4863/58

Wiadomości

do

Dziejów Polskich.

Wiadomości

do

Dziejów Polskich

z

Archiwum Prowincyi Szląskiéj

zebrał

August Mosbach.



Ostrów.

Nakładem J. Priebatscha.

1860.

II fol 15a 1
H II 1b
4863/58
137482
I

Mgr Roman Kozlik
Bytom
ul. Powstańców Śląskich 5

5.7.58 150.- zł

BIBLIOTEKA ŚLĄSKA

Artykuł p. t. Archiwa Prowincyonalne w Państwie Pruskiém, umieszczony w kwietniowym zeszycie Biblioteki Warszawskiéj z r. 1857, podając wiadomość o źródłach do historyi polskiéj znajdujących się w królewskiém archiwum prowincyi szląskiéj, zwrócił na siebie uwagę wydawców Monumentorum historiae polonicae w Paryżu. Wezwano mnie, abym niektóre dokumenta w pomienionym artykule wskazane, odnoszące się do bezkrólewia po Zygmuncie Auguście, udzielił wspomnianym wydawcom bądź w całości bądź w ważniejszych wyjątkach. Wypisy moje miały wnijść do przypisków objaśniających Interregnum Poloniae ab 1572—76 editum a Suentoslao Orzelski, bo ważne to dzieło w przekładzie polskim wydawcy Monumentorum po raz piérwszy zamierzyli ogłosić drukiem. Za łaskawém zezwoleniem jw. barona de Schleinitz, naczelnego prezesa prowincyi szląskiéj, uzyskawszy przystęp do wspomnianego archiwum, we Wrocławiu będącego, niezwłocznie jąłem się przeglądać rękopiśmienne zabytki dotyczące czasu wzwyż nadmienionego. W kilka miesięcy po przesłaniu panom wydawcom Monumentorum części wypisów, których sobie życzyli, dowiedziałem się nakoniec skądinąd, że rozpoczęty przez nich druk polskiego przekładu Orzelskiego w skutku wyjścia w Petersburgu Bezkrólewia ksiąg VIII. czyli Dziejów Polski od zgonu Zygmunta Augusta r. 1572 aż do r. 1576 skréślonych przez Świętosława Orzelskiego, zawieszonym został, i zapewne całkiem zostanie zaniechanym. Niechcąc aby praca moja zeszła na niczém, umyśliłem zebrane przez siebie materyały podać do wiadomości powszechnéj, pomnażając je innémi źródłami do dziejów polskich, jakie znajdując się w archiwum szląskiém, sięgają czasów nietylko przed Zygmuntem Augustem, ale też po jego zgonie. Uprzejmość szanownego archiwarjusza p. Dr. Wattenbacha dozwoliła mi nietylko wszystkie pargaminowe dokumenta odnoszące się do historyi polskiéj wieku 13., 14. i 15., przepisać, ale także korzystać ze wszystkich plików zawierających rozmaite pomniki dziejów polskich, które mi kustosz

archiwu p. Beinling ze zwykłą sobie uczynnością podawał. Za tę łaskawą pomoc literacką Szanownym Mężom serdeczne składam podziękowanie.

Przyczynki do dziejów polskich, jakie tu ogłaszam, wyzbierałem z papierów, które, wyjąwszy dyplomata łacińskie, pochodzą z metryk dawnéj kamery i najwyższéj izby szląskiéj, z archiwum książąt lignickich, których ostatni potomek, książę Jérzy Rudolf, zmarły r. 1675, zakończył rozrodzone niegdyś plemię książąt szląskich, idących od Władysława, najstarszego syna Bolesława Krzywoustego, z aktów i protokółów dawnych sejmów szląskich, zwanych Fürstentage, itp.

Wiadomości niniejszym zbiorem objęte, w językach łacińskim, polskim, francuskim i niemieckim, po większéj części wyjąłem z autografów albo oryginałów. Łacińskie dyplomata, pochodzące z poklasztornych archiwów szląskich, i nieomal wszystkie łacińskie, polskie, francuskie listy i tym podobne pisma, dosłownie przepisawszy, umieszczam w całości, z wielu zaś skryptów wypisałem tylko to co mi się wspomnienia godném wydało. Co się tyczy rękopisów niemieckich, wyjętych z oryginałów, autografów lub kopij, umieszczam tylko cztéry listy i jeden wiérsz satyryczny, załącznie z przekładem polskim, kilka przepolszczyłem w całości, a z listów cesarzy Maximiliana II. i Rudolfa II., biskupów wrocławskich, księcia lignickiego Jérzego, kamery szląskiéj itd. podaję po polsku tylko krótko zebraną treść, lub co ważnego w nich wyczytałem. Także objaśnienia przydałem do dyplomatów, listów itp., o ile zasoby literackie, które miałem pod ręką, dostarczyły mi wątku do przypisków.

Na czele zbioru niniejszego, porządkiem lat ułożonego, kładę najdawniejsze, o ile dotąd wiadomo, z nadań biskupów krakowskich, które się w pargaminowych piérwotworach podziśdzień przechowują. Biskup Fulko r. 1206 zamienia z Gerardem opatem klasztoru ś. Wincentego we Wrocławiu wieś Kampino położoną w dyecezyi wrocławskiéj na wieś Wawrzeńczyce położoną w dyecezyi krakowskiéj. Następuje wyjątek z pargaminowego dyplomatu z r. 1208 obejmującego zatwierdzenie przywileju r. 1203 nadanego klasztorowi trzebnickiemu przez Henryka I. księcia szląskiego, w którém arcybiskupa Henryka, z serbsko-łużyckiego rodu Kitliczów, nazwano arcybiskupem polskim, lubo w otoku jego własnéj pieczęci czytamy go arcybiskupem gnieźnieńskim. Tenże sam tytuł nadano mu w dokumencie z r. 1209, którym Władysław Odonicz, książę kaliski, klasztorowi trzebnickiemu nadaje wsi Pyschino i Bra-

tostouo. Wspomniane dyploma wydane w mieście Głogowie w dzień narodzenia pańskiego, gdy Odonicz do chrztu trzymał Bolesława, syna Henrykowego, także dlatego zasługuje na uwagę, że w niém po raz piérwszy znajdujemy Łucyą, małżonkę Władysława Laskonogiego, dotąd z imienia nieznaną, i że tam biskupa wrocławskiego Wawrzyńca tytułowano biskupem szląskim. — Dwanaście [1]) dokumentów klasztoru cysterskiego w Lubiążu (Leubus w Szląsku), przedstawiających nadania Władysława Odonicza oo. cystersom lubięskim poczynione w Wielkopolsce r. 1209—38, nowy podają dowód przesławnéj rozrzutności Odonicza na rzecz kościoła a z uszczérbkiem potęgi książęcéj. — Dokument z r. 1233, którym opaci benedyktyńscy: Lutfryd tyniecki, Bogusław łysogórski, i Mikołaj mogilnicki, poddają spór swój z norbertanami klasztoru ś. Wincentego we Wrocławiu pod rozstrzygnięcie Tomasza biskupa wrocławskiego, Grzegorza dziekana kościoła ś. Floryana w Krakowie i Reginalda archidyakona opolskiego, zasługuje na uwagę szczególniéj dla tego, że podaje nam wzmiankę o synodzie przez biskupów polskich odprawionym w Siewierzu w lipcu r. 1233, dotąd nie doszukaną u polskich kronikarzy. Ważny pod wielu względami dokument z r. 1238, którym Paweł biskup poznański dziesięcinę z dziedziny swojéj Chociule, obecnie zwanéj Kutschlau pod Ołobokiem (dziś wsią zwaną Mühlbock położoną w prowincyi brandeburskiéj, powiecie cylichowskim) nadaje klasztorowi trzebnickiemu, liczy się między najdawniejsze dokumenta pargaminowe kapituły poznańskiéj, dotąd zachowane. — Następuje kilka nadań synów Odonicza, Przemysława i Bolesława, książąt wielkopolskich, klasztorowi trzebnickiemu poczynionych. Jeden z r. 1248, którym Przemysław I. pozwala klasztorowi trzebnickiemu urządzić wsi swoje położone naokoło Ołoboka (Mühlbock), dowodnie pokazuje, że wówczas Wielkopolska w zachodnio-północnéj stronie sięgała do Odry. Z drugiego nadania, którém bracia książęta wielkopolscy, przywracają klasztorowi trzebnickiemu wieś Łęg pod Śremem r. 1252, na prośbę Gertrudy ksieni trzebnickiéj, ciotki książąt wielkopolskich, dokumentnie przekonywamy się o słuszności mnie-

1) Dokument lubięski z r. 1209, umieszczony poniżéj na str. 5—6, znajduje się także u Wohlbrücka (Geschichte des Bisthums Lebus. Berlin 1829. 3. t.) I, 14—15, ogłoszony — jak autor nadmienia — „wedle oryginału“ (nach dem Original). Lecz Wohlbrück nie powiada, zkąd wziął ów mniemany piérwotwór, dotąd nieznany? Druk Wohlbrücka przedstawia następujące różnice: procedente (zamiast precedente), diuine (z. anime), Wro*c*is, L*y*pol*t*us, *E*dwiga, Zlezie, abbas de lubes, legni*ch*, Ge*b*ardus, gl*a*gou, qui zamiast igitur.

mania, że i w Polsce, podobnie jak w innych krajach, niejeden ziemianin bywało przywłaszczał sobie włość, niby bez właściciela, więc puściznę, będącą. A że ten dokument wydano w Owińskach w dzień wprowadzenia się panien cystersek do klasztoru, bylibyśmy wiedzieli dzień wprowadzin, gdyby pisarz nadania w dacie nie popełnił omyłki. Umieszczam także dwa dyplomata dotyczące Sarnowy (?): jednym z r. 1248 uwalnia Przemysław I. mieszkańców wsi (?) Zarnouo, będącéj własnością klasztoru trzebnickiego, od wszelkich posług dotąd pełnionych panującemu; drugim z r. 1262 uwalnia Bolesław, książę wielkopolski, mieszkańców miasta Sarnou i wsi okolicznych na lat dziesięć od wszystkich powinności uiszczanych panującemu. Czy zaś to jest miasteczko Sarnowa w w. ks. poznańskiém pow. krobskim? dla niedostatku dowodów nic stanowczego wypowiedzieć o tém nie mogąc, zapraszam znawców do rozstrzygnięcia niniejszéj kwestyi. X. Wita, dominikana, którego Fulko arcybiskup gnieźnieński r. 1253 wyświęcił na biskupa litewskiego, napotykamy tu przywiléj nadany kaplicy franciszkańskiéj w Głacu, mieście szląskiém, r. 1257: nadawca przyrzeka uczęszczającym do poświęconéj przez siebie kaplicy w dzień jéj patronów odpust cztérdziestodniowy. Toż samo obwieszczają przychodzącym do kościoła we wsi Sadlnie (obecnie Zadel w Szląsku), wówczas własności klasztoru trzebnickiego, w dzień ś. Wita, r. 1265 Wolimiérz biskup władysławski, uczęszczającym zaś do kościoła trzebnickiego w dzień 16. sierpnia, Janusz arcybiskup gnieźnieński, Piotr biskup mazowiecki (na pieczęci pisze się episcopus plocensis) r. 1269, Wolimiérz biskup władysławski r. 1270 i przesławny Paweł z Przemankowa biskup krakowski r. 1277. Bardzo zajmujące są dwa listy Urbana IV. papieża do dominikanów polskich z r. 1262. Piérwszym wzywa Polaków, aby ruszyli na pomoc przyciśnionemu przez Greków cesarstwu łacińskiemu w Grecyi, obiecując Polakom posiłkującym współwierców łacińskich po 40 do 100 dni odpustu. Drugim listem poleca dominikanom opowiadać po całéj Polsce, że Polacy, wedle możności zasiłek piéniężny ofiarujący na rzecz ziemi ś., w wynagrodzenie za te dobra doczesne, dostąpią odpuszczenia grzéchów. Niewiadomo, czy polecenie papieskie zostało spełnioném w Polsce. — Z nadania przez księcia głogowskiego Konrada r. 1263 uczynionego klasztorowi panien zakonu ś. Magdaleny pokutnicy w Naumburgu, wypisałem tylko tę ciekawą notatkę, że wspomniany książę szląski, syn Henryka II. poległego w bitwie pod Lignicą, szwagier Przemysława I. księcia wielkopolskiego, pisał się księciem polskim. Dokument jego wydany w Bolesławcu,

bo w drugiéj połowie 13go wieku miasto obecnie zwane Bunzlau jeszcze nie było miastem niemieckiém. Niemałéj wagi są dokumenta Ziemomysła księcia kujawskiego z r. 1268, Władysława Łokietka z r. 1294, 1295, 1297, 1308, 1312, cechu piekarskiego brzesko-kujawskiego z r. 1403, Władysława Jagiełły z r. 1409, dotyczące braci szpitalników czyli kawalerów gwiazdowych czyli krzyżaków noszących na kapie czerwony krzyż z końcami w listki wyciętémi a pod nim gwiazdę takiéjże barwy o sześciu promieniach, w Inowrocławiu i Brześciu kujawskim. O tych zakładach zakonnych polscy pisarze nic nie wzmiankują, dlatego w przypisku do dokumentu z r. 1268 skréśliłem krótki rys historyi wspomnianego zakonu. Przywodzę téż wzmiankę o nadaniu przez Wacława króla czeskiego a księcia krakowskiego i sandomierskiego, r. 1294 uczynioném klasztorowi kamienieckiemu w Szląsku; lecz na wspaniałéj pieczęci Wacława ani wzmianki niéma o księciu krakowskim ni sandomierskim. — Kazimiérza W. li jedyny dokument pargaminowy znalazłem w archiwum, mocą którego pannom klaryskom wrocławskim przeznaczył kwartalnie 10 korcy drobnéj soli i jeden bałwan soli z żup wielickich i bocheńskich. Nakoniec umieszczam bullę Jana XXII., Janisławowi arcybiskupowi gnieźnieńskiemu doręczoną na synodzie r. 1326 w lutym w Uniejowie odbytym, potępiającą nauki doktora teologii Jana de Polliaco, z poleceniem ogłoszenia jéj po wszystkich kościołach parafialnych archidyecezyi gnieźnieńskiéj.

Dwa listy króla Kazimiérza W. do Ludwika księcia brzeskiego, dwa listy jenerałów wielkopolskich Wierzbięty i Ottona z Pilicy, itp. udzielone mi przez p. Dr. Wattenbacha, wyjęte są z staréj księgi miasta Wrocławia zwanéj „Goły Wawrzyniec“ (Nudus Laurentius).

Listy Kazimiérza Jagiellończyka pisane do Fryderyka I. księcia lignickiego († 1488) i do Ludmiły małżonki jego, córki króla czeskiego Jérzego z Podjebradu, w oryginałach znajdujące się w archiwum, już r. 1839 drukiem ogłosił ś. p. Stenzel w drugim tomie Scriptorum rerum silesiacarum str. 483—6; dlatego ich tu nie umieściłem.

Zygmunta I. list do Jakóba biskupa wrocławskiego i do rady miasta Wrocławia, z r. 1533, tchnie ową powagą i godnością, jakie cechowały charakter zacnego króla. Zajmującym pod względem wysłowienia i pisowni jest list odpowiedni r. 1547 przez ośm braci szlachty wielkopolskiéj przesłany Janowi i Jérzemu książętom szląskim na Monsterbergu i Oleśnicy: odgraża im się szlachta, że mieczem i ogniem spustoszy wszystką ziemię króla rzymskiego. Między innémi drobnémi zapiskami ciekawym jest wyjątek z nie-

mieckiego listu Henryka Falkenbergera, który był na pogrzebie Zygmunta I. w Krakowie.

Dosyć liczny zasób rozmaitych dokumentów i wiadomości nieznanych a dotyczących panowania Zygmunta Augusta, wyjąłem z archiwum. Znajdujemy tu listy łacińskie Zygmunta Augusta do Baltazara de Promnitz biskupa wrocławskiego i najwyższego hetmana (starosty jeneralnego) Szląska górnego i dolnego, Ferdynanda I. króla rzymskiego, węgierskiego itd. Szczególniéj ciekawym jest list do Ferdynanda I. z r. 1550, bo z niego widać, że czcigodny kochanek pięknéj Barbary i niewygasłéj pamięci stwórca zjednoczenia Korony z Litwą, wdał się był z obywatelami wrocławskimi w spekulacye pieniężne, na których jednak zawodu doznał znacznego. Trzeciéj małżonki Zygmunta Augusta, Katarzyny Austryaczki, którą król[2]), powziąwszy do niéj wstręt, odesłał do

2) Nadaremnie Zygmunt August pragnął się rozwieśdź z Katarzyną, która miewała wielką chorobę, aby nowe mógł zawrzéć małżeństwo. W końcu września r. 1570 pisał do szwagra swego, Joachima II., elektora brandeburskiego, prosząc go, aby się przyłożył do wyjednania mu rozwodu z małżonką swoją, siostrą cesarza Maximiliana II.; „bo wszystko na tém zależy, abym mógł mieć syna. Inaczéj, potęga Polski, wielce nadwątlona, upadnie, a zapóźno poznają narody i państwa sąsiednie, że silna, zgodna Polska jest ich przedmurzem od Moskwy.“ Ponieważ wspomniany list Zygmunta Augusta, w oryginale łacińskim znajdujący się w król. archiwum w Berlinie, po raz piérwszy do wiadomości powszechnéj podany w drugiéj części drugiego tomu dzieła J. G. Droysena, Geschichte der Preussischen Politik. Berlin 1859, str. 445—6, ciekawe, ważne a skądinąd nieznane zawiera szczegóły, przeto podaję tu dalszą jego osnowę, wytłómaczywszy ją z niemieckiego przekładu Droysena. — „Forytowania i podszepty innych, mianowicie nieuczciwe praktyki duńskie, uczyniły tyrana moskiewskiego (Iwana Wasilewicza Groźnego) tak zuchwałym. Dania podburzyła Moskwę na Szwecyą i Polskę, niby broń jéj podsunęła, oddała jéj panowanie nad Baltykiem, nie zważając na to, jak ów gwałtowny i nienasycony wielki książę, opanowawszy morze, wkrótce zagarnie także pobrzeże. Moskwa nawet, Boże uchowaj, wnet stanie się niebezpieczniejszą dla Rzeszy niemieckiéj, aniżeli Turek. Król (polski) na te duńskie i inne praktyki już dawno zwrócił uwagę; teraz one coraz bardziej na jaw wychodzą; nie ulega wątpliwości, iż elektor saski August ma udział w nich; pracując nad wyborem króla rzymskiego, sam pragnie téj korony. Przeto zagrażają Prusom, opuszczono Inflanty; dlatego książę Magnus podejmuje się jako król inflancki zdobyć pobrzeże nadbaltyckie na imię Moskwicina; wszystko to popiéra elektor August, aby za wpływem duńsko-moskiewskim dopiął korony rzymskiéj. Sed judicio longe fallitur Augustus, si per tyrannum Moschum cupit amplitudini Regni sui Romani consultum esse. Ztąd téż w zeszłym roku Moskwicin koniecznie chciał zniewolić Polskę, aby zawieszenie broni zawarła z nim na lat 20, lub przynajmniej na lat 10, a bardzo się rozgniewał, gdy tylko na lat 3 stanęło, bo to zbyt krótki czas, aby mógł zamysł opanowania Baltyku wykonać. Niepodobna było, tym traktatem objąć Szwecyi; jeśli zaś Moskwicin przez praktyki króla duńskiego i „owego innego“ wystąpi przeciwko Szwecyi, wtedy król polski, jeśli pokój w Szczeci-

Austryi, przedstawiam jeden list niemiecki w całości, a z dwóch innych ważniejsze wyjątki. W całości też podaję list biskupa Leonarda Słończewskiego z r. 1550 do króla rzymskiego Ferdynanda I. w obronie obrażonego honoru swego; list Jakóba Kobylińskiego, dzielnego wojownika, do króla Zygmunta Augusta r. 1555, w którym przedstawiwszy haniebne obejście, jakiego w wojsku cesarskiém wyprawioném przeciwko Turkom doznał od obywateli szląskich Lütwitza i Burszwitza, użala się na trudności, jakie tamci ludzie stawiają cudzoziemcom w dochodzeniu sprawiedliwości; list Stanisława Cikowskiego podkomorzego jeneralnego krakowskiego do Kaspra biskupa wrocławskiego z r. 1570, Adama Konarskiego biskupa poznańskiego do tegoż itd.

Napotykamy tu także rozmaite wiadomości o stosunkach zachodzących między Jérzym księciem lignicko-brzeskim, gorliwym protestantem, a panami polskimi wyznania greckiego, katolickiego i protestanckiego, którzy po polsku, łacinie i niemiecku, w rozmaitych interesach pisywali do niego. Podaję wyjątki z téj korrespondencyi, dwa łacińskie listy umieszczając w całości. Prosili księcia o charty, ogary n. p. Stanisław hrabia z Wierzbna Rydzyński. Janusz hrabia z Łabiszyna Latalski obiecuje, że odebrawszy od księcia dwa psy gończe, prześle mu sokoły dobrze ułożone. Łukasz hrabia z Górki, wojewoda brzesko-kujawski, przesyła księciu list niemiecki przez swego sługę Glinieckiego, któremu także dał ustne zlecenia. Jérzy Jazlowiecki, starosta czerwonogrodzki, wyznania protestanckiego, oświadczając księciu podziękowanie za uprzejme przyjęcie, jakiego doznali synowie jego, oddani do szkoły w Brzegu, przesyła mu dwie krowy podolskie. Konstanty książę Ostrogski listem łacińskim zawiadamia księcia, że spełniając życzenie jego, przesyła mu trzy konie, kilka rogów jelenich, lecz karlicy dostać jeszcze niemógł, bo o takie osobliwości trudno w tamtych stronach. Jan Chrystofor hrabia z Tarnowa przesyła mu dzielnego rumaka, a na pogrzeb tegoż Tarnowskiego a szwagra swego zaprasza listem polskim wspomniany książę Ostrogski księcia Jérzego itp.

Do bezkrólewia po Zygmuncie Auguście niemało przywodzę szczegółów dotąd nieznanych.

---

nie nie stanie, wszelkim sposobem przyjdzie w pomoc swemu kochanemu szwagrowi (król. szw.)" — W odpowiedzi na list Zygmunta Augusta, Joachim II. między innémi pisze: „Co do księcia Magnusa, wiemy, że książę z sercem zasmuconém wszedł w owo barbarzyńskie pokrewieństwo. Najlepszym środkiem do zabieżenia moskiewskiemu panowaniu nad morzem baltyckiém będzie, iż Korony polska i szwedzka porozumieją się ze sobą." —

Piérwszym dokumentem, dotąd niedrukowanym, jest list łaciński książąt i elektorów Rzeszy niemieckiéj do stanów Rzeczypospolitéj polskiéj na prośbę cesarza Maximiliana [3]) wyprawiony. Wynurzając żal swój z powodu zgonu Zygmunta Augusta, na króla polskiego polecają arcyksięcia Ernesta, a znając cnotę, roztropność, doświadczenie, męstwo i nieustraszoną odwagę narodu polskiego, pochlebiają sobie, że Polacy li z domu austryackiego wybiorą sobie króla. „Sławny naród polski niechaj raczy być przeświadczony, że elektorowie starać się o to nieomieszkają u innych książąt i stanów Rzeszy niemieckiéj, aby wzajemność dotąd zachodząca między narodami polskim a niemieckim, wzrosła, wzmogła się i ustaliła.“ Ciekawym jest list polski arcybiskupa gnieźnieńskiego, Jakóba Uchańskiego, do Kaspra Zebrzydowskiego wojewody kaliskiego, z 24. maja 1572. Niemało też zajęcia wzbudzi w czytelniku list (z niemieckiego spolszczony przezemnie) Fryderyka króla duńskiego do Jérzego księcia lignickiego, z 23. sierpnia 1573, bo Duńczyk przelękłszy się elekcyą Henryka Walezego, którą w Niemczech poczytano za zniewagę [4]) sobie wyrządzoną, mniema, że wybranym został Henryk za pomocą papieża i stronników jego, na wytępienie [5]) nauki luterskiéj, tudzież aby w Polsce i Niemczech sprawiono rzeź podobnie jak we Francyi. — Ale na szczególniejszą uwagę zasługują dwa przezemnie spolszczone skrypta p. t. „Uwagi pana wiernie przywiązanego do j. ces. mci“ i „Spisanie tego co przedstawił pan polski do j. ces. mci przywiązany.“ Autografy niemieckie tych pism zapewne znajdują się w tajném c. kr. archiwum w Wiedniu. Uwag autorem kto był?

3) Wiadomo, że cesarz, jeszcze za życia Zygmunta Augusta, wyglądając bezdzietniego zejścia szwagra swego, oraz korony polskiéj, przez ajenta swego, opata Cyra, jednał sobie stronników w Polsce.

4) „Für einen Schimpf.“ Zobacz: J. G. Droysen, Geschichte der Preussischen Politik. Berlin 1859. t. II, część II, str. 472.

5) Takiegoż przekonania był elektor brandeburski Jan Jérzy, który na wybór Henryka patrzał „tak niechętnie jak i drudzy;“ „byłby nam“ — oświadczał — „syn j. ces. mci, jako pan chrześciański i dobrze wychowany, także zrodzony z domu, z którym nasi przodkowie i my zawżdy dobrze bywali, — najmilszym sąsiadem.“ Ma on (elektor) to przekonanie „że za poduszczeniem papieskiém biskupi i papieżniczy panowie polscy, Andegaweńczyka obrali na króla szczególniéj dlatego, aby oni i drudzy, jeśli Pan Bóg dopuści, nam Niemcom ochoczo dokuczając ze wszech stron, ze szczętem wyniszczyli naszę religią chrześciańską, gdyż z ziemiami naszémi najbliżéj jesteśmy niebezpieczeństwa.“ Zob. Instrukcyą przez Jana Jérzego elektora daną Jérzemu z Blankenburga i Lampertowi Diestelmeierowi kanclérzowi, posłom na zjazd elektorów w Frankforcie nad Menem, 26. lipca 1573 (z arch. berl.) u Droysena, str. 472 w przypisku.

Polak lub Niemiec? z samego pisma domyśleć się niemożna. Podawszy cesarzowi środki, jakby po elekcyi dokuczać Polakom, oświadcza: „A gdy to jest Polaków przymiotem, iż tymi, którzy im się nader upokarzają, wnet pogardzą, z fałszywéj opinii, iż oni sami są tacy, w obec których każdy powinien być skromniutkim, im samym zaś nikogo się nie bać, — tedy byłoby potrzebną, aby im nie zawżdy ewanielią, ale także prawo opowiadano; zaczém krom wątpliwości wkrótce inaczéj będzie.“ — Drugiego pisma autorem, żal się P. Boże, był pan polski, zapewne Stanisław Czarnkowski, referendarz koronny, zawołany, jak niżéj zobaczymy, jurgieltnik rakuski, ciałem i duszą wylany dla domu austryackiego. Podaje cesarzowi rady, jakby sobie ująć szlachtę polską, żeby go wyniosła na króla. — O księciu lignickim, Henryku IX., którego związki z Polakami trwożyły cesarzy Maximiliana II. i Rudolfa II., podaję w przypisku ciekawe wiadomości wyjęte z biografii jego skréślonéj przez Jana Schweinichena. „Ponieważ pochodzę z zacnego rodu królów polskich, więc kipi we mnie krew polska, ztąd mam szczególną przychylność do Polaków,“ rzekł Henryk.

Co zaś dotyczy innych, mniéj znanych szczegółów o elekcyi Henryka, przywodzę istnie prorocze słowa Abrahama Bocka, urzędnika elektora saskiego. „Wielu rozsądnych ludzi mniema,“ czytamy w niemieckim autografie Bocka z 13. paźdź. 1573, — „że nowoobrany król od delicyj galskich, dobrego wina, marsylskich fig niechętnie przejdzie do owsianego piwa i polskich zwiędłych rzep ..... Bądź co bądź, uważamy za rzecz pewną, że rebus sic stantibus niedługo tam zabawi.“ —

Lubo tedy korona polska minęła poczciwego Maximiliana II.[6]),

6) Uwagi godném jest, co o wyborze Henryka pisze Languetus Hubertus, protestant, w liście z Wiednia 27. maja 1573 pisanym do doktora Joachima Camerariusa: „Quid quaeso judicatis isthic de Polonicis comitiis? potuitne quidquam magis mirum contingere? Nos stulti existimabamus, facinus in Gallia perpetratum obfuturum Andegauensi, at (quantum audio) plurimum profuit; nam ea res sola ipsi pontificis romani et ecclesiasticorum animos conciliavit. Haec (t. j. austryacka) aula est moestissima, nec id dissimulare potest. Imperator premit alto corde dolorem: nam impossibile est quin vehementer doleat, cum ipsi, tot necessitudinibus coniuncto cum demortuo rege, regnum illud deberi videretur, eiusque adipiscendi a **multis annis** facta esset quasi certa spes, et sit praereptum ab eo, de quo ante non multos menses ne ipsi quidem in mentem venire potuisset. Fuit ea impudentia in quodam Jesuita, ut hic nuper pro concione dixerit, esse agendas gratias Deo, quod Poloni regem tam catholicum elegerint, quem non dubium sit propter verae religionis defensionem et professionem ad tantam dignitatem esse evectum a Deo, qui etiam olim plurima beneficia contulit in

jednakowoż udobruchawszy się wespół z elektorami i książętami Rzeszy niemieckiéj, Francuzowi zresztą niechętnymi, zezwolił na przejazd jego przez kraje niemieckie. Wszakże na zjeździe[7]) elektorów zwołanym na 10. sierpnia do Frankfortu n. Menem, celem naradzenia się: czy elektowi polskiemu droga przez Niemcy ma być wzbronioną? elektor brandeburski Jan Jérzy przez posłów swoich kazał oświadczyć: „jeźli nie zezwolimy na przejazd, — od granic francuskiéj i polskiéj wnijdzie wojsko do Rzeszy niemieckiéj, a może podwójna wojna ogarnie Niemcy, bo Francuz z Turkiem jest w dobrém porozumieniu, a Polacy „to naród bitny, potężny, i pyszny.“ — Grzecznie więc i uprzejmie przyjmowali książęta, mianowicie elektorowie duchowni, elekta polskiego z licznym orszakiem; w marchii brandeburskiéj wszelkich doznawał honorów, a cesarz Maximilian rozkazał starostom łużyckim i biskupowi wrocławskiemu Baltazarowi, jako najwyższemu hetmanowi obojga Szląska, aby rycerstwo szląskie i łużyckie na granicy przywitało Henryka, oraz aby jego i cały orszak podejmowano przyzwoicie w ziemiach j. c. kr. mci. Że ściśle wykonanym został rozkaz cesarski, pokazuje „Relacya przez kamerę szląską złożona j. c. mci o przeprowadzeniu i przyjęciu nowoobranego króla polskiego,“ datow. z Wrocławia 30. stycznia r. 1574; do niéj załączona jest mowa łacińska, którą Maciéj de Logau, hetman świdnicko-jaworski, powitał króla Henryka pod miastem Łukowem (obecnie w pow. brandeb.).

Owóż rychło ziściły się słowa powyżéj przywiedzione Abrahama Bocka: bo Henryk 18. czerwca potajemnie umknął z Polski. Nuż tedy Maximilian krzątać się koło korony polskiéj. Ale i stronnicy jego w Polsce spieszą oświadczać przywiązanie swoje do domu austryackiego i dobre rady podawać cesarzowi jakby mógł dostąpić tronu polskiego. Już 26. czerwca radzca kamery szląskiéj Rybisch z Wrocławia zawiadamia cesarza, że Rafał Leszczyński[8]) starosta radziejowski przybyły do Wrocławia radzi: „aby w. c. mć łaskawie raczył wszystko dyssymulować, a żadną miarą nie poważył się posłów wyprawiać do Polski, ani ubiegać się o koronę jakiémikolwiek

illustrissimos principes austriacos, ob eiusdem verae religionis professionem.“ (Huberti Langueti Epistolae etc. Lipsiae 1685. p. 158 — 9.)

7) Zob. u Droysena, str. 472.

8) Rafał Leszczyński był właścicielem wsi Międzyboru, Pawłowic, Klinowa, Osy i Kęt w Szląsku. W archiwum miasta Wrocławia znajduje się rekognicya Rafała Leszczyńskiego starosty radziejowskiego, zdziałana w Sycowie, w dzień ś. Elżbiety (19. list.) r. 1565, mocą któréj Leszczyński względem wsi wymienionych uznał się poddanym cesarza Maximiliana II. Te dobra sprzedał r. 1599 Andrzéj Leszczyński Karolowi II. księciu oleśnickiemu.

środkami ..... Jeśli j. c. mć usłucha rady jego, dobrze na tém wyjdzie, bo stany polskie proprio motu uczynią to, do czego innémi sposobami przywieśdź ich niepodobna, gdyż przed innymi narodami Polacy mają osobliwsze humory.“ Lecz Maximilian nie słuchając mądréj rady Leszczyńskiego, swoją głową robił. Biskupa wrocławskiego Marcina Gerstmanna wzywa: „z polskimi biskupami i stanami, z którymi żyjesz w poufałości, chciéj rozpoczętą korrespondencyą i uprzejme wdzięczne sąsiedztwo nadal o ile możności, wszelako z zachowaniem przyzwoitości, kontynuować.“ Jérzemu księciu lignicko-brzeskiemu zleca, żeby „ponieważ z wielą znakomitymi Polakami, którym może nie jest niewiadomo co się obecnie w Polsce dzieje i co tam zamyślają, w dobrym stosunku zostawasz,“ starał się Polaków zjednać cesarzowi, zarazem „po cichu uważać pilnie na ważne ich czynności o ile możesz, a o czém się każdego czasu dowiesz od swoich poufałych znajomych i tajnych korrespondentów, natychmiast daj nam o tém znać.“ Wyprawiono ludzi do Polski na wywiady. Jan z Kochticz Kochticzky, szlachcic szląski, radzca kamery szląskiéj, usadowił się w Krzepicach u tamecznego starosty Mikołaja Wolskiego, który wychowany w Gracu wespół z Rudolfem i Ernestem, synami Maximiliana, przez lat 16 pełnił obowiązki podczaszego j. c. mci, i był gorliwym cesarczykiem. Maciéj Poley dziedzic wsi Thiergarten (w Szląsku) donosząc z Wielkopolski prezesowi kamery szląskiéj, „iż wielu Polaków życzy sobie Maximiliana mieć królem,“ przesyła zarazem relacyą zjazdu średzkiego 26. lipca odprawionego.

Cesarz wyprawił w poselstwie do Polski Marcina Gerstmanna, Macieja de Logau i Andrzeja Dudycza[9]) na poparcie interesu rakuskiego. A że stare przysłowie opiewa: czapką, chlebem i solą ludzie ludzi niewolą, — więc i on wszelkiémi przydatnémi środkami starał się Polaków uskarbić. Przeznaczył tedy 100000 zł. r. na koszta elekcyjne. Summę zaś pomienioną w większéj części dostarczyć musiała kamera szląska składkami dobrowolnémi, do których skłoniono mianowicie bogate stany duchowne. W październiku r. 1575 Maximilian wyprawił w poselstwie do cara Iwana Wasilewicza, kawalerów zakonu niemieckiego Jana z Possega Kobenzla i Daniela Prinza barona de Buchau, aby z Iwanem zawarłszy przyjaźń, zawiadomić go, że cesarz zamyśla syna swego Ernesta osadzić na tro-

9) O czynności posłów cesarskich wspomina także współczesny Hubertus Languetus, p. t. Summa eorum de quibus convenit inter Polonos qui Imperatorem elegerunt, et Episcopum Andream Dudicium et Matthaeum Logam Imperatoris Oratores.“ (Epistolae, libr. I, p. 153.)

nie polskim. Na to car każe mu odpowiedzieć przez kniazia Zacharjasza Iwanowicza Sucharskiego, namiestnika biełojezierskiego, i djaka Andrzeja Anenbaszewa, że owszem pragnie tego, aby Ernest, jego (t. j. cara) brata miły syn, posiadł Koronę Polską, ale że on Litwę z Kijowem wcieli do państwa swego, a Inflant nie wróci, o które się kochany brat Maximilian upomina imieniem Rzeszy niemieckiéj. Cesarczyków pełno było w Wielkopolsce, Mazowszu, Prusiech i Litwie. — 12. grudnia stronnictwo rakuskie królem polskim i wielkim księciem litewskim okrzyknęło cesarza Maximiliana. Ztąd wielka radość w Szląsku. 19. grudnia w Wrocławiu bito we wszystkie dzwony, po kościołach śpiewano Te Deum laudamus i miano kazania dziękczynne. Na ratuszu bito w wielki bęben, brzmiały trąby. Z wież kościelnych i z domów do późnéj nocy strzelano na wiwat, puszczano race i rozmaite po całém mieście wyprawiano krotochwile; boć takato elekcya, prawiono, mogłaby być dla Szląska bardzo korzystną i pożyteczną. A lubo 13. grudnia drugie a liczniejsze stronnictwo, niechcące mieć Rakuszanina, na króla polskiego obrało Stefana Batorego (o jego elekcyi podaje kilka szczegółów zkądinąd nieznanych relacya z niemieckiego spolszczona) Maximilian jednak zamyśla ofiarowaną sobie koronę, choć z bronią w ręku, otrzymać. Daje tedy rozkaz biskupowi wrocławskiemu, jako najwyższemu hetmanowi szląskiemu, i starostom łużyckim, aby stany obowiązane do służby wojskowéj „nietylko z powinnym pocztem koni rycerskich stawiły się i co chwila były w pogotowiu, ale nawet i w większéj liczbie wedle możności a ku czci spólnéj ojczyzny i kwoli własnemu honorowi.“ Atoli Łużyczanie podobno wcale nie spełnili życzenia cesarskiego, a w Szląsku rycerstwo niebardzo ochoczo wsiadało na koń, wielu nawet wymawiało się od pospolitego ruszenia to słabością, to brakiem konia lub niedostatkiem rynsztunku itp. Nakoniec zebrały się po księstwach szląskich hufce rycerskie, które pod dowództwem Jérzego księcia lignicko-brzeskiego miały przodkiem ruszyć do Polski, aby Maximilianowi utorować drogę do korony. Stronnicy Maximiliana zewsząd z niecierpliwością dopytują się u kamery szląskiéj, rychło-li kochany cesarz wybierze się do Polski? Książę pruski, Albert Fryderyk, hołdownik Korony Polskiéj, listem z 27. lutego 1576 zapytuje się kamery: „jakże stoi interes cesarza, pana naszego najmiłościwszego, co do gotowości i wyjazdu jego do Polski?“ Cesarczyki w Polsce żwawo krzątają się koło przygotowań wojennych, bo posłowie cesarscy hojnie sypią pieniędzmi. Maximilianowcy tedy przedewszystkiém biorą ofiarowane sobie summy, nawet nieustannie uprzykrzają się panom ora-

torom cesarskim z prośbą o sowitsze podarunki. Wojciech Łaski wojewoda sieradzki doprasza się obiecanych 6600 zł., Paweł Uchański kasztelan bełzki prosi o 6000 zł. „Usługi jego“ — czytamy w liście posłów cesarskich z 22. kwietnia 1576 — „są bardzo ważne dla cesarza, zresztą bez pieniędzy ludzi tych zatrzymać ani sposób.“ Stanisław Gostomski, kasztelan sochaczewski, syn Anzelma wojewody rawskiego, zaopatruje się w ammunicyą, strzelbę, zaciąga żołniérzy. Z pomiędzy wielkopolskich cesarczyków szczególniejszém odznaczali się przywiązaniem do domu habsburskiego bracia Czarnkowscy, Wojciech jenerał wielkopolski, i Stanisław referendarz [10]) koronny, obydwaj niecne zdrajce i płatne szpiegi. Mianowicie Stanisław liczy się między najniegodziwszych ludzi, jakich kiedyś wykarmiła ziemia polska! To téż Lobkowicz i Kobenzl, posłowie cesarscy wyprawieni na sejm warszawski, listem z 30. kwietnia 1576, polecają kamerze szląskiéj, aby panu jenerałowi, który już dwa razy przez sługę swego upomniał się u nich o wypłatę 4000 zł., przedewszystkiém wypłaciła należytość, „bo to osoba bardzo ważna i potrzebna.“ Pan jenerał listem z 3. maja uprasza pana Promnitza prezesa kamery szląskiéj, aby mu przez oddawcę niniejszego, Wojciecha Chłapowskiego, sekretarza swego, przesłać raczył obiecaną summę, „bo przez tyle lat“ — pisze jenerał — „wierne posługi czynię j. ces. mci jako swemu królowi a panu.“ — Gdy zaś oratorowie cesarscy odsyłali Polaków żądają-

10) Podobno już za Zygmunta Augusta, tenże Stanisław Sędziwoj Czarnkowski referendarz koronny, wydawał tajemnice państwa. Bo z polecenia pana referendarza, Marcin Schratuski (?) listem z Warszawy 10. września 1570 donosi elektorowi brandeburskiemu Joachimowi II., szwagrowi króla polskiego, „iż wojewoda wołoski na posłuchaniu królowi oznajmił, że wielki książę moskiewski u porty ottomańskiéj wyjednywa przymierze wieczyste, obiecując wielkie podarunki, jeśli sułtan corocznym czambułom tatarskim zapobieży: do czego najlepiéj posłuży, oraz dokona się tureckie panowanie nad morzem czarném, jeśli porta wezwie Tatarów krymskich i ukrainnych, aby szli dalej na zachód, nasamprzód do Węgier cesarskich a ztamtąd do Moraw. Wielki książę moskiewski opowiedział się, że, jeśli Turek wyruszy przeciwko cesarzowi, przyjdzie mu w pomoc, ma on już znaczną część Baltyku, i zamyśla, równie jak Wenecya, budować flotę.“ — Czarnkowski załącznie przesyła elektorowi kopię brewe papieskiego, które cesarz Maximilian II. przez posła swego kazał doręczyć królowi polskiemu: z owego pisma wynika, iż papież (Pius V.), gdy się zabiegi jego we Francyi już nie udają, zwróci usiłowania swoje na wschód. „Conetur novas practicas de novo in regionibus istis serere, ut saltem Germaniam et totam Europam ferro et bellis accenderet . . . . . Nam quid aliud est quaeso magistrum in Prussia collocare velle quam ducem Prussiae cognatum V. D. illinc pellere et omnes denique caeteros jus aequale investiturae habentes illinc amovere?“ — Czarnkowski dodaje, iż August elektor saski podobno jest autorem powyższego planu. Zob. Droysena, str. 444 — 5. (List Schratuskiego znajduje się w król. archiwum w Berlinie.)

cych piéniędzy po wypłatę do kamery szląskiéj we Wrocławiu, — ta ich na miłość boską prosiła, by tego nie czynili, bo tu już niéma piéniędzy, zresztą wielu Polaków z niecierpliwością odedawna wygląda uiszczenia przyrzeczeń. Wszelako cała ta krzątanina Maximilianowców spełzła na niczém, tém bardziéj że Maximilian z powolnością i rozwagą postępując, dopiéro w maju 1576 umyślił udać się do Ratysbony na sejm, aby, wysłuchawszy zdania elektorów, książąt i stanów Rzeszy niemieckiéj, przekonać się czy téż Rzesza niemiecka wesprze jego zamiary. Tymczasem poselstwo w Medziaszu dobrze przyjęte przez Stefana Batorego, o czém donoszą ciekawe listy Jana Plazy i Adama Gorajskiego, zachęca go, aby pospieszył do Polski. Już 24. marca cesarczyki wojewoda podolski Mikołaj Mielecki, i Herbortowie, Mikołaj lwowski, i Jan sanocki kasztelanowie, listem z Grodka pisanym, elektowi Stefanowi ofiarują swoje uszanowanie i wierność, którym Stefan listem z Śniatynia 31. marca datowanym, z wielką uprzejmością odpisuje. Inni stronnicy Maximiliana przewidując zawód, jaki im cesarz uczyni, także przerzucają się od Rakuszanina do Siedmiogrodzanina. Andrzéj hrabia z Górki, kasztelan międzyrzecki, wybierając się do Krakowa, ajentowi cesarskiemu, Maciejowi Polejowi, usiłującemu go zatrzymać, oświadcza, że, jeśli cesarz nadejdzie przed koronacyą Stefana, niezechce on mieć inszego pana niż cesarza. Ale Maximilian jak nie przychodzi tak nie przychodzi. Już i rycerstwu szląskiemu dłuży się czekanie na wyjazd do Polski: część wraca do domów, a reszta prosi księcia Jérzego, aby ich także rozpuścił. — 1. maja odbyła się koronacya Stefana, o któréj Stanisław hrabia Tarnowski, kasztelan czechowski, dosyć obszérnie donosi kamerze szląskiéj. A że pisał po polsku, zarazem upraszając o łaskawą zapłatę, prezes kamery odpisał mu, że tą razą przesyła mu 2000 zł., ale żeby nadal do nich pisał po łacinie. — Lubo Stefan już rzeczywistym był królem polskim, jednakowoż posłowie cesarscy jeszcze bawiący w Polsce nie przestają cesarczyków zachęcać do wytrwania. Podobnież niektórzy Maximilianowcy nie tracą serca. Wojciech Czarnkowski listem z 10. maja do prezesa kamery szląskiej zapewnia go, że wielu mężów znakomitych statecznie trzyma się cesarza, że i on „jak przystoi na dobrego obywatela ojczyzny mojéj, w przedsięwzięciu swojém nieodmiennie wytrwa. „Bo pewnie wszyscy pomni na swoje wolności wolą być pod chrześciańskim księciem, aniżeli pod tureckim niewolnikiem. Koniecznie zaś potrzeba, aby cesarz okazał, że szczérze zamyśla o objęciu tronu polskiego. Więc powinien wojsko bitne posłać do wzię-

cia Krakowa, bo inaczéj wszystko stracone. A że bez gotówki niemożna utrzymać żołnierzy, przeto upraszam uniżenie o 2000 zł.“ — Także Jan Konarski, kasztelan kaliski, przyleciawszy do Wrocławia, imieniem arcybiskupa Uchańskiego zaklina kamerę szląską: „niechże ona nalega na cesarza, aby kilka tysięcy wojska spiesznie przysłał do Polski, bo inaczéj straci wszystko.“ Gabryel Masłowski, wojski i podwojewodzi wieluński, szlachcic zresztą bardzo światły, utrzymujący bliskie stosunki z księciem Jérzym, w liście łacińskim z 25. lipca 1576 przedstawiając mu „smutny stan naszéj Rzeczypospolitéj,“ donosi że Stefan podobno 80000 Tatarów pośle do Szląska, więc niechże się w Szląsku i w całych Niemczech mają na baczności. Oby nareście wojsko cesarskie wkroczyło do Polski! Ale niech się z mieszkańcami dobrze obchodzi, aby ich pozyskać cesarzowi! Kraków obecnie łatwo opanować może cesarz. Zresztą tu już mało cesarczyków. Arcybiskup Uchański od wszystkich wzgardzony, powszechnie zowią go li „Jakób.“ — Coraz więcéj cesarczyków przechodzi do Stefana, Litwa przysyła posłów z ofiarowaniem królowi posłuszeństwa. Stefan ściga Maximilianowców. Lanckorona na imię cesarza opanowana przez Wojciecha Łaskiego poddać się przynaglona, o czém donosi ciekawy list z 26. maja do biskupa wrocławskiego. Niektórzy cesarczyki Mikołaj Dłuski, Jan Konarski, Stanisław Czarnkowski, Stanisław hr. Tarnowski pisują do kamery szląskiéj, zapytując się jéj, czy téż cesarz istotnie przybędzie? Kamera łudząc ich obietnicami zachęca do wytrwania, a Tarnowskiego zawiadamia, że cesarz przyśle 5000 jazdy zaciągnionéj przez Adolfa księcia holsztyńskiego, że, ponieważ stanął pokój z Francyą, Kazimiérz falcgrabia przyprowadzi 9000 konnych i 16000 pieszych; że sejm ratysboński wkrótce skończy się pomyślnie, poczém cesarz wnet przybędzie swoim wiernym Polakom na pomoc.“ Ale to wszystko gruszki na wiérzbie. Bo Maximilian po staremu zwłóczy swój przyjazd. Dowiedziawszy się zaś, że wielu stronników jego nabrawszy pieniędzy poprzechodziło do Batorego, zabroniwszy kamerze szląskiéj dalszych wypłat kazał sobie przesłać spis polskich assygnacyj wypłaconych aż do 9. czerwca 1576. Ztąd widać że: Jędrzéj Opaliński marsz. w. kor. dostał 6000 zł., Wojciech Łaski 7059 zł. 21 kr., Krzysztof Warszewicki kanonik krak. 1000 zł., Stan. hr. Tarnowski 9000 zł.. Paweł Falkowski rotmistrz 650 zł., Paweł Uchański 6000 zł., Wojciech Czarnkowski 6000 zł., Anzelm Gostomski woj. rawski 14200 zł., Jakób Secygniowski 1200 zł., Mik. Dłuski 1400 zł. Wydatki te zaś na nic nie przydały się cesarzowi. Nakoniec musiał się rozstać z na-

dzieją osiągnienia korony polskiéj. Bo stany Rzeszy niemieckiéj zgromadzone na sejmie ratysbońskim, lubo je cesarz prosił o pomoc ku dostąpieniu tronu polskiego, lubo żądał od nich, aby przeciwnikowi jego Stefanowi nie przyznawały tytułu królewskiego — nietylko odmówiły mu wszelkiéj pomocy, ale upraszały go oraz, aby obecnie nie pragnął korony polskiéj, bo to teraz nie pora po temu. Jeśli zaś Stefan umrze bezdzietnie, wtenczas przecież sam cesarz lub jeden z synów jego będzie się mógł ubiegać o koronę polską. — Samo [11]) nawet kollegium elektorów niemieckich oświadczyło cesarzowi, że uważa to za rzecz wielce niebezpieczną, iż za oddanie Prus gotów zrzec się prawa nadanego sobie elekcyą, gdyż toby dopiéro Polaków zjednoczyło, a Rzeszę w skutku niewątpliwie odmownéj odpowiedzi podało na pośmiewisko i urąganie; a może nawet zawikłaną by została Rzesza w ciężkie zatargi, od jakichby się nie uwolniła bez większego uszczuplenia. Trzeba zaś przyjaźń z Polską troskliwie zachować, bo Polska jest przedmurzem przeciwko Turkowi i Moskwie. —

O panowaniu Stefana wiele nieznanych dotąd przedstawiam wiadomości i ciekawych szczegółów, porozrzucanych po listach, relacyach itp. osób, do domu austryackiego mocno przywiązanych a Stefanowi nieprzychylnych.

Umarł poczciwy Maximilian II. 12. paźdź. 1576. Nastąpił po nim syn jego Rudolf II., wychowany pod okiem hiszpańskiego Filipa II. przez jezuitów hiszpańskich, trudniący się w Pradze astrologią, goniąc za kamieniem filozoficznym i ładnémi kobiétami [12]), póki nie dostał obłąkania zmysłów. Wróg polskiego narodu, bo łaknąc wspaniałéj korony polskiéj, osiągnąć jéj niemógł. Więc bruździć usiłował w Polsce marząc o zagładzie jéj. Utrzymywał nietylko polskich jurgieltników n. p. Czarnkowskich, Jana Konarskiego, Krzysztofa Warszewickiego itd., ale co chwila wyprawiał do Polski swoich niemieckich wywiadywaczy: Dr. Scharffa, Her-

11) Droysen, str. 481.

12) Häberlin w Neuere Teutsche Reichsgeschichte (Halle, 1792), t. 23, str. 475 — 6 pisze o Rudolfie: „Nur auf die Frauenzimmer erstreckte sich diese Enthaltsamkeit nicht, denn ob er wohl ungeheirathet starb, so hat er doch mit unterschiedenen Frauenspersonen fünf natürliche Kinder gezeugt, welchen er durch Beisetzung des Namens von Oesterreich ihren vornehmen Ursprung zu bekennen erlaubte.“ — W przywiedzioném dziela Droysena czytamy na str. 504: „Poseł Karola księcia lotaryngskiego, członka Rzeszy niemieckiej, r. 1589 wyprawiony do Rzymu, użalając się papieżowi na niedołężność i obojętność cesarza Rudolfa, prawił między innémi: „z samego li przywyknienia jest on chrześcianinem, ze spowiednikiem ledwo się widzi, nic innego nie zajmuje go, jeno kobiéty i alchimia.“

manna, Poleja, Polemanna, Wagnera, Goldschmitta itd., chcąc bezprzerwanie wiedzieć, co się też w Polsce dzieje. Kamera szląska winna utrzymywać te korrespondencye, wypłacać jurgielty, zdatnych wywiadywaczy dobierać, posyłać ich do Polski, stósownie do wyraźnego rozkazu cesarskiego w ten sposób, aby jeden szpieg nic nie wiedział o drugim. Istnie jezuicka sztuczka, któréj się Rudolf zapewne nauczył od swoich preceptorów hiszpańskich. Ale i Jérzy książę lignicko-brzeski nie przestawał korzystać ze związków zażyłości z wielą Polakami, aby ciekawemu cesarzowi dostarczać nowin z Polski, jakie jemu przesyłali Polacy. Zabawną jest ta nienasycona ciekawość Rudolfa! Ustawicznie pragnie z Polski nowinek, ale świéziutkich. Nieraz biskupa wrocławskiego albo kamerę szląską, gdy nie mieli mu co donosić lub nie dosyć krzątali się koło wydobywania i przesyłania wiadomości polskich, ostro pobudzał cesarz do nakazanéj im czynności i pilności, nie zważając że najuniżeniéj śmieli przekładać j. c. mci najmiłościwszemu panu swemu, iż przecież nie wszystkiemu dać można wiarę, co lada kto z Polski donosi, albo, jak pisze biskup Marcin (27. lut. 1581), że król Stefan o tajnych rzeczach naradza się tylko z kilką osobami, dlatego o takich sprawach nic a nic dowiedzieć się nie można.

Tu znów Stanisław Czarnkowski wiernie i sumiennie pełnił obowiązki płatnego donosiciela, ale też za te niecne posługi sowicie kazał sobie płacić, nieustannie kołacząc do kamery szląskiéj o zasłużoną zapłatę. Kamerze listownie lub ustnie przez sługę lub osobiście donosi o wszystkiém co się dzieje w Polsce, bo wielu Polaków pisuje do niego lub udziela mu tajemnic państwa n. p. Jędrzéj Opaliński, marsz. w. kor., wielki obłudnik. Toż samo czyni stary jenerał wielkopolski, Wojciech Czarnkowski, posyłając sługi swoje do kamery z listem jakimś, załączając zarazem uniżoną żebraninę o jurgielcik. Z pomiędzy niemieckich donosicieli Rudolfowych ważną rolę odgrywał Scharff doktor prawa. Będąc przez kilka lat w jakichsiś obowiązkach u jenerała wielkopolskiego, powziął znajomość z wielą panami polskimi, a że umiał po polsku, nie trudno więc mu było o ułowienie nowinek dla swego króla i cesarza Rudolfa. Do Lwowa atoli na dwór królewski Scharff udać się nieśmiał, bo tam jakoś było niebezpiecznie, gdyż pilne oko zwracają na przyjezdnych. Scharff zaopatruje Rudolfa w zajmujące i ważne wiadomości. Tak n. p. pisze do kamery szląskiéj, 4. kwietnia 1578, że jakiegoś Gradowskiego, czarnoksiężnika, wtrącono do więzienia w Rawie, bo podobno chciał otruć króla, jak on zeznaje, za namową biskupa poznańskiego Łukasza Kościeleckiego, gorliwego stronnika

domu austryackiego, czemu zaś biskup zaprzecza. Cesarz wyprawił radzcę Jana Kochticzkiego do Warszawy z poleceniem, aby z Polską odnowił dawne traktaty. Scharff tedy zawiadamia cesarza, że referendarza Stanisława Czarnkowskiego i innych stronników domu austryackiego wierna rada jest, żeby cesarz dla utrzymania swojéj i ś. Rzeszy niemieckiéj reputacyi i powagi nic takiego nie przedsiębrał. Pod rokiem 1579 napotykamy list, pisany z Wilna przez rajcę miasta Gdańska, Daniela Herrmanna, który będąc ajentem austryackim, a sam uznając się powolnym sługą domu austryackiego, prócz rozmaitych mniéj znanych szczegółów, podaje ciekawą wiadomość o oblężeniu Połocka, dzielnie bronionego przez Moskwę, oraz o wzięciu jego przez wojsko Stefana. Gdy następnego roku wczasie sejmu warszawskiego, poselstwo carskie na coraz insze zdobywa się wybiegi, donosi Scharff listem z 28. lutego, że król rozgniewany o to, dał posłom następną odprawę: „powiedźcie waszemu wielkiemu kniaziowi, aby się nam nadal nie uprzykrzał z rozwlekłémi niepewnémi rzeczami i niepotrzebnémi bajkami, jak dotąd uczynił. Jeśli mi całych Inflant ustąpi i szkody wynagrodzi, to dobrze. Jeśli zaś nie, niechaj wié, że mię wkrótce zobaczy w polu.“ Dotrzymał król obietnicy, czego dowodem wyprawa r. 1580. W tém Iwan Wasilewicz, który już r. 1578 przez dworzanina Kwasznina chciał Rudolfa wciągnąć do wojny przeciw Polsce i Turcyi, wyprawił posła do Rudolfa, prosząc go o pomoc przeciwko Polakom. Zapewne Rudolf miał ochotę do wypowiedzenia wojny Stefanowi. Ale brat jego Ernest odwiódł go widać od tego niebezpiecznego zamysłu. Nader zajmującym i ważnym jest list Ernesta z 8. maja 1581 do Rudolfa, który przepolszczywszy z kopii niemieckiéj umieszczam w całości. „Wiész w. c. mć sam najłaskawiéj“ — pisze Ernest — „jakeś przygotowany do wojny, a czego się po ś. Rzeszy i jéj poddanych możesz spodziewać. Stany niemieckie niechciały wojować z Turkiem, lecz żądały kontynuacyi pokoju z wrogiem chrześciaństwa. Wojny więc przeciw Polsce, jako przeciwko mocarstwu chrześciańskiemu, wcale nie uchwalą, ani w. c. mci pomagać nie będą, zwłaszcza gdyby im przedstawiono, że powodem do téj wojny jest wzgląd na reputacyą w. c. mci“ itd. itd.

Oprócz kilku listów Batorego n. p. do księcia Jérzego, który królowi przesłał charty, brytany, i jelenie takiego rodzaju, jakiego w Polsce i Litwie prawie niéma, podaję dwa łacińskie listy królowéj Anny. R. 1584 16. stycznia listem do księcia Jérzego poleca mu szlachcica z Rusi, który, gdy Tatarzy zniszczyli majątek jego, jedzie

do Berlina po syna, będącego tamże w szkołach. Drugi list pisany r. 1585 15. listop. do Barbary z margrabiów brandeburskich, małżonki księcia Jérzego, któréj posyła mamkę Polkę, upraszając jéj zarazem, aby téj dziewoji nie przeciągnęła na inną wiarę, bo księżna była protestantką. Z tego listu dowiadujemy się, że siostry Anny, z których Katarzyna była za królem szwedzkim, a Zofia za księciem brunświckim, z Polski sprowadziły sobie mamki. — Bardzo ciekawą a ważną jest korrespondencya Jakóba Brzeźnickiego kanonika poznańskiego, z Marcinem biskupem wrocławskim. Ogłaszam ją w całości; składa się z 12 listów łacińskich z r. 1582—4; przepisałem je dosłownie z autografów. Korrespondencya ta, zawierając wiele ciekawych wiadomości, i ważnych, zkądinąd nieznanych, szczegółów, świadczy, zarówno jak list biskupa poznańskiego Łukasza Kościeleckiego, o ścisłych stosunkach, jakie zachodziły między arcybiskupem Uchańskim i kapitułą poznańską a biskupem wrocławskim, tak że prymas i biskup poznański nawet poważyli się kusić o usadowienie jezuitów we Wrocławiu. Wszelako Rudolf, lubo sam wychowaniec jezuitów, zniweczył taki zbyt śmiały zamysł, bo on, podobnie jak ś. p. ojciec Maximilian II., nie dopuszczał się prześladowań religijnych ani w Czechach ani w Szląsku. R. 1585 Rudolf, zatopiony w złototwórstwie, kazał posłowi Nowosilcowowi, do Pragi przysłanemu z oznajmieniem cesarzowi wstąpienia na tron carski Fedora Iwanowicza, przez Jakóba Ninckiego i Andrzeja Dudycza przedstawić pomysł dosyć zabawny, żeby Fedor Iwanowicz i Rudolf II., będąc serca zgodnego i rodu gosudarskiego, po wyjściu zawieszenia broni zawartego z Stefanem, spólnémi siłami rzucili się na Polskę, a wypędziwszy Stefana, podzielili się Koroną i Litwą! — Rudolf z niecierpliwością wygląda śmierci króla polskiego. Już w sierpniu r. 1585 zapytuje się kamery szląskiéj, czy prawda iż Stefan umarł? Dowiedziawszy się zaś, że Stefan 7. grudnia r. 1586 dokonał życia w Grodnie, wszelkim sposobem ubiega się o koronę polską. Po staremu na wywiady wysyła do Polski osoby poufałe n. p. Dudycza. Stary Stanisław Czarnkowski znów ofiaruje cesarzowi posługi swoje. Melchior de Reder w Prusiech pracuje dla Austryaka. Posłowie cesarscy Stanisław Pawłowski biskup ołomuniecki, Karol książę szląski na Monsterbergu i Jan Kochticzky udają się do Polski; nuncyusz papieski Annibal z Kapui biskup neapolitański, i poseł hiszpański popierają interes domu austryackiego. Rudolf z Pragi wyprawia listy do Polski, rozstawionémi końmi przesyłane z Głacu na Wrocław aż do granicy polskiéj. Pani Zarębina krewna radzcy Kochticzkiego, mieszkająca w Grabowie, odbierając je od Lindeno-

wskiego sekretarza kamery szląskiéj, przesyła na miejsce przeznaczenia. Stronnictwo austryackie na króla obrało Maximiliana, drugie zaś stronnictwo Szweda. Maximilianowcy n. p. Górka, Stadnicki i i. zaciągają żołniérzy, sprowadzają ich do Szląska. Stany czeskie wezwane przez Rudolfa do niesienia pomocy Maximilianowi, wręcz odmówiły posiłków. Rudolf każe stanom szląskim uzbroić się, aby Maximiliana elekta odprowadzić do Polski. Także stany łużyckie wzywa Rudolf, aby gwoli honorowi Maximiliana i domu austryackiego przystojnie spełniły służbę rycerską. Stany dolnołużyckie usłyszawszy że Górnołużyczanie wyruszą li w 50 koni, oświadczyły, że tylko 35 jezdnych poślą Maximilianowi. Tenże wkroczywszy do Polski, po bezskuteczném kuszeniu się o Kraków, stanął obozem pod Krzepicami. Ztamtąd pisze do kamery szląskiéj 16. grudnia 1587 żądając żywności i prowiantmistrza; zarazem prosił Andrzeja Dudycza bawiącego we Wrocławiu, aby jego uniwersał polski przełożył na łacińskie. Dudycz zaś kazał mu odpowiedzieć, że polszczyzna uniwersału corrupta in sensu et effectu. Kamera nakoniec zadosyć czyniąc częstym wezwaniom Maximiliana, narzekającego na głód doskwierający wojsku jego, pozwala ze Szląska do obozu pod Krzepicami przewozić wiktuały bez cła. Cesarz Rudolf dowiedziawszy się o tém, ofuknął się na kamerę, iż bez jego pozwolenia poważyła się żywność bez cła przepuszczać przez granicę do zgłodniałego obozu Maximilianowego. Kamera więc gniewem cesarskim przerażona, w najuniżeńszém zaufaniu pokornie uprasza j. c. mci „abyś w. c. mć ztąd nieokazał nam niełaskawego nieukontentowania,“ bo przykre położenie elekta polskiego koniecznie wymagało chwilowego niepobierania cła od prowiantu przeznaczonego dla obozu pod Krzepicami. Maximilian cofnął się do Szląska, a Zamojski tuż za nim postąpiwszy, 25. stycznia 1588 pod Byczyną rozgromił wojsko Maximilianowe. Wilhelm hr. Oppersdorf, jenerał-hetman górnego Szląska, gdy jego rajtarska chorągiew poszła w rozsypkę, także się udał w ucieczkę, a dostawszy się do Brzega o mil 9 odległego od Byczyny, jeszcze tegoż samego dnia napisał żałosny list o przegranéj do kamery szląskiéj, ale w tak „wielkim pośpiechu,“ że zapomniał, w którym to roku stała się potrzeba byczyńska. Bo w autografie wyraźnie położył rok 1587!

Do panowania Zygmunta III. przedstawiem niemało ciekawych a zkądinąd nieznanych wiadomości. Cesarz Rudolf zwyczajem swoim poleca kamerze szląskiéj wyprawiać do Polski na przeszpiegi ludzi poufałych, i donosić mu o wszystkiém co się tam dzieje. Nie-

zwłocznie spełniając rozkazy cesarskie kamera zawiadamia go n. p. o pogrzebie Stefana, o młodym Szwedzie, że bywa u staréj królowéj, albo sam na sam, lubi się śmiać, będąc na radzie mało co mówi lub nic do rzeczy, lecz potakiwa wszystkiemu, że Polacy już z niego niekontenci, nie mogą dosyć na niego wymyślać, a Maximiliana wynoszą pod niebiosa, hurmem odwiedzając go w Krasnymstawie, że zresztą Polacy nie ufają cesarzowi, a wiedzą dobrze co się u niego święci. Odgrażają się nawet, że wkroczą do Szląska, aby niektóre miasta opanować itd. — Wówczas w Polsce jeszcze nie wiedziano, że Zygmunt już wszedł [13]) w układy z Rudolfem o

13) Profesor uniwersytetu praskiego W. W. Tomek w rozprawie umieszczonéj w Czasopiśmie Muzeum Czeskiego z r. 1853 p. t. Snahy domu rakouského o nabyti koruny polské w 16. století (Starania domu austryackiego o osiągnienie korony polskiéj w 16 wieku) wyjaśnił tę ważną sprawę z papiérów znajdujących się w c. k. archiwum w Wiedniu. Z obszérnéj pracy Tomka przedstawiam tu najważniejsze punkta, przydając niektóre wiadomości, zkądinąd wyjęte, a dotyczące owéj ciekawéj sprawy. — Zaraz po objęciu tronu polskiego, r. 1588 27 maja Zygmunt przesyła arcyksięciu Ernestowi, bratu cesarza Rudolfa II., list przez Szweda Gustawa hr. Wisingburga, oznajmując mu pod najściślejszą tajemnicą, że gotów zrzec się korony polskiéj, zarazem wzywa go, aby się z nim układał celem osiągnięcia tronu polskiego. Z Rewla, gdzie się Zygmunt widział z ojcem, wyprawił Lamberta Wradera do Ernesta z powtórzeniem propozycyi. — R. 1590 w lutym posłał poufałego sługę swego, Jana Secemińskiego, do Ernesta, bawiącego w Pradze, ponawiając tę propozycyą. Rodzina cesarska starała się, aby Maximiliana, brata Ernestowego, nakłonić do zrzeczenia się pretensyj do korony polskiéj, ale daremnie. Nawet papież chodził koło tej sprawy. — Zygmunt zawarł ugodę z Ernestem podpisaną przez tegoż w Gracu 20. listopada 1590, téj treści: jeśli Zygmunt zrzecze się korony polskiej a Ernest przez stany polskie i litewskie obranym zostanie na króla polskiego: 1) zawrą przymierze przeciwko sąsiednim nieprzyjaciołom; 2) część Inflant, obecnie pod władzą szwedzką będąca, pozostanie i nadal przy Szwecyi, jeśli stany polskie i litewskie na to zezwolą; 3) Zygmuntowi ma wypłacić 400000 zł. w wynagrodzenie kosztów łożonych na osiągnięcie korony polskiéj. — Parę dni przed zawarciem téj ugody, cesarz Rudolf wyprawił do Polski w poselstwie do sejmujących w Warszawie stanów, biskupa wrocławskiego Andrzeja (Jerina) i Ryszarda Steina, którzy nibyto nakłaniając stany, żeby Maximiliana nie wyłączyły od przyszłych kandydatów do korony polskiéj, rzeczywiście mieli polecenie do Zygmunta, aby, jeśliby chciał złożyć koronę, starał się wyjednać ją Maximilianowi, lub, jeśliby tego uczynić nie mógł, Ernestowi. Stein miał w tym interesie wybadać kanclérza Zamojskiego, którego podejrzywano, — jak pisze 2. listopada 1589 baron Wolfgang Rumpf zum Wuelross, radzca tajny i podkomorzy cesarza Rudolfa II. do Ambrożego hrabiego Thurn (Hurter, Geschichte Ferdinand's IV., t. III, str. 39) — jakoby sam ubiegał się o koronę polską. Zygmunt oświadczył, że niepodobna wystarać się o koronę dla Maximiliana, że co do Ernesta, z najznakomitszymi osobami pomówi o jego wybraniu, i o skutku swoich starań uwiadomi cesarza lub Ernesta przez Lamberta Wradera. Stein i biskup wrocławski jeszcze r. 1590 kusili się o Firleja wojewodę krakowskiego, Opalińskiego marsz. w. k., i Zamojskiego, aby ich pozyskać dla domu austryackiego. W tém gruchnęło coś

ustąpienie korony polskiéj Ernestowi. — W kwietniu r. 1589 Rudolf wyprawił Mikołaja Warkocza w poselstwie do Moskwy. Kilka osób z orszaku posła przytrzymano na komorze nowogrodzkiéj, a jednego z nich, zegarmistrza, w kajdanach przywieziono do Warszawy, aby się od niego wywiedzieć o celu poselstwa. — Pod rokiem 1590 podaję zabawny list Beglerbega do Zamojskiego, pełen owéj sławnéj napuszoności tureckiéj, w współczesnym przekładzie polskim, którym z ramienia sułtana wzywa Polaków, aby sobie wybrali jedno z dwojga „przejść na muzułmańską wiarę lub płacić haracz,“ bo w przeciwnym razie na wiosnę wyruszy wojsko tureckie, aby polskie kraje w niwecz obrócić i kopytami końskiémi podeptać. — Z r. 1592 i 93 przedstawiam nieznaną zkądinąd wiadomość o Janie Marszewskim, wywołańcu polskim, którego Rudolf używał

w Polsce o konszachtach Zygmunta z Austryakiem. Sam Maximilian popsuł szyki Ernestowi, doniósłszy zwolennikom swoim w Polsce o staraniach Ernesta. Już na zjeździe lubelskim 13. kwietnia 1592, na jędrzejowskim t. r. 1. czerwca, głośno mówiono o niebezpiecznych dla kraju zamysłach królewskich. Na sejmie warszawskim, tak zwanym inkwizycyjnym, 7. września 1592 r., wprost królowi na oczy wymiatano jego zdradzieckie zamysły, ale wyborny wychowaniec jezuitów wyparł się zarzutów, — poczém mądry, podstępny kanclérz Zamojski, wielki obłudnik, milczał, lubo dobrze wiedział o konszachtach królewskich! Nadto Świętosław Orzelski, przy pożegnaniu króla, 19. paźdz., od posłów ziemskich rzecz czyniąc do króla, mówił: „Ta obawa ustała, za złożeniem deklaracyi w. kr. m., na któréj nietylko przestajem, ale za nią dziękujemy, t. j. że — co do praktyk cudzoziemskich — acześ w. kr. m. zaciągan był od cudzoziemców, nie dałeś się im tak dalece zaciągnąć, aby ztąd Rzpta w niebezpieczeństwo przyjść miała.“ — R. 1594 Zygmunt żądał od teściowéj swojéj, Maryi, aby od Ernesta wydobyła własnoręczne listy jego. Ernest przesłał je Maryi, a arcyksiężna styryjska spaliła je. — Jeszcze na łożu śmiertelném Zygmunt uroczyście przeczył frymarczeniu koroną polską!!! —

Uwagi godne są słowa Stanisława Łubieńskiego, biskupa płockiego: „videbatur enim is (Zamojski) adhuc (1592) in ea haerere opinione, quasi rex deserta Polonia, Regnoque paterno contentus, occupandae Reipublicae Austriacis occasionem (de quo in proximis Comitiis non sine indignitate regis satis ambitiose, auctore Zamoscio, actum quaesitumque fuit) praebere vellet.“ (Opera posthuma etc. Antverpiae 1643 p. 2.) Piasecki (Chronica. Cracoviae 1648) na str. 107 słusznie pisze: „Quidque tacito eousque rumore premebatur, quasi Reualiae adhuc in congressu regum filii cum patre fuerit definitum, tradere Poloniam Austriacis, avulsis ad Sueciam Prussiae vectigalibus ac Livonia, tunc passim per ora omnium volitabat.“ Tenże na str. 113, 117. przedstawia więcéj szczegółów dotyczących zdradzieckiego postępowania Zygmunta. — Niemcewicz (Panowanie Zygmunta III. wyd. wrocł. I, 136 w przypisku) powiada, że w bibliotece niegdyś poryckiéj znajdowały się dwa pisma rękopiśmienne. Jedno pod num. 33. zawiera instrukcyą daną Janowi Rukierowi z zleceniem wspierania interesów Maximiliana, podpisaną przez Antoniego Translow w Kronstadzie 14. marca 1592. Drugie pod num 34. zawiéra sekretne zlecenie cesarza niemieckiego dane Rukierowi, ażeby ustąpienie tronu, do którego skłaniał się Zygmunt, było uczynioném na rzecz Maximiliana, nie zaś Ernesta. —

do szczególnych poruczeń. Albowiem za paszportem cesarskim ten hultaj wałęsał się ponad granicą polską w górnym Szląsku, otoczony różnorodną hałastrą. Od cesarza pobierał pieniądze, a lubo zwierzchności szląskie chciały go się pozbyć, chociaż szlachta wielkopelska sejmikująca w Szrodzie zażalenie swoje na niego przesłała biskupowi wrocławskiemu, jednakowoż Rudolf nie cofnął żelaznego listu udzielonego Marszewskiemu. Jaki zaś koniec spotkał owego rozbójnika? niewiadomo mi. — O wtargnieniu ordy do Rusi i Węgier, pod r. 1594 umieszczam kilka listów łacińskich i polskich. Lubo wtedy Zamojski h. i k. w. k. podobno spiesznie zapobiegał zamachowi tatarskiemu — złośliwi ludzie jednak zarzucali mu, jakoby z jego winy Tatarom udało się zapuścić czambuł przez Ruś do Węgier. Nie dziw, szemrano, iż orda mogła grassować w Polsce, kiedyboto pan kanclérz a hetman w. k. jeno myśli o naukach i o swojéj akademii. Nawet pewien kaznodzieja w Sandomiérzu prawił z ambony: „ucząc się gramatyki straciliśmy Rzeczpospolitą.“ — Nie miał ów głęboki polityk pociechy, długo przypatrywać się, jak jego czwarty miłościwy pan, aż z Szwecyi sprowadzony, szczérze zajmował się sprawą kościoła rzymskiego, którą niegdyś on sam [14]) i ś. p. król Stefan tak świetnie popiérali, mianowicie w Inflanciech. Wszakże Zygmunt III. był niezmęczonym wychowańcem wyśmienitych mistrzów gorliwości prawowierczéj. Bo lubo sztuczka jezuicka „Zajazd Samozwańców“ za przyzwoleniem i silną pomocą j. kr. mci odegrana przez kilku magnatów polskich, słusznie oburzyła Moskwę na hulaszczego Lacha — król Szwed daléj szedł za podszeptami duchownych doradzców. Jakoż niebawem świeża nadała mu się sposobność opiekowania się kościołem rzymskim. Albowiem biskup wrocławski Karol, arcyksiążę austryacki a szwagier Zygmunta, rugował nabożeństwo luterskie z Nisy miasta szląskiego, stolicy książąt-biskupów wrocławskich. Mieszczanie zasłaniali się przywilejem, nadanym r. 1609 przez ś. p. cesarza Rudolfa II. i zatwierdzonym przez następcę jego, Macieja, mocą którego wyznawcom konfessyi augsburskiéj w Czechach, Morawash i Szląsku wolno było odprawiać nabożeństwo swoje. Zacięty biskup, nie

14) O tém, co Jan Zamojski, hetman i kanclérz wielki koronny, naczelnik stronnictwa katolickiego w Polsce, który także ze sławnym jezuitą Possewinem dobre miał porozumienie, oraz król Stefan, kwoli stolicy apostolskiéj, poczynili, mianowicie w Inflantach, — bardzo ciekawe wiadomości podaje X. Augustyn Theiner w drugim i trzecim tomie dzieła swego, wyszłego w Rzymie r. 1856 p. t. Annales Ecclesiastici. Sam nuncyusz papieski, Bolognetti, świadczy, że za Stefana nadzieja kościoła katolickiego w Polsce polegała na Zamojskim!

zważając na żadne przedstawienia, jakie mu czyniła najwyższa izba szląska, nawet błagał króla polskiego o pomoc przeciwko protestantom szląskim. Nuż tedy Zygmunt, uradowany że nowémi laury przyozdobi głowę swoją, wyprawiać Max. Przerębskiego kaszt. zawichostskiego do Karola księcia na Oleśnicy i Monsterbergu a najwyższego hetmana szląskiego. Poseł królewski imieniem swego pana oświadczył stanom szląskim sejmującym we Wrocławiu, że Korona polska nigdy nie dopuści, aby kościół katolicki w Szląsku gwoli religii doznawał utrapień. W odpowiedzi na ową pogróżkę Zygmunta, stany szląskie wyznania augsburskiego, listem z 28. listop. 1616 r. grzecznie i jasno oznajmując królowi wszystko co dotycze sprawy wszczętéj przez pana biskupa, nie tają mu swego zadziwienia, iż j. kr. mć wdaje się w interes, który wcale do niego nie należy. A lubo wystąpienie Zygmunta trwogi nabawiło Szlązaków, przekonali się jednak, iż obecnie żadne niebezpieczeństwo nie grozi im z Polski, bo list Zygmunta do księcia Karola najwyższego hetmana szląskiego (z Warszawy 17. grud. 1616) w odpowiedzi na wyżéj wspomniane pisanie stanów szląskich, był tylko wyrazem obrażonéj dumy, próżnéj a bezsilnéj. Mimo te niepowodzenia, król Zygmunt coraz głębiéj brnął w politykę zgubną dla Polski. — Wiadomo, że 23. maja 1618 na zamku praskim kilku braci szlachty czeskiéj wyznania protestanckiego „po staroczesku“ oknem wyrzucili dwuch wysokich dostojników koronnych a zbyt gorliwych katolików, Wilhelma Sławatę i Jarosława z Martinic, oraz tajnego pisarza Fabrycyusza. Zaczém wybuchła wojna między cesarzem a Czechami. — Ferdynand, król węgierski i czeski wzywał pomocy Zygmunta. — Imieniem sejmu szląskiego, Jan Chrystyan książę lignicki, zawiadamia króla Zygmunta i senat polski o rozruchach wszczętych w Czechach, że cesarz gotuje się do wojny, iż sejm szląski, zważywszy niebezpieczeństwa i okoliczności groźne, uchwalił środki do obrony kraju koniecznie potrzebne. „Niech zaś król jmć i senat ztąd nie wezmą pochopu do mniemania, jakoby Szlązacy coś zamyślili przeciw Polsce. Owszem, nic bardziéj nie pragnie ziemia szląska, jak z sławną Rzecząpospolitą polską w myśl traktatów zachować pokój i przyjaźń nieustającą. Ponieważ u nas głośno mówią o wielkich przygotowaniach wojennych w Polsce czynionych przeciwko Szląskowi, przeto upraszamy króla jmci i panów senatorów, aby, dla nienaruszenia traktatów, nieomieszkali podobnym zaciągom wojskowym kłaść tamy.“ Do Czechów pisał król Zygmunt 17. września: „nie spodziewaliśmy się po was, że przeciwko waszéj prawnéj zwierzchności porywać się będziecie, i że wszelkie środki do dobréj

zgody prowadzące odrzucicie. Posłuszeństwo jest najznakomitszą ozdobą poddanych. Dobrze zastanówcie się nad tém co robicie. Napominamy was, abyście poprzestali wojny źle rozpoczętéj, inaczéj na mocy traktatów i pokrewieństwa łączącego nas z cesarzem, pomoc powinną nieść mu zostaniem zmuszeni.“ — Czesi odpisując królowi starali się go udobruchać; przedstawiali mu, że snać o sprawach czeskich nie dobrze jest uwiadomiony, że nic a nic nie wie o prześladowaniach różnowierców, nic o nadwerężeniu ich przywilejów listem majestatycznym przez ś. p. Rudolfa nadanych. — Niezwłocznie stany szląskie wyznania protestanckiego, jako członkowie królestwa czeskiego i ziem z niém połączonych, gotowe były wyprawić posiłki do Czech; zarazem rozłożyły część wojska zaciągnionego ponad granicą polską, obawiając się, żeby Zygmunt, wiedziony znaną powszechnie przychylnością do domu austryackiego, nie wystąpił przeciwko nim po nieprzyjacielsku. Jakoż Zygmunt w odpowiedzi na list księcia Jana Chrystyana zapewnia stany szląskie, iż obawa sejmu szląskiego, jakoby im niebezpieczeństwo jakie zagrażało od Polski, jest płonną. Oświadczył wszelako, że na mocy traktatu zawartego (r. 1613) między Polską a cesarzem Maciejem, winien wspomagać cesarza, przeto życzy sobie, aby Szląsk nie łączył się z buntownikami czeskimi. — Stany atoli szląskie, mimo przedstawień Zygmunta, w liście do senatu polskiego, obszérnie wyłuszczając powody, jakie zniewalają ich trzymać z Czechami, zarazem wynurzyły życzenie, że niechcą zerwać pokoju między Polską a Szląskiem trwającego. Wyprawiły także list do hetmana w. k. Stanisława Żółkiewskiego z uwiadomieniem, że tylko dla snadniejszego żywienia żołnierzy rozkwaterowali wojsko po powiatach: cieszyńskim, pszczyńskim, kluczborskim i byczyńskim, graniczących z Polską. Żółkiewski w odpowiedzi z 16. listop. oświadczył, iż w Polsce dziwiono się, że po wybuchnięciu niespokojności czeskich stany szląskie nie w sąsiedztwie, z którego zagrażało im niebezpieczeństwo, postawiły wojsko, ale na przeciwległéj a spokojnéj granicy. Mimo to król i wszystkie stany koronne mają to przekonanie, że Szlązakom nie przyjdzie na myśl naruszać pokoju. Nawzajem téż stany szląskie niechaj powezmą szczére przeświadczenie, że, jeśli Polacy koniecznością przywiedzeni ściągną wojsko na granicy szląskiéj, ztąd żadnego pochopu brać nie powinni do obawy. — Imieniem senatu odpisał im 13. listop. z Piotrkowa Wawrzyniec Gębicki arcybiskup gnieźnieński: „Zasmuciła nas wiadomość, że w skutku nagłego powstania w Czechach i Szląsku wzięto się do broni, tém bardziéj, iż religia roznieciła ten pożar, owa straż po-

koju, posłuszeństwa i miłości, nie zaś podniećczyni wojny. Stany udawają, jakoby im ukrócono przywileje dotyczące religii; to zaś Polakom niewiadomo, owszem wiedzą oni, że cesarz jmć chce to wszystko, co on i przodkowie jego im ponadawali, zachować i słusznym prośbom jako i sprawiedliwym życzeniom poddanych łaskawie zadosyć uczynić, jeśli je z przyzwoitą skromnością przełożą. Jeśli zaś rzecz tak się ma, jak ją w Polsce opowiadano, zaiste niektórzy ludzie w Czechach najmocniéj obrazili cesarza, bo zwierzchność przez niego postanowioną, w chwili kiedy chciała niepokoje uśmierzyć i umysły rozjątrzone pojednać, wyrzucili oknem, opanowali domy duchowne, wygnali z nich osoby pod zasłoną przywilejów królewskich poświęcające się służbie pobożnéj, i samowolnie zmienili cały świecki i kościelny porządek kraju. Jeśli to nie znaczy buntu, to nigdy pod słońcem buntu nie będzie. Panowie książęta i stany niech się zastanowią, jeśli godzi im się łączyć z tymi, którzy tak porywczo rzucili się do buntu, bo przez to naruszają wierności winnéj cesarzowi, a wierność ta, jak Polacy uważają, przecież starsza niż przysięga, którą stwierdzili unią z Czechami. Krom wątpliwości lepiéj uczynią, jeśli pomyślą o pokoju, Czechów napomnią do poddania się, aniżeli utwierdzać ich w zaciętości, i tak kwitnące ziemie pogrążać w otchłań wojny nieskończonéj. Traktaty dawne i nowe obowiązujące Polaków i dom austryacki, które na wniosek stanów węgierskich, czeskich i szląskich, przy objęciu tronu przez panującego teraz cesarza, zostały ponowione, mają na celu wzajemną pomoc. Król życzy sobie, aby powagą swoją przyczynił się do zachowania pokoju, a senat doradzać mu tego będzie dopóty, dopóki powinność nakazywać mu to będzie. Jeśliby zaś mieszkańcy Czech i Szląska zechcieli pozostać pod bronią: nikt zapewne nie zdziwi się, że król uczyni to co traktaty wymagają po nim.“ — Nic atoli nie skutkowały te listy. — Czesi także pisali do króla Zygmunta, przedstawiając mu słuszność swojéj sprawy, nalegali oraz na niego, aby Austryakowi przeciwko nim nie pomagał. R. 1619 8. stycznia dyrektorowie królestwa czeskiego listem do króla Zygmunta oświadczają: „przekonani jesteśmy, że w. kr. mć za słuszne uznałeś powody, dla jakich chwyciliśmy się broni, tém bardziéj, że apologia świeżo drukiem przez nas ogłoszona, oraz zdania elektorów i książąt Rzeszy niemieckiéj, jako też stanów szląskich, łużyckich, morawskich i austryackich nam przyświadczają. Dzięki pokorne składamy w. kr. mci, że dotąd nie doznaliśmy żadnéj nieprzyjaźni od Polski, lubo nas straszyli nią niegodziwi wrogi nasi. Będzie to dla nas i naszych potomków pamiątką w. kr. mci wrodzonéj ludzko-

ści i mądrości wysokiéj. Obecnie rozsiewają wrogi nasi wieść, że tatarskich łotrów stek przez Polskę do Czech się wali. Upraszamy tedy w. kr. mci, abyś w. kr. mć ani tego ani inszego nieprzyjaciela na nas nie raczył przepuszczać przez kraje w. kr. mci. My nic innego nie błagamy od w. kr. mci, jak rozruchów tych uspokojenia. Spełniłoby się to, gdyby przeciwnicy nasi, niechcąc tego dopuścić, nie podawali na wyniszczenie nasze takich warunków, na jakie krom niebezpieczeństwa życia przystać nie możemy.“ — Ci sami dyrektorowie napisali do senatorów i posłów ziemskich Korony polskiéj list téjże daty, treści podobnéj. „Przez siedm lat“ — piszą dyrektorowie — „znosiliśmy wszelkie zniewagi, bezprawia, prześladowania, przez wrogi nasze na przytłumienie swobód naszych i na wytępienie wolności wyznania listem majestatycznym obwarowanéj, czynione. Cesarz a król nasz albo źle był uwiadomiony o sprawach naszych, albo podżegany najniegodziwiéj. Błagaliśmy cesarza, tak na sejmach jako téż przez prośby piśmienne, aby przywilej wprzódy przez siebie zatwierdzony, w całości zachować raczył i obronić od przemocy i podstępu nieprzyjaciół naszych. Ci zaś wszelkiémi środkami usiłowali cesarza odwieśdź od spełnienia życzeń naszych. Skończyła się cierpliwość nasza. Ztąd ono wyrzucenie oknem kilku hersztów! Ztądto wywołanie jezuitów, trajedyi téj twórców! Ztąd chwycenie się oręża ku naszéj obronie! Pisaliśmy do cesarza zapewniając go, żeśmy nic nie przedsięwzięli przeciw niemu ani nawet nie zamyślili. Koniecznością przynagleni ukaraliśmy tylko tych, których podstępy i zabiegi nie dozwalały, ani we dnie ani w nocy, oddychać wolności naszego wyznania, lubo przywilejem cesarskim obwarowanéj. Upraszaliśmy pokornie nie raz cesarza, aby w obec elektorów Rzeszy niemieckiéj kazał rozpoznać sprawę naszę i ruchy te uspokoić stanowczo i trwale. Widzimy i czcimy szczérą i ochoczą gotowość książąt ku ustaleniu pokoju i zgody. Wszelakoż wrogi nasze zabiegami swémi utrudzają wykonanie dzieła tak błogiego i potrzebnego. Tymczasem nieszczęśliwych nas trapi wojna, bo żołniérz cesarski wpadłszy do kraju, dokazywał srożéj i okrutniéj niż Tatar i Turek. A lubo dając odpór, wystąpilim z bronią w ręku, jednakowo gotowiśmy wrócić pod posłuszeństwo winne cesarzowi a królowi naszemu, aby wolności wyznania naszego i innych swobód bezpiecznie zażywać, byleby nam podano warunki słuszne i przyzwoite. Sprawiedliwą jest sprawa nasza, nie jesteśmy buntownikami; my jeno bronimy nadanego sobie przywileju, lubo narażeni na niebezpieczeństwa i udręczenia. Prosimy was, abyście odtąd niemieli o nas złego zdania, a gdy wrogi

nasze także ordę tatarską na nas naprowadzić przez Polskę odgrażają się, abyście ani tym barbarzyńskim rozbójnikom ani innemu nieprzyjacielskiemu wojsku przejścia przez wasze ziemie niedozwolili, oraz abyście sprawę naszę jak najpilniéj polecili królowi waszemu.“ —

Po śmierci cesarza Macieja zaszłéj 20. marca 1619, protestańccy Czesi Ferdynanda niechcieli uznać królem, nieufając jego obietnicom, bo mieli głębokie przeświadczenie, że ten zacięty wróg akatolików i srogi niszczyciel heretyctwa, lubo przyrzekał iż zatwierdzi ich prawa i wolności, niedotrzyma im przysięgi jako heretykom. Szlązacy powinną pomoc nieśli Czechom — nawet Betlem Gabor książę siedmiogrodzki posiłkując swoich współwierców, ruszył przeciwko Ferdynandowi. Tenże, zanim się wybrał do Frankfortu nad Menem na elekcyą, polecił bratu swemu biskupowi wrocławskiemu, Karolowi, aby u pokrewnego Zygmunta wyjednał mu posiłki, choćby tylko pieniężne. Karol widać listownie udał się do Zygmunta z poleceniem Ferdynanda. Bo Adam baron Wolckhenstein donosi, iż na żądanie króla Ferdynanda arcyksiążę Karol tyle dokazał, że król Zygmunt, po naradzie mianéj z niektórymi senatorami, przysłał (zapewne do Nissy) królewicza Władysława z następnémi propozycyami: 1) że 5000 Lisowczyków w pogotowiu zaciągnąć się do służby cesarskiéj, 2) że na Podolu zgromadzonych 50000 Zaporożców, którzy na początku sierpnia będą mogli być w kraju cesarskim, 3) że kasztelan krakowski, książę Janusz Ostrogski, pan możny, także gotów nieść pomoc cesarzowi, jeśli tenże mu wróci dobra jego położone w Czechach; że nawet hetman i kanclérz w. kor. Stanisław Żółkiewski, lubo już w podeszłym wieku, ofiaruje gotowość swoją na obronę najj. domu austryackiego z całą siłą swoją, wynoszącą 20000 bitnego żołniérza, skoro załatwi sprawę turecką; że zaś przedewszystkiém król Ferdynand powinien stanowczo wyrzec, czy z bronią w ręku lub interpozycyą zechce swego dopiąć. — Tymczasem biskup wrocławski widząc, iż przy wzmaganiu się protestantyzmu, władza jego coraz więcéj niknie i upada, 14. sierpnia 1619 z Nissy napisał list błagalny do prymasa Wawrzyńca Gębickiego. „Ufny w przychylność jego władzy metropolitalnéj, udaję się do prymasa z prośbą o wspomożenie kościoła wrocławskiego w wielkiéj niedoli pogrążonego. Bo zewsząd sroży się na zgubę jego i rozszarpanie majętności kościelnéj wściekłe heretyctwo, które, jeśli wczas powściągnioném nie zostanie, wtargnie nawet w sąsiednie królestwo polskie. Przeto sama tylko opiekuńcza zasłona sąsiedniéj Korony polskiéj ocalić nas zdoła. Od niéj więc

osierociały nasz kościół słusznie domaga się obrony, bo ztamtąd on niegdyś wziął swój początek. Nie wierzymy, aby matka o córce mogła zapomnieć, tém mniéj zaś nie posiłkować jéj. Dlatego niemożemy tego przewieśdź na sobie, aby waszéj przewielebności nie przełożyć następującéj propozycyi. Książęta nasi lenni, będąc wspólnikami, ba autorami czeskich zawichrzeń, dopuściwszy się zdrady przeciwko królowi a panu swemu, wyzuci są z praw do lenn swoich. Przekładam tedy sposób jakimby można odebrać ich posiadłości. Na ostatnim sejmie wrocławskim postanowiono, pogranicze polskie przegrodzić od Polski rowem i warowniami. Wiadomo zaś, że granice nie określone dokładnie. Wykonanie więc owéj uchwały sejmowéj zapewne wielu Polakom osiadłym w pograniczu polskiém zrządzi niemałą szkodę. Przeto najj. król Ferdynand dozwoliłby owym pokrzywdzonym mieszkańcom Korony polskiéj, lub innym, którzyby do takowéj sprawy zdatniejszymi być zdawali się, opanować sąsiednie posiadłości książąt z tém jednak zastrzeżeniem, iż bez uszczérbku praw zwierzchniczych króla Ferdynanda, tylko dopóty dzierżeć je będą, dopóki z nich nie wydobędą wynagrodzenia szkód swoich. Zanim zaś o tém pomówimy z najj. królem Ferdynandem, nasamprzód błagać nam zdało się waszéj przewielebności i rady mądréj i pomocy wczesnéj. Upraszamy téż w. p., abyś w. p. najj. króla Zygmunta nakłaniać i napominać nie omieszkał, by j. kr. mć nie dopuszczał grassować tuż tuż nadchodzącéj i grożącéj klęsce religii chrześciańskiéj ani rozchwytać dóbr kościelnych, owszem, aby w sprawie religii i najj. króla Ferdynanda, jako pokrewny i sąsiad, prędko pospieszył z pomocą, zwłaszcza gdy j. kr. mć wraz z sławnymi senatorami królestwa swego przez P. Boga przed wielą innymi panującymi przeznaczony jest do bronienia całości kościoła. Niechaj j. kr. mć niedopuści, wyzuwać najj. domu naszego, w tych stronach jedynéj karmicielki religii katolickiéj, z dziedzicznych królestw i posiadłości, które spadkiem do najj. polskiego następstwa należą.“ — Czesi śmiało postępując 17. sierpnia Ferdynanda ogłosili za pozbawionego korony czeskiéj. Poczém téż biskup wrocławski, nie mogąc stanów szląskich odwrócić od Czechów, 27. września wespół z królewiczem polskim Władysławem, wówczas bawiącym u niego, wyjechał z Nissy do Polski. Tymczasem gdy mianowicie z Węgier nadciągała burza na Ferdynanda, brat jego arcyksiążę Leopold wyprawił Tennagla do Zygmunta będącego wówczas w Krakowie, nalegając na niego, aby wojsko zesłał nad granicę węgierską. Także Karól biskup wrocławski, już w początku października znajdujący się w Warszawie, nakłaniał

Zygmunta do poddźwignienia nadwątlonéj potęgi rakuskiéj. Lubo król polski skłonny był spełnić życzenia szwagra, jednakowoż większa część narodu uważała wojnę na rzecz Austryi jako zupełnie obcą dla kraju, a wplątanie się do niéj jako dla swobód ojczystych niebezpieczne. — Miała atoli Austrya śród polskich panów świeckich i duchownych nie jednego gorliwego zwolennika. Ludzi tych silniejszym węzłem do sprawy rakuskiéj przykuć usiłował Michał Adolf hrabia Althan, przyjaciel jezuitów, feldmarszałek austryacki. Założył bowiem w początku r. 1619 w Ołomuńcu wraz z księciem Karolem Gonzagą de Nevers zakon rycerski pod opieką matki najśw. i ś. Michała, pod tytułem „żołnierka chrześciańska“ (militia christiana) nibyto na utrzymanie pokoju między panami chrześciańskimi i uwolnienie chrześcian z rąk pogan. Z Polski przybrał do „żołnierki chrześciańskiéj“: Samuela księcia Koreckiego, Albrychta Stanisława księcia Radziwiłła ślepego zagorzalca rzymskiego, Stanisława Lubomirskiego wojewodę sandomirskiego, Łukasza Opalińskiego kasztelana poznańskiego, Jana hr. Konopackiego, Pawła Leśniowolskiego używanego do wszelkich tajnych poruczeń Zygmunta, i Piotra Branickiego hr. na Ruszczy. — Zygmunt nagabywany od Ferdynanda o danie posiłków przeciw nieprzyjaciołom, zasiągnąć chciał zdania senatorów, czyby ich ku swéj chęci i myśli nakłonić potrafił. 16. paźdź. rozesłał listy do senatorów. Przełożył im król, „że zapewne im wiadomo, co Betlem Gabor poczyna w górnych Węgrzech. Odebrał on (król) listy od kilku senatorów zwracających uwagę jego na niebezpieczeństwo grożące z Węgier. Przeto wydał listy do senatorów województwa krakowskiego oraz uniwersały do starostów i mieszkańców tegoż województwa, aby się mieli w gotowości na granicy. Także Stan. Żołkiewskiemu h. i k. w. k. polecił, aby, ile będzie mógł, żołniérzy wyprawił nad granicę węgierską. Do księcia siedmiogrodzkiego napisał list, odmawiając go od zamysłu jego. Aby zaś Koronę zabezpieczyć od napadu nieprzyjacielskiego, oraz zadosyć uczynić żądaniu cesarskiemu — wedle traktatów ponowionych niedawno na sejmie presburskim — król pozwoliłby Lisowczyków zaciągnąć na imię cesarskie. Do tego skłania go także ta uwaga, że lepiéj będzie, jeśli ci ludzie rycerscy w ziemi cudzéj aniżeli w własnym kraju z uciskiem biédnego ludu, swoją służbę wojenną przez zimę odbywali. Trzeba zaś zawczasu zaradzić wielkiemu nieszczęściu, które z Węgier z pomocą turecką nadejść może. Zatém prosi ich o radę. Podobnie należy pilne oko zwrócić na Szląsk, który połączywszy się z Czechami następuje na kościół katolicki, i zniewala kapitułę wrocławską do zaprzysiężenia pewnych

i niesłusznych artykułów. Rozważywszy to wszystko, potrzeba prędkiego postanowienia i wcześnie zapobiedz niebezpieczeństwom. W sąsiedztwie wszystko w gotowości wojennéj, więc przedsięwziąć wypada środki, aby ztamtąd Polska nie doznawała nagłego napadu. Do tego j. ces. mć żąda pomocy od Polaków, a lubo na mocy wspomnianych traktatów j. c. mć może swoim kosztem w Polsce zaciągać żołnierzy, jednakowoż uważa król za konieczne, aby prędki sposób — bo Polakom prędkość w tym przypadku najpotrzebniejsza — ratunku poszukanym, i niezwłocznie w wykonanie i do skutku przyprowadzonym został. Zresztą arcyksiążę Karol postara się o to, aby j. ces. mć tym znamienitym ludziom w Koronie, którzy z szczéréj przychylności i powolnego affektu ofiarowali się arcyksięciu Karolowi służyć za pieniądze w Szląsku, oświadczył, iż przyjmuje ich usługi. Wszelako król na to niechciał dać biskupowi wrocławskiemu żadnéj stanowczéj odpowiedzi, bez zezwolenia senatorów. Przeto wzywa ich, aby dobrze rozważywszy wszystko, przełożyli mu swoje zdania.“ — Senat, wyjąwszy kilku członków, sprzeciwił się życzeniu Ferdynanda. Jednym z najgorliwszych stronników rakuskich był Szyszkowski biskup krakowski, który pisząc się najwierniejszym sługą najjaśniejszego domu austryackiego, uważa za świętą powinność swoją przyczynić obrony domowi austryackiemu przeciwko zbuntowanym poddanym jego, gdyż najj. dom austryacki jest podporą kościoła katolickiego. Gdy Mikołaj Komorowski starosta oświecimski, zresztą przesławny fałszérz monety, pisał do Szyszkowskiego, napominając go, aby królowi złéj rady nie dawał, biskup ostro mu odpowiedział. — Żółkiewski h. i k. w. k., wierny sługa Zygmunta i jezuitów, więc przychylny cesarzowi, czołem bił przed wolą swego króla a pana. Łukasz Opaliński, kasztelan poznański, oświadczył królowi: zawżdym gotów na wszystkie królewskie posługi, cóż dopiéro w sprawie, gdzie idzie o dobro nieba, bezpieczeństwo wiary ś. katolickiéj; po ustaniu obawy od Turków, posłać należy nietylko Lisowczyków, lecz pozwolić Austryakom zaciągnąć żołnierzy. Janusz książę Ostrogski kasztelan krakowski listem z 12. listopada zapewniał Karola biskupa wrocławskiego o swojém niewygasłém przywiązaniu do domu rakuskiego. — Król Zygmunt nie upoważniony przez senat do jawnego posiłkowania Ferdynanda, innym sposobem starał mu się przysłużyć. Wyprawił sekretarza swego Remigiusza Zaleskiego do Wrocławia z listami z 18. paźdz. do księcia lignickiego Jana Chrystyana, najwyższego hetmana szląskiego, i do stanów szląskich. Do księcia Jana Chrystyana pisał Zygmunt: „nie tajno w. ks. mci, żeśmy w roku ubiegłym usilnie

starali się niepokoje czeskie w samym początku ukoić, nietylko stany czeskie odwrócić od kroków wojennych, ale udaliśmy się także do stanów szląskich, aby je odciągnąć od sojuszu z Czechami. Teraz dowiedzieliśmy się z różnych stron, także od biskupa wrocławskiego, że stany szląskie powstały przeciwko swemu prawnemu królowi a panu. Król jmć pragnąc zaradzić wszelkim złym następstwom takich postępków, chce przez posła swego z nimi ułożyć się i pośrednikiem być między czeskimi stanami a cesarzem. Wzywa tedy Czechów, aby mu otworzyli wolą swoją, czy zechcą przyjąć jego pośrednictwo. Także stany szląskie mogłyby skorzystać z téj sposobności pogodzenia się z cesarzem. Tuszy sobie król, że cesarz przyjmie jego pośrednictwo i przystanie na to co on w téj sprawie rozstrzygnie i postanowi. Niech się tedy w. ks. mć swoją osobą przyłoży do ułatwienia naszego zamiaru. Dowiedzieliśmy się téż, że stany szląskie zagroziły zniszczeniem kapitule wrocławskiéj, jeźli nie zaprzysięże niektórych artykułów bezbożnych i niesłusznych. Kapituła wrocławska, na zasadzie staréj fundacyi przodków j. kr. mci, znajduje się pod obroną i opieką j. kr. mci i należy do juryzdykcyi arcybiskupa gnieźnieńskiego. Zatém chciéj w. ks. mć przestrzegać tego, aby jéj i majętnościom kościelnym nic złego nie wyrządzono, coby przymierza i traktaty zawarte z j. ces. mcią nadwątlić mogło.“ — Podobny list przesłał stanom szląskim: poseł królewski R. Zaleski oddał go we Wrocławiu 22. października. Usłyszawszy w ubiegłym roku — pisze król — o buńcie wszczętym w Czechach, lękaliśmy się, żeby sąsiedni Szląsk w ślad onych puszczając się, nie podnosił broni przeciwko prawnemu monarsze. Pisaliśmy tedy kilkakrotnie do wwmci, wynurzając wam życzenie nasze, żebyście wwmcie nie wyłamywali się z pod berła prawnéj zwierzchności waszéj. Teraz doszło nas z różnych stron i niedawno z ust szwagra naszego arcyksięcia Karola biskupa wrocławskiego, iż to, co nas w samym początku zatrwożyło, rzeczywiście się stało. Mocno żałujemy, żeście przedsięwzięli coś takiego co nigdy dobrego końca mieć nie może. Do tego przystąpiło jeszcze i to, żeście kościół wrocławski zniewolili do przysięgi bezbożnéj i zbrodniczéj, zagroziwszy mu zgubą, jeśli jéj nie dopełni. Zapewne wam wiadomo, że kościół wrocławski przez przodków naszych założonym i wyposażonym został, należy się więc nam rozciągnąć nad nim opiekę naszę i zasłonę. Przypominamy wam, że to córka nasza, któréj matką jest metropolia nasza gnieźnieńska. Nie mniemajcie, iż to, co spotka córkę, nie dotknie matki. Wiedzą wwmcie, że rodzina austryacka tylą węzłami pokrewieństwa skojarzona z nami, tylą

dawnémi i nowémi traktaty z nami połączona, że szczęścia i nieszczęścia zarówno z nią zażywać nam przychodzi. Daliśmy to pisanie nasze do was, aby wam przełożyć myśl naszę, oraz i odwieśdź was od tych niebezpiecznych zamysłów. Żyli przodkowie waszmości wiele lat pod panowaniem owéj najj. rodziny bezpiecznie i spokojnie. Nie wątpimy, iż wwmcie téj saméj spokojności zażywać i wielu przykrości, sprowadzanych wojną taką, unikać będą mogli, jeżeli niesworne postanowienia zdrowszémi zastąpić i do powinności swojéj zechcą powrócić. Wyprawiliśmy posłów naszych do stanów czeskich, aby uspokoić tamte zawichrzenia. Mogliby także wwmcie skorzystać z téj sposobności, aby uzyskać pokój i zamach wszczęty orężem zakończyć układami. Niewątpimy, iż cesarz Ferdynand pośrednictwo nasze przyjmie i przystanie na to co my postanowim. Niechże tedy wwmcie jak najrychléj przełożą nam wolą swoją, będąc przekonani, że to co bierzemy przed się, pochodzi ze szczérego serca które pragnie pokoju. Życząc wwciom najlepiéj, niechcemy, aby wwmcie popadli na takie zawały, przez które nikt bez szwanku nie przeprawił się. Łączą nas z waszmościami przymierza i sąsiedztwa związki, przeto rozstać się z wami nie możem jeno wtenczas jeśli od prawa ludów, wszelkiéj słuszności i ludzkości odstąpicie.“ — Nazajutrz po odebraniu powyższego listu, imieniem stanów szląskich książę Jan Chrystyan doręczył Zaleskiemu odpowiedź na pismo króla Zygmunta. „Z listu w. kr. mci i od posła jego, Remigiusza Zaleskiego, należycie i dokładnie poznaliśmy uprzejmy umysł w. kr. mci i troskliwe staranie o dobro nietylko sławnego królestwa czeskiego, ale téż prowincyj skonfederowanych, tudzież ojczyzny naszéj, kochanego Szląska. Zaprasza nas w. kr. mć do osiągnienia pokoju, ofiarując wszelkie usługi dobrego sąsiedztwa. Za ten królewski ku nam affekt, niezmierne (ingentes) składamy dzięki w. kr. mci, nietylko przyrzekamy nawzajem gotowość naszę i usługi nasze, ale je téż spełnimy sowicie. Co zaś dotyczy saméj sprawy, nie naszą li ona jest, lecz pospolitą i wspólną ziemiom skonfederowanym; sami nic niemożem o niéj stanowić, ale tylko jeden głos mamy w naradach; zresztą z obowiązku naszego jesteśmy tylko sługą i wykonawcą rzeczy przez wszystkie stany uchwalonych i publicznémi kréskami postanowionych. Gdy tak śpiesznie odpowiedzieć nam przyszło, obiecujemy całą tę sprawę wiernie przełożyć nietylko innym ziemiom, ale téż wszystkim stanom szląskim, bo już nie wszystkie tu we Wrocławiu zgromadzone, i postąpimy tak, że w. kr. mć przekonasz się o prawości naszéj i ochocie, o ile okoliczności w tych ciężkich czasach na to zezwolą. Tymczasem najpilniéj starać się

będziemy, aby prawa przyjaźni i sąsiedztwa przez nas i ludzi naszych troskliwie były szanowane i zachowywane, oraz żeby nadewszystko traktatom i przymierzom mocy dodano i one w całości i nienaruszenie dotrzymywane były. Lubo zaś przeciwko sławnéj Koronie polskiéj cały Szląsk nigdy nie knował zamysłu nieprzyjacielskiego, stało się jednak nad wszelkie spodziewanie i mniemanie, że kilku Polaków napadłszy krewnego i brata naszego kochanego, pana Henryka Wacława, księcia monsterberskiego i oleśnickiego posiadłości, wielkie szkody wyrządzili i łupy nie małe uprowadzili. Mogliby ludzie nasi z bronią w ręku odpędzić onych łupieżców i siłę odwetować siłą. My zaś woleliśmy umyślnie powstrzymać się od gwałtu, i rzecz tę odesłać do trybunału w. kr. mci i wagi sprawiedliwości, i od nich wszelkiéj oczekiwać pomocy, usilnie upraszając w. kr. mci, abyś w. kr. mć onych ludzi występnych i swawolnych powściągnąć, w klubach posłuszeństwa utrzymać i hersztów przekonanych o zbrodni należycie ukarać raczył.“ — Usłyszawszy Zygmunt że Czesi królem obrali falcgrabiego Fryderyka V., wyprawił do nich posłów, napominając ich do posłuszeństwa Ferdynandowi. Czesi zaś oświadczyli posłom króla polskiego, iż życzą sobie, aby się mogli pogodzić z królem Ferdynandem. Nie odrzucą oni pośrednictwa króla polskiego. Wszelako Ferdynand nie jest ich prawnym królem, bo go wolne głosy narodu czeskiego nie wybrały. Obrali oni sobie na króla Fryderyka falcgrabiego. Sprawa ta więc już nie jest w ręku ich samych, lecz należy do ogółu ziem połączonych. Upraszają króla jmci, aby król jmć, zważając na wielką przyjaźń, kojarzącą królestwa czeskie i polskie dla języka i pochodzenia wspólnego, jako też na stare przymierza i ugody zachodzące między oboma królestwami i narodami, królestwu czeskiemu i ziemiom do niego wcielonym raczył udzielać i nadal łaski i uprzejmości królewskiéj.“ — Próżne starania! — bo Zygmunt postanowił wbrew woli narodu a na własną rękę posiłkować Ferdynanda. Nie odwiodły upartego króla od zgubnego zamysłu rady rozsądnych senatorów polskich. „Należy w. kr. mci przedewszystkiém mieć pieczę o dobro królestwa naszego i rozważyć pilnie, w jakie niebezpieczeństwa popaść może Korona polska od Turka i innych mocarstw europejskich. Wszak w różnych sporach i zatargach wszczętych między Koroną polską a innymi mocarzami, dom austryacki nigdy nie podawał pomocy, a bynajmniéj posiłków. Dlatego też w. kr. mć nie powinien ujmować się za tym domem, z wielkim uszczérbkiem Korony polskiéj, bo królestwo nasze dla sąsiedztwa, starych traktatów i dobrych stosunków, w jakich zostaje z Koroną czeską i zie-

miami do niéj wcielonémi, w tym przypadku wcale nie ma powodu wdawać się w nieprzyjaźń przeciwko niéj. Niechże tedy w. kr. mć dobrze rozważa to, co weźmie przed się, gdyż mało kto ze stanów polskich zgadza się z wolą w. kr. mci. Należy też między innémi i tego niedopuścić, aby zatargi te wydawano za wojnę religijną, bo tém mianem okraszać ich nie przestają katolicy. Ale sprawa ta dotyczy jeno starodawnych przywilejów Korony czeskiéj, tak długi czas potwierdzanych przez cesarzy a królów, oraz praw wolnego obierania królów. Jeśliby się zaś Polakom zachciało te punkta naruszyć wbrew zwyczajowi Czechów, — przyszłoby im ex justo Dei judicio nic inszego spodziewać się nad to, że kiedyś także ich wolność obierania króla podaną zostanie w wątpliwość, a może z czasem całkiem ją utracą.“ —

Taksamo bezskutecznym był list 28. paźdz. pisany przez pewnego senatora do arcybiskupa-prymasa. „Powróciwszy do domu zastałem j. kr. mci literas deliberatorias, które j. kr. mć wydał dla niebezpieczeństwa grożącego z Węgier i Szląska, i kopią listu arcyksięcia Karola, biskupa wrocławskiego, do wielmożności waszéj, tudzież kopią instrukcyi hrabiemu Althannowi przez cesarza jmci danéj do króla jmci, oraz odpowiedzi królewskiéj. Wszystkie te pisma doradzają wojny. My więc wycierpiawszy przeszłe tak wielkie szkody jeszcze nie uléczone, bez wiedzy i woli naszéj, nietylko zawikłani zostaniem w nową długotrwałą wojnę, ale też j. kr. mci powaga oraz spokojność i posiadanie tego królestwa — jeśli koniec będzie niepomyślny — mogą się dostać inter maleum et incudem (między młotek i kowadło). Jeśli zaś sprawa dobry weźmie skutek, to rząd tego wolnego królestwa i wolny obiór królów nieznacznie ulegnie praxi absoluti dominii. Każdy rozsądny snadno pojmuje, że, gdy gore u sąsiada naszego, blisko jesteśmy ognia. Ztąd obawiać się możemy, żeby, jeśli dorzucimy drzewa i płomień rozżarzyć usiłujem, pożar nas nieogarnął zewsząd i — strzeż Boże — nakoniec nie pochłonął. Uważam tedy za konieczne, sic stantibus rebus, być w dobréj gotowości i przedewszystkiém pilnie zbadać: jakich mamy sąsiadów? co oni zamyślają względem nas? jaka siła ich i potęga? jakich nasza Rzeczpospolita ma członków? i jak oni mają się ku sobie? Przychodzi i to, żeśmy nie w pogotowiu, i że umysły nasze niezgodne. Wprawdzie jesteśmy członki jednego ciała, ale różnorodni, różnéj religii i woli, oraz co dotyczy dobra pospolitego — niewspominam o religii — bardzo różnomyślący. Myśmy niczém nie urażeni, nie spowodowani długą i niebezpieczną rozpocząć wojnę, zkąd, krom nadziei wielkiego publici emolumenti, nawet po

otrzymaném zwycięstwie, co zresztą jest bardzo wątpliwém, cały ciężar wojny na nas się zwali. Czesi wespół ze swymi stronnikami już dawno do długiéj wojny przygotowani, oraz resoluti, ba nawet desperati, mścić się nie ociągną. Turcy [15]) i Tatarzy są z nimi w dobrém porozumieniu; Węgrzy, Anglicy, Unia w Rzeszy, Duńczyk, Szwed i Brandeburczyk, oraz miasta wolne Rzeszy i hanzeatyckie są ich sprzymierzeńcy. Dosyć ciężka, zadzierać z każdym z nich z osobna, cóż dopiéro ze wszystkimi razem poczynać po nieprzyjacielsku! Także w kraju naszym znajduje się bezwątpienia dosyć ludzi, którym gra ta nie podoba się. Z pomiędzy nich nie ostatni będą ci, którzy zamieszkali na granicy. Tacy z obawy lub z gniewu, i po utracie swego majątku, snadno przypadną tamtéj stronie, zkąd — uchowaj Boże — wielkie niebezpieczeństwo zewsząd Koronę cisnące wyniknie, i rebus afflictis bez ratunku jeszcze więcéj ciężaru naprowadzi. Zatém nic pewniejszego nad to: strzedz miłego pokoju, quoniam nulla salus bello, jako téż praeter defensivum nulla belli excusabilis et justa necessitas u ludzi pokój miłujących nie powinna ani może być. To tedy rozważywszy, jako senator regni, lubo jestem tylko jeden z mniejszych, ale ponieważ ligamentum juramenti nas senatores regni, co do odwrócenia nieszczęść od wspólnéj ojczyzny, każdego z osobna wiąże, nie mogłem omieszkać, te uwagi swoje przełożyć w. w., jako głowie senatu, uniżenie upraszając w. w., abyś w. w. ku dobru ojczyzny zwyczajem poprzedników swoich zawczasu raczył zabieżeć, aby Rzeczpospolita żadnego ztąd nie odnosiła szwanku. Dom austryacki podczas rokoszu bynajmniéj nie mieszał się do niego, dlatego i my obecnie powinni bardziéj oręż trzymać w ręku ku naszéj obronie aniżeli wdawać się w niebezpieczne zatargi, zwłaszcza że to rzadko obejdzie się bez niebezpieczeństwa i szkody, jeśli jeden już pod bronią, a drugi dopiéro wdziewając oręż, tamtemu grozi.“ — Jeszcze raz stany czeskie i posłowie ziem wcielonych do królestwa czeskiego, zgromadzeni na sejmie praskim, 16. listopada wyprawili list do Zygmunta. Obszérnie wyłuszczając postępowanie swoje, że tylko zamierzają zachować pokój pomiędzy różniącymi się w religii, wcale nie myślą o zniszczeniu religii katolickiéj ani uszczupleniu jéj praw

15) Z papiérów po królu czeskim Fryderyku, pozostawionych w zamku praskim, a zabranych przez Austryaków, okazało się, że Czesi traktowali z Turkami, aby ich nakłonić do wojny z Polską. (Hurter, Gesch. Ferd. II., t. VIII, 607.) O tém poselstwie czeskiém donoszą Stan. Kobierzycki (Historia Vladislai IV. Gedani. 1647, str. 65—9) oraz J. J. Petrycy (Historia rerum in Polonia gestarum anno MDCXX etc. Cracoviae str. 19).

i majątku, upraszają go, aby pokoju i przyjaźni łączącéj Polskę z Szląskiem i Czechami nie naruszał, i nic nieprzyjacielskiego przeciw nim nie przedsiębrał.“ — Książę Jérzy Zbaraski, wielki nieprzyjaciel jezuitów, w bezimiennem [16]) pisemku łacińskiém, wydaném w dzień ś. Marcina w Poznaniu, królowi Zygmuntowi odradza aby się niepotrzebnie w sprawy węgiersko-szląsko-czeskie nie wiązał, przedstawiając 70 powodów, dla których królowi polskiemu niegodzi się sprzeciwiać obronie przedsięwziętéj w Węgrzech i Czechach. „Do powstania i wojny — pisze między innémi zacny obywatel Zbaraski — podbechtują u nas szczególnie tacy ludzie, którzy dopiéro co wyprowadzeni ze szkół jezuickich, najmniejszéj niemają znajomości rzemiosła wojennego, którzy nie przywykli do noszenia oręża, przez całe życie swoje ani razu nie zoczyli uczciwego nieprzyjaciela, których rady są to teorye, powabne marzenia, nie zaś praktyczne, na rzeczywistém doświadczeniu oparte. Usłuchamy-li ich, toć upadek nasz tuż tuż przed nami. — Niektórzy tajni radcy koronni ukrywają przed nami wszystkie pisma, że istoty rzeczy poznać nie możemy. Wszystko potajemnie wykonywa się przez jezuitów i dycypułów onychże, którzy zawżdy więcéj troszcząc się o zagranicznych mocarzy, aniżeli o własnego króla, zamysły swoje obracają ku niebezpiecznym zmianom królestw, do ustalenia hiszpańskiéj monarchii. Przeto r. 1607 pewien znakomity patryota polski ogłosił drukiem memoryał radzący, aby wypędzić jezuitów z kraju, że nie można się spodziewać trwałego pokoju w Koronie polskiéj ani pomyślności Rzeczypospolitéj dopóty, dopóki te arcyniebezpieczne ptaki drapieżne cierpieć u siebie będziem.“ —

Atoli nędzna czereda służalców Zygmuntowych świeckiego i duchownego stanu, utwierdzała króla w zamiarach swoich z dobrem Rzeczypospolitéj sprzecznych. Jakoż Zygmunt dozwolił hr. Jérzemu Humanajowi, najwyższemu sędziemu królestwa węgierskiego a gorącemu stronnikowi Ferdynanda, zaciągnąć Lisowczyków na imię króla węgierskiego. Ci pod dowództwem Jana Rogawskiego z przydanym sobie pełnomocnikiem królewskim Adamem Lipskim wkroczywszy do Węgier, rozbili wojsko Gaborowe pod dowództwem

16) Na pismo Zbaraskiego p. t. Septuaginta rationes, ob quas Regem Poloniae regni defensioni in Hungaria, Bohemia susceptae non adversari decet. 1619. 4. odpowiedział Stanisław Łubieński, wierny sługa Zygmunta i śmiały obrońca swego miłościwego pana, pismem, p. t. Responsio ad septuaginta rationes, quibus ficti nominis Eques, dum Serenissimo Regi et Polonis, ne motibus se Hungaricis et Bohemicis immiscant, persuadere conatur falsis rationibus jura Regni intervertere nititur. A. D. 1620.

Jérzego Rakocego. O pogromie pod Homienną Karol biskup wrocławski listem z Warszawy 20. grudnia datowanym donosi, oświadczając najczulsze dzięki wojownikom polskim za dzielne posługi spełnione domowi austryackiemu. Jeszcze przed końcem roku 1619 cesarz Ferdynand przez Adolfa hr. Althanna feldmarszałka i Piotra Fuchsa pułkownika, dawszy im instrukcyą 23. grudnia z Wiednia datowaną, przedstawiał Zygmuntowi, że jeśli Betlem Gabor wykona swój zamiar co do Austryi, to i Polsce dokuczać będzie. Już rozsiewa on, że w Polsce znajdzie i zwolenników i zbrojną pomoc. Niechże tedy król wesprze cesarza byle piéniędźmi. — 17. lutego 1620 pułkownik Lisowczyków Hieronim Kleczkowski zawarł z austryackimi pełnomocnikami układ o przystawienie 1500 jezdnych. Dokazał więc Ferdynand, aby oręż polski z pobudki królewskiéj uganiał się po Węgrzech, Czechach i Niemczech za wytępieniem protestantyzmu a poddźwignieniem potęgi rakuskiéj. To téż z szérokiéj różnoludnéj Polski wysypywały się, na kwitnące i bogate kraje niemieckie, bitne hufce zwinnéj jazdy, szlachta nie szlachta, tłumy różnorodne, różnomowne, roje hulaszczych mołojców Kozakami przezwanych. Lotem błyskawicy siedli na nieprzyjaciela, rąbali, kłuli, w skok zdobywali miasta warowne, ale téż — z przekléctwem nawet katolickich Niemców, książąt, duchowieństwa — krom litości w pień wycinali lud bezbronny, bez różnicy płci i wieku, palili wsi, miasta, rabowali, mieczem i ogniem pustosząc nieszczęśliwe kraje niemieckie. Na Szląsku okropnie dokazywali: za to mieszkańcy uzbroiwszy się ubijali tych najezdników, lub chwytali ich i szubienicą wytępiali. W jednym dniu powieszono we Wrocławiu 27 takich „Kozaków“, prawie saméj braci szlachty polskiéj! Jan Chrystyan książę lignicki, imieniem stanów szląskich pisał do króla Zygmunta, uskarżając się na Kozaków i Lisowczyków, podsyłanych przez niego na Szlązaków i okrutne sputoszenie sprawujących w Szląsku. Zygmunt, który matactw i szalbiérstw swoich zwykł się wypiérać z czołem miedzianém, nie odpisawszy na dwa listy księcia lignickiego, kazał mu naostatek listem z 28. marca przez biskupa łuckiego a podkanclérzego koronnego, Jędrzeja Lipskiego, oświadczyć: „W Polsce rozeszły się wieści, jakoby w Szląsku i Morawach znajdowało się kilku ludzi, uchodzących za Lisowczyków, i jakoby oni za dozwoleniem królewskiém wtargnęli do tych krajów. J. kr. mć oznajmia waszéj ks. mci, iż j. kr. mć nie mogąc dłużéj w królestwie swojém cierpieć bezczelnéj swywoli onych żołnierzy, kazał ich ścigać hetmanowi koronnemu. Ubito ich wielu, rozbitki zaś ratując się ucieczką, rzucili się na sąsiednie kraje. Wolno więc

w. ks. mci i wszystkim mieszkańcom Szląska, bez naruszenia traktatów, postąpić z oném żołniérstwem tak, jakby z niém w Polsce postąpiono było, gdyby nie było uciekło.“ — Wkrótce stany szląskie przesłały senatowi polskiemu obszérny memoryał datowany 29. maja. Wyłuszczając széroko cały bieg sprawy czeskiéj i przyczyny tych poruszeń, usiłują dowieść, że nie są buntownikami, że sprawa ich jest słuszną, że Ferdynanda nie obrały królem wolne głosy stanów królestwa czeskiego i ziem do niego wcielonych, niema więc prawa do panowania nad nimi; że Polska nie obowiązana wspierać go zaciągami żołniérskiémi, bo traktaty łączą Polaków z Koroną czeską, a Korona czeska nie należy do Ferdynanda. Czesi, Morawianie i Szlązacy broniąc praw swoich i przywilejów dotyczących wolnego wyznania wiary, bynajmniéj nie myślą o zgubie katolicyzmu, chcą tylko, aby sami będąc wyznania protestanckiego, używali tych samych swobód, jakie mają katolicy. Zresztą czemu z Polski przyszło wojsko w pomoc cesarzowi? Czemu im wzbroniono tam zaciągów? Czemu żołniérzy na imię czeskie zaciągnionych w Prusiech rozpędzono? Czemu ich rotmistrz w Gdańsku aż dotąd trzymany w więzieniu? Czemu proch przez nich zakupiony zabrano na rzecz skarbu królewskiego? Jeźli Polacy chcą się przyłożyć do zniweczenia praw i swobód narodu czeskiego, jakich oni sami przecież tak pilnie strzegą, — toć i na nich przyjdzie dzień odwetu, i oni kiedyś postradają te swobody. Nie powinni Polacy dopomagać domowi austryackiemu, bo niémasz po całym świecie chrześciańskim rodziny panującéj, któraby, lubo nie raz nadaremnie, ale nigdy nie tracąc nadziei, usilniéj czychała na opanowanie sławnego królestwa polskiego, a która tyle razy została odepchniętą. Wszak już Zygmunt August tak znienawidził Austryą, że przeciwko niéj zamyślał obwarować Kraków. Ma sławne królestwo polskie granice rozległe, jest bogate, ludne, celuje mądrością cywilną i walecznością wojskową. Wszelako — zdaje się nam — jeszcze nie stanęło na szczycie wielkości i potęgi. Zechce-li więc dla prywatnych względów i samych czczych osobistości, z pyszna poglądać na ono starożytne królestwo czeskie, najściśléj połączone z królestwem węgierskiém, z oboją Austryą, Szląskiem, a które wkrótce skojarzy się z potężnémi narody i państwami, i mieć je w największém upośledzeniu? — Nie minęło lat 30, kiedy nieomal wszyscy monarchowie chrześciańscy nakłaniali waszę Rzeczpospolitą do zawarcia przymierza z cesarzem rzymskim na zwojowanie Turka. Atoli niepomyślną otrzymali odpowiedź, ponieważ z sułtanem tureckim weszliście w układy o trwalszy pokój. Nas skojarzyła z narodem polskim sama przyroda,

najgodniejsza matka wszystkich, pokrewieństwem rodu i mowy i rozlicznych ustaw, a mianowicie równym zapałem i żądzą pielęgnowania starodawnéj wolności. Złączyła was z Czechami przezorność przodków waszych spójnią wzajemnych przymierzów, święcie zachowywanych od czasu niepamiętnego. W zaufaniu do wierności waszéj mieliśmy się dotąd za bezpiecznych. Nigdyśmy nie obrażali waszéj Rzeczypospolitéj. Czyż obecnie nie zasługujemy na to, aby nas to wszystko zabezpieczało od napaści na nasze kraje? Mamyż być pomieszczeni wpośród pogan? — Do was tedy udajemy się z prośbą, abyście króla polskiego uwiadomili o prawdziwym stanie sprawy czeskiéj, oraz króla jmci i siebie samych przywiedli do głębokiego przekonania, że bez wiecznéj hańby imienia polskiego przyrzeczenie, raz nam dane, złamaném być nie może. Mocą traktatów sławna Korona polska zobowiązana względem tych ziem do wszystkiego co traktaty obejmują, dopóki sama nie odstąpi od nich. Cesarzowi zaś Korona polska nic nie jest powinna, bo poza krańce królestwa czeskiego Korona polska z nikim wzajemną nie związana spójnią. Nakoniec upraszamy waszmości abyście u króla jmci powagą i staraniem swojém wyjednali, by j. kr. mć raczył zmienić niekorzystne zdanie, jakieby miał o nas i naszych czynnościach, powściągnąć żołniérza polskiego, by nadal nie śmiał napadać granic i majętności naszych, oraz starać się o słuszne wynagrodzenie szkód nam poczynionych itd.“ — Powtórnie wyprawił Zygmunt R. Zaleskiego do Wrocławia. Poseł przybywszy 30. lipca, nazajutrz na posłuchaniu publiczném przełożył sejmującym książętom i stanom szląskim na piśmie i ustnie to co mu król polski dał w zleceniu. 1. sierpnia doręczył książę Jan Chrystyan posłowi odpowiedź sejmu szląskiego. „Wielkie u nas panuje wzburzenie umysłów ztąd że tyle krzywd, szkód, napaści, rozbojów, usilstw, zdzierstw ludzie nasi doznali z sąsiedniego królestwa polskiego, które z nami skojarzone świętym węzłem przymierza, żadną zaś krzywdą nie obrażone. Doświadczyliśmy takich rzeczy, jakichby się ledwo można spodziewać od wroga najokrutniejszego, albo nadzwyczaj barbarzyńskiego i od wszelkiéj ludzkości dalekiego. Słyszeliśmy, że nas w Polsce niegodziwémi oczerniają zarzuty. Doszło nas, że naszych i ich mienie po nieprzyjacielsku traktują, więżą, przytrzymują, że wolność handlu tamują, że nawet weksle nasze pozbawiają bezpieczeństwa, jakiego wszędzie używają. Donoszą nam, że w Polsce stek zbojów przeciwko nam najętych, wszelką posługą i pomocą na naszę zgubę wspierają i obsypywają. Zeznania ludzi wziętych przez nas do niewoli, oraz listy znalezione u nich jasno świadczą o

przychylności dworu królewskiego i wymuszoném jakiémś udawaniu. Nasuwa nam się myśl, że, gdyby to istotnie tak nie było, nietylko j. kr. mci ale nawet pojedyńczych wojewodów moc i powaga zdołałaby tę wściekłość powściągnąć lub w samym zawiązku przytłumić. Tymczasem p. poseł zapewniał nas, że król jmć potępiając te występki i najazdy, zaprzecza mniemaniu, jakoby témi bezprawiami jakokolwiek naruszono traktaty, a to dla tego, że je ani z rozkazu ani z dopuszczenia j. kr. mci, lecz przeciwko jego najsurowszym zakazom popełniono, i że niedawno zmarły wojewoda krakowski wprzódy nas o nich uwiadomił i przestrzegł. Wszelako powszechnie wiadomo, że traktaty nie w inszym celu zawarte zostały, jeno aby sąsiedzi byli bezpieczni od wszelkiego ukrzywdzenia, oraz aby każde państwo, związane témi paktami, nietylko powstrzymało się od wyrządzenia szkód, ale wszelkie podobne zamachy także odwróciło i powściągnęło. Poseł królewski miał téż sobie poleconém zadać nam takową, a jak sam powiedział, sroższą daleko zbrodnię zgwałconego sąsiedztwa, wytykając i nad miarę podnosząc wtargnienie kilku Szlązaków w granice polskie, którzy posiłkowani przez lud z pobliskich okolic czeskich, puścili się na obronę granic od najazdu Kozaków. My to surowo przyganiamy i mocno potępiamy. Nam zaś i naszym nic takiego słusznie zarzucić nie można. Uroczyście bowiem oświadczamy, że, po pilnie wśród naszych nakazaném śledztwie, nic nie mogliśmy wykryć, żeby choć jednego żołniérza szląskiego wina takiego uczynku spotkała. Ani naszego hetmana, margrabiego brandeburskiego, obwiniać nie należy, bo go uczynek ten oburzył tak, że dowiedziawszy się o tym wypadku, nie przestawał rotmistrzów owych żołniérzy swawolnych napominać przez listy i posłów, póki mu nie przystawili przywódzców lub spólników uczynku związanych. Ze trzydziestu ich trzymamy w więzach, oni zasłużoną odbiorą karę. Nadto przyrzekamy, jeśli się w. kr. mć tém nie zadowolisz, iż nakażemy nowe śledztwo pomiędzy naszymi, i dołożym wszelkich starań, aby każdy o zbrodni przekonany ukaranym został należycie. Ztąd wyjdzie na jaw, że o całość i ścisłe zachowanie traktatów dbamy i troszczymy się najpilniéj. Żądasz w. kr. mć od nas, abyśmy biskupstwo wrocławskie i prawa jego przywrócili do dawnego stanu. Na to oświadczamy, żeśmy nic takiego nie uczynili, coby mu uszczérbek jakiś przynieść mogło, a nic takiego nie przedsięweźmiem. Racz w. kr. mć być przeświadczony, że fundusze i stan biskupstwa utrzymywać będziem w dawnéj całości nienaruszenie. Wiemy, iż poprzednicy w. kr. mci, jako książęta szląscy, biskupstwo wrocławskie wyposażyli w ziemi

szląskiéj samémi tylko szląskiémi dobrami i przychody, że fundacyą tę hojniéj powiększyli następni książęta szląscy i przywiedli do téj wielkości, w jakiéj się obecnie znajduje. Podobnież powszechnie wiadomo, że prawa zwierzchniczę i opieka nad biskupstwem sławnym królom czeskim już dawno przypadły, a sami biskupi stali się lennikami i wazalami Korony czeskiéj. Użalasz się w. kr. mć na pisanie nasze do senatu polskiego, jakoby obrażało najj. dom austryacki i podburzało senatorów i innych poddanych w. kr. mci. Nie poczuwamy się do takich postępków, bośmy nigdy się obelg nie dopuszczali, ani do buntu nie podżegali. Ubliżają nam takie zarzuty, bo my wywodząc ród swój z krwi niemniéj znakomitéj i z niejednego pokolenia królewskiego lub szczycąc się odziedziczoną po przodkach zacnością, starożytném szlachectwem, oraz poczciwością nieskalaną, do buntowniczych zamysłów nigdy nie przystępowaliśmy. Nie posądzamy o to w. kr. mci, bo wiemy, że mianowicie w tych burzliwych czasach bywają tacy, którzy wszystko, nawet najszczérsze słowa, usiłują zepsować i przekręcać. Wyprawiliśmy pismo nasze do senatu polskiego z téj przyczyny, że stany szląskie w Polsce obrzucano potwarzami i obelgi. Rozegnać mgły tych złości, a sprawę naszę w prawdziwém świetle przedstawić senatorom polskim, uważaliśmy za konieczne, gdy dotychczas wszystko ukrywano, naumyślnie puszczono w zaniechanie, odpisywać nam nie spieszono, ani nadzieja nam nie zabłysła, aby sprawa nasza na sejmie polskim roztrząsaną była. W piśmie naszém nic obelżywego, nie obrażającego nie kładziono. Cośmy tam wypowiedzieli, tego sama konieczność wymagała i obrona honoru, która szuka prostoty, ani zasłoną nie może być przykrywaną, ani wzbijać się górnolotnie. Okazaliśmy, że traktaty nadwątlone zostały bezkarnémi najazdami Kozaków, szukaliśmy środków zaradczych my tyle i tak strapieni, prosiliśmy ich aby w. kr. mć lepiéj uwiadomili o sprawie naszéj i wstawili się za nami. W czém nic nie zgrzészylim, za wymówionych nas mieć należy, tém bardziéj iż wstawia się wielmożny stan senatorski, a jego wielmożność i długo doświadczona w Rzeczypospolitéj wierność nie przypuszcza podejrzenia, by pismo nasze obejmowało jaką myśl buntowniczą“ itd. — Zygmunt atoli nie ustawał w wspieraniu domu austryackiego. To téż wkrótce od szwagra swego, cesarza Ferdynanda, doznał wspaniałego dowodu szczéréj przyjaźni. Albowiem życzył sobie Zygmunt, jako ojciec miłujący dziatki swoje, zapewnić im los słodki i zaopatrzyć je w sowite dobra doczesne. Zapragnął tedy, jeszcze za życia arcyksięcia Karola, biskupa wrocławskiego, pozyskać dla syna swego Karola Ferdy-

nanda katedrę szląską, bogato uposażoną. A lubo synalek kochany jeszcze nie doszedł wieku kanonicznego, bo ledwo miał lat 11, — zabiegi jednak troskliwego ojca pomyślnym uwieńczone zostały skutkiem. Kapituła wrocławska wzdrygnęła się na samę myśl, że Polak osiądzie na stolicy wrocławskiéj, że soboru trydenckiego nietykalne przepisy [17]) mają być zwolnione gwoli zachciance króla polskiego. Lubo wszelkiémi prawnémi środkami usiłowała niedopuścić naruszenia praw [18]) swoich i kościelnych, musiała się na ostatek poddać pod przemoc nieodzownéj konieczności. Bo i cesarz Ferdynand niezachwianie trwając w zacnym zamiarze wywdzięczenia się za wielkie przysługi, jakie mu wyświadczył szwagier jego, usilnie starał się u stolicy apostolskiéj o spełnienie życzeń Zygmunta.

17) Nullus in posterum ad subdiaconatus ordinem ante vigesimum secundum, ad diaconatus ante vigesimum tertium, ad presbyteratus ante vigesimum quartum aetatis suae annum suae promoveatur. Concil. Trident. Sessio XXIII. Cap. XII. — Karól Józef, arcyksiążę austryacki, już będąc biskupem ołomunieckim i passawskim, został biskupem wrocławskim, mając lat 14. — Franciszek falcgrabia nadreński, r. 1683 wybrany na biskupa wrocławskiego, miał nie spełna lat 19. —

18) Za biskupa wrocławskiego, Jana Turzy, rodem z Krakowa, pełnomocnicy króla czeskiego i węgierskiego, Władysława Jagiellończyka, Zygmunt królewicz polski, książę głogowski i opawski, Kazimiérz książę cieszyński, i Wojciech z Kołowratu najwyższy kanclérz czeski, zawarli we Wrocławiu traktat z książętami szląskimi, kapitułą wrocławską, innémi stanami szląskiémi i całą ziemią szląską. Artykuły 1 i 2 tego traktatu opiewały: na biskupa wrocławskiego obieranym być ma tylko Czech, Morawianin, Szlązak albo Łużyczanin; biskup i książęta szląscy winni beneficya kościelne nadawać tylko wspomnianym krajowcom. Traktat zatwierdził król Władysław 18. lut. r. b. — Lecz papież Leon X., czyniąc zadosyć zażaleniom kapituły wrocławskiéj, brewem do niéj wydaném r. 1516 26. czerwca, zniósł ów traktat, jako przeciwny wolności i przywilejom kościoła, kazawszy biskupom brandeburskiemu i miśnieńskiemu ogłosić to brewe. Wszelakoż traktat wspomniany pozostał do r. 1743 prawem obowiązującém Szląsk, mianowicie względem artykułu pociągającego dobra kościelne do podatkowania. To też cesarz Maximilian II. oświadczył r. 1576, że księstwo wrocławskie jest jego własnością, a duchowieństwo i miasto Wrocław są to j. ces. mci dobra kameralne (Zob. Stenzla Urkundenbuch z. G. d. B. B. str. XCVIII — CI, 365 — 70). Co zaś dotyczy wyżéj przywiedzionych artykułów traktatu Kołowrackim zwanego, — po śmierci biskupa Marcina Gerstmana, Szlązaka († 1585), ściśle nie zachowywano ich za panowania austryackiego. Bo następcy Marcina, Andrzéj Jerin (1585 — 1596) i Paweł Albert (1599 — 1600), obrany przez kapitułę wrocławską za rozkazaniem cesarza Rudolfa II., (niechcącego jednomyślnie przez kapitułę wybranego na biskupa, Bonawentury Hanna, Szlązaka, zatwierdzić) byli rodem ze Szwabii. A lubo Jan VI. Sitsch a Stubendorf (1600 — 1608) był Szlązakiem, jednakowoż po nim biskupowali we Wrocławiu: Karol arcyksiążę austryacki (1608 — 24), Karol Ferdynand królewicz polski (1624—55), Leopold Wilhelm arcyksiążę austryacki (1655 — 62), Karol Józef arcyksiążę austryacki (1663 — 4), a po Sebastyanie Szlązaku (1664 — 71), kardynał Fryderyk landgraf heski (1671 — 82), Franciszek Ludwik falcgrabia nadreński (1682 — 1732).

Jakoż ojciec święty skłonił głowę swoją przed potęgą, silną wolą króla polskiego i zasługami jego w sprawie katolickiéj, i uchylił niezmienne przepisy kościoła na opoce Piotrowéj wzniesionego. Urban VII. więc przesyłając pozdrowienie i błogosławieństwo apostolskie kochanemu synowi, szlachetnemu chłopcu (nobili puero), Karolowi Ferdynandowi, elektowi wrocławskiemu, bullą w październiku r. 1625 wydaną, zatwierdza królewicza polskiego w godności biskupa wrocławskiego. — Listy Jana Przerębskiego z Wiednia pisane do króla Zygmunta w r. 1625 i obszérne wypisy z akt kapituły wrocławskiéj przedstawiają wiele szczegółów dotąd nieznanych o wybraniu Karola Ferdynanda na biskupa wrocławskiego, który, lubo podobno nie odebrał [19]) święcenia kapłańskiego, jeszcze [20]) u brata swego a króla Władysława IV. r. 1640 wyjednał sobie intratne [21]) biskupstwo płockie.

---

19) W nagrobku położonym mu przez brata swego, króla Jana Kazimiérza, w kaplicy Wazów, w katedrze krakowskiéj, czytamy: Sacris illi quidem, sterilescente fraterno solio, constans in patriam amor interdixit.

20) Z pomiędzy biskupów wrocławskich, nie sam tylko królewicz polski, Karol Ferdynand, gwoli sowitszym dochodom, dzierzył dwie dyecezye; bo już poprzednik jego arcyksiążę Karol był zarazem biskupem bryxeńskim (w Tyrolu). Następca zaś Karola Ferdynanda, arcyksiążę Leopold Wilhelm, oprócz wrocławskiego, jeszcze cztéry posiadał biskupstwa: ołomunieckie, strasburskie, passawskie i halberstadtskie; arcyksiążę Karol Józef, który 27. czerwca 1664 umarł piętnastoletnim młodzieńcem, był nietylko wrocławskim, ale zarazem téż ołomunieckim i passawskim biskupem. Franciszek falcgrabia nadreński, zostawszy r. 1683 biskupem wrocławskim, r. 1694 objął także dyecezyą wormacyjską, r. 1710 przyjął koadjutoryą moguncką; r. 1716 obrano go na arcybiskupa trewirskiego, a r. 1729 wstąpiwszy na arcybiskupstwo moguncke, zrzekł się tylko archidyecezyi trewirskiéj. Oddawna kościół niedozwalał, aby duchowny miał kilka godności lub beneficyj kościelnych. Zakaz taki powydawały sobory: chalcedoński r. 451, toledzki r. 693; nicejski r. 787, trzeci laterański r. 1179. Przeto sobór trydencki postanowił: „Nemo, quacunque etiam dignitate, gradu, aut praeeminentia praefulgens, plures metropolitanas, seu cathedrales ecclesias in titulum, sive commendam, aut alio quovis nomine contra sacrorum canonum instituta recipere, et simul retinere praesumat.“ (Sessio VII. Decr. de reform. c. II.)

21) W archiwum prowincyi szląskiéj znalazłem następujące skrypta: 1) Summaryusz pieniężnéj intraty biskupstwa płockiego z krescencyj 1637 in anno 1638 do ś. Jana in Junio: za żyto z pustów jesiennego i na wiosnę 43609 fl. 3 fen., za pszenicę 908 fl. 18 f., za jęczmień 5572 fl. 25 f., za groch 353 fl. 18½ f., za tatarkę 2076 fl. 25 f., za jagły 1046 fl. 2 f., za woły deducta summa principali t. j. pożytku, 5257 fl., za bydła niepożyteczne i owce 1337 fl. 9 f., za wełny miody skóry i nabiały 2322 fl. 18 f., aręd karczemnych i za wydane piwa 8696 fl. 25 f., czynszów 9518 fl. 23½ f., arędy z klucza grodeckiego 9000 fl., arędy z klucza czerwieńskiego 2000 fl. — Summa totius percepti: 91699 fl. 18 f. 2) Summaryusz intraty biskupstwa płockiego z krescencyi 1638 in anno 1639 do ś. Jana in Junio: za żyto z spustów jesiennego i na wiosnę 68021 fl. 26 f., za pszc-

Z czasów Władysława IV. w archiwum mało znalazłem wiadomości dotąd powszechnie nieznanych. Umieszczam dwa listy Władysława: jeden niemiecki królewicza z r. 1619, a drugi łaciński króla z r. 1636, do Jana Chrystyana księcia lignickiego. Z przedmiotów ogółu dotyczących podaję: 1) instrukcye dane posłom sejmików: wilkomiérskiego, proszowskiego i średzkiego, na walny sejm warszawski r. 1646, świadczące o żywym udziale szlachty w przygotowawczych naradach Rzeczypospolitéj i o nieraz zupełnie zgodnych głosach obywatelskich, z różnych stron Polski odzywających się, aby sprawy polityczne poprowadzić w kierunku przez szlachtę wytkniętym; 2) propozycyą na sejm warszawski 28. października 1646 uczynioną przez Jérzego Ossolińskiego kanclérza koronnego, w któréj ów podstępny, łakomy, zjezuiciały, stanowi rycerskiemu niemiły mąż stanu a szumny mówca, między innémi prawi: „rozumie i teraz j. kr. mć za najwyższe culmen felicitatis téj Rzeczypospolitéj za szczęśliwego panowania swego wynikającéj, że ten naród — t. j. Moskwa — jadowite dotąd przeciwko nam fovens odium, zachodzi w przyjaźną konfidencyą, czego wielki wojownik król ś. p. Stefan tak ardenter pragnął i na tém oswobodzenie państw koronnych od ustawicznéj subjekcyi tatarskiéj pokładał. Taż była opinia wielkiego wodza — Stanisława Koniecpolskiego — z niewymownym j. kr. mci żalem i nieoszacowaną stratą w tym roku zmarłego wysokich cnót w zasługach, tryumfach wiecznie żyjącego.“ —

Do nieszczęsnego panowania Jana Kazimiérza odnoszą się nieznane wiadomości i ciekawe szczegóły pod r. 1655 i 56 przedstawione. Dotyczą wojny szwedzkiéj, któréj wybuch przyśpieszył wywołaniec Radziejowski, rozwiozły [22]) podkanclerzy koronny, dusza podła.

---

nicę 1355 fl. 13 f., za jęczmień 5222 fl. 18 f., za owies 732 fl. 29 f., za groch 175 fl., za tatarkę 1084 fl., za jagły 258 fl. 11 f., pożytku na wolech 3568 fl. 24., za bydła owce niepożyteczne 1350 fl. 5 f., za wełny skóry kapłony nabiały łoje miody anyże warzywa sól śledzie 5832 fl. 2 f., arąd karczemnych za słody i piwa wydane w karczmach 13272 fl. 18 f., czynszów 10404 fl. 21 f. — Summa: fl. 111282 f. 19. Notandum: wołów na kuchnią bywało 150, nad spieniężenie i zbóż na wychowanie item kapłanów dannych 3300, gęsi 1246, kurów 3982, jajec kop 446. —

22) Paszkwil na królową Maryą Ludwikę z r. 1651 opiewa:

W klasztor się cnych konwertytek
Dwór Radziejowskiego się mieni.
Ztąd ..... duszny pożytek,
A sama (królowa) w nim ma być ksieni.
Konwertytek Królasa klasztor założyła,
Żeby tym do pokuty ..... posłużyła.
Do konwentu po prawdzie Sieniutę dać może,
Bo on pewnie nieborak miłować pomoże.

Uniosła go zemsta ku królowi, bo znieważonego przez własną bezwstydną żonę, Słuszczankę, do której zalecał się Jan Kazimiérz, rozpustny exjezuita, exkardynał, — za poduszczeniem królewskiém, zaocznie wskazano na bezecność i śmierć. Karol Gustaw, pyszałka nie lada, jeno czychał rychło-li nastręczy mu się sposobność rzucenia się na Polskę, udając że nie ścierpi aby król-katolik pisywał się dziedzicznym panem szwedzkiego narodu luterskiego. Zwołuje więc do srogiéj naganki na Polskę sąsiadów łaknących bogatego łupu [23]). Straszna pohulanka zagrała po całéj polskiéj ziemi wszérz i wzdłuż. Już zaśpiewują wieczny odpoczynek narodowi polskiemu. Szwed, Brandeburczyk, Węgier, Wołosza, Ruś kozacka i Moskwa [24])

23) Karól Gustaw, zacięty wróg Polski, ubrdawszy sobie, że ją rozszarpie, nieomal całą Europę zapraszał na wyprawę polską. W styczniu r. 1657 poseł szwedzki w Carogrodzie, podał porcie ottomańskiéj tajny memoryał, wzywając ją imieniem swego pana, aby z Szwecyą zawarła przymierze przeciw Polsce, Austryi i Moskwie. Nieudało się bowiem królowi szwedzkiemu zapobiedz zawarciu ugody, jaka za pomocą posłów austryackich między Polską a carem Aleksiejem Michajłowiczem nastąpiła 3. list. 1656 we wsi Niemieży pod Wilnem. Krótko zebrana treść (po włosku) wspomnianego memoryału, dotąd nieznanego, znajduje się na str. 30—31 dzieła (obejmującego nieznane dotąd a ważne dokumenta, w większéj części dotyczące dziejów polskich od 1652—1725) „Monuments historiques relatifs aux règnes d'Alexis Michaelowitsch, Feodor III. et Pierre le Grand Czars de Russie, extraits des archives du Vatican et de Naples par Augustin Theiner. Rome 1859. fol.“ — „Dowiedziawszy się król szwedzki“ — pisze poseł — „że porta rozkazała hanowi tatarskiemu ruszyć przeciwko księciu siedmiogrodzkiemu, odwodzi on portę od tego zamiaru, boby to było przeszkodą lidze (lega) i ścisłemu związkowi (stretta correspondenza), jakie obecnie życzy sobie uczynić. Jestto sprawa tak ważna i tak pożyteczna dla państw w. ces. mci, jakiéj dotąd nie było ani nie będzie, gdyż tylko teraz nadała się taka sposobność i potrzeba »essendo che le nationi idolatre, tanto quelle del Papa, quanto l'altre del rito greco, sono d'accordo per estirpare tutti quelli che non adorano gl' idoli et immagini.« Aby zapobiedz tak występnym zamysłom, mój najj. pan, król szwedzki, znów połączył się z Anglią, Francyą, Hollandyą, Węgrami, i wielą innymi mocarzami i książętami, szczególniéj niemieckimi. Podobnéj ligi dotąd nie było, ani nie będzie“ itd. itd. Porta atoli nie przystała na propozycyą szwedzką. Mimo tego, Szwed, lubo nadaremnie, nieprzestawał Turka nakłaniać do wojny przeciwko Polsce. Drugi (podobno) memoryał, z 19. kwietnia 1657, poseł szwedzki podał porcie. O tém jako téż o usiłowaniach króla szwedzkiego, aby Turcyą wciągnąć do ligi przeciwko Polsce, donosi (znana mi tylko z tytułu) broszurka holenderska w r. 1657 wyszła p. t. „Declaratie van den Koningh van Sweeden aen den Turcksen Kaiser. Hoe datse met de selve gesocht hebben, een Alliantie (tegen Polen) te sluyten. 8 str. 4.“

24) Allegrettus de Allegretti i Jan Teodor a Lorbach posłowie cesarza Leopolda do w. ks. mosk. cara Aleksieja Michajłowicza starający się o pogodzenie Moskwy z Polską, i zawarcie przymierza między carem a cesarzem, listem z Moskwy pisanym 18. stycznia 1656, oznajmując cesarzowi o zabiegach posłów szwedzkich w Moskwie, donoszą: „Utut autem sit, tantum quasi de negotiatione illorum subodoramus, quod initam semel amicitiam cum Moscoviticis confirmare, et quod contra hanc in confini-

sutą sprawiają sobie biesiadę w gościnnéj Koronie i Litwie. Już do grobu składają Rzeczpospolitą poszarpaną, drapieżnym przepełnioną wrogiem, niszczoną, pustoszoną przez najedzców-grabieżników, opuszczoną przez nędznego [25]) króla, przesyconego lubieżnika, całego nieszczęścia stwórcę. —

W polskim przekładzie podaję wiadomości o mieszkańcach Polski, którzy podczas wojny szwedzkiéj, przytułku szukali na Szląsku. Nader ciekawym jest list Franciszka de Barwitz barona de Fornemont, hetmana głogowskiego, do najwyższéj izby szląskiéj we Wrocławiu, z 17. maja 1656. Oznajmując jéj, że tyle akatolickich ludzi z Leszna i Wschowy, którzy przed kilką laty bez po-

---

bus hactenus peracta sint, delectis ab utraque parte commissariis emendare, et principatum Lithuaniae cum ipsis dividere velint, explicatis longe causis, ob quas Polonis bellum hoc moverint, et quod in secreto incipiant omnem movere lapidem, ut hos in suas partes trahant. Nos autem non credimus magnum Moscoviae ducem tam facile illis fidere velle nec posse. Interim nos tertia hujus circa sextam noctis inopinate aliam ad conferentiam in aulam citati fuimus, ubi a nostris deputatis nobis multum propositum, quandoquidem illorum magnus dux jam, quod majestas vestra caesarea petiisset, annuisset, scire desideret, quomodo, cum nec rex nec senatores amplius in regno Polonico sint, et itidem jam Suecus dominetur, haec tractatio ab ipsis fieri possit, et cur rex Hungariae ipsum regem consanguineum suum nullo modo juvit, petieruntque a nobis, hoc ita caesareae vestrae majestati perscriberemus. Nos ad primum respondimus, quod nobis de statu Poloniae jam quidem nihil constet; credere autem illos a Svecis vel aliis in hoc passu nimis late forsan informatos esse.“ Zob. Theinera Monum. hist. str. 8—9. — W przywiedzioném dziele Theinera na str. 19—30 znajduje się „Brevissima ennarratio gestorum in commissione (w Wilnie odprawiającéj się od 18. sierp. — 3. list. 1656) circa tractatum pacis cum legatis magni ducis Moschoviae.“ Komisarze polscy między innémi prawili: „Quod attinet ad Zaporovienses Kosaccos, judicio orbis permittere, qua fide magnus dux Moschoviae cum serenissimo (t. j. z Janem Kazimierzem) egerit? an non ipse fregerit pacta? cum rebelles subditos contra dominum proprium concitavit, et dum ipsi iniquissimo bello rempublicam vexant, ipse interca temporis bellicum apparatum comparat et rempublicam aliis distractam bellis invadit, et totam fere Lithuaniam ferro et igne vastat, non parcendo ecclesiis Deo consecratis, monasteria violando, personas spirituales utriusque sexus interimendo, cadavera mortuorum ex sepulchris illorum exturbando, et multa abominabilia faciendo, qualia anteacta saecula nunquam viderunt. Ita refutatis Moschorum objectionibus et multis rationibus deducta innocentia nostra, manifesta ostensum, quod nulla penitus causa ex nostra parte fractae pacis fuit, ita ut plane convicti rationibus, et nihil ad allatas rationes responderent . . . . . Jam toti mundo pro comperto esse, quantum nostros in Polonia Suecorum vis oppresserit, et tamen repente victoriae ita mutatum, ut victi victorem aggrediantur. Itaque ob similem illorum (Moschorum) quoque injustitiam justa Dei vindicta a nostris merito expectari“ (str. 20, 26).

25) Satyra łacińska, prozą i wiérszem, wyszła r. 1665 w Hollandyi p. t. Casus mirus de Casu Casimiri excusus Anno MDCLVI. 4. 8 str., wyszydza upadek i ucieczkę Jana Kazimiérza.

zwolenia cesarskiego wyszli z Szląska do Polski, teraz znów powraca, mianowicie po spaleniu Leszna przez wojsko polskie, dodaje: „Nadto też pomienieni niewierni ludzie, przedewszystkiém ci z Leszna, są bardzo różnéj intencyi; oni sami sobie są przyczyną swego nieszczęścia, bo przeciwko swego najmiłościwszego króla a pana i królestwa powołanéj do broni szlachcie armata manu stanąwszy po nieprzyjacielsku wystąpili. Przeto obawiać się można, żeby, gdy już dwa razy powinności swojéj zapomnieli i zaniechali, w tym lub owym wydarzającym się, choć niespodzianym, przypadku, w tych dziedzicznych ziemiach j. ces. mci ..... takich złości nie wykonywali.“

Jak zaś na odgłos konfederacyi w Tyszowcach zawiązanéj przez obywateli ufnych w siły narodu, po Koronie szlachta nie szlachta huknęła: „bij, ubij Szweda, rabusia, wiarołomcę!“ — Krzysztof Żegocki, starosta babimostski, po Wielkopolsce wycinał hultajstwo szwedzkie. O wzięciu przezeń Wielunia i o okrucieństwach popełnionych przez włościan polskich uzbrojonych w kosy wprost osadzone, topory i pałki, przedstawiam trzy relacye z niemieckiego spolszczone. O ile zaś przesady w opisie okrucieństw? — sprawdzić nie mogłem, tém bardziéj że nikt z współczesnych pisarzy polskich — o ile mi wiadomo — nawet Wespazyan Kochowski w Klimakterach — nic nie wspomina o wyprawie wieluńskiéj.

Roku 1656 szwedzka potęga zachwiała się znacznie, słabiała, aż marnie ginęła. Bo bitwy, utarczki, powietrze, głód, niewygody, choroby, przerzedzały, tępiły wojsko szwedzkie; ubywało najlepszych jenerałów, dowódzców, pobitych, ubitych, pojmanych przez Polaków; sprzymierzeńcy Szweda albo rozgromieni przez wojska koronne i litewskie, lub zwinąwszy chorągiewkę chyłkiem uchodzili przed natarczywością rzutkich hufców litewsko-polskich. Wtenczas i sam król-najezdnik, spuściwszy z wyniosłéj buty i hardości, cichaczem manowcami umykał z Polski. To też i Niemcy w Polsce osiedli, rozczarowani z przyjaźni współwiercy Szweda, cieszyli się że skandynawsko-niemieckich tłumów przywódzcę gnała polska szabla po za morze baltyckie. Nieznajomy, podobno gdański, Niemiec, wiérszem niemieckim[26]) wyszydził Karola Gustawa, z wyso-

26) Podobny, ale obszerniejszy, wiérsz p. t. Lamentowa duma Karola Gustawa króla szwedzkiego, częścią nad pojmanymi częścią nad pobitymi regimentarzami i kawalerami swoimi, którzy w Polszcze poginęli r. p. 1655. Z niemieckiego na polskie przetłum., znajduje się w końcu dzieła x. Kordeckiego Nowa gigantomachia contra sacram imaginem deiperae virginis a s. Luca depictam et in claro monte częstochoviensi per Suecos et alios haereticos excitata. Cracoviae 1659.

kolotnych zamysłów zepchniętego. Satyrę tę z rękopisu przepisaną umieszczam w całości wraz z przekładem polskim piórem przyjacielskiém wygotowanym.

Zajmujące są listy łacińskie króla Michała, matki jego Gryzeldy Konstancyi Korybutowéj księżnéj Wiszniowieckiéj, Jana Leszczyńskiego kanclérza koronnego, Andrzeja Olszowskiego biskupa chełmińskiego i pomorskiego a podkanclérzego koronnego, i Aleksandra Lubomirskiego wojewody krakowskiego do Jana Chrystyana księcia brzesko-lignickiego, który r. 1669 wyprawił do Krakowa Franciszka Henryka ab Hochhausen in Kochelsberg z powinszowaniem Michałowi objęcia korony polskiéj. „Wypryskują i wzlatują z listu w. ks. mci“ — odpisuje król Michał — „iskry nieodrodnego od Piasta owego praszczura królów i ojca ojczyzny ducha i gorejącéj dotąd w potomkach jego miłości ku sławie i szczęściu ludu i rodu swego.“

Do bezkrólewia po Michale dorzucają kilka ciekawych szczegółów dwa pisma łacińskie, nawet przez współczesnego Andrzeja Chryzostoma Załuskiego w listach familijno-historycznych nie wspomniane: 1) Instrukcya wielm. Walentemu Marcinkowskiemu, dworzaninowi i sekretarzowi ś. p. króla jmci dana, który imieniem księcia lotaryngskiego przemawiać będzie do panów polskich, i 2) Przemowa do najj. kandydatów polskich. Zlecono Marcinkowskiemu, aby basując, pochlebiając, kadząc, promocye świeckie i duchowne obiecując panom polskim, wysławiając dzielność, waleczność, potęgę, znakomite zdolności Karola księcia lotaryngskiego, oraz niezaprzeczoną wyższość jego nad innych ubiegających się o koronę polską, utorował mu drogę do tronu polskiego. Drugiém pismem przemawia pewien Polak do cudzoziemców goniących za koroną polską, przekładając im: jakiegoto króla Polacy potrzebują, że nie lada kto podoła koronie polskiéj, bo nie złotą ona jest, lecz cierniową. Niech się więc wprzódy dobrze porachują z sumieniem swojém, głęboko rozważą zamiar swój, zanim sięgną po berło władające Koroną i Litwą.

Do dziejów polskich za Jana III. niektóre podaję przyczynki. Prócz listów łacińskich, przepisanych z oryginałów, Jana III., królewicza Jakóba, Jadwigi Elżbiety królewiczowéj polskiéj i i. do księcia Franciszka Ludwika biskupa wrocławskiego, przedstawiam pod r. 1682 „O przyjęciu kanclérza koronnego Jana Wielopolskiego w Szląsku.“ Tu czytamy, jak na rozkaz cesarza Leopolda, a na koszt skarbu prowincyi szląskiéj, hojnie podejmowano pana kanclérza, dla poratowania zdrowia udającego się z licznym dworem do Warmbrunnu, i wracającego ztamtąd przez Świdnicę, aby „samego Wielopolskiego,“ — pisze Zierowski, wówczas rezydent cesarski

przy dworze polskim — „na którego dobréj inklinacyi nam nader wiele należy, quovis modo pozyskać.“ — Pod rokiem 1684 podaję kilka bardzo ciekawych szczegółów do historyi klasztorów polskich. Sąto między innémi wyjątki z wizytacyi klasztorów panien norbertanek w Strzelnie i Łęczycy, odprawionéj przez x. Andrzeja Gebla opata kanoników regularnych zakonu norbertańskiego u ś. Wincentego we Wrocławiu. Z téj wizytacyi widać, że panny norbertanki w Strzelnie i Łęczycy, podobnie jak ich siostry w Czarnowąsiech (w górnym Szląsku), nietylko żyły sobie wesoło, nawet hulaszczo, ale odznaczały się także pospolitémi przywarami i wadami ludzkiémi. — Pod rokiem 1694 i 1695 kładę wyjątki z listów Jérzego Szymońskiego, szlachcica szląskiego, rezydenta austryackiego przy dworze polskim, z Warszawy pisanych do księcia Franciszka Ludwika biskupa wrocławskiego. Z 27 niemieckich autografów Szymońskiego przepolszczyłem wszystko co przedstawiało mniéj lub wcale nieznane wiadomości o rodzinie królewskiéj, oraz o wypadkach politycznych i wojennych, jakie się wówczas w Polsce wydarzyły.

Z czasów panowania Augusta II. umieszczam pod r. 1706, 9 i 13 ośm listów francuskich odnoszących się do dziejów Stanisława Leszczyńskiego. Z pomiędzy nich znajdujemy w sześciu listach barona H. G. Spaetgensa c. kr. radcy tajnego i barona Franciszka Tiepolta radcy najwyższéj izby szląskiéj i nadzwyczajnego posła cesarza Józefa I., wiadomość, współczesnemu A. Ch. Załuskiemu nieznaną, o zamiarze wydania miasta Krakowa Rakocemu księciu siedmiogrodzkiemu, z którym łączył się król Stanisław, bo Francuzi posiłkujący Leszczyńskiego powołali Rakocego do wojowania przeciwko Austryi, sprzymierzonéj z Augustem II.

Wiadomości niniejszym zbiorem objęte zamyka wyjątek z listu opata Manourego jenerała norbertanów, 4. grudnia 1774 pisanego z Prémonstré do opata klasztoru ś. Wincentego we Wrocławiu.

Wrocław, 27. stycznia 1860.

August Mosbach.

Skrócenia.

A. = autograf. — **K.** = kopia. — **O.** = oryginał. — **ł.** = łaciński. — **n.** = niemiecki. — **p.** = polski. — **wł. pp.** = własnoręczny podpis. — **Prz.** = przekład. — **P. z.** = pisownia zmieniona.

Poprawki.

Strona XX.	wiérsz	38	zamiast przedstawiem ma być:	przedstawiam	
„ 4	„	14	po castoribus dodaj:	ab ipso castro	
„ 11	„	39	zamiast jam inpensos, (?) ma być:	grauibus jam inpensos,	
„ 12	„	14	po episcoporum dodaj:	Polonie	
„ 16	„	3	po cenobii de dodaj:	unanimi consensu et communi consilio capituli	
„ 48	„	9	zamiast 5. list. ma być:	przed 5. list.	
„ 64	„	34	„ jedyną „	„ jedną	
„ 78	„	37	„ tym „	„ tymi	
„ 147	„	1	„ Obecnie „	„ Obecny	
„ 312	„	32	„ złożony „	„ złożonym	
„ 346	„	34	„ siedzib „	„ siedziby	
„ 356	„	15	„ subditum ma być:	subditam	

Najdawniejszym dokumentem archiwum szląskiego dotyczącym książąt polskich, jest przywiléj pargaminowy, wydany r. 1177 26. kwietnia in metropoli knizen, którym Misico dux tocius polonię zatwierdza klasztorowi lubięskiemu w Szląsku zamianę dóbr Bogunowo i Dobrogoztowo na locum qui uocatur Zlup. Dyplomat ten znajduje się w Büschinga Die Urkunden des Klosters Leubus. Erste Lieferung. Breslau 1821, str. 16—17. Mylnie tam wydrukowano *L*isdek archiepiscopus knizenensis zamiast Zisdek, jakoż ówczesny arcybiskup gnieźnieński zwał się Zdzisław.

1206.

Fulko biskup krakowski zamienia z Gerardem opatem klasztoru ś. Wincentego w Wrocławiu wieś Kampino na wieś Wawrzyńczyce. (O. parg.)

Ego fulco episcopus cracouiensis ecclesie notum facio omnibus quibus presens pagina fuerit oblata, quia consilio et consensu canonicorum cracouiensis ecclesie dedi domino abbati ecclesie Sancti uincentij gerardo uillam campino[1]) in episcopatu Wratizlauiensi positam perpetuo iure possidendam cum decima eiusdem uille et ascripticijs in eadem uilla manentibus: Vserad, bogumil, Golub, boz, Milouan, Nerad, Zwk, Nouosodl, Nedas, Dubek, Golec, boguzlau, pro uilla nomine laurencic[2]) in cracouiensi episcopatu sita cum omnibus eidem uille pertinentibus: foro uidelicet et taberna et omnibus attinentibus mihi et meis successoribus pleno iure in perpetuum possidenda. Racione quoque facte commutacionis contuli predicto abbati et eius successoribus decimam de uilla que dicitur uoznici[3]) singulis annis recipiendam. Preterea uiginti marcas puri argenti superaddidi.

Ego gerardus abbas ecclesie sancti uincentij notum facio omnibus quibus presens pagina fuerit oblata, quia consilio et consensu fratrum ecclesie sancti uincentij dedi domino episcopo cracouiensi fulconi uillam nomine laurencic in cracouiensi episcopatu

sitam cum omnibus eidem uille pertinentibus foro uidelicet et taberna et omnibus attinentibus eidem episcopo et suis successoribus pleno iure in perpetuum possidendam, pro uilla campino in episcopatu Wratizlauiensi posita mihi et meis successoribus perpetuo iure possidenda cum decima eiusdem uille et ascripticijs in eadem uilla manentibus: Vserad, bogumil, Golub, boz, Milouan, Nerad, Zwk, Nouosodl, Nedas, Dubek, Golec, boguzlau. Racione quoque facte commutacionis mihi et meis successoribus predictus episcopus fulco contulit decimam de uilla que dicitur uoznici singulis annis recipiendam. Preterea idem fulco episcopus mihi superaddidit uiginti marcas puri argenti. Acta sunt hec ab incarnacione domini MCCVI. Huius rei testes sunt dominus benicus decanus Wratizlauiensis ecclesie, egidius archidiaconus, benicus cantor, balduinus, Geruardus, bernardus, Raulinus, Albertus, franco. Preterea uicarij duo uictores, Lambertus, bogussa, loduicus, Nancherus. Dominus ianus cracouiensis ecclesie archidiaconus, bogufalus prepositus, benedictus magister, henricus cantor, laurencius custos, stephanus, nicholaus, blasius et ceteri canonici consentimus et subscribimus; henricus prior ecclesie sancti uincentij, Allardus supprior, Walterus prepositus, Petrus clauiger, Albertus custos, henricus, Valentinus, philippus et ceteri fratres eiusdem ecclesie consentimus et subscribimus.

Dwie pieczęci oderwane, paski pargaminowe jeszcze wiszą.

1) Campino, obecnie Kampen, wieś w powiecie strzelińskim, na zachód Wrocławia. — „Eciam sub hujus (t. j. opata Wojciecha) tempore anno domini MCCVI Fulco episcopus cracoviensis dedit villam Campyn alias Zaspi cum decimis pro villa Laurencii cum decimis in districtu cracoviensi.“ (Gesta abbatum monasterii S. Vincencii u Stenzla Scr. rer. sil. II, 136.) — 2) Villa Laurencic t. j. Wawrzyńczyce, obecnie miasteczko nad Wisłą, w królestwie polskiém, gub. rad. pow. miech. — 3) Uoznici, obecnie Woźnik, mieścina w Szląsku pr., pow. lublinieckim.

1208.

W dyplomacie pargaminowym obejmującym zatwierdzenie przywileju r. 1203 nadanego klasztorowi trzebnickiemu przez Henryka I. księcia wrocławskiego, czytamy:

„Hec autem est confirmacio et excommunicacio Reuer. Patris nostri Domini H.(enrici) Archpi Polonie. Ego H. Dei et Beati Adalberti gracia Polonie Apus Dni H. Ducis Zlesie de claustro trebn. institucionem et presentis priuilegii confirmo. Et quecunque persona uiolauerit ipsius statutum et huius priuilegij auctoritate Dei

Omnipotentis et Beatorum Adalberti Petri et Pauli et Bartholomei et omnium sanctorum et domini mei Innocentij pape et mea meorumque suffraganorum sit excommunicata et cum omnibus iniquis sine remedio nisi resipiscat condemnetur. Hec est autem confirmacio et excommunicacio dni L. vratizl. Epi. Ego L. miseracione dei et beati Johannis vratizl. eps. confirmo dni mei h. ducis Zlesie de claustro trebn. et presentis priuilegii statutum. Et quecunque persona illud uiolauerit nec resipiscens plene emendauerit, auctoritate dei omnip. et b. Joh. bapt. sanctorumque apost. Petri et Pauli Bartholomei et omnium sanctorum et dni pape dominique mei h. archepi Gnezd. etc. etc.

Acta sunt hec A. ab Incarn. Dni 1208 Ducatus mei Anno 7. Archiepiscopatus Dni Henrici a. nono. Eptus uero D. Lauren. a. primo.

Położono cztéry monogramy*): księcia szląskiego Henryka, arcybiskupa gnieźń. Henryka, biskupa wrocławskiego Wawrzyńca i kapituły wrocł.

Monogram arcyb. gn. Henryka przedstawia figurę następującą:



Zgłoskę HEN przedstawia znak podobny do H.

Z pomiędzy cztérech pieczęci, druga, owalna, duża, z czerwonego wosku, wisząca na czerwono-żółtych niciach, przedstawia stojącego arcybiskupa z pastorałem w prawicy. W otoku napis: S. ARCHIEPISCOPI GNEZDNENSIS HENRICI.

Szczególniejsza że w powyższym dokumencie, Henryka, z łużycko-serbskiej rodziny Kitliczów, dwa razy pisano arcybiskupem Polski, a raz trzeci, gnieźnieńskim.

*) Wyobrazicielami podpisu nadawcy dyplomatów, bywały tak zwane monogramy; poczynają się zjawiać w wieku szóstym, lubo je znali już starożytni Grecy i Rzymianie. Są to figury zawierające albo samo li nazwisko nadawcy, lub włącznie tytuł jego, albo i cały obszérny przybór tytulatury. Pospolitą podstawą takiéj figury bywa prosty krzyż lub różnokształtny, do którego poprzyczepiane rozmaitym porządkiem i w szyku jakoś dziwnie wymędrkowanym porozmieszczane głoski składające imię i tytuł podpisującego. Monogramy nikną w 15. wieku, bo wtenczas już podpisywano własnoręcznie.

1209.

Władysław Odonicz klasztorowi trzebnickiemu nadaje wsie Pyschino i Bratostouo. (O. parg.)

Commendabile est scriptum testimonium et necessarium quum obliuionis reclinans detrimentum preterita tamquam presencia humane reppetit memorie. Ea propter Ego Wladizlaus Odonis filius dei gracia dux de Kalis scripture testimonio dignum duxi commendare presentis pagine scripta intuencium notificans uniuersitati quum causa salutis anime materne ecclesie beati Bartholomei in trebnich attribui uillas Pyschino[1]) et bratostouo[2]) cum suis heredibus hereditario iure in posterum possidendas duobus filiis pische setrenul kwatek et duobus filijs lutuyonis Nicolao et Pantyno et eorum uitrico Jacobo, ut memorate sint piscatores ecclesie, et aquam cum castoribus superius aquam usque ad Syrcham[3]) fluuium ubi magnam intrat aquam. Huius tam commendabilis constituti conscij et testes quum et in ipsorum est actum et laudatum presencia sunt hij: Dux polonie Wladizlaus[4]). Dux Zlesie Henricus. Conradus henrici filius et Henricus eiusdem henrici iunior filius. Lypoltus sbyzlaue filius. Sbyzlaua[5]). Lucia[6]) uxor Wlad(islai). Heduiga uxor Henrici. Henricus Polonie archiepiscopus. Arnoldus[7]) poznaniensis episcopus. Laurencius Zlesie episcopus. Laur(entius) Lubusensis episcopus. Gunterus abbas de Lubes. Vincencius cancellarius. Sandiwoy frater eius. Jan Jancouich. Potrek Cesslauich. Stephanus de legnich castellanus. Chanstobor. Stephanus Ondreyouich. Gebardus castel. de glagou. Iuan Sechezlauich. Boguzlau Zuanouich. Dirzicray tribunus de Kal(is). Actum est in glagou[8]) in natali domini tempore quo baptizauit Dux Wladizlaus filium ducis Henrici. Anno Incarnacionis Dominice MCCIX. tempore beruini trebnicensis prepositi. Quisquis igitur hoc infringere temptauerit, auctoritate domini Henrici Polonie archiepiscopi et omnium episcoporum excommunicacionis sentencia merebitur uiuo dari.

Pozostały dwie pieczęci z płowego wosku: 1) podłużna, na jasno-zielonych jedwabnych niciach, przedstawia siedzącego biskupa. W otoku: S. LAURENCII DEI GRA. EP. VRAT. 2) Duża okrągła, na jedwabnych niciach cielistego koloru. Książę w zbroi stojący, w lewicy tarczę, w prawicy włócznię trzyma. W otoku: SIGILLV HENR. DVCIS ZLESIE.

Po trzeciej pieczęci oderwanej pozostały żółtawe nici jedwabne.

1) Pyschino, zapewne Pieszczyn (?); może wieś obecnie Wieszczyn zwána, w w. ks. pozn., pow. szremskim. — 2) Bratostouo, zapewne Brzostowo; może wieś Brzostownia, na wschód w. Wieszczyna. — 3) Syrcha. Gdzie woda ta płynie

i jak się obecnie zowie? dowiedzieć się nie mógłem. — 4) Władysław Laskonogi. — 5) Może to Bożysława córka Przemysława I. króla czeskiego, siostra Anny żony księcia szląskiego Henryka II., a małżonka Henryka I. hrabiego Ottenburgskiego. Jeden z synów jéj był Diepold hrabia na Murrachu. — 6) Łucya, bezwątpienia małżonka Władysława Laskonogiego; bo Władysław Odonicz dopiéro około r. 1220 ożenił się z Jadwigą, siostrą Świętopełka ks. gdańsko-pomorskiego. — 7) Długosz mylnie pod r. 1186 kładzie śmierć Arnolda bisk. pozn. — 8) Głogów (Gross-Glogau) obecnie miasto powiatowe w Szląsku.

W powyższym dokumencie nietylko Henryka pisano arcybiskupem polskim, ale Wawrzyńca biskupem szląskim.

Syn księcia Henryka, którego Władysław Odonicz trzymał do chrztu, był to Bolesław zmarły r. 1213.

Władysław Odonicz nadaje klasztorowi lubięskiemu[1]) wieś Lubogosch. (K.)

Commendabile et necessarium est scripture testimonium, quum obliuionis redimens detrimentum, preterea tamquam presentia incommutabili loquitur ueritate. Eapropter Ego Wladizlaus Odonis filius dux de Kalis dei gracia, ne precedente tempore subripiat obliuio, scripture dignum duxi commendare testimonio presentis pagine scripta intuentium notificans uniuersitati, quum causa salutis anime materne ecclesie beate Marie in Lubens, et eius ministrorum usibus, uillam Lubogosch[2]), et eius heredem Wrotis cum duobus eius filijs, ut sint mellifices, hereditario iure possidendam, sub abbate Gunthero uiro ydoneo, et ad eius petitionem concedens, perhenniter attribui cum mellificijs et lacu nomine thuchno[3]), et laci (!) alterius medietate eidem uille pertinente, cuius laci (?) uocabulum est Radichouo[4]), et cum uniuersis memorate hereditatis appendentijs, et uenari non contradico. Ad huius tam pij corroborationem patrimonii, sigillorum adhibeo munimina et testium ydoneorum, quum in ipsorum est actum et laudatum presentia, ascribo nomina. Dux polonie Wladizlaus. Dux Zlesie Henricus. Conradus Henrici filius, et Henricus eiusdem Henrici iunior filius. Lupoldus Sbyzlaue filius. Sbyzlaua. Lucia uxor Wladizlaui. Hedwiga uxor Henrici. Archiepiscopus Henricus. Arnoldus poznaniensis episcopus. Laurentius Zlesie episcopus. Laurentius lubusensis episcopus. Guntherus abbas de lubens. Vincentius cancellarius. Wlad. Sandiuoy frater eius. Jan Jancouich. Potrek cesslauich. Stephanus de legniz castellanus. Chanstobor. Stephanus andreyouich. Gerardus de glogov castellanus. Iuan Sechezlauich. Boguzlau Iuanouich. Dyrzicray tribunus de Kalis. Actum est hoc in glogou, in natali domini, tempore quo babtizauit dux Wladiz-

laus filium Henrici ducis. Anno incarnationis dominice M. CC. IX. Quisquis igitur huius patrimonii irritator existere presumpserit, auctoritate dni Henrici Polonie archiepiscopi et omnium episcoporum anathematis uinculo merebitur uinculari.

1) Dokumenta dotyczące klasztoru lubięskiego, w liczbie dwunastu tu umieszczone, przepisałem z pargaminowéj księgi kopialnéj pomienionego klasztoru, pochodzącéj z drugiéj połowy 13. wieku. Oryginałów dokumentów lubięskich, przyjętych do niniejszego zbioru, niémasz w archiwum szląskiém. Klasztór cysterski w Lubiążu (Lubens, Leubus) na prawym brzegu Odry w półn.-zachodniéj stronie Wrocławia, założył r. 1175 Bolesław I. książę szląski, syn Władysława Wygnańca, sprowadziwszy zakonników z klasztoru Pforta nieopodal m. Naumburga n. Salą, położonego. — 2) Gdzie leżał Lubogosch? niewiadomo mi. — 3) Jest kilka jezior zwanych Tuczno, n. p. w w. ks. pozn , pow. inowrocł., pod m. Tucznem w obw. rejencyi kwidzyńskiéj itd. — 4) Może to jest jezioro Radziszewo na półn. stronie Warty w w. ks. p., pow. szamotul.

1225.

Władysław Odonicz nadaje klasztorowi lubięskiemu puszczę w pobliżu Nakła. (K.)

Nos dei gracia W. dux polonie Ducis quondam Odonis felicis memorie filius, notum facimus omnibus hanc paginam inspecturis, ob remedium anime nostre et predecessorum nostrorum, Deo et beate Marie uirgini in Lubens Wratizlauiensis diocesis Cysterciensis ordinis, desertum quoddam iuxta Nakel[1]), nos dedisse locandum. Sane quia nouimus quod lege clementi homines plurimum delectentur, nec non et leges paterne auidius appetuntur et dulcius possidentur, colonis dicti deserti, quod prefate domui contulimus, omne ius Theutonicum indulgemus ab omni eos iure polonico exhimendo, ut uiris religiosis domus sepius nominate ab ipsis fructus aliquis eo cicius ualeat peruenire. Hoc solum excipimus, ut si Polonum Theutonicus pro causa qualicunque fuerit alocutus et coram abbatis lubensis concordes pacari nequiuerint, aduocato in nostra solius audientia in castro tamen propinquiori Theutonico quo petitur Polonus sciat se iure polonico respondere debere. E conuerso, si Theutonicum Polonus impecierit, Theutonicus iure theutonico respondebit. Et ut hec nostra donatio libertatis stabilis perseueret que in priuilegio dicti abbatis plenius continetur, presens scriptum sigilli nostri munimine curauimus roborare. (Bez daty.)

1) Nakło, m. n. Notecią, w w. ks. p., pow. wyrzyskim.

2. października. Władysław Odonicz postanawia na gruntach w Nakielskiem położonych, nadanych klasztorowi lubięskiemu, osadzić Niemców lub innych gości. (K.)

In Nomine domini nostri Jesu Christi amen. Ego Wlodizlaus iunior ducis Odonis felicis recordationis filius miseratione diuina Dux polonie prouidam ordinationem spectantem ad amplificationem dominii mei presenti scripto commendare dignum duxi. Nouerint igitur presentes et posteri quod habita deliberatione decreui firmiter in territorio de Nakel locare habitatores theutonicos siue alios hospites. Territorii autem termini hij sunt, videlicet a meridie conawi, ab aquilone Bruchouniza[1]), ab oriente uia que uadit de Thanino[2]) usque in Camena[3]), ab occidente uia magna que uadit in Zlauno[4]). Istud autem territorium contuli beate Marie in Lubes de dyocesi Wratizl. et filie eiusdem cenobii que construenda est in patrimonio dni Nicholai notarij ducis Zlesie. Terminum autem statuo inter ipsa cenobia ut domus Lubensis habeat cum omni iure primum id est minus Pezachne[5]) lacum uidelicet sic dictum et infra uersus Nakel usque ad Cunawi[6]) ita quod ciuitas in parte Lubensium construatur, ad quam non tantum adtineant uille Lubensium, sed etiam uille supradicte filie eorum exceptis decimis, cuius terminus primus sit secundum Pezachne, ultimus uero riuulus qui dicitur Bruchounici, juxta quem sunt loca que dicuntur Beleuese[7]) eisdem terminis attinentia. Territorium autem hoc nouella plantatio similiter cum omni iure habeat sicut domus Lubensis suum cum lacubus qui in ipso continentur, id est tria sicore cum terris et pratis et alijs utilitatibus. Cum uero domus Lubensis suam partem colonis locare ceperit, dicta filia eius similiter suam partem locare incipiat. Quod si noluerit totum supradictum territorium sit domus Lubensis. In ciuitate autem ipsa et omnibus uillis ad ipsam attinentibus ius theutonicale integrum et illibatum conseruari in perpetuum constituo, ita ut nullis angarijs seu perangarijs uel podwodis uel alijs polonicis consuetudinibus grauientur, sicut est de uestigijs fugitiuorum indagandis et de prewod et similibus que a iure theutonico sunt aliena. Illud enim presentes omnes et futuros scire uolo quod mansos quos dnus Heinricus Dux Zlesie contulit domui Lubensi circa lubus et locum super odoram ad construendam curiam eis perpetuo confirmo ratam habens predicti ducis collationem. Anno gre. M. CC. XXV. VI. Nonas Oct. sub presentia monachorum Petri uidelicet de Sichem, Egidii et Alexandri de lubes, Arnoldi capellani nostri, et Cunradi militis et Alexandri militis. Hec autem acta sunt in castro Nakel.

1) Gdzie ta rzeczułka płynie? niewiadomo mi. — 2) Może to wieś Tonin w w. ks. p., pow. wyrzyskim, na północ m. Nakła. — 3) Może to wieś Kamionka, w pow. bydgoskim, na północ Tonina. — 4) Sławno, może to Sławianowo, w re-

jencyi kwidzyńskiéj, pow. złotowskim. — 5) Jeziora Pezachne (Piaseczno?) może to dwa jeziorka w pow. wyrz., nad jedném z nich leży wieś Piesno. — 6) Może to Kunowo n. jez. sławianowskiém, w pow. wyrz. — 7) Może to tam gdzie obecnie possessya Białowieża, na zachód m. Mroczy w pow. wyrz.

1. listopada. Wincenty arcybiskup polski nadaje klasztorowi lubięskiemu prawo pobierania dziesięcin z gruntów darowanych mu w Nakielskiem przez księcia Władysława. (K.)

In nomine dni nostri Jesu Christi amen. Ego W. miseracione diuina archiepiscopus Polonie, ex scripto dni W. ducis de Vsce[1]) intellexi quod idem dux firmum habeat propositum in metropoli mea deserta habitatoribus concedere. Inde est quod beate Marie in Lubens in Wratizl. diocesi in territorio de Nakel, idem dux contulit quod est a Cvnaui supra usque ad minus Pezachne. Nouelle quoque plantationi construende in patrimonio dni Nicolai notarii ducis Zlesie a secundo Pazachne usque ad riuulum qui Bruchovnicia dicitur, dictus dux contulit. Et quia in hoc deserto nullius uiuentis memoria habet culturam fuisse, ideo ad honorem dei et beate uirginis ius decimationis in predicto deserto concedo predictis religiosis Cysterciensis ordinis. Uisum enim est mihi nimis esse inconueniens si in tam pio negocio tam fauorabili religioni fauorem non prestarem, maxime cum nemo meminerit ecclesiam gneznensem in predictis desertis aliquid percepisse. Precibus quoque predicti principis pro eisdem supplicantis obuiare indecens mihi uidebatur, ne forte crederet quod non cuperem terre meliorationem. Nos eciam capitulum gneznense huic facto consentientes sigillum nostrum ob fidei argumentum apposuimus. Anno dni M. CC. XXV. In die omnium sanctorum in gnezne.

1) Uść, m. n. Notecią, w w. ks. p., pow. chodzieskim.

1228.

Władysław Odonicz nadaje klasztorowi lubięskiemu trzy tysiące łanów w Wieleńskiem. (K.)

Nos dei gracia Wlodizlaus felicis memorie ducis quondam Odonis filius omnibus hoc scriptum inspecturis salutem et omnem dileccionem. Agnoscat uniuersitas uestra quod ad laudem dei et ipsius genetricis perpetue uirginis Marie, nec non ob salutem animarum nostrarum, patris, matris, uxoris et omnium parentum nostrorum contulimus conuentui de Lubens religiosis fratribus Cisterciensis ordinis Wratizlauiensis diocesis, tria milia mansorum in uno ambitu in Territorio Wellensi[1]) circa Lupzesko[2]) et Bytin[3]) talium

qualium sunt in terra Heinrici illustris ducis Zlesie circa aureum montem iure theutonicali perpetuo possidendos (?), cum omni utilitate videlicet agris, pratis, pascuis, aquis, lacubus, castoribus, piscationibus, venationibus et omnibus alijs prouentibus, qui nobis et nostris successoribus deberent prouenire. Constituimus insuper ut ipsi in ipso ambitu uidelicet trium milium mansorum tres locent forenses ciuitates, cum moneta speciali, in quacunque tamen earum decuerint constituere habituri, cuius censum et prouentum, qui ex ipsa moneta prouenerit una cum censu supra dictorum mansorum eisdem fratribus, ut eo pocior memoria nostri habeatur, in euum habendum destinamus. Hec idcirco ad uniuersos Christi fideles denuntiamus, non, quod absit, obinde laudem et fauorem hominum queramus, sed magis propter hoc, quatinus fiducialius omnibus inibi colere ac inhabitare uolentibus, accedendi ausum prestemus uberiorem. Unde quicunque desiderant pro colendis et inhabitandis supradictis mansis terram nostram introire omnem thelonei solutionem per duodecim annos eis relaxamus, rogantes et precipientes castellanis, baronibus et omnibus thelonariis, ut omnibus terram nostram intrantibus et exeuntibus sigillum abbatis lubensis ostendentibus absque omni exactione thelonei et grauamine omni tempore libertatis eorum, ab anno videlicet illo quo accesserint pro eisdem sepedictis mansis possessuris, liberam transeundi concedant facultatem. Transactis uero annis libertatis tocius thelonei prout Croscenses soluunt soluent medietatem. Datum anno ab incarnatione dni M. CC. XXVIII. VII. Kal. Maj. (25. kwietnia.)

1) Wieleń (Filehne), m. n. Notecią, w w. ks. p., pow. czarnkowskim. — 2) Może to wieś Lubosin n. jeziorem, w w. k. p., pow. szamotulskim. — 3) Może to wieś Bytyń w pow. szamot. —

1233.

Władysław Odonicz uwalnia osadników puszczy w pobliżu Nakła od opłaty połowy cła. (K.)

Nos dei gra. W. Dux Polonie pie recordationis ducis quondam Odonis filius, notum facimus presentibus et posteris omnibus hanc litteram inspecturis, quod ad honorem dei et beate Marie uirginis et ob remedium anime nostre et predecessorum nostrorum, colonis deserti quod est prope Nakel quod contulimus et genitrici Marie uirgini in Lubens Theloneum medium relaxamus, id est ut idem coloni Theloneum soluant sicut ciues Crosnenses soluunt theloneum in terra Henrici illustris Ducis Zlesie fratris nostri, ut cenobitas Lubenses solliciores intercessores ad deum pro nostris excessibus

habeamus. Et ut hoc indultum nostrum perpetuo stabile perseueret, presentem paginam sigilli nostri munimine roboramus. (Bez daty.)

Fulko arcybiskup gnieźnieński ustępuje klasztorowi lubięskiemu prawa pobierania dziesięcin z gruntów w Nakielskiem nadanych klasztorowi przez Władysława Odonicza. (K.)

Fulco dei gra. Archiepiscopus Gneznensis, uniuersis presentes litteras inspecturis salutem in dno sempiternam. Ea que ad diuini cultus et christiane religionis spectant augmentum fauore beneuolo amplecti uolumus et fouere, ut sic et cumulus diuine retribucionis nobis accrescat et debitum pastoralis officii plenius exequamur. Cum igitur bone memorie W. dux polonie pia deliberatione contulerit monasterio de Lubens Wratizlau. dioc. partem territorii de Nakel ad colendum et locandum ibi hospites, nos attendentes quod de territorio predicto gneznensis ecclesia nichil umquam percepit, cum nullus meminerit ipsum aliquando fuisse ad culturam redactum, de consensu capituli nostri omne ius decimationis partis prefati territorii monasterio memorato concesse donamus et perpetuo concedimus, confirmantes nichilominus donationem ipsius iuris quam bone memorie V. antecessor noster cum capitulo suo eidem monasterio duxerat faciendam, prout in litteris suis et ipsius capituli uidimus contineri. Termini autem donationis predicti ducis hij sunt, uidelicet a meridie Cunawi, ab aquilone Bruchovniza, ab oriente uia que uadit de Thanino usque in Camena, ab occidente uia magna que uadit in Zlauno. In cuius rei testimonium presentes litteras conscribi et nostri capituli Gneznensis sigillorum munimine fecimus roborari. Actum anno ab incarnatione dni M. CC. XXXIII.

Władysław Odonicz uwalnia osadników puszczy w Nakielskiem od opłaty cła na lat 10. (K.)

Nos dei gracia W. Dux Polonie felicis memorie Ducis quondam Odonis filius notum facimus omnibus hanc litteram inspecturis, quod ob remedium anime nostre et predecessorum nostrorum contulimus deo et beate Marie virgini in Lubens Wratizlauiensis diocesis, Cysterciensis ordinis, desertum circa Nakel. Ceterum quia cupimus de predicto deserto fructum aliquem lubenses percipere cenobitas, ut eo libentius illud homines subeant possidendum, rogamus et precipimus castellanis, baronibus et thelonarijs omnibus hanc paginam inspecturis, ut omnes sigillum lubensis abbatis ostendentes sine omni exactione thelonei et absque omni grauamine intrantes terram et exeuntes, sinatis liberos pertransire omni tempore libertatis eorum id est annis decem ab anno dni M. CC. XXXIII.

Władysław Odonicz nadaje klasztorowi lubięskiemu trzy tysiące łanów naokoło Lupczeska w pobliżu Wielenia. (K.)

In Nomine domini nostri Jesu Christi amen. Ego Wlodizlaus ducis Odonis felicis recordationis filius, notifico tam presentibus quam futuris, quod post mortem patrui mei ducis W. pro anima ipsius et pro peccatis meis uxoris mea meorum puerorum contuli domui lubensi et fratribus ibidem degentibus circa Lupzesko tria milia mansorum talium, qualium sunt circa aureum montem in terra fratris mei H. ducis Zlesie, cum lacubus, aquis, pascuis, que predictis tribus milibus mansis non debent annumerari sed pleni per se, cum omni iure et libertate in castoribus, piscarijs, moneta, iudicijs et alijs libertatibus, quas contuli cum prima donatione, que sita est in territorio de Nakel. Et hoc desertum in quo est lacus Lupczesko, cum tribus milibus mansis adiacet castro nostro in Willehn nuncupato. Acta anno gre M. CC. XXXIII. in Santoch[1]) istis presentibus: Paulo poznaniensi episcopo, Ceslao preposito eiusdem castri, Petro archidiacono poznan., Stephano cancell., Jarostio castell. de Banzin[2]), Wisech subcamerario, et alijs quam pluribus. Postea uero eodem anno recapitulata sunt hec in Poznan in choro secunda feria post diem pasce (4. kwietnia) presente memorato episcopo et omni capitulo poznaniensis ecclesie.

1) Santok (Zantoch) obecnie wieś nad spływem Warty i Noteci, w marchii brandenb. — 2) Zbąszyń, m. w w. ks. p., pow. międzyrzeckim.

W zatwierdzeniu powyższéj donacyi przez papieża Gregorza IX. (dat. Perugia 30. marca 1235) czytamy: „Nobilis vir Wlodizlaus Dux Gneznicensis.“ (Büsching, die Urkunden des Klosters Leubus. 1. Lieferung. Breslau, 1821. p. 146.)

6. lipca. Lutfryd opat tyniecki, Bogusław opat łysogórski i Mikołaj opat mogilnicki poddają spór swój z Norbertanami klasztoru ś. Wincentego w Wrocławiu pod rozstrzygnięcie Tomasza biskupa wrocławskiego, Grzegorza dziekana kościoła S. Floryana w Krakowie i Reginalda archidyakona opolskiego. (O. parg.)

In nomine Christi amen. Nos Ludfridus dei gratia de Tinecia et Boguszlaus de caluo Monte[1]) et Nicholaus de Moglino[2]) abbates ordinis Sancti benedicti. Post multos et diutinos labores, quos in requirendo[3]) cenobio Sancti Vincentij in Wratizl(auia) per multos annos expensis jam inpensos, (?) Cum super eadem ecclesia et suis pertinentijs quondam in arbitros consensissemus, ac per eosdem causa uideretur quodammodo sopita: Ac post-

modum uisum fuerit super quibusdam articulis nobis et ordini nostro minus debito satisfactum, placuit nobis causam ipsam denuo renouare. In qua cum fratres ordinis premonstrat(ensis) suis racionibus se defenderent indefesse, proborum uirorum tam et ordinis nostri quam et aliorum consilijs inclinantes, ut laboribus et expensis inutilibus amodo parceremus, causam ipsam totam cum his omnibus que ad ipsam pertinent, venerabili patri et domino Tome Wrat(islaviensi) Episcopo et viris prouidis domino Gregorio sancti Floriani in Cracovia decano et Magistro Reginaldo archidiacono de Opol, Nos nomine ordinis nostri commisimus ipsorum arbitrio decidendam, ratum habituri quicquid per ipsos inter nos et ordinem nostrum et ipsos et ordinem premonstrat. fuerit ordinatum, obligantes nos et ordinem nostrum ad penam quam in transgressores ipsi statuerint infligendam. Actum in sinodo episcoporum in Zsevor[4]). II. Nonas Julij (6. lipca). Anno gracie M. CC. XXXIII.

Były cztéry pieczęci. Piérwsza, drobna, okrągła, z białego wosku, na pargaminowych paskach; w środku osoba siedząca, z pastorałem w prawicy. W otoku: S. ABB .. IS. S. PETRI DE TINT.. Trzy pieczęci oderwane, pozostały po nich paski pargaminowe.

Drugi egzemplarz pargaminowy powyższego dokumentu, mniéj ma skróceń niż tamten, i niektóre różnice czytania li pod względem pisowni. N. p. Boguszlauus, Mogilno, Vrat., Thome, Cracov, Rinaldo, Seuor, Millesimo ducentesimo XXX tertio. Głoski także większe niż w piérwszym. Przy nim wiszą dwie podłużne pieczęci z czerwonego wosku na paskach pargaminowych. Piérwsza takiéjż saméj treści co powyższa, lecz nieco większa. W otoku: S. ABBATIS S. PETRI DE TINTIA. Druga, tejże wielkości, przedstawia figurę stojącą t. j. Ś. Piotra, bo po obu bokach figury napis: S P E | T R V S W otoku: S. CAPITVLI SCI PETRI DE TINCIA.

Trzeci pargaminowy egzemplarz niniejszego dokumentu, pod względem pisowni zupełnie podobny do poprzedniego; li tylko czytamy w nim Boguslauus. Pismo trzeciego egzemplarza cokolwiek większe i insze niż charakter drugiego egzemplarza. Przywieszone dwie pieczęci zupełnie zgodne z pieczęciami drugiego egzemplarza.

1) Założycielem klasztoru benedyktyńskiego na Łysej górze podobno był Bolesław Wielki. — 2) Fundacyą klasztoru benedykt. w Mogilnie, obecnie mieście powiatowém w w. ks. pozn., przypisują Bolesławowi III. — 3) Klasztor ś. Wincentego, fundacyi sławnego dostojnika polskiego, Piotra, (mylnie przezwanego Duninem), zaczęto budować r. 1139. Klasztor ten stał za miastem Wrocławiem, w miejscu gdzie obecnie stoi kościół ś. Michała na tak zwanéj grobli glinnéj (Lehmdamm). Sprowadzeni do niego zakonnicy z Tyńca, reguły ś. Benedykta, wkrótce tak się rozhulali, że wypędziwszy tych czerńców hulaszczych, sprowadzono norbertanów. Gesta abbatum monasterii s. Vincencii (u Stenzla Scr. rer. sil. II, 135—6) opowiedają: „inclitus dux Boleslaus quartus, Petrus Wlodimirus (?? powinno być Wlodimiri t. j. syn Włodzimierza, Włodka; ztąd przekręcone nazwisko Wlast!) comes, cum aliis nobilibus tamquam fundatores monasterii sancti Vincencii, expulerunt nigros monachos ordinis sancti Benedicti propter suos enormes excessus et di-

lapidacionem bonorum de monasterio s. Vincencii et fratres ordinis Premonstratensis inde locaverunt, quod Celestinus papa tercius postmodum confirmavit .... Hic (Albertus) venerabilis pater circa annum dni 1218 habuit maximas contenciones, ultra viginti annos continuando litigando pro loco cum nigris monachis ordinis s. Benedicti, qui ejecti fuerunt de monasterio s. Vincencii.“ W przypisku wydawca ś. p. Stenzel dodaje: Ostatni kontynuator téj kroniki z 16. w. dopisał: Quas lites inter illos composuerunt arbitri a. 1234 8. idus febr. (6. lut.) taliter, ut Kalis ecclesia S. Laurentii cum duobus pagis calice et ornatu ecclesie Benedictinis, S. Vincentius vero cum sua fundatione Praemonstratensibus cederet, quod arbitrium approbavit Honorius III. (?) Alatri 14. cal. Junii (19. maja) pontificatus sui anno sexto.“ Kontynuator mylnie położył Honorego III.; bo ten umarł 1227 17. marca, przeto 7 lat przed załatwieniem sporu. — 4) O synodzie w Siewierzu, niegdyś własności biskupów krakowskich, ani Długosz nie wspomina. Z pomiędzy pisarzy niemieckich, wspomina o nim Klose w Briefe über Breslau (1784) I, 226.

21. lipca. Władysław Odonicz nadaje osadnikom puszczy w Nakielskiem swobody. (K.)

In Nomine dni nri Jesu amen. Quoniam omnia que temporaliter aguntur per decursionem temporis annullantur preter ea que litterarum apicibus communita sequatium memorie relinquuntur, inde est quod nos Wlodizlaus ducis quondam Odonis felicis memorie filius, miseratione diuina dux polonorum notum facimus presentibus et futuris, quod pro remedio anime nostre contulimus beate Marie uirgini in Lubens cysterciensis ordinis de diocesi Wratizlauiensi quoddam desertum quod est in territorio de Nakel, cujus termini sunt hij, videlicet a meridie Cunawi, ab aquilone Bruchouniza, ab oriente uia que uadit de Thanino usque in Camena, ab occidente uia magna que uadit in Zlavno, cum omni iure et omnibus utilitatibus, videlicet pratis, agris, pascuis, lacubus, castoribus, uolentes ut ciuitatem locent in iam dicto deserto. Et quia dispendium in temporalibus pati pro Christo non reputamus, eius amore qui umbra manus sui nos protexit et protegit, in remissionem peccatorum nostrorum conferimus habitatoribus ciuitatis illius et uillarum quas domino largiente locare poterunt, ius theotonicale, ab omni eos iure polonico exhimendo, ita ut nullis omnino angarijs seu polonicis consuetudinibus aggrauentur, quia donum deo collatum non expedit legibus principum subiacere. Habundantiori eciam cautela ipsis habitatoribus prouidentes, uolumus ut a collectis et petitionibus, que in quibusdam terris fiunt, sint a nobis et a nostris posteris absoluti. De expeditionibus autem que fiunt extra terram ut habitatores eiusdem deserti communiter omnes sint liberi constituimus. In defensione uero terre hij qui mansos in feodo receperunt, ut eo ualidius hostilis incursio reprimatur, propriis

sumptibus adesse tenentur. Iudiciorum nichilominus omnium ut est de contentione, percussione, et omni questione et eciam capitis truncatione uel suspensione, suorum tantum hominum inibi existentium, abbati Lubensi ut hec exequenda aduocato cui uoluerit conferat, tradimus auctoritatem. Si uero de iudicio capitis et qualibet magna questione fuerit placatio facienda, ut eo potior memoria anime nostre fiat, abbati lubensi totaliter concedimus. Monetam eciam specialem in eadem ciuitate habendam, iam dicto abbati ob fidei argumentum libertate muniendo, cum omni utilitate concedere curauimus. Si qua uero contentio inter theotonicum et polonum orta fuerit, et coram aduocato dicte ciuitatis non poterit diffiniri, ut utriusque sententia ad nullius preter nostram audientiam uenire ualeat, in castro tamen propinquiori cum ad ipsum peruenerimus, uolumus inuiolabiliter obseruari. Insuper etiam notum facimus omnibus tam presentibus quam futuris, quod pro anima patrui mei supra dicte domui uidelicet lubensi in iam memorato deserto duo milia mansorum theotonico iure iam dicto locandorum cum omni utilitate et libertate tradimus. Ut autem omnis contradictionis occasionem auferamus, hos testes adhibemus, scilicet episcopum posnaniensem Paulum, Seruatium castellanum de Nakel, Martinum tribunum, Peregrinum procutorem (?) ducis, Domeratum castellanum de usce, Bozatam subpincernam ducis, Heinricum abbatem de Lucno [1]) cum sacro sui conventus collegio, Euernandum militem, Alexandrum militem, ceterisque quam pluribus. Acta sunt hec secundario in castro nostro in Kalis. Anno gre dni M. CC. XXXIII. duodecimo Kal. Augusti.

1) Łekno, m. w w. ks. p., pow. wągrowieckim. Był tu niegdyś klasztór cysterski.

1234.

Fulko arcybiskup gnieźnieński zatwierdza klasztorowi lubięskiemu prawo pobierania dziesięcin z gruntów w Nakielskiém nadanych klasztorowi przez Władysława Odonicza. (K.)

Nos Fulco dei gra gneznensis ecclesie archiepiscopus presens scriptum inspecturis salutem in domino sempiternam. Uniuersa facta que santione racionabilium virorum ordinantur, immo ipsa docente racione ordinata roborantur, a posteris non tantum sunt firmiter obseruanda, sed et autenticis suis iuste ad hec postulatis affectuosissime confirmanda. Nam et maioris firmitatis est edificium, cui diuersitas columpnarum accomodat fulcimentum. Nos igitur

donationem decimationis in parte territorii de Nakel, concessimus pro bone memorie W. duce Polonie monasterio de Lubens wratizl. dioc. perpetuo possidendi. Non in preiudicium ecclesie sue laudabilis memorie W. antecessor noster de consensu sui capituli cum summa deliberatione factum, expressis tamen certis terminis dicti territorii, appensione proprii sigilli suique capituli communiuit. Quam prout intelleximus in scripto contineri nostri predecessoris in quantum possumus nostri sigilli munimine roboramus. Actum anno gre M. CC. XXXIIII. Indictione VII. X. Kal. Junii (23. maja.).

1238.

25. kwietnia. Władysław Odonicz uwalnia osadników puszczy w Wieleńskiem na lat dwanaście od opłaty cła. (K.)

Nos dei gracia W. dux Polonie felicis memorie ducis quondam Odonis filius, Notum facimus omnibus hanc paginam inspecturis, quod ob remedium anime nostre et predecessorum nostrorum, contulimus deo et beate uirgini Marie in lubes Cysterciensis ordinis fratribus Tria milia mansorum franconicorum in deserto de Welen circa Lubzesko et Bityn. Ceterum quia cupimus de predicto deserto fructum aliquem lubenses percipere cenobitas, ut eo libentius illud homines subeant possidendum, Rogamus et precipimus castellanis baronibus et Thelonarijs omnibus, ut omnes sigillum abbatis lubensis ostendentes, sine omni exactione Thelonei et absque omni grauamine intrantes terram et exeuntes sinatis liberos pertransire tempore omni libertatis eorum, annis videlicet duodecim ab anno quo ceperint terram nostram introire. Transactis uero annis libertatis medium theloneum sicut Croztenses soluunt ab iisdem percipiatis. Datum anno ab incarnatione domini M. CC. XXXVIIII. In die beati Marci ewangeliste. In Gneznensi ciuitate.

17. sierpnia. Paweł biskup poznański dziesięcinę z dziedziny zwanéj Chociule pod Ołobokiem nadaje klasztorowi trzebnickiemu. (O. parg.)

In nomine sancte trinitatis et indiuidue unitatis amen. Approbanda est antiquorum circumspecta sedulitas que contra calumpnias et nouercales obliuionis insidias res gestas decreuerit annotari apicibus ut posterorum presentarentur aspectibus que suis sunt acta temporibus. Ideoque horum exemplis inherendo Ego paulus diuina miseracione Poznaniensis Episcopus notum facio tam modernorum presentie quam futurorum posteritati secuture, quod ad peti-

cionem domini Henrici Illustris Principis dei gracia ducis Zlesie, Cracouie et Polonie ad honorem dei et beate Marie semper uirginis beatique bartolomei Religioso conuentui Trebnicensis cenobii de decima hereditatis que chociule[1]) circa oloboc nuncupatur, integraliter mihi spectante condescendi ita quod de quolibet manso flamingico tres mensure Croznensis[2]) videlicet due siliginis et una auene mihi et meis successoribus annis libertatis transactis persoluantur, exceptis feodalibus[3]) mansis qui prefectis uillarum et plebanis ecclesiarum iure libertatis conferuntur. Ne autem processu temporis hoc factum aliquis attemptet immutare, presens scriptum sygillis meo scilicet et capituli mei prelatorumque meorum Vitozlaui decani, Petri Archidiaconi et boguphali cantoris dignum duxi roborare. Actum in capitulo poznaniensi anno ab incarnatione Domini M. CC. XXXVIII. XVI. Kl. Septembris (17. sierpnia). In octaua beati Laurentij. Sub presentia horum testium prelatorum predictorum et aliorum multorum canonicorum Nicholai uidelicet custodis, Michaelis, Heluici, Petrici, Nicholai, Alberti, Theophili, Blasij, Florentij, Gerardi, Nicholai de glinca, Johannis fratris Sulistri, Nicolai morokociz, Eusebij subcustodis, Andree ceterorumque clericorum ac laicorum.

Na jedwabnych niciach wisi pięć podłużnych niewielkich pieczęci. Każda z nich złożona z dwuch warstw: górna a cienka warstwa, na której wyciśnięta pieczątka, jest z czarnego wosku, dolna a grubsza z płowego wosku.

1) W środku osoba duchowna. W otoku: † S. PETRI ARCHIDIACONI POZNANIENSIS. — 2) Większa cokolwiek. W środku stoi Święty. W otoku: † S. CAPITVLI POZNAN. ECCLE. — 3) Większa. W środku biskup z pastorałem. W otoku: † SIGILLVM PAVLI POZNANIEN. EPI. — 4) Téjże wielkości co piérwsza. W środku stoi osoba przed ółtarzem, na którym kielich, nad nim duchowny trzyma ręce złożone. W otoku: † S. VITOSLAVI DECANI POZNAN. — 5) Takaż. W środku osoba siedząca, pod nią coś nakształt klęczącéj osoby. W otoku: † S. BOGVFALI CANTORIS POZNAN.

1) Chociulc, obecnie Kutschlau, niedaleko wsi Mühlbock (niegdyś Ołobok), wieś w powiecie cylichowskim (Züllichau), w obwodzie rejencyi frankfurckiéj. Miasto Świebodzin (Schwiebus), w prowincyi brandenburskiéj, z okolicą, gdzie leży Kutschlau, aż do Odry, należał do dyecezyi poznańskiéj aż do 16go wieku. Później dostał się pod dyecezyą wrocławską. — 2) Krosno (Krossen) n. Odrą, miasto powiatowe prowincyi brandenburskiéj. — 3) „Łany feodalne naczelnikom wsi (włódarzom czyli villicis, sołtysom) i plebanom czyli proboszczom nadawane prawem wolności“ bywały to grunta udzielane przez panujących sołtysom i proboszczom li tylko z obowiązkiem służby wojennéj, którą pełnić winni wszyscy wolni właściciele albo posiadacze ziemi. Dzierżący powyższe łany ani posług ani danin z nich nie uiszczali Posiadanie zaś takich łanów przywiązane było do sołtystwa i probostwa.

1248.

Przemysław I. książę wielkopolski pozwala klasztorowi trzebnickiemu urządzić wsi swoje położone naokoło Ołoboka stósownie do przywileju nadanego przez Władysława Odonicza. (O. parg.)

In nomine patris et filii et spiritus sancti. Noverint universi tam presentes quam futuri quod nos premizl dei gracia dux Polonie ob amorem dei et domini nostri Jesu Christi et beate marie gloriose matris eius et eciam ob devocionem dominarum conventus de trebnicia privilegia, jura, possessiones eidem domui per bone memorie Wladizlauum condam ducem Polonie patrem nostrum concessa confirmamus, dantes eis liberam potestatem locandi uillas suas circa holobohc sitas et utilitates percipiendi de ipsis secundum quod in priuilegiis per prefatum patrem nostrum concessis super hoc plenius continetur [1]). Ita tamen quod de omnibus iudiciis manifestis uidelicet wlneribus et furtis nec non et condemnacionibus nos duos denarios percipiemus et conuentus dicte domus tercium. Quicunque ergo contra hunc tenorem nostre confirmacionis uenerit, indignacionem dei omnipotentis et nostram se nouerit incursurum. Actum et confirmatum in gnzn [2]) pro hoc apud nos intercedentibus nostra dilectissima matre seniori ducissa Polonie et venerabili patre nostro domino Bogufalo episcopo posnaniensi et religiosis uiris henrico priore trebnicensi et Conrado kamerario. Sub testimonio baronum nostrorum Dirsicragio palatino gnezn., Bogumilo palatino posnaniensi, Domarado iudice curie nostre, Pretpelcone castellano gnizn. et Henrico procuratore. Anno domini M. CC. XL. VIII. pridie Kalendas mai (30. kwietnia). Ut igitur hec nostra confirmatio presentibus et futuris temporibus inuiolabilis perseueret, presens scriptum sigilli nostri munimine dignum duximus roborandum.

Pieczęć duża okrągła z wosku cielistego na czerwonych sznurkach jedwabnych. Książę, konno, w zbroi, widać w pancerzu, nad pancerzem suknia po kolana, szyszak zamknięty przedobliczną kratą; w prawicy miecz do cięcia podniesiony, w lewicy tarcza trójkątna po bokach zaokrąglona, na sześć części przedzielona trzema pręgami. W otoku: S. PREMISLONIS DI GRA. DVCIS POLONIE.

1) Z powyższych słów wynika, jakoby Władysław Odonicz ponadawał klasztorowi trzebnickiemu przywileje dotyczące wsi Ołoboka, obecnie Mühlbock, nieopodal miasta Świebodzina. Lecz oprócz przywileju z r. 1209, o inszych przez Władysława Odonicza jakoby nadanych cysterkom trzebnickim ani śladu ni wzmianki niéma w pozostałych dokumentach i księgach kopialnych dawnego archiwu klasztornego. Więc nadania takowe rychło zaginęły, lub, co najprawdopodobniejsza, nigdy nie istniały. Że zaś wspomniany w dokumencie holobohc nie jest to wieś

Ołobok nad rz. Ołobokiem, obecnie w w. ks. pozn. pow. odolanowskim, w którym Władysław Odonicz założył klasztór panien cystersek, zapewne sprowadzonych z Trzebnicy, wynika ztąd, że klasztór trzebnicki, o ile dotąd wiadomo, ani w samym Ołoboku nad rzeczką Ołobokiem, ani w okolicy jego, żadnych posiadłości ziemskich nie miał. Co się zaś dotyczy wsi koło Ołoboka w powyższym dokumencie wymienionego położonych — niewiadomo jakim tytułem prawnym posiadał je klasztór trzebnicki. Bo przywilej pargaminowy, wydany niby w Ołoboku quinto ydus Julii (11. lipca) r. 1207 przez Henryka I. księcia szląskiego na Wrocławiu, w którym czytamy „Ego Henricus Dei et beati Johannis patrisque mei Boleslai Ducis gracia Slezye Dux ..... meum opidum Olobok alio nomine Melbok cum meis uillis scilicet Koczule alio nomine Koczul, Rudgerzowicze alio nomine Rudgersdorff, Darnawa alio nomine Darnau, Radoschino alio nomine Renczeyn, Scampey alio nomine Scamp, Lanke uilla cum curia alia Lank, Meczylesse alio nomine Metwald, Rogytnicze alio nomine Schonwald, Wangrynicze alio nomine Olbrachczdorff, Crzyzowa alio nomine Lichtenwald, Podlagora alio nomine Steynbach sic vocatas in wulgari ..... et quicquid mei juris et dominii fuit et est in eodem opido .... scilicet ad ducatum spectans tam in spiritualibus quam temporalibus“ ..... ze wszystkiémi przynależytościami i użytkami daruję klasztorowi trzebnickiemu — jest podrobiony. Już sam charakter wspomnianego pargaminu wskazuje, że to jest pismo wieku 15go; także pisownia nazwisk n. p. Slezye, Koczul, Rudgerzowicze, Crzyzowa i t. p., wymienionych tamże powinności krajowych zwanych narzez, przewoz itp. niezbitym jest dowodem, że dokument nie pochodzi z 13go wieku. Pieczęć okrągła Henrici Ducis Zlesie z płowego wosku, niezgrabnie jest podrobiona, a nawet długi czerwony jedwabny sznurek, na którym zawieszona pieczęć, delikatnéj a mocnéj roboty szmuklerskiéj, poplątany w różne węzełki, bezzawodnie nie pochodzą z piérwszéj połowy trzynastego wieku. Mimo tego ś. p. Stenzel w dziele „Urkundensammlung zur Geschichte des Ursprungs der Städte in Schlesien 1832“ 4. na str. 120 odnosząc się do pomienionego przywileju pisze „Jetzt ward der Einfluss der unstreitig zahlreichen deutschen Einwanderer an den jetzigen Gränzen Schlesiens bereits so gross, dass immer mehr Namen derselben Ortschaften theils mit deutschen vertauscht, theils in Form und besonders Endung der deutschen Aussprache mehr angepasst wurden, wesshalb sich Heinrich I. schon im Jahre 1207 bewogen fand, beide Namen jedes der Dörfer im Schwiebusischen anzugeben, welche er dem Kloster Trebnitz schenkte.“

Przemysław I. książę wielkopolski uwalnia mieszkańców Sarnowa będącego własnością klasztoru trzebnickiego, od wszelkich posług dotąd pełnionych panującemu. (O. parg.)

Premizl Dei gracia Dux Polonie omnibus in Zarnovo[1]) manentibus salutem et graciam suam. Quomodo ut uerum fateamur, quorum in humero est grauis sarcina, releuari cupiunt iuuamine fortiori, Nos dei gracia Premizl dux Polonie per nostram beneuolenciam nec non rogatu dilectarum nobis in Christo dominarum venerabilis domine Gertrudis[2]) dei gracia Abbatisse de Trebniz, et neptis ipsius domine Agnetis[3]), sed et totius conuentus loci

eiusdem, uos de cetero ab omni seruicio quod a nobis actenus exigebatur, reddimus absolutos, per terram nostre dominacionis liberum uobis concedentes transitum, precauere tamen uos uolentes ne in ipso transitu alicui aliquam iniuriam per aliquod spolium inferatis. Gracie enim nostre ammodo uobis prestare proponimus suffragia ne uiolentorum quorumlibet manus uestram quietem audeant perturbare. Et ut hec promissio firma et stabilis perseueret presentem paginam sigilli nostri munimine iussimus roborari. Negocii huius testes sunt Domaradus Iudex, Predpolco Castellanus de Gnezne, Ceraz. Castellanus de binin[4]), Hector Castellanus de Schernecov[5]), Swentozlaus pincerna, Gneomir Castellanus de rogozne, Stedricus, Johannes dapifer, Nemir subpincerna, bozeta. Datum anno gracie M. CC. XL. VIII.

Pieczęć duża okrągła z prostego wosku na jedwabnych niciach żółtych i czerwonych. Książę, zbrojno, na koniu smoka przeskakującym; głowa jeźdźca utrącona. Na tarczy trójkątnéj, piersi księcia zasłaniającéj, jest lilia; w prawicy trzyma włócznię. Nad koniem i w tyle księcia jest gwiazda. W otoku: † S. PREMISLONIS DEI GRA DVCIS POLONIE.

1) Czy to Zarnouo jest teraźniejsze miasteczko Sarnowo, w w. ks. pozn., pow. krobskim, z pewnością powiedzieć nieumiem. Sarnowo dostało się klasztorowi trzebnickiemu r. 1223. Świadczy o tém dokument pargaminowy treści następującéj: In nomine Christi Amen. Nouerint uniuersi presentes et futuri quod ego henricus dei gracia dux Zlesie contuli ecclesie beati bartholomei in trebnic uillam que lanke uocatur cum omnibus suis pertinentiis, addens eidem lacum meduad in prouincia croscensi, qui prius ad predictam uillam non pertinebat. Preterea Comes Pribizlaus redemit uillam que Zarnouo uocatur, quam frater suus dirzek filius gozlaui domino Vitozlauo decano poznaniensi uendiderat, cuius mediam partem predicte ecclesie dono dedit, pro reliqua uero parte commutacionem recepit, scilicet uillam Johannis filii Martini, in pouidlsco. Utramque igitur tam lanke quam Zarnouo ego meis expensis locabo iure teutonicali, ex omni earundem utilitate, que in argento, in annona, in melle, in lacubus prouenerit, statuens duos solemnes refectiones, unam in die bti bartholomei, alteram in meo anniversario post decursum uite mee. Quidquid autem expletis duabus refectionibus superfuerit, hoc cedat ad uestitum dominarum. Confero eciam utilitates uille que dicitur artbrachtsdofr, ad uestitum dominarum. Actum in uirdelou VI nonas iulii anno ab incarnatione domini M. CC. XXIII. Sub testimonio domini *l.* Wrat. epi, dni *l.* lubucen. epi, dni *C.* prutenorum epi. Henrici d'legnic, nicholai, Crizai (zoslai) notariis meis (?), nazlai, nankeri Capellanis meis (?), Stephani de chelm, Jarozlai de recen, Predzlaui de glogou, Stephani de bitom, Pribizlaui de sudouel, Conradi de croscen, Peregrini de bardo, castellanorum, Boguzlai iudicis curie, Preduogii pincerne, Moiconis dapiferi, Nicholai agaze, Jacobi vexilliferi. Przywieszona na jedwabnych niciach żółtych, niebieskich, czerwonych pieczęć z zielonego wosku okrągła, nader uszkodzona. Widać na niéj księcia stojącego. — 2) Gertruda, córka ks. Henryka I. i Jadwigi, była ksienią trzebnicką od r. 1234—68. — 3) Agnieszka, córka ks. Henryka II. i Anny Czeszki, umarła r. 1272. Siostrę Agnieszki, Elżbietę, wydał za Przemysława I. brat jéj Bolesław

Łysy wywiózłszy ją z klasztoru trzebnickiego. — 4) Bnin, miasteczko w w. ks. pozn., pow. śremskim. — 5) Czarnków, miasto powiatowe w w. ks. pozn.

1252.

Przemysław i Bolesław, bracia, książęta wielkopolscy, klasztorowi trzebnickiemu przywracają wieś Łęg pod Śremem. (O. parg.)

In nomine domini amen. Nos Premisl et Boleslaus dei gracia Duces Polonie predecessorum iusta facta per omnia approbantes et ipsorum animarum remedio deo annuente inuigilantes notum esse uolumus presentibus et futuris, quod pater noster felicis recordationis inclytus Dux Vlodizlaus olim habuit iuxta Srem quandam sortem que vocatur Lang que est sita super Vartam fluuium, in qua ex antico erant duo kemetones proprij mei patris nostri venatores castorum, quorum unus vocabatur Pista et alter Lutuin, quibus una cum suis heredibus mortuis pater noster contulit ad honorem dei et beati bartholomei prefatam uillam domui trebnicensi et famulabus Christi in ea degentibus cum omni utilitate sua videlicet castoribus lacubus piscibus a domo prefata et virginibus sacris ibidem deo seruientibus integraliter perpetuo possidendam. Postmodum uero cum domus trebnicensis iam dictam sortem per quendam conuersum Bratos nomine multis annis pacifice possideret, et patre nostro uiam uniuerse carnis ingresso Johannes frater Thome qui tunc temporis castellanatum in Srem tenebat, fugauit quadam uiolencia dictum conuersum de ipsa sorte, unde post aliquot tempus Blizborius filius Petri credens eam esse uacuam quasi auctoritate fratris nostri ipsam sibi usurpauit. Quod quia contra deum et iusticiam est factum, nos nostrarum animarum prouidentes saluti iam dictam sortem Lang eo iure et libertate qua pater noster eam prius tam sollempniter deuouerat domui Trebnicensi et ancillis Christi in ea existentibus perpetuo confirmamus, volentes tam has quam uniuersas patris nostri elemosinas et donationes claustralibus et religiosis datas semper ratas consistere nullis temporum uel personarum successionibus uiolandas. Ut autem huius privilegii renouationem et patris nostri tam sollempnem donationem nullus hominum audeat infirmare, presentem paginam sigillorum nostrorum communimus appensione. Huius donationis renouatio acta est in owenzk anno domini M. CC. LII. septimo nonas[1]) (sic!) Nouembris id est octauo decimo die post introitum conuentus Dominarum in ipsum locum, ad peticionem Domine Gertrudis Abbatisse trebnicensis que pro requisitione dicte

hereditatis Lang sicut debuit ibidem constanter laboravit. Presente Herkemboldo castellano calisiensi, Pacoslao uenatore, Andrea pincerna, Bogussa subcamerario, Henrico procuratore et aliis quam pluribus.

Dwie pieczęci duże okrągłe, z prostego wosku, na jedwabnych sznurkach zielono-czerwonych.

1) Książę, konno, zbrojno, w prawicy trzyma włócznię z proporcem; w lewéj tarczę z orłem. W otoku: SIGILLVM BOLEZLAVI DEI GRACIA DVCIS POLONIE. — 2) Książę stojący, w szyszaku, pancerzu i sukni po kolana. W prawéj trzyma włócznię z proporcem, lewą wsparty na tarczy ze lwem. Po obu stronach księcia wieże miejskie z trębaczami. W otoku: SIGILLVM PREMI ..... A DVCIS POLONIE.

1) Data mylnie położona, bo „septimo nonas“ niémasz w kalendarzu rzymskim. W początku listopada Przemysław książę bawił w Owińskach, klasztorze panien cystersek założonym przez siebie r. 1242. — Dowodem ówczesnego pobytu jego w wskazaném miejscu jest przywiléj w dzień zaduszny (t. j. 2. listopada) r. 1252 w Owińskach nadany przez księcia Przemysława I. klasztorowi O. O. cystersów w Henrykowie (w Szląsku) umieszczony na str. 157 dzieła wydanego przez ś. p. Stenzla p. t. „Liber fundationis Claustri Sanctae Mariae Virginis in Heinrichow, oder: Gründungsbuch des Klosters Heinrichau.“ Wrocław 1854. 4. Gdyby powyższa omyłka w dacie nie zachodziła, znalibyśmy dzień wprowadzenia się panien cystersek do Owińsk, bo w 18 dni po wnijściu zakonnic do klasztoru, Przemysław I. wydał powyższy przywiléj ksieni trzebnickiéj, Gertrudzie, siostrze teścia swego, Henryka II., księcia szląskiego, który poległ w bitwie pod Lignicą; bo o przywiléj datowany in die animarum a. 1252 a wydrukowany w przywiedzioném dziele ś. p. Stenzla, opat henrykowski wystarał się także „post ingressum conuentus dominarum in Owensk.“ Więc w październiku r. 1252 panny cysterki wprowadziły się do klasztoru owińskiego, bo budowa gmachu klasztornego zapewne dopiéro r. 1252 ukończoną została.

1255.

Przemysław I. książę wielkopolski odnawia darowiznę dziedziny Chociule przez poprzedników jego uczynioną klasztorowi trzebnickiemu. (O. parg.)

In nomine domini amen. Quum humani generis acciones modis varijs immutantur, nisi testimonio vel scripti munimine fuerint solidate, Nos Premizl Dei gracia Dux Polonie notum esse uolumus universis tam presentibus quam futuris, quod nos ex plena deliberatione et consensu fratris nostri Ducis Bolezlaui nec non et omnium terre nostre baronum renovantes donationem nostrorum predecessorum hereditatem que Chociule[1]) wlgariter nuncupatur ad instanciam venerabilis domine *G.*(ertrudis) nostre dilecte matertere dicte in Trebniz abbatisse domui contulimus Trebnizensi dantes eidem infra terminos dicte hereditatis cum omni iurisdicione plenariam ac perpetuam libertatem. Et ut nostra donatio inuiolabilis

perseuerans robur habeat perpetue firmitatis sigilli nostri apensione et litterarum instrumentis ipsam studiose curauimus roborari. Huius rei testes sunt dominus Boguhualus episcopus poznaniensis, dns Petricus prepositus, ds Johannes scolasticus eiusdem ecclesie. Comes Boguhvalus castellanus poznaniensis. Hennericus Vlodarius. Drogomilus subpincerna. Hec acta sunt in Poznan in festo beati Michaelis. A. incarnac. dni M. CC. L. V.

Dwie pieczęci oderwane, po nich pozostały sznurki jedwabne.

1) Zob. dyplom pod r. 1238 umieszczony.

1257.

Wit, były biskup litewski, dominikan, kaplicy franciszkańskiéj w Glacu, nadaje cztérdziestodzienny odpust. (O. parg.)

Frater Vitus[1]) dei gracia episcopus quondam litouiensis de ordine fratrum predicatorum. Uniuersis Christi fidelibus presens scriptum inspecturis salutem in domino sempiternam. Licet is, de cuius munere uenit ut sibi a fidelibus suis digne et laudabiliter seruiatur, de habundancia sue pietatis que merita supplicum excedit et uota bene seruientibus multo maiora retribuat quam ualebant promereri, Volentes tamen populum domino reddere acceptabilem ad complacendum ei, quibusdam illectiuis muneribus fideles christi indulgencijs scilicet et remissionibus inuitamus ut exinde reddantur diuine gracie aptiores. Cupientes igitur ut capella minorum fratrum in claz[2]) a nobis consecrata congruis honoribus frequentetur, omnibus Christi fidelibus uere penitentibus et confessis, qui ibi in die dedicacionis et patronorum sancte Clare virginis et sancti Mauricij martyris causa deuocionis accesserint XL dies indulgencie auctoritate domini pape Alexandri quarti misericorditer relaxamus. Datum anno domini M. CC. LVII. tercio kal. Octobris in festiuitatibus Beati Francisci et Beati Antonii (29. września).

Pieczątka podłużna z prostego wosku na lnianych niciach. W środku biskup stojący. W otoku napisu wyczytać nie można, bo nader zatarty.

1) Wit r. 1253 przez Fulkona arcybiskupa gnieźnieńskiego wyświęconym został na biskupa litewskiego. — 2) Glatz miasto powiatowe w Szląsku pruskim.

1261.

Transumpt z r. 1396 31. stycznia, w konsystorzu wrocławskim zrobiony, z podłużną pieczątką z czerwonego wosku kapituły wrocławskiéj, obejmuje przywiléj którym Bolyslaus dux Poloniae Maioris klasztorowi trzebnickiemu nadaje jeziora Do-

minicz et Luthowo in districtu premancensi[1]). Actum et datum Poznanie 1261. Testes: Johannes cancell. Comes Predpolko pal. pozn. Comes Boguphalus cast. pozn. Comes Janko cast. kal. Com. Andreas iudex curie. Com. Bozata cast. de Cbansin (Zbąszyń).

1) Przemęt, obecnie wieś w powiecie babimostskim w W. Ks. Pozn. Była tam kasztelania, i był klasztór cystersów.

1262.

Urban IV. papież poleca dominikanom w Polsce wzywać Polaków aby szli na pomoc cesarstwu łacińskiemu w Grecyi. (O. parg.)

Urbanus episcopus seruus seruorum Dei. Dilecto filio — priori provinciali fratrum predicatorum in Polonia salutem et apostolicam benedictionem. Orta est nobis de partibus Romanie[1]) multe turbationis materia itd. (Obszérnie opowiada jak Paleolog Michał cesarz bizantycki wziął Carogród r. 1261 25. lipca wygnawszy Balduina II. łacińskiego cesarza. Balduin żebrał pomocy u księcia weneckiego, papieża itd.) ... Tue igitur discretioni per apostolica scripta in uirtute obedientie districte precipiendo mandamus quatinus tam per te quam per alios fratres tui ordinis, quos ad hoc ydoneos esse cognoueris proponens eisdem fidelibus per Terram Polonie iuxta datam tibi a deo prudentiam uerbum crucis eos attentis et sedulis exhortationibus inducere non omittas, ut pensantes prouide quanta sit necessaria nunc Imp.. (erii?) pro defensione subuentio, aduertentes etiam quod per Imperii prefati succursum catholice fidei et ecclesie libertatis augmentum nec non et Terre sancte liberatio specialiter procurarentur, ad succurrendum eidem Imperio ac latinis morantibus in eodem quinimo ad Imperium ipsum capiendum de manibus aduersariorum contra prefatum Paleologum et fautores ipsius assumpto crucis signaculo ..... (nieczytelne) et festinanter ..... (nieczytelne) quoque fidelibus ipsis quod dictus dux Venetorum omnes cruce signatos huiusmodi suo potenti nauali stelio (?) illuc deferre faciet sine naulo. Nos enim de omnipotentis dei misericordia et beatorum Petri et Pauli apostolorum eius auctoritate confisi ex illa quam nobis ... indignis deus ligandi atque soluendi contulit potestate, omnibus eidem Imperio ac latinis in personis uel bonis ... succurrentibus illam suorum peccaminum ueniam indulgemus ipsosque illo priuilegio eaque uolumus immunitate gaudere, que predicte terre sancte subuenientibus in generali concilio sunt con-

cessa. Non obstante sedis apostolice indulgentia, qua fratribus tui ordinis dicitur esse concessum, ne de causis uel negociis que per literas apostolicas committuntur eisdem se intromittere teneantur, nisi de indulgentia huiusmodi expressam fecerint mentionem. Ut autem utilius et facilius commissum tibi huiusmodi ministerium exequi ualeas, tibi et fratribus eiusdem ordinis quos ad hoc cooperatores elegeris convocandi ob id cleros et populos locorum, in quibus huiusmodi uerbum crucis proponere uobis continget, quotiescunque et ubicunque uideritis expedire ut processionaliter predicationibus uestris cum deuotione intersint, nec non et largiendi omnibus uere penitentibus et confessis, qui ad huiusmodi conuocationes et predicationes accesserint, quadraginta uel centum dierum indulgentiam iuxta uestre discretionis arbitrium moderandam plenam concedimus auctoritatem. Datum Viterbij XII. kal. Junij (21. maja) Pontificatus nostri primo.

Przywieszona ołowiana pieczęć. Napis: Urbanus pp. IIII.

1) Romanią zwała się wówczas Grecya czyli państwo bizantyckie.

O powyższym liście papieskim nawet Długosz nie wspomina; więc niewiadomo, czy dominikani w Polsce wykonali dane sobie polecenie. Pewnie też żaden Polak nie puściłby się w ówczas na podobną wyprawę aby dla niedołężnego cesarstwa łacińskiego odzyskać utracony a przez Greków odebrany Carogród.

Urban IV. upoważnia dominikanów w Polsce do udzielenia odpustów Polakom którzyby się przyczynili do odzyskania ziemi świętéj z rąk niewiernych. (O. parg.)

Urbanus episcopus seruus seruorum dei. Dilecto filio ... Priori prouinciali fratrum predicatorum in Polonia salutem et apostolicam benedictionem. Discretioni tue de qua plenam in domino fiduciam obtinemus largiendi pensatis quantitate subsidij et donacionis affectu per te uel alium siue alios quos ad hoc idoneos fore noueris omnibus uere penitentibus et confessis, qui de bonis suis pro subsidio terre sancte congrue iuxta tue et illorum quibus hoc commiseris discretionis arbitrium ministrabunt, indulgenciam, que predicte terre succurrentibus in generali concilio est concessa, plenam et liberam concedimus auctoritate presentium facultatem. Datum Viterbij X. Kal. Junij (23. maja) Pontificatus nostri anno primo.

Przywieszona pieczątka ołowiana jak przy poprzednim.

O tém poleceniu papieskiém nikt z kronikarzy polskich, nawet Długosz niewspomina. Więc niewiadomo, czy życzenie papieskie spełnioném zostało.

Bolesław książę wielkopolski miasteczko Sarnowo i wsi okoliczne będące własnością klasztoru trzebni-

ckiego na lat dziesięć uwalnia od wszelkich powinności uiszczanych panującemu. (O. parg.)

In nomine domini amen. Nos Bolezlaus dei gracia dux polonie maioris notum facimus omnibus presencium (?) inspecturis, quod ad peticionem uenerabilis domine K. (unegunde) ducisse Cracouiensis Matris [1]) nostre dulcissime nec non et ob reuerenciam domine Agnetis filie felicis memorie ducis henrici Zlesie, sororis de trebnichia, Ciuitatem nostram Sarnou [2]) et omnes uillas adiacentes eidem in districtu nostri dominii constitutas pertinentes iam dicto cenobio, ab omnibus nostris iuribus per decennium absoluimus, uidelicet ut solucionem annalem que uulgo poradlne nuncupatur non soluant incole dicte ciuitatis et uillarum, nec ad edificia castrorum uel ciuitatum nostrarum uenire teneantur, nec angarijs uel perangarijs secundum terre consuetudinem aliquibus astringantur, tantummodo nos dominum et patronum suum in omnibus recognoscant. Ut autem hec nostra liberalis donacio robur firmitatis optineat, Et ut nulli hominum liceat eandem infringere, presentem litteram nostri sigilli autentici munimine roboramus. Acta sunt hec Anno gracie domini M. CC. LXII. in colloquio habito per duces Bolezlaum uidelicet ducem Cracouiensem et henricum Wratislauiensem et Wladislaum de Opol in loco contra Dancou [3]) in litore lystuarte. Datum per manus Sobezlai canonici Sand. nostra auctoritate VII. idus Junij (7. czerwca).

Dwie pieczęci z prostego wosku na pargaminowych paskach.

1) Okrągła, na niéj książę mieczem przebijający gryfa; tyłem książę obrócony do wieży z trębaczem. W otoku: BO .... GRACIA DEI DUCIS POLONIE. — 2) Podłużna, uszkodzona. Tylko pozostały w otoku: S. KUNEGUNDIS DUCIS SE CR ..... E . SANDO .....

1) Pisarz mylnie położył matris, bo Kunigunda, żona Bolesława V., księcia sandomirsko-krakowskiego, była siostrą Jolanty czyli Heleny, żony Bolesława księcia wielkopolskiego, przeto jego szwagrową. — 2) Porówn. dokument pod r. 1248. — 3) O tym zjeździe książąt: Bolesława wielkop., Bolesława (V.) krakowskiego, Henryka III. wrocł. i Władysława opolskiego w miejscu naprzeciwko Dankowa wsi nad Liszwartą (położonéj obecnie w gub. warsz. pow. wieluńskim) żadnéj skądinąd niemamy wiadomości.

1263.

Nos Conradus [1]) dei gracia dux Polonie [2]) zatwierdzamy przywileje nadane klasztorowi zakonnic Maryi Magdaleny przez braci H. i B. in nuenberc. Datum in bolezlawicz [3]) A. dne inc. 1263 feria tertia pentec. (22. maja). (O. parg., ze szczątkami pieczęci.)

1) Konrad piszący się księciem polskim, był to Konrad II. książę głogowski, syn Henryka II. poległego pod Lignicą, a brat Bolesława Łysego księcia lignickiego

(† 1278) i Henryka III. księcia wrocł. († 1266). Konrad, który ożenił się z Salomeą córką Władysława Odonicza, umarł r. 1273. Klasztór sióstr Maryi Magdaleny pokutnicy, reguły ś. Bernarda, w Naumburgu nad rzeką Queis, mieście szląskiém, powiecie bolesławieckim (Bunzlau), założył Henryk I. r. 1217; żona jego Jadwiga z Marsylii sprowadziła pięć zakonnic. — 2) Z końca 14 wieku znalazłem autograf niemiecki pana Dietericha von logaw, datowany z Odmuchowa (Ottmachau) w środę po Franciszku. Prosi o uwolnienie syna swego, rycerza księcia lignickiego na Brzegu Ludwika († 1398) którego uwięził syn Hannosa Schellendorfa. Na kopercie czytamy: Dem hochgeborn Fursten vnd Hern Herczoge Conraden vnd andern Fursten vnd herczogen von Polen mein liebn gnadigen hern sol der Briff. Był to Konrad (II.) książę oleśnicki. Do niego i do innych książąt polskich t. j. szląskich, pisał Logaw. — 3) Obecnie miasto powiatowe Bunzlau w Szląsku.

1265.

Wolimierz biskup władysławski (kujawski) udziela 40 dni odpustu przychodzącym do kościoła w Sadlnie [1]) w dzień ś. Wita (15. czerwca). (O. parg.)

Nouerint uniuersi Christi fideles presens scriptum inspecturi, quod nos Wolimirus Dei gracia Ecclesie Wladislauiensis Episcopus, accedente ad hoc gratuito assensu venerabilis patris nostri domini Thome Wratislawiensis Episcopi, omnibus qui ad ecclesiam de Sadlno in die beati Viti martyris ac in dedicatione eiusdem ecclesie ob deuocionem concurrerint, de omnipotentis dei misericordia confisi, quadraginta dierum indulgenciam misericorditer condonamus. In cuius rei testimonium presens scriptum nostri sigilli munimine fecimus roborari. Datum in Trebniz. Anno dni M. CC. LX. quinto in crastino bb. Petri et Pauli Apostolorum (30. czerwca).

Pieczęć podłużna z prostego wosku, na pargaminowych paskach, uszkodzona. W środku stoi biskup. W otoku: S WOLI ..... EPI .....

1) Sadlno, obecnie Zadel wieś w Szląsku pruskim, powiecie frankensteińskim, niegdyś własność klasztoru trzebnickiego

1268.

Ziemomysł książę kujawski nadając śpitalowi ś. Ducha w Inowrocławiu i braciom krzyżakom gwiazdowym reguły ś. Augustyna wsi Marulewo, Dalkowo i Szrubsko prawem niemieckiém na własność, wyzwala wieśniaków z pod prawa krajowego. (O. parg.)

In nomine domini amen. Acta sollempniter delet oblivio nisi literarum fulciantur priuilegio. Notum sit igitur omnibus tam presentibus quam futuris quod nos Zemomislius dei gracia Dux Cuiauie hominibus uillarum hospitalis sancti spiritus in Iuuene Vla-

dislauia fratrum Cruciferorum stellatorum ordinis sancti Augustini, scilicet Maruleuo[1]), Dalcoco(?)[2]), Svirepsco[3]) libertatem contulimus ob amorem dei omnipotentis, et beate virginis Marie, secundum Ius theutonicorum ut ulterius nullo iure polonico sint astricti. Contulimus itaque ipsas uillas memoratas hospitali et fratribus supradictis Iure proprietatis et thevtonico in perpetuum possidendas, hoc solum excepto quod ad defensionem terre, si fines ipsius hostes inuaserint, homines fratrum villarum ipsarum tenebuntur uenire. Volumus etiam ut ipsi villani nulli judicio astare debeant nisi coram suo magistro qui dictis uillis prefuerit et tantum in magnis causis coram nobis. Collectam uero secundum quod moris est in thevtonicalibus villis in terra nostra nobis soluere tenebuntur. Si autem terra lesa fuerit, aut uille predicte fratrum nominatorum, tunc ipsis de eisdem graciam faciemus. Singulis autem annis nobis tres fertones argenti persoluent in die beati Martini Et ut hec nostra donacio robur perpetue firmitatis obtineat, literam nostram ipsis donauimus sigilli nostri munimine roboratam. Huius rei testes sunt: Dnus Dux Samborius. Dnus Episcopus Vladislauiensis Wolimirus. Johannes prepositus Cruswiciensis. Jacobus Cancellarius. Virchozlaus Judex curie. Miroslaus dapifer. Jaroslaus subdapifer. Martinus subagazo. Capellanus Vogzlaus. Nicholaus. Andreas. Petrus thesaurarius. Wenzeslaus subthesaurarius. Datum in Vladislauia Juueni. Anno dni M. CC. LXVIII. Pridie Kalendas Marcii (28. lutego).

Pieczęć okrągła z żółtawego wosku na jedwabnych czerwonych niciach. Książę stojący, w zbroi, prawa trzyma włócznię z chorągiewką, lewa wsparta na tarczy. Po prawéj stronie baszt z wieżą. W otoku: S. ... ZEMOMISLII ...

1) Marulewy, obecnie folwark miasta Inowrocławia. — 2) Dalkowo wieś pod Inowrocławiem, własność śpitala ś ducha w Inowrocławiu. — 3) Svirepsco zapewne Szrubsk folwark należący do dóbr Wierzbiczany, w powiecie inowrocławskim (W. Ks. Pozn.). —

Kiedy i przez kogo założonym został śpital ś. Ducha w Inowrocławiu? niewiadomo. Podobnież dotąd nie znamy roku, w którym zaprowadzeni zostali krzyżacy gwiazdowi reguły ś. Augustyna do Inowrocławia? Ci kawalerowie gwiazdowi noszący na kapie czerwony krzyż z końcami w listki wyciętémi a pod nim gwiazdę takiéjże barwy o sześciu promieniach, których obowiązkiem było pielęgnować chorych i wspomagać nędzarzy, niepewnego są pochodzenia. Nasamprzód zjawili się w Pradze Czeskiéj, gdzie r. 1238 papież Grzegorz IX. powierzył im śpital ś. Franciszka, poddając mistrza i braci pod rozkazy stolicy apostolskiéj. Z Czech przeszli do Moraw, Szląska i Polski. W Szląsku ponabywali i darowizną podostawali wiele posiadłości ziemskich, mianowicie w Kluczborskiém i Wrocławskiém. W Wrocławiu odebrawszy r. 1253 śpital ś. Elżbiety założony przez Annę żonę Henryka III., postawili sobie kościół ś. Macieja i klasztór (obecnie gmach gimnazyum katolickiego). Mistrz wrocławskiego domu śpitalnego ś. Macieja nie zależał od mistrza praskiego, obierali

go bracia szląscy i polscy, bo dom ś. Macieja założył kommanderyc w Inowrocławiu i Brześciu kujawskim. W dziele p. t. Series et acta magistrorum Wratislav. sacri militaris ordinis crucigerorum cum rubea stella hospitalis ś. Mathiae przez mistrza M. J. Fibigera (w II tomie Stenzla Script. rer. siles. 1839) czytamy na str. 301, że na walném zebraniu w Wrocławiu r. 1333 w dniu ś. Kaliksta (14. paźdź.) „fratres nostri tunc temporis in Polonia adhuc florentes sequentia inter se conclusa a Pragensi summo ordinis magistro confirmari petierunt . . . 1) ut magister in provincia Poloniae, quicunque pro tempore fuerit, quatuor tantum famulos habeat pro suo magisterio et persona specialiter servientes, duos sagittarios, unum famulum pro curru et unum juvenem camerarium, 2) by ten mistrz w ważniejszych sprawach i interesach radził się braci rozsądniejszych (partis praecipue sanioris), i 3) by braci duchownych (sacerdotum) książki zachowywano dla braci młodszych, a nie sprzedawano ich, et res aliae eorum in structura et utilitate ecclesiae, sacristiae et dormitorii expendantur. Item 4) ut magister praedictus, quicumque pro tempore fuerit, coram fratribus de officio suo, imo alii fratres commendatores et quicunque officiales de officiis ipsis commissis ad minus semel in anno in generali capitulo de perceptis et debitis plenam faciant rationem.“ Tamże na str. 307—8 „(za mistrza Franciszka Schönfelda od 1400 — 4) Notandum autem hic esse duximus, in dicta concordia a reverendissimo domino Sdenkone supremo magistro hunc nostrum Franciscum appellari magistrum seu praeceptorem generalem, propter hospitales domus tunc adhuc in Polonia florentes et magistro Wratislaviensi tamquam generali suo et visitatori subditas, quae quidem domini magistri Smetanae tempore adhuc nobiscum unitae fuisse, postea vero (jak pisze mistrz wr. Bachstein do mistrza jeneralnego w Pradze r. 1617) tam a magistro Wratislaviensi, quam a Pragensi generali supremo inique desciscentes, episcopo Vladislaviensi se subdiderunt nec ad pristinam obedientiam reduci potuerunt. Qui porro fratres nostri Poloni, Bachsteinii dicti magistri nostri temporibus adhuc exstitisse memorantur, succedente tamen tempore desiisse videntur, cum nullos hodie (r. 1706) crucigeros cum rubea stella in Polonia sit reperire, culpa utique sua. Instrumenta nihilominus fundationum illarum et privilegiorum originalia quaedam ad nostrum archiwum, nescio quo facto delata hic asservantur, antiquas fundationes opportuno tempore aliquando repetituris forsan servitura.“ I na str. 398 za mistrza Michała Fibigera pod r. 1696 czytamy „Die 20. Nov. ex Polonia ubi de fratribus nostris inquiri fecerat, an nimirum (ut aliqui garriverant) ibidem aliquae reliquiae nostrorum existerent, certior redditur, nullum amplius eorundem apparere vestigium.“ Kawalerowie krzyżacko-gwiazdowi w Polsce, rychło wyzuli się z obowiązku swego. Bracia inowrocławscy i brzescy w 16. wieku, zapewne w skutek reformacyi, porzucili śpitale. Kommandor inowrocławski, jak świadczy dokument spisany przez mistrza wrocławskiego Tomasza Smetany z r. 1553, zarządzający śpitalem ś. ducha i dobrami jego, spólnie z braćmi żyjąc hulaszczo, majątek i posiadłości domu swego śpitalnego tak zniszczyli, że dobra oddano Stanisławowi Warkocz Maciejowskiemu prawem dożywotniego używania z obowiązkiem przywiedzenia ich do stanu porządnego. Później śpitale opustoszałe wraz z dobrami, r. 1593 biskup kujawski Hieronim Rozrażewski wziąwszy pod swój zarząd wcielił do posiadłości kapituły władysławskiéj. Jeszcze r. 1713—15 mistrz wrocławski starał się o odzyskanie śpitali polskich i posiadłości tychże, lecz bezskutecznie.

Dokładną wiadomość o domu śpitalnym ś. Macieja w Wrocławiu wydał ś p. Stenzel p. t. Beiträge zur Geschichte der Kreutziger mit dem rothen Sterne und des Hospitals der heiligen Elisabeth des Hauses des heiligen Mathias in Breslau w

roczniku wydziału historycznego Towarzystwa kultury ojczystéj r. 1838 (Jahresbericht der histor. Sektion der Gesellschaft für Vaterländische Cultur). O polskich kommanderyach kawalerów krzyżacko-gwiazdowych nigdzie wzmianki nie znalazłem. Nawet w Starożytnéj Polsce (t. I. str. 289—293, gdzie o Brześciu kuj. i na str. 313—319 gdzie o Inowrocławiu) o śpitalach ś. ducha w Inowrocławiu i Brześciu ani napomkniono.

W piérwszym tomie Kodeksu dypl. Polski i Litwy wyd. przez Rzyszczewskiego r. 1847 na str. 29 umieszczony dokument z r. 1223 wyjęty z kopii przechowanéj w archiwum kapituły kujawskiéj, nieomal dosłownie zgodny z powyższym dokumentem. Tam zamiast Dalkowa czytamy Bathkowo; to zapewne omyłka przepisywacza, bo Dalkowo dotąd jest własnością śpitala ś. ducha w Inowrocławiu. Lecz data t. j. r. 1223, oczywiście mylna. Bo roku 1223 kawalerów gwiazdowych jeszcze nie było; o czém zresztą wydawcy tomu Igo kodeksu dyplomat. wyszłego r. 1847 wiedziećby powinni, bo drugi tom Stenzla scriptorum rer. siles., zawierający powyżéj wymienione dziełko Fibigera, wyszedł roku 1839. — Ziemomysł, nadawca owego przywileju, był synem Kazimierza księcia kuj., sier. i łęcz., zmarłego r. 1268, bratem Leszka Czarnego, Władysława Łokietka itd., a wnukiem Konrada mazowieckiego. Żona jego Salomea była córką Sambora księcia pomorskiego na Gdańsku, który wśród świadków położonych w powyższym dokumencie, pierwsze zajmuje miejsce. Ziemomysł umarł r. 1287. Mylnie autór przypisku 1. (Cod. dypl. I, 29). Ziemomysła nibyto zmarłego r. 1242, a syna Konrada mazowieckiego, poczytuje za nadawcę niniejszego dokumentu!

1269.

Janusz arcybiskup gnieźnieński przychodzącym do kościoła w Trzebnicy w dzień przeniesienia (16. sierpnia) i urodzenia ś. Jadwigi udziela 40 dni odpustu. (O. parg.)

Janusius diuina miseratione Gneznensis Ecclesie Archiepiscopus ..... cupientes igitur ut ecclesia in Trebnicia congruis frequentetur honoribus ac fideles Christi eam eo libencius adeant, quo magis exinde dono celestis gratie senserint se refectos, Omnibus uere contritis et confessis qui ad eandem ecclesiam in die translationis et natiuitatis beate Hedwigis humiliter ac deuote conuenerunt, quadraginta dies de iniuncta penitentia misericorditer relaxamus. Datum in Payentcza [1]) A. D. M. CC. LXIX. In die beati Galli confessoris (16. paźdź.).

Mała podłużna pieczęć z prostego wosku, na jedwabnych sznurkach żółtawo-czerwonych, przedstawia stojącego arcybiskupa. W otoku: S. IANUSII DEI GRA. GNEZN. ARCHIEPI...

1) Pajęczno miasteczko obecnie w gubernii warszawskiéj powiecie piotrkowskim.

Piotr biskup mazowiecki (płocki) udziela 40 dni odpustu przychodzącym do kościoła w Trzebnicy w dzień przeniesienia i urodzenia ś. Jadwigi. (O. parg.)

Petrus diuina misericordia Episcopus Mazouiensis uniuersis Christi fidelibus ad quos peruenit (?) salutem in domino sempiternam. Licet hiis (? is) de cuius munere uenit ut a fidelibus suis sibi digne ac laudabiliter seruiatur de habundancia pietatis sue que merita supplicum excedit et uota bene seruientibus multo maiora tribuat quam ualeant promereri, desiderantes domino tamen populum reddere acceptabilem fideles Christi ad conplacendum ei quasi quibusdam illectiuis premiis indulgenciis uidelicet et remissionibus inuitamus ut exinde diuine gratie reddantur aptiores. Cupientes igitur ut ecclesia in Trebnicia congruis frequentetur honoribus ac fideles Christi eam ex eo libentius adeant, quo magis exinde dono celestis gracie senserint se refectos, omnibus uere contritis et confessis qui ad eandem ecclesiam in die Translacionis et Natiuitatis beate Hedwigis humiliter ac deuote conuenerint, XL dies de iniuncta sibi penitencia misericorditer relaxamus. Datum in Pagenczina. A. D. M. CC. LX. IX. in Die beati Galli confessoris (16. paźdź.).

Pieczątka podłużna z prostego wosku na długich rozkręconych jedwabnych niciach żółtawo-czerwonych, doskonale zachowana. W środku stoi biskup. W otoku: S. PETRI DEI GRA. PLOCENSIS EPISCOPI.

Uwagi godna, że Piotr na pieczęci tytułujący się biskupem płockim w samym dokumencie pisze się biskupem mazowieckim, podobnież w poprzednich dokumentach z r. 1208 i 1209 (patrz powyżéj) arcyb. gnieźnieński Henryk jest arcybiskupem polskim i biskup wrocławski Wawrzyniec biskupem szląskim.

1270.

Wolymirus diuina misericordia Ecclesie Wladislawiensis Episcopus nadaje 40 dni odpustu tym co w dzień przenosin i urodzin ś. Jadwigi przychodzić będą do kościoła trzebnickiego. Datum in Cracouia A. D. 1270 in die beati Stanislai Episcopi et martyris (8. maja). (O. parg.) (Dokument prawie słowo w słowo zgadza się z poprzednim.)

Pieczęć podłużna z prostego wosku na parg. pasku, doskonale zachowana; w środku biskup stojący. W otoku: S. WOLIMIRI DI GRA. EPI WLADIZLAVIEN.

1273.

Bolesław i Przemysław II. zaświadczają, że na zjeździe w Siemianowicach Wisława wsi swoje Cadce i Małąwieś oddała na własność córce swojéj Jarosławie i jéj mężowi Gunterowi hrabiemu Biberstein, zastrzegłszy sobie dożywocie na nich. (O. parg.)

In nomine domini amen. Nouerint uniuersi presentes et futuri quod in colloquio per nos Bolezlaum et Premizlonem duces Polonie publice conuocato in nostra et baronum nostrorum presencia de nostra voluntate et consensu domina Viszlaua filia Jactoris uxor condam Comitis pribconis filii pribizlaij[1]) aliquando castellani de Lubus, villam nomine Cadce[2]) et aliam que dicitur parua uilla[3]), que uille ratione patrimonii sibi iure hereditario obuenerant, contulit filie sue Jarozlaue, quam unicam habebat et per eam comiti Guntero filio condam domini Rudolfi de Beuersten, cui prefatam filiam in matrimonio copulauerat, tradens eidem Guntero, presentibus illis ad quos aliquid iuris in dictis villis poterat competere vel videbatur, proprietatem et possessionem et omne ius quod in uillis predictis habebat et habre (?) debuit in futurum, utilitate tamen siue usufructu diebus vite sue in ipsis uillis sibi retento. Nos igitur omnia prefata grata et rata habentes et ea nostra auctoritate confirmantes in memoriam actorum presentem literam nostris sigillis fecimus communiri. Act. A. d. millesimo ducentesimo septuagesimo tercio XI. Kl. Septembris (22. sierp.). Presentibus Com. prdpelco palatino poznaniensi, C. Jancone castellano Kalisiensi, Dno petro Cancellario Gneznensi, Comite Martino uenatore pozn., Com. Johanne cast. Bechouiensi[4]), C. voyzlao cast. Ksesensi[5]). In hereditate cruciferorum que dicitur Simanouici[6]).

Dwa żółtawe sznurki jedwabne wiszą bez pieczęci. Pozostałe szczątki jednéj wielkiéj okrągłéj pieczęci z żółtawego wosku przedstawiają zbrojnego księcia stojącego między dwiema wieżami, na których widać trębaczy. W otoku czytać jeszcze można: SIGILLVM PREMIZLONIS .....S POLONIE.

1) Przybysława kasztelana lubuskiego znajdujem jako świadka w przywileju r. 1239 26. czerwca danym przez Henryka II. ks. szl. klasztorowi henrykowskiemu. Roku 1243 już nie żył, bo pod tym rokiem znajdujem pomiędzy świadkami w dokumencie przez Bolesława II. ks. szl. wydanym Zbyluta syna Przybysława niegdyś kasztelana lub. (Zbiluch filius Pribizlawi quondam castellani de Lubus). (Liber fundat. claustri S. M. V. in Heinrichow wyd. przez Stenzla w Wrocławiu 1854, str. 54, 154). Przybek czyli Przybysław syn kasztelana lubuskiego, brat Zbyluta, małżonek Wisławy, córki Jaktora (Hektora), ojciec Jarosławy a teść Guntera z Bobrownik, może był podstolim księcia lignickiego Bolesława II., bo w nadaniu klasztorowi henrykowskiemu udzieloném przez Bolesława II. (Łysego) 1263 14. kw. czytamy śród świadków Pribekone subdapifero nostro (Lib. fund. str. 165). Co zaś do hrabiego Guntera syna Rudolfa de Beuersten t. j. z Bobrownik (Biberstein), znajdujemy Guntherum de Bibersteyn, obywatela szląskiego, w rzędzie świadków obecnych r. 1290 w Wrocławiu przy spisaniu przywileju przez Henryka IV. nadanego biskupstwu wrocławskiemu (Stenzla Urkunden zur Gesch. des Bissthums Breslau, str. 251). — 2) Cadce, gdzie leży i jak się ta wieś właściwie zowie? dowiedzieć się niemógłem. — 3) Gdzie leży ta Maławieś? niewiadomo mi. — 4) Biechów,

obecnie wieś w w. ks. pozn., pow. wrzesińskim. — 5) Książ, m. obecnie w w. ks. p., pow. szremskim. — 6) Czy to Szymanowice, obecnie wieś nad Prosną, w gub. warsz., pow. konińskim?

1277.

Paulus diuina prouidentia Cracouiensis Episcopus przychodzącym do kościoła trzebnickiego w dzień urodzin i przenosin ś. Jadwigi udziela odpustu 40 dniowego. Datum in Cracouia A. D. 1277 septimo Idus Maij (9. maja). (O. parg. dosłownie zgodny z nadaniem Wolimirza z r. 1270 powyżej przywiedzionym.)

Pieczęć z prostego wosku na parg. pasku. W środku stoi biskup. W otoku: S. PAULI DI GA EPI CRACOVIENSIS.

Byłto przesławny Paweł z Przemankowa, jeden z najniecniejszych biskupów polskich, możnowładzca butny, ale stronnik książąt polskich. „Mąż okrutny, cielesny, światowy, rzadko kiedy za ciężkie zbrodnie wyrzutami sumienia trapiony," pisze Długosz w żywotach biskupów krakowskich.

1294.

Wencezlaus dei gracia Rex Boemie Dux Cracouie et Sandomirie Marchioque Moravie dat monasterio beate Marie virginis in Camenez ord. cisterc. ciuitatem Mittelwalde etc. Datum Prage per manus Magistri Petri protonotarii nostri, canon. prag., wratisl. i wissegr. Anno 1294 pridie Kalend. Maij indictione sept. (30. kw.) (O. parg.)

Na łokciowych żółto-czerwonych jedwabnych sznurach wisi wspaniała pieczęć okrągła podwójna, z prostego wosku, u góry troszkę uszkodzona. Na jednéj stronie król na tronie, w prawéj trzyma goły miecz, po lewéj stronie tarcza ze lwem czeskim. W podwójnym otoku: WENCESLAUS SECUNDUS DEI GRACIA OTAKARI REGIS FILIUS DOMINUS ET ERES REGNI BOEMIE.

Na odwrotnéj stronie jeździec w całém uzbrojeniu, koń w pędzie, hełm zamknięty przedobliczną kratą, i strojny wielką kitą; włócznia z proporcem, a na nim lew czeski, na tarczy orzeł. — W podwójnym otoku nieco uszkodzonym: .....ZLAUS SECUNDUS DEI GRA OTAKARI .....DA.... FILIUS DOMINUS E. HERES MARHIONATUS MORAVIE.

Szczególniejsza, że w owéj dosyć obszérnéj tytulacyi niéma wzmianki o księciu krakowskim i sandomierskim!

Władysław (Łokietek) książę kujawski i sieradzki pozwala zarządzcy śpitala ś. Ducha, Jakóbowi, wybudować śpital ś. Ducha przed miastem Brześciem kujawskim. (O. parg.)

In nomine sancte et indiuidue trinitatis amen. Quum facta mortalium obliuionem inducunt vel morte intercepta sicut experien-

cia docuit solent adnullari, si non fuerint legitimo virorum ac proborum testimonio roborata, Ea propter Nos Wladysslaus dei gracia Dux Cuyauie et Syradie uniuersorum presencium et futurorum memorie declaramus, Quod cum vir discretus ac honestus dominus Jacobus procurator hospitalis de sancto spirito ad nostram accedens magnificenciam piis operibus caritatis inductus humiliter Nos rogauit, ut ipsum in Bresche ante ciuitatem in fine pontis in strata publica hospitale in nomine sancti spiritus construere et edificare admitteremus et (?) inde egenorum pariter et egrorum necessitatibus se exponens in singulis prouideret ut pro terrenis transitu et labore quietem reciperet et perpetuam mansionem, Nos uero respicientes tantam deuocionem in domino et religionis intencionem memorati domini Jacobi peticionem gratanter admittentes ad idem hospitale quatuor mansos in remedium anime nostre in perpetuum addidimus, ac aliis omnibus necessitatibus ipsorum iuxta possibilitatem nostram subuenire promittentes ipsos a fratrum predicatorum strepitibus ac aliis omnibus invasoribus dicte Domus viriliter defensare. Ut uero nostra donacio sepe dicto Jacobo suisque successoribus firma et inuiolabilis ex parte nostri nostrorumque successorum proseuere (?), Nos sibi litteram nostram contulimus sigilli nostri munimine roboratam. Actum in Bresche et datum in katedra Beati Petri Anno Incarnacionis domini M. CC. Nonagesimo Quarto Coram hiis testibus Comite Cristino palatino. Fulcone Cancellario. Alberto. Gazca. Mathia iudice. Andrea procuratore. Clementa venatore ac aliis quam pluribus fide dignis.

Pieczęć okrągła, dosyć wielka, z prostego wosku, na jedwabnych niciach zielonych, wyobraża herb kujawski t. j. pół orła i pół lwa, grzbietami do siebie obrócone i jedną uwieńczone koroną. W otoku: S. WLADISLAI DEI GRA DUCIS CUIAVIE ET SIRADIE.

Dokument niniejszy wydrukowanym został w drugim tomie kodeksu dyplomatycznego Polski i Litwy wyd. przez Rzyszczewskiego na str. 124—125 z kopii r. 1494 zdjętej z autografu; lecz kopia niezupełnie zgodna z oryginałem, n. p. zamiast inducunt, Wladysslaus, Cuyauie, Syradie, magnificenciam, Bresche, katedra, Alberto. Gazca. itp. czytamy: inducant, Wladislaus, Cuiauiae, Siradiae, *praes*enciam, Brzesczie, Cathedra, Alberto Gąsca itp. — Zresztą sam oryginał nader niedbale i pospiesznie pisany, nawet dnia pisarz nie położył w dacie. Czy prokurator Jakób był zarządcą śpitala ś. ducha w Inowrocławiu? Czy budowę tego śpitala ukończono w r. 1294? Czy kawalerowie gwiazdowi objęli śpital ś. Ducha r. 1294? — niewiadomo. Uwagi zaś godna iż Łokietek obiecał, że ich mężnie bronić będzie od hałasujących dominikanów! Klasztoru dominikańskiego założycielem był ojciec Łokietka Kazimierz r. 1264.

1295.

Władysław Łokietek pozwala Janowi mieszczaninowi toruńskiemu postawić śpital przed miastem Brześciem kujawskim. (O. parg.)

In nomine domini Amen. Quum ea que frequenter legitime acta sunt, longinquitate temporis, que mater est obliuionis, a multis multocyens in dubium reuocantur, Nos igitur Wladislaus dei gracia Dux Cuyauie Lancicie ac Syradie notum facimus tam presentibus quam futuris presentem paginam inspecturis, quod nos ob remedium animarum progenitorum nostrorum nostramque salutem Johanni ciui de Thorun permisimus construere hospitale ante ciuitatem nostram Brestensem, quod omnes infirmi ex quacumque parte venientes desiderantes aliquid remedium habere, in eodem iaceant et sustentacionem habeant. Nos vero pro eis dedimus duos mansos liberos in uilla nostra wlgariter dicta Socolouo[1]), et idem Johannes debet redimere alios duos in eadem villa, pro pecunia propria, et nos eosdem liberos faciemus ab omnibus solucionibus et censibus. Volentes ut predicti infirmi in eodem hospitali iacentes, habeant a nobis maius remedium, dedimus eidem Johanni edificare molendinum in antiqua ciuitate, cum nostro iuuamine et sumptibus nostris cum ipso per medium faciendis. Nos uero omnes utilitates de eodem molendino percipiemus per medium, secundum quod nobis conuencius (?) videbitur expedire. Damus insuper pro eisdem infirmis in eodem hospitali iacentibus, in Wandalo[2]), tractos facere, ter in septimana, ad capiendos capiendos (sic) pisces, cum talibus retibus que pertinent capiendos (?) pisces paruulos. Et ut predicta omnia robur obtineant perpetue firmitatis, presentem paginam nostri sigilli munimine fecimus communiri. Testes infra scripti et ad hoc rogati: Dominus Johannes cancellarius Cuyauiensis, Comes Mathias iudex Cuyauiensis, Dominus Andreas Rector Ecclesie Brescensis et procurator Cuyauiensis, Thilo vineator, Martinus carnifex, Janusius sutor, ciues Brescenses. Actum anno domini Myllesimo Ducentesimo nonagesimo Quinto. Datum apud Bresce Indictione Octaua in die beati Bartholomei Apostoli (24. sierp.). Et ego Johannes notarius predicti domini ducis hiis omnibus interfui, rogatus et iussus scribere scripsi.

Pieczęć takaż sama, jak przy poprzednim dokumencie, na czerwonych rozkręconych jedwabnych sznurkach.

1) Sokołów, wieś na południe Brześcia kujawskiego. — 2) Wandal, zapewne jezioro w okolicy Brześcia kuj.

1297.

Leszek książę kujawski na Inowrocławiu z braćmi Kazimierzem i Przemysławem zaświadcza, że szlachcic Marek zrzekł się wszelkiego prawa do dziedziny Niemojewka na rzecz domu śpitalnego w Inowrocławiu. (O. parg.)

Nos *L.* dei gracia Dux cuiawie Dominusque Lesslawie cum karissimis ffratribus nostris premislio et Kasimiro notum facimus uniuersis, Quod miles dictus Marchus hereditatem dictam Nimiow[1]) pro qua cum conmendatore domus hospitalis lesslawiensis aliquamdiu contenderat contencione semota et concordia facta inter eos coram nobis libere resignauit, ita ut nunquam ammodo dictum conmendatorem uel ipsam domum ipse uel sui successores pro huiusmodi hereditate vel velint vel debeant impedire. Et ne huiusmodi paccio in nostra presencia et aliorum proborum virorum, quorum nomina subscripta sunt, ordinata, aliquando per dictum Mar. vel aliquem de suis posteris paciatur instanciam, presentem litteram testimonialem prefato conmendatori tradimus nostri sigilli munimine roboratam. Testes autem huius rei sunt Bronislius palatinus Cuiawiensis, Woychech castellanus lesslawiensis, Barthos judex curie et Barthos thezaurarius, Jaroslaus de Plomocow[2]) Castellanus de sloncz[3]), Jesko subcamerarius, Gerko scultetus lesslawiensis, Gerwinus de Zusel, Petrus Mancus et alii quam plures fide digni. Datum per manus domini Martini cancellarij Cuyawiensis. Anno domini M. CC. nonagesimo VII. septimo Kal. Junij (26. maja) sub fratre ditrico commendatore regente sepe dictam domum.

Pieczęć oderznięta, pozostały żółte jedwabne sznurki rozkręcone.

1) Nimiow, obecnie Niemojewko w w. ks. pozn., pow. inowrocławskim, nicopodal lewego brzegu Noteci. — 2) Plomocow, obecnie Płonkowo, wieś w w. ks. pozn., pow. inowr. — 3) Sloncz, Słońsk, obecnie wieś nad Wisłą w gub. warsz., pow. włocławskim, niegdyś siedziba kasztelana mniejszego.

Leszek, który niniejszy dokument wydał Dytrychowi kommendatorowi kawalerów gwiazdowych domu śpitalnego w Inowrocławiu, był synem Ziemowita, wnukiem sławnego Konrada mazowieckiego, a bratem Kazimierza ks. kuj. na Gniewkowie i Przemysława ks. kuj. na Bydgoszczy. Leszek ziemię michałowską zastawił Krzyżakom.

Władysław Łokietek nadaje wieś Kąty, zabraną na rzecz skarbu Raciborzowi przezwiskiem Wyczesał, śpitalowi kawalerów gwiazdowych w Brześciu kujawskim. (O. parg.)

In nomine domini amen. Cunctorum perit memoria factorum nisi scripture presidio uel testium aminiculo fuerit insignita. Nos igitur Wladislaus dei gracia Dux regni Polonie et dominus Pomoranie, Cuyauie, Lancycie ac Syradie notum facimus uniuersis tam presentibus quam futuris presentem paginam inspecturis, quod ob remedium peccaminum nostrorum necnon animarum progenitorum nostrorum contulimus hospitali et omnibus ibidem deo deseruientibus ante ciuitatem nostram Brestensem villam dictam Kante [1]), situatam in terra Cuiauiensi quam Rathyborius dictus Wysczal pro multis excessibus, videlicet latrocinijs, furtis, perpetuo et perpetualiter perdidit, eandem villam predicte hospitali contulimus iure hereditario in perpetuum possidendam cum omnibus utilitatibus et prouentibus ad predictam villam spectantibus, prout predicta villa in suis metis et terminis est distincta, dantes predicto hospitali molendinum edifficare in districtu prefate ville, ubi fluuius Bachora intrat fluuium dictum Sgowentkam, ita quod eundem (?) molendinum libere et liberaliter perpetuo et perpetualiter iure hereditario in perpetuum possidebit. In cuius rei testimonium presentes conscribi ffecimus nostri sigilli munimine roboratas. Presentibus hijs testibus Comite Mathia iudice Cuyauiensi, Domino Johanne preposito plocensi, domino Andrea procuratore Brestensi, Johanne scriptore curie nostre. Actum anno domini M. CC. nonagessimo (?) septimo. Datum Breste in die beati Thome apostoli (21. grudnia).

Pieczęć oderwana, paski pargaminowe pozostały.

1) Kante, wieś obecnie w gub. warsz., pow. włocławskim, parafii wienieckiéj, nad ujściem rzeczułki Bachorki do Zgłowiączki pod Włocławkiem uchodzącéj do Wisły.

O ile mi wiadomo, w dokumencie niniejszym znajdujemy najdawniejszy przykład kary zabrania majątku za rozbój na rzecz skarbu książęcego w Polsce.

Władysław Łokietek, ponawiając darowiznę wsi Kąty uczynioną domowi śpitalnemu kawalerów gwiazdowych w Brześciu, mieszkańców wyjmuje z pod prawa polskiego. (O. parg.)

In nomine domini amen. Quod magnifica decreuit auctoritas principum ratum atque stabile debet permanere. Nos igitur Wladislaus dei gracia dux regni Polonie et dominus Pomoranie Cuyauie Lancycie ac Syradie notum facimus uniuersis tam presentibus quam futuris presentem paginam inspecturis, Quod ob remedium peccaminum nostrorum, necnon ob animarum progenitorum nostrorum remedium, hospitali quod adiacet prope ciuitatem nostram Brescensem contulimus et omnibus ibidem deo deseruientibus, villam dictam Kante situatam in terra Cuyauiensi, quam Rathyborius

dictus Wyczsal pro multis excessibus videlicet furtis latrocinijs et alijs infinitis quam plurimis, perpetuo et perpetualiter perdidit irrecuperabiliter, iure hereditario in perpetuum possidendam cum omnibus utilitatibus et prouentibus qui nunc sunt uel in futurum possint exoriri, prout predicta hereditas in suis metis et terminis est distincta, dantes predicto hospitali in districtu prefate ville, molendinum construere, ultra prope, ubi fluuius Bachora intrat fluuium dictum Sgowentkam ita quod eundem (?) molendinum libere et liberaliter perpetuo et perpetualiter iure hereditario in perpetuum possidebit. Liberamus insuper et absoluimus incolas prefate ville ab omnibus solucionibus et exactionibus que nostro dominio dinoscuntur pertinere, videlicet a naraz, a powoz, a prewod, a podworowe, a poradlne, a stroza, ab obole[1]) (?), a boue, a vacca, a porco, ab oue, et generaliter ab omnibus alijs inquietacionibus que nunc sunt uel in futurum exoriri poterunt. Item a palatino, a castellano, a iudice et ab eorum iurisdictionibus, penitus exemimus predictos incolas quod non comparebunt coram eis, citati nec respondebunt, sed tantum modo coram nobis dum per litteras nostras fuerint euocati tunc comparebunt et respondebunt. In cuius rei testimonium presentes conscribi fecimus et sigilli nostri munimine roborari. Presentibus hijs testibus Comite Pretslao castellano, comite Mathia iudice Cuyauiensibus, dno Johanne preposito Plocensi, dno Andrea procuratore Brestensi, Johanne scriptore curie nostre. Anno dni M. CC. nonagesimo septimo. Datum Breste in die beati Thome apostoli (21. grudnia).

Pieczęć okrągła, gruba z prostego wosku, na jedwabnych rozkręconych sznurkach białych i ciemnoczerwonych, przedstawia herb kujawski. W otoku: S. WLADISLAI DEI GRA DUCIS CVIAVIE ET SIRADIE.

Niniejszy dokument wyjęty z aprobaty Zygmunta Augusta, znajduje się w drugim tomie Kodeksu dyplomatycznego Polski i Litwy wyd. przez Rzyszczewskiego na str. 142—3. Lecz nie tylko pod względem pisowni owa aprobata różni się od powyższego tekstu wyjętego z autografu, ale także niektóre zawiera omyłki n. p. pownoz, prowod itd.

1) Ma być opole.

1308.

Władysław Łokietek nadaje kaplicę swoją w Brześciu śpitalnikom krzyż nad gwiazdą noszącym. (O. parg.)

In nomine domini amen. Cum opera karitatis exhibita in terris multiplici fructu reddantur in celis, proinde nos Wladislaus dei gracia dux Cracouie Sandomirie Syradie Lancicie Cuiauie Pomoranie ac heres regni Polonie notum esse volumus uniuersis tam presen-

tibus quam futuris presencium noticiam habituris, quod cupientes future remuneracionis premium obtinere et diuine messionis extreme operibus preuenire ac ea seminare in terris, que cum multiplicato fructu recolligere valeamus in celis, pro nostro nostrorumque parentum ac predecessorum remedio animarum capellam nostram Brestensem religiosis uiris fratribus et domui ospitali ibidem in Brescze ordinis sancti Augustini de domo Wratislauiensi Crucem super stellam portantibus post obitum domini Andree plebani ecclesie predicte damus tradimus et conferimus in perpetuum obtinendam cum omnibus utilitatibus et prouentibus que mea sunt vel esse poterint in futuro, nichil mea (?) diminuentes sed cum iisdem omnibus pertinenciis que per nos et nostros predecessores hominesque alios quoscunque eidem ecclesie sunt donata. Preterea predicti fratres ad deffensionem terre contra gentiles et ciuitatis eiusdem contra quoslibet hostes armatis hominibus iuxta ipsorum facultatis exigenciam nos et nostros successores iuuare tenebuntur. Item si aliquis ex predictis fratribus nobis displicuerit uel contrarius extiterit aut nociuus terre et militibus nostris, ipsum de terris et de finibus dominii nostri licenciam omnimodam habebimus expellendi. In cuius rei testimonium presentem litteram eis scribi iussimus et nostri sigilli munimine roborari. Presentibus hiis testibus: Prandota Sandomiriensi, Clemente Syradiensi castellanis, Woycechone dicto Nozdrak dapifero Cracouiensi, Floriano Cracouiensi, Nauogio Sandomiriensi subcamerariis, Cristino subpincerna Sandomiriensi. Actum Anno domini M. CCC. octauo. Datum in Cracouia in crastino sancte Trinitatis (10. czerwca).

Wielka okrągła pieczęć na rozkręconych grubych jasnożółtych sznurkach jedwabnych złożona z dwuch warstw: górna z cielistego wosku, dolna zaś z prostego wosku. Na górnéj wyobrażona trójkątna tarcza, w polu szachowaném gwiazdeczkami przystrajaném, na niéj pół orła i pół lwa grzbietami do siebie obróconych. W otoku: † S. VLAD. DEI GRA. DVCIS CRACO. ET SAND.

Uwagi godném jest zastrzeżenie, iż kawalera gwiazdowego, któryby się uprzykrzył panującemu lub stał się szkodliwym krajowi i rycerstwu, panujący będzie mocen wywołać z państwa. Zastrzeżenia tego powodem była może obawa, aby kawalerowie noszący na kapie czerwony krzyż z przyczepioną u dołu czerwoną gwiazdą nie puścili się w ślady przesławnych krzyżaków.

1313.

Władysław Łokietek nadaje kościół parafialny ś. Piotra w Brześciu braciom gwiazdowym i domowi śpi-

talnemu ś. ducha na przedmieściu brzeskiém położonemu. (O. parg.)

In nomine domini amen. Nos Wladislaus dei gracia dux regni Polonie dominus Cracouie Sandomirie Syradie Lancicie et Cuiauie, notum esse volumus uniuersis tam presentibus quam futuris noticiam presencium habituris quod ob amorem dei et beate virginis Marie ac pro salute et remedio animarum nostre et parentum nostrorum ecclesiam beati Petri pharrochialem in ciuitate Bresthensi ad nostram collacionem pertinentem cum omni iure et dominio quod in ea dignoscimus optinere et cum omnibus iuribus et prouentibus ad ipsam spectantibus fratribus ordinis stelliferorum et domui ospitalis sancti spiritus in suburbio predicte ciuitatis damus tradimus et conferimus post obitum Andree plebani ecclesie supradicte perpetue habendam tenendam et possidendam cum omnibus utilitatibus et fructibus prout superius est expressum, ita tamen quod nobis et successoribus nostris ac eciam terigenis (?) et terris nostris fideliter adesse et fideles esse in omnibus tenebuntur. Insuper ospites pauperes et infirmos seruare et nutrire tenebuntur et pro nobis et parentibus ac progenitoribus nostris deum exorare. Preterea volumus quod hiidem (!) fratres nullum teuthonicum ordinatum vel laycum in domo vel ecclesia predicta tenere debeant et seruare. Si vero contra promissa venirent vel aliquod promissorum, extunc donacio predicta nullius sit momenti penitus vel vigoris, sed ad nos et nostros successores cum omni dominio et iuris plenitudine reuertatur. In cuius rei testimonium presentes nostris et ciuitatis nostre Brestensis sigillis fecimus roborari. Presentibus venerabili in Christo patre domino Gerwardo episcopo Cuiauiensi et fidelibus nostris Petro capitaneo, Miclone palatino Cuiauiensibus, Ubislao castellano Brestensi, Thilone aduocato, Cuncone de Grocam (?) et Nicolao sculteto de Socolow ciuibus Bresten. ciuitatis et aliis pluribus fide dignis. Actum in Brescze Anno domini Millesimo Trecentesimo tredecimo. Datum in vigilia beati Martini (10. list.) per manus domini Johannis cancellarii nostri Cuiauiensis et prepositi sancti Michael in castro cracowiensi.

Pieczęć Łokietka oderznięta, pozostały po niéj brunatne jedwabne sznurki rozkręcone. Druga wielka okrągła z prostego wosku, otok cały wytarty, w środku pospolity herb miejski. Na odwrotnéj stronie drobna okrągła pieczątka wpuszczona, z zwyczajnym herbem miejskim na rozkręconych zielonych sznurkach jedwabnych. W otoku: SIGILLVM BVRGE.. DE BRES....

Uwagi godnym jest warunek darowizny, zabraniający kawalerom gwiazdowym przyjmować do domu śpitalnego i kościoła Niemców świeckiego i duchownego stanu, czy to do grona swego, obsługi domu, albo służby bożéj; bo chorym i nędzarzom przytułek dawać obowiązani byli bez względu na narodowość proszącego o pomoc.

1327.

Johannes episcopus seruus seruorum Archiepiscopo gnesnensi et ejus suffraganeis ac episcopo caminensi ac aliis ecclesiarum prelatis in Regno Polonie constitutis mandat ut ad euertendam heresin, cum in regno Polonie hostes crucis de remotis partibus Alamannie et Boemie et circumpositis regionibus frequenter et latenter invadant simplices catholicos dicti regni eosque inficere et a veritatis limine deviare moliantur, fratres ordinis Predicatorum idoneos eligant, qui verbis suis talia irrepta expellant. Avinioni kal. Apr. (1. kw.) 1327.

Bulla Jana XXII. do arcybiskupa gnieźnieńskiego Janusza i biskupów wrocł., pozn., krak., kuj., lubuskiego, płockiego, tudzież do biskupa kamińskiego na Pomorzu, wydrukowana w bullarjum dominikańskiém, tomie drugim pod r. 1327.

Henricus Doctor decretorum, Archidiaconus ecclesie Wratislauiensis executor ad inscripta auctoritate sedis apostolice deputatus viro discreto domino Nicolao predicatori ecclesie parochialis in Rychenbach salutem in domino, et mandatis nostris ymo uerius apostolicis fideliter obedire. Literas Venerabilis patris domini Janislai Gneznensis ecclesie Archiepiscopi eius uero sigillo signatas ad nos noueritis scilicet hijs verbis: Janislaus diuina et apostolice sedis providentia S. Gneznensis ecclesie Archiepiscopus, conseruator ordinis et privilegiorum fratrum ordinis Predicatorum per prouinciam Polonie auctoritate apostolica deputatus, dilectis in Christo fratribus . . . administratoribus episcopatus ac . . archidiaconis Wrat . . . ac . . Opolien . . . Legnicensi . . Glogov. archid. Wratislauiensis dyecesis salutem in domino. Nuper nobis et uenerabilibus fratribus nostris dominis Nankero Cracouiensis, Floriano Plocensis, Mathia Wladislauiensis, Johanni Poznaniensis ecclesiarum Episcopis nostris suffraganeis ac Wratislauiensis et Lubucensis ecclesiarum nostre prouincie procuratoribus in Vneyow[1]) nostre dyocesis in prouinciali concilio constitutis, dilecti nobis in Christo fratres, frater Johannes prior et Johannes lector, fratrum ordinis predicti in Wratislauia, quasdam literas sanctissimi in Christo patris domini Johannis pape XXII non cancellatas non abolitas nec in aliqua sui parte suspectas sub uera bulla plumbea in filo canapis dependenti, nobis presentarunt tenorem huiusmodi continentes. Johannes episcopus seruus seruorum dei, Venerabilibus fratribus patriarchis . . . archiepiscopis et . . episcopis ac dilectis filiis . . electis ad quos presentes peruenerint, salutem et apostolicam benedictionem. Vos

eleccionis doctor eximius et egregius predicator, cuius predicatio mundum docuit uniuersum, presumptuosam illorum audaciam refrenat, solicitus, qui prudencie proprie innitentes in errores uarios prolabuntur, non plus sapere quam oportet, sed ad sobrietatem sapere salubri doctrina suggessit, ut iuxta sapientis eloquium, quisque sue prudencie modum ponat. Sane dudum cum dilectum filium magistrum Johannem de Polliaco sacre Theologie doctorem certis ex causis de fratrum nostrorum consilio ad nostram presenciam vocassemus, fide digna relacio ad nostrum perduxit auditum, quod ipse in quibusdam articulis tangentibus penitencie sacramentum non sobrie sed perperam sapiebat infrascriptos articulos periculosos continentes errores docens publice in suis predicacionibus et in scolis, primo siquidem astruens quod confessi fratribus habentibus licenciam generalem audiendi confessiones tenentur eadem peccata que confessi fuerant iterum confiteri proprio sacerdoti. Secundo quod stante statuto ominibus utriusque sexus edito in concilio generali Romanus Pontifex non potest facere, quod parochiani non teneantur confiteri omnia peccata sua semel in anno proprio sacerdoti, quem dicit esse parochialem curatum, ymo nec deus posset hoc facere, quia ut dicebat inplicat contradicionem. Tercio quod papa non potest dare generalem potestatem audiendi confessiones ymmo nec deus quia confessus habenti generalem licenciam teneatur eadem iterum confiteri suo proprio sacerdoti, quem dicit esse ut premittitur parochialem curatum. Nos igitur scire volentes si suggesta nobis ueritatem haberent articulorum premissorum, copiam eidem Magistro Johanni fecimus assignari, et ad defensionem sui audienciam plenam sibi prebuimus, tam in nostra et dilectorum fratrum nostrorum presencia in consistorio, quam alias coram aliquibus ex ipsis fratribus per nos ad huiusmodi deputatis. Verum prefatus Magister dictos articulos et contenta in ipsis defendere nitebatur, asserebat tamen se paratum credere et tenere in premissis et aliis ea que credenda et tenenda esse sedes apostolica diffiniret. Nos igitur attendentes quod dictorum articulorum assercio predicacio et doctrina redundare poterunt in multorum perniciem animarum, ipsos per plures Magistros in Theologia examinari fecimus diligenter, nos ipsi eciam cum dictis fratribus nostris collationem sollertem habuimus super ipsis, per quas quidem collacionem et examinacionem super hoc prehabitas comperimus premissos articulos doctrinam non sanam sed periculosam multum ac ueritati contrariam continere, quos eciam articulos omnes et singulos idem Magister veris sibi racionibus opinioni sue dudum habite contrariis demonstratis in consistorio reuo-

cauit, asserens se credere eos non veros, sed ipsorum contrarium verum esse, cum diceret se nescire racionibus sibi factis in contrarium respondere. Ideoque ne per assercionem predicacionem et doctrinam huiusmodi in errorem quod absit anime simplicium prolabantur, omnes predictos articulos et quemlibet eorum tanquam falsos et erroneos et a doctrina sana deuios auctoritate apostolica dampnamus et reprobamus de fratrum consilio predictorum, doctrinam ipsis contrariam veram esse et katholicam asserentes, cum illi qui predictis fratribus confitentur non magis teneantur eadem peccata iterum confiteri, quam si alias illa confessi fuissent eorum proprio sacerdoti iuxta dictum concilium generale. Optantes autem veritatis vias notas esse fidelibus et cunctis erroribus precludere aditum ne subintrent, felicis recordacionis Alexandri IIII. et Clementis IIII. Romanorum pontificum, predecessorum nostrorum vestigia imitando, universis et singulis districcius inhibemus ne quisquam dictos articulos per nos ut premittitur dampnatos et eciam reprobatos uel contenta in eis uel aliquo ipsorum utpote a katholicis mentibus respuenda tenere audeat seu defensare quomodolibet uel docere. Quacirca uniuersitati vestre per apostolica scripta districte percipiendo mandamus, quatenus uniuersi et singuli vestrum in Ciuitatibus et dyocesibus vestris conuocato clero comuniter premissa omnia et singula per vos seu alios sollempniter publicetis. Nos eciam eidem Magistro Johanni mandauimus quod ipse in scolis et in sermone Parisiis predictos articulos et contenta in eis tanquam ueritati contraria proprie uocis oraculo et asseueracione constanti publice debeat reuocare, quod se facturum dictus Johannes efficaciter repromisit. Datum Auinioni IV. Kal. Augusti Pontificatus nostri anno Vto. Nos igitur mandato huic ea qua decet reuerencia obedire volentes vobis uniuersis et singulis sub pena excommunicacionis auctoritate apostolica et auctoritate eciam synodali districta iussione mandamus quatenus vos . . amministratores predicti qui pro tempore fueritis infra octo dierum spacium a recepcione presencium numerandum per uos uel alium seu alios in kathedrali ac alijs collegiatis et parochialibus ecclesijs Wratisl., vos uero . . archidiaconi singuli in ciuitatibus seu locis insignibus vestrorum archidyaconatuum per uos uel alios infra unius mensis spacium a recepcione similiter presencium computandum dictas litteras in omnibus suis clausulis secundum earundem litterarum continenciam faciatis sollempniter publicari, alioquin contra uos tam auctoritate apostolica quam eciam synodali per excommunicacionis sentenciam procedemus. Datum in Uneyow X°. Kal. Marcij (19. lut.). Anno domini M. CCC. XXVI. Nos igitur

archidiaconus Wratislauiensis executor prefatus, mandatis apostolicis et archiepiscopi obedire uolentes ut de iure tenemur, uobis auctoritate predicta in obediencie uirtute et sub excommunicacionis pena quam in vos proferimus in hijs scriptis, si presens mandatum neglexeritis plene et fideliter adinplere, quatenus personaliter accedentes ad ecclesiam parochialem ibidem in Rychenbach dominica Quasimodogeniti nunc instanti predictas litteras apostolicas ac archiepiscopi ut predicitur in omnibus suis clausulis iuxta continenciam earundem litterarum sollempniter publicare curetis, materna seu wlgari lingua exponendo, contradictores seu perturbatores seu impeditores publice uel occulte, quos similiter excommunicamus auctoritate predicta in hijs scriptis que in huiusmodi mandatis exequendis extiterint sicut excommunicatos eatenus publicetis. Datum Wratislauie XVII. kal. Maij (15. kwietnia) a. d. M. CCC. vicesimo septimo. In signum execucionis facte reddite litteram hanc vestro sigillo appenso eidem. (Z oryg. parg.)

Obie pieczęci oderwane.

1) R. 1326 19. lut. Janisław złożył synod prowincyonalny w Uniejowie.

1354. (?)

Kazimiérz W. prosi papieża, aby go uwolnił od dotrzymania pewnych ugód i ustąpień kilku księstw i ziem, choć pod przysięgą, poczynionych na rzecz wiernych i niewiernych osób a z uszczérbkiem królestwa polskiego. Papiéż spełniając życzenie Kazimiérza, każe wygotować bullę dotyczącą téj sprawy. (K.)

Significat S. V. Kazimirus Dei gracia Rex Polonie, filius Vester deuotissimus, quod Ipse nonnullas minus iustas ordinaciones et concordias in preiudicium sui Regni, ymmo eciam Sedis Apostolice et sancte Romane Ecclesie, cui, cum suo eodem Regno est immediate subiectus, super nonnullis principatibus, ducatibus, dominijs et terris ad ius, proprietatem, dominium seu Iurisdiccionem sui Regni ab antiquo, cuius contrarij memoria non existit, pertinentibus, inijt et fecit, tam cum fidelibus quam cum infidelibus quibuscunque, cuiuscunque dignitatis, preeminencie, status, aut condicionis, existant, Renuncians Ipsis et firmans hoc litteris suis ac Juramentis. Quare supplicat Idem Rex S. V., quatenus huiusmodi concordias, ordinaciones, renunciaciones, ymmo alienaciones, cum sint facte in preiudicium sui Regni et Romane Ecclesie, ut prefertur, et sine ratihabicione S. V. et vestrorum predecessorum, irritantes, revocantes, et retractantes, super dictis Juramentis, quantumvis temerarijs, cum

ipso dignemini misericorditer dispensare, decernentes et declarantes, feuda seu homagia per principes, duces et quosvis dominos huiusmodi principatuum, ducatuum, dominiorum et terrarum de facto cuicunque vel quibuscunque, facta, eciam si sunt Juramentis vallata, nullius fuisse vel esse firmitatis, nec ipsos et ipsorum aliquem ad ea teneri quoquo modo vel obligari.

ut in forma. fiat commissio in forma B. Sine alia leccione. fiat B.

Dat. Avinionii XII. Kal. Maij. Anno secundo.

Johannes Budessin habet literam suprascriptam et habet tres literas Muschelini perfidi Judei.

Inna ręka, przekréśliwszy powyższe zdanie, dopisała: Nota: Prescripta litera est viceversa per Joh. Budessin ad pretorium restituta cum alijs tribus literis supranominatis.

Piérwszą ręką dodano następujące napisy:

Johanni clare memorie quondam Regi Boemie et demum Karolo suo primogenito et successori immediate in eodem Regno:

De principibus, ducatibus, terris et dominijs Wratislauiensi tocius Silesie, Swidnicensi, Jaworensi, Legniczensi, Bregensi et Glogouie, Sagan., Olsneczensi et Opoliensi, Strelinensi, Nemodlinensi, Rathiboriensi, Theschinensi ac alijs ducatibus et territorijs per multiplicacionem principum ab eiusdem progressum habentibus in Wratizlauiensi, necnon Osswecimensi, Bythomiensi et Coslensi in Cracoviensi, dyecesibus, consistentibus.

Item Magistro, Commendatoribus et ceteris fratribus milicie hospitalis Sancte Marie hierosolimitane de domo theuthonica:

De ducatibus, terris et dominijs Pomeranie, Culmen. alias Chelmen. et Michalovien.

Item Christi infidelibus Olgerdo magno principi, Kerstuto (?), Lubardo et ceteris principibus Lythwanorum de ducatu et terra Wlodimiriensi, Brestensi, Chelmensi (?) cum reliquis civitatibus, castris et territorijs ad eandem terram Wlodymiriensem pertinentibus ab antiquo.

Dokument niniejszy, przepisany z starej księgi kopialnéj magistratu wrocławskiego, znajdującej się w archiwum prowincyi szląskiéj, zawiéra wiadomość dotąd nieznaną. Sam dokument skréślony charakterem wieku cztérnastego, pochodzi niewątpliwie z r. 1354, t. j. z drugiego roku papieżowania Innocentego VI., którego obrano papieżem 19. grudnia 1352. W pomienionym roku 1354, Kazimiérz W. zawiadamiając papieża przez listy i umyślne poselstwo, wyprawione do Awinionu, o niebezpieczeństwie grożącém od pogańskich Litwinów i Tatarów, prosił go o ogłoszenie krucyaty. Wiadomo że Kazimiérz r. 1339 zrzekł się Szląska na rzecz króla czeskiego Jana i jego potomków, tudzież Pomorza i ziem chełmińskiéj i micha-

łowskiéj na rzecz Krzyżaków, w r. 1340 zaś traktatem z synami Gedymina zawartym ustąpił im ziem: bełzkiéj, brzeskiéj, chełmskiéj i włodzimiérskiéj. Dla tego powyższa prośba wystósowaną została dopiéro po roku 1340. Przypuściwszy tedy, że data jest prawdziwa, dokument powyższy możnaby odesłać do roku 1344, jako do drugiego roku papieżowania Klemensa VI., obranego 2. maja 1342. Ale na taki wniosek nie pozwala wzmianka o załączonych adresach osób przeciwko którym wymierzył Kazimiérz prośbę swoją: 1) o byłym niegdyś królu czeskim Janie, który poległ w bitwie pod Crecy 26. sierpnia 1346, i 2) o wielkim księciu Olgierdzie, który po wygnaniu Jawnuty r. 1345 objął godność wielkiego księcia litewskiego. Ztąd wypada, że dokument po 26. sierpnia 1346 został spisany, więc zgodnie z datą jego, albo r. 1354 t. j. w drugim roku papieżowania Innocentego VI. lub r. 1364 t. j. w drugim roku papieżowania Urbana V., obranego r. 1362 28. września, a zmarłego 19. grudnia 1370 r., więc wkrótce po śmierci Kazimiérza. Odnoszę go do r. 1354 dla tego, że w tymto roku Kazimiérz wyprawił do Awinionu poselstwo, mogące także mieć sobie zleconém złożyć prośbę króla polskiego objętą powyższym dokumentem w kancellaryi stolicy apostolskiéj spisanym. Z resztą możnaby niniejsze pismo położyć pod rokiem 1364, w którym to roku Urban potwierdził szkołę główną w Krakowie założoną przez Kazimiérza W., tém bardziéj że podobno dopiéro r. 1366 ugodą zawartą między Kazimiérzem a synami Gedyminowymi, Olgierd i bracia jego ustąpili Kazimiérzowi Włodzimiérza, Chełma, Bełza. Bądź co bądź, czy dokument pochodzi z roku 1354 lub 1364? mniejsza o to, bo stanowczo o jego roku wyrzec obecnie nie podobna; ale to najważniejsza, iż papież spełniając życzenie króla polskiego, każe 20. kwietnia wygotować bullę znoszącą traktaty zawarte przez Kazimiérza z uszczérbkiem Polski. Czy zaś podobna bulla rzeczywiście wydaną została do Karola króla czeskiego, mistrza Krzyżaków i Gedyminowych synów? niewiadomo mi. To tylko pewna, że papież kazał wydać bullę obejmującą spełnienie prośby Kazimiérza, bo to wynika z formuły kancellaryjnéj na końcu powyższego dokumentu umieszczonéj, t. j. „ut in forma fiat B.“ = bulla (wygotować bullę w formie prawem przepisanéj) i „fiat commissio in forma B. Sine alia leccione“ (wykonać polecenie wydaniem bulli właściwéj, bez dalszego przedstawienia). —

1365.

Kazimiérz W. nadaje klasztorowi panien klarysek w Wrocławiu kwartalnie dziesięć korcy drobnéj soli i jeden bałwan soli z kopalni w Bochni i Wieliczce. (O. parg.)

In nomine domini Amen. Largitas Regum multipliciter commendatur, si ex grata donacione beneuola ipsorum confirmacio subsequatur. Proinde nos Kazimirus dei gracia Rex Polonie ac terrarum Cracouie Sandomirie Syradie Lancicie Cuyauie Pomoranie Russieque dominus et heres, notum facimus tam presentibus quam futuris quibus expedit universis, quod ob remedium salutis patris et matris ac aliorum predecessorum nostrorum pariter et nostre, nec non ob deuocionem specialem, quam ad religiosas et deo dedicatas virgines, sorores, domus in ciuitate Wratislauiensi, ordinis sancte Clare, dyoecesis Wratislauiensis, nobis in domino Jesu Christo sincere dilectas, consilio maturo nostrorum Baronum ad hoc acce-

dente, decem mensuras salis minuti et unam bancam que in volgari balwan nuncupatur in Bochna et Weliczca, zuppis nostris salis, in terra nostra Cracouiensi, prope Ciuitatem nostram Cracou situatis singulis Quatuortemporibus de solita nostre maiestatis benignitate damus, donamus, ascribimus, annectimus, attribuimus et perpetuis temporibus recipiendas, incorporamus graciose, tali condicione mediante, quia predicte virgines que inibi deo servientes pro tempore fuerint constitute, vigilias nouem leccionum, dominico die peractis vesperis, et in crastino missam, pro anima patris nostri, ac feria quinta proxime sequenti similiter vigilias nouem leccionum, peractis vesperis, necnon in crastino missam pro anima matris nostre ac predictorum antecessorum nostrorum singulis septimaniis voce sonorosa decantare teneantur. Ut autem hec nostra donacio robur perpetue firmitatis valeat optinere presentes literas supradictis virginibus et conventui ipsarum, dari iussimus, nostri sigilli munimine roboratas. Actum et datum in Bobrownikij dominico die quo in ecclesia Reminiscere canitur (9. marca). Anno domini Millesimo trecentesimo sexagesimo quinto. Presentibus Magnificis principibus dominis Henrico[1]) Glogouie, Georgio[2]) lywonie, ducibus, Johanne Sandomiriensi, Mosczicz Gnewcouiensi palatinis, Johanne Cracouiensi, Floriano Lanciciensi cancellarijs et aliis nobilibus quam plurimis fide dignis. Scriptum per Jacobum de Ossowa notarium curie nostre regalis.

Wielka pieczęć majestatyczna z cielistego wosku, na grubych jasnozielonych sznurach; lecz wizerunek i napis starte.

1) Był to Henryk V. Żelazny († 1369), którego córka Jadwiga była trzecią żoną Kazimiérza W. Po jego śmierci poszła za Ruperta księcia lignickiego. — 2) Kto był ten Jérzy książę Lywonie? Tego samego Georgium Lijwonie ducem znajdujemy w rzędzie świadków w nadaniu Kazimiérza W. spisaném w Gnieźnie 1366 21. marca, położonych, także po Henryku książęciu głogowskim. Zapewne tu omyłka zaszła: pisano zamiast Litouie, Lituanie — Lywonie; bo książąt inflanckich niebyło. Ten Georgius Lywonie dux był to zapewne Jerzy Narymundowicz, który r. 1366 od Kazimiérza prawem lenném czyli hołdowniczém otrzymał Bełzkie i Chełmskie.

Sześć następujących dokumentów z lat 1365 — 72, wypisanych z księgi m. Wrocławia, zwanéj Nudus Laurentius, znajdującéj się w archiwum prowincyi szląskiéj, udzielił mi p. Dr. Wattenbach, przełożony wspomnianego archiwum.

1365.

1. września. Nicol. tincz promisit Gysconi ad manus dominorum suorum Supenariorum Peczconis winrici et Ade XIIII. marc. grossorum indilate ad terminos infrascriptos, videlicet V. mr. super proximum medium XL. Deinde super Johannem V. mr. Et demum

super Michaelem IIII. mr. Si autem dnus rex Polonie ipsum liberum dimiserit, tunc a dictis ... liber erit et solutus. Actum die s. Egidii.

17. września. Dns Preczlaus Not. dni regis Polonie et Andirco de Bresicz concordati sunt amicabiliter de omnibus controversiis et causis preteritis et transactis. Act. fer. 4ta post exalt. s. crucis.

1367.

Wirzbentha[1]) Polonie Capitaneus generalis.

Salutis incremento cum efficaci desiderio premisso, sagacitati vestre presentibus notificamus, quod domina Elyzabet socrus nostri nepotis Petirlini omnia queque cum eo disposuit et quidquid sibi promisit omnia adimplevit ac amicabiliter concordavit. Insuper et literis nostris dulcifluiter conscripsit, quod discrecioni vestre presentibus recognoscentes profitemur. Datum in Kalys feria quinta post diem b. Mathei apostoli et ewangeliste (23. września).

1) Brat Wierzbięty był Leutold de Pilchowic „noster fidelis frater germanus strennui militis Wirbente capitanei de magna Polonia.“ (Przywilej przez Mikołaja księcia raciborskiego i opawskiego dany 1. stycz 1363 klasztorowi w Rudzie niecopodal Raciborza.)

1369.

Litera Regis Polonie transmissa domino duci Ludwico.

Illustrissimo principi domino Ludowico dei gracia duci bregensi fratri nostro carissimo pn̄s dd^{m} (?) rex Polonie. Frater carissime scripsistis nobis qualiter d. Sbigneus capitaneus welunensis noster fidelis molendinum vestrum circa littus nostrum erectum incendio, duobus equis receptis, destruxisset. Et quia idem capitaneus nostram exsequens voluntatem, incendium huiusmodi si commisit, nullam penitus molendinorum structuram seu ereccionem in fluuiis circa littus nostrum fieri admittat ex quo limites regni nostri usque in Borek extenduntur, ideo Fraternitas vestra capitaneo eidem egre ferre non debet in hac parte. Dat. Chodecz dominica infra Oct. nat. Christi (30. grudnia).

(bez roku[1]). Litera regis Polonie duci Ludewico missa in hec verba:

Rex Polonie .... Magnifice princeps frater dilecte, litteras vestras, querimonias contra dominum Sbygneum capitaneum welunensem continentes, noveritis nos recepisse, ad quarum tenorem dileccioni vestre taliter respondemus: Quia aggeres, quos ipse d. Sbigneus ut dicitis destruxisset, ad nostrum littus fuerunt et erant constructi seu iuncti, que vivente d. Bolkone duce Swidnicz. tolle-

rauimus graciose et ipso iam decedente vobis non valemus nec eciam volumus amplius tollerare cum nostra bona .... Byczinam et Cruczeburg de facto occupatis et occupastis, que quidem opida fauente nobis altissimo omnino a vobis volumus rehabere. De equis vero quos in castro Bolezslawicz arrestastis, summum iusticie complementum reddere faciemus. Dat. Crac. dominica die post diem b. Francisci.

1) List ten pisany po 28. lipca 1368 (tegoż dnia umarł Bolek ks. świdn.) a 5. list. 1370, bo w tym dniu umarł król Kazimirz.

1372.

Litera domini Ottonis de Pilczia capitanei regni Polonie.

Sincera salutacione premissa quemadmodum misistis ad me literam propter dampnum quod actum est ad Glogouiam, scitur quod ad presens in terra Polonie absens fui, quando pretactum dampnum est peractum, sed quamcito veni, statim equitaui cum forti manu ibidem ad Glogoviam, perscrutaui predictos raptores, statim iussi uno ciui Glogouiensi, cui maius dampnum impenderunt et feci pro omnibus raptoribus eidem ciui astare coram me, scitur quod omnia dampna que intulerunt, omnia et singula opportent restituere. Sin autem non reddant, promitto vobis iuxta eorum colla opportent restituere. Dat. in Pysdri quinta[1]) feria die S. Tiburcii (14. kwiet.).

Otto de Pilczia
Capitaneus Polonie generalis.

1) Zachodzi tu omyłka co do daty; bo w r. 1372 quarta feria t. j. środa przypadała na 14. kwietnia; w roku zaś 1373 quinta feria t. j. czwartek był dzień ś. Tyburcyusza.

1403.

Cech piekarski w Brześciu kujawskim pod pewnémi warunkami przyjętym zostaje do bractwa krzyżaków brzeskich za przyzwoleniem mistrza wrocławskiego. (O. parg.)

In nomine domini Amen. Ex uniuerso racionis suasimine infligitur humana, quod memoria caduca sit et labilis, nisi robur acceperit testium et scriptorum. Exhinc Nos Stano et Bratumyl protunc magistri necnon tota fraternitas pistorum in Brest ad noticiam deducimus presentibus et futuris, quibus expedit uniuersis, quod nostrorum seniorum laudabilem salubremque morem obseruare innitentes et salutis iter consequi gliscentes, matura deliberacione

liberoque et unanimi couniti proposito per devotum virum dominum Andream priorem domus hospitalis apud sanctum spiritum inibidem diligenti inpetracione postulamus et petiuimus dei ob amorem suum per solertem promocionem nos eo ascribi et acceptari in confraternitatem fratrum ordinis Cruciferorum cum stella, ut ex hoc participacionem bonorum omnium oracionum deuotarum, jeniuniorum, indulgenciarum, ceterorumque operum salutem animarum prenotatum per ordinem disponencium purius attingere valeamus. Quorum ex innodacione et ad instanciam prenominati domini Andree nostrarumque humilium supplicacionum ob respectum reuerendus et religiosus Franciscus de Szynphlat magister siue preceptor hospitalis sancti Mathie Wratislauiensis ordinis preallegati, necnon Bernardus de legnicz prior toto cum conuentu hospitalis eiusdem, tamquam auctores et uigiles bonorum sui ordinis in preoptatam confraternitatem, nos cum omni posteritate nostra coniunctim et diuisim benigniter assumpserunt et participes fieri fecerunt bonorum omnium suprascriptorum presencium et futurorum temporibus euiternis, intermedijs et condicionibus talibus sub expressis, quod nos pistores suprascripti quocienscumque panes utriusque grani siliginis quam tritici nobis pistare occurrerit de qualibet pistatura unum panem dicto priori et suis successoribus dare nulliter negligemus. Et funus nostris ex confratribus nostrum iuxta posse, in quo preualere possumus bona voluntate ad hospitale iam dictum procurabimus deportare nostrisque cum subsidijs ipso priore uel suo consorte missam pro defunctis celebrante veracius volumus presentari. Pro quibus prehabitus frater Andreas prior hospitalis sepedicti et quilibet sui successores singulis quatuortemporibus anni unum psalterium cum vigilijs nouem leccionum et missam pro defunctis nostrarum animarum ob refugium in ecclesia hospitalis eiusdem Brestensis deuocius adimplebit. Actum et datum in Brest in domo hospitalis prefati sub anno natiuitatis domini Millesimo quadringentesimo tercio. Quorum in robur maioremque euidenciam Sigillum fraternitatis nostre proprium huic pagine fecimus . . .

Luźna drobna pieczęć okrągła z czarnego wosku umieszczona jakby w naczyńku z żółtego wosku. W środku kukiełka opasana kółkiem. W otoku: † S. PISTORVM † DE BREST.

1409.

Władysław król polski, w. ks. lit. nadaje śpitalowi ś. Ducha w Brześciu kujawskim dziesięciny z dwóch łanów we wsiach Kruszwicy i Łagiewnikach. (O. parg.)

In nomine domini amen. Ad perpetuam rei memoriam Wladislaus dei gracia Rex Polonie Lithwanieque Princeps Supremus et heres Russie etc. Significamus tenore presencium quibus expedit uniuersis presentibus et futuris presencium noticiam habituris, Quod cupientes diem extremi Judicij pijetatis operibus preuenire, zelo deuocionis accensi, Egenos, Pauperes et Infirmos ac debiles seu langwidos in Infirmaria et hospitali extra Muros Ciuitatis nostre Brzecze in terra Cuyauie apud sanctum Spiritum degentes, ac fratres Ordinis Cruciferorum cum stella, hospitalis eiusdem, specialis gracie prerogatiua volentes preuenire, ut nostris suffulti munificencijs, oracionibus liberius vaccare poterint, et creatoris nostri clemenciam, pro salute nostra nostrarumque Consortum Serenissimarum principum Hedwigis diwe memorie, et Anne moderne, Polonie Reginarum, ac Hedwigis filie nostre precare deuocius exorare pro fratribus eiusdem hospitalis duntaxat sue Religionis Capellanis et ipsum hospitale, pro sustentamentoque fratrum ac eciam Pauperum, Infirmorum, debilium et langwidorum inibidem degencium, quorum numerum ibidem Prior debent (?) adaugere et ipsos in maiori quantitate quam prius nutriendo secum conseruare, duarum nostrarum Araturarum decimas, quas habemus in villis nostris Cruschwicza videlicet ab una, et Lagewniki ab alia parte, Castro nostro Cruschwicza adiacentibus, de innate nobis celsitudinis clemencia, damus, addimus, adiungimus, apropriamus, incorporamus, annectimus et donamus perpetuis temporibus duraturis per Priores eiusdem hospitalis Fratresque et Infirmos ibidem degentes, habendum (?), tenendum utifruendum et pacifice temporibus perpetuis possidendum et ad usus beneplacitos conuertendum, prout ipsis melius et utilius videbitur expedire. Itaque quolibet die pro nostra et Consortum nostrarum predictarum ac filie nostre antedicte salute, una missa per fratres dicti hospitalis debebit celebrari et in singulis officijs diuinis sempiterna nostri memoria haberi salutaris. Vobis igitur Tenutarijs Cruschwiczensibus seu eorum vicesgerentibus pro tempore existentibus presentibus requirendis, nostris firmis damus regalibus in mandatis, quatenus de huiusmodi decimis, fratribus hospitalis supradicti efficaciter et integre respondere debeatis, alioquin omnipotentis dei indignacionem et nostram pariter se noueritis incursuros. Harum quibus sigillum nostrum appensum est testimonio litterarum. Actum in Brzesce sabbato proximo ante dominicam Rogationum. Anno domini Millesimo quadringentesimo nono. Presentibus Reuerendo in Christo patre domino Nicolao sancte Gneznensis Ecclesie Archiepiscopo,

necnon Nobilibus et Strenuis viris Jacobo de Conyeczpolye Syradiensi, Kreslao Brestensi Palatinis, Johanne de Tolischcow Kalisiensi, Johanne de Grabye Cruschwiciensi Castellanis et Petro Schafranecz Subcamerario Cracouiensi multisque alijs nostris fidelibus fide dignis. Datum per manus honorabilis Nicolai prepositi Sancti Floriani Regni Polonie vicecancelarij nobis sincere dilecti.

Ad relacionem eiusdem Nicolai
Regni Polonie vicecancellarij.

Pieczęć oderwana, sznurków niema.

1533.

Zygmunt I. do Jakóba biskupa wrocławskiego, Karola księcia munsterberskiego, najwyższego hetmana obojga Szląska, Jérzego margrabiego brandeb. itd., przyjaciela i wnuka naszego, burmistrzów i rajców wrocławskich. (O.)

Sigismundus Dei gratia Rex Poloniae etc. etc.

Reuerendissime in Christo pater, illustres principes, amice et nepos noster charissime, ac famati grate nobis dilecti. Intelleximus ex litteris dominationum et Illustritatum vestrarum, esse quosdam predones, qui denunctiatis iam pridem inimiciciis et hostilitate rever. in Christo patri domino episcopo wratisl. ad regnum nostrum grassandi in alios quosque causa excurrant et pro libidine audaciaque sua quos nacti fuerint despolient. Quod tametsi ante nunquam audiuimus, nunc tamen cognitum habentes, molesto admodum ferimus animo. Hec enim per scelestos et nequam homines pacis communis turbacio et iniuria violenta, semper a nobis incommoda aduersa et omni supplicio digna est habita et iudicata. At cum nos certo nobis persuadeamus, istos malefactores a subditis nostris scienter hospicio non accipi, neque illis hinc ullam occasionem vel auxilium ad malefaciendum dari, pro alienis et exteris facinoribus, culpare subditos nostros integram nobis non putamus. Verum ut officio in retinenda bona vicinitate nostro deesse velle non videamur: nunctio nostro in Kieschmargk misso (ubi predones ipsi foueri et delitescere dicuntur) efficere curabimus, ut vel predones puniantur, vel si intercipi non possint, in posterum custodia et sedula prefectorum et inhabitancium prohibicione a malefaciendo arceantur. Vestre autem Dominationes et Illustritates, pro parte sua idem curabunt. Nam inter hos Hungarie motus et factionum tumultus, nobis solis potestas non est omnium bonorum ab omnibus malis tranquillitatem et facul-

tates tueri. Bene valeant Dominationes et Illustritates sintque semper felices. Dat. Cracoviae die XII. Marcii A. d. 1533.

Commissio propria
Regie Maiestatis.

1534.

List czeski Seweryna Bonara do Jana Planknara z Kinsperku a na Wladyslawj (zmarłego r. 1556 assessorem sądu ziemskiego w Opawie) 8. stycznia pisany z Wieliczki w sprawie prywatnéj. Podpis: Seweryn Bonar z balicz na ogrodienczy y na Kamenczy kasstelan Zarnowsky zupnyk purkrabie a welky sprawcza krakowsky osswantynsky zatorsky bieczky y rapstynsky starosta. (K.)

1547.

List odpowiedni posłany Janowi i Jérzemu książętom szląskim na Munsterbergu, Oleśnicy, hrabiom glackim. (A.)

Kziązę Olieszynskie my thobie odpowiadamy nas oszm bracziey na twym gardlie patrzicz swich krzywd y na twym ymyenyu będziem palicz bracz zabyacz. A tho o to ysz tam przechowuyesz naszego strya odpowiedniky Kzięza Biskupa Poznanskiego ktorzy mu otpowiedziely yego wlastny poddany niemayącz od niego zadney krzywdy nigdi, odpowiedziely yemu palicz bracz zabyacz, dzieszicz myl na dluzą y na szirzą w polscze my tesz odpowiadamy wszitkiey ziemy czeskiey tak na dluzą yako i na szirzą palicz bracz zabyacz wszitkiey ziemy krolia rzymskiego to wieczczie wszytczy szlięzaczy yesli gich nam nie postawiczie w Kroby na szwięthy piotr tich to lotruw ktorzy nam odpowiadayą tedy szię będziem msczycz będzym palycz bracz zabyacz rozyechawszy szię po wszitkiey sląskiey ziemy. Ja Kierz marczisz. Ja Stodusky woicziech. Ja Marek listopaczky. Ja Kopithkowsky Girzik. Ja Czapkowsky Janek. Ja Szierpowsky Bartosz. Ja Kaliethkowsky macziey. Ja Klepliczky michal. Odpowiadamy wszitkiey szląskiey ziemy y czeskiey. A tak będziem szię msczicz do gardl naszich.

Dokument powyższy przepisałem z autografu bez napisu, daty i miejsca. Ale że tę odpowiedź odebrali książęta szląscy na Munsterbergu i Oleśnicy, Jan i Jerzy, roku 1547 w końcu czerwca, lub 1. albo 2. lipca, dowiedziałem się o tém z listu niemieckiego z Oleśnicy sobota w dzień N. P. M. t. j. 2 lipca 1547, niewiadomo przez kogo, pisanego do Baltazara biskupa wrocławskiego, najwyższego het-

mana Szląska dolnego i górnego, w którym mu donoszą, iż z Polski przesłano książętom list odpowiedni.

1548.

30. maja. Ferdynand, król rzymski, węg., czeski itd. w liście niemieckim (O.) z Augsburga pisanym do Baltazara biskupa wrocławskiego: „Syn jego, arcyksiążę Ferdynand doniósł mu z Pragi, że biskup wrocł. na granicy polskiéj każe uważać na wszystko co się dzieje w Polsce po śmierci Zygmunta I. Pochwala jego gorliwość.“

3. sierpnia. Henryk Falkenberger listem niemieckim (Autogr.) pisanym z Kluczborka (w Szląsku) w piątek przed ś. Wawrzyńcem r. 1548 do Wolfa Bocka, d. o. pr., kanclérza księstwa brzeskiego, przesyłając mu opis (niedokładny) pogrzebu Zygmunta I. króla polskiego, oświadczywszy iż „szedł w processyi, przeto więcéj widzieć niemógł,“ dodaje: „sam słyszałem to od najmożniejszych panów polskich, tudzież po gospodach od prostéj szlachty, że, jeśliby im jako tako wolno było, za rok mało pozostanie papieżników. O tém mógłbym jeszcze wiele pisać, lecz opowiem ustnie.“ (Auch habe ich selbst gehört von den mächtigsten Herren in Polen dergleichen auch in Herbergen von gemeinem Adel, wann sie halbicht torften das der Papisten in einem Jahr wenig bleiben solden.)

1549.

22. listopada. Stanyslaw Rydzynsky[1]) Grabya Z wierbna do Jerzego księcia legnick. brigskiego wąszoskyego[2]) etc. dat. w Rydzynye w piątek po offiarowaniu paniei Mariey lata bozego 1549. (Autogr.)

Uskarza się na sołtysa gyszynskiego[3]) buntującego poddanych jego; „gmin wszystek z Kaczkowa[4]) wystąpili z domów swoich, do krola na myę kyelka razow chodzyly, na zadnym ustanyu hetmana głogowskiego abo inszych w ziemi przestawać niechcieli, mnież także przez półroku żadnych robót postępować (postępowacz) niechcieli, gdziem ja dla téj rady jego i podburzenia na wielkie utraty przyszedł . . .;“ prosi o ukaranie upornego sołtysa poddanego księcia.

P. S. Nayasneysze w. k. raczyl mię w. k. m. pyszacz w lysczye swym ysz yeslybych czego potrzebowal w myslystwie i żebych ku w. k. m. pisać miał a telko w. k. w. piszę a proszę swego miłościwego książęcia iżby mię w. k. m. raczył spo-

mocz myślistwem, to jest albo chartem dobrym albo dwojgiem ogarr (?), a gdy wasza książęca miłość służebnikowi swemu o co pisać będzie raczył i co w domu będzie na roskazanie w. k. m. rad pośle (poslye)

w. k. m. służebnik powolny.

1) Stanisław Rydzyński, hrabia z Wierzbna czyli herbu Wierzbno (potomek rodziny hrabiów z Wirbna, koło r. 1400 przybyłej z Czech do Wielkopolski, założycieli miasteczka Rydzyny) wyznania braci czeskich. — 2) Jérzy książę szląski na Lignicy, Brzegu, Wąsoszu etc. Wąsosz, po niemiecku Herrnstadt, nad Baryczą, miasto powiatowe w Szląsku. Dawniej większa część wąsoskiego należała do księstwa wołowskiego, będącego dziedziną księcia Jérzego. — 3) Giszyń, obenie Geischen, wieś obecnie w powiecie górskim, wówczas w księstwie wołowskiém. — 4) Kaczkowo (Katschkau) wieś w pow. górskim, o milę od Rydzyny.

28. sierpnia. Zygmunt August do biskupa wrocławskiego Baltazara[1]), najwyższego hetmana obojga Szląska, w sprawie Jana Palina, obywatela gdańskiego. (O.)

Sigismundus Augustus Dei gratia Rex Poloniae etc.

Rde in Christo pater etc. Queritur subditus noster Joannes Palin civis gedanensis magnam sibi a subditis paternitatis vestrae iudicibus nyssensibus[2]) illatam esse iniuriam, quod eum carceribus mancipatum multis diebus in situ et squalore tenuerint, adversarium eius liberum dimiserint, munimenta ad causam pertinentia suppresserint. Quae res si ita ut is queritur se habet, nihil dubitamus pro aequitate paternitatis vestrae etiam ipsi paternitati vestrae hanc tantam tam insignem iniuriam displicere. Postulamus itaque a paternitate vestra, ut hominem hunc nostrum ab hac iniuria iudicii Nissensis vindicet, damna sarciri iubeat, ac ea quae iuris et aequitatis sunt fieri a suis mandet; quae bene valeat. Dat. Cracouiae 28. Augusti 1549 etc.

Pieczęć wielka na czerwonym laku.

1) Baltazar de Promnitz biskupował od 18. wrz. 1539 — 20. sty. 1562. — 2) Dawne księstwo niskie (Neisse) było własnością biskupów wrocławskich. Ztąd też podziśdnia biskup wrocławski tytułuje się księciem.

1550.

9. czerwca. Leonard Słończewski biskup kamieniecki do Ferdynanda króla rzymskiego, węgierskiego, czeskiego etc. w własnym interesie. (A.)

Sanctissime Romanorum etc. Rex Serenissime princeps ac clementissime domine.

Dedit hic ad me vestra sacra maiestas regia literas quibus me pro benignitate et clemencia sua hortari monereque dignata est, ut

torquem auream et argenteum cantarum mihi per olim nobilem Joannem Nipczicz ad manus fideles datum eius consanguineis restituerem. Sacrae quidem maiestatis cum omni veneratione suscepi et exosculatus sum litteras et hanc pro subditis suis quam sacra Regia Maiestas vestra facit curam et laudaui et veneratus sum. Mandatisque et hortationibus vestre sacre maiestatis mox satisfacerem, si quid, ut ad sacram maiestatem vestram perlatum est, ad fideles manus a defuncto olim Joanne Nipczicz accepissem, imo sacratissime Rex cum sim et concionator et sacerdos, sine omni monitore ipsemet me ad restituendum preberem. Nam clementissime et sacratissime Rex nobilis olim Nipczicz mox altera die cum in episcopum ecclesie mee nominatus essem, in multorum consessu gratificari mihi volens torquem e collo accipiens mihi dono dedit, atque ut acciperem rogauit similiter et cantarum paruum in domum meam attulit et dono dedit. Donationis huius deum et conscientiam meam habeo, de qua quoque donatione tum serenissimi Reges mei mox sciuere, tum senatus, tum tota utriusque regis curia, pro qua in me exibita beneuolentia serenissimus olim ac sancte memorie Rex senior ad petita mea eidem nobili Joanni Nipczycz quinquaginta annuatim consignavit florenos ex suppis vielicensibus, quos usque ad mortem pro sua accipiebat necessitate, quatuor autem post hanc donationem vixit annos, nec quidem unum verbum dixit cum omni die mecum capiebat cibum. Habeat igitur sacra maiestas vestra regia me sacerdotem excusatum, quia hoc quod dono accepi, ut meum, in usus measque converti necessitates, paratusque sum sufficienti testimonio meam docere donationem coram sacra regia maiestate domino meo clementissimo Rege Polonie. Humiliter me et seruitia mea sacratissime maiestati vestre commendo. Piotrkovie IX. Junij anno dni 1550.

Vre sacr. mtis

deuotus seruitor

Leonardus Slonczewski epus Camenecen. manu ppa.

Mała pieczątka biskupa na laku czerw. Cały list pisany ręką biskupa.

8. lipca. Zygmunt August z Piotrkowa do Ferdynanda: żądaniom spadkobierców po Nipczycu zadosyć uczynić nie może, bo biskup kamieniecki kilku zacnych mężów świadectwem dowiódł, iż Nipczyc podarował mu owe przedmioty. (O. ł.)

10. lipca. Samuel Maciejowski biskup krak. i kancl. kor. w liście łacińskim (wł. pp.: Eiusdem mtis vre serenissime humilis seruus et capellanus Samuel Eps. Crac. et R. P.

Cancell.) z Piotrkowa pisanym do Ferdynanda króla węg. etc., w odpowiedzi na list Ferdynanda oświadcza: iż nic nie winien Nipczycowi.

14. lipca. Janusz Latalski wojewoda poznański do księcia szląskiego Jérzego. (A.)

Illustrissime Princeps domine et domine perpetuo colendissime, salutem et obsequiorum, ac meę propense voluntatis vestre Illustrissime Dominationis commendacionem. Canes duos, quos mihi vestra Illustrissima Do. per hunc Georgium famulum suum mittere dignata est, loco gratissimi muneris habeo, pro illisque vestrae Illrime. do. magnas gratias ago. Falcones per eundem famulum vestre Illrime. do. mittere non potui. Tertium enim iam mensem hic circa Regiam Mtatem dominum meum clementiss. in comicijs Regni, triginta miliaria a mea domo ago, necdum scio quando mihi ad eam redire licebit. Nuper etiam serenissimo Regi Romanorum quattuor lectos falcones assignaui, cum ijsque sue Sacre Mtatis falconarius, qui eos tollat, in itinere exspectatur. Dum reuertar domum inueniam forsitan adhuc inter meos falcones dignos, qui mittantur vre Illrime do., nam malos mittere nolo. Mittam uero illos per meum proprium famulum. Vram Illrimam do. magnopere rogo, ut me sua gratia ac benignitate prosequi dignetur. Cui ualetudinem rectam et omnia prospera precor. Dat. Piotrcouiae XIIII. die Mensis Julij Anno domini M. D. L.

Eiusdem vre Illrime do.

Studiosissimus

Janussius de Lathalicze, Comes in Labischin Palatinus Pozn. Juniuladn. et Sluchouien. cap.

Na kopercie: Illustrissimo Principi domino et domino Georgio dei gratia in Silesia Duci Legnicen. et Brigensi etc. domino collendissimo.

6. listopada. Zygmunt August do Ferdynanda I. króla rzymskiego, węg. etc. (O.)

Serenissimo Principi et domino Ferdinando diuina fauente clementia Romanorum Regi semper Augusto, ac Germaniae, Hung., Boh., Dalm., Croat., Sclav. etc. Regi, Infanti Hispaniae, etc. etc. parenti nostro charissimo ac honoran. Sigismundus Augustus Dei gratia Rex Poloniae etc. .... salutem et filialis ac perpetui amoris continuum incrementum. Serme Princeps et domine pater noster charissime et honorand. Accepimus nuper literas Maiestatis vestrae Augusta datas, quibus ea nos admonet eorum, quae ante duos annos, per literas et nuncios suos a nobis postulavit, eademque nunc rursus postulat, nimirum, ne rebellibus et perfidis subditis suis, ullus receptus in regno nostro preberetur. Quod si qui hic forte

essent, ut iussu nostro prehenderentur. Ad eas autem litteras nihil aliud nunc respondere habemus, quam quod prius respondisse nos recordamur, Nos cum in omnibus libenter Maiestatis vestrae desyderioque obsecundemus, ne in hoc quidem dissimiles nostri esse, et fore, modo nobis compertum sit aut indicatum aliquem istiusmodi hominum usque in ditione nostra latitare. Postulat id a nobis non modo officium filii erga Parentem charissimum, sed etiam ratio foederis et pactorum nuper conuentorum, idemque vicissim nobis de Maiestate vestra pollicemur. Quam diu saluam et foelicem esse cupimus.

Cracouiae VI°. Novembris. A. D. M. D. L. Regni nostri anno XXI°.

wł. pp.: obsequentissimus filius

Sigismundus Augustus
Rex.

18. listopada. Zygmunt August do Ferdynanda I. (O.)

(Wstęp jak powyżéj) ..... Bartholomaeus Hernig et Hieronymus Cromer Wratislauienses, ac Heinricus Falkner Gdanensis noster, ciues, praefecerunt montibus suis Rosenauiensibus in Hungaria, quendam Georgium Rueb Wratislauiensem eique plenipotentias coram consulatu Wratislauiensi contulerunt. Tandem Bartholomaeus Hernig eundem Rueb per litteras Joanni Paczko, fisci nostri factori commendauit. Quo factum est, ut de pecuniis fisci nostri ad postulationem dicti Rueb, montium eorum culturam, per biennium, data sint plus quam septem millia florenorum. Ad quorum rationem, argento per dictum Rueb elaborato, contentatum est tantum, ut non nisi noningenti undecem floreni restent soluendi, qui antequam restituerentur, dicti Wratislauienses Ciues, eundem Rueb, plenipotentem suum, Wratislauiae in vincula coniecerunt, ac in Montibus Rosenauiensibus, tam argentum et cuprum, nostris pecuniis elaboratum, ac pro solutione eius debiti nostri destinatum, quin etiam illud ipsum plumbum, quod paratarum pecuniarum loco, nostro nomine illuc missum est, acceperunt. Caeterum seruitore nostro ad exigendam restantem peccuniam Wratislauiam misso, nihil aliud obtentum est, quam quod dilatio concessa est duobus iis Wratislauiensibus, ad statuendum tercium, Gdanensem, subditum nostrum pro Nundinis Quadragesimalibus. Quo termino adueniente, iterum seruitorem nostrum Wratislauiam misimus. Cuius illi querelae, et coram Senatu factae propositioni responderunt, sese Seruitori suo Georgio Rueb non commisisse, quo ulla debita contraheret, sed argentum solum paratis peccuniis diuenden . . faculta-

tem dedisse; ideo ad solutionem non teneri. Replicatum est per seruitorem nostrum, ex quo plenipotentias seruitori contulissent, necessario ea, quae plenipotens egerit, rata habere debere, et ob transgressum mandatum cum seruitore illis agendum fore. Praeterea nec seruitorem ipsum mandati fines excessisse, cum tantum parati argenti cuprique nostris pecuniis elaborati, ac plumbi per eos accepti reliquerit, quantum pro contentatione nobis debita suffecisset. Denique pecunias, in rem eorum conuersas, ab eis nunc restitui debere. Senatus autem Wratislauiensis, declarato eo, quod nihil unquam iudicare, sed amicabiliter tantum componere soleat, delegauit certos ex senatu commissarios, qui inter seruitorem nostrum et dictos Wratislauienses id agerent, quo illis pars debiti remitteretur. Seruitor uero noster recusans cum tempus tantum solucionis protrahere vellet, ut qui plura in mandatis non habebat, reiectum est totum negotium ad cognitionem senatus. Cuius quidem decreto Wratislauienses ii ciues, nolentes stare, ad jus ordinarium scabinale sese remitti pecierunt. Et licet seruitor noster id iustis racionibus impugnauerit, attento eo, quod causa sit fisci nostri, que exempta est priuatorum juribus et priuilegiis, proinde simpliciter et de plano iusticiam nobis administrari debere, nihilominus senatus Wratislauiensis postulatis ciuium suorum concedens, causam ad jus Aduocati seu scabinale relegauit. Quod, cum non satis ex dignitate nostra seruitor videret, re infecta, discedere est coactus. Velimus itaque a Maiestate vestra Serenissima dignetur mandati sui litteris, ipsis proconsuli ac consulibus, tum aduocatiali officio Wratislauiensi iniungere, ut eam causam simpliciter et de plano, sine Juris strepitu decidant, de ipsisque suis conciuibus iusticiam celerem administrent, ne nos tocies seruitores nostros frustra ad illos mittendo ultro molestia afficiamur. Faciet Maiestas vestra rem iustitiae consentaneam et nobis gratam, omnique studio referendam. Cuius Maiestatis Serenissime amori paterne Nos commendamus eamque diu et foeliciter valere optamus. Datum Cracouiae XVIII. Nouembris M. D. L. Regni nostri anno XXI°.

wł. pp.: obsequentissimus filius

Sigismundus Augustus
Rex.

1553.

28. lutego. Zygmunt August do Baltazara bisk. wrocł., najwyższego hetmana Szląska górnego i dolnego. (O.)

..... Quod a nobis Paternitas vestra de Nobili Nicolao Salomone per litteras petivit, id sane non inuiti fecissemus, si per leges Regni nostri licuisset, sed iis scilicet cautum est, ut ii etiam qui in aliorum Dominorum potestate sunt, si in regno nostro possessiones habent, eo ipso nomine si vocentur in iudicium nostrum se sistere ne negligant. Paternitatis tamen vestrae causa diem, quae Salomoni dicta est in octiduum distulimus, quo scilicet se interea commodius sistere et causam suam defendere possit. Nos quidem quam in aliis controuersiis iudicandis aequitatem studiose seruamus, eam in eius quoque causa retinebimus neque quisque de eo a nobis nisi legittime fiet. Paternitas vestra bene valeat. Dat. Cracouiae XXVIII. Februarii Anno Domini MDLIII. Regni nostri XXIIII.

Ex commissione S. Regiae M^tis^ propria.

1. kwietnia. Zygmunt August do Baltazara bisk. wrocł. (O.)

Sigismundus Augustus dei gratia Rex Poloniae magnus Dux Lituaniae, Russiae, Prussiae, Masouiae, Samogitiaeque etc. dnus et haeres.

R^me^ in Christo pater syncere nobis dilecte. Detinentur in carcere Ciuitatis Wratislauiensis, facinorosi quidam homines, qui generosis comitibus de Gorka Luce Capitaneo Buscensi, et Andree ac Stanislao fidelibus dilectis eorumque possessionibus omnibus incendiorum, rapinarum, aliaque pericula denunciare, damnaque permulta dare non dubitarint. Quod hominum genus, etsi non dubitemus suis passim suppliciis affici facile solere, quippe qui damnis datis ultra fines ditionum ex quibus sunt profugientes, finitimis populis mutuorum odiorum et nocendi materiam utrinque subministrent. Tamen supplicibus supramemoratorum comitum precibus adducti, a Pte Vra postulamus, eamque hortamur, ut wratislauiensi magistratui id negotii det, ne eos elabi patiatur, sed ut pro eo ac eos commeruisse cognouerit, iustę de illis poenae sine omni indulgentia sumantur. Id et aequum est et ad conseruandam inter uicinos populos concordiam omnino necessarium. Cupimus Ptem Vram bene valere.

DATUM Cracouiae prima die Aprilis. Anno domini MDLIII. Regni uero nostri Anno XXIIII.

Ex Commissione S.
Maiestatis R. propria.

R^mo^ in Christo patri domino Baltazaro Episcopo Wrat. et utriusque Sylesiae supremo capitaneo syncere nobis dilecto.

1555.

Sprawa Jakóba Kobylińskiego.

1) List Jakóba Kobylińskiego do Zygmunta Augusta (bez daty).

Serenissime Rex et domine noster clementissime. Omnes homines quicunque aliqua iniuria aut iniusta vi a quopiam offenduntur ad Maiestatem vestram sacram tanquam ad sacram anchoram pro consilio et presentaneo afflictionis suae remedio confugiunt. Inde fit quod ego quoque humilis subditus Maiestatis vestrae graui et atroci iniuria a Silesiis illustrissimi domini ducis olieschnicensis subditis affectus ad M^tis^ vestrae pedes supplex accedo, clementiam et benignitatem M^tis^ vrae implorans. Jam tercius vel ni fallor labitur annus Serenissime Rex et dne dne michi clementissime cum Ser^mus^ Romanorum Imperator exercitum in Austriam contra Thurcas duxit. Hic me domi meae tunc habitantem Ill^mus^ dnus dux Munsterbergensis [1]) in Oliesnicza litteris suis evocauit, ut illum cum equitatu meo in eam ipsam expeditionem sequar et quos possim secum ordinis equestris homines et equites, in meam sententiam pertraham. Sciuit enim sua ill^ma^ dominatio, me ab ineunte fere aetate rei militari deditum strenue operam meam pro republica pro honore et dignitate Maiestatis vestrae et nomine Polonico impendisse; ideo cum ad Ill^mam^ suam dominationem ante illam expeditionem in ciuitatem suam oliesnicensem venissem, quod antea scriptis literis postulabat, oretenus confirmauit, addens honorifica promissa me facti nunquam penitere si suam Ill^mam^ dominationem comitarer. Comitatus sum itaque cum decem octo equis bene armis et armaturis ad rem militarem pertinentibus instructus. Cum ad sancti Georgii [2]) oppidum ventum esset una cum capitaneo superiore suae Ill^mae^ Dominationis Nostwycz et cum caeteris equitum turmis et sociis eo loci requieuimus, Ill^mus^ autem Dux Oliesnicensis in persona sua in oppido Pisnik [3]) quoque requieuit. Postea se Viennam ad sacram regiam M^tem^ Romanorum ipse Ill^mus^ dux recepit et dominum Nostwycz superiorem equitatus sui capitaneum secum ire iussit, michi uero interim sub absentia sua et Nostwicii, superioritatem in equitatu commendauit et demandauit sua Ill^ma^ Dominatio, ut michi omnes obtemperarent tanquam vices Ill^mae^ suae Dominationis sustinenti. Inuito quidem michi prouincia huiusmodi demandata est, sed quia ita tum suae Ill^mae^ dominationi visum est, michi non licuit neque decuit iussa dominationis suae Ill^mae^ respuere. Reliquit autem me-

cum interpretacionis causa tanquam collegam adiunxit Melchiorem Lethwycz equitem et subditum suum. Qui ipse Lytwycz una cum Burschwycz itidem Ill^mae dominationis suae subdito et coeteris complicibus et coadiutoribus suis, nulla iusta de causa, sola inuidia ducti et superioritate nominis Polonici, quae tum michi commissa erat, offensi, ex sola maleuolentia noctu me cum seruitoribus meis somnum tum capienti, facto impetu in hospitium et diversorium meum effractis vi foribus, gladiis telis globis bombardis et reliquo genere armorum me cum meis adoriuntur, verberibus vulneribus et indignissimis modis affecerunt, globis bombardis traiecerunt, gladiis confoderunt, in summa misere et crudeliter non tanquam militiae socium sed hostem Thurcam tractauerunt, magnam partem armaturae et aliarum rerum propriarum tum et equos distraxerunt, prout id consiliarii Ill^mi dni ducis per eum ad hoc missi conspexerunt. Supplicaui tum Ill^mae Dom. suae ut michi cum illis iusticiam administraret vel si nollet permitteret me in re militari tam atrocem et gravem iniuriam meam per vim et per contumeliam illatam coram Ill^mo domino Mauricio[4]) tum exercitus sacrae Caesareae M^tis supremo capitaneo vel coram ipsa M^te regia Romanorum persequi. Sed Ill^mus dnus dux Munsterbergensis miris me obsecrationibus obtestabat ne id facerem, sancte promittens michi cum eisdem subditis suis domi in Olieschnicza iusticiam administraturum esse una et seruitoribus meis tam crudeliter et enormiter ab illis laesis. Cum ad id ventum, Sua Ill^ma dominatio nullam michi iusticiam administravit, quin eo ipso loco unus ex amicis Melchioris Lithwycz miris conuiciis et contumeliis seruitores meos impune compellauit. Postea supplicabam consiliariis et senatoribus M^tis vrae sacrae in Conuentu Srzedensi congregatis, ut partes suas pro me apud ipsum Ill^mum dominum Ducem interponerent. Sed surdo canebatur fabula. Valde enim difficile est homini peregrino apud illos de suis ius consequi. Voluit autem me sua Ill^ma dominatio ad ius campestre militare cum seruitoribus meis et parte aduersa remittere. Verum michi non est visum consultum post tam longam interpositam moram iniuriam hanc meam, quae non nisi in recente, antequam ex seruicio militari deceditur, iudicari solet et debet, sed suae Ill^mae Dom. supplicaui ut iuxta promissa sua, iuxta fidem datam michi cum ijs subditis suis ius diceret, a quorum accusatione me tunc temporis quando scilicet locus et tempus ad eam rem directe quadrabat, retraxit et abstinere voluit. Propterea humiliter supplico Sacrae M^ti vrae

domino michi clementissimo et supplicat una mecum totus equestris ordo, ut me humilem subditum et fidelem seruitorem suum a tam atroci iniuria vindicare dignaretur, vel primum ad sacram Regiam Romanorum Maïestatem scribere, ut quod a tanto tempore flagitto et opem Christianorum principum imploro, tandem obtineam. Alioquin si hac parte non proficio, peto et supplico humiliter Maiestati vestrae permittere michi dignetur, quo iure quaque iniuria in subditis Ill^mi Dni Ducis Oliesnicensis iusticiam meam quaerere, facile perspiciet M^tas vestra sacra, me tam indignam et atrocem iniuriam non tantum michi sed universo nomini Polonico per contemptum et contumeliam irrogatam vindicaturum, modo id michi salua clementia et benignitate M^tis vestrae regiae facere liceat. Praeterea M^ti vrae sacrae ad noticiam deduco, quia istos seruitores meos laesos et contumelia affectos non possum diutius mecum detinere, satis diu illos mecum propter illius causae decisionem seruaui, sed iam diutius non possum praesertim inuitos, homines liberos, et sui juris ac potestatis. Interim si quid acciderit, nolim hoc nomine apud M^tem vestram inculpari. Continui me una cum eis satis longo tempore et iniuriam meam cum maxima indignitate tuli. Verum si hac ratione non proficio, obtestor M^tem vestram per immortalem deum, ut michi liceat contra adversarios meos repressalibus uti.

Eiusdem sacrae M^tis vestrae

humilis subditus
Jacobus Kobylynsky.

1) Jan, † 28. lut. 1565. Żona jego była Krystyna, córka Krzysztofa z Szydłowca kaszt. krak. — 2) St. Georgen i 3) Pezinek (Pösing) miasta w Węgrzech, na północ Preszburga. — 4) Maurycy elektor saski dowodził r. 1552 wyprawie przeciwko Turkom. Poległ w bitwie pod Sievershausen 9. lipca 1553.

2) 17. czerwca. Zygmunt August do Baltazara Promnicza, biskupa wrocławskiego, najwyższego hetmana Szląska dolnego i górnego. (O. ł.)

Sigismundus Augustus Dei gratia Rex Poloniae itd. itd. itd. ..... Rdo in Christo Patri dno Balthasaro Promlicz (?) Episcopo Wrat. Duci Plesnensi et utriusque Silesiae capitaneo. Syncere nobis dilecte salutem ..... quid a nobis petat et qua iniuria sit affectus hic subditus noster Nobilis Jacobus Kobylinski a subditis Ill^is dni Ducis Munsterbergensis, ex hoc supplici illius libello, quod istis litteris imponere mandavimus, Rda Paternitas vra intelliget et intelliget procul dubio non sine causa tam graviter tamque dolenter illum de iniuria sibi data conqueri, proinde postulamus a P. vra det operam una cum caeteris sacrae M^tis regiae

R*h*omanorum consiliariis, ac una cum Ill. dno duce Munsterbergensi, cui etiam ea de re scripsimus, quo de subditis illius debitam iusticiam consequatur factura in eo P. vra nobis rem gratam bonae vicinitatis et communibus p*h*oederibus consentaneam quae recte valeat. Dat. in conuentione generali Piotrcoviensi feria secunda infra octauas corporis Christi proxima. Anno domini MDLV. Regni nostri XXVI.

Ex commissione Sacrae
Regiae M^tis^ propria.

wł. pp.:
Joannes Oczeski
R. P. Canc.

Wielka pieczęć na czerw. laku.

1556.

16. czerwca. Jan Bonar do Baltazara bisk. wr. (A.)

Is pręsentium subditus Sac. Mtis Regis Polonię — — habet causam et negocium cum quodam subdito rev. episcopi etc. Prosi biskupa aby dopomógł quo is subditus Mtis Regię iustitię suę finem debitum sine quavis dilacione habeat etc. etc.

Joannes Bonar de Balice in Ogrodzieniecz et camieniecz liber Baro Castellanus Biecen. gnalis curator Crac. Scepusien. Rapstinenq. Captus.

Datę Baliciis XVI. Junii Anno domini M. D. L. VI.

z pieczątką.

1557.

Lucas Comes A Gorka palla. Bres. cap. busc. m. p. (wł. pp.) t. j. Łukasz hrabia (?) z Górki wojewoda brzesko-kujawski, starosta buski († 1574 wojewodą poznańskim) do Jérzego księcia lignickiego etc. List niemiecki: Gegeben Posenn 5. Marczii Am 1557 Jar. Wyprawiając do księcia sługę swego Glinieckiego, prosi go, aby ucha przychylił do tego, co ten mu powie, bo mu dał polecenie ustne.

1560.

4. Juni. Dat. a Jazlowiecz. Georgius Jazlovjeczky a buczacz capit. czerwonigrod. do Jérzego ks. lignickiego, brzeskiego itd. Synów[1]) swoich posłał do Brzegu honestarum arcium gratia, książę dobrze ich przyjął; ojciec mu za to dziękując przesyła w podarunku vaccas duas ex campis sive gregibus czabanorum. (O. ł.)

1) Synowie Jérzego Jazłowieckiego z Buczacza, starosty czerwonogrodzkiego, wyznania kalwińskiego, chodzili do sławnéj wyższéj szkoły w Złotogórze (Goldberg w Szląsku) za rektora Henryka Papmanna doktora medycyny 1560.

13. października. Joannes Bonar de Balicze liber Baro in Kamienyecz Castellanus Biecensis magnus procurator generalis Cracov. Scepusien. Rapstinensis etc. Capitaneus (autograf ł. z piecz.) Cracouiae. Idus Oct. 1560 do Jérzego księcia lignickiego i brzeskiego: poleca Stanislaum Wogt Nobilem servitorem regium.

1561.

17. sierpnia. Jérzy Jazłowiecki[1]) z Buczacza star. czerwonogr., z Jazłowca, do Jérzego księcia lign. (O. ł.)

Jazłowiecki donosi księciu, że koni, których on sobie życzy, przesłać mu niemoże, bo wojna tu grozi, więc co najlepszych koni „abduxerunt.“ Także wojewoda mołdawski z wojskiem swojém „in fines terrae sue excessit.“ Więc „quotidie exspectamus cervicibus nostris aliquid imminendum.“

1) Umarł r. 1575 woj. ruskim, h. p. kor.

28. października. Valentinus Turzniczki ex minori Orzechow 28. oct. 1561 do księcia Jérzego. (A. ł.)

W odpowiedzi na list księcia Jérzego, który syna jego przyjął „in familiam suam,“ ujmując się za nim, aby go ojciec do łaski swéj przywrócił, pisze Walenty: „filius is meus ita de me patre suo male meritus est, ut jure optimo exhereditari possit, quum sumptus a me suppeditatos in illecebras juveniles maluit, contra sui patris voluntatem, conferre potius, quam ad literarum studia honesta et educationem familia sua non indignam, quod jam in animo meo statueram.“ Spowodowany przyczyną W. Ks. Mci, myśl swoją zmieniłem. „Caeterum ipsum eo consilio ad me non admisi, neque videre passus sum et cum ea opinione, quasi jam sit exhaereditandus dimisi, ut vel hoc auctoritatis genere ad officium redeat.“

W archiwum znajduje się 18 niemieckich listów (17 autografów i 1 kopia) nie jedyną ręką pisanych, do Jérzego księcia lignickiego, z własnoręcznym podpisem Katarzyny królowéj polskiéj, trzeciéj żony Zygmunta Augusta, wiekopomnéj pamięci stwórcy unii Polski z Litwą, córki Ferdynanda I., króla rzymskiego, węg. i czeskiego a potém cesarza, a wdowie po Franciszku Gonzadze księciu mantuańskim, zaślubionéj Zygmuntowi Augustowi r. 1553. Miewała wielką chorobę, ztąd król powziąwszy do niéj odrazę, gdy rozwieśdź się z nią niemógł, odesłał ją do Wiednia. Umarła r. 1572. Listy te, w większéj części wilgocią nadpsute, spróchniałe; wcale nieczytelne, bo pismo docna wyblakło, lub niezrozumiałe, bo tylko w części czytelne.

List piérwszy 31. paźdź. 1559 z Wielunia dosłownie umieszczam:

Katharina von Gottes gnaden Kunigin zu Polen, Grossfürstin Inn Litthauen Reussen Preussen Matzaw etc. Fraw.

Entbitten dem Hochgebornen Fürsten unserm lieben Ohem Herrn Georgen in Schlesien zu der Lignitz und Brige Hertzogen unsern freundlichen gruss und alle glugselige wolffart zuuorehn.

Hochgeborener Fürst Freundlicher lieber Ohem. Wir fügen E. L. guter meinung zu wissen, das wir derselben schreiben durch Ire Gesandten, an uns gethan, empfangen, uberlesen unnd angnummen, auch was gemelten E. L. Gesandten, mundlichen zu uns zu bringen, unnd gelangen zu lassen, von E. L. auferlegt, genugsam verstanden. Unnd wiewol wir an E. L. freundlichen willen unnd gemüt kegen unser Person, niemals gezweiffelt, So haben Wir uns doch solche beschickung und ersuchung von E. L. lieb und angenehm sein lassen, Thun uns auch derselben kegen E. L. hinwiderumb viel gunstiges unnd guttes willens erzeigen und beweisen kennen, Das wir dazu gancz geneigt sein wollen. Des sich E. L. zu uns zu versehen Dieselbe um den schutz des Allerhochsten gancz travlichen befehlende. Dat. Veluna den leczten tagk Octobris Im 1559 Jahre.

E. E.

Katharina Kenigin
zu Polen.

Okrągła pieczątka na czerwonym laku wyciśnięta wyobraża orła i pogoń, a w środku ich tarczę w poprzek przetrojoną pasem. Na otoku: Katarina D. G. Regina Poloniae M. D. Lithuaniae etc.

Na kopercie: Dem Hochgebornen Fursten unserm lieben Ohem Georgen in Schlesienn zue der Lignicz unnd Brigg Herzogen.

Po polsku:

Katarzyna z łaski bożéj królowa polska, wielka księżna litewska, ruska pruska mazowiecka itd. pani. Ofiarujem jaśnie oświeconemu księciu naszemu miłemu kuzynowi panu Jérzemu księciu szląskiemu na Lignicy i Brzegu nasze uprzejme pozdrowienie życząc wszelkiéj błogiéj pomyślności, nasamprzód.

Jaśnie oświecony książę uprzejmie miły kuzynie. Dajemy znać w. mci, żeśmy pisanie wasze przez posłów waszych oddane nam, odebrały, przeczytały i na nie przystały, tudzież co w. m. przez rzeczonych posłów swoich ustnie nam przełożyć i oznajmić raczył, dostatecznie zrozumiały. A chociażeśmy nigdy nie powątpiewały o uprzejméj chęci i życzliwości waszéj przeciwko naszéj

osobie, jednakże miłém i przyjemném było nam takowe w. mci poselstwo i ofiarowanie, i nawzajem w. mci wiele przyjemnego i dobrego czynić i świadczyć zechcemy. Czego w. m. od nas oczekiwać możesz. Polecamy w. m. w opiekę wszechmocnego.

Dan w Wieluniu w ostatnim dniu października roku 1559.

Katarzyna królowa polska.

Na kopercie: Jaśnie oświeconemu księciu naszemu miłemu kuzynowi Jérzemu księciu szląskiemu na Lignicy i Brzegu.

2) i 3) z Wielunia 5. i 8. list. 1559 i 4) z Radomia 18. sierpnia 1563 (kopia) nic ważnego nie zawierają.

5) z Radomia 3. grudnia 1563 ..... „auff der Ro. Kay. May. Unnsers allergst. hertzliebsten Herren unnd Bruders gancz embsiges unnd vleissiges ahnregenn, die Kgn. May. Unnser Gst. herczliebster Herr unnd Gemahel, unnsers auszzugs halbenn entlichenn bewilliget, auch das sein Kay. Mt. unns gen Lincz zur sich erfordernn thuenn werdenn e. l. zweifelsohne nunmehr aus seiner Kay. May. eigener nachricht erfahren haben.“ (Iż z bardzo skrzętnéj i pilnéj zachęty j. ces. mci naszego najłaskawszego serdecznie kochanego pana i brata, j. kr. mć nasz najłaskawszy serdecznie kochany pan i małżonek zezwolił nareście na nasz wyjazd, i że j. ces. mć nas do Lincu do siebie wzywa, w. m. krom wątpliwości już dowiedziałeś się z j. ces. mci własnego doniesienia) .... Prosi księcia o wykaz dróg i ilości mil z Wielunia przez Szląsk do Lincu.

6) z Wielunia 29. stycznia 1566 (nic ważnego).

Postscriptum własnoręczne królowéj Katarzyny: Unsers Auszugs halben mussenn wir E. L. gutter meynung nit vorhaltten, Nachdem wir nochstmals zur Radom (wie e. l. ..... [nieczytelne]) Inn solchen Unsern Reisen durch die Gesandten aus GrossPolen gehindertt worden — — — Co do naszego wyjazdu, waszéj miłości zataić nie możem, gdyśmy powtórnie w Radomiu (jak W. M. .....) w téj naszéj podróży przez posłów z Wielkopolski[1]) zostały wstrzymane ..... iż pozostawać tu w Radomiu nam przychodzi aż do przyszłego sejmu.

7—10) z Wielunia 5., 16., 18. marca i 11. maja r. 1566 prawie nieczytelne. — 11) z Wiednia 7. list. 1566 (donosi: że 25. paźdź. przyjechała do Wiednia). — 12) z Wiednia 7. list. 1566, 13) z Wiednia 4. gr. 1566, 14) r. 1566, całkiem nieczytelny, 15) z Wiednia 13. sty. 1567; 16) 17) i 18) pisane z Lincu (Lynntz) 25. kwietnia, 11. i 17. lipca 1570 nic ważnego nie zawierają.

1) Patrz poniżéj list Dudycza.

1562.

Jan Tomicki do księcia Jérzego. (O. ł.)

Datum Vieruszoviae 21. Julii 1562. Wł. pp.: Joannes de Thomicze Castell. Rogoznen.

Wstawia się za Krzcińskim.

1563.

1. sierpnia. Raphael a Leschno Radzieioviensis et Goldaviensis capitaneus, manu pr., 1. Aug. 1563 z Gołuchowa do Jérzego księcia lignickiego. (O. ł.)

W prywatnym interesie p. Possadowskiéj.

30. grudnia. Ferdynand I. cesarz do biskupa wrocławskiego, jako najwyższego hetmana Szląska górnego i dolnego. (O. n.)

Ponieważ król Zygmunt August listownie u niego użalił się iż zwierzchność w Szląsku, mianowicie wrocławska, niechce przyczyniać się do chwytania zbójców z Polski do Szląska uchodzących, — przeto cesarz rozkazuje biskupowi, aby odtąd w Szląsku nieodmawiano pomocy rządowi polskiemu.

1564.

Konstanty z łaski bożéj na Wołyniu książę Ostrogski, woj. kijowski, marszałek ziemi wołyńskiéj, star. włodzim. do Jérzego księcia lignickiego i brzeskiego, z Kijowa. (O. ł.)

(Ks. Jérzy odebrał list w piątek po Judica me t. j. niedzieli kwietniéj.)

„Ex literis Vestrae Illme C. per Scipionem Achillem familiarem nostrum missis, quibus per tumultum ac strepitum in nostris regionibus bellorum, sero respondemus, tum ex ipso Achille, multam Vrae Ill. C. erga nos benevolentiam cognovimus, quod et grate suscepimus et vicissim nostram omnigenere officiorum testatam vrae Ill. C. facere volumus. Cupimus enim vehementer, eam quam Ill. C. vra amicitiam contrahere vult, cum Illus. C. vestra exercere et sancte colere, modo Ill. C. vra hoc iam sibi de nobis persuasum habens, in his quae amicorum sunt, libere apud nos utatur. Equorum gradariorum [1]) et praesertim bonorum hisce temporibus in nostris regionibus summa raritas est: tamen Voluntati Vestrae Ill. C. deesse nolens per Scipionem Achillem mittimus V. Ill. C. tres qui si non omnes propter paruitatem suam Ill. C. vrae conuenient, at certe filiis

Vrae Ill. C. a filiis nostris conuenire possunt, quos ut Ill. C. vra vultu sereno et amice accipiat peramanter rogamus. Tum et ceruinorum cornuum, qualia inuenire potuimus, aliquot paria. Pygmaea foemina difficile apud nos invenitur: daturi sumus tamen et de hac operam, si nanciscimur non negligemus V. Ill. C. transmittere, ut non solum in his, sed et in aliis in quibuscunque Vrae Ill. C. gratificari possemus, ex animo id facturi sumus. Plura de nostra voluntate qua ad collendam amicitiam cum Ill. C. vra propensi sumus, Scipioni Achilli viro integro et de nobis bene merito apud Ill. C. vram agere commisimus etc.

Constantinus Dei gratia in Volinia dux Ostrocen. Pallatinus Kiiouiens. Mareschalcus trae Volinen. Capitaneus Vulodimirien.

wł. pp.: Manu propria.

1) Equus gradarius = koń zdatny do boju.

1565.

20. marca. Joannes Christophorus Comes in Tharnow Castellanus Woinic. ac sand. striensisque etc. capit. Dat. Piotrcoviae 26. Martii 1565 (Pp. wł., dzielny i czytelny: Seruitor et amicus obsequentissimus. Manu sua Sst [subscripsit]) do księcia Jerzego „amico suo obseruandissimo.“

„Cum isthic mitterem ad exequendum funus olim Domini Ducis Munschterbergensis Dni et affinis mei observandissimi, hunc familiarem meum, Generosum D. Christophorum a Cschetschaw — alumnum“ ś. p. ojca mego . . . . . Poleca jakiś tegoż interes księciu. Przesyła mu także w podarunku equum gradarium.

8. czerwca. Maximilian II., obrany król rzymski, z Wiednia, do biskupa wrocł. Kaspra. (O. n.)

Dowiedział się, że wielu Włochów pod rozmaitémi pozorami przez Morawy i Szląsk ciągną do Polski aby ztamtąd iść na pomoc wojewodzie rebellizantowi[1]). Więc każe ich przytrzymać, a sobie donieść o tém.

1) Byłto Jan Zygmunt Zapolya wielki książę siedmiogrodzki, który przyjąwszy tytuł króla węgierskiego, dopiéro r. 1570 zrzekł się go na rzecz Maximiliana.

1566.

Biskup pięciokościelski Dudycz[1]) z Radomia do Jérzego księcia lignickiego. (A. ł.) (Odebrał go książę 6. sty.)

. . . . . „Superioribus eciam diebus scripseram Dominationi Vestrae Ill., nostram hic mansionem Rdus Dnus Gnesnensis Archp.[2]) et Mgs Dns Cast. Syrad.[3]), quibus modis persuasissent, orantes et obtestantes hanc Reginalem[4]) Mtem nomine tocius Nobilitatis ac status Maioris Poloniae, ut sua Reg^lis M^tas ad futuram usque Regni huius conventionem, que brevi adfutura esset, in loco maneret, nec interim ex regno excederet. Adducentes eciam multas causas et raciones, quominus sua Reginalis M^tas id faceret. Victa Regina horum precibus, cum et nos et honestius decenciusque et utilius eorum voluntati et peticionibus acquiescere futurum videremus. Rem omnem ad Seren. Regis Poloniae quid nobis faciendum censeret, rejecimus. Ad cuius M^tem et illi oratores et nos hunc casum perscripseramus.

Nunc autem respondit Regia Maiestas et iubet, ut omnino postpositis omnibus impedimentis et dilacionibus, Vielunum contendamus, ac ibi ad ulteriorem eius M^tis instructionem subsistamus, quapropter Dei benignitati (nisi aliquid rursum impedimenti rebus nostris intercedat) quinta huius mensis die hic mouebimus, et Vielunum, prout Rex iubet, proficiscemur, quamuis fama spargatur, Nobilitatem ipsam eciam in itinere nobis vim inferre constituisse. Sed ista vulgus fabulatur.

Radomiae 1. Januarii.

1) Dudycz (Dudithius) Andrzéj, rodowity Chorwat, biskup pięciokościelski w Węgrzech, r. 1565 przybył do Polski, jako poseł austryacki. Przeszedłszy na wyznanie protestanckie, ożenił się z Reginą Strażówną. Uzyskawszy indygenat polski, nabył Szmigla w Wielkopolsce, gdzie zezwolił na postawienie kościoła braci polskich pospolicie przezwanych arynianami. Po śmierci żony, zawarł powtórne śluby małżeńskie z Elżbietą Zborowską wdową po Janie Tarnowskim. Będąc gorliwym zwolennikiem domu austryackiego a przeciwnikiem Stefana Batorego, r. 1575 musiał opuścić Polskę. Umarł w Wrocławiu 23. lutego r. 1589; pochowany przy ewaniel. kościele ś. Elżbiety. Chociaż nie wrócił na łono kościoła katolickiego, jednakowoż cesarz Rudolf II., wychowaniec Filipa II. hiszpańskiego, nie przestawał używać go do szczególnych poruczeń w Polsce, mianowicie po śmierci Stefana, jak zobaczymy poniżéj. — 2) Jakób Uchański. — 3) Jan Lutomirski. — 4) Królowa Katarzyna.

1567.

29. stycznia. Konstantyn książę Ostroski do Jérzego księcia lignickiego. (O. p.)

Napis: Jasznie Oszwieczone. PAnu Panu Jerzemu z łaski bożej xiążęciu szląskiemu, legniczk. i brzesk., Gothpersk. gordisbersk. etc. panu brathu przyiaczielowi moj. mczciw. łaskaw.

Podpis: Powolny Brath i życzliwy przyiacziel.

Constantin xiąze Ostrozskie woiewoda kijowsky Marszalek ziemie wolyn. star. wlodz.

Ręką sswą.

z Dubna 29. Jan. 1567.

„Sliachethnij mlodzieniecz Michał Dorffinger który z zalecenia W. Ks. Mci przez kilka lat u mnie służył, ... przywoził tu chłopięta, thi (te) które za żądaniem mojém dał był trębaczom W. Ks. Mci uczyć“ — (zapłatę [t. j. ks. Ostroski] posłał 172 talarów) .... „żem ich potrzebował pod te czasy wojenne których u nas zewsząd się na walkę zaniosło.“

30. kwietnia, z zamku Tarnowskiego. Tenże do tegoż. (O. p.)

Oznajmując mu śmierć Jana Krzysztofa hrabi z Tarnowa kaszt. wojn., szwagra swego, zaprasza go na pogrzeb „maiacz tho pewne o lascze w. m. mego mlczwego pana uffanie że my thesz thego pomagacz a na osthathnyey utcziwosczy czyalu tak zacznego pana wielkiego przyiaczielia w. m. mego m. pana przyiachacz nyebendziesz raczyl lythowacz iako moy mlcziwy Pan“ .....

povolny brath
szyczlywy sluga } wł. pp.

Constantin xziaze Ostroskie woiewoda Kyiowsky marschalek ziemye wolinskiey starostha wlodzimirsky.

Ręką sswą.

1570.

Stanisław z Wojsławic Cikowski podkomorzy jeneralny ziemi krak. do Kaspra Logo (? Logau) biskupa wrocławskiego, najwyższego hetmana obojga Szląska. (A.)

Reverendissime in Christo Pater dne dne obs^{me} salutem et accuratam suorum officiorum in gratiam vrae Rmae Paternitatis commendationem.

Honestus hic Urbanus Raphaelis quondam ciuis Tharnauiensis [1]) subditus vero ad praesens Sacrae et Serenissimae Maiestatis Regiae Poloniae, dni dni mei clementissimi, Amplissime Presul, in graui sua iniuria quam a Magistratu Illssimi Principis Dni Georgii Fraederici Marchionis Brandenburgensis occasione non extraditae sibi restantis pecuniae, de bonis suis, per officium in Montibus Tharnauiensibus aestimatis, patitur et hucusque dignam ab illo magistratu iusticiam toties admonito, et multis supplicationibus intercessionibus-

que praesertim Magnifici dni Palatini Sandomiriensis[2]) compellato, consequi non potest, ad supremum tandem Reverendissimae Vrae Pat^tis^ judicium illos officiales vocare et causam suam prosequi instituit. Qua in re, cum modo sit Cliens meus, ad me flens confugit, ut eum apud vram Rmam P., ad consequendam celeriorem iusticiam commendatione mea iuuarem. Quod cum dignum esse censerem, praesertim cum ille sit eiusdem M^tis^ Regiae Poloniae subditus sub meoque patrocinio modo positus Pttis vrae R^mae^ clementiam pro eo imploro, de ipsis Officialibus Ill^mi^ dni Marchionis Brandenburgensis indilatam ei administret iusticiam, homini calamitoso, et iam fere omnibus facultatibus propter eam iniuriam, exhausto, quem illi, noua quadam bonorum aestimatione, ommissa priore, quam ipsimet ante quadriennium officiose fecerunt, super eamque consenserunt, et in publica acta inscribendam curauerunt, opprimunt, cum iam de juris forma nihil aliud attentare possint, quam ut priori aestimationi innitendo, huic homini, qui ab illa priore aestimatione non recedit, restantem summam, quae ultra debitum, quod ad cameram Principis tenetur, superfuerit, exsoluant. Itaque diligenter peto Rrme Pater ut hunc Regium subditum, hominem calamitosum, oculis misericordiae intueatur, suoque clementi iudicio, litem, quam cum suorum bonorum occupatoribus habet, absque dilationibus dirimat, finemque debitum, et illi optatum, faciat. Nam et ipsa summa aequitas docet, reddere unicuique quod suum est. Ego vicissim Rd^mae^ P. vrae hanc gratiam in similibus ac in maioribus quoque, si quando occasio sese obtulerit, referendam curabo.

Cum his me iterum atque iterum R^mae^ P. vrae diligenter et ex animo commendo, Eandemque diu ac foelicissime valere cupere. Dat. Cracouie die . . .[3]) Mensis May. A. D. MDLXX.

Vrae Rdmae prnitatis

bonus Amicus

Stanislaus Czikowski de woislawicze

Succarius gnalis terrae Craco.

manu propria.

Z pieczątką.

1) Tarnowskie Góry, Tarnowitz, miasteczko (górnicze) w Szląsku górnym. — 2) Piotr Zborowski. — 3) W autografie nie położono dnia.

1571.

Sigmundt Kurczbach[1]) Freiherr auf Trachenpergk u. Militsch do Kaspra bisk. wrocł., 19. maja, z Milicza. (A. n.)

Odebrał list biskupi z Nisy 12. maja wraz z kopią listu kasztellana kaliskiego, tudzież z poleceniem, aby uwięzionych Polaków za kaucyą wypuścił. Chciał ich puścić za przyzwoitą poręką ich zwierzchności, lecz więźniowie warunku tego przyjąć niechcieli, owszem jeszcze bardziéj się srożyli (sondern sich noch viel mehr mit Pochrede vernehmen lassen). Dlatego nie zdaje mu się być dobrém, puścić ich leda jak. Prosi tedy o opisanie poręki, jaką ma być.

1) Zygmunt Kurzbach baron na Smogorzewie i Miliczu, syn Jana i Anny z Zborowskich, koniuszy arcyksięcia Macieja, należał do owych zawadyackich obywateli szląskich, którzy szukali zatargów z sąsiednimi obywatelami polskimi. Zdaje się że Kurzbach zajechał dobra Konarskich, i że między innymi uwięził Stanisława Falkowskiego. Widać to z następującego listu Adama Konarskiego. — Zygmunt K. umarł 31. grud. 1579. — 2) Mikołaj Konarski brat Adama Konarskiego biskupa poznańskiego.

1572.

10. stycznia. Adam Konarski biskup poznański do Kaspra biskupa wrocławskiego. (A.)

Illustris ac R^me^ D^ne^ dne amice obseruand.

Quomodo commissio Sac. Caes. M^tis^ auctoritate R^me^ D. V^rae^ ad peticionem nostram instituta confecta sit, existimo satis abunde ipsi, per Dnos commissarios expositum esse. Nihilominus ne aduersa pars, artibus suis et machinationibus aliquid profecisse uideatur, aut ne in subsidium sibi quocunque tempore producere possit, id quod in hoc actu ipsius opera factum est, quamuis frater meus ibidem senserit scribendum, et ego ad R^mam^ D. V^ram^ esse existimaui, mittendamque protestationem, quae coram commissariis et compluribus autenticis personis utriusque partis autentice facta est, ut Ill^ris^ ac R^ma^ D. V^ra^ certo sciat, ac intelligat me una cum fratre meo fuisse semper et esse paratos, id re ipsa probare, quod uerbis coram S. Caes. M^te^ de damnis et iniuriis Kurczbachii relatum est. Id quod per praesentes literas apud R^mam^ D. V. testatum relinquere uolo, saluam et integram mihi et fratri meo cum Kurczbachio de supradictis iniuriis et damnis reseruando actionem, ubicunque commodius et citius transigi poterit. Interim praesentibus adiunxi copiam [1]) instrumenti publici continentis protestationem de actu commissionis. Caeterum neque hoc possum intermittere: Dnos Commissarios, licet nostrae hereditatis causa, quae damna patitur, magis quam Kurczbachii respectu deputati ac missi fuerunt, nimium in hoc indulsisse et morem gessisse Kurczbachio quod neque de aduentu suo quicquam significauerint, neque ubi conuenire uellent, indixerunt, neque R^mae^

D. V. litteras in tempore reddiderunt, sed partem ream et accusatam in omnibus secuti, negligentius cognitionem iniuriarum nostrarum curauerint. Et quod magis est, praesentibus nostris in ..... Castello nullam deliberationem susceperunt, nullumque ideo responsum nostris inconsulto et irrequisito Kurczbachio dederunt. Quae res quanto praeiudicio nobis et haereditati nostrae in hoc actu fuerit, res ipsa declarat. Ad haec liquido constat Kurczbachium cum ducentis et forsitan pluribus equitibus et totidem fere peditibus maiore ex parte armatis et loricatis bombardisque instructis, tanquam ad confligendum comparuisse, cum frater meus iuxta conuentionem factam apud Sac. Caes. M^tem^ et apud R^mam^ D. V^ram^ ultra quadraginta equites, nobiles et inermes non habuerit. Quae omnia ut nunc apud R^mam^ D. V. et in posterum apud omnes iudicio esse poterunt, quo animo Kurczbachius ad istam commissionem exiuerit, et quod rationes et occasiones, quominus perficeret, quaesiuerit id quod assecutus est.

Neque uero et hoc intermitti debet, quod huc usque ad tot et quidem seria mandata S. Caes. M^tis^ et R^mae^ D. V. admonitiones Stanislaum Falkowsky tertium captiuum non dimiserit, neque eas res restituerit, quae uiolenter ac iniuriose familiaribus fratris mei ereptae erant, et Caesareae M^tis^ mandato restituisse. Taceo de interminationibus et illusionibus, quibus quotidie, apud multos, ubi solet, in me et fratrem meum Kurczbachius, ne his aut moueri uidear, aut modum mihi et fratri meo deesse significem, quo ipse usus uenerit et respectus Caes. M^tis^, propter quem nunc omnia patientissime tolerantur, cessauerit, recompensari uniuersa poterunt.

Quae omnia Ill. ac R^mae^ D. V., de cuius amore et syncera beneuolentia, ita uti debeo, mihi omnia polliceor, liberius exponere uolui, petens amice, ut de omnibus his et si quae in posterum inter nos et Kurczbachium interciderint, testis mihi fratrique meo esse uelit, in nobis non modo nihil defuisse, quod ad conseruandam gratiam Caesareae Maiestatis et bonam uicinitatem spectaret, sed etiam nimiam nostram patientiam, in tot et tantis uersutiis despectibus et machinationibus Kurczbachii plus aequo obfuisse. Quam diu feliciter ualere opto, et mea uicissim fraterna officia offero. Datum in Vinagora decima Januarii Anno MDLXXII.

Illstti et R. D. V.

addictissimus

amicus et seruitor
Adam Conarsky de Cobelino
Episcopus Posnaniensis.

Illmo Principi et Rmo Dno Casparo Dei gr. Epo Vrat. et per utramque Silesiam Capitaneo supremo, dno et amico obseruandissimo.

1) Kopii téj niemasz w aktach. — 2) Winagóra wieś, obecnie w W. Ks. Pozn., pow. szredzkim.

20. lutego. Tenże do tegoż. (O.)

. . . . . .

Quae mihi per cubicularium meum significari voluit Rma D. V., abunde intellexi. Tam egregia ac propensa ipsius erga me ac fratrem meum voluntas non potest nobis esse nisi longe gratissima et iucundissima. Equircium (?) ex brachio Caesareae Mtis et mandato Rmae D. Vrae restitutum receptum est. Probare etenim adhuc et eo ipso uoluimus consuetam nostram patientiam et obseruantiae in Caes. Mtatem studium. Quantum autem ad recompensam damni inde secuti attinet, tantum abest, ut id, etiamsi non paruum sit, censere uelimus, ut plusquam satis nobis factum esse arbitremur, quod Sacratissima Caes. Mtas clementer se nobis iusticiam administraturam offert, et sibi ipsi cognitionem reseruat uter nostrum ad tantos et priuatos et publicos motus causam dederit. Id ipsum igitur a me et fratre obseruantissime exspectabitur. Non dubitamus autem Rmam D. Vm pro mutua beneuolentia et pro eo quo nos tantis iniuriis patientiores animaduertit ex debita officii sui ratione non segniter esse me fratremque meum ac causam nostram adiuturam ac promoturam, quod amice petimus et officia nostra amantissime offerimus.

Bene valeat. Dat Winagora Die Cineris 1572.

Wl. pp.: Ill. et R. D. V.

amicus integerrimus
Adam Conarski de Cobelino
Epus Posn.

Z pieczątką.

1573.

Elektorowie i książęta Rzeszy Niemieckiéj do stanów Korony Polskiéj i W. Ks. Litewskiego. (K.)

Rmi illumi rdi illes spectabiles magnifici generosi nobilesque uiri. Inclyti ac potentissimi regni polonici magnique ducatus Lithuaniae proceres. Maiorum insignibus prudentia fortitudine omnisque generis virtute celeberrimi omneque amicitiae officium gratificandi studium et bene merendi voluntatem ex se vobis primum omnium rmi atque illmi principes, sacri romani imperii electores domini nostri clementissimi denunciari iussere.

Tum se ob singularem amicitiae et societatis coniunctionem,

quae imperio romano cum regibus vestris jam a multis seculis magna utrinque utilitate intercessit, non potuisse non immaturam potentissimi regis Sigismundi Augusti pientissimae memoriae mortem interitumque seren. jagellonicae domus tanquam communem vobiscum casum, hactenus dolenter ferre. Verumtamen cum hae sunt rerum humanarum leges, ut in his caduca et fragilia experiamur omnia, ita ferendum huiusmodi euentum censere ut decet, et ut diuina fert uoluntas. Nihilominus autem animo secum reuoluisse quantum e re romani imperii, vestrae et germanicae nationis futurum sit, eum huic regno a uobis praefici, in quo non minor uoluntas et studium peruetustae illius amicitiae conseruandae spectaret, quam hactenus in Sigismundo Augusto patre eius pientissimo eorumque maioribus compertum esset. Quare non ingratum uobis nec alienum a praesenti Reipublicae necessitate futurum arbitratos, si per nos de electione futuri successoris, quam instituistis, amanter uobiscum conferrent, idque non eo quidem proposito, quod prudentiam vestram incomparabilem praesenti negocio dubitent, non sufficere, uel quod juris hic aliquid sibi summere cogitent, uel etiam quod curiosi in alia republica uideri uelint, verum eo potius fine, ut et ipsi de sua apud uos uoluntate testarentur et ne officio, quod patriae paci et concordiae publicae debent, defuisse uideantur. Quod quidem pro ea quae summa uestra est sapientia et humanitas, in sinistram partem suscepturos vos non esse omnino confidunt.

Optant autem omnium primum, hi principes nostri, uobis ad hanc vestram deliberationem eum diuinitus concedi spiritum, quo in auguratione Dauidis Israelitarum regis Samuelem afflatum sacris proditum est litteris, ut propediem vestris auspicatissimis suffragiis eum videre Poloniae regem liceat, qui nonnisi Deo grata, huic regno salutaria, cunctis incolis utilia quaerere, cogitare, procurare uelit et possit, qui cum uicinis populis, maxime uero romano imperio, societatem colat, amicitiam seruet et pacem amet, quique genio Jagellonum in profligandis et debellandis Christiani nominis hostibus et gladio Gedeonis armatus sit. Cuiusmodi uos habituros regem idem principes nostri clementissimi non diffidunt, si summorum in christiano orbe monarcharum multorumque aliorum principum nec non omnium eorum, quibus communis reipublicae salus curae est, sententiam sequuti in seren. Austriae archiducem Ernestum caesareae maiestatis filium, suffragia uestra contuleritis. Nam cum sit princeps in republica christiana natus, summo optimi parentis et sanctissimi avi studio pie educatus, dubitandum non putant, quin pro tuitione et defensione rei christianae sedulo aduigilaturus sit, ne Christi

inimicis eorumque crudelitatis administris aditus ad eam unquam apperiatur, cumque et iis disciplinis, quae ad bene recteque gubernandum pertinent, satis superque instructus sit, sua sponte libenter ea, quae ad publicam et cuiusque priuatam utilitatem pertinere intelliget, eum procuraturum. Norunt praeterea amplitudines vestrae, quam arctissimae semper necessitudines inter jagellonicam et austriacam familias extiterint huncque Ernestum ex jagellonico quoque sanguine oriundum esse. In memoria enim habetis Casimiro regi vestro primogenitum fuisse Vladislaum Hungariae et Bohemiae regem, hocque prognatam Annam matrimonio collocatam Ferdinando imperatori, quae postea mater facta est Maximiliano, qui imperio nunc praeest romano et huic Ernesto fuit avia.

Quid autem omni aetate et apud omnes populos in regum stirpibus maxime primogeniturae datum fuerit satis constat, ut eo nomine, non minimam huius Ernesti in praesenti deliberatione prae caeteris competitoribus habendam esse rationem existimetur. Quanti item Sigismundus rex sapientissimus nec non ex pientissimi patris institutione Sigismundus Augustus austriacam familiam fecerit et quantopere uterque semper studuerit, hanc domum vobis quam commendatissimam facere, memoria tenetis.

Quemadmodum nec vos fugere potest quam multos insignes heroas ex eadem austriaca familia Deus immortalis pro communi hominum salute in hac ultima mundi senecta excitauerit, quorum omnium indolem hunc archiducem Ernestum referre omnes qui ei familiarius adfuere confirmant.

Quamquam uero intelligant iidem principes nostri clementissimi esse aliquos, qui partim splendidis pollicitationibus, inanis tamen et incertis, partim apertis calumniis, partim etiam minis animos ad se vestros pertrahere conentur, nullus tamen eorum est, ut quibus Polonicae gentis virtus, prudentia, rerum experientia, fortitudo et imperterritum pectus explorata sunt, cui non persuasum sit, vosmet ipsos ex tam multis rerum argumentis prospicere vestrum amplissimum regnum augustissimae austriacae familiae potius quam illorum fidei permittendum esse, cum illa domus humanitate clementia mansuetudine temperantia aequitate pietate justitia, aliis rege dignissimis virtutibus ab immortali Deo quam maxime ornata, easque ob causas non sine magno iudicio eidem familiae iam octauum gubernacula imperii romani commissa sint.

Quare ut in eandem sententiam concordibus suffragiis semota omni sinistra suspicione vos quoque descenderitis r^{mi} atque ill^{mi} principes nostri pro ea qua et ipsi erga communem orbis christiani

salutem imperii romani et huius regni multis nominibus sibi coniuncti incolumitatem tranquillitatemque affectione tenentur, hactenus exoptarunt et etiamnum hodie id ipsum exoptant, petunt atque rogant, quo et fata huius regni trahere, propriam salutem id exposcere, manes regum defunctorum efflagitare, et denique, quo Deum Optimum Maximum uos uocare non obscure cernitur.

His itaque tantorum principum desideriis, bonorum uirorum notis, amicorum expectationi, ubi satisfeceritis, uidere nunc uidemur publicam illam laetitiam, in quam maxima pars christiani orbis tunc se est effusura. Quis enim est, qui non perspiciat hoc facto vobis Germanorum Italorum Hispanorum Hungarorum Bohemorum Belgorum Indorum etiam et omnium aliorum populorum, quibus austriaca domus praeest, animos conciliatos iri. Gaudebunt enim hi omnes sub communi uos secum uiuere tutela. Unde ad commerciorum affinitatum societatum et omnium denique fortunarum communicationem uobis tanquam eiusdem ciuitatis ciuibus sunt aditum perlubenter absque omni difficultate concessuri fraternoque uos simul amore complexuri.

Denique inclytam nationem polonicam de se polliceri iubent principes nostri non solum sibi gratissimum uisum fore, tria vicina regna a duobus fratribus germanis sapienti concordi et placida administratione gubernari, quod a duobus fratribus Polonis parentes nostri suo tempore factum meminerunt, sed etiam sedulo daturos operam apud reliquos principes et status imperii, quo illa, quae hactenus inter utramque gentem, germanicam et polonicam, obseruata fuit necessitudo, etiam cumulatior auctior et firmior reddatur, nec non ad socios quoque reges et respublicas cum omnium vestrum satisfactione ac utilitate transmittatur. Etsi animaduerterint, sibi suaeque intercessioni a vobis aliquid hac in parte concessum esse, quod ut faciatis summa obtestatione quantumque possunt, a uobis iterum atque iterum contendunt, singulos per se etiam uobis summopere deuinctos fore, adeo ut omnis generis studiis atque officiis uobis ac vestratibus nunquam sint defuturi. Et nos ut id ipsum in quod tot tantorumque principum animos non obscure propendere uidemus, toti orbi christiano ac inprimis nationi polonicae et germanicae faelix faustumque sit Deum Optimum Maximum ardentibus votis totoque pectore una cum principibus nostris precamur et optamus. (Bez daty i miejsca.)

O powyższém piśmie — o ile mi wiadomo — nikt z pomiędzy pisarzy polskich nie wspomina. Ani u Świętosława Orzelskiego, ni Fredra, ni Sulikowskiego wzmianki nieznalazłem. Historyk niemiecki Häberlin (Neueste Teutsche Reichsgeschichte

t. IX, str. 21. Halle 1780) pisze pod r. 1573, że elektorowie i książęta rzeszy niemieckiéj, na prośbę cesarza Maximiliana, przodkiem wyprawili do Polski pisanie polecające (ein Vorschreiben).

Bedenken eines Herrn so der Kaiserlichen Maiestät mit Treu zugethan t. j. Uwagi pana wiernie przywiązanego do J. Ces. Mci. (K. n.)

W końcu zeszłego 72^go^ roku w. pan Janusz Latalski był u elektora brandeburskiego i księcia pomorskiego posłem, aby zjednać przyjaźń jego i dobre sąsiedztwo, a j. el. mć najuprzejmiéj oświadczył, że, jeżeliby się co wszczęło przeciwko królestwu polskiemu, żadnego wojska nieprzepuści przez swoje kraje. Tymczasem rzecz inszy obrót wzięła, aniżeliby się tego można było spodziewać; dotego jmć książę pruski[1]), bliskiém spokrewieństwem skojarzony z jmcią elektorem, doznał wielkiéj obelgi (grosser Schimpf widerfahren), albowiem j. ks. mci wbrew wszelkim przywilejom i paktom nietylko nie przypuszczono do elekcyi, lecz nie bez wielkiego urągania i ujmy (Spott und Verkleinerung) j. ks. mci szanowny ród wykluczono od niéj, tudzież poselstwo jego odprawiono haniebnie[2]). Przeto byłoby wielce pożyteczną, aby jmć elektor oświadczył, iż dla wyżéj pomienionych przyczyn, nietylko obcym wojskowym przechodzić dozwala, ale że sam upomni się szyderstwa (sich des Spottes annehmen wolle), które jmć księcia pruskiego, więc i jego osobę spotkało. Ułożywszy tedy rzecz takim sposobem, jakoby dla Prus chciano strachu nabawić (etwas schrekken) Polaków, byłoby wcale stósowną, aby to nie przez j. ces. mć, lecz przez Rzeszę, którąby honestam causam belli z powyższych przyczyn wysnuć (spinnen) mogła, uskutecznioném zostało. Ponieważ także przez posłów cesarza jmci upraszać będą o paszport na wolny przejazd nowoobranego króla, którego tedy odmówić j. ces. mć ma wielkie a ważne przyczyny, niebyłoby od rzeczy, by j. ces. mć odłożył to do przyszłego sejmu rzeskiego, bo sprawa ta dotyczy się całéj Rzeszy i rozstrzygnięcie jéj do niéj należy. Tego zaś (t. j. paszportu), ponieważ dla całego chrześciaństwa będzie z znaczną szkodą, gdy wiadomo powszechnie, jak się ma Francuz z Turkiem, któremuby takiémi środkami zaraz otworem stało wnijście do naszych ziem, jako też z inszych ważnych przyczyn można odmówić. A gdy to jest Polaków przymiotem, iż tym, którzy im się nader upokarzają, wnet pogardzą, z fałszywéj opinii, iż oni sami są tacy w obec których każdy winien być skromniutkim, im samym zaś nikogo się nie bać, tedy byłoby potrzebną, aby im nie zawdy ewanielią,

lecz także prawo opowiadano; zaczém krom wątpliwości wkrótce inaczéj będzie. (Und demnach dies der Polen Eigenschaft, dass sie diese, so sich gegen Ihnen zu sehr demüthigen, gleich in einem Veracht nehmen, aus einer falschen Opinion, sie seien alleine die, vor welchen ein jeder eingezogen sein solle, sie sich aber vor Niemandes zu fürchten haben, wäre von Nöthen, dass man ihnen nicht immer das Evangelium sondern auch das Gesetz predige, welches dann Zweifelsohne im Kurzen ein ander Gestalt gewinnen würde.) Ponieważ także do takich praktyk, dotąd w Polsce knowanych, karzeł nazwiskiem M. Krassowski użytym został, który także obecnie bawił w Francyi z powodu elekcyi, a co go na zundzie w Danii przytrzymano, więc możnaby się od niego dokładnie wywiedzieć, jak i przez kogo to wszystko pozałatwiano, jakie też podarunki dano panom, tudzież w co Francuz wdał się z Turkiem, co się wszystko napotém bardzo przyda.

Byłoby także bardzo pożytecznem, rzecz tak ułożyć, aby Polacy nie mogli wiedzieć, czy mają się spodziewać pokoju lub niepokoju; podobnież wstrzymać się należy z innémi rzeczami, by Polacy nie mieli przyczyny wdawać się w traktowanie z Turkiem. —

1) Albert Fryderyk książę pruski, z margrabiów brandeburskich. Gdy dostał pomięszania zmysłów, za zezwoleniem Rzeczypospolitéj polskiéj opiekunowie z domu brandeburskiego rządzili księstwem pruskiém aż do śmierci Alberta r. 1618 zaszłéj. — 2) 7. kwietnia 1573 poseł księcia pruskiego Achacy Dohna żądał od zgromadzonych stanów aby wolno było księciu należeć do elekcyi. 18. kwietnia posłom dano odpowiedź odmowną (Por. Orzelskiego Bezkrólewia ksiąg 8 itd. I, 40—41, 81—84). Bezimienny autór Uwagi swoje widać napisał w końcu kwietnia, bo odprawa poselstwa pruskiego, w nader jaskrawém świetle przez niego przedstawiona, stała się 19. kwietnia. Zresztą rady jego czyli Bedenken spełnione nie zostały, bo nietylko elektor brandeburski Jan Jerzy listem z 18. czerwca najochotniéj zezwolił na wolny przejazd Henryka, ale i cesarz i cała Rzesza powydawali glejty.

20. maja. Maximilian II. do Jérzego ks. lignickiego, z Wiednia. (O. n.)

Dowiedział się, że Henryk książę lignicki miéwa tajne schadzki z znakomitymi Polakami, jakoby z Zborowskimi wszedł w układy o ustąpienie im księstwa lignickiego lub zamku i miasta Lignicy sposobem sprzedaży. Napisał cesarz o tém z Presburga do Henryka, napominając go, aby to zaniechał. A lubo się Henryk listem, w listopadzie z. r. do Nas pisanym, uniewinniał, przełożywszy przyczyny, dla jakich niedawno odbył podróże do Polski i insze schadzki z Polakami: jednakowoż żądamy od w. ks. mci abyś się wywiedział o praktykach Henryka, Kurczbacha i innych Polaków.

Kamera szląska odpisała cesarzowi 29. maja: iż nic nie wié.

24. maja. Prymas Jakób Uchański do Kacpra Zebrzydowskiego wojewody kaliskiego. (A.)

Vielmozny Panie a Przaczielie mogj mily a laskawj.

Po winszowaniu zdrowia y wszego dobrego W M. od Pana boga.

Zem sie tego nienadzial abi tak richlo po roziachaniu naszem y namowieniu rathunku ku obronie Panom litewskyem mielj zasie nass ichmcz potrzebowacz, alie iz w tich listcziech, ktore my wczora wieczor przyniesione y oddane są przez pacholę ye° miloscj Pana Starostj Zmudzkiego [1]) raczą tho po mnie miecz abich w. m. y ynszem Ichmcz Panom radom Polskiem o tim dal znacz. Przetho Przepissy listuw tich slię do w. m. przez swego komornika nicz niemieskayącz abisz w. m. y sam wiedziecz y isnim (? inszym) Ichmcz panom Radom Coronnem ktorichbisz iedno dosiącz mugl tak yako sie namowielo to tez oznamicz raczil. Bo ya tak wiely slug niemam, abich kazdemu z ichmcj przez Poslancze swe to czo do mnie przichodzi yako sie o thim muwilo dawacz znacz mial. Niezlie bilo abisczie bily Wmcz tak jakom przipominal dlia tich waznich a pilnego a prethkiego obmisliowania Potrzebuiączich przipadow miecz przi mnie raczilj pacholiętha swe, przez ktore bich w. m. o them czo do mnie potrzebnego przidzie mogl prethko dawacz znacz. A ya dla potrzebj rzeczi pospolitey podeimowal bich ye y s konmy ich potrzebamy, dokądbisczie w. m. raczily ye miecz przi mnie. Iakoz y teraz radze y przipominam abisczie w. m. tak uczinilj niechcziely abisczie czo abo mną abo wmczą rzeczj pospolitey omieskawacz mialo gdziebj w. m. naydowacz miely gdybi potrzeba bila abisczie ye wmcz na . . (?) Bo ya yakom sie y teraz ledwa dowiedziecz mogl y tho niewiem yako pewnie gdziebj w. m. moy komorniczj znalesc moglj, tak y potim gdybj czo pilnego przislo, boye sie abj sie thim *re*czip. nieomieskalo, gdjbi sie wmcz nie w czass dalo znacz. W tey tedj rzeczi ktora przepysow listuw tich wmcz wirozumiecz bedziesz raczil yz pilney a prętky radj potrzeba, przetho zdalj się w. m. spolem z inemy ich miloscią Pany Radamy Coronnemy, ktorebisczie dossiącz mogli, y *z*iemną tesz ziachacz prosse, abisczie my w. m. czass y miescze takiego ziachania spolnego nasz° (? naszego) oznamicz raczili, bosmy i tego nienamowilj kiedjbj sie abo za ktory czass nam ziachacz potrzeba gdjbj czo takiego przislo czoby ziazdu naszego spolnego potrzebowalo. Abo gdziebi sie w. m. ten ziad (?) niepotrzebny zdal bicz, tedj abisczie wmcz radzicz raczili yedno aby gednostaynie czobi ichmczi Panom Litewskim odpisacz, A ia na czo sie w. m. zgodziczie (?) bedzieczie raczili, nieomieską (? nieomieszkam) tego

wsytkiego (?) Ichmcz Panom Litewskiem dacz znacz. Mnieczby sie zdalo w ty rzeczi saluo iudicio w. m. do tatar (!) poslacz czo narichley po to aby moskiewskiemu auersią albo yako znacz mowią odwroth uczinicz moglj oth (!) litwy a czo sie ticze ruszenią (?) tich kilku woyewodzth do litwy yako piszą tho niewiem yakobi tez bicz mialo y przez kogo bi sie rozkazacz moglo. S tim sie w. m. laskawj braczki (!) przyazny zalieczam.

Dan z Lowicza 24. Maij Anno Dni 1573.

W Mcz

Stny Brath y Przyacziel

sercza

Jacub Vchanskj laską Bozą Arczibiskub Gniezniensky Legatus Natus et Regni Polonię Primas ac primus princeps.

swą ręką

Napis: Magnifico Dno Casparo Zebrzidowskj Palatino Callisien. domino amico chariss. ac admod. obseruando.

in absentia in maiori Polonia

Dno Dno Joannj Conarski de Kobilin castelano Calisiensi, amico carissimo ac obseruando.

1) Jan Chodkiewicz był starostą żmudzkim.

List ten pięknym charakterem, ale co najciekawsza, głoskami to łacińskiémi to niemieckiémi (n. p. prawie wszędzie niemieckie k, e, h), a cały (wraz z podpisem i napisem) jedną ręką (pewnie sekretarza arcybiskupa) skreślony na arkuszu in folio, najdokładniéj przepisawszy, umieszczam dosłownie w niczém nie zmieniwszy ani szczególniejszéj pisowni ani omyłek przez piszącego prześlepionych.

29. maja. Adam Konarski[1]) biskup poznański, z Ciążynia[2]), do Kaspra de Logau, biskupa wrocławskiego. (A. I.)

Prosi biskupa wrocławskiego, aby mu pożyczył 10,000 talarów ..... „Varsovia discedens accepi litteras. Quoniam vero hoc tempore vertor in summa necessitudine rei pecuniariae propter tot labores et tanta itinera quae subivi“ ..... dam oblig z bratem moim na dobrach ojcowskich zabezpieczony. Jeźli biskup na to nie przystanie, prześle mu „tantum argenti laborati et auri, quod non modo aequabit talem summam, sed etiam superabit.“

1) Adam Konarski na czele wspaniałego poselstwa polskiego wybierając się do Francyi po elekta Henryka, potrzebował zapewne pieniędzy na koszta podróży. Czy biskup mu pożyczył? niewiadomo mi. — 2) Ciążyń, wieś nad Wartą, obecnie w gub. warsz., pow. konińskim.

Aufzeichnung was eines Herrn in Polen so Kaiserlicher Maiestät zugethan, Gutdünken ist. t. j. Spisanie tego co przedstawił pan polski do J. Ces. Mci przywiązany. (K. n.)

Ponieważ ci, którzy swoje potraciwszy w wielkie zabrnęli długi, chętnie widzą, jak zawichrzenia wszczynają się i wszelkie nieszczęścia, gdyż im nareście przyjdzie nikomu nie płacić — tedy szlachtę nieświadomą rzeczy namówili aby przystała na Francuza; a ponieważ im się ubrdało że to niebędzie przeciwko w. ces. mci, dla pokrewieństwa w. c. mci z Francuzem, prawie półroku takie praktyki robili, póki sobie nie pozyskali wielkiego stronnictwa rozlicznémi przyrzeczeniami.

A że mało było tych, którzy głosowali na syna w. c. mci, nie dano im tego przywieśdź do skutku, lecz wielkim krzykiem i uporem dokazano, iż nareście zamilkli; kilku nawet zniewolono do zgody, niektórzy zaś, przekonawszy się że rzeczy źle stoją, odeszli, niedoczekawszy się końca. Ztąd można wnosić, że, ponieważ wielu panów na elekta nie pozwoliło, wybór nie będzie bardzo ważnym. Owóż poseł francuski uzuchwalił się (hat sich hoch vermessen) przyobiecać, iż księcia andegaweńskiego w przeciągu dni 30 przywiezie do Polski; jeśli zaś to się nie stanie, bezochyby ci odstąpią go, z téj przyczyny, iż, ponieważ tego niedotrzymał, także inszych warunków nie dopełni. Nuż tedy osoba ta[1]) przyrzeka, iż wszelkiéj pilności w województwach poznańskiém i kaliskiém przykładać będzie — bo w tych dwuch ziemiach ludzie są dobrzy cesarczyki — tudzież starać się nakłonić kilku panów w krakowskiém, mianowicie ewanielików, aby Francuza nie przyjęli, chyba że im da porękę dostateczną i zapewnienie przez Rzeczpospolitą (Reich), iż zachowa pokój religijny, co mu tedy bardzo trudném będzie lub wcale niepodobném. Dlatego też ta osoba uważa za konieczną, aby w. c. mć tymczasem zaniechał wojny i innych zamiarów, owszem pisał do wszystkich ziemian (Landschaft) i słał do nich zawiadomienie, że w. ces. mci bardziéj idzie o dobre sąsiedztwo niż o syna. Tém zmiękczysz ich w. c. mć a pobudzisz do obrania syna, bo krajowca nie wybiorą. Niechże w. c. mć także użali się o to, iż jego legatów zatrzymali, i listy odpieczętowawszy z wielką dla w. c. mci ujmą i pogardą przeczytali[2]), Francuzom zaś pozwolili praktyki robić przez cały czas, listów ich przez jenerała poznańskiego[3]) do Warszawy wyprawianych nie otwierając; tudzież że hiszpańskiemu posłowi, który przecież miał niektóre rzeczy Koronie pożyteczne przedłożyć, niedopuścili[4]) sprawić się z poselstwa. A jeżeli inaczéj

postępować nie będą, snadno pojmą co ztąd wyniknie, i co w. ces. mć przedsięweźmie. Jeśli zaś z Polski przyjdzie poselstwo do cesarza, niechaj w. c. mć odpowiedzi mu nie da, a na pokój nie przystanie, póki nie dadzą dostatecznych objaśnień.

Co do Prus: że j. c. mć z swojéj osoby nie ujmie się za niémi, lecz Rzesza (niemiecka), która się księcia i uraz zadanych mu od Polski słusznie może upomnieć, a ztąd j. c. mć zaraz pozna, co się tam święci. Moskwicin także nieśpi, lecz wkrótce pono wkroczy do Litwy; a ponieważ to są ludzie niestateczni, więc wkrótce zapewne sami przerzucą się do w. c. mci i zaproszą go na króla. Gdyby zaś w. c. mć obecnie, zanim rozerwani zostaną (ehe sie getrennt werden), coś przedsięwziął, bodajbyś co dobrego sprawił, owszem tym, którzy są stronnictwa francuskiego, byłoby to bardzo miło, bo ci będąc w dobréj gotowości, pono chcą aby wojna wybuchła.

Łacińskie pismo w. c. mć mógłbyś wysłać, skoro się coś w Prusiech rozpocznie: jedno niech pan Promnicz[5]) wyprawi do pana wojewody krakowskiego[6]), drugie zaś pan Maciéj Logaw[7]) do pana jenerała poznańskiego z osobnym listem do każdego z nich, aby się dostały między szlachtę. Bo koniec końcem: jeśli będzie można zmiękczyć szlachtę, a ona spostrzeże, że w. c. mć nie tak bardzo pragnie królestwa, tedy to wszystko wyjdzie na wielki pożytek w. c. mci, a pobici zostaną jego nieprzyjaciele, którzy praktyk nawyrabiali przeciwko w. c. mci i zelżyli ród jego zacny. Jeśli zaś jeden z pomiędzy nich wybranym zostanie, tedy on téż będzie jakoby sługą w. c. mci, ponieważ go w. c. mć poparł (sollte einer aus ihrem Mittell gewählet werden, würde derselbe als Ihr Maiestät Diener sein, dieweil er ihnen dazu befördert). — Ale jest nadzieja, że się stanie inaczéj. Ponieważ kilku panów wyprawią do Francyi po króla, przeto dobrzeby było, drogę im zabiegłszy zatrzymać ich, jak się to stało Cyrusowi[8]). Pismo w Polsce w. c. mci przyczyniłoby rozgłosu i sławy, a wielkiemu nieszczęściu zapobieżało. Lecz baczyć na niewinnych! jeśliby się co rozpoczęło. W krakowskiém województwie i na Mazowszu najwięcéj przeciwników w. c. mci.

1) Osobą tą był bezimienny autor uwag czyli rad przepolszczonych z niemieckiego. Uwagi te spisano dopiéro po 20tym maju r. 1573, t. j. po wyznaczeniu poselstwa do Francyi, o którém nadmieniono w końcu pisma. Autorem tych niegodziwych uwag, które zaś spełzły na niczém, był Polak, zdaje się Stanisław Sędziwoj Czarnkowski referendarz koronny, przesławny jurgieltnik rakuski. Mianowicie za panowania Stefana donosił cesarzowi Rudolfowi II. o wszystkiém co się działo w Polsce, tudzież na tajnych naradach senatu, o zamiarach króla itp. słowem wszystkie tajemnice polityczne z niemałym uszczérbkiem Rzeczypospolitéj polskiéj

wyjawiał zawziętemu wrogowi Polski. Bezecny ten człowiek nawet kroił na arcybiskupstwo gnieźnieńskie t. j. na pierwszą po królu godność w dawnej Polsce. Popierał go prymas Jakób Uchański, podając go na koadjutora gnieźn. Za wpływem Rudolfa II. starał się o względy papieża Grzegorza XIII., lecz król Stefan zniweczył usiłowania niecnego pływacza. O postępkach tego Czarnkowskiego poniżej podam wiele ciekawych a nieznanych dotąd wiadomości. — 2) Posłowie cesarscy Wilhelm z Rozemberku najwyższy burgrabia czeski, Wratisław z Pernsteinu w. kancl. król. czesk., Marcin Gerstmann bisk. wrocł. i i. jeździli po Polsce jednając zwolenników cesarzowi. Nareście naznaczono im na miejsce pobytu Urzędów aż do elekcyi. „Wielka korrespondencya listowna tych posłów“ z panami polskimi mocno oburzyła szlachtę. Por. Orzelskiego Bezkr. itd. I, 10. — Na zjeździe szlachty w Kole 15 paźdz. 1572, posłowie cesarscy skarżyli się między innémi „na zatrzymanie w zamku Chęcińskim listów cesarskich.“ (Orz. I, 13.) — 3) Starostą czyli jenerałem wielkopolskim był Wojciech Sędziwoj Czarnkowski, brat rodzony a nieodrodny referendarza, także gorący stronnik austryacki. — 4) Poseł hiszpański Piotr Fassardo listownie senatowi oświadczywszy, że, gdy francuskiemu posłowi dano pierwszeństwo przed nim, nie sprawi się z poselstwa, odjechał. (Orzelski I, 41. 51.) — 5) Seifried baron Promnicz był prezesem kamery szląskiej w Wrocławiu. — 6) Jan Firlej. — 7) Maciej de Logaw, hetman księstw jaworskiego i świdnickiego w Szląsku. — 8) Cyr, opat klasztoru ś. Wincentego zakonu norbertańskiego w Wrocławiu, wbrew zakazowi jeździł po całej nieomal Koronie w interesie cesarskim. Jan Kostka kaszt. gdański w lutym 1573 kazał go schwytać i trzymał pod ścisłą strażą na zamku malborskim aż do elekcyi. 7. kwietnia puszczono Cyra.

30. czerwca, z Wiednia. Maximilian II. do księcia Jérzego. (O. n.)

Doniósł mu był Jérzy o księcia Henryka i Zygmunta Kurczbacha podejrzanych konszachtach z niektórymi Polakami, a mianowicie iż Henryk niedawno był w Polsce.

Henryk XI, był synem Fryderyka III. księcia lignickiego, brzeskiego itd., a wnukiem Fryderyka II. i Elżbiety, córki Kazimirza Jagiellończyka. Ojca jego „dla znakomicie złego życia“ Ferdynand I. król węg., czeski a lennodawca książąt szląskich, złożywszy z godności książęcej r. 1551 kazał osadzić w zamku lignickim, gdzie zmarł w więzieniu r. 1570. Henryk doszedłszy lat 20, od Ferdynanda I., wówczas cesarza, lenném prawem odebrał księstwo lignickie. Stryjem jego był Jérzy II. książę lignicki, brzeski itd. panujący w Brzegu, często wspominany w zbiorze niniejszych wiadomości. Z siostrą Henryka, Heleną, r. 1568 ożenił się Zygmunt Kurzbach, baron na Smogorzowie i Miliczu, szlachcic szląski, nieraz wymieniany w ogłoszonych niniejszém wiadomościach. Bardzo zajmującą wiadomość o życiu i czynach księcia Henryka po niemiecku skréśloną przez Jana Schweinichen, radzcę i ochmistrza książęcego, drukiem ogłosił ś. p. Stenzel w 4. tomie Scriptorum rerum siles. (Wrocław 1840) str. 21—162. — Podaję tu niektóre wyjątki dotyczące Polski, a zkądinąd mniej znane. —

Henryk, widać po objęciu rządu, w ślad za ojcem, żyjąc sobie hulaszczo i wystawnie, wkrótce utonął w długach. Podejmując kosztowne podróże, także do Polski się puścił na sejm r. 1569, tusząc sobie że kiedyś zostanie królem polskim. Co zaś do praktyk nibyto przez Henryka knowanych z Polakami, jak o tém wspomina cesarz Maximilian II. w powyżéj przywiedzionych listach z r. 1573, Schweinichen pod r.

1573 ani słówkiem nie napomknął. — R. 1581 jeździł do Polski. Schweinichen o tém pisze na str. 87: „Nach diesem worden I. F. G. Hertzog Hennerich durch Schmarotzer und Grossprecher verführt mit Vorgeben, sie wolten I. F. G. in Pohlen, wo nicht gar zum Könige, jedoch zu einem grossen Herrn machen. Solchen Fuschschwäntzern (lizusie) folgeten I. F. G., begaben sich offters in Pohlen, itzo zu einem bald zum andern Herren, und war mit ihnen lustig. So wusten die Pohlen I. F. G. auch Honig ins Maul zu streichen, prangeten mit I. F. G. und hielten I. F. G. und Derselbigen Diener wol. Beyneben gaben sie I. F. G. grosse Vertröstungen, I F. G. zu einem grossen Herren zu machen. Solches Reisen in Pohlen trieben I. F. G. bey einem halben Jahr. Wenn sie einen Tag heim kamen, so waren sie denn 3. oder 4. Tage mit einander auffs meiste mit zweyen Kutschen wider in Pohlen auff, itzo auff ein Begräbniss, bald Hochzeiten oder andere Zusammenkünfte der Pohlen.“ Daléj opowiada, że całe księstwo lignickie obawiało się jakichsiś praktyk polskich. Także wielu mieszczan szląskich zatrwożyły te ustawiczne przejażdżki do Polski, podobnież szlachta lignicka butna lub niekontenta z rządów i nader wesołego życia Henryka, donosiła cesarzowi Rudolfowi, monarsze podejrzliwemu, o tych podróżach, wymyślając na księcia i oczerniając go; dlatego cesarz miał go w podejrzeniu, jakoby knował jakie praktyki przeciw niemu, „gdyż I. C. Mć (pisze Schweinichen) wówczas także chętnieby został królem polskim.“ Cesarz wyprawił do Henryka posłów z zapytaniem, po co jeździ do Polski? zarazem kazał mu powiedzieć, żeby poprzestał tych przejażdżek dla uniknienia wszelkiego podejrzenia. Henryk odpowiedział posłom cesarskim, że panów polskich odwiedzał jako swoich przyjaciół i starych znajomych, że nic złego nie zamyśla itd. W kilka dni po odjeździe posłów, Henryk znów wybrał się do Polski, do pana Jana z Kobylina Konarskiego (nach Copolina zum Herrn Kobelischken), przodem wyprawiwszy dwa wozy wojenne i 7 działek wziętych z zbrojowni lignickiéj, niby to na obronę pana Konarskiego przeciwko jego nieprzyjaciołom. Dowiedziawszy się o tém biskup wrocławski, najwyższy hetman szląski, zawiadomił cesarza o téj wyprawie. Tenże rozkazał biskupowi, aby księcia powracającego z Polski schwytawszy, osadził na zamku wrocławskim. Lecz Henryk szczęśliwie wróciwszy do Lignicy, mimo napominań biskupa, niezadługo pojechał do Polski. Tak tedy trwoniąc dochody swoje, gdy nie stawało go pieniędzy na przejażdżki, zapożyczał się, brnąc w coraz większe długi: ztąd téż wzmagało się nieukontentowanie w księstwie lignickiém. Skargi na księcia szły do cesarza. Rudolf pozywa go do Pragi, do Wrocławia, lecz Henryk nie stawił się, obawiając się jakiéjś zasadzki. Nawet brat jego młodszy Fryderyk i szlachta lignicka zażalenia przesłali cesarzowi; sam Fryderyk doniósł Rudolfowi, iż Henryk 500 — 1000 jazdy polskiéj zaciągnął, podobno na opanowanie zamku lignickiego. Zaczém cesarz wydał rozkaz do książąt i stanów szląskich, aby pospolitém ruszeniem zajechawszy Henryka w Lignicy, zniewolili go do stawienia się w Pradze. Atoli biskup wrocławski i książęta, 7. czerwca 1581 w 500 konnych i 2400 pieszych podstąpiwszy pod Lignicę, nie śmieli iść do szturmu; bo widząc wielką gotowość księcia do obrony, stchórzeli, mniemając że w zamku jest bardzo liczne wojsko, mianowicie wielu Polaków. Więc wysłali kommissarzy cesarskich do Henryka prosząc o rozgowor. Odpowiadając na zarzuty przez kommissarzy sobie poczynione Henryk rzekł: „nie przeczę żem jeździwał do Polski, ale z żadnéj inszéj przyczyny nad to, jeno by nawiedzać swoich dobrych przyjaciół, nie spodziewając się wcale żeby mi to mogło być wzbronioném. Albowiem ponieważ pochodzę z zacnego rodu królów polskich, więc kipi we mnie krew polska, ztąd mam szczególną przychylność ku Polakom.“ Daléj prawił, że nic nie przedsię-

wziął ani przeciwko I. C. Mci, ni książętom ni stanom szląskim, owszem u znakomitych panów polskich, jak przystoi na posłusznego księcia, zawdy popierał interes najłaskawszego cesarza. A gdy na publicznéj elekcyi króla polskiego trzech panów głosowało za nim, on jako wierny poddany zrzekł się tych głosów na rzecz ś. p. Maximiliana II. itd. (Porównaj list Masłowskiego z 9. wrz. 1573.) — Kommissarze zdając zgromadzonym książętom i stanom sprawę z rozmowy z Henrykiem opowiadali: „wyszedł do nas książę uzbrojony od stóp do głów, otoczony zbrojnym ludem, wesół a gotów do boju. Słyszeliśmy trzask i wrzask w tylnéj części zamku, więc wnosim ztąd że tam pełno Polaków. Trzeba się tedy mieć na baczności.“ — „Lecz arcyśmiesznem było to mniemanie,“ dodaje Schweinichen na str. 112, „bo Polaków nie było tam ani jednego, lecz w tylnéj części zamku stała kupa starych krów i owiec, które zapewne wyglądały rychło-li je wypędzą na paszę.“ — Tegoż samego dnia skończyła się ta śmieszna wyprawa, bo pospolite ruszenie rozpuszczono, a biskup i książęta za dozwoleniem Henryka weszli do miasta z nielicznym pocztem żołnierzy. — Nazajutrz wieczorem przybył do Henryka pan polski nazwiskiem Jan Rozrażewski dwoma wozami, mając ze sobą 8 sług po polsku ubranych. Ztąd wielki zrobił się rejwach śród panów kommissarzy cesarskich. „Otóż teraz to wychodzi na jaw, że byli tu Polacy, na nich tak dufa książę; owóż ten pan to jest dowódzca Polaków; trzeba się wywiedzieć, ile ich jest, a gdzie oni są? „A ztąd panom kommissarzom cesarskim znowu się nie dobrze zrobiło.“ — 13. sierpnia 1581 Henryk, przybywszy do Pragi, z rozkazu cesarskiego uwięzionym został na zamku praskim; a jego młodszemu bratu, Fryderykowi IV., Rudolf poruczył rządy księstwa lign. R. 1582 18. lipca cesarz kazał Henryka przewieźć do Wrocławia i w tamecznym zamku osadzić. W czasie powietrza morowego r. 1585 30. września Henryk spoiwszy straż sobie przydaną, umknął do Polski. Przybywszy do Torunia przed bożém narodzeniem, u rady i u mieszczan starał się o pożyczkę, lecz nic nie otrzymawszy udał się do Warszawy. 4. stycznia spotkali go przed miastem dworzanie królewscy, którzy wyjechali naprzeciwko księciu. Wspaniałe przyjęcie znalazł u królowéj Anny. Hojnie podejmowała gościa przez kilka tygodni. Posiedziawszy czas jaki spokojnie w majętności Andrzeja Opalińskiego, marszałka wielkiego koronnego, po śmierci króla Stefana w towarzystwie panów polskich ruszył do Warszawy na elekcyą. Na prośbę i kosztem stanów polskich, z posłami jechał do Szwecyi po Zygmunta. Z nim téż wrócił do Polski. Przy wjeździe Zygmunta do Krakowa, Henryk znajdywał się w orszaku jego. Służył mu także na koronacyi 27. grudnia. — Nagle zasłabłszy, po krótkiéj chorobie umarł w Krakowie 3. marca 1588. Zwłók jego przywieźć do Szląska cesarz nie pozwolił. Gdy sługi jego nie mieli piéniędzy na koszta pogrzebu, a duchowieństwo katolickie pochować go niechciało, ani wpuścić do kościoła, bo był luteraninem, — cech białoskórniczy, w którym wielu było Szlązaków, ojcom karmelitom (na Piasku) ofiarowawszy 70 talarów uprosił ich, by pozwolili trumnę postawić w kaplicy swego kościoła. Roku następnego zakonnicy chcieli trumnę wyrzucić na ulicę, lecz książęta Fryderyk IV. lignicki i Joachim Fryderyk brzeski, 100 złotych węg. w podarunku złożywszy zakonnikom, nakłonili ich aby zamurowali kaplicę, zostawiwszy w niéj zwłoki Henrykowe.

13. lipca. Radzcy kamery szląskiéj, z Wrocławia, do Kaspra biskupa wrocławskiego. (O. n.)

Od cesarza odebrali polecenie dotyczące Mikołaja Tarły i innych przytrzymanych tu Polaków, aby ci czekali aż

nadejdzie odpowiedź książąt i stanów Rzeszy niemieckiéj względem paszportu lub wrócili do Polski. Polacy tedy pojechali do domu.

18. sierpnia. Matthes Poley auf (dziedzic wsi) Tirgartten, z Wrocławia, do księcia Jérzego pana na Brzegu. (A. n.)

Do Wrocławia przyjechał 16. sierpn. z Polski: Małopolanie pisali do Wielkopolan, że w każdém województwie chcą zjazd uczynić na 1. września; naznaczono pogrzeb króla na ś. Michał, koronacyą nowego na dzień Franciszka, poczém sejm walny. Obwołał to 12. sierpnia w Poznaniu woźny (Landritter); o zaślubinach Anny nic nie słychać. Małopolanie napisali [1]) także do nowego elekta, aby nie czekając na przyjazd posłów, spieszył do Korony wodą lub lądem. Kopią tego listu przesłali Wielkopolanom. Ci oburzeni tém pisaniem oświadczyli że taki list sprzeciwia się całemu aktowi elekcyi, albowiem Francuz wybranym został bardziéj conditionaliter, t. j. z warunkiem że przyjmie artykuły i przystanie na warunki przez stany koronne uchwalone i na piśmie podane; w przeciwnym bowiem razie niechcą go uznać za pana. Więc jakże Małopolanie mogli go wezwać do Korony, niewiedząc czy przyjmie conditiones, i zaprzysięże je; dlatego téż wyprawiono posłów z Korony do Francyi, aby go po przyjęciu i zaprzysiężeniu artykułów ogłosili panem Polski (Herrn in Polen), lub jeśli tego nieuczyni, nie mają go przyjąć. Ztąd téż wiele ostrych mów tam było, nieprowadzących do dobrego końca. Moskal przez Tatara pobity na głowę, żąda pokoju z Koroną.

1) O tym liście wspomina także Orzelski I, 162.

23. sierpnia. Fryderyk król duński, z zamku Kopenhagi, do Jérzego księcia lignicko-brzeskiego. (O. n. z własnoręcznym podpisem: Friderich.)

..... Niemożem w. mci poufnie także tego zataić, iż przed miesiącem jeden z posłów francuskich, nazwiskiem Lansac, który w Polsce niemało przyłożył się do uskutecznienia elekcyi, okrętem wojennym mającym z 50 wielkich dział i załogę złożoną z 150 Francuzów i Polaków, z rozwiniętémi chorągwiami i banderami przypłynął do Orezundu. Spostrzegłszy zaś statki strażnicze przez nas umyślnie rozstawione, od naszego i państwa naszego ochmistrza, podczas naszéj nieobecności, zażądał glejtu i paszportu. Ponieważ zaś u nas o to nie dopraszał się wprzódy, także w Gdańsku, jak nam o tém wyraźnie obznajmiono, z naszym i państwa naszego

wielkim despektem obelżywémi miotał słowami, rozkazaliśmy rzeczonemu ochmistrzowi naszemu, szybką odeń odebrawszy notyfikacyą, aby przytrzymawszy go, wespół ze szlachcicami zaprowadził do gospody, korsarzy (Freibeuter) zaś, przy nim i na okręcie zdybanych, a krom wątpliwości ku wykonaniu jakiego szczególnego zamachu przeciwko tym miejscom zaciągnionych, do wieży wtrąciwszy, oddał pod sąd. Onegdajszego dnia sąd uznawszy ich za winnych, wyrokiem prawomocnym wskazał ich na śmierć, i nazajutrz wyrok ten na nich wykonanym zostanie w Helsingförze. Bo srodze dokazywali na morzu bałtyckiém, przeszkadzając wolnéj żegludze, naszych i inszych sąsiednich poddanych po nieprzyjacielsku napadając i haniebnie z nimi obchodząc się [1]). A chociaż też król francuski i brat jego nowy elekt polski przez będącego obecnie u nas zwyczajnego posła kardynała Danczeum (?) piśmiennie prosili nas o paszport na wolny przejazd z kilku zbrojnémi okrętami wojennémi wiozącémi kilka tysięcy wojaków, ale ponieważ niéma wątpliwości, iż elekcyą polską papież i jego stronnictwo poparli i przeprowadzili na wytępienie nauki luterskiéj tudzież aby w Polsce i Niemczech, podobnie jak w Francyi, sprawić rzeź (dieweil aber gar kein Zweifel, die Polnische Wahl sei durch des Pabstes und seinem Anhang befördert und getrieben, die lutterische Lehr auszurotten, und nicht weniger in Polen und in Deutschland, als in Frankreich ein Blutbad anzurichten), — przeto nie przychyliliśmy się do wspomnianéj prośby zwłaszcza w tych czasach kłopotliwych. Dlatego zaś w wielkim pośpiechu przybywszy, wszystko, o ile potrzeba było, rozporządziliśmy tak, że przeciwko woli i wyraźnéj odpowiedzi naszéj nie przejedzie tędy. Jeśliby zaś gwałtem poważył się iść na przebój — poczęstujem i z pomocą boską spotkamy go tak, że nie będzie miał czego spowiadać się księdzu, i że wszędzie będą umieli o tém śpiewać i prawić (soll ihm auf den Dienst gewartet und durch Gottes Hülfe dermassen begegnet werden, dass ers keinem Pfaffen zu beichten und man allenthalben darvon soll zu singen und zu sagen wissen).

1) O tym postępku króla duńskiego wspomina Świętosław Orzelski w dziele p. t. Bezkrólewia Ksiąg ośmioro czyli Dzieje Polski od 1572 — 1578. Przekład Wł. Spasowicza. Petersburg 1856, T. I, 158.

9. września. Gabryel Masłowski wojski i podwojewodzi wieluński do radzców kamery szląskiéj w Wrocławiu. (A)

Magnifici Domini me ac sua studia diligenter commendo ac omnia prospera et leta a Deo Optimo Maximo opto.

Legi litteras a V. M. ad me scriptas 5. septembris ex quibus putabam hoc secre . . . . . (?) iam seruus meus esset liber carceribus, in quibus hucusque detentus est contra omnem aequitatem in meam ipsius et Joannis Dorfinger contumeliam et grauamen, Lubensque audire uolueram quenam subsit causa illius detentionis. Sed cum id ex litteris V. M. cognoscere minime potui, eo magis molestius fero casum hunc seruitoris mei, etsi nonnichil commonstrarent litteris V. M. suis, ut continetur in isto paragrapho literis V. M. inserto. Et probabiles haud dubie raciones non desunt, quod tandem de voluntate et mandato expresso caesaree Maiestatis mancipatus est, igitur subest causa qua de re iniectus est in carcere. Si uero ea probabilis est, et est legitima, ne verbum quidem non tantum scribere sed ne dicere quidem pro eo tum demum eciam cum sit seruus, sed eciam si esset consanguineus, cum intellexi esse causam et delictum in quamcunque partem commissum, quod tale crimen in se contineret, ut merito non tantum captiuacionem sed et vitam commeruisset, laudarem pocius V. M. ex eo actu et me exuerem omni molestia.

Sed uideo lucidissime ex litteris M. V. que subsit causa: nimirum quod Ducis Legnicensis [1]) Illustrissimi habuit litteras credenciales et hoc pacto nascitur aliqua suspicio ne id ageret apud nos in Polonia sue celsitudinis nomine que vergeret in detrimentum caesaree Maiestatis et prouinciis sue Maiestatis subiectis, ita ut eciam hic Silesie in confinibus a nonnullis auditur spargens, cum rumore, quod est sane alienum a uero. Ego tametsi prudenter silentio preterire potui, Attamen hunc nodum paucis reserabo V. M. fideliss . . Illust. Dux Legnicensis ex aliquorum instinctu amicorum e Polonia, in hoc consilio eorum erat inductus ne sibi deesset in illa Electione preterita noui protunc regis, nimirum cum sit ex schemato et prosapia inclita Piiastorum, ex qua multi processerunt reges et summi Monarche qui nomen Polonorum adeo auxerunt et illustrarunt, ut nemo plus preter eam stirpem. Possunt gloriari Macedones suo magno Alexandro et Romani suis Scipionibus et aliis uiris Illustribus, sed nos eciam stirpe Piiastorum non minus. Sed ut reuertar unde digressus sum. Cum uero iidem amici sue Celsitudinis sensere tantos Monarchos ad hoc idem regnum aspirare, non tantum suaserunt, ut silentio omnia tegerentur, sed et literas credentiales (quas ipse hucusque secum vexerat nescio cuius gratia) ne uno quidem consiliario Regni Polonie panderentur, siue exhiberentur imo ne nemini darentur, sunt omnino persuasi. Hac potissimum causa factum est, quod ipse easdem ex

commissione sue Celsitudinis nemini distribuens, apud se easdem relinquit illesas et intactas, eademque potissimum causa sua Celsitudo eum nominabat hisce credentialibus litteris suum aulicum, quia mores ac consuetudines nostrarum gencium bene expertus est hacque potissimum causa habuit eum apud se commendatum. Hec ita se res habet certo ut referro scriptum de his litteris. Nec hoc mirum alicui debet esse, si eciam Duces Silesiae de hoc aliquid attentarent in isto actu, cum non sit nouum imo illis hereditarium ex illorum predecessoribus in supremis honoribus constitutos esse et ni obstarent tanti competitores, neminem alium praeter eorum familias in hoc florenti Regno extitisse regem, sed utcunque res cessit. Nos habemus jam Regem suum serenissimum, qui utinam bonis auspiciis regnet deum oramus. Deus quoque gratia sua non destituet eosdem Illust. duces, immo fauebit in meliora tempora. Iterum eandem cantilinam reitero enixe rogans ut seruus meus sit libertate donatus, cum in nullum deliquerit, et quod si ita visum est V. M. vel cuipiam alio, eum tantisper detinere absque omni noxa, Dno Deo omnipotenti id demum committendum duxi, hac se demum fulciens innocentia, in hoc tamen omnem posse intendam ne videar quantum possum seruitori suo deesse etc. etc.

Datum Vielunie 9. sept. 1573.

V. M. seruitor et amicus

Na pieczątce herb Samson.

Gabriel Maslowsky Tribunus vicepalatinus vielun.

Napis: Magnificis Dnis Dnis sacre caesaree atque Hung. Bohemie Regie Mtis consiliariis utriusque Silesie Amicis obseruandis.

Prezes kamery na kopercie własnoręcznie napisał po niemiecku: odpowiedź ustną dać posłańcowi, że co dzień wyglądają rozkazu cesarskiego względem Dorffingera.

1) Byłto Henryk XI. książę lignicki. Patrz o nim przypisek na str. 84 itd.

23. września. Henryk obrany król polski do księcia Jérzego. (O.)

Henricus Dei gratia Electus Rex Poloniae, magnus Dux Lithuaniae, Russiae, Prussiae, Masouiae, Samogitiaeque etc. nec non Andium, Borboniorum et Aluernorum Dux etc.

Ill^{is} Princeps domine amice charissime. Cum Oratores Regni Poloniae et magni D. L. ad Nos venissent et decreto electionis reddito, nobis regimen Regni et magni Ducatus detulissent, scripsimus ad eosdem ordines de coronatione nostra ad XVII. Januarii indicenda. Quod Ill. vestrae significare voluimus atque ab ea postulare ut huic coronationi nostrae intersit[1]). Etenim intelleximus

inter Ill. vestrae domum ac Regnum Poloniae maximas necessitudines intercessisse. Itaque non dubitamus Ill. vestram, eundem nobis amorem quo ipsa et maiores eius, Reges Poloniae antecessores nostros prosecuti sunt, in omnibus declaraturam. Nos vero quoque operam dabimus, ut Ill. vestrae de studio nostro in continuanda antecessorum nostrorum cum Ill. vestra ac eius domo, amicicia, constare possit. Bene Valere Ill. vestram cupimus.

Dat. Parisiis XXIII. mensis Sept. Anno domini MDLXXIII.

wł. pp.: Henricus electus Rex.

Ill. Principi domino Georgio Duci Brigensi in Silesia ac Legnicen. amico nostro chariss.

1) Na koronacyą Henryka zaproszono także cesarza i syna jego Rudolfa. Donosi o tém Languetus w liście z Wiednia 23. grudnia 1573 pisanym do E. Camerariusa: „Imperator et Rex Hungariae invitati sunt Cracoviam ad Regis inaugurationem, quo mittent splendidam legationem.“ (H. Langueti Epist. p. 213)

13. października. Abraham Bock urzędnik elektora saskiego w liście niemieckim (autogr.) do ...? (niéma koperty, więc niewiedzieć do kogo pisał) donosi:

Król francuski, jego matka i nowy elekt polski prosili o paszport na przejazd przez Rzeszę niemiecką, w 500 koni. Na sejmie elektorów w Frankforcie n. Menem pozwolono im wydać paszport na 800 koni, łącznie z Polakami, pod pewnémi warunkami. Przejazd tedy mają wolny, lecz wszystko tak rozporządzono, aby nam Francuzi i Polacy w przejeździe nie dokuczali (unvexirt lassen).

Ale oni sami między sobą niechęci wszczynają. Król francuski chętnieby się pozbył brata, więc nie szczędzi téż wydatków. Ponieważ zaś królestwo wojnami wewnętrznémi bardzo jest wycieńczone, niedostaje piéniędzy (fehlts ihm am ersten griffe). Bo odprawić brata tak jak on chce, a Polakom dotrzymać tego co przyrzekł biskup walencki (Montluc) — teraz uważają za niepodobne. — Król francuski sam się udał do kilku osób, u których chciał pożyczyć piéniędzy na odprawę brata; gdy oni mu odmówili, pozabierał gwałtem co znalazł; to bardzo ich rozjątrzyło.

Papieżnicy i Guizowie wszelkiémi sposobami wstrzymują wyjazd jego do Polski, ofiarując mu iż prócz dawnych dochodów, rocznie parekroć sto tysięcy franków sami wypłacać mu gotowi. Wielu rozsądnych ludzi mniema że nowoobrany król od galskich delicyów (gallicis deliciis), dobrego orleańskiego (?) i innego wina, marsylskich fig niechętnie przejdzie do owsianego piwa i polskich zwiędłych rzep.

Co do najważniejszych artykułów przyjętych i zaprzysiężonych udawano przed Polakami, jakoby one ulegały wątpliwości i sporowi; skarby też, których się spodziewają, w większéj części nie dostaną im się. Jużcić oni wkrótce poznają technas et artes gallicas, i przekonają się że sami sobie nędzny sprawili zawód, a kraj swój sprzedali spe nummaria largitionum t. j. w nadzieję sowitéj zapłaty. Lecz bądź co bądź, uważamy za rzecz pewną, że rebus sic stantibus nowy elekt nie długo tam zabawi.

8. grudnia. Maximilian II., z Wiednia, do Jérzego księcia brzeskiego. (A. n.)

Jużeśmy polecili kamerze szląskiéj, aby wielmożny nasz miły wierny Seyfryd de Promnitz w naszych ziemiach aż do granicy polskiéj podejmował j. kr. mć Henryka wespół z jego znakomitymi dostojnikami, ludźmi stajennymi i kuchennymi, landwójci aby dostarczali prowiantu i wiktuałów, tudzież wielmożni nasi mili wierni Jérzy i Jaś Proszkowscy, Jaś z Oppersdorfu i Fabian z Schönaichu usługiwali j. kr. mci, także jego znakomitych ludzi dobrze bawili.

26. grudnia. Okólnik Kaspra biskupa wrocławskiego, najwyższego hetmana obojga Szląska, wydany z Nisy. (O. n.)

Cesarz kazał mu, wespół z księciem Jérzym, z Janem de Schleinitz panem na Tollensem i Nischeborze landwójtem (starostą) górnych Łużyc i Jarosławem z Kolowrat landwójtem dolnych Łużyc na granicy witać króla polskiego. Gdy zaś słabość czynić nam tego nie pozwala, zastępcą naszym będzie książę Jérzy. Wzywa tedy wszystkich, aby mu byli posłuszni.

1574.

W pliku niemieckich papiérów i listów, z ziem saskich, Szląska, Łużyc, Marchii itd. pisanych, donoszących o przejeździe Henrykowym, o przygotowaniach przez książąt niemieckich na przyjęcie jego poczynionych, o noclegach, stacyach, kędy i kiedy przejeżdżać, zatrzymywać się, obiadować będzie i t. p. — wszystko to znane lub zbyt małéj wagi — znalazłem spis osób i koni w przejeździe przez Łużyce i Marchią składających orszak elekta polskiego. Umieszczam go tu:

	ludzi	koni
Reittend Wagen Ross	—	164
biskup pięciokościelski (Dudycz)	45	40
Drzewiczky	31	40
Pan ochmistrz	14	16
Komorowski podczaszy	10	11
Koniuszy (Stabelmeister) Follandt	7	8
Kuchmistrz Dippelkircher	7	6
Karliński, Rokiczki, Knyess, Dunyn (podstolowie)	5	6
Rokiczki (podstolowie)	5	5
Knyess (podstolowie)	5	5
Dunyn (podstolowie)	6	6
Hubrig kredencerz (Silbermeister)	6	6
Kaznodzieja i kapelan	10	4
Doktór	8	5
Dr. sekretarz Knuheim	7	3
Czermiński, Paprocki, Augustin (komornicy)	2	2
Paprocki (komornicy)	3	3
Augustin (komornicy)	2	1
Preceptor z paziami	8	—
Szafarz	6	5
Spiżarny	2	2
Piwniczy (Bierschenk)	2	2
Michał Schenkh (? szynkarz) ..	6	3
Bartosz (Bartel) Scholcz (?) ...	2	—
Paweł Schehl (?)	2	—
Balczer sługa panien (der Jungpfern Diener)	2	—
Lokaje	4	—
Aptekarz	3	3
Balwierz	6	4
Łaziennik (Bader)	1	1
Krawiec	6	3
Pokojowi do sreber (Silber-Cammerdiener)	3	—
Oddźwierni	6	—
Posługacz panien (Jungfernknecht)	2	—
Kucharzy	3	—
Mistrze	3	3
Piekarze	3	3
Posługaczy w kuchni	2	—
Młodych kucharzy	4	—
Kuchcików	3	—
Ci co przynoszą	2	—
Stajenni:		
Kowal	2	2
Stajennych	10	—
Stelmach	2	2
Woźników	10	—
Obroczny (Futtermeister)	2	2

Fraucymer:

3 ochmistrzynie, stara baba Marta, kucharka Elżbieta.

Znakomitsze panny:

Schmeckoriczin (?), Czermińska, Rosznowna, Dzibalkowska, Karsnicka, Koniecpolska (Kuniczpolska).

Dwaj karły, dwie karlice, fraucymeru panny, dwie praczki .... 13 osób. Biskup wrocławski w 120 koni, Wilhelm Kurczbach w 16 k., Grabowiecki 24, Zbrorowski 4, Valten Saurman szlachcic szląski 14.

30. stycznia, z Wrocławia. Relacya przez kamerę szląską złożona I. Ces. Mci o przeprowadzeniu i przyjęciu nowoobranego króla polskiego (Relation an die Röm. Ks. Mt wie der Neuerwählte König aus Polen sei begleitet und tractiret worden). (K. n)

Najłaskawszy panie. Z najłaskawszego rozkazu i polecenia w. ces. mci aby nowoobranego króla polskiego przeprowadzić przez ziemie w. ces. mci i tamże podejmować, z winném posłuszeństwem, o ile najlepiéj można było, i aczkolwiek śpiesznym być musiał nasz

wyjazd, najuniżeniéj staraliśmy się to uskutecznić. Lubo ja biskup dla słabości, która mię dotąd jeszcze trzyma, sam osobiście, mimo najszczérszéj ochoty, udać się tam niemógłem, jednakowoż wyprawiłem brata mego Jérzego de Logau i innych mi przychylnych panów, w 150 koni, także bratu memu Maciejowi hetmanowi świdnickiemu polecenie takie dałem, najuniżeniéj tém się pocieszając, że w. c. mć na szczéréj wymówce mojéj najłaskawiéj przestaniesz, i tém, co w pośpiechu mógłem tu uczynić, zadowolonym będziesz.

W. c. mć na ten akt kazałeś powołać rycerstwo, aby wespół z Łużyczanami przynajmniéj było z 1000 koni. Zważywszy zaś że, ponieważ w takim pośpiechu nietylko rycerstwo mitrężyć i ociągać się będzie, ale téż same stany wnet żołdu zażądają na ruszenie za granicę, a przez to wyjazd zwlecze się, — tedy każdy z nas wedle możności i niechwaląc się, zebraliśmy siła konnych: hetmani księstw świdnickiego jako i głogowskiego osobiście stanęli z swoimi, tudzież hetman wrocławski. Wszyscy pro rata przyjechali z licznémi pocztami; oprócz nich przybyli także obydwaj Pruszkowscy, Fabian z Schönaichu [1]) i i. Wedle najłaskawszych poleceń w. c. mci spełniono służbę o ile można było najlepiéj. Z Szląska samego było z 1000 koni, obaj ladwójci łużyccy mieli z 350 koni.

Wywiady nasze, jakieśmy mogli urządzić w takim pośpiechu, donosiły, że króla jmci przyjazd do Łukowa [2]) przypadnie na 6. stycznia, dlatego téż wezwanie i wyruszenie tém spiesznéj dzień i noc musiano doprowadzić do skutku. Lecz dopiéro 16. b. m. j. kr. mć przybył do Łukowa, a myśmy czekali nań tam i w Chociebużu (Kottbus) i po okolicy z wielką niewygodą, ciężkim kosztem i stratą niepowetowaną, bo zwłoki takiéj wcaleśmy się nie spodziewali, na to nie będąc przygotowani. Nareście wszyscy razem ile możności i mimo wielkiego pospiechu dobrze przysposobieni na przyjęcie i powitanie j. kr. mci w dobrym porządku ruszyliśmy aż do granicy. Przyjmował króla jmci hetman świdnicki wcale przyzwoicie i dobrze, poczém j. k. mć kazał podziękować w. c. mci bardzo uprzejmie za honory sobie uczynione, a szczególniéj za to że za przyczynieniem się w. c. mci j. k. mć paszport otrzymał na wolny przejazd przez całą Rzeszę niemiecką, tudzież dobrego doznawał przyjęcia. Iż zaś j. kr. mć tak zacnie et cum tanto apparatu został tu przyjęty, niewie j. kr. mć, jak ma być za to dosyć wdzięcznym w. c. mci. Przeto j. kr. mć starać się będzie to wszystko omni officiorum genere wynagrodzić (kompensować). A jeśli przymierze między w. ces. mcią i jego ziemiami a Koroną polską ponowioném zostanie, zechce j. kr. mć do zachowania i pomnożenia traktatu przyłożyć

wszelkiéj pilności i starania, tudzież z pomocą bożą swoje panowanie tak urządzić, aby było z pożytkiem całego chrześciaństwa. Żądał j. kr. mć od nas, byśmy to donieśli w. c. mci. Takoż j. kr. mć zaraz po wnijściu do swego państwa per legatos piśmiennie z tém uda się do w. c. mci.

Poczém j. kr. mć w ziemiach w. c. mci miał trzy noclegi: w Łukowie, Lubinie[3]) i Beskowie[4]): tam podejmowano go wedle możności w takim pośpiechu jak najwyborniéj i najlepiéj, lecz także z porządkiem i bez zbytku jako wedle rozkazu w. ces. mci. — Daléj donoszę ja Promnitz: król j. mć przez cały czas mową i miną cale uprzejmie okazywał się w publicznych actibus i w prywatnych rozmowach, jakie j. k. mć ze mną, księciem Jérzym i innymi miewał, ofiarując wielką przyjaźń i dobre sąsiedztwo; j. kr. mć, tuszę sobie, był dobrze zadowolon. Francuzi, książęta i inne znakomite osoby, także znamienici Polacy, będący u j. kr. mci, proszeni do stołu wedle rozkazu w. c. mci suto zastawianego, radzi nam byli, w podróży i wszędzie dobrze i uprzejmie rozmawiając z nami; ile téż w tym czasie można było zauważyć, dwór królewski zachowywał się dobrze i po przyjacielsku, a żadnego niebyło nieporozumienia. Wszystko szło i skończyło się spokojnie i uprzejmie. 19^{go} król z Beskowa jechał do Frankfurtu; wszyscyśmy j. k. m. odprowadzili aż do granicy; tam także pan hetman świdnicki ze wszelką przyzwoitością miał mowę pożegnalną. Poczém j. kr. mć znowu podziękował w. c. mci za uczynione sobie honory.

1) Także 50 obywateli wrocławskich pod przewodnictwem Jakóba Schachmanna, konno wyjechało z Wrocławia 30. grudnia r. 1573 na powitanie króla Henryka. — 2) Luckau, miasto n. Dahme. — 3) Lübben m. n. Sprową. — 4) Beskow m. n. Sprową, obecnie w obwodzie rejencyi frankfurckiéj.

Mowa do króla Henryka miana przez Macieja z Logawa hetmana księstw świdnickiego i jaworskiego, pod m. Łukowem:

Serenissime ac potentissime rex. Posteaquam sacra rom. caes. Hungariae quoque et Bohemiae regia mtas dominus noster clementissimus de mtis vestrae regiae in dicionem mtis caes. aduentum certior facta fuit, mandauit r^{mo} domino epo wratisl. mtis suae supremo utriusque Silesiae capitaneo, ill^{mo} principi Georgio in Silesia legnicensi et bregensi duci et generosis dominis Lusaciae praesidibus, ut in confinibus mtis suae caes. regiam mtem v^{ram} quoad eius fieri posset quam honorificentissime exciperent. Quamuis uero r^{mus} dns wrat. eps lubentissime mtis suae caes. mandato morem gessisset, cum tamen sua r^{ma} paternitas graui et diuturna corporis

infirmitate impediretur, fratres nihilominus ac seruitores suos inter alios a sacra caes. mte deputatos ad hunc actum expediit, quapropter ill^mus princeps et generosi dni mtis caes. legati nomine eiusdem mtem v^ram regiam excipiunt, ac eidem significant caesaream mtem ex foelici mtis v^rae in has regiones aduentu singularem capere leticiam eidemque ad regni Poloniae gubernacionem et alia omnem exoptatum successum a Deo Optimo Maximo precari amicissimeque petere, ut habita locorum consideratione mtas v^ra in suae caes. mtis dicione omnia amicissime acceptare et boni consulere dignetur. Maiestas enim sua caes. offert mti v^rae regiae ut vicino, amico et affini suo charissimo omnem bonam vicinitatem, amicitiam et beneuolentiam, quam re ipsa oblata occasione declarare non intermittat. Ac regiae mtis v^ae Clemenciae ill^mus princeps una cum adiunctis suis se omni obseruancia commendunt studiose rogantes regia mtas v^ra humilia servicia et prestolacionem suam omni gracia regia acceptare dignetur.

13. lutego. Maciej Polej pan na Tirgarten do Jérzego księcia lignicko-brzeskiego, z Wrocławia. (A. n.)

Gdy byłem w Poznaniu publicznie obwołano, że koronacya króla polskiego odbędzie się 21. b. m. Nie podobało się to niektórym radom koronnym (Reichsretten), którzy wyjechawszy na spotkanie króla, razem z nim przybyli. Bo z odleglejszych ziem w tak krótkim czasie nie wszystkie stany będą mogły stawić się na koronacyą. A chociaż nieomal pół dnia strawili na naradzie o téj sprawie, jednakże niezmienili dnia wyznaczonego, gdy arcybiskup gnieźnieński oświadczył, że go wczasie postu koronować nie będzie. Z téj przyczyny J. Kr. Mć także tém rychléj z Poznania się wybrał, zabawiwszy tam li od czwartku do poniedziałku, lubo chciał przynajmniéj 10 dni odpoczywać itd.

25. marca. Henryk do księcia lignickiego. (O.)

Mon Cousin. L'affection que vous m'auez monstree en mon voyage m'a faict estre bien ayse de scauoir que mon cousin le mar^al de Retz vous doit ne veoir et passer en votre maison s'en retournant en France afin que par luy mesmes je vous puisse faire entendre quelle est ma bonne volunte en votre endroict et le desir que Jay de vous en rendre plus certain tesmoignaige quant l'occasion s'y presentera vous priant par ceste mienne lettre croire ce que vous en dira mon cousin et vous assurer que vous me trouverez toujours prest a vous faire plaisir de bon coeur en ce que vous me vouldrez

enployer en suivant. Je prie dieu vous avoir Mon Cousin en sa saincte et digne garde.

de Cracovye le 25. de Mars 1574.

wł. pp.: Votre bon cousin
Henry.

Adres: Mon Cousin au duc de Lignitz.

List ten, 26. kwietnia odebrany przez księcia lignickiego znajduje się także w dyplomataryuszu umieszczonym w 2. tomie Stenzla Script. rer. siles. (Wrocław 1839) na str. 487. Zdaniem Stenzla list powyższy pisany do Henryka XI., księcia lignickiego, który wbrew zakazowi cesarskiemu r. 1576 wstąpił do wojska francuskiego partyi Huguenockiéj.

26. czerwca. Relacya radzcy kamery szląskiéj Rybisza z Wrocławia przesłana cesarzowi. (K. n.)

Przybywszy do mnie Rafał Leszczyński, starosta radziejowski i opowiedziawszy o ucieczce króla Henryka, że on chce wrócić, że był u cesarza [1]), podobno jednego z synów cesarskich polecił do tronu polskiego itd., tedy on Leszczyński będąc wiernie przywiązany do domu austryackiego — a że był marszałkiem sejmu, więc zna szlachtę — przeto radzi, jeżeli jakaś zmiana rządu w Polsce zajdzie, aby w. c. mć łaskawie raczył wszystko dyssymulować, a żadną miarą nie poważył się posłów jakich wyprawiać do nich, ani ubiegać się o koronę jakiémikolwiek środkami, tém mniéj podawać jakie propozycye lub warunki. Nawet tegoby on (Leszczyński) sobie nie życzył, aby obecnie panujący król, jeśli sam dobrowolnie się zrzecze korony, z rekommendacyą lub radą jaką wspomniał o w. c. mci najmilszym synu, gdyż to i tamto wszystko jedynie więcéj szkody sprawi niż pożytku, kiedybo to wszystko, co w. c. mć tylekrotnie łaskawie, przemądrze i szczérze oświadczyłeś, w owym supino errore vulgi (najwyższym obłędzie gminu), najgorzéj wyłożono. — — Tak samo stało się i teraz. Albowiem motłoch (Poebel) pospolicie obwinia w. c. mć, jakobyś się w. c. mć do ujechania (Entreiten) króla jmci radą i czynem przyłożył, i jakoby j. ks. mć margrabia brandeburski Jérzy Fryderyk niedawno glejt cesarski przywiózł do Krakowa. A choć to wszystko jest absurdissimum (najniedorzeczniejsze), — jednakowoż calumniatores (potwarcy) nieprzestają wciskać (drücken) tego w serca gminu. [Co dzień ludzie z Polski przybywają do Wrocławia, a wszyscy to samo opowiadają.] Dlatego pan starosta mniema, że, jeśli w. c. mć usłucha rady jego, dobrze na tém wyjdzie, bo stany proprio motu uczynią to, do czego innémi sposobami przywieśdź ich niepodobna; bo przed innémi narodami Polacy mają swoje osobliwsze

humores (zachcianki). Wtedy też on i inni ludzie szczérze przywiązani do w. c. mci krom podejrzenia i suspicyi tém bezpieczniéj i dissimulanter, idąc inszą drogą, będą mogli wykonać to wysokie chrześciańskie dzieło, Polsce i chrześciaństwu pożyteczne, bo ślepych trzeba prowadzić, nie zaś popędzać.

1) „Quoniam nostra gens“ — pisze Hubertus Languetus z Wiednia 24. czerwca 1574 do Augusta elektora saskiego — „ab aliquot annis sua ita administrauit, ut videatur se suamque salutem et existimationem odisse, minus miror regem Poloniae fugisse ab iis, qui eum honore affecerant et amore prosequebantur, ad cos quorum fidei nescit quantum debeat credere: cum potius habeant caussam cur eum oderint quam cur ament . . . . . Die vigesima h. m. venit huc sub occasum solis nobilis vir, missus ab eo ad imperatorem: quem imperator statim ad colloquium admisit, et postridie mane dedit ei litteras salvi conductus, quas rex petebat . . . . .“ W liście z Wiednia 29. czerwca, Languet uwiadamia elektora Augusta, że cesarz 10. m. b. odebrawszy wiadomość o śmierci króla Karola IX., statim scripsit ad Andream Dudithium oratorem suum in Polonia, ut id regi indicaret; quod est ab eo factum decima quarta die huius mensis. Daléj donosi o ucieczce Henryka, pobycie jego w Wiedniu itd. (H. Languети Epistolae, p. 293, 4, 7—303.)

6. sierpnia. Matthies Poley auf Tirgartten do prezesa kamery szląskiéj. (A. n.)

Łaskawy i uprzejmy panie. Kilku znakomitych ludzi senatorskiego i rycerskiego stanu w Polsce rozmawiało zemną, i to, co uczynili w naradach i deliberationibus na dobro domu austryackiego, zlecili mi. A to jest co następuje:

Ponieważ stany koronne krom wątpliwości przystąpią do nowéj elekcyi króla, tedy one rozważają, jako też nie jest niesłuszna, to i owo. Nareście doszły do tego, że Korona takiego potrzebuje pana, któryby był dojrzałego rozumu, doświadczony wojownik, biegły w rzeczach politycznych i cywilnych, i posiadał znajomość języków. A że to wszystko znajdują w arcyksięciu jmci Ferdynandzie, tedy wielu chce j. aks. mć mocno poprzeć; a dom austryacki otrzymałby koronę. Późniéj jeden z synów króla jmci mógłby także być wyniesionym na dostojność królewską. Proszono mię, gdybym na dworze j. aks. mci miał znajomych pomiędzy radzcami lub znakomitymi oficerami, żebym im o tém wspomniał, aby j. aks. mć się dowiedział, iż wielu znakomitych ludzi w Koronie ofiaruje mu się z dobrą chęcią, i by interesu swego pilnował. A ponieważ na dworze j. aks. mci nikogo nie znam, więc zawiadamiam łaskawego pana o tém.

O czém szczególniéj rozprawiano na zjeździe szredzkim w Wielkopolsce 26. lipca.

Najprzód zapytano, ponieważ król bez opowiedzenia się i bez wiedzy stanów ujechawszy z Korony, pozostawił list do senatorów

i rycerstwa, w którym żąda, aby do niego jak najrychléj wyprawić wielkie poselstwo wszystkich stanów, —

Czy wyprawić lub nie?

Wotowali: jedni za, drudzy przeciw. Tamci podali tę racyą: że lubo wiedzą, iż król źle i niesłusznie uczynił, że bez opowiedzenia się z Korony wyjechał, jednakowoż jako ludziom rozsądnym i skromnym, ze względu na innych wysokich potentatów i znakomitych ludzi, nic inszego czynić nie wypada, jeno wyprawić do niego posłów, a przez to dać znać, że nic precipitanter ani inculte nie czynią. Drudzy zaś mówili: ponieważ król wbrew przysiędze przez siebie złożonéj, potajemnie ujechał z Korony, im i Koronie polskiéj ku niewygasłéj hańbie i szyderstwu (unauslöschlichen Schimpf und Spott), — toć on już nie jest ich król ani pan. Niemogą a niechcą mieć krzywoprzysiężcy (Meineider) za pana, dlatego téż nie wyprawiać do niego, bo gdyby to uczynili, uznaliby tego jeszcze za pana, któryby bynajmniéj nie był ich panem; lecz za szyderstwo odpłacić mu szyderstwem, i do nowéj elekcyi przystąpić.

Tamci zaś odrzekli: wyprawić, a wyznaczyć mu pewien dzień i czas do powrotu. A jeśliby tego nie uczynił, przystąpią do nowéj elekcyi cum protestatione, że, gdy wezwany do powrotu nie przyszedł, posłuszeństwo mu wypowiedzieli.

Na to odpowiedzieli drudzy: jeśli mu to tak praecise oznajmią, a on nie będzie mógł wracać do Korony, bo téż zapewne nie ujechał z zamiarem powrotu, lecz consilia swe skierował ku temu, aby im dać „gubernatorem“ albo vicerегem, któregoby przyjąć nie godziło się Koronie, tyle wieków rządzonéj przez królów a nie przez namiestników, — tedy on wszelakie praktyki będzie knował przez wielkich potentatów, cesarza tureckiego i innych, będzie zwłóczył odprawę posłów, a przez to stany koronne, mając ręce związane, niebędą mogły brać się do nowéj elekcyi; ztąd rzeczy tak się pomącą, że nie będzie można iść ani naprzód ani nazad. Przeto téż nie wyprawiać do niego, lecz napisać, z powyższych przyczyn posłuszeństwo mu wypowiedzieć i do nowéj przystąpić elekcyi, zważywszy, że, jeśli Korona nadlugo pozostanie bez głowy i króla, nie obejdzie się to bez niebezpieczeństwa.

Lecz nie mogąc się zgodzić, artykuł ten odłożyli do walnego zjazdu stanów koronnych na S. Bartłomiéj zwołanego do Warszawy.

Na króla zaś tak obelżywémi słowy miotali, że ani za szeląg (Denar) czci na nim nie zostawili, tak srogo wielu dojmowało królowi.

Zaszło także to pytanie: kto też pojedzie do Francyi w poselstwie do króla?

Na to odrzekł pan Abraham Zbąski: jeśli mu przez nich rozkazaném zostanie i poleconém powiedzieć królowi, że wbrew przysiędze i powinności ujechał z Korony, i że mu wypowiedzą wszelkie posłuszeństwo, niechcąc by panował nad nimi pan, który wykroczył przeciwko wiernym poddanym swoim — tedy on podejmie się poselstwa.

Drugi artykuł: czy sądy mają się odprawować, lub zawiesić się aż do obrania nowego króla?

O tém także niezgoda. Jedni: by sądy odprawowały się, bo, gdy sprawiedliwość (justicia) już trzeci rok wstrzymana z uszczérbkiem wielu uczciwych ludzi w Koronie, to do zachowania pokoju i zgody wcale nie posłuży, gdyż ci, którym krzywdę wyrządzono, prawa swego niezechcą niedochodzić.

Drudzy: sądy odprawować się nie mogą, ponieważ wszystkie judicia nomine regis odprawiają się. A że zbiegłego króla nie uznają za króla, więc jakże sądy mogą się odprawować?

Na to ktoś odrzekł: jeśli idzie o imię, możemy judicia nomine Reipublicae et novae constitutionis celebrować i odprawować. Drudzy zaś odparli, że to coś nowego. — Więc rozstrzygnięcie tego artykułu odłożono do sejmu warszawskiego.

Potrzecie przedłożono: czy odbyć przegląd pospolitego ruszenia w Wielkopolsce, a po lustracyi armata manu ruszyć na konwokacyą, tém bardziéj że panowie i rycerstwo w Małopolsce postanowili to uczynić; lub czy tylko certas personas wybrać i wysłać na zjazd warszawski?

Jednogłośnie postanowiono: wyprawić internuncios. Wybrano: Rafała Leszczyńskiego starostę radziejowskiego, Stanisława Czarnkowskiego referendarza kor., Jana Zborowskiego starostę odolanowskiego, Wacława hr. na Ostrorogu, Abrahama Zbąskiego, Stanisława Bnińskiego sędziego ziemskiego poznańskiego, Mikołaja Tomickiego, Stanisława Przyjemskiego, Stefana Grudzińskiego, Jana Rozrażewskiego, Świętosława Orzelskiego, Mikołaja Głogińskiego.

Dano im pełnomocnictwo: na konwokacyi warszawskiéj z innémi stanami koronnémi baczyć dobra ojczyzny.

Tyleż traktowano na tym zjeździe. Daj Boże by to wszystko wyszło na dobro chrześciaństwa. Amen.

23. sierpnia. Maximilian II., z Wiednia, do radzców kamery szląskiéj. (O. n.)

„Nieomieszkujcie i nadal przez Macieja Poleja i inne wierne osoby o rzeczy polskie dobrze wywiadywać się, a szczególniéj co na blisko następującym sejmie warszawskim dziać i traktować się będzie, i donosić mi o tém.“

27. września. Maximilian II., z Wiednia, do księcia Jérzego. (O. n.)

Zapewne ci wiadomo co się dotąd dzieje w Koronie polskiéj po ujechaniu króla polskiego, gdy stany jéj niedawno zebrały się w Kole. Między innémi, zdaje się nam, na tém zgromadzeniu rozmaite wszczęły się dysceptacye (spory); ztąd wyrozumieliśmy, iż się kiedyś może wydarzy niespodziana zmiana względem króla. My się z naszéj strony Polakom oświadczyli z wszelką sąsiedzką łaskawą wolą, i wedle możności chcemy im nadal ją okazywać, — przeto téż nieomieszkujemy cię o tém zawiadomić. Aby zaś pomienionéj Korony polskiéj stany i inni jéj mieszkańcy tém więcéj poczuli, że mi nic inszego nie pragniem, a ty jako zamieszkały nad granicą, z wielu znakomitymi Polakami, którym może nie jest niewiadomo co się obecnie w Polsce dzieje a co tam zamyślają, w dobrym stosunku zostawasz, — więc téż obecnie zachowaj z tymi i wogóle ze wszystkimi i przy każdéj sposobności dobrą przyjaźń i dobre sąsiedztwo. Nieopuszczajże téż żadnéj sposobności, aby ich ujmować i zapewniać o naszéj łaskawéj przychylności ku nim, i że my łaskawie życzymy, aby oni i królestwo polskie, niemniéj jak my sami, wszelkiéj pomyślności dostąpili i zażywali; w razie zaś naglącéj potrzeby, wedle sił naszych, ochoczo i pilnie tego patrzeć łaskawie zechcemy. Ztąd téż szczérą życzliwość naszę rzeczywiście mogą poznać zbytecznie. Nadto téż polecamy tobie abyś się każdemu okazował uprzejmym i łaskawym, tudzież wszystkim poddanym swoim osiadłym ponad granicą przykazał po sąsiedzku i uprzejmie obchodzić się z Polakami, aby przez to zapobiedz wszelkiéj niechęci. Przyczém zaś po cichu uważać pilnie na ważne ich czynności o ile można, a o czém się każdego czasu dowiesz od twoich poufałych znajomych i tajnych korrespondentów, natychmiast daj nam o tém znać.

4. października. Łukasz Rokoszowski z Sierakowa kasztelan szremski podskarbi nadw. kor. etc. (manu propria), z Krzepic, do księcia Jérzego. (A. ł.)

Odebrałem list w. ks. mci, którym mię prosisz, aby mu konia, „quo uti sola Celsitudo posset, praecipue ad istam expeditio-

nem, quam in Germaniam parare dignatur, mitterem. Etsi in ista rerum omnium perturbatione externis hostibus sumus expositi, ita ut ab illis quotidie vim speremus, et nos omnino ad defensionem patriae paratos esse oporteat, tamen ut obsequia mea vestrae Ill. Cels. promptissima declararem," posyłam konia wybranego przez familiarem w. ks. mci szlachcica Łukasza Maciejowskiego, „et quem apud me pro usu vestrae Ill. Cels. commodum intellexi."

22. października. Maximilian II., z Wiednia, do biskupa wrocławskiego Marcina (Gerstmanna). (O. n.)

„Mit den polnischen Bischöfen und Ständen, welche dir vertraut sind, wollest du auch die angefangene Correspondenz und freundliche anmuthige Nachbarschaft hinfüro soviel immer thunlich, doch mit haltung des decori, continuiren, und was du jederzeit von ihnen oder sonst dort in Erfahrung bringest, uns berichten etc." (Z polskimi biskupami i stanami, z którymi żyjesz w poufałości, chciéj też rozpoczętą korrespondencyą i uprzejme wdzięczne sąsiedztwo nadal o ile możności lecz z zachowaniem przyzwoitości kontynuować, a o czém się każdego czasu od nich lub zkądinąd dowiesz, to donieś nam.)

22. października. J. Sikorski Doktor, kanonik gnieźń., kanclérz arcyb., z Gniezna, do biskupa wrocł. Marcina Gerstmanna. (A. ł.)

Donosi że arcybiskupa niéma w Gnieźnie, że kurjer biskupa wrocł. za późno przybył, że list prześle arcybiskupowi, a odpowiedź przez tegoż kursora wyprawi do biskupa.

26. października. Maximilian II., z Wiednia, do Marcina biskupa wrocł. (O. n.)

(Téjże saméj treści co powyższy list z 22. paźdź.)

11. listopada. Marcin biskup wrocł., z Nisy, do Jérzego księcia lignicko-brzeskiego. (A. n.)

Pisze: zeszłego tygodnia nocowało tu w Nisie dwóch Polaków: Tomasz Drohojowski[1]) szlachcic i poseł ziemski, który z proboszczem wrocławskim i płockim (Hieronimem Rozrażewskim) jedzie do króla francuskiego.

1) Stany skonfederowane w Warszawie wyprawiły ich z listem z 18. września do Henryka.

1575.

15. września. Decretum per Imperatoriam Majestatem, z Pragi datowane, podpisane przez Khobenzla i dwóch innych, których podpisy nieczytelne.

Cesarz zawiadamia biskupa wrocławskiego Marcina, Bertolda z Lipy komornika i najwyższego marszałka królestwa czeskiego i Seyfryda de Promnitz prezesa kamery szląskiéj, że Jan z Konar Konarski pan na Kobylinie, i Błażéj Bartoszewski skargę zanieśli przeciw Zygmuntowi Kurczbachowi i sługom jego. Cesarz mianuje ich kommissarzami do rozpoznania sprawy, aby strony zapozwawszy przed siebie, sprawę tę starali się załatwić.

2. grudnia. M. v. Logau[1]), z Warszawy, do kamery szląskiéj. (A. n.)

„Odpowiedzią przez Panów mnie i Dudyczowi daną w wiadoméj sprawie, tymczasem musim się kontentować. — Patientia! Miły Bóg niech łaskę swą ześle na nas. O innych rzeczach niéma co donosić. Tylko to że cała sprawa w ręku Pana Boga.“

1) Maciej de Logau, hetman księstw świdnickiego i jaworskiego w Szląsku wraz z biskupem wrocławskim Marcinem Gerstmanem i Andrzejem Dudyczem był posłem cesarskim wyprawionym do Warszawy na poparcie elekcyi Austryaka.

22. grudnia. Maximilian II., z Wiednia, do Jérzego, księcia lignicko-brzeskiego. (O. n.)

Wiadomo ci że stany polskie obrały i ogłosiły nas królem, co będzie z pożytkiem państw naszych. Wiész także, że kilku przeciwnych i nieposłusznych odłączyło się od innych panów, niechcąc zezwolić na ogólny wybór. Ztąd można wnosić, że przez praktyki zjednają sobie stronnictwo i poważą się wstrzymać lub nawet zniweczyć to szczęście dane nam od Pana Boga. Przeto koniecznie potrzeba pewnéj wiadomości czy można się spodziewać, iż łagodnością będzie można ich uspokoić, i do jednomyślnéj zgody i należytego posłuszeństwa przywieśdź, i że nam nie wiele szkody zrobią. Chcemy tedy dopilnować sprawy naszéj, i zawczasu pomyśleć, jak dobrą radą złego niedopuścić, a jeśliby się coś takiego wydarzyło, rychło zapobiedz temu i koniec położyć. A ponieważ, jak i ty uniżenie uważasz, nieinaczéj nam przystoi, jeno byśmy się osobiście albo do Korony polskiéj lub przynajmniéj do miasta pogranicznego udali, za elekcyą gonili należycie (der Wahl gebührlichen nachseczen), i nas jako rzymskiego cesarza dla naszéj reputacyi i inszych rozmaitych przyczyn w znaczną i okazałą komitywę zaopatrzyli, dlatego rozkazaliśmy biskupowi wrocławskiemu Marcinowi najwyższemu hetmanowi Szląska górnego i dolnego, landwójtom Łużyc górnych i dolnych i innym hetmanom szląskim, aby poddani nasi i lennicy nietylko z powinnym pocztem koni rycerskich stawili się i co chwila byli w pogotowiu, ale i w większéj liczbie wedle mo-

żności a ku czci spólnéj ojczyzny i własnemu honorowi gwoli. Ciebie także wzywamy, abyś z pocztem przystojnym stawił się.

Relacya elekcyi Stefana Batorego. (O. n.)

15. grudnia 1575 przez stronnictwo przeciwne, królewna Anna, a privato homine, któremu rycerstwo przez marszałka swego (Jana Sienińskiego kaszt. żarnowskiego), polecenie takie dało, tudzież przez marszałka nadw. kor. Andrzeja Zborowskiego obwołaną została królową [1]), z tym jednak warunkiem, iż pójdzie zamąż za Batorego. To zaś sprzeciwia się ich przywilejom i konstytucyom o elekcyi króla.

16. grudnia. 26 senatorów, wyprawionych przez senat i stan rycerski, przybyło do panów oratorów (t. j. posłów cesarskich), chcąc ułożyć z nimi warunki, na które ma zezwolić najjaśniejszy pan nasz. Układy te trwały aż do 18. grudnia. Poczém 18. grudnia o 2½ godzinie (nach drei der halben Uhr) w zamku (warszawskim) w obec senatu i wielu ze stanu rycerskiego, w wielkiém kole, tudzież przy bytności wielu szlachty i innego ludu, biskup płocki (Piotr Myszkowski) oświadczył, że publikacyą uczyni-marszałek w. kor. (Andrzéj Opaliński). Tenże publice zapytał się senatorów: czy j. ces. mć ma obwołać królem polskim i w. ks. litewskim? Arcybiskup odrzekł: tak jest, taka nas wszystkich wola! Poczém marszałek obszérnie i wielosłownie oznajmienie uczynił — a naród krzyknął: Amen.

Potém starosta barski Mikołaj Buczacki wystąpiwszy z koła oznajmił, że Tatarzy znowu przeprawiwszy się przez wody, puścili dwa czambuły ku Krakowu i Litwie; wiadomość ta doszła go z tamtych stron. Żądał, aby ordzie dano odpór, aby szkody nie robiła. Prostestował się, że zawiadomił ich o tém, aby ziemia tamta uszczérbku nie doznawała z jego winy.

Poczém senat i wszystek naród poszli do kościoła: bito we wszystkie dzwony i radośnie śpiewano Te Deum laudamus.

Senat także przez znakomitych panów duchownych i świeckich napominał królewną, ponieważ ona znajduje się w mocy i ręku senatu, a przeciwna partya poczęła sobie wbrew porządkowi, aby się z ujmą swego stanu tak potajemnie nie wdawała w małżeństwo z Batorym (sich in solche Heurath mit dem patory also heimlichen einzulassen). Lecz nic u niéj sprawić nie można było, bo dała odpowiedź: „ponieważ wysocy mocarzowie nie wahali się ubiegać o koronę, któżby jéj chciał odradzić, aby tego, co jéj szlachta nieproszona ofiarowała, nie miała przyjąć?“

Atoli mimo to senat wyprawił kilka osób, które się z królewną

o małżeństwie z Batorym rozmówić, i oznajmić jéj miały, że przez to poda powód do niespełnienia ostatniéj woli ś. p. brata swego a króla jmci Zygmunta Augusta, bo na mocy testamentu senat będąc opiekunem jéj, nie przypuści jéj do rządów, jeśli się niezastosuje do jego woli.

Donoszą także iż stronnictwo przeciwne pokrzepi się pieniędzmi, że pono 6000 koni zaciągają, w części kosztem królewnéj, w części zaś Batorego.

Senat także do Batorego napisał list obszérny, napominając go usilnie, aby się nie wdawał w rzeczy niesłuszne, bo zamianowanym i obwołanym został a privato homine, co było przeciwko wszystkim ich przywilejom. J. cesarską mć zaś zamianował arcybiskup starodawnym zwyczajem a obwołał marszałek w. kor. Senat przypomina mu także to co sam wyraźnie oświadczył przez swego oratora (posła), a co wiadomem jest całemu światu, iż ani cesarzowi ani arcyksięciu Ernestowi swojém ubieganiem się niechce przeszkadzać. Senat nareście oświadcza, iż chce pozostać przy j. ces. mci jako przy królu i panu prawnie zamianowanym i obwołanym.

Do Siedmiogrodzanina senat wyprawia arcybiskupa nepotem ex sorore Jakóba Woronieckiego praepositum lowicensem, który był sekretarzem wojewody podolskiego, gdy go wysłał król Zygmunt do Siedmiogrodu po śmierci Jana Hunyada.

Zjazd do Jędrzejowa na 18. stycznia r. 1576 nakazany pod utratą dóbr. Do cesarza wyprawieni: Wojciech Łaski woj. sieradzki; kasztelanowie: chełmiński Jan Dulski, szremski Rokoszowski supremus telonarius, sochaczewski Stan. Gostomski; Mik. Wolski miecznik i star. krzepicki, Czarnkowski referendarz kor., Jak. Ponętowski cześnik łęczycki.

Podobno pewien znakomity pan polski powiedział: jeśli j. ces. mć z wrodzonéj dobroci i pobłażliwości nie zrzecze się praw swoich i potęgi swojéj zechce użyć przeciwko Polakom — to też krom wątpliwości Turka przemoc wzrośnie, ziemia ich zniszczeje, i ziści się owa przepowiednia, iż Turek w Niemczech w Kolonii nad Renem zostanie pobitym (und die prophezei, wie man sagte, war werden, dass der Turcke in Deutschland zu Kölln am Rhein solte geschlagen werden).

1) Daty w powyższéj relacyi podane nie zgadzają się z datami znajdującémi się w przekładzie polskim Bezkrólewia ośmiorga ksiąg po łacinie skréślonych przez Orzelskiego, wydanym w Petersburgu r. 1856 (II, 329 i. d.). Ale czy daty w przekładzie polskim lub w oryginale łacińskim są pewne? czy rękopis przez p. Spasowicza spolszczony jest autografem lub kopią mniéj więcéj zgodną z autografem? Zresztą

niejeden szczegół podany w powyższéj relacyi, nie znajduje się w dziele Orzelskiego. Większą liczbę posłów wyprawionych do cesarza podaje Orzelski (II, 335) lecz Rokoszowskiego niema u niego.

1576.

30. stycznia. Posłowie cesarscy do cesarza Maximiliana II. (O. n.)

Najłaskawszy cesarzu i panie.

Pisaliśmy do w. c. mci z Krakowa 20. b. m., ileśmy wtedy usłyszeli. Donieśliśmy także, że adversa pars może przystąpi do nowéj elekcyi. Przybywszy zaś 24. do Sobkowa, milę za Jędrzejowem, gdzieśmy kwaterę dostali, zastaliśmy stany licznie zgromadzone. Prosiliśmy o posłuchanie, wyznaczono je nam na przyszły poniedziałek. Wczoraj też stany przez trzech panów szlachtę oznajmiły nam ten dzień. Wedle możności dowiadywaliśmy się i dopytywali o wszystko. Przekonaliśmy się, że stany nie przystaną na wybranie w. rzymsko-cesarskiéj mci ani żadnéj innéj osoby z domu austryackiego, lecz że wprost trzymają się wojewody siedmiogrodzkiego; postanowili wybór ten utrzymać wszystkiémi siłami, związawszy się konfederacyą i przysięgą. Już za głęboko zapuścili się z nim, więc choćby też znalazł się sposób jakiś, już niepodobna przedsiębrać co innego.

Wystaraliśmy się także o dwie kopie listów jego do stanów: załączamy je. Wśród takich wywiadywań i korrespondencyj ludzie znakomici tamtego stronnictwa z zapewnieniem że to czynią z dobrego serca, proprio motu, kazali nam powiedzieć, iż w ógole dotąd im niepodobna coś przedsiębrać dla j. c. mci i domu austryackiego, bo oni z Siedmiogrodzaninem wdali się za daleko. Szlachta mocno pilnuje wolności swojéj, któréj fundamentum jest libera electio. Przytém grozi wielkie niebezpieczeństwo od Turków i Tatarów, którzy dotąd tylko czychają na sposobność; że nareście, jeśli wybór padnie na dom austryacki, — to Turcy, w wielkiéj sile będący w Wołoszech, i inne hufce tureckie wraz z Tatarami, natychmiast wtargną do Polski.

Dla tych i innych przyczyn należy im się trzymać Siedmiogrodzanina, — lubo w Warszawie przed nominacyą w. c. mci sami nie myśleli, że im tak przyjdzie uczynić. — Prawdać to, że w. c. mci electio była perfecta, lecz gdy większa część szlachty nie zezwoliła na obranie w. c. mci: tuszą sobie iż w. c. mć okaże się panem wysokiego rozumu i niedopuści niebezpieczeństwa grożącego chrześciaństwu. Zresztą myślą ich i zdaniem jest: z w. c. mcią i innymi

chrześciańskimi panami pozostawać w dobrém sąsiedztwie i przyjaźni, odnowić compactata, zwłaszcza że się z czasem wydarzyć może, iż się contra barbaros hostes in foedus wdadzą. Im zaś nic milszémby nie było nad rychłe załatwienie sprawy między w. c. mcią a nimi zachodzącéj. Wtedy téż P. Bóg niedopuści, by Turek, jak to ludzie o tém prawią, przez Siedmiogrodzanina rościł jakie prawa do tych ziem. Oni przecież téż są chrześcianie i wiedzą, że się im nie godzi poczynać coś przeciwko ojczyźnie i chrześciaństwu. Tém mniéj ma król ich czynić coś takiego; gdyby zaś, czego się jednak nie spodziewają, stało się im usilstwo (ihnen Gewalt beschehen wolte), wtenczas ku ocaleniu ich wolności, życia i dobra pospolitego w potrzebie przyszłoby im poszukać środków ostatecznych. Bóg zaś i w. c. mci wysoki rozum niedopuści takiego niebezpieczeństwa grożącego całemu chrześciaństwu. Poddawali nam także, że, jeśli w. c. mć coś nieprzyjacielskiego przedsięweźmie przeciwko nim, wtenczas Turka i Tatara obok Siedmiogrodzanina wezwą na pomoc.....

Przybył wojewoda sandomiérski (Jan Kostka), jest u stanów. Expresse z ludźmi traktować tylko mało jest sposobności, bo nikt nie chce się u Rzeczypospolitéj podawać w podejrzenie — bo gdyby to wyszło na jaw, wszystkoby stało się nadaremném.

Adversarii oblegli arcybiskupa gnieźnieńskiego, zniszczyli kilka włości biskupa płockiego; episcopus cracoviensis (Krasiński) także oznajmił tu posłom, że, co ku dobru kraju uchwalą, temu się niechce sprzeciwić. Episcopus cujaviensis (Stan. Karnkowski) z kilką opatami i proboszczami jest tu u stanów, także palatinus sandomiriensis, perturbowany takiémi i tym podobnémi zażaleniami.

Dziś wojewoda krakowski Piotr Zborowski, brat jego Andrzéj marsz. nadw. kor., kasztelan małogoski Krzysztof Lanckoroński, Cikowski podkomorzy krakowski, Przyjemski i kilku innych panów zaprosili się do nas na śniadanie (zum fruenmhall); z wszelkiém poszanowaniem salutowali nas, cały dzień bardzo uprzejmymi się okazywali, u stołu jeden i drugi rozmawiali o swoich sprawach, użalając się na drugie stronnictwo, które im w wolném obieraniu chciało zawadzać, i bruździło przeciwko wolnościom. Oni téż bynajmniéj nie chcieli — świadcząc się P. Bogiem — obelgi wyrządzić w. c. mci i zacnemu domowi austryackiemu ani innym krewnym jego. Wychwalali także w. c. mć. Trzymają atoli oni ze swém stronnictwem ku ocaleniu wolności. Tę bowiem przekładają nad życie i wszelkie dobro, a w razie potrzeby wszystko to poświęcić gotowi. Spodziewają się, iż w. c. mć tém nie oburzy się, że causam istam

tranquillitati reipublicae christianae poświęci. Jakoż stany w téj myśli wyprawią posłów do w. c. mci; zresztą we wszystkiém z w. c. mcią chcą pozostać w stosunkach przyzwoitych i dobrém sąsiedztwie.

Na tośmy odpowiedzieli, ile czas i miejsce pozwoliło, oni zaś ustawicznie składali się swoją wolnością, zresztą ku w. c. mci najlepsze okazywali chęci.

Także opowieść summaryczną wygotowaliśmy, o czém tamto stronnictwo przez ten czas traktowało w Jędrzejowie, co w. c. mć znajdziesz w dodatku 1ym.

Przypominamy sobie że u nas na śniadaniu wspomnieni gości także mówili, iż dla nich nic milszego i bardziéj pocieszającego nie będzie nad to, że Korona Polska wespół z chrześciaństwem kopije swoje złoży na Turka (dann wann die Crone Polen ihre Copeyen neben der Christenheit wider den Türken richten möchte).

z Czopkowa (? Sobkowa) [1]) 30. stycznia 76.

Podpisani: Wilhelm v. Rosenbergk.
Fabian v. Schönaich.
Mhattes v. Logaw.

1) Sobków miasteczko nad Nidą.

1. lutego. Wyjątki z niemieckiego przekładu listu Jana Płazy [1]), z Medziasza (Megyasza, Medusy) pisanego.

— — W Polsce także od cesarza nie obawia się (t. j. Batory) żadnego niebezpieczeństwa. Dziś przybyli jego wywiadywacze z Koszyc i Wiednia, donosili że niéma się obawiać w Polsce żadnego gwałtu, dodając, że tam naszych Polaków jest ze 4—500 konnych.

Najdaléj w poniedziałek król jmć swoją odpowiedź wyprawi do Polski z p. Wojciechem Starzechowskim podkomorzym lwowskim, zarazem prześle przysięgę, tudzież niemało pieniędzy. Starać się o to i usiłować będziem, aby się to dostało przez góry, lubo to bardzo niebezpieczno — — Sam jestto słuszny pan, a nie dziecko. A w tym krótkim czasie mogliśmy go przecię poznać, iż za pomocą bożą mieć będziem takiego pana, że wszelka waśń i niezgoda ustanie, a nasza Rzeczpospolita wielkiéj wspaniałości i wszystkiego dobrego pod jego panowaniem zażywać będzie. P. Bóg dał mu wysoki rozum, także prawdziwie królewską postawę, obok szczególnie wspaniałych obyczajów, także wielką walecznością P. Bóg go obdarzył. Wwmm. wszyscy to zobaczycie. Kiedy król przyjedzie donieść wam niemogę. Lecz zapewne za tydzień wyjedzie z Medziasza. Z Krakowa do Medziasza jechaliśmy bardzo spiesznie, rano wstawając, koniom daliśmy tylko dwa dni wypoczynku.

Poczém przybyliśmy w trzy tygodnie do Medziasza. Koło tego czasu zaś drogi gorsze .....

1) Jan Płaza był członkiem poselstwa, wyprawionego przez wyborców Batorego do Siedmiogrodu, aby donieść Stefanowi, iż go obrano królem polskim.

1. lutego. Z niemieckiego przekładu listu Adama Gorajskiego [1]) do starosty krakowskiego, z Medziasza.

„Przyjechaliśmy do Medziasza 21. stycznia. Przyjmowano nas z szczególną uprzejmością i wspaniałością. Czego zechcemy, dostaniemy. W podróży złeśmy mieli drogi, będąc także narażeni na wielkie niebezpieczeństwo, bo kupa ludu cesarskiego czychała na nas, która nas chciała przytrzymać. Aleśmy się wydostali szczęśliwie, i przybyli do Medziasza. Na spotkanie nasze wyjechali ludzie znakomici i 60 sług pana .... który sam z panem Szandorem synem powitał nas piękną łacińską mową, przyjmując nas z wszelką ludzkością i uprzejmością. Potém pana Szandora stryj, pan marszałek nadworny, przysłany od wojewody do naszéj gospody, oznajmił nam, że lubo książę chce nas widzieć jak najrychléj, jednakże pozwoli nam odpoczynku dlatego żeśmy zmęczeni, a że oczekuje brata swego Krzysztofa. Wyznaczył nam na środę posłuchanie. Przysłał także do nas kilku ludzi znamienitych, którzyby nam towarzyszyli aż do pomieszkania jego. Odprawiliśmy szczęśliwie poselstwo nasze przez pana Ostroroga, nazajutrz na posłuchaniu. Spodobał nam się ów pan, przez P. Boga z łaski jego nam dany i wybrany, we wszystkiém, im dłużéj tém lepiéj. Bo téż to pan grzeczny, uprzejmy, powagi wielkiéj, postawy i przyrody wspaniałéj, co się każdemu spodoba, rozumu ruchliwego i wielkiego serca i wielkiéj dobroci. In summa znajdujem, że mu Bóg Wszechmocny wszystko z łaski swéj użyczył, a będziem mieli z niego pana takiego jakiego nam potrzeba na tronie, co téż każdy pozna skoro on do Polski przybędzie. To zaś najważniejsza, że rozważa każdy artykuł, aby, czego się podejmie, temu téż mógł zadosyć uczynić bez naruszenia sumienia swego. Żądał objaśnienia następnego artykułu: „Jeśli król naród powoła na wojnę, wtedy rycerstwa na oznaczoném miejscu niedłużéj winien trzymać nad dwie niedziele, wojska zaś nie rozdzielać na dwie części.“ Wywodził nam obszérnie, że u rozsądnych wojowników zwyczaju tego niéma, a że tak téż być niemoże, bo często zdarza się, że każdy rozsądny wojownik hufców swoich nie posyła tam, gdzieby je ktoś chciał mieć, lecz tylko tam, gdzie nieprzyjaciel wymaga ich bytności. Jeśliby zaś mi się coś takiego wydarzyło, wina na mnieby padła, gdyby mi w takim przypadku odmówiono posłuszeństwa, jakobym przysięgi swojéj niedotrzymał,

a przez to poszedłbym w złą sławę, i pozostałbym w niéj. Dotknął téż punktu: „iż winien dawać przebaczenie i przysięgą zatwierdzać.“ O tém wszystkiém obszérnie rozprawiał. Tłumaczyliśmy mu, dlaczego u nas tego potrzeba, i jak on to ma zrozumieć i pojąć. Naradziwszy się z swoimi, odpowiedział nam, prosząc nas, byśmy mu tego za zle nie mieli, że on tak prędko nie przystaje na wszystko, bo niechce naruszać praw naszych i swobód, a nie raz to powtarzał, że sumienie i dobrą sławę swoją ma na baczeniu, bo z rozmysłem (mit Wissenheit) niechciałby bynajmniéj uwłaczać swobodom naszym i wolnościom, tém mniéj nadwerężać ich, lecz że owszem gotów jest, całe szczęście swoje, zdrowie i życie poświęcić nam i oddać. Obiecał, że zaprzysięże przedłożone sobie artykuły, ale dnia jeszcze nie wyznaczył, aż po zakończeniu sejmu ziemi téj. W poniedziałek zagaił go, ale obrady jeszcze się nie skończyły. — Dowiedziałem się że wkrótce zamknie go, bo mu już na podróż postąpili dużo piéniędzy, lubo go niechcą od siebie puścić, upraszając go aby ich nieodjechał. Ale on im już oznajmił, że musi się tam udać, dowodząc że to dla nich będzie korzystném. Chciał im dać na gubernatora Andrzeja Krzysztofa, lecz szlachta go niechce; mniemają, że im da brata swego, Krzysztofa, ale ten bardzo chory na nogi: wczoraj chorym przyjechał do Medziasza.

Baszowie budzki i temeszwarski przysłali listy oznajmując mu, że ich pan, sułtan turecki, przykazał im, by z całą siłą i potęgą naszemu panu Batoremu przeciwko Niemcom przyjść winni na pomoc. Donosząc mu o tém, dali mu znać, że w pogotowiu z całą potęgą swoją posiłkować go. Przytém piszą mu, iż Niemcy wielce się gotują, zatém przestrzegają go, aby się miał na baczności. Wzywali go nareście by rychło im dał znać o tém, jeśli posiłków zapotrzebuje od nich. Dlatego, jeżeli król rzymski nie da nam pokoju, będzie miał trochę roboty. Wkrótce wyruszymy z Batorym, lecz cicho o wyjeździe, jakoż i potrzeba tego wymaga, nie rozgłaszać dnia. Podobno pojedziemy przez Wołoszczyznę, lub wprost na Śniatyń. Z ilu ludźmi może przybyć do Polski? proszę nam donieść o tém. Naradźcie się z innymi, a donieść mi o tém na granicy. Chce ze sobą wziąć 1000 konnych i 1000 pieszych.

1) Adam Gorajski także był jeden z posłów wyprawionych do Batorego. — 2) Starostą krak. był Piotr Zborowski woj. krak.

13. lutego. Jan Kochticzky, z Krzepic, do prezesa kamery szląskiéj. (A. n.)

„Mając rozkaz od cesarza, donosić mu o wszystkiém co się w

Polsce dzieje, jak najspieszniéj, przesyłam listy prosząc aby co najprędzéj wyprawić je do cesarza.“

26. lutego. Książę Jérzy, z Brzegu, do prezesa i radzców kamery szląskiéj. (O. n.) (V. G. Gnaden Georg Herczog in Schleſzien zur Lygnicz und Brigg ꝛc.)

Zaprasza ich do siebie, do Brzegu, jak najspieszniéj, bo chce im coś bardzo ważnego powiedzieć.

Pp. wł.: Georg Herczog manu propria.

Na kopercie: cito cito citissime cito.

27. lutego. Albert Fryderyk książę pruski, z Królewca (Königsberg), do kamery szląskiéj. (O. n. z wł. pp. ks.)

Chciałby wiedzieć, jak stoi interes cesarza naszego najłaskawszego pana, co do gotowości jego i wyprawy do Korony Polskiéj („wie es iczo umb die Röm. Kays. May. unserm allergnädig. Herrn dero ausrustung und anzugs halben in die Cron Polen gelegen“).

28. lutego. Wojciech Łaski do księcia lignicko-brzeskiego Jérzego. (K. n.)

Przybywszy tu do Wrocławia zastaliśmy listy cesarskich oratorów z Prus do nas pisane, szczególnie od Viebicha. Przesyłam kopie tych listów, zawdym gotów księciu przesyłać nowiny.

1. marca. Radzcy księstwa kierniowskiego Hieron. Stanco kanclérz, Lachnitschky do księcia Jérzego. (O. n. dat z Jägerndorf t. j. Kierniowa.)

„Donosi nam nasz hetman ....., iż rebelizańci Polacy podobno postanowili, gdyby j. c. mć wyruszył do Polski, wpaść do Szląska, wszystko spustoszyć i popalić, aby j. c. mci wojsku odebrać sposób utrzymania. Trzeba się tedy mieć na baczności. Boże zachowaj nas od takiego nieszczęścia!

9. marca. Nowiny z Wiednia. (Zeittung auss Wien vom Nainten Martij.)

Sprawa polska tu tacza się (kullert sich) tam i sam. W piątek przed zapustami j. c. mć oznajmił posłom otwarcie, że korony polskiéj przyjąć nie może pod warunkami sobie przedłożonémi, ani poprzysiądz ich niemoże z dobrém sumieniem. A przyszło do tego że Polacy chcieli się wrócić. Gdy w poniedziałek nadeszła nowina, że pan Kurzbach uwięził hrabiego z Górki, j. c. mć rzekł: że mu tém przysługi żadnéj nie wyświadczył. Zaraz też rozkazał Kurzbachowi, aby Górkę, gdyż go przeciwko woli j. c. mci pojmał, natychmiast wypuścił na wolność.

We wtorek zapustny nadeszły listy od Kowencla (?), Litwi-

nów, doktora Viehheussera, od obu elektorów. Poczém zaraz rzecz inszy wzięła obrót. Mówią, czego spokojnie posiąść niemożna, to wziąć trzeba przemocą. Znaczy to: jeżeli j. c. mć za 4 lub najdaléj 5 tygodni stanie na granicy polskiéj i arcyksięcia Ernesta w 5000 koni wyprawi do Polski, wtedy Moskwicin także ześle 50000 ludu nad granicę. Radzą obecnie, jak sprawę daléj poprowadzić. Więc obecnie nie wiele nowego z Polski. Czausz turecki z Stambułu wyprawiony już 8 dni leży w Moście (Bruck) nad Litawą. Niechcą go wpuścić do miasta, póki się nie ułatwią z Polakami.

24. marca. List senatorów kor. Mikołaja Mieleckiego wojew. podol., Mikołaja Herbortha kaszt. lwow., Jana Herbortha kaszt. sanock. i star. przemyśl. do króla-elekta Stefana, pisany z Gródka. (K.)

(Opuszczam liczne tyrady z dziejów starożytnych wyjęte) ..... Serenissime princeps, ne nos, qui caesareae maiestatis partes secuti sumus, easdemque hactenus tuemur, temeritatis alicuius quispiam apud te arguat, a qua semper cum alienissimi essemus, superior exacta iam aetas facile nos liberat. Etenim studia nostra in Rempublicam susceptosque labores non libido aliqua, extra ordinem efferendi se, non priuatorum commodorum respectus sed honestas utilitasque Reipublicae semper moderata est — — — Nos caesareae maiestati nullis rationibus obnoxii, quibus utique animi hominum moueri solent, utpote gratia, rebus praestitis promissisque nomina nostra in cooptando dedimus, solo iudicio rationis nostrae ducti, id ex re Reipublicae nostrae futurum. Ab hoc ne leuiter desciscamus, magna cautio est. Non tam ne probro aliquo caesaream majestatem, quod et ipsum magnum est, afficiamus, quam ne a sententia suffragioque nostro, per oratores illi delato, quasi utroque pede (ut aiunt) claudicantes, turpiter discedamus, unde et apud serenitatem tuam deinceps fluxae ac dubiae, et apud nostrates contemptui esse possimus. Quae duo, quibus existimatio continetur, nostra, ut declinemus vitia, serenitati v. pro prudentia sua, et ea, quae est inter uiros constantes, obseruantia, nobis ex animo optare debet. Hac vero potissimum ratione id a nobis facile vitabitur, si serenitas v. ea loca praefecturarum, quae a Republica pro meritis nostris legitimo jure obtinemus, non multum deflexo itinere, praeterierit. Ita ne et necessitas nulla nobis incumbet, sententiae nostrae, quam non temeritatis, sed constantiae gratia tuemur, plurimis explicandae et ad negocia serenitatis vestrae stabilienda expeditius caeteri quoque, qui eiusdem sunt propositi, visa serenitatis v. summa

animi moderatione, cupidius partes eius sequentur. Hanc vero brevem in excipienda serenitate vestra intermissionem officii, singulari serenitatis vestrae observantia et cultu, cum foenore, deinceps cum regno inauguratus fuerit, rependemus, pro quo studio eam gratiam a serenitate v. referemus, quam amplissimam et munificam, semper a regibus nostris experiebamur. Tandem nos obsequia nostra serenitati vestrae integerrime commendamus.

P. S. Quaedam praeterea huic familiari et consanguineo meo (palatinidi Podoliae), qui serenitati vestrae coram exponet, mandaui, cui ut facilem et benignum aurem in his, quae dicturus est, praebeat, atque eidem vicissim ea, quae ad nos perferri volet, libere committat, sttem v. rogo, tuto haec ipsius fidei sttas v. concredere poterit.

31. marca. Responsum Bathori ad literas praedictas. (K.)

Stephanus d. gr. electus rex Pol., M. D. L. etc.

Spectabiles et magnifici, syncere nobis dilecti, salutem et foelicitatem. Constantia in summis viris merito laudari debet, sed eius quoque certi termini sunt uicissitudine temporum et rerum circumsepti, quos si quis excesserit, temeritatis uicium ut incurrat, necesse est. A qua merito synceritates v., quorum summa prudentia summaque authoritas in hoc regno celebratur, abhorrere debent, quemadmodum etiam literae earundem testantur. Eas autem non syncero atque optimo animo interpretamur, si syncero ex animo proficiscuntur, modo ne vobis ipsis diuturna deliberatione, vestrae reipublicae nostraeque dignitati adversante, apud omnes homines invidiam concilietis. Qua in re synceritates vestras maxime cautas esse oportebit, tempestive scilicet hoc Reipublicae casu, rationibus vestris consulentes, ne quod cum dignitate v. et sponte nunc vobis facere liceat, id longiore interposita mora coacti minus e re uestra facere uideamini. Quod ad constanciam attinet, in eo quoque synceritates vestras, quibus debebant satisfecisse, nemo non videt. Quare synceritates vestras hortamur, ut rationibus vestris diligenter propensis consilia vestra ad utilitatem Reipublicae atque dignitatem vestram referatis. Caeterum nos quemadmodum petiistis eas itineris rationes inibimus, quae et dignitati nostrae regiae (ne invitos accedamus) consentaneae et petitioni uestrae accomodatae uideantur etc. etc.

Datum Snyatini ultima Martij Anno 1576.

1. kwietnia. Kamera szląska do księcia pruskiego Alberta Fryderyka. (K. n.)

Donosi mu: że cesarz 23. marca w Wiedniu w kościele Augustyanów, z koroną polską na głowie w cesarskim ubiorze publicznie

złożywszy przysięgę, decretum electionis solennie z rąk posłów polskich odebrał. Cesarz najspieszniéj uda się na sejm do Ratysbony zwołany na 1. maja.

1. kwietnia. Kamera szląska do burmistrza i rady miasta Torunia:

Z rozkazu j. c. mci przesyła paczkę listów dla księcia pruskiego Alberta Fryderyka.

17. kwietnia. Mathes Poley, z Poznania, do kamery szląskiéj. (A. n.)

Batory z pewnością w przyszły piątek przyjedzie do Krakowa. Panowie dotąd będący po naszéj stronie, niewidząc odsieczy (entsaczung) chcą także udać się do niego. Litwa zaś i Prusy jeszcze mocno trzymają z nami, daj Boże by długo. Nie krom niebezpieczeństwa napominałem panów do wytrwałości. Ale jeźli nic nie przedsięweźmiem na seryo, stracimy Polskę. Byłem także u p. hrabiego Andrzeja z Górki, napominając go aby się nie spieszył do Krakowa. Odpowiedział: że, jeśli cesarz przyjdzie ante coronationem Batorego, nie chce mieć inszego pana niż cesarza. Na konwokacyi warszawskiéj z cesarczyków byli podobno tylko arcybiskup i wojewoda rawski [1]). Przesyłam cesarzowi kopie listów tam pisanych, także do stronników Batorego. Dostałem je od jenerała [2]), któregom nakłonił do tego, bo dla cesarza są bardzo ważne. Niechże też napiszą do Litwy i Prus, napominając ich ad constantiam et perseverationem.

Gotowem i nadal neque sumptibus neque laboribus parcere.

1) Anzelm Gostomski. — 2) Starostą jeneralnym wielkopolskim był Wojciech Sędziwoj Czarnkowski, brat referendarza.

18. kwietnia. Posłowie cesarscy Laszlo popl h. (t. j. pan) v. lobkowicz, f. (Fryderyk) z Zirotin, Andr. Dudith, Hans Khowenzl v. Prosseg, z Warszawy, do kamery szląskiéj. (O. n.)

Mimo nadzieji, nieodebraliśmy pieniędzy potrzebnych do czynności naszych. Sejm wkrótce się skończy. Niemogliśmy tych, którycheśmy prosili o cierpliwość, żadną miarą ukontentować. Przeto, gdy nam się zewsząd naprzykrzali upominaniem się (auf vielfaltiges Schreiben, Anhalten und Ueberlaufen), zniewoleni byliśmy, p. Jakóba Secygniowskiego starostę szydłowieckiego, odesłać do Panów, abyście mu wypłacili należytość jego w summie 6600 reńskich 60 kr. Prosimy Panów, aby zadosyć uczynić zobo-

wiązaniu się naszemu, a przez zwłokę nie zaszkodzić sprawie cesarskiéj odstręczeniem tylu znakomitych ludzi.

... kwietnia. Radzca kamery szląskiéj S. Rybisch do biskupa wrocławskiego. (A. bez daty i miejsca.)

R^me^ Princeps. Hac hora ueniunt quidam ex Cracovia qui constanter affirmant Bathoreum proximo die Martis [1]) sub noctem ad monasterium Mügle duobus milliaribus Cracouia distante, peruenisse, ibique aliquot diebus commoraturum, donec solennia ad ingressum urbis praeparari possint. Haec pro debito meo officio Reuerendiss. Celsitudinem Vestram celare nolui, etiamsi maluissem magis grata significare.

Eandem quam felicissime ualere cupio.

R. Cels. uestrae

deditissimus

Seruitor

S. Rybisch mp.

Rmo Principi D. Martino Episcopo Vratisl. Domino Mecoenati obseruandissimo.

1) Batory 17. kwietnia przybył do Mogiły klasztoru bened. nad Wisłą o milę od Krakowa.

22. kwietnia. Posłowie cesarscy Lobkowicz i Kobenzl, z Łowicza, do kamery szląskiéj. (O. n.)

Prosimy abyście Pawłowi Uchańskiemu [1]) zaraz wypłacili 6000 zł. wydzielonych mu z summy 100000 zł. przez cesarza przeznaczonéj na tę sprawę. Albowiem Uchańskiego usługi są bardzo ważne dla cesarza, sam jest znakomitą osobą, a bez piéniędzy ludzi tych zatrzymać ani sposób (sind die leuth nit zu erhalten).

1) Paweł Uchański był kasztel. bełzkim.

25. kwietnia. Lobkowicz i Khowenzl, z Łowicza, do kamery szląskiéj. (O. n.)

Pan sochaczewski (Stanisław Gostomski) dotąd wiernym będąc stronnikiem cesarza, chce i nadal nim pozostać. Dlatego na przypadek potrzeby zaopatruje się w strzelbę, ammunicyą i inne zapasy wojenne, tém bardziéj że mu cesarz polecił wystawić poczet wojska. Zatém prosimy Was, abyście mu tego nietylko dozwolili, ale téż pomagali mu w tém w Wrocławiu i wszędzie po Szląsku.

25. kwietnia. Margrabia brandeburski i książę pruski Albert Fryderyk, z Królewca (Konnigspergk), do kamery szląskiéj. (O. n. Wł. pp.: Albertus Fridericus.)

Odebrał jéj list, dziękuje za tak wesołą nowinę, tuszy sobie

że zamiar cesarski posłuży ku dobru chrześciaństwa. Donieście nam, kiedy się cesarz do Korony Polskiéj dostanie.

26. kwietnia. Obywatele powiatów strzelińskiego i niemeckiego, Caspar Steinücz, Valter Sebottendorff, Erasmus Tschesche, Adam v. Tschesche, Friedr. Stusch, Christof Steinspurgk, Adam Wachtell, Nickel Tschesche, Caspar Eckvericht (?), Fr. Sibsche (własnoręcznie podpisani) z Strzelna w czwartek po ś. Jérzym 1576 (Dat. Strelen Donrstags nach Georgii) do księcia Jérzego. (O. n.)

Przypominasz sobie w. ks. mć, z jakim kłopotem i trudem przystaliśmy na wasze żądanie (Ansinnen), byśmy z w. ks. mcią i z innymi przodkiem ruszyli do Polski. Na to nie tylkośmy stanęli w pogotowiu nad naszą możność, lecz utrzymaliśmy także już cztéry miesiące, ciężkim nakładem i z wielkim uszczérbkiem naszym, konie, sługi i inne potrzeby na tę wyprawę itd.

Na kopercie napisano po niem.: obywatele z Strzelińskiego i Niemeckiego, którzy z księciem Jérzym do Polski mieli wyruszyć, proszą, ponieważ dotąd nie bez wielkich szkód i kosztów wraz z końmi i sługami swoimi czekali na ową wyprawę, a rycerstwo z Wrocławskiego, Świdnickiego i Frankensteińskiego już rozpuszczono, aby książę im także do domu wrócić pozwolił.

29. kwietnia. Laszlo Poppl h. v. lobkowicz, Hanns Kowenczl v. Prossegg Teutschordens Ritter (kawaler zakonu niem. czyli krzyżackiego), z Łowicza, do kamery szląskiéj. (K. n.)

Przychodzi tedy do panów nasza uprzejma prośba, abyście okazicielowi niniejszego, pana wojewody rawskiego lub syna jego kasztelana sochaczewskiego plenipotentowi (bevelchhaber) albo słudze, za jego pełnomocnictwem i kwitem, bezzwłocznie wypłacili starą należytość w ilości 14100 zł., które do pana Dudycza zł. 15000 dodane a z nich potrącone być mają (so zu des Herrn Duditij 15000 fl. geschlagen und davon sollen abgezogen werden), a prócz tego jeszcze summę 14300 zł., którą stany (szląskie) przeznaczyły na teraźniejszy sejm warszawski. Tato summa należy do ogólnéj summy 100000 zł. obejmującéj wszystkie zamówienia mazowieckie (Bestellungen in Massow) wyjąwszy Warszewickiego 2000 zł. — Natychmiast każcie mu te summy wypłacić, bo bez piéniędzy niéma tu co robić, ludzie bowiem upominają się o obiecane piéniądze.

30. kwietnia. Lobkowicz i Kobenzl, z Łowicza, do kamery szląskiéj. (O. n. z pieczątkami.)

Jenerał wielkopolski dwa razy przez sługę swego u nas upomniał się o wypłatę 4000 zł. Więc prosimy aby mu kamera przesłała tę summę, bo pan jenerał osoba bardzo ważna i potrzebna, także dla zamków przezeń obsadzonych; a że wiernie trzymał się cesarza jmci, przeto jemu przed innymi wskazanymi ludźmi, niech zechcą wypłacić należytość (weil wiel an den Herrn General und von ihm besatzten Schlössern gelegen, und war er bei Ihrer Kais. May. treulich dargeschtrackt, wissendlich zu desto forderlicher wircklicher Zahlung, vor alle andere angewiesene leuth sich willich erzaigten).

3. maja. Wojciech Czarnkowski, z Pyzdr, do Promnitza prezesa kamery szląskiéj. (O. ł.)

..... Cum nuper ad Illustrem et Magnificum Dnum Marschalcum Regni nostri [1]) die 24. Aprilis venissem rogatu Illustris et Mgfici dni dni Friderici a Szerotin Sacrae Caes. Mtis Regis ac domini mei clementissimi ad Regnum hoc nostrum ac eiusdem status ordinesque legati, multa cum ipsius Magnificentia de rebus ad pacem et concordiam retinendam ac in proposito optimo firmiter persistendi, conferentia contuli. Qui literas ad Magnificos dominos dnos legatos Sac. Mtis Caes. Louicij degentes dedit, atque ut eas Louitium primo quoque tempore transmitterem per meum Secretarium rogauit. Quod quidem cupiens per omnia Sac. Mti Caes. Domino ac Regi meo clementissimo gratificatum, causamque iustissimam promotam non invitus feci. Verum a Mgficis dnis legatis literae mihi ad Mag. Vest. transmissae sunt, atque ut primo quoque tempore ad Cameram Vrat. mitterem, petitum. Itaque ad Mag. Vest. ablegavi Nobiles Dm. Fridericum Scharfium Juris Doctorem una cum Alberto Chlapovio, meo Secretario, quibus ut Mag. Vest. post redditas literas dominorum legatorum Sac. Mtis Caes. fidem per omnia adhibeat obnixe rogo. Eaque quae iuste legitime atque in commodum ac utilitatem Sa. Mtis Caes. petuntur, atque ad tutanda ea quae fidei meae commissa sunt pertinent, confecta ut reddat Mag. Vest. pro nostra contracta amicitia diligenter rogo, quo familiares hi mei primo quoque tempore non sine fructu expediantur benigne et amice procuret. Si enim diutius spe et promissis mihi praesertim qui onera plurima ingentemque hominum catervam sustineo vivendam, erit metus ne attritis per tot annos, quibus servitia Sac. Mti Caes. fideliter tanquam Regi ac domino meo clementissimo praesto, dome-

sticis facultatibus, aduersarii praeualeant et me viribus destitutum ex improuiso opprimant, atque a iustissimo proposito, quo ne vita quidem ipsa carior est, uel inuitum et pro virili resistentem vi ac armis reprimant. Qui quidem amico et beneuolo iuditio Mg. Vst. tanquam amici obseruandissimi committo, ac iterum atque iterum peto ut mei prae reliquis rationem habere uelit, qui pluribus periculis expositus plura etiam prae alijs sustinere ac ferre cogor. Mag. Vest., de cuius in me optimo et amico animo optime persuasus sum, diutissime et foelicissime valere percupio, meque ipsum atque offitia mea gratiae ac beneuolentiae Mag. Vestr. diligenter commendo.

Datae ex Castro Pisdrensi 3. Maij. Anno Salutis 1576.

wł. pp.: Vestrae dominationis Amicus
Albertus Sandiwogius A Czarnkow Cap. gen. Maioris
Poloniae Pysdrensisque manu propria.

W otoku okrągłej pieczęci czytać: ALB. SAN. A CZARN. MAIOR. POL. GEN. CAP.

1) Andrzéj Opaliński.

3. maja. Kamera szląska do posłów cesarskich w Polsce, pp. Lobkowicza i Kobenzla. (K. n.)

W odpowiedzi na list ich z 25 z. m. z Łowicza pisany, donosi: iż za ich assygnacyą wypłacili przybyłemu tu Zalkowskiemu 650 zł. Atoli prosi ich, by do niéj nie przysyłali ludzi po zapłatę, bo tu niéma piéniędzy, a już więcéj osób wygląda wypłaty zasług.

3. maja. Promnitz prezes kamery szląskiéj do posłów cesarskich w Polsce. (K. n.)

Łaski i Zalkowski chcą tylko przyjąć w monecie polskiéj t. j. złoty ryński po 28 gr. a nie po 60 kr.

3. maja. Maximilian II., z Wiednia, do Marcina biskupa wrocławskiego. (O. n.)

Posłowie nasi podczas przeszłego sejmu warsz. zawiadomili nas, że tam jakiś Christoff Warsawiczki [1]) u nich upominał się o 2000 zł. pensyi jakoby przyrzeczonéj mu imieniem naszém przez biskupa Marcina. Więc donieś nam, czy tak jest, bo wtedy trzeba dotrzymać przyrzeczenia.

1) Krzysztof Warszewicki, kanonik krakowski, autor pism polskich i łacińskich, prozą i wierszem, był to człowiek bez czci i wiary, który się wielu kradzieży dopuścił we Włoszech i Wiedniu. Na konwokacyi warszawskiéj 1575 2. września publicznie przekonano go o zbrodni, lecz on „miedzianém i bewstydném czołem przyjmując zarzuty zwał je baśniami Ezopa i marami sennémi.“ (Patrz: Orzelskiego Bezkrólewia ks. 8. II, 25 id.)

5. maja. Prezes kamery szląskiéj przesyła cesarzowi na ręce podkanclerzego Dr. Baptysta Webera list z Inflant odebrany od bawiącego tam sługi cesarskiego Jeremiasza Römera.

5. maja. Tenże prezes do Jana Konarskiego kaszt. kaliskiego. (K. n.)

„List jego przesłano cesarzowi.“

5. maja. Tenże do Pawła Uchańskiego kaszt. bełzkiego. (K. n.)

Na poczet assygnacyi jego przez posłów cesarskich na summę 6000 zł. wystawionéj, przesyła mu obecnie tylko 1000 zł. p. przez Sebastyana Brzozowskiego, sekretarza arcybiskupiego, którego przysłał, bo jeszcze piéniędzy obiecanych od wielu osób nieodebraliśmy. Za 14 dni odbierze resztę. Załączony list niechże prześle posłom cesarskim.

5. maja. Kamera szląska do posłów cesarskich w Polsce. (K. n.)

W odpowiedzi na list z 23. z. m., którym polecają kamerze wypłacić Uchańskiemu 6000 zł., proszą ich, by nie przysyłali podobnych assygnacyj, bo piéniądze jeszcze nie nadeszły.

6. maja. Promnitz, z Wrocławia, do cesarza Maximiliana II. (K. n.)

W odpowiedzi na list cesarza z 29. z. m., którym cesarz napomina go, by jak najrychléj piéniądze na sprawę polską przeznaczone, a przez Jérzego de Braun radzcę kamery nadwornéj odebrane, wyprawił do Polski — donosi: że już wprzódy sam starał się o piéniądze, lecz od stanów duchownych dotąd nic nie odebrał. Tymczasem pożyczył 2000 ryńskich od jednego z tutejszych kupców, które wypłacił jeneralowi wielkopolskiemu na jego assygnacyą.

6. maja. Kamera szląska do Fabiana Czemy wojewody malborskiego. (K. n.)

Cesarz wkrótce pojedzie do Ratysbony, wojewoda siedmiogrodzki w Krakowie został ukoronowanym. Stało się to, jak pan i każdy rozsądny wie, illegittimo modo. Co do ślubu z panną (Fräulein) Anną, nie bardzo się o to turbuje ni cesarz ni syn jego. Ale to wiedzieć panu trzeba, że cesarz wszystką siłą starać się będzie o koronę polską; już wszędzie są w dobréj gotowości, choć o tém jeszcze nie rozprawiają głośno. Na sejmie królestwa czeskiego i ziem przyłączonych w Pradze Czeskiéj odprawionym oświadczył cesarz, że dlatego nie przystępuje do wykonania swojéj woli, bo niechce tego przedsiębrać bez przyzwolenia całéj Rzeszy. O tém

więc mają radzić w Ratysbonie. Niechże wiernym pozostanie wespół z innymi zwolennikami cesarskimi.

8. maja. Stanisław hrabia Tarnowski do kamery szląskiéj. (A.)

Vielmoszni a mnie wielcze moiei
Mcziwi panowie.
Uprzeime slusbi me w laske w m mych Mp.
w m mym MP. pilno zalieczą.

Isz w m moiei Mp. tak wspominaniem mnie iako i okazaniem laski slugom mim tak Mcziwe laski mnie pokazali wmcziom mim Mp za the mucziwą laske dziekuie i slusbi swe offiaruie chenthliwe do slusb wm mich Mp a poszilaiacz tham ku wmcziom mym Mpanom na czasz podluk roskazania wmczi po pieniedze zassluzone na zolnirze podluk zadania WM moich Mp propter informationem horum que aguntur wmcziom mim Mp na karczie wipisszano poszilą ktorim szie w mcziwą laske pilno zalieczą.

Dzialosicz 8. Maij 1576.

W w mich MP

henthliwi sluga
Stan. H. Tarnowski.

Na marginesie dopisał: A prosze abi w m moiei Mp. raczili mi richlo slugi moie odprawicz bobim nie bil thak henthliwim slugą MP. muszialbim thak niesznosznego kostu zanicchacz swlascza ze osm niedziel minelo wislu ....

Napis: Vielmosznim panom Ichmcziom panom p. Radom I° C Mczi We wroczlawiu moim Mcziwim p.

Pieczątka: Herb Leliwa, u góry po prawéj stronie: TA ..

Prezes kamery Promnicz własnoręcznie napisał na kopercie: Ime zu disem mal noch 2000 gld. poln. zu geben, und ein fleissiges Schreiben in lateinischr sprach zu machen; woll dieweil zufrieden sein, bist Ir Kay Mtt hie oder andern orten weittere Verordnung thun, weil der hiesige Vorrat gelts schon ausgetailt, wie man s ... 20. mai. (Dać mu jeszcze tą razą 2000 zł. p., niech pilny list w łacińskim języku napisze; tymczasem niech będzie kontent, aż J. C. M. tu lub gdzieindziéj uczyni dalsze rozporządzenie, bo tutejszy zapas pieniędzy już rozdan.)

Na załączonym arkuszu Tarnowski donosi:

Ultima*) aprilis radzili o koronacyi aby co najrychléj była; przyczyny tego dawali, aby uniwersałom jędrzejowskim dosyć na wszystkiém się działo. Konkludowano tegoż dnia: j. k. m. na Skałkę jachał, był tam na ofiarę chodził i skoro przyszedł, Te Deum Laudamus prześpiewano. Wyszedł z kościoła i piechotą prowadzili go panowie na zamek.

Prima maji zjechali się bardzo rano ci panowie, którzy przy nim są i radzili w izbie gdzie królewna jada; krótko po których

tamże biskup chełmiński ślub dał królewnie z Batorem, przysięgali potém Batoremu jako królowi urzędnicy stołowi.

Prima maji kiedy szedł do kościoła na koronowanie, przed nim niósł wojewoda krakowski koronę, podskarbi koronny sceptrum, wojewoda kaliski jabłko, Niemsta miecz, Kasper Maciejowski chorągiew. Przed królewną wojewoda łęczycki koronę, wojewoda lubelski sceptrum, wojewoda bełzki jabłko, starosta czorsztyński miecz albo puzdro od miecza. Koronował biskup kujawski, przy którym byli biskup przemyślski i chełmiński. Po koronowaniu król z królową na majestat szedł w środku kościoła, pasował kanclerza przodkiem na rycerstwo, potém ceteros quoque. Wołano w kościele: „kto cezaryan, wychódź! będą ścinać, ćwiertować etc.!“ Przy koronacyi gdy pytał marszałek: jeśli wszyscy nań zezwalają? zawołał poseł z Litwy kniaź Masalski: „nie wszyscy! bo do zgody wszystkich musiałaby być i Litwa.“ Zaczém z furyą nagarnęli się z pięściami do niego, a pachołek jakiś uchwycił (uficil) go z tyłu wołając: „nuż go, dotrzymam go ja zdrajcę!“ Tenże poseł Batorego witał jako wojewodę, o co gdy był objurgowan surowie powiedział, że ex mea persona mógłbym go rzec królem, ale ci mi tego nie zlecili, od którychem posłan. Potém do obiadu szli po koronacyi, oboje w koronach siedzieli przez cały dzień, pili, dobréj myśli byli.

Secunda maji gonitwy były. Węgrowie z sobą, Polacy także. Bo wołano, aby nie śmieli Węgrowie z Polaki dla zajątrzenia.

Tercia maji: zjachał Bathori na majestat w rynek gierliczném suknem obity. Przysięgali mu mieszczanie, miotano piéniądze. Z majestatu szelągi i półgroszki, kilka złotych tego było, nie było dziesiątka. Wołano tegoż dnia w rynku: że będą piéniądze dawać na służebne, po trzydzieści złotych na koń. Tegoż dnia wieczór mieszczanie tryumfy stroili, strzelali, ognie palili.

Ci panowie są w Krakowie:

Biskupi: krakowski, kujawski, przemyślski, chełmiński[1]).

Wojewodowie: krakowski, sędomierski, kaliski, łęczycki, podlaski, lubelski, bełzki[2]).

Kasztelanowie: wojnicki, sieradzki, łęczycki, lwowski, sanocki, połaniecki, żarnowski, małogoski, biecki, wieluński, dobrzyński, przemęcki, brzeziński, zawichostski, chełmski, halicki[3]).

Urzędnicy: podskarbi, kanclerz, podkanclerzy, marszałek dworny[4]), Sieniawski hetman polny kor.

Pojmali w kościele w Krakowie dwu Niemców zacnych, z któ-

rych jednego męczyli, potrwożył je powiadając: „wielką mocą c. j. mć gotuje się, ad tempus prefixum nieomieszka.“ Z Litwy, z Pruss nie cieszą się, bo wiedzą, że statecznie przy c. j. mci stoją.

Pacholę pana wojewody sieradzkiego [5]) też pojmano, w zamku chłopięta go poznali i wydali go.

O tém radzą:

Wyprawę po strzelbę do Tykoczyna i po skarby, zebrać wojsko, którém rozerwać cezaryany, aby nie mogli się złączyć do kupy, aby Batory osadziwszy Kraków ruszył się z Krakowa do Warszawy. Publikacya i konfirmacya praw i statutów, aby doszła w mieściech królewskich, aby imano cezaryany z żonami z dziećmi a do Krakowa odsełano. O wojnie Rusenia. De nervo belli. De reformacione Cancellarie. Mandaty: aby pozywani byli cezaryanowie i karani winą honoris vite et confiscacione bonorum. O dochodach królewskich do skarbu. O podatku, o posłaniu do papieża, do Reinspurku (t. j. Ratysbony), do cesarza tureckiego, do Moskwy.

*) Relacyą powyższą dosłownie przepisałem, zmieniwszy li pisownię autora, bo o niedorzeczności jéj dokładne wyobrażenie podaje sam list owego jurgieltnika.

1) Fr. Krasiński, Stan. Karnkowski, Łuk. Kościelecki, Wojciech ze Staroźrebia Sobiejuski. — 2) Piotr Zborowski, Jan Kostka, K. Zebrzydowski, Jan Sierakowski, Mik. Kiszka, Jan Tarło, Andrzéj Tęczyński. — 3) Jan Tęczyński, Andrz. Dębowski, Jakób Lassocki, Stan. Herburt, Jan Herburt, Zygmunt Czyżewski, Jan Sieneński, Krz Lanckoroński, St. Szafraniec, Jan Krzysztoporski, Paweł Działyński, Piotr Potulicki, Paweł Szczawiński, Mik. Ligęza, Mik. Łysakowski, Jan Sieneński. — 4) Hieronim Bużeński, Wal. Dębiński, Piotr Dunin Wolski, Andrzéj Zborowski. — 5) Wojciecha Łaskiego, cesarczyka.

9. maja. Lobkowicz i Kowenzl, z Łowicza, do kamery szląskiéj. (O. n.)

Prosimy o 15000 zł. dla stanów pruskich. Potrzebujemy téj summy, żądanéj od Prusaków, aby stany, a szczególniéj miasta, utrzymać w przywiązaniu do cesarza.

12. maja. Ci sami z Łowicza do kamery szląskiéj. (O. n.)

Załączony skrypt stanów pruskich do cesarza niech przez umyślnego prześlą cesarzowi.

14. maja. Kamera szląska do cesarza Maximiliana II. (K. n.)

Przesyłając wyż wspomniane pismo, przedstawia rzecz o 15000 zł. dla stanów.

Augustin Aichinger i Jakób (Jacub) Kraus, pana Łaskiego cekwart (zeygwarth) do prezesa kamery szląskiéj. (A. n. bez daty.)

Prosząc o zapłatę, dodają: że ich pan (Wojciech) Łaski pisywał do nich, surowo im przykazując, by z zaciągnionymi przez siebie żołnierzami spiesznie do niego przybyli. Składają liczbę z odebranych a wydanych 900 zł. (bo słyszeli że zarzucano im jakoby je przepili); proszą o wypłatę reszty, protestując się, że jeśli z zwłoki coś nieprzyjemnego dla sprawy cesarskiéj wyniknie, wina na nich ciążyć nie będzie.

Dowódzca Thomasz Schöfen v. Frankenberg na żołd i dla innych knechtów ..... 175 fl. 18 gr. Augustin Aichinger przyjął 204 knechtów dawszy im po talarze.

11. maja. Wojciech Sędziwój Czarnkowski, z Pyzdr, do prezesa kamery szląskiéj, p. Promnitza. (O.)

Albertus S. A Czarnikow Capitaneus Generalis Maioris Polonie Illustri et Magnifico Dno Dno Sifrido a Promnitz Libero Baroni in Sora et Tribel Sac. Caes. Mtis Consiliario ac camerae Silesianae praefecto ..... Pro relata mihi ab iis quos ad Mag. Vestr. ablegaueram summa in me benevolentia ac humilitate Mag. Vest. eas quas debeo et possum gratias ago quam maximas, officiis id meis quavis oblata occasione, omnique gratitudine recompensaturus. Atque meum hunc secretarium praesentium exhibitorem, cum Nissam ad Illustriss. et Reverendiss. principem ac dn. dn. episcopum vratisl. ablegarem, certiorem ipsius Illustritatem faciens de iterum violato vicinitatis ac tranquillitatis mutuae foedere, per Dn. Sigismundum a Kurzbach (quod profecto ne maioribus malis et tumultibus ansam praebeat plane metuendum est) aliquid quoque ad Mag. Vestr. Dnum et amicum mihi observandissimum scribendum duxi, eamque certiorem faciendam de turbulento plane statu Reipublicae nostrae, que de die in diem in maiora conjicitur pericula ac discrimina, diutina hac mora et tarditate Sacr. Caes. Mtis. Ex verbis enim quae Batorius ante coronationem, et regalibus post indutus protulit, quorum copiam Mag. Vestr. transmitto, facile intelligi et percipi potest, quis eius sit animus, quid nobis qui partes Sacr. Caes. Mtis sequimur, mali machinetur et ipse et ii qui de sua perniciosa obstinantia ad optatum sibique propositum finem ac effectum deducta apprime gloriamur. Sunt profecto plurimi summe autoritatis nominisque viri qui fidem suam Sac. Mai. Caes. Reg. deuouerunt, constantesque in ea tuenda et conseruanda perseuerant. Sed metuendum est, ne, prout jam exemplis edocti sumus, morae istius pertaesi, ad euitandum uitae salutisque periculum facultatum dignitatumque diminutionem, aliter sibi suisque prospiciant rebus. Ego,

quoad bonum ciuem patriae meae decebit, in proposito firmiter manebo, neque enim eo uel uita ipsa carior est. Quid uero, si ab omnibus derelictus fuero, solus efficere queam, iudicio Mag. Vestr. relinquo. Qui profecto in officio firmiter retineri nulla alia ratione poterunt, quam si aliquid agi viderint remque hanc ac omnium nostrûm salutem Sac. Caes. Reg. Maj. cordi esse animadverterint. Concurrent profecto omnes et libertatum suarum memores sub principe christiano, quam sub Turcae mancipio esse malent, modo sibi ipsi ulterius Sac. Caes. Reg. Mtas deesse nolit. Comitia ad primam Junii a Batorio indicta sunt, tanquam a iam coronato rege (si dijs placet). Ante id tempus, nisi de aduentu Sac. Caes. Reg. Mtis certissimo constiterit, sibi ipsi Sacr. Caes. Mtas omnibusque nobis boni publici amantibus pessime consulet. Relinquetur enim facultas Batorio eiusque asseclis dira quaeua in nos et contra nos statuendi exequendique. Omnino id requireret necessitas, ut exercitus aliquis non exiguus sed bene instructus Cracouiam uersus mitteretur, qui multum terroris aduersariis injiceret et nostrates ad proclamandam libertatem eamque defendendam incitaret. Id nisi factum fuerit et tempus longius ad uires confirmandas aduersariis concessum fuerit, nescio quid spei amplius de retinendo regno hoc Scrae Mti Caes. reliquum futurum sit. Haec pro fide mea in Mtem Caes. dominum meum Clementiss. ac amore singulari in Mag. Vest. non aliam ob causam scribo, in arcanis tamen, quam quod nihil aliud quam salus patriae pax et tranquillitas Christiani orbis, atque animorum inter nos arctior ac firmior quodammodo coniunctio cordi est. Nec dubito Mag. Vest. quoque elaboraturam ac modos ac rationes quaesituram, quibus, rebus afflictis, celeritate aliqua sani consilii subueniatur. Ego in omnes occasiones intentus plurimos in officio confirmo et retineo, idque non sine summa jactura mea facio, cum non exigua hominum caterua ad hanc rem requiratur. Homines enim militares non nisi parata pecunia retineri querint. Quare peto ut Mag. Vestr. Do. et amicus mihi obseruandissimus de reliqua duorum millium florenorum restante summa debiti stipendii exsoluenda praesentium exhibitori curet, prout se facturam Mag. Vestr. iis quos ad Mag. Vestr. ablegaueram recepit, pro die enim constituta uel paulo ante ab Illustriss. principe ac dno dno episcopo vratisl. rediturus est. Quod cum Mag. Vest. pro suo in me singulari amore, causae aequitate, cum propriis stipendiis nemo militet ac praesentis status necessitate adductam haud grauatim facturam omnino confidam pluribus uerbis id non exigo. Mag. Vest. fidem ac integrita-

tem optime cognitam perspectamque habens. Quam diutissime ac foelicissime valere, meque sibi commendatum habere iterum precor.

Datae ex oppido Pysdry. 11. Maij Anno salutis 1576.

wł. pp.: vestrae dominationis Amicus integer
Albertus S. A Czarnkow Capitaneus Generalis Maioris
Poloniae Pysdrensisque manu propria.

Na cedule przylepionéj tąż samą ręką co napisała list, dodano następne słowa Batorego:

Ego mallem pacem publicam quam mille coronas uestras, et contentus essem decem annos exspectare coronationem. Mementote quod mihi polliciti estis Lituanos Prussos Archiepiscopum Marschalcum affuturos: horum hic nihil video. Curate igitur ut fiat concordia ante coronationem. Nam postea non erit mihi integrum ita benigne et leniter cum iis agere. Conabor enim omnes hostes meos anteuertere, et nulla dies erit sine linea. Interrogabitis me postea: Cur ita rigide et seuere agis cum illis? Sed erit seruanda dignitas mea.

Post regalibus indutus cum templum ingredi deberet:

Protestor Deum Creatorem et conscientiam meam, si quid detrimenti ex hac praecipitanti coronatione Respublica ceperit, non me sed vos in causa futuros.

13. maja. Kamera szląska do Mikołaja Dłuskiego. (K. n.)

Przesyła mu 300 zł. p., resztę późniéj odbierze, niech cokolwiek poczeka. Odebrała list jego i Dudycza względem należących mu się 640 zł. i innych 760 zł. p. Więcéj obecnie przesyłać niemoże, bo i innym cokolwiek dano.

15. maja. Kamera szląska do posłów cesarskich w Polsce. (K. n.)

Chętniebyśmy wam przesłali 15000 zł. potrzebnych wam dla posłów pruskich na sejmie warszawskim będących, albo gotówką albo wekslami na Toruń lub Gdańsk. Cesarz przeznaczył tylko 50000 ryńskich, wyraźnie nie chce 100000 zł. wysyłać. Starać się zaś będzie kamera o większą summę, ale trudno o piéniądze. Zresztą drudzy Polacy n. p. Secygniowski, Laski i i. wymagają piéniędzy na rynsztunek wojenny.

16. maja. Biskup wrocławski Marcin do księcia Jérzego. (O. n.)

Roku zeszłego cesarz przykazał, aby poddani jego szląscy nie ważyli się w niczém przykrości wyrządzać sąsiednim mieszkańcom

Korony Polskiéj, a nie podawali powodu do niesnasek. Cesarz trwa w tym swoim rozkazie, więc odnawia go i przywodzi na pamięć.

18. maja. Relacya pp. Promnicza prezesa, i Kitlicza radzcy kamery szląskiéj do cesarza, przesłana na ręce kanclerza. (K. n.)

Przybywszy do Wrocławia kasztelan kaliski Jan Konarski z Kobylina oświadczył, że ma jemu, Promniczowi, powiedzieć coś tajnego. Bo, gdy był w Wiedniu u cesarza ofiarując mu usługi swoje, cesarz polecił mu, aby, jeśli coś będzie miał oznajmić mu, czynił to przez p. Promnicza. A lubo ja Promnicz odpowiedziałem mu, że od cesarza nie odebrałem takiego zlecenia, on jednak daléj prawił swoje: że był niedawno w Gnieźnie u arcybiskupa, który go usilnie napominał i upraszał, udać się osobiście do j. ces. mci, aby mu przełożyć, w jak przykrém położeniu znajdują się ci Polacy, którzy szczérze trzymają się strony cesarskiéj; że on, arcybiskup, radzi cesarzowi, jeśli chce utrzymać swoje stronnictwo w Polsce, a nie utracić go całkiem, gdyż obawiać się należy, żeby nie przechodzili do Batorego — lubo on sam, arcybiskup wytrwa w przedsięwzięciu, i gotów starą siwą głowę swoją położyć za cesarza — tedy cesarz powinien przysłać do Polski kilka tysięcy wojska, a to jak najprędzéj, aby najdaléj w półtory niedzieli, zacząwszy od sejmu warszawskiego zwołanego przez Batorego na 1. czerwca, stanęło w Polsce. Bardzoby też potrzebna i dobra, by cesarz sam przyjechał do Polski, lub przynajmniéj nad granicę. Jeśli zaś cesarz sam nie może przybyć, niechaj przynajmniéj przyśle wojsko. W przeciwnym albowiem razie cesarz straci koronę polską. On sam Konarski nie może a nie śmie obecnie z tém jechać do cesarza, dlatego mi, Promniczowi, to opowiedział. — Daléj donosi (Promnicz), że z innych miejsc odebrał wiadomości tajne, iż najznakomitsi dostojnicy i ludzie w Polsce, którzy dotąd w służbie (Bestallung) w. c. mci będąc otrzymali na to pieniądze, i jeszcze z warszawskiego rozdawnictwa (Austheilung) 100000 zł. odebrali — pomiędzy tymi także znajduje się kilku panów, którzy do tutejszéj kamery zaassygnowani z znacznémi summami, chociaż ich dotąd nie podnieśli — po większéj części mają zamiar, na blisko nadchodzącym sejmie przedstawić się Batoremu, składając się tém, że cesarz tak długo zwłóczy pomoc, że nareście obawiać im się przyjdzie, aby ich całkiem nie opuścił. Zaczém powinni się mieć na baczeniu, a dla ocalenia życia, zdrowia i majątku, przedsięwziąć

środki ku własnemu dobru zmierzające. (Mianowicie Opaliński marsz. w. kor. ma zamiar przejść do Batorego. Wierzymy temu, bo Opaliński zaciągnąwszy 2—300 niemieckich knechtów, niedawno ich rozpuścił. Dowódzca ich był u radzcy kamery Jérzego de Braun w Sycowie, oznajmując mu to, także i o tém, że się Opaliński, mając 10—12 po usarsku uzbrojonych, ze sługami swoimi, pomiędzy którymi niéma ani jednego Niemca ni Prusaka (Preus), gotuje do zaprezentowania się Batoremu.) Zamiast słów nawiasem objętych a w rękopisie przekreślonych sam Promnicz dopisał na marginesie: „Und ob wir nun wol auch von andern, sonderlich aber diejenigen Abgesandten und Dienern, so von wegen Abforderung des alhier verwiesenen Geldes hie liegen, und bei uns täglich anhalten, des Widerspiels, dass nämlich ihre Herren und Prinzipalen wohl vorhabens sein, nach Warschau zu ziehen, doch anderer Gestalt nit, als auf den von Ew. May. angesagten Tag und zur Förderung derselben Sachen, berichtet werden, haben wir doch eins und das andere Eurer Ks. May. hiemit unterthänigst zu berichten nit unterlassen wollen.“ (A chociażeśmy także od innych osób, mianowicie od ich posłańców i sług, czekających tu na piéniądze zaasygnowane, i co dzień o wypłatę u nas upominających się, dowiedzieli się, że ich panowie mają zamiar udać się do Warszawy, lecz nie w inszym celu, jeno na sejm przez w. c. mć nakazany i na poparcie sprawy w. c. mci — jednak nieomieszkaliśmy zawiadomić o tém i o owém w. ces. mci.)

18. maja. Książę Jérzy (Georg Herczog manu propria, z Brzegu Środa po cantate) do Marcina biskupa wrocławskiego i najwyższego hetmana obojga Szląska. (O. n.)

Odebraliśmy list wasz i załączone listy księcia cieszyńskiego i Krzysztofa Komorowskiego. Z listu wyczytalim, że wielkie niebezpieczeństwo grozi. Uważamy tedy za konieczne, nietylko Opolanom, Raciborzanom, Opawianom, lecz także po całym Szląsku rozkazać, aby się po cichu rycerstwo miało w dobréj gotowości, wszelako przeciwko mieszkańcom Korony Polskiéj bez przyczyny nic nagannego nie przedsiębrało, abyśmy w razie potrzeby, czego wszechmocny Bóg ustrzeże łaskawie, przygotowani byli do odporu i obrony. Wtedy, jeśli potrzeba tego będzie, mogliby Opawianie i Raciborzanie złączyć się z księciem cieszyńskim i panem Karolem Promniczem, Opolanie zaś i my drudzy będziem mieli dosyć roboty nad granicą naszą. Komorowskiemu zaś nie posyłać posiłków, by Polakom nie podawać powodu do swarów.

20. maja. Radzcy kamery szląskiéj do jw. p. Stanisława hrabiego Tarnowskiego kasztelana czechowskiego. (K. I.)

Już drugi list przywiózł sługa, który odda niniejsze pismo nasze. — Dziękujemy za wiadomość o koronacyi Batorego i o tych, którzy tam byli obecni. Obietnicę naszę co do przesłania summy, o którą pan prosisz, mamy w dobréj pamięci, lecz, lubośmy się na pewno spodziewali i wyglądali piéniędzy, niceśmy nie odebrali ni z dochodów ni od cesarza, ale wkrótce otrzymamy. Albowiem zebrane i wskazane sobie summy już porozdawaliśmy między innych, którym także coś dać koniecznie trzeba było. Dlatego obecnie słudze jego więcéj nad 2000 zł. p. dać niemogliśmy; upraszamy go imieniem cesarskiém, abyś się jw. p. o to nie gniewał, iżeś wyznaczonéj sobie pensyi w całości nie odebrał, owszem abyś sprawy cesarskiéj wiernie i pilnie, wedle możności, popierać nie zaniechał. Resztę odbierzesz z pewnością.

Dan w Wrocławiu w zamku cesarskim.

21. maja. Posłowie cesarscy, z Łowicza, do prezesa kamery szląskiéj. (O. n.)

„List pański z 15. m. b. z załączonym wykazem wydanych na polskie assygnacye piéniędzy odebraliśmy przez naszego kurjera. Co zaś do exkuzyj pańskich, iż pruskiéj assygnacyi ani gotówką ani wekslami na Toruń lub Gdańsk wystawionémi obecnie uskutecznić nie możecie, dajmy temu pokój. Aleśmy nic innego uczynić nie umieli, jeno, zważywszy wielką potrzebę j. c. mci, gdyby może wyszło od j. c. mci rozkazanie i rozporządzenie względem większéj summy (doch auf solche Ihrer May. hohe Nothdurft, do vielleicht Befelich oder Verordnung hierin auf eine grossere Summe wäre beschäen), odesłać ich do panów. Przytém to ustawiczne upominanie się, czém nas nieustannie zarzucali i dręczyli (geplaget), przywiodło nas do tego. Jakoż obecnie często pan wojewoda rawski (Anzelm Gostomski) usilnie mocno (inständiglich heftig) upominał się u nas i upraszał nas, aby synowi jego jak najrychléj wypłaconą została summa przez nas zaassygnowana. Tenże wojewoda użala się o tę zwłokę tém więcéj, iż on z téj zaległości i niedawno przyobiecanéj summy, wszystkich znakomitych ludzi wiernych j. c. mci na całém Mazowszu, którzy oprócz niego u nas mocno dopominali się zapłaty, koniecznie musi ukontentować, by ich w stateczności utrzymać (zur Erhaltung ihrer Beständigkeit). Ponieważ zaś j. c. mć koniecznie potrzebuje wyż spomnianego wojewody i ludzi znakomitych

do téj wypłaty należących, jak widzimy jasno, przeto upraszamy panów uprzejmie, abyście syna jego ukontentowali, jeśli można, wypłaceniem całéj summy t. j. 28000 zł., przynajmniéj zaś połowy, która równa się dawnéj zaległości, t. j. 14000 zł. Przez to bowiem panowie, jak to wszędzie czynicie, przyłożycie się do poparcia wysokiéj potrzeby j. c. mci (Ihrer May. hohe Nothdurft helfen befördern). Bo jeśli panowie tego nie uczynicie, w takim stanie rzeczy spodziewać się nie możem skutku pomyślnego, mianowicie na blisko przyszłym sejmie. Musimy tedy z wielkim trudem i wielką pracą ludzi utrzymywać w dawnéj przychylności. Co zaś dotycze monety, donosimy, że czerwony złoty węgierski = 54 gr. pol. = 108 krajc., talar = 34 gr. pol. = 68 krajc., złoty = 30 gr. pol. = 60 krajc.; grosz pol. = 2 krajc. Bo dotąd układano się z Polakami li tylko na złote, nie pytając się ile złote wartują (denn man allhier bloss auf Gulden ohne einige Bedingung, wie dieselben wären zu rathen, mit ihnen gehandelt und bis daher gegangen). Co zaś do litewskich rozdawań (Austheilung): jużeśmy panom oznajmili, że cesarz 20000 zł. na to przeznaczył.

21. maja. Posłowie cesarscy, z Łowicza, do kamery szląskiéj. (A. n.)

Łaski pisał do nich względem ocalenia Lanckorony. Niechże kamera szląska Łaskiemu prześle posiłki pieniężne.

22. maja. Kamera szląska do Wojciecha Czarnkowskiego, jen. wielkop. (K. ł.)

Przesyła mu należytość jego w ilości 2000 zł. p. przez sługę przysłanego od niego.

23. maja. Maximilian II., z Wiednia, do kamery szląskiéj. (O. n.)

Cesarz rozkazuje aby okaziciela listu, Teobalda Herolta, bezpiecznie przeprawili przez granicę do Polski. Posłowie jego w Polsce przysłali go do Wiednia, a on (cesarz) wyprawia go do nich wespół ze sługą przydanego mu przez referendarza kor. Stanisława Czarnkowskiego, który obecnie bawi w Wiedniu. Herolt wiezie 3000 talarów dla posłów. —

23. maja. Poppl pan na Lobkowiczu i Jan z Prosseg, posłowie cesarscy, z Łowicza, do prezesa i radzców kamery szląskiéj. (O. n.)

Z listu pańskiego niedawno do nas pisanego dosyć i obszérnie wyrozumieliśmy, żeście panowie te teraźniejsze polskie assygnacye nad j. c. mci rozporządzenie powiększyli, który na to nie tak wielką summę przeznaczył. Ale nas ustawicznémi upominaniami zarzu-

cają; przeto musieliśmy, zwłaszcza że nas tak mocno przynaglają do zaspokojenia przyrzeczeń, a ponieważeśmy nic innego uczynić niemogli, do wwmm. odesłać Zborowskiego po odbiór należytości. Wspomniany pan Zborowski, domaga się od pana wojewody rawskiego dawnéj należytości swojéj i świéżo przyobiecanéj, za hufiec konnych, którego on zaciągnął; dlatego nas prosił, aby kamera wytrąciwszy z należytości pana wojewody rawskiego summę 4000 zł., takowe jemu jak najprędzéj zechciała przesłać. A ponieważ się tu istotnie przekonaliśmy, że Zborowski usilnie stara się o utrzymanie ludzi znakomitych po stronie cesarskiéj, i jak wiernie służy j. c. mci, przeto upraszamy panów, abyście mu 4000 zł. wypłacili; my zaś napiszemy do pana sochaczewskiego, żądając od niego, aby się ułożył z p. Zborowskim. Niewątpimy, że panowie, jakeście zawsze czynili, stosównie do obecnéj potrzeby nieodzownéj natychmiast wypłatę uskutecznicie, tém bardziéj że niemało zawisło od pana Zborowskiego, aby sprawa j. c. mci wzięła skutek pomyślny.

25. maja. Fabian Czema do kamery szląskiéj. (A. n.)

Mało coś nowego do pisania. Całkiem cicho. Tylko tu jakoś słychać, iż wojewoda z Siedmiogrodu przybył, i z panną Anną małżeństwo zawarł (und mit das Fraulein Anna das Beilager gehalten). Co ztąd wyniknie, P. Bóg wie. Pytam się czy cesarz przyjdzie do Polski? (Odpisała kamera 26. maja, że cesarz przyjedzie do Polski, i żeby nadal pozostał zwolennikiem cesarskim.)

26. maja. List [1]) anonyma do biskupa wrocławskiego. (A.)

Exciderat autem mihi ne proximis literis R^dlae Cels. V^rae significarem denuo satis splendidam legationem ad Lithuanos a Rege et senatu suo XV Mai expeditam. Oratores delecti Palatinus Lenciciensis [2]) grandaevus, nuncius terrestris Syradiensis [3]), Semboski [4]), qui ante dies aliquot ex eadem Lithuania reuersus, eos per oratores quosdam ad se missos flecti et in partes Regis traduci posse, senatui et Regi spem iniecerat, atque quidam quartus [5]), cuius nomen ignoro, quibus in commissis datum, ut summo studio et labore in id incumbant, ut Lithuanorum animos quacunque tandem ratione emolliant. Auxerunt autem illis hanc spem literae Domini Kotkowicz [6]) ad regem et reginam datae, quibus se multos in eorum partes pertraxisse significauit; restare saltem ex senatoribus Palatinum Vilnensem et castellanum trocensem [7]). Venturum se quoque fuisse ad coronationem, ni metu eorum et ne sibi sua ab iis interciperentur, retentus fuisset; daturum autem se operam, ut reliquis allectis partes Regis auctiores reddat, unde collaudatum eius consilium hortatusque

literis accurate scriptis, ut in eo perficiendo diligentia et authoritate sua utatur. Qua forma verborum ii qui partes Caesaris sequuntur a Rege citati fuerint, R^ma C. V. ex insertis cognoscet. Dominum Laski quidem Rex Facem Patriae appellauit. Marschalcus Regni hactenus etiam binos ex suis hic habuit, qua de causa, dicere non possum; quidam eos ad praestandum Regi homagium Commissarios missos dixerunt. Archiepiscopus a Rege ad praestandum homagium euocatus, literis respondisse fertur, usitatius et aequius omnino esse, ut spiritualis status praeferatur saeculari, unde conuenire potius, ut se accedat sibique iuramentum praestet. Oppugnatio Landiskronae discessum Regis impediuit, qui tamen feria secunda aut tertia proxima futurus dicitur, quod si intra hos dies non discesserit, amplius forte ex eo nihil fiet. Dominus Secegniowski eum in Balicz excepturus, similiter et Dni Marischalcus Regni et generalis Maioris Poloniae ei Varsauiam eunti occursuri nunciantur. Heri allatum est, quosdam Germanos milites Veluna Warsauiam uersus proficisci, proinde multi equites, quos Cosacos uocant, dimissi ut iter eorum impediant, sin minus, aperto Marte confligant. XX. Mai. Dnus Joannes Sborowski huc aduenit, quem Rex sequenti die Castellanum Gnesnensem creauit. Eodem die literae Ducis Prussiae a quodam Birckhan Camerario Ducis ad Regem perlatae cum tali inscriptione: Mag^co et Illustri Dno Dno Stephano Batori de Tschumoth Principi Transyluaniae amico nostro percharo. Contentus uero tale fuisse dicitur, quod ipse ea, quae per legatos secum egisset, cognouisset, se uero eum Regem, cum Caesari uocem dedisset, agnoscere non posse, mittere se autem suos ad conuentum Varsauiensem, ex quo communicato consilio plenius responsum esset accepturus. Omnium nunc ora et uultus in hunc conuentum sunt conuersi, atque in eo totius huius negocii summa uersari uidetur, ex eo enim uel pacis uel belli consilia prodibunt. Palatinus Sandomiriensis etiam hinc 22. Maij domum concessit, non per omnia contentus. Eodem die Landiskrona, postquam acriter quinque diebus continuis tormentis maioribus oppugnata et quassata fuisset, adeo ut ictus Cracouiae, quae 4 miliaribus distat, exaudirentur, nullaque spes auxilii, muris perforatis, appareret, tandem hora XXI a propugnatoribus uitam et res suas pactis dedita. Senatus in eam oppugnationem tormenta et 15 centenarios pulueris tormentorii ac 300 globos ferreos contulit, quae 3000 florenis estimata, totius uero oppugnationis impensae ad 12000 deductae. Heri XXV. Maji Duces militiae Dnus Stan. Skurki (?) [8]) et Bamphi ab oppugnatione Landiskronae reuersi, pompa plane triumphali Cracouiam ante meri-

diem ingressi sunt praecedenti equestri exercitu solito strepitu, quibus iungebantur duces exercitus, ducibus praeferebatur vexillum in arce captum, pone sequebantur captivi 74 personae bini et bini. Goreczki qui Capitaneus arcis fuerat, cum Italo quodam ibidem deprehensi equitabant, reliqui medii inter sclopetarios heiducos incedebant, qui ex Germanis, Ungaris et Polonis, quibus extremus locus datus erat, constabant. Triste speculum et ignobilis triumphus. Hac ratione ad arcem progressum est. Regina hanc pompam in Casimiria uenerata reliquas S. Stanislai gaudens spectabat. Eodem die hora XX. exorta tempestas . . . . . .

Intellexi praeterea ex quodam, Lithuanos Nuncium cum literis ad Caesarem misisse denunciantes illi, quod sua Mtas ad praefinitum tempus non uenerit, se Moschi iugum subituros. Atque haec sunt quae breuibus idque in tam parui temporis momento R. C. V. scire uolui. Cui me in tantis turbis et difficultatibus, quibus iam ad extremum opprimor, quam demisse et officiosissime commendo.

Dat. Subito die 26. Mai A° 76.

Obsequentissimus Cliens.

Postscriptum.

R. Vr. quod scripsi de incerto discessu regis, iam est immutatum, ob rumorem de apparatu, quem Caesariani Warsoviae facere dicuntur. Quapropter certo sciat R. C. V. Regem crastina luce cum comitatu suo aulico 1000 peditum et 500 equitum, comitantibus eum Stan. de Gorka et aliis exercitus ductoribus, cum suis copiis discessurum, atque crastino die usque in Nepolomice tribus miliaribus a Cracouia progressurum, dehinc recta Louicium, Caesarianos quam primum armatus aggressurus, atque ut ipse dicit celeritate oppressurus, hocque est certissimum. De captiuis omnino sumere uult supplicium; heri in senatu omnes cum lachrimis etiam culpam eorum deprecabantur, ita ut animus eius quodammodo ad misericordiam flecteretur, illisque se nihil grauius cum ipsis acturum promitteret. Verum hodie alterius est sentencie. Nunc etiam in Polonia ubique passim male contentos inuenire licet. Quid futurum sit tempus dabit, plura non ausim. Rogarem quoad fieri posset ut hinc eriperer. Dat. Subito ut in literis.

1) List ten bezwątpienia pisał spiesznie (Subito) z Krakowa jeden ze szpiegów cesarskich, który gorąco pragnął wydostać się ztamtąd jak najprędzéj. — 2) Jan Sierakowski. — 3) Podsędek sieradzki Krzykowski. — 4) Nie Semboski, lecz Hlebowicz chorąży drohicki. — 5) Krz. Lanckoroński, kaszt. małogoski. — 6) Jan Chodkiewicz, kaszt. wil. — 7) Mikołaj Radziwił, Ostafi Wołłowicz. — 8) Stanisław z Górki starosta buski, i woj. pozn.

29. maja. Kamera szląska do Jakóba Secygniowskiego star. szydłowieckiego. (K. n.)

Przesyła mu 1000 tal. (3600 zł. p.) na poczet jego polskiej assygnacyi (Polnischer Anweisung); resztę odbierze na ś. Jan. List posłów cesarskich z 18. kw., którym pana Secygniowskiego do Wrocławia dali assygnacyą, dopiéro 18. maja odebrali. Piéniądze przez cesarza przeznaczone na sprawę polską, już porozdawane, a obiecane summy jeszcze nie nadeszły. Pisała kamera do cesarza, by im wskazał zkąd resztę zaległości t. j. 3000 zł. zapłacić. Prosi go, aby cesarzowi pozostał wiernym.

3. czerwca. Jeronym Czyżowski z Czyżowa i Paweł Biechowski z Biechowa do księcia-biskupa wrocławskiego itd. (A.)

Jasznye wyelmozne a mylosczywe xyaze a naywyszy panye a panye chethmanye zyem slyanskych Jego Czesarskyey Jasznosczi myeszcze dzyerzaczy.

To [1]) jest, żałoba a skarga moja Jeronima Czyżowskiego także téż przyjaciela mego Pawła Biechowskiego, gdyśmy tu przyjechali do ziemi szląskiéj na grot (? grunt) jegomości książęcia brzeskiego z wołmi swemi, któreśmy zimowali abo karmili w folwarkach swych na jarmark do Brzega. Tamże najechawszy na nas pan Zygmunt Korszboch [2]) z Milicza, wespołek z panem Krzysztofem Zborowskim ze Zborowa, wzięli nam gwałtem wołów dwieście, połowicę czabańskich a drugą połowicę wołoskich na miejscu rzeczoném Bielawy, mila od Brzega niedaleko wsi rzeczonéj Czepielowice, za które woły dawali nam kupcy z Noremberku za parę po czterdzieści talarów tamże na tém przerzeczoném miejscu na blyechawach na gruncie książęcia jmci brzeskiego w téj wsi rzeczonéj Czepielowice wzięli nam sześć koni, które były przy woziech, a ty woły pobrawszy, sługi pobiwszy pędzili abo gnali na grunt pana Korsbochów ku Miliczu etc. A tak my ubodzy szlachcicy prosimy pilnie waszéj wielmożności jwielmożne książę a najwyższy hetmanie j. ces. jasności, aby nam takowe gwałtowne pobranie majętności naszéj w ziemi j. ces. jasności było wrócono bez szkody naszéj, gdyżeśmy téż są Polacy strony j. ces. jasności, i tego za króla polskiego pana swego być wyznawamy, w czém niewątpimy, że wasza wielmożność raczysz nam w tém miłościwą łaskę swą pokazać, sprawiedliwość uczynić, a my za szczęsne panowanie j. ces. jasności pana Boga będziem prosić także téż za waszę wielmożność najjaśniejsze miłościwe książę.

Z tém służby nasze najniższe zalecamy w miłościwą łaskę waszéj książęcéj wielmożności.

Dan w nesye w niedzielę piérwszą po wstąpieniu w niebo panu Krystusowém Anno Domini 1576.

To pobranie tych wołów stało się we czwartek dzień wniebowstąpienia pana Krystusowego.

Jeronym Czyzowsky z Czyzowa ręką swą. Paweł Byechowsky z Byechowa.

1) List ten, dosłownie, lecz z zmienioną pisownią, przepisany z autografu posłuży do objaśnienia następującego listu. — 2) Zygmunt Kurzbach, awanturniczy szlachcic szląski, towarzysz Henryka XI. księcia lignickiego, słynny z porwania Andrzeja z Górki, był krewnym Krzysztofa Zborowskiego, bo matką jego była Anna ze Zborowa.

3. czerwca. Krzysztof Zborowski do Jérzego księcia lignicko-brzeskiego. (A.)

Jaśnie Wielmożne Xiążę

Panie moy Mćziwy.

Służby me zaleczam Waszei X. Mćzi zdrowia i wszelakich poćziech od pana boga winszuiącz.

Z wielgiem mi to żalem przychodźi i ćzięszkośćzią waszei X. Mczi na te dwa listy, ktoreś wasza X. Mćz pisal, odpisowaćz, bo i ow pierszy s takiemem serczem przyimowaćz musial, iako ten ktory podlug swei szlacheczkiei przystoinośćzi w despekćzie i w obelżeniu każdym poczúwaćz śię zwykłem. I iużemczi byl Waszei X. Mczi i ućźćziwie i skromnie ustną odpowiecź dal, niechczącz śię w żadne scripti z waszą X. Mćzią wdawaćz: owszem przechowywaiącz prawie a znoszącz ćzierpliwie, niesmaćzne a dotkliwe slowa obúdwú listow waszei X. Mćzi. Bolećz mię to muśi Mćziwe xiążę: że wasza X. Mćz będącz panem mądrem i na tym mieisczu siedząc żeś powinien wasza X. Mćz każdego uczcziwośćz i dobrą slawę uważaćz: naprzod mi to zadawasz w liśćzie swym, abych ia gwalt, a iako rozboi iaki, skrzynek wylupowanie czynićz na grunćzie waszei X. Mćzi mial. Wiedząćz ludźie utćziwi sprawy moie tak czyste, że bes wszelakiego sprawowania żaden nieprzyiaćziel i nawszeteczniei-szy prawdziwie mi nicz zadaćz nie może. Że [1]) wasza ks. m. w to mię tykasz, od czego się ja czystem czuję być, rozumiem temu, że tego z siebie w. ks. mć nie masz, a tych, którzy tę sprawę w. ks. mci dali, niemam za godne tego, abym się im sprawować miał. Aczci i to niewiem skąd w. ks. mci przyszło, słowy témi dotkliwémi napełniać listy, bo jeśli w. ks. mci o najazd szło, tedy niewspominając wyłupienia skrzynek, bo to odiosa, albo nominatim każdego

z tamtych Polaków niemianując, dość było napisać i pytać, jeślim ja to na jaki despekt w. ks. mci uczynił, a tambych się ja był sprawieł wedle powinności swéj. Ale jeśli dlatego w. ks. mć z osobna każdą szkodę tamtych Polaków wypisał, abych się ja tego sprawował, a w. ks. mć na sądzie siedział: potém było zgoła nic. Bo odpuść mi w. ks. mć: quis te constituit iudicem inter nos? A tak mciwy książę, niepytając się w. ks. mć o takich szkodnikach, z których w. ks. mć niebędziesz mógł sprawiedliwości nigdy czynić, proszę miéj w. ks. mć na tém dosyć, że nietylko, abych ja to miał ku jakiemu lekkiemu uważeniu tak zacnéj osoby w. ks. mci mego mściwego pana uczynić, żem nieprzyjaciołom swym tę trochę wołów zabrał, ale owszem kiedykolwiek to jedno będzie wdzięczno w. ks. mci przeciwko każdemu nieprzyjacielowi służyć jestem w. ks. mci gotów; bo Bógci to zna, żeć nietylko w. ks. mci łaskę tak wielkiego pana, ale snać i najliszszego człowieka radbych sobie pozyskał. Nie uważajże sobie w. ks. mć więcéj, pilnie proszę, tetam wołowcze aniż mnie, z którym oni ani godnością ani cnotą porównani być nie mogą. A jeśli téż w. ks. mci o szkodę idzie, to najmniejsza, więtszą ja cierpię ani przecżo, jedno dla posług j. ces. mci, a przecię sobie nie czknę, panu bogu i lepszemu czasowi krzywdy i szkody swe poruczając. I w. ks. mć nietylko aby sobie miał te kilkaset złotych uważać, ale owszem przyjdzie w. ks. mci, — ponieważeśmy już za nawiedzeniem pańskiém do takiego zamieszania przyszli — więcéj odżałować i do czego więtszego praeparare animum. Bo to umieją wojny pospolicie, że niebywa vae mihi ale vae nobis etc. Na ten czas tedy w. ks. mci powolne służby me zalecając a prosząc żebyś wasza ks. mć wszytkie chęci posługi po mnie jako po powinnem słudze swym sobie obiecował łasce w. k. mci się zalecam.

Dan we wroczlawiu (Wrocławiu) 3. Junij 1576.

Waszej X. Mczi mego Mcziwego pana
sługa ij powinny przjl
C. ZBorowskj podczaszj
koronny.

Illustrissimo principi et domino dno Georgio Duci Legnicensi et Brigensi etc. etc. dno meo observandiss.

Z pomiędzy siedmiu rodzonych braci Zborowskich najwięcéj rozgłosu otrzymali Krzysztof i Samuel. Byli oni potomkami znakomitego i zamożnego domu, który stał się solą w oku wszelkim dorobkiewiczom i spólnikom tychże, którzy chyłkiem wilczkiem dostępywać majątku, godności i znaczenia, nie wzdragali się. — Krzysztof byłto istny szlachcic szesnastego wieku, śmiałek, zawadyaka, najezdnik, ale téż chwat do pióra (czego dowodem list powyższy), mąż wykształcony a mówca zawo-

łany, co zaświadcza mowa jego miana na sejmiku w Proszowicach r. 1584 (w rękopisie biblioteki uniwersytetu wrocławskiego obejmuje ona 18 stron in folio). W wyborném świetle przedstawia tam Krzysztof króla Stefana, który chciał wolnym narodem polskim szastać niby jakimiś poddańczukami, oraz wiernego sługę Batorowego, Jana Zamojskiego, nadętego i przebiegłego dorobkiewicza. Krzysztof r. 1575 z protestanta przerzucił się na katolika. Papież Grzegórz XIII. listem z Rzymu 22. paźdz. 1575 pisanym do niego, objawia mu radość swoją, jaką mu sprawił powrót jego na łono kościoła rzymsko-katolickiego. (Theineri Ann. Eccles. II, 107.) — Samuel, byłto sobie rycerz polski od stóp do głów, gorący miłośnik swojej ojczyzny i wierny poddany miłościwych panów swoich, jeno rycerskiém rzemiosłem służył Rzeczypospolitéj, ani o urząd ziemski się nie ubiegał, ani starostwa nie łaknął, ani krzesła senatorskiego nie pragnął, ale swego rycerskiego honoru, bo najwyższéj ozdoby stanu swego, pilnował by oka w głowie. Wbrew staropolskiemu prawu „neminem captivabimus nisi jure victum“ służącemu szlachcie polskiéj — a Samuel do śmierci pozostał szlachcicem polskim, bo ani wyrokiem Henryka nie został odsądzonym ode czci i honoru, ani za Stefana nie został przekonanym o zbrodni wedle prawa polskiego utratą szlachectwa karanéj — na rozkaz króla Stefana, przez Jana Zamojskiego w najniegodziwszy sposób pojmanym i traktowanym został a od miecza katowskiego zginął Samuel Zborowski, mąż zacny, ale osławiony niesłusznie i dotychczas lżony przez tych, którzy krom zastanowienia i rozwagi powtarzając słowa nader gorliwych wielbicieli Jana Zamojskiego, czołem bić nie przestają przed onym mężem, sądząc pono, że, ponieważ był kanclérzem i hetmanem wielkim koronnym, powinien był téż być wielkim mężem i wielkim statystą!

1) Odtąd zmieniłem pisownią autografu.

5. czerwca. Kamery szląskiéj prezes do Wojciecha Łaskiego. (K. n.)

Z wmci pisania z 3. m. b. dowiedziałem się, że wmć przesłane sobie pieniądze uważa za niedostateczne (dass Ew. Gnaden das überschickte Geld zu klein sei), zrozumiałem także wmci żądanie zaległéj wypłaty. A chociaż codzień, jako téż jeszcze dzisiaj się stało, ku poparciu sprawy polskiéj jeszcze nowe dotąd przychodzą assygnacye, a wydatki będą częstsze i cięższe, — jednakowoż starać się będę aby należytość jego co najrychléj uiścić i sługę jego Augustyna odprawić.

5. czerwca. Prezes kamery szląskiéj do Jana Kochticzkiego. (K. n.)

Odebraliśmy tajne pismo posłów cesarskich w Polsce bawiących, tudzież jego list załączony. Paczkę jeszcze o 9. godz. wieczorem wyprawili do cesarza przez umyślnego konnego.

6. czerwca. Kamera szląska do Jakóba Rokoszowskiego (Jacobo Rokoszowski Castellano Sremensi Regni Pol. Theloneorum Praefecto Supremo Capitaneo Ostrzesz. etc. curiae Thesaurario). (K. n.)

Nasamprzód nasze powolne usługi, szczególniéj miły panie i

przyjacielu. Cesarz przysłał paczkę i list do cesarskich posłów Władysława Popiela z Lobkowicza i Jana Kobencla, z poleceniem, aby takowe wyprawić przez umyślnego konnego, by co najrychléj doszły do rąk ich w Łowiczu lub Warszawie. Dlatego prosimy w. mci, abyś je im kazał oddać do własnych rąk przez wiernego sługę albo innego poufalca, przez tegoż odebrać od nich odpowiedź, na którą czeka posłaniec w Krzepicach[1]); koszta wrócimy.

1) W Krzepicach, miasteczku n. Liszwartą blisko granicy szląskiéj, u tamecznego starosty, będącego cesarczykiem, bawił radzca kamery szląskiéj Jan Kochticzky, ajent cesarski.

9. czerwca. Kamera szląska do Mikołaja Dłuskiego. (K. n.)

Odebrała list jego z 1. m. b. z zapytaniem: co cesarz chce przedsięwziąć w sprawie polskiéj? Kamera na to odpisuje mu, że cesarz na seryo chce się zakrzątać koło objęcia korony polskiéj. Że się to dotąd nie stało, miał ważne do tego powody. Cesarz udał się do Ratysbony na sejm. Co się stanie, o tém kamera oznajmi jemu i wszystkim wiernym stronnikom cesarskim. Ufają mu. 1100 złotych odbierze na S. Jan.

5. czerwca. Do j. ces. mci o polskich assygnacyach, ile odebrano i wypłacono, a ile jeszcze nie zapłacono; że odebrano 20000 tal. które przywiózł Sebald z Plauen. (An die Kay. May. in sachen die Polnischen Verweisungen betreffend, was davon einkommen und bezahlt, und was entgegen noch zu bezahlen ist, dass man die uberschickten 20000 Thler durch Sebaldum von Plauen empfangen.)

P. S. Mikołaj Wolski żąda wypłaty 5000 zł. p. obiecanych mu na utrzymanie domu w Krzepicach. Kamera zapytuje się cesarza, co ma robić? czy przesłać mu te piéniądze?

Spis polskich assygnacyj wypłaconych aż do 4. czerwca, a ile jeszcze pozostaje do zaspokojenia.

Cesarz i jego oratores zlecili kamerze szląskiéj aby wypłaciła:

84398 fl. r. (ryńsk.) 24 kr.

Andrzéj Opaliński marsz. w. kor. wziął ..... 6000 zł. p. = 6229 r. 42 kr.

Mathes v. Logaw ..... 1200 „ „ = 1234 „ 16 „

Niklas v. Linde ..... 1000 „ „ = 1028 „ 14 „

Wojciech Łaski, wojewoda sieradzki, na poczet 10000 zł. p. odebrał 7059 ryń. 21 kr., dostanie jeszcze 3325 ryń. 18 kr.

Krzysztof Warszewicki sekretarz kor. wziął 1000 zł. p. = 1028 r. 34 kr.; dostanie jeszcze 1000 zł. p.

Stanisław hrabia Tarnowski, kaszt. czechowski, wziął 9000 zł. p. = 9356 r. 5 kr., dostanie jeszcze 4225 r. 17 kr.

Paweł Falkowski rotmistrz wziął 650 zł. p.

Paweł Uchański kaszt. bełzki wziął 6000 zł. p.

Wojciech Sędziwój Czarnkowski jenerał wielkop. dostał 6000 zł. p.

Anzelm Gostomski, woj. rawski, star. płocki, z obiecanéj sobie summy, 25400 zł. p., dostał na ręce syna swego, kasztelana sochaczewskiego, 14200 zł. p.; resztę wkrótce odbierze.

Oratoribus cesarskim na utrzymanie dano 1000 tal.

Jakób Secygniowski star. szydłow. wziął 1200 ryń., resztę dostanie.

Mikołaj Dłuski na poczet 1400 zł. p. dostał 300 zł. p.

15. czerwca. Kamera szląska do Jana Konarskiego kaszt. kaliskiego. (K. n.)

W odpowiedzi na list jego z 13. czerwca, na zapytanie: co cesarz zrobi? donosi mu, że cesarz po sejmie ratysbońskim dalsze kroki uczyni zgodne z jego honorem. Prosi go kamera, aby „jako j. c. mci przyszły wierny poddany i sługa“ wiernym pozostał cesarzowi i do dalszych usług gotowym. On, Konarski, ma wziętość wielką, przeto także innych utrzyma w wierności cesarzowi. Cesarz rozkazał, jeżeli on, Konarski, zapotrzebuje czego do gotowości wojennéj, aby mu dali wedle możności.

15. czerwca. Marcin książę-biskup wrocławski do księcia Jérzego. (O. n.)

13. m. b. przybywszy z Polski do Nisy Czarnkowski referendarz, tegoż samego wieczora zawiadomił go o przybyciu swojém. Gdy wczoraj nie przyszedł, zaprosiłem go do siebie. Dziś gdy był u mnie na śniadaniu, nadszedł list Gostomskiego kaszt. sochacz. z Wrocławia. Z załączonéj kopii przekładu niemieckiego dowiedzieć się w. ks. mć możesz o stanie sprawy polskiéj (daraus E. L. des pollnischen Wesens gelegenheit bericht haben werden). Czarnkowski chce sam pojechać do Wrocławia, aby się od Polaków i od tych, których wyprawił do Polski, nadal o wszystkiém mógł wywiedzieć. Sług swoich chce tu pozostawić, a potém sam udać się do Ratysbony do cesarza.

19. czerwca. Jaś baron z Pruszkowa na Szeniczu (Hans Freiherr von Pruszkow auf Schenicz) j. ces. rzym. mci radzca i hetman księstw raciborskiego i opolskiego, z Opola, do Marcina księcia biskupa wrocławskiego. (A. n.)

Przybył wczoraj do Opola Zacharyasz Górecki, któremu Łaski poruczył obronę Lanckorony; poddał ją Polakom dobrowolnie. Ludzie pana Łaskiego byliby go o mało nie rozsiekali [1]), gdybym go nie był zaprowadził na ratusz.

1) Myli się R. Heidenstein, pisząc: „Gorecius tamen Opoliae postea in Silesia jussu Lascij captus periit.“ (Rer. Polon. ab exc. S. A. Francofurti 1672, p. 98.)

22. czerwca. Kamera szląska do Zygmunta Kurzbacha. (K. n.)

Cesarz każe mu powiedzieć, żeby zamiaru swego, o którym donosi w liście z 5. czerwca, nie wykonał.

24. czerwca. Nowiny z Brzega. (A. n.)

Dziś Stefan Kessler przybył ze Lwowa do Brzega, a był tam przed tygodniem. Donosi: że na Podolu leży z 30000 Tatarów, że już dwa razy odebrali pieniądze od Batorego, czekając rychłoli ich powoła. Zrazu na polu koczowali, teraz zaś ciągnęli pod las. Wojewoda podolski był 15 mil od Krakowa, chciał wrócić do domu, był jeszcze dobry cesarczyk.

25. czerwca. Radzcy kamery szląskiéj do Stanisława hr. Tarnowskiego kaszt. czechowskiego. (K. n.)

Niech poczeka, bo cesarz zakazał wypłacać, gdyż wielu poprzechodziło do Batorego. Napisali już do cesarza do Ratysbony z zapytaniem: czy mają mu przesłać jurgielt? Item ms caes. curam regni Poloniae non deposuit. Evocavit enim stipendiarium suum equitatum Adolphi ducis Holsteinii 5000, ut armatus in procinctu sit. Pokój z Francyą; ztamtąd więc wojsko powróci pod dowództwem Kazimierza palatyna; będzie tedy 9000 konnych i przeszło 16000 pieszych, co będzie można wyprawić do Polski. Spodziewamy się, że sejm wnet pomyślnie się skończy, a że cesarz wybierze się do Polski, fidelibus suis Polonis subventurus.

28. czerwca. Radzcy kamery szląskiéj do Stan. Tarnowskiego. (K. n.)

Bardzo dobrze przypominamy sobie, iż pisaliśmy do j. w. m. p. 13. m. b. że postaramy się wszelkim sposobem, abyśmy resztę przeznaczonych dla jwp. pieniędzy na ś. Jan mogli wypłacić. Lecz zataić niemożem j. w. p., iż, gdyśmy już wysyłali te pieniądze, wczorajszego dnia odebraliśmy kuryerem z Ratysbony list od cesarza téj treści: j. c. mć dowiedziawszy się, iż wielu panów i szlachty odpisawszy się od cesarza przeszli do Batorego i codzień przechodzą, rozkazuje aby nikomu niewypłacać pieniędzy. Wprawdzie jwp. przedewszystkiém zasługujesz na szczególny wzgląd, bo znana po

Koronie Polskiéj i całych Niemczech jego cnota, wytrwałość i wierne do j. c. mci przywiązanie; lecz przepraszamy go, musimy wykonać rozkaz cesarski.

28. czerwca. Kamera szląska do Mikołaja Dłuskiego. (K. n.)

W odpowiedzi na list jego z 1. b. m., którym prosi o resztę jurgieltu cesarskiego w ilości 1100 ryńskich, prosi go, aby jeszcze poczekał dwa tygodnie. W Warszawie wielu, na potrzeby wojenne nabrawszy piéniędzy, do Batorego poprzechodzili.

28. czerwca. Prezes kamery szląskiéj do Jakóba Secygniowskiego, star. szydł. (K. n.)

W odpowiedzi na list jego z 19. czerwca, którym upomina się o jurgielt, pisze: Z Ratysbony odebraliśmy list od cesarza. Cesarz dowiedziawszy się, że wielu Polaków dotąd będących stronnikami jego, którym podczas blisko przeszłego rozdawnictwa warszawskiego (auf der negsten vorhergehenden Warschauschen auszteillung) piéniędzy dano od j. c. mci na zaciągi żołniérzy, — na teraźniejszym sejmie warszawskim, od cesarza, wbrew powinności swojéj, przeszło do Batorego, rozkazał, aby mu natychmiast oznajmili, komu i ile dotąd każdemu wypłacili, i ile zaległości pozostaje? Zabronił nam zarazem dalszych uiszczać wypłat. Więc niechże cokolwiek poczeka.

5. lipca. List łaciński przez nieznajomego z Krakowa pisany do Marcina księcia-biskupa wrocławskiego. (A.)

14. Junii rediit huc Drzeuicius qui retulit Marschalcum Regni, generalem Maioris Poloniae et castellanum sremensem [1]) regem Rauae inuitasse, ibique fidelitatis et obedientiae juramentum praestitisse. Eodem die Archiepiscopus Varsouiam uenit, atque in crastino regem salutare ac iurare debuit, sed impeditus ualetudine in 16. distulit. Reuerendissimus Plocensis per praepositum vratislauiensem se Regi luculenta oratione declarauit, atque 20. ipsemet affuturus est. Prussi concordi consensu legatos ad regem mittere dicuntur ex conuentu, quem in Grudziandz instituerunt, omnesque eum recipere praeter Gedanenses, qui tamen et ipsi uacillare uidentur. Rex a multis admonetur, ut primo quoque tempore comicia generalia ad conficienda reliqua negocia indicat, quae circiter festum S. Bartholomei futura creduntur, quibus absolutis in Lithuaniam proficisci decreuit, propter Moschum, qui ingentem exercitum conscribere nunciatur.

Lithuani quoque post aliquot dierum cum Rege de articulis et conditionibus habitas tractaciones, Regi se dediderunt, eique jura-

mentum die S. Petri et Pauli praestiterunt, et ab eodem uicissim receperunt: quorum oratores fuerunt: castellanus vilnensis, castellanus trocensis, palat. minscensis, castellanus minscensis[2]), dominus Kuchmistrzowic[3]), D. Kiska[4]), D. Woyna, et ex nobilitate complures, a quibus etiam factum decretum in Medzibocio, ubi conuentum egerunt, neminem praeter Bathori regem iis agnoscendum. Cui etiam palatinus vilnensis subscripsisse affirmatur. De condicionibus uero, quibus inter eos conuenit, nondum plane innotuit. Qualiter Oratores Caes. et Nuntius Pontificis tractati sint, R. C. V. iam cognouisse existimo. Rex ad frequentissimam instanciam senatorum, delectu habito, quosdam ex Janitscharis ob frequentissima latrocinia et rapinas maxime nobilitatos in Ungariam remisit. Rex etiam suo capitaneo Bamphi bona quaedam in districtu crac. ad se deuoluta contra constitutiones Regni contulit, quo facto multorum animos alienauit. Cumque Bamphi ea bona relictis ibi suis famulis iam occupasset, atque in Ungariam deinde propere abiisset, Dominus Magnus Procurator egressus, eos vicissim expulit. Rex etiam illum Dirsiek[5]) qui in Turcia diu commoratus est, ad Turcam cum literis dimisit, quarum inscriptio fuit: „Domino nostro Clementissimo," subscriptio uero: „fidelissimus subditus." Multi etiam ex magnatibus, quod consilium illi a quibusdam ut Warsoviam iret, subministratum sit, indignantur, dicentes eum hac ratione totum Regnum speculari, itinera et situm regionis cognoscere, ex quo huic regno plurimum si discederet, aut etiam sui auffugerent, euenire posset incommodi, quod illi de his omnibus Turcam informare possent. Palatinus Podoliae etiam hisce diebus nescitur cuius consilio ad Palatinum Moldauiae misit, reducendo illi in memoriam foedera et pacta, quae intercedant Moldauiae cum Regno Poloniae, hortando illum ut se contineret in officio, atque nouo Principi secundum pacta etiam juramentum praestaret. Cui ille per suos respondit, se nihil acturum contra foedera, mansurum in officio etiam, uerum quantum ad juramentum superuacaneum illud existimare, quandoquidem ambo essent mancipia turcica, atque Polonis multis uerbis a Walachis exprobratum fuit, quod subiissent iugum turcicum. Rex Ticozinum cogitat ad diripiendos thesauros regios, et ad sarcienda ea, quae in adeptione regni elargitus est, prouide 2. Julii ad reginam pro clauibus misit, quae animaduersa fraude et fallacia hungarica, eam ualde sed sero sui consilii penitere coepit, atque sequenti die omnes quos sibi fidos putabat, in consilium uocauit, petendo, ut quid faciendum in medium consulerent, atque tum multi, qui claues marito mittendos, plures uero qui contrarium sentirent, inuenti, et

uerendum est, ne sibi ipse bono priuatus tantis thesauris qui uni millioni estimantur, potiatur, uel exercitum conscribat, aut plane auffugiat. Rex Bathori datis stipendiis Thartaros conduxerat eo consilio, ut eorum auxilio uel suos aduersarios opprimeret, uel eos prouinciis caesaris immitteret; quod cum in consilio dissuasum esset, ipsum in Moschum immisit, qui eos magna ex parte fudit, trucidatis multis milibus, reliquias etiam persecutus est. Magna etiam pugna Warsauiae inter janitscharos et Masouitas exorta, in qua plurimi interierunt, plures uero ex janitscharis vulnerati, quae cum totam ciuitatem et suburbia ad arma concitasset, ferme iusta acie dimicari uisum. Cumque rex Polonos, ut suos comprimerent monuisset, ipsi uicissim ut suis imperaret uoluerunt, quod cum se facere posse negasset, neque se suis responderunt. Tandem vix interuentu Marescalci regni et quorundam senatorum tumultus sedatus, et nisi intra arcem fuissent recepti, nullus euasisset, quod iam ad 2000 Polonorum conuenerunt. Rex iam de equo et fuga cogitasse fertur. Rex etiam Warsouiae uoluit, ut ex quarta parte capitaneatuum, quae datur in commodum Reipublicae, concedatur illi media pars ad alendos perpetuos mille equites ac pedites, quorum medietas ex Polonis, altera uero ex janitscharis et del (?) junacis constaret; quod cum illi negatum esset, se ipsum accepturum respondit, quibus uerbis multos offendit. Dnus Uchanski, nepos archiepiscopi, cum Warsouiae aegrotaret, neque Regem adire posset, traductus apud regem quasi morbum fingeret, et insuper praesidium externorum in perniciem Regis apud se aleret, misit Rex ad ipsum marschalcum regni cum Sborovio atque grauiter expostulauit, ac triginta illos equites, quos secum habuit, illi ademit et in carcerem coniecit. De qua iniuria Uchanski apud regem grauissimis uerbis quesitus est, dicendo se non agnoscere, quod isto facto, quod partes caesaris secutus esset, deliquisset, neque ea ratione ullam culpam deprecari, cum illi hoc tanquam libero Nobili in libera Republica licuisset. Atque haec ferme sunt, quae Rmam Cels. Vram scire uolui, quibus me graciae R. C. V. commendo.

1) Jakób Rokossowski. — 2) Jan Chodkiewicz, Ostafi Wołłowicz, Jędrzéj Sapieha, Jan Hlebowicz. — 3) Stolnik litewski — 4) Jan Kiszka krajczy list. — 5) Dzierzek, bawił sześć lat w Carogrodzie; za króla Stefana także posłował do Turka.

12. lipca. Kamera szląska do cesarza Maximiliana II. (K. n)

Refer. kor. Stan. Czarnkowski prosił radzców kamery, by mu na 2 miesiące pożyczyli 1500 ryń., bo Batory dobra jego skonfi-

fiskował, ztąd biéda koło niego, on zaś potrzebuje piéniędzy na podróż.

16. lipca. Maximilian II., z Ratysbony, do kamery szląskiéj. (O. n.)

Łaskiemu Wojciechowi, choć w Wiedniu odebrał 5000 zł., resztę wypłacić, aby miał całą summę 10000 zł. w Warszawie 19. kwietnia jemu przeznaczoną.

16. lipca. Maximilian II., z Ratysbony, do księcia Jérzego. (O. n.)

Słyszał że ks. Henryk wszelkie praktyki knuje w Polsce także z Batorym, podobno ofiarował mu się, że mu nietylko Lignickie chce ustąpić, ale że się także przyczyni do zjednania mu miasta Wrocławia. Więc niech książę na wszystko uważa i donosi.

17. lipca. Rudolf wybrany król rzymski, węg., czeski do Marcina księcia-biskupa wrocł. (O. n.)

Listem z 9. lipca rozkazał mu imieniem cesarskiém, aby syna podskarbiego kor. Bużeńskiego, przejéżdżającego przez okrąg władzy jego, przytrzymał. Niniejszém cofa ten rozkaz.

25. lipca. Gabryel Masłowski, wojski i podstarości wieluński do księcia Jérzego. (A. I.)

Illustrissime Princeps ac domine obseruandissime mea officia sedula ac perpetua obsequia in gratiam Illu. Ampl. tuae defero ac commendo. Etsi non ita pridem, Illustrissime Princeps, dederam ad te literas, quibus tibi statum nostrae Reipublicae afflictae expresseram, tamen cum iis turbulentis temporibus, aliquid novi apud nos oriatur, necessarium esse duxi, te de his omnibus certiorem facere, quae eiusmodi esse, paucis accipe.

Batorius effuso atque dilapidato suo tesauro, in Lythwaniam, ad diripiendam Tykoczinum arcem summis contendit itineribus, in qua arce multum auri et argenti, a seren. Sigismundo Augusto rege quondam nostro depositum fuerat: multum inquam pecuniae, plurimum argenti facti, nec non lapidum gemmarum, pelliumque preciosarum, denique tormentorum, armorum, magna vis atque copia, quae omnia, si in manus Batorei deuenerint, vereor ne tam grandi auctus pecunia, magnum colligat exercitum, caesarique resistat, quippe cum et ad hoc aliud accedat malum, quod octuaginta millia barbarorum in auxilium sibi vocauerit, quibus per Poloniam, in Sylesiam transitum, haud quaquam negaturus est, si modo de exercitu caesaris in Poloniam aliquid compertum habuerit; quapropter non solum in Sylesia, sed in tota Germania paratas et expeditas copias, principes habere, necesse est, si se suaque salua esse uelint. Et

optarem mehercule, ut tandem aliquando hic caesaris exercitus regnum ingrediatur nostrum, ducibus eiusmodi, qui nihil auare, nihil iniuste, nihil libidinose, nihil incontinenter, incolis regni faciendum esse existimabunt, quo pacto efficient id, ut homines nulla a militibus iniuria affecti, non modo non resistant, sed ultro caesari obuiam ibunt: quo nihil melius, nihil nobis beatius accedere possit, e contrario, nihil peius, nihil miserius. Urbs Cracouia ardentissime desiderat aduentum Caesaris, quam occupandam luculentam nunc sane habet occasionem, siquidem vacua est militibus, vacua ducibus, in quibus omnis ciuitas consistere videtur. Lythwani iuramentum Batoreo praestiterunt, praeter Radziwilos, palatinum kijowiensem [1]), qui summa rerum in Lythwania potiti sunt. Apud nos in Polonia pauci Caesareani reperiuntur, et ii quidem palatinus Podoliae [2]), Castellanus Czechouiensis [3]), capitaneus ssidlou., Seczigniouius, qui quatuor millia equitum colligere, caesarique obuiam ire parati sunt, si modo aliquid certi de aduentu eius habere possint. Gens Zborouiorum in tantam elata est superbiam, ut omnes praeter se contemnat, cui Batoreus multum conniuet, ab illaque propter nimiam familiaritatem contemnitur. Archiepiscopus Gnesnensis, ab omnibus contemptus, non archiepiscopus, sed simplex Jacobus vocatur; solus tantus inventus est Batoreus, qui illi eum exhibet honorem, quem tanto viro exhibere convenit. Multa praetereo, et quidem consulto, uereor enim, Illustriss. Princeps, ne tibi longa mea epistola molestus sim; reliqua tamen omnia dum Bregam venero, veniam autem propediem, coram narrabo, nunc uero me gratiae Illustr. Ampl. suae studiose commendo, atque illam diutissime valere exposco.

Datae ex rure paterno die 25. Julij Anno 1576.

Illustr. Celsit. tuae in omnibus addictissimus

G. M. [4])

T. V. P.

Illustrissime Princeps, boues mei centum et viginti pascuntur, in sylua pascua Illu. Cels. tuae, igitur obnixe rogo, Ill. Cels. tua uelit mecum non ut cum mercatore, de hac pastione agere; abundat enim illust. Cels. tua magnitudine pastionis, quod ego Ill. Cels. t. meis obsequijs atque studijs recompensatum polliceor.

Illustrissimo Principi domino domino Georgio duci Legnicensi, Bregensi, Golthbergensi etc. domino mihi clementissimo.

Na pieczątce wyciśnięty herb Samson.

1) Konstantyn książę Ostrogski. — 2) M. Mielecki. — 3) Stan. Tarnowski. — 4) Że list ten własnoręcznie napisał Gabryel Masłowski, wojski i podwojewodzi wieluński, choć podpis li tylko początkowémi oznaczony literami, najmniejszéj nie ulega wątpliwości, bo list powyższy w autografie co do charakteru i pieczątki zupełnie zgodny z autografem tegoż Masłowskiego 9. września 1573 datowanym a na stronie 88 i d. umieszczonym. Tegoż samego Gabryela Masłowskiego, który według Niesieckiego (Herbarz VI.) był r. 1569 poseł na sejm, r. 1581 na trybunał skarbowy, znalazłem w archiwum autograf polski „Dan Z oliewina 13. czerwca 1571“ do księcia Jérzego (Ill. Princ. et dno Georgio Duci Legn. et Breg. in Silesia) z podpiscm: „Gabryel Maslowski tribunus vicepalatinus wiclun.“ Listem tym Masłowski ujmuje się za żydem wieluńskim, któremu dłużni mieszczanie brzescy, a zapłacić mu niechcą. Pisze Masłowski między innémi: „nie wątpię w tém że w to w. x. m. wejrzyć raczysz, że tenże żyd będzie miał skuteczną a przystojną sprawiedliwość, bo odjąwszy wiarę na stronę, a tego z tém niemieszając, każda zwierzchność powinna sprawiedliwość czynić bądź żydowi, bądź Turczynowi, albo inszéj wiary każdemu człowiekowi, bez brakowania osób, wedle onego: pereat mundus, fiat justicia. W tymże téż liście dokładać w. x. m. raczysz, abym raczéj karał żyda, aniżelim tego dopomagał, że on takowych pieniędzy łotrowi pożyczał na rzeczy mniéj potrzebne. Karać mnie żyda niewiem o co, jeśliże o to że się swego napomina, mało krzew (? krzyw), i prawo mówi: Nemo potest duplici poena affici, bo i stąd tam sprawiedliwości niema, bo pieniędzy niema, i jeszcze za to karać, czego jeszcze podle sumienia niemogę należć u siebie, abych to tak miał uczynić etc. etc. Ale iż w. x. m. rad służę swemu mciwemu panu, przeto nieradbych nic takiego poczynał czémbych sobie łaski m. x. mci naruszyć miał, którą ja u siebie wielce poważam, molestyą a trudność czyniąc poddanym w. x. mci, mając téż i pacta przed oczyma, które są między państwy, że inaczéj sprawiedliwości swéj żaden dochodzić niemoże, jedno tą drogą, która jest każdemu ukazana do prawa do zwierzchności uciekając się w każdéj krzywdzie, co i ja tak czynię. Aleć mało drudzy mają baczenia na to w. x. mci w tychtam krajach, czyniąc sobie sprawiedliwość z narodu polskiego taką, jaką jedno sobie mogą wymyślić, acz się nic z państwa w. x. mci nie dzieje jako od pana bacznego a mądrego przeglądając dobrze rzeczy. Ale mniéj drudzy na thy rzeczy pomnią, a czynią to co się im podoba i przyjdzie téż to podobno za czasem i za niewolą (niewoliąm) że ssie thakowey sprawiedliwosczi będziem uczycz ff tych tham kraiach, radzi nieradzi .....“ Widać z niniejszego wyjątku, iż szlachcic polski szesnastego wieku wyznawał światłe zasady, o których się wielu pyszałkom dziewiętnastego wieku ani nie przyśni!

14. grudnia. Kamera szląska do cesarza Rudolfa II.[1] (K. n.)

Śp. cesarz Maximilian II. pozwolił reskryptem z 1. maja r. b. wiernym stanom polskim sprowadzać z Polski broń, ammunicyą itd., ale rebellizantom nic nie pozwolił (aber den rebellischen nichts davon zu gestatten). Teraz insze czasy. Polacy tu zakupują dużo rysztunku. Jak sobie postąpić?

1) Maximilian II. umarł 12. paźdz. 1576.

1577.

23. stycznia. Kamera szląska do cesarza Rudolfa II. (K. n.)

W liście z 30. gr. r. z. (15. m. b. odebranym w Wrocławiu) uskarża się cesarz, że odedawna nic mu z Polski nie doniesiono, zlecając im, by starali się o donosicieli, i przesyłali mu wiadomości o wszystkiém co się tam dzieje. Pisze mu tedy kamera: między innymi jesteśmy w poufałéj konwersacyi z panem referendarzem [1]), który, jak wiadomo, był wiernym stronnikiem ś. p. Maximiliana II. Do niego co dzień pisuje wielu znakomitych Polaków. Jego brat, jenerał wielkopolski, przysyła do nas sługi swoje. Ztąd od niego dowiedzieliśmy się o wielu rzeczach. Gdańszczanie przyjąć niechcieli warunków podanych przez króla i stany. Za 14 dni Batory ma przyjść do Poznania. W jakim celu? Z Krakowa donoszą że Bekiesz przyszedł do Krakowa, aby się pojednać z Batorym.

1) Stanisław Czarnkowski, ref. kor. On to sowicie odpokutował za wszystkich cesarczyków, bo mu król Stefan odjął referendarstwo kor., tudzież starostwa: płockie i poznańskie.

26. stycznia. Kamera szląska do cesarza. (K. n.)

Czarnkowski jenerał wielkopolski pisze do brata, referendarza, w Wrocławiu bawiącego, o Gdańsku i innych sprawach polskich: iż przybył czausz turecki do Batorego; miał tajne a prywatne posłuchanie. Pytano się króla: co to się znaczy? Odrzekł: Peto ne sim apud Vos amplius in disciplina. Si propter vestram disciplinam Gallus aufugit, ego non fugiam, sed ita exibo, quod erit singulis et omnibus manifestum.“

31. stycznia. Kamera szląska do kamery cesarskiéj. (K. n.)

Zapytuje się cesarza, czy Gostomskiemu Stanisławowi lub Tarnowskiemu Stanisławowi mają wypłacić 550 tal. jurgieltu? bo zapewne omyłka zaszła w liście cesarskim.

18. lutego. Radzcy kamery szląskiéj, Seyfrid v. Promniz, Fryder. Herr v. Khitliz, Seyfrid Rybisch, z Wrocławia, do cesarza Rudolfa II. (K. n.)

Donoszą cesarzowi o sprawach polskich: Do Batorego przyszedłszy ..... kes (nieczytelne) upadł mu do nóg, także przytém pono lamentował (auch dabei eine lamentation gethan haben soll), wyrzekając że go tam ktoś podmówił do buntu przeciwko królowi, a to taki, któryby królestwo węgierskie chciał zgubić. „Król łaska-

wie go przyjął. Obecnie temu podkanclerzy [1]) rzekł: wy cesarczyki oto macie prawdziwe i szczére zwierciadło rad waszych, co to one przyniosły dobrego i pożytecznego! (Ir Kaiserlich da habt ir rechten unnd wahrhaftigen Spiegel Eurer Rathschläg, was dieselbe für frommen und Nutz gebracht hat.)

Co się tycze Gdańska: podobno Rosenberg jako jeden z posłów stósownie do przyrzeczenia stawił się u króla. Poczém natychmiast w radę: co czynić? Postanowiono: wziąć ich do ostréj indagacyi, by dowiedzieć się od nich: kto jest przyczyną ich obstynacyi i upartości? To też uczyniono. Temu zaś sprzeciwili się byli niektórzy senatorowie, mianowicie wojewoda inowrocławski, Krotowski, którego syn niedawno był w Lincu. Posłowie gdańscy zeznali: że im niemieckie miasta nadmorskie i hanzeatyckie przedewszystkiém dopomagały radą i czynem. Król duński dawał im rady, lecz żadnéj pomocy nie dał. Chociaż ta sprawa za wiedzą niedawno zmarłego cesarza Maximiliana II. toczyła się, to pewnie w. ces. mć życzy sobie także wiedzieć o niéj. Na radzie, gdy o tém miano mówić, marszałek Opaliński rzekł: „otóż widać co to cesarz i stronnicy jego uradzili.“ Zaczém postanowiono: „najlepsza, pogodzić się z Gdańskiem, a wpaść do Szląska, gdzie bezwątpienia kilka miast snadno weźmiem“ [2]).

Potém jeszcze raz odesłano Ferbera i Rosenberga do więzienia w Łęczycy. Gdy już siedli na wozie, jednego z posłów, Dr. Laankhaimba, którego Batory odsyłał do Gdańska, przywoławszy do siebie, prosili go, aby gminę upomniał, by miasto i każdy mieszczanin mieli się na baczności, zgodnie postanowili coś, a rzecz wzięli pod należytą rozwagę.

Na radzie także traktowano o tém, aby z Rzeszą niemiecką, królestwem czeskiém i przynależącémi do niego ziemiami dawne foedera et compactata odnowić, i w tym interesie wyprawić do cesarza. Lecz sprzeciwiano się temu, podając między innémi i tę racyą, że czas niepotemu, i że nareście sam cesarz starać się będzie o to odnowienie.

1) Jan Zamojski. — 2) „Poloni fremunt ac nobis succensent: nam existimant artibus huius aulae factum esse, ut Dantiscani non acceperint conditiones pacis, quas ipsis obtulit Bathorius. Quidam ex Silesiis qui ad fines Poloniae habitant, se ad loca tutiora recipiunt; quamuis forte sit vanus eorum metus,“ pisze Hubertus Languetus z Pragi 1. marca 1577 do Camerariusa (Epist. p. 178).

18. lutego. Rudolf II., z Pragi, do kamery szląskiéj. (O. n.)

Przypomina jéj, aby mu daléj donosiła o sprawach polskich.

18. lutego. Z Wrocławia. (K. ł.)

Sługa jenerała wielkopolskiego przywiózł list od p. arcybiskupa gnieźń. (Uchańskiego) do p. referendarza (Czarnkowskiego). Wyjątek ważny dla cesarza:

„Sed ut earum mearum quaerimoniarum, quae ex justo alioquin dolore procedunt, finem imponam, his concludo, quod vestra praesentia diutius carere non possum, ideo hortor vos et diligenter peto, ut quam primum fieri potest, conferatis uos Louicium, ubi vos expectabo. Suspectum n. Bekiessyi adventum habemus, ne rex ad res hungaricas turbandas animum adjiciat, ut maxime cum Moschum iam quiescere, et cum ipso rege inducias facere certum sit, et eo iam mittuntur legati, huius negotii conficiendi causa, quibus saluum conductum ipse Moschus misit. Nam quamuis promissis et factis mortui caesaris ita sum frustratus, ut plane cum rebus et fortunis meis conciderim, quae omnia te actore et impulsore factum (?), tanquam mihi ipsi omnibusque aliis meis sis in causa, tamen pro mea pietate, tum debito quo fungor officio, ac ob claras virtutes illius imperatoris, quibus eum ornatum fuisse multi conscij sunt, tum maxime ne quid mali inde respublica christiana capiat, omni consilio et ope mea occurrere velim, ne quid incommodi malique moderno imperatori, eiusque praeinsigni familiae eueniat, — ideo et ob eam rem vestrum expecto ex praesentia colloquium et consilium. Tum etiam noueritis nos de reuocando et omni iure institutoque nostro coadiutorio scilicet archiepiscopatus in personam vestri facto, ita per regem molestari, ut quid amplius faciamus, plane ignoramus.“

Referendarz gotów gwoli cesarzowi udać się do Łowicza, prosząc zarazem o list polecający do prymasa, w którymby opisane były przysługi przezeń ś. p. cesarzowi oddane.

27. lutego. Rudolf II., z Pragi, do kamery szląskiéj. (O. n.)

Pisze: „dass wir dem Wohlgeb. uns. lieben getrewen Hannssen Konarsky Cast. Caliss. aus beweglichen Ursachen und von Gnaden wegen, an jetzo 3000 Thaler zu einestheils contentirung seiner Gläubiger auszahlen oder ihn in der gleichen Summa zu vertreten und zu befreyen allergnädigst bewilligt.“ (Wielmożnemu nam miłemu wiernemu Janowi Konarskiemu kaszt. kal. z ważnych przyczyn i z łaski, 3000 tal. ku zaspokojeniu wierzycieli jego wypłacić lub w takiéj summie poręczyć za niego i uwolnić go (od długów) najłaskawiéj raczyliśmy). Niech więc powyższą summę jemu lub osobom przezeń wskazanym wypłacą z pieniędzy kameralnych.

1. marca. Kamera szląska do cesarza. (K. n.)

Gdańszczanie zniszczyli klasztór oliwski. Jenerał wielkopolski pisał dziś do brata swego, referendarza, że król znajduje się w wielkiéj turbacyi z powodu zburzenia klasztoru, że szlachta niechce ruszyć przed trzeciémi wiciami, powiadając że nie zobowiązana do oblężenia miast. Zresztą niechcą niszczyć Gdańska, gdyż to najważniejsze miasto handlowe całéj Korony, koniecznie im potrzebne, bo tam spieniężają swoje produkta. Tegoż zdania są niektórzy senatorowie. Drudzy zaś są przeciwnego zdania, chcieliby Gdańsk zrównać z innémi miastami polskiémi.

Na sejmie, który się ma rozpocząć dopiéro 25. m. b., to i owo stanie się podobno z ujmą powagi i honoru króla. Bo czas pokaże, że trzecie wici i pospolite ruszenie nie bez buntu uskutecznioném być może. Cesarz niechaj się nad tém zastanowi. W zeszły wtorek, Batory zachorował, niewychodził, nikogo do siebie nie puścił.

Król podobno wyprawił ... radomskiego (?) z listem o sprawie [1]) Andrzeja z Górki z Zygmuntem Kurczbachem. Referendarz Czarnkowski radzi, aby cesarz sam sprawę tę załatwił, albowiem będzie to korzystném dla domu austryackiego. Czarnkowski referendarz najdłużéj zostawa przy cesarza.

P. S.

Dziś przybył sługa p. Rozdrażewskiego zwanego „hrabia de Pombsdorff,“ z doniesieniem że wiadomość o zburzeniu [2]) klasztoru oliwskiego była mylną.

1) Szlachcic szląski, Zygmunt Kurzbach, rozbójniczym sposobem, 23. lutego 1576, na czele licznéj drużyny, w lesie blisko m. Odolanowa napadł Andrzeja hr. z Górki kaszt. międzyrzeckiego, jadącego do Krakowa aby z polecenia zjazdu jędrzejowskiego przyjąć elekta Stefana, i zrabowawszy go docna, uwiózł go do Szląska. (Pór. o tém Orzelskiego t. III, 121 i d.) — 2) Stan. Karnkowski, bisk. władysł. i pomorski listem z Wolborza 12. maja 1577, donosi papieżowi o spustoszeniu klasztoru oliwskiego (Zob. Aug. Theineri Ann. Eccles. II, 309).

28. kwietnia. Kamera szląska do cesarza Rudolfa II. (O. n.)

Zapytuje się cesarza, czy Stanisławowi Czarnkowskiemu refer. kor. ma wypłacić, prócz 1500 tal. 9. marca jemu wskazanych, jeszcze 1500 tal., bo utrzymuje iż cesarz tyle mu przyobiecał.

29. kwietnia. Kamera szląska do cesarza Rudolfa II. (K. n.)

Wczoraj przybył Opaliński marsz. w. kor. z jednym sługą potajemnie, odwiedził Konarskiego kaszt. kal., który tu chorym leży, a którego córkę pan Opaliński niedawno wykradł

(und welchem Herr Opalinski unlängst seine Tochter entführt), dziś raniutko wyszedł za miasto, zaprosiwszy do siebie do ogrodu na przedmieściu Stanisława Czarnkowskiego. Rozmawiali ze sobą z dwie godziny. Poczém referendarz przyszedłszy do kamery, opowiadał: Batory przesłał Opalińskiemu list polski, własnoręcznie przez siebie podpisany, donosząc że 17. z Gdańska 7000 konnych i pieszych z 40 armat i wielką mocą prochu, wyszedłszy, 4 mile drogi, pod Tczew podstąpiło, gdzie było 3000 królewskich pod dowództwem Jana Zborowskiego, chcąc ich napaść znienacka. Wczas dowiedział się Zborowski o téj wyprawie Gdańszczan, bo w Gdańsku między pospólstwem niéma zgody. Więc uszykował wojsko swoje, a Gdańszczanie zostali pobici na głowę. Król w 20000 chce ruszyć na Gdańsk. Ernest Wajher przyprowadził mu 3000 ludzi z Niemiec i Pomorza.

4. maja. Rudolf II. do kamery szląskiéj, z Budyszyna (Bauczen). (O. n.)

Odebraliśmy list wasz z 29. kw. i to co donosi o sprawach polskich Joachim Goldtschmidt wskazany wam przez radę m. Wrocławia (und was der vom Rath zu Presslaw euch zugewiesene Mann Joachim Goldtschmidt der Poln. Sachen für Anzeige gethan). Donoście o dalszych zamiarach i czynnościach Batorego.

23. maja. Kamera szląska do cesarza Rudolfa II. (K. n.)

Gdańsk pewnie się podda [1]).

1) Ugoda 12. grudnia zawartą została między królem a Gdańskiem. — O tym buńcie Gdańszczan pisze Hubertus Languetus z Frankfortu 26. lutego 1578 do Camerariusa: „Scio plerosque primarios ciues abhorruisse ab eo bello, sed euersa fuisse eorum consilia quorundam factiosorum hominum criminationibus ad imperitum vulgus: nec sane liber, quem ediderunt, ut conflati belli culpam a se amolirentur, videtur mihi eos satis excusare. Sunt, qui putent Austriacae aulae artibus excitatum esse bellum istud. Quam prudenter fecerint Austriaci, viderint ipsi; sed non deerunt, qui ipsorum consilium sint improbaturi. Licuit id forte Maximiliano Imperatori, ne aemulus eius res suas stabiliret, sed eo mortuo louge alia fuit ratio. Austriacos meminisse decebat, totam Germaniam Orientalem ex Polonia maxima commoda percipere, et Polonos a multis annis pacem et amicitiam cum Germanis constanter coluisse; nam bellis, quae in Prussia gesta sunt, Prutenici equites praebuerunt caussam sua arrogantia, nec ea ad totum imperium pertinuerunt. Omnes affirmant, Regem Poloniae in eo bello tale specimen suae prudentiae ac moderationis animi saepius edidisse, ut iam sit Polonis longe carior, quam antea fuerit: nomen autem eius aiunt in Hungaria celebrius fieri, quam conducat rebus Austriacorum, quibus iam videtur esse praecisa omnis spes in posterum adipiscendi regnum polonicum, ob odium quod ipsis apud Polonos hoc bellum Dantiscanum conflauit.“ (Epist. p. 191.)

21. czerwca. Rudolf II. do kamery szląskiéj. (O. n.)

Odebraliśmy list wasz z 10. czerwca, donoszący Nam, że ammunicyą wojenną przywożą do Polski. Wiemy także zkądinąd, że mieszkańcy Korony polskiéj nietylko w Szląsku ammunicyą i inne potrzeby wojenne zakupują, lecz także surowe blachy (rauche Harnischplech), rapiry i miecze kupują w austryackiém księstwie, z Krembsz i Steyr przesyłając je do Polski .. — Ponieważ zaś to dotycze szczególniéj naszéj korony czeskiéj, przeto oddaliśmy to pod rozwagę naszych najwyższych urzędników ziemskich. Tymczasem pozwoliliśmy referendarzowi Czarnkowskiemu, 2000 szyszaków i 100 par rur tą razą wywieźć do Polski.

9. lipca. Kamera szląska do Rudolfa II. (K. n.)

Zapytuje się cesarza, czy rozkazał, aby Stanisławowi Czarnkowskiemu znowu wypłacić 3000 tal. Za panowania ś. p. ojca, cesarza Maximiliana II., pożyczyła kamera Czarnkowskiemu 1500 ryńskich za kwitem, a ś. p. cesarz rozkazem z 24. lip. 1575 darował mu tę summę. Listem z 9. marca 1577 Rudolf kazał kamerze wypłacić Czarnkowskiemu jeszcze 1500 tal. Czarnkowski utrzymuje, że mu ś. p. cesarz obiecał jeszcze 3000 tal., świadcząc się tajnym radzcą panem Trauzanem. Zapytaliśmy się w. ces. mci, jak w tém sobie postąpić? Odpisałeś nam w. ces. mć listem z Ołomuńca 27. czerwca r. b., że zezwalasz na wypłacenie tych 3000 tal., bez potrącenia owych 1500 ryńskich. Jeśli zaś nam więcéj winien, wtedy wytrącić mu owe 1500 ryńskich ze summy 3000 tal. Tego atoli dobrze nie rozumiemy. Czarnkowski uprzykrza się nam utrzymując, żeś w. c. mć kazał dlań 3000 tal. na nowo zaassygnować, a że prezes kamery nadwornéj Chrystof d' Altheim także mu ustnie to kazał oznajmić. Żąda wypłaty owych 3000 tal. Co mamy robić?

23. lipca. Marcin książę-biskup wrocł. i najwyższy hetman Szląska górnego i dolnego, z Nisy, do Jérzego księcia lignicko-brzeskiego. (A. n.)

Odebraliśmy list od cesarza Rudolfa; oznajmuje nam, iż dowiedział się, że Batory w Rzeszy niemieckiéj (allenthalben im Reich und umbher) zaciąga rajtarów i knechtów, którzy przechodzić będą przez kraje cesarskie. Także pono jakiś młody Łaski jeździ sobie po krajach cesarskich, czyniąc wszelakie wywiady i praktyki. Więc rozkazuje, by dzień i noc pilnie uważać na te osoby, przytrzymać ich, wypytać dokąd idą? co robią? a niepozwolić im daléj jechać. O tém mamy cesarza zawiadomić. Przeto niechże téż książę w swoich księstwach wykona rozkaz cesarski.

18. listopada. Rudolf II., z Wiednia, do kamery szląskiéj. (O. n.)

Już dawno mu nic nowego z Polski nie doniosła, poleca by tygodniowo przesyłała mu wiadomości o tém co się dzieje w Polsce, mianowicie na sejmie warszawskim.

1578.

8. lutego. Kamera szląska do Jana Konarskiego upominającego się o wypłatę 3000 tal.; prosi go, aby poczekał. (K. n.)

12. lutego. Rudolf II. rozkazuje kamerze szląskiéj, aby referendarzowi Czarnkowskiemu wypłaciła jurgielt, bo się użalił u niego o zwłokę. (O. n.)

24. lutego. Jan Kochticzky donosi listem niemieckim z Częstochowy o najazdach tatarskich. (K.)

1. marca. Rudolf II., z Preszburga, do kamery szląskiéj. (O. n.)

Chcąc wiedzieć co się dziać będzie na sejmie warszawskim, polecił Janowi Kochticzkiemu, aby mu o tém donosił na ręce kamery szląskiéj.

4. marca. Kamera szląska do Rudolfa II. o sejmie warszawskim. (K. n.)

Dr. Scharff, który był kilka lat u jenerała wielkopolskiego, ma téż dobre wywiady od kilku znakomitych osób należących do rady królewskiéj — (Dr. Scharff als etlich Jahr in Polen beim General Obrist gewesen und auch gutte Kundschaft mit ettlichen angesehenen zum Rath gehörenden Personen hat).

12. marca. Kamera szląska do Rudolfa II. (K. n.)

Sejm pewnie się rozejdzie. Dr. Scharff przybywszy do Warszawy, donosi, że Jan Kochticzky poseł cesarski posłuchania jeszcze nie otrzymał u króla. Drudzy, a szczególniéj poseł kurfirszta saskiego, piszą, że cesarz nie w czas posła tam wyprawił, bo Polacy chełpią się z tego, utrzymując że cesarz szuka zgody, bo potrzeba go nagli. Także posłowie książąt Rzeszy niemieckiéj odebrali odpowiedź mniéj pocieszającą i jasną. Więc Kochticzky pewnie lepszéj nie otrzyma. Konstantyn książę Ostrogski przybył, ledwo wykupił się od najazdu tatarskiego. Poseł saskiego kurfirszta prosił Radziwiła woj. wil., aby autoritatem swoją interponował, by król księcia Magnusa wziął pod swoją opiekę. Boleman także przysłał relacyą zgodną z relacyą Scharffa.

17. marca. Rudolf II., z Preszburga, do kamery szląskiéj. (O. n.)

Odebraliśmy relacyą Scharffa o sejmie; niech nietylko doniesie o zakończeniu sejmu, ale i nadal tak on jako i inne osoby przesyłać winni relacye.

12. kwietnia. Kamera szląska do Bolemana. (K. n.)

Wiadomości przysłane przez niego wyprawiła do cesarza. Niechże i nadal nowin przesyłać nieomieszka.

14. kwietnia. J. C. Kr. Mci najwyżsi urzędnicy ziemscy, namiestnicy i rada królestwa czeskiego, z zamku praskiego, do Marcina bisk. wrocł. itd. (O. n.)

Słychać o praktykach króla Batorego, brata jego Krzysztofa i Polaków. Dlatego cesarz żąda byś najlepsze wywiady czynił: dokąd król udaje się? kto do jego dworu przychodzi? lub wychodzi ztamtąd? co tam publicznie lub prywatnie traktują? i od przyjeżdżających z Polski osób wywiadywać się.

1. maja. Rudolf II. do kamery szląskiéj. (O. n.)

Przesyłać nam wiadomości z Polski nieprzestarzałe!

5. maja. Kamera szląska do Rudolfa II. (K. n.)

Dr. Scharff pisał, że niemoże udać się do Lwowa na dwór królewski na wywiady, bo to bardzo niebezpieczna, gdyż pilnie uważają na przyjezdnych. Lecz pojedzie na pogrzeb jenerała wielkopolskiego; a że się tam wielu senatorów i stanu rycerskiego ludzi zjedzie, więc doniesie o czém się tam dowie. Załącznie kamera przesyła przekład listu przez znakomitego Polaka pisanego do Wrocławia téj treści: „Podkowę [1]) do Rawy zawieziono. Tam téż siedzi czarnoksiężnik Gradowski [2]), którego oskarzyła stara czarownica, jakoby chciał otruć króla. Gradowski składa winę na biskupa poznańskiego [3]), prawiąc że tenże go namówił. Biskup zaś uniewinnia się tém, że go przecież kazał uwięzić, więc niemoże być podejrzany tanquam conscius sceleris. Kozacy rozgniewani o to, że król im nie płaci żołdu po 2 zł. weg., że Podkowę uwięziono, w 1200 wpadli znowu do Wołoch pod dowództwem jakiegoś Wołocha, który wydaje się za brata Podkowy. 8000 Turków i 3000 Węgrów z Siedmiogrodu walczyło z nimi. Nadeszła wiadomość, że Kozacy pobici. Ztąd radość u króla i innych huius faxinae, i Te Deum laudamus. Ale późniéj nadeszła wiadomość, że Kozacy dobrze się bili, że się dostali na bezpieczne miejsce, iż dużo Turków poległo, Kozacy wzmacniają się, Samuel Zborowski udaje się do nich, i obawiać się należy, aby się u nas także secta malcontentorum wkrótce nie wynurzyła. Uprzejmość i dobroć cesarza naszych uczyniła pysznymi. Mniemają, iż to uczynił cesarz bojaźnią i koniecznością przynaglony. Uchański kaszt. bełzki do papieża wysłany, także

do Wiednia wstąpi by cesarzowi wręczyć list. Król wkrótce ześle posła do odnowienia traktatów. Poseł z Moskwy przybył: Moskwicin przystaje na 3letni pokój wyłączając Inflanty i Prusy. Ztąd na nowo się układają, wszelka gorliwość przeciw niemu zgasła, zapewne pozostawią przy nim to co zabrał, byle otrzymać pokój. Bekiesza chcą za rozkazem Turka uczynić wojewodą wołoskim. Ztąd traktowanie z Turkiem. Powszechnie mniemają, iż Turek chce się wzmocnić, aby inni jego się bali.“

1) Iwan Podkowa na czele kozaków zaporoskich wtargnął do Wołoch aby wojewodę Piotra zrzucić. Król Stefan oburzony tym postępkiem Podkowy naruszającego traktat z Turkiem, zwabionego do Polski Podkowę kazał wtrącić do więzienia, i ściąć we Lwowie. — 2) O tym Gradowskim u pisarzy polskich nawet wzmianki nieznalazłem. — 3) Łukasz z Kościelca nastąpił po Adamie Konarskim zmarłym r. 1577. Kościelecki był ducha austryackiego, jak dowodzi list jego niżej umieszczony.

17. maja. Kamera szląska do Rudolfa II. (K. n.)

Przesyłając cesarzowi „relacyą tego, o czém się dr. Scharff, który był w Wielkopolsce na pogrzebie jenerała w interesie j. c. mci wywiedział“ (Bericht wessen sich Doct. Scharff so in gross Pohlen bey des Generals Begräbniss gewesen in Ihrer Maytt. angelegenheit erkundiget hat), donosi: Scharff z Poznania pisał do Rybischa (radzcy kamery szląskiéj), Rybisch list przesyła cesarzowi. Referendarz także ustnie przez Scharffa prześle tajne wiadomości. Marszałek w. k. Opaliński oświadczył, że wié wiele tajnych rzeczy, co się dzieją na dworze cesarskim. Zapewne temu winien Krzysztof Zborowski, który sługi swoje od cesarskiego dworu wysyła do Polski. Niech w. ces. mć raczy teraźniejszemu jenerałowi wielkopolskiemu Opalińskiemu, jeśliby się w. c. mci w teraźniejszém szczęściu swojém chciał przymilać, niezbyt ufać, bo to mąż przebiegły, chytry (verschlagen listig) — każdy go za takiego poczytuje — mianowicie gdyż obecnie żadne z Polski nie zagraża niebezpieczeństwo, lecz z Węgier. Niech w. c. mć też żadnym sposobem nie da się nakłonić do dalszych pieniężnych przesyłek. Bo choć kanclérz imieniem królewskiém wezwał referendarza, aby u w. c. mci sprawił by Moskala zamysł obróconym został w niwecz (w tym razie chce się okazać powolnym jeśli w. c. mć oznajmi mu chęć odnowienia traktatów) — jednakowoż, jak nam donosi dr. Scharff — referendarza i innych wiernych stronników domu austryackiego wierna rada jest, by cesarz dla utrzymania swojéj i ś. Rzeszy niemieckiéj reputacyi i powagi nikogo nie wyprawił ani nic takiego nie przedsiębrał, tém bardziéj że w skutek wysłania p. Jana Kochti-

czkiego oni upadli na duchu (inmassen den Ihnen allrait durch Absendung Herrn Hanssen Kochticzky's das Herz sehr entfallen sei), królowi zaś i jego stronnikom przybyło odwagi. Referendarz jeszcze to i owo prześle cesarzowi ustnie przez dr. Scharffa. Sprawa jego dotycząca następstwa na arcybiskupstwo gnieźnieńskie była u papieża. Wié on, że król mu tajemnie przeszkadza, przeto prosi cesarza, aby się przyczynił za nim, do osiągnienia owéj sukcessyi. Kamera także dokłada prośby swoje, by cesarz starał się o to, aby życzeniu referendarza stało się zadosyć — boby to ważném było dla domu austryackiego, jeśliby taka wiernie do Austryi przywiązana osoba objęła drugie miejsce po królu.

1. czerwca. Kamera szląska do referendarza Stan. Czarnkowskiego. (K. n.)

Według rozkazu cesarza na końcu roku wypłacić mają jurgielty; więc i jemu prześlą 800 złp. Resztę należytości z summy 1500 tal. dali słudze jego za kwitem.

2. czerwca. Ex litteris Dni Referendarii (St. Czarnkowskiego) quarum data Posnaniae 2. junii 78. (K. n.)

Co tydzień mógłbym donosić com tu i tam słyszał, także o tajnych praktykach królewskich. — Atoli nie mam piéniędzy — późniéj zaś za więcéj piéniędzy nic niedostaniem.

W Litwie nieukontentowanie z kontrybucyi. Marszałek, trzecie oko kanclérza, wezwany do Lwowa. Secta malecontentorum quotidie augetur [1]). Nie mogę o wszystkiém pisać, bo niebezpieczna — nasi mają szczególniejsze myśli, bo ungaricum animum nie mogą strawić.

1) Hubertus Languetus pisze z Kolonii 22. lipca 1578 do barona Fabiana burgrabiego a Dhona: „Poloni suo more insaniunt: nihil obseruant eorum, quae decreta sunt in decreto Warsawiensi, et se suo regi acrius et impudentius opponunt, quam unquam antea.“ (Epist. p. 214.)

10. czerwca. Rudolf II. do kamery szląskiéj, z Wiednia. (O. n.)

Wyprawić kogo do Lwowa, któryby uważał na wszystko: kto do króla przychodzi? albo wychodzi od niego? szczególniéj zaś aby pilnował naszych poddanych, a donosił nam lub wam.

24. sierpnia. Jan Zborowski kaszt. gnieźń. do księcia Jérzego, z Odolanowa. (A. n. wł. pp.: Dienſtwilliger Johan von Zborowa Caſt. zu Gneſen Kg. May. zu polln oberſter feldherr auß Adalanow.)

Wstawia się za Hardym z Byczyny.

5. października. Król Stefan z Ropczyc do rady miasta Wrocławia. (O.)

Spectabiles Famosi grate nobis dilecti. Cum Nobili Francisco Zagorski subdito nostro cum quibusdam civibus Wratislaviensibus ratione debitorum, per ipsos eidem Francisco ab aliquot annis contractorum, neque hactenus cum maximo damno ac preiudicio persolutorum, coram iudicio Grat. V. intercedat actio, postulamus a Grat. V. ut cum memoratus Fr. Zagorski debitores suos in iudicium Gr. V. vocaverit, ipsi indilatam iustitiam administrent, eius debitores ad solutionem iure mediante adigant. Factura Gr. V. rem cum officio suo dignam tum paribus officiis a nobis referendam.

wł. pp.: Stephanus Rex.

14. października. Rudolf II., z Pragi, do biskupa wrocł. Marcina. (O. n.)

Henryk młodszy Kurzbach baron na Smogorzowie i Miliczu doniósł, że Andrzéj Górka odezwał się z tém: „ponieważ mścić się niemoże nad stryjem jego, Zygmuntem baronem Kurzbachem, przeto zemstę wywrze na nim," że on (Kurzbach) lęka się, by go nie wywiózł jak Jérzego Brauna. — Cesarz więc rozkazuje biskupowi, aby Henryka przywoławszy do siebie, wypytał się go o wszystko, potém aby wespół z Jérzym księciem lignicko-brzeskim i z innymi książętami i stanami szląskimi naradził się potajemnie, co mają przedsięwziąć, jeśli Górka uczyni kroki nieprzyjacielskie, chcąc wczas zapobiedz złym skutkom ztąd wyniknąć mogącym.

9. listopada. Rudolf II., z Pragi, do biskupa wrocł. Marcina. (O. n.)

„Du wollest dein fleissiges aufmerken, auch gutte nachfrag und Kundschaft auf solches alles in der stielle halten und dich daran kainen uncosten muehe noch Arbeitt tauern lassen" t. j. chciéj pilne uważanie na wszystko, także dobre wywiady i przeszpiegi po cichu mieć, a nie żałować żadnych kosztów, starań ni pracy. O czémkolwiek się dowiesz, donieś mi natychmiast.

17. listopada. Rudolf II., z Pragi, do kamery szląskiéj. (O. n.)

Słyszeliśmy że król polski podobno praktyki knuje przeciwko nam, a szczególniéj naszemu królestwu węgierskiemu; dotąd téż traktatów nie odnowił. Przeto pilnie uważać na wszystko co się tam dzieje. Dobrych szpiegów niedostaje. Po Polsce i po nadgraniczu osadzać dobrych szpiegów!

19. listopada. Marcin biskup wrocł. do księcia Jérzego. (O. n.)

Przesyłając mu list ces. z 9. m. b. dodaje, że wszystko, o czém się tylko mógł dowiedzieć, przesłał cesarzowi. W. ks. mć dobrze wiész, że z miast polskich mało co lub nic, zanim niedoszło do powszechnéj wiadomości, nie można wydobyć; reszta co prosty lud prawi, to często są rzeczy niepewne, o czém mało pisać możem. Niemożna też temu ufać, ponieważ wtedy (krom wątpliwości) j. ces. mci o sprawach polskich także piszą (Ist auch darauf nicht zu trauen, weil dan (ohne Zweifel) Ihrer Kays. Mt der polnischen sachen halben auch schreiben).

4. grudnia. Rudolf II., z Pragi, do biskupa wrocł. Marcina. (O. n.)

Trzeba potajemnie uważać na to co Polacy robią, dlatego wyprawić jednego lub dwuch, lecz tak by jeden o drugim nic nie wiedział, pod pozorem załatwienia interesów prywatnych. Niech tam pobawią czas niejaki, a o czém się dowiedzą, niechże tobie lub nam potajemnie doniesą. Dlatego że dr. Fryderyk Scharff, zamieszkały w Wrocławiu, nietylko rozumie po polsku, lecz podobno zna bardzo dobrze wielu znakomitych osób i panów rad — bo przedtém tam służył — przeto on zapewne najbardziéj uzdatniony jest do wykonania podobnego zlecenia. Zaczém każ mu przyjść do siebie, wymacaj go, a przekonawszy się, że można mu zaufać, że jest przebiegły (verschlagen), i umié milczeć, — przedstaw mu wolą naszę, i poproś go by o tém nikomu nic nie wspominał. Donieś mi o skutku starań twoich.

7. grudnia. Kamera szląska do Rudolfa II. (K. n.)

Scharff donosi że się dowiedział od referendarza Czarnkowskiego, iż król przed 14 dniami kanonika krakow. Powodowskiego, który jest versutum ingenium, do cesarza wyprawił, nie z kompaktami, lecz aby zażądał odstąpienia kilku zamków. Lecz nie mógł się dowiedzieć, jakie to zamki, bo tają się z tém. Węgierski pan Bornemissi przyjeżdża często do króla, układając się z nim. Był też u króla czausz turecki, z którym tajną miał rozmowę. Czytał list króla do Andrzeja Górki téj treści: uwięzienie Jérzego Brauna stało się z wiedzą i wolą króla. Referendarz wkrótce ześle do cesarza Marcina Głogowskiego z listem do tajnego radzcy Trauhamb i z ustnémi zleceniami, których papiérowi powierzyć nie może.

1579.

31. stycznia. Kamera szląska do Rudolfa II. (K. n.)

Król polski z Lublina Jana Bużeńskiego, podskarb. kor.,

wyprawił w poselstwie do elektora saskiego, ale niewiadomo z czém.

11. lutego. Rudolf II., z Prągi, do kamery szląskiéj. (O. n.)

Chciałby wiedzieć po co Batory wyprawił posłów do elektorów saskiego i brandeburskiego. Żądamy abyście się pilnie starali o to, by się po cichu, a jakby dla siebie samych to było, od nich wywiedzieć (dass ihr dieselb in der Stille und gleich also für Euch selbst zu erkundigen Fleiss fürwenden), po co ich tam wyprawiono.

27. lutego. Kamera szląska do Rudolfa II. (K. n.)

List z Gdańska z 12. b. m. donosi, że król z Warszawy uda się do Grodna, dokąd 12. przyjedzie, a ztamtąd 15. w dalszą uda się podróż, dla spraw moskiewskich. Wprzódy chcą w Grodnie, gdzie bawi poseł moskiewski, uradzić, co z Moskwą począć? Margrabia brandeburski Jérzy Fryderyk także podobno przez króla wezwany do Grodna. Rafał Leszczyński w Gdańsku dla podwyższenia cła na rzecz króla. Jeśli na to Gdańsk nie przystanie, król pokój zawrze z Moskwą, a wojnę obróci do Prus.

15. marca. Kamera szląska do Rudolfa II. (K. n.)

Król w Grodnie kazał Janowi Zborowskiemu przodkiem ruszyć do Inflant, lecz ten podobno niechciał tego uczynić. Potajemnie z Moskwą układają się o pokój.

P. S. Odebraliśmy nowiny z Polski z 8. b. m.: Litwa w Grodnie króla bardzo wesoło (gar frelich) przyjęła, król tuszy sobie iż od nich pomoc i posiłki otrzyma przeciw Moskwicinowi. Z Grodna 26. lut. udał się do Wilna (nach der Wilde), chcąc tam doczekać się zgromadzenia wojska. Litwa podobno obiecała, że da 10000 koni na wojnę, 24000 wołów, 48000 baranów ze starostw, i inszych dostarczy potrzeb wojennych. Przeto nakłonili króla do zwołania sejmu, i do przygotowań wojennych.

14. kwietnia. Rudolf II. do kamery szląskiéj. (O. n.)

Przesyła jéj egzemplarz listu do króla polskiego, rozkazując, by Jakób Schachman w Wrocławiu wyprawił go do Gdańska, aby ztamtąd jak najspieszniéj dostał się na dwór królewski. Drugi egzemplarz tegoż listu wysłał kurjerem, ale może kuyer zginie, dlatego Schachman ma drugi egzemplarz wyprawić.

18. sierpnia. Stanisław Czarnkowski do kamery szląskiéj. (O.)

Wolgeborner, Edle, Gestrenge und ....., Gnediger, günstig Hern und freundt etc.

Erachte unnüettig, um erst Iczo an E. G. und gestreng. weit-

leuffig fürczubringen, ob dieselben aufs mir zu erinnern, wass, so woll bey hochlöblichst vorlebter, alss auch icz Regirender Kayserlicher Mett, unserm allergnedigstem Herrn, auch dem ganzen löblichen Hauss Osterreich, ich mit sampt meinem, nun auch vorlebten, waylanth dises Königreich Generalln, her Brudern, mich yn und allwegen sonders getrewes vleisses und dienste, ungerümbt bevlissen, bemühet, auch oftermahls ein werk erczeigt, daher woll gehoft, wie aller vornehmen nur dahin gericht, damit gemeiner Christenheit auf alle seit gedienet, auch mein glück dermassen geulossen sein solte, Ich in diesem hohen E. G. und gestrenghe wolerkanten alter, eines ruigen lebens geniessen, diesen vielen mir iczo aufstossenden beschwerungen entgangen sein mögte. Nun aber wieder alles vermuten und hoffen alle Dinge viell anderst denn sie gewünschet und bedacht gewesen, ergangen, und an mir allein fast alles unglück aussgossen wyrdt, muss Ichs gleich eben dem der alles Regierett, und wellichs wyllen wir alle unterworffen, gedultig heimgeben und empfehlen, Ew. Gnaden u. gestr., ist aber unter sollichen woll bewust, wellicher gestaldt hochsterwante Kays. May. aus sonder kayserlich gnaden, ein järlich Pension nemlich 800 Guld. in Ihrer May. Schles. Khamer alle Jahr ohne ausfindung gewiss aufczunehmen und zu empfohen, und fast vor 2 Jahren, mir allergnedigst anbietten u. verschreiben lassen, wellichs ich nach vorlaufnem mir angesecztem termin, bey E. G. u. gestgh, also bey Ihrer Matt daselbst erwenter löblichen Kamerpresydenten u. Räthen, gehorsamlich gesucht u. eingefordertt, aber biss anhero ohne frucht u. frommen. Dessen ich mich nicht wenig zu verwundern, nicht woll glauben wyll, ich umb E. G. u. gestreng. H., denen ich je u. allwegen zu dienen wyllig gevlissen u. erpöttig, sollichs irgendt wo mitvorschuldt haben, Viel weniger Ihr May. was Sie einmal allergnedigst gewylliget u. vorschreiben lassen, unngestanden sein sollen. Daher dann auch mehrer anweisung oder bevhelung von d. Kays. Mtt. destoweniger nöthig achte. In sollichem nach an E. G. u. gst. H. mein sonder sehr fleissig u. freundlich byt, dieselbe wollen in gnediger u. günstiger Beherzigung, nicht allein meinss nochwehrenden unverschuldt unglückhafften Zustandts, Sonder auch wass Sie mir auf Intimirte begnadigungs vorschreibung, ungesugtt das ja nun damahlls angeraumpter termin längst vorüber, gnedig u. günstig andtwortten lassen, sich itzund darauf so gnedig u. geneigt erzeigen, ich oft und vielerwähnter Pension u. Gnadengelds, zu meiner itzt vorstehender hoher Nothdurft, bei Zeigern meinem Diener, dem ich derenthalben nothdürftige u. vollkommene Quittierung zuthun

genuksamen bewehlich zugestaldt, gancz u. gar ausgezallt, widerum diejenigen, welliche von mir dieser Bezahlung vertröstet u. nun eine geraume lange Zeit mit mir geduldet, auch zubefriedigen haben möge etc. etc. etc.

Geben zu Snen 18. Aug. 79.

Vestrarum dnum Amicus et servitor Addictus
Stanislaus Sandiuogius A Czarnkow m. pia. } wł. pp.

Przekład polski:

Wielmożni, szlachetnie urodzeni, przezacni, łaskawi, uprzejmi panowie i przyjaciele.

Mniemam to być niepotrzebném, teraz przełożyć wwmm. obszérnie, czy wmmpp. przypominacie mnie sobie, że nietylko ś. p. cesarzowi, lecz téż j. c. mci teraz panującemu, naszemu najłaskawszemu panu, tudzież całemu zacnemu domowi austryackiemu, wespół z moim ś. p. panem bratem, byłym jenerałem tegoż królestwa (!), zawzdy i wszędzie wiernie pilnie służyć starałem się, i nieraz tego dowiódłem czynem. Przeto tuszyłem sobie, iż, jak wszelkie moje przedsięwzięcie li ku temu zmierzało, by wszystkiemu chrześciaństwu ze wszech stron przysłużyć się, tedy i moje szczęście tak się ugruntowało, iż w mojéj wwmm. dobrze znanéj starości spokojnego życia zażywać a tym rozlicznym teraz na mnie przychodzącym uciążliwościom będę się mógł oprzéć. Teraz zaś mimo wszelkiéj nadzieji i otuchy, wszystkie rzeczy wielce inaczéj, aniżelim sobie tego życzył i spodziewał się, wypadły, a na mnie nieomal samego wszystko nieszczęście spadło. Atoli muszę to zdać na tego, który wszystkiém rządzi, a którego woli myśmy wszyscy podlegli, cierpliwie i polecić się jemu. Wmściom zaś zapewne wiadomo, iż mi wyż wspomniany j. c. mć z szczególnéj łaski cesarskiéj, coroczną pensyą w ilości 800 zł. odbierać kazał z jego kamery szląskiéj bez wszelkiéj assygnacyi. J. c. mć raczył mi to przed dwóma laty najłaskawiéj ofiarować i udzielić. — Po upływie wskazanego terminu udałem się do wmmpp. prezesa i radzców kamery j. c. mci, upraszając uniżenie o wypłatę. Lecz dotąd nicem nie uzyskał. Czemu się niemało dziwuję, niechcąc wierzyć, abym w czém zawinił wwmm. panom, którym służyć zawdym gotów i chętliw, lub by j. c. m. cofnął to, na co raz zezwolić i wydać rozkaz raczył. Przeto mniemam, iż niepotrzeba dalszego zlecenia i rozkazania j. c. mci. Zaczém téż do wwmm. moja bardzo pilna i uprzejma prośba przychodzi, abyście, zważywszy nietylko teraźniejszy stan mój nieszczęsny, w który niewinnie popadłem, lecz i to, co mi względem powyższéj assygnacyi odpowiedzieliście, iż termin ów już dawno minął, teraz zechcieli

łaskawymi i przychylnymi okazać się mnie, a wyż wspomnianą pensyą z łaski mi wyznaczoną, gdyż teraz w wielkiej jestem potrzebie, okazicielowi niniejszego, słudze memu, któremu kazałem skwitować z odebrania, w całości wypłacić, abym także tych mógł ukontentować, którychem prosił, by czekali aż odbiorę tę pensyą. Tuszę sobie, że panowie spełnicie moje życzenie. Jeśli zaś pp. macie rozkaz cesarski, by niewypłacić, czego się jednak nie spodziewam, bądźcie pp. łaskawi oznajmić mi to na piśmie.

Dan w Żninie 18. sierpnia 1579.

28. sierpnia. Kamera szląska do Rudolfa II. (K. n.)

Przesyła mu to co Poleman donosi o wyprawie króla polskiego do Moskwy.

29. sierpnia. Rudolf II., z Pragi, do kamery szląskiéj. (O. n.)

Szczególniéj nam miły Christoph Warschowiczki, przez okaziciela niniejszego, sługę swego, do nas przysłanego, prosił o wypłacenie rocznéj pensyi. — Rozkazuje cesarz, aby mu tę pensyą t. j. 500 tal., ile możności, spiesznie wypłacić, lub jeśli piéniędzy dać teraz niemogą, aby do niego pisali upraszając go by łaskaw był poczekać.

9. października. Relacya Daniela Hermana miasta Gdańska rajcy i sługi, z Wilna. (A. n.) (List przybył do Wrocławia 22. paźdz.)

Uznaje się powolnym sługą domu austryackiego. Powiada że był w obozie pod Połockiem, załącza kopią listu króla polskiego do stanów polskich pisanego z pod Połocka. Pisze: „Otrzymawszy odprawę od dworu cesarskiego w maju, wyjechałem, 2. lipca przybyłem do Gdańska, 24. lipca wyprawiono mię do króla, z niektóremi zleceniami, które szczęśliwie wykonałem; nie zastawszy go w Wilnie, musiałem puścić się do obozu pod Połockiem będącego. Połock od Wilna odległy 50 mil. Tam prowadzi okropna droga, gorszéj na całym świecie być niemoże. Zdaje mi się, że najgłówniejszą przyczyną tego jest, iż, odkąd Moskwicin zabrał Połock t. j. r. 1563, ten tractus został całkiem zamknięty, wszystkie commeatus odcięte, a Moskwicin na 20 mil wszérz i wdłuż, z téj strony Dźwiny, kraj zamienił w pustynię (lautter Wildniss lassen worden), gdzie przedtém były miasta, targowiszcza, wsi i role uprawne. Dlatego też każdy, z Wilna wyjéżdżając w tę stronę, musi się dobrze zaopatrzyć w żywność na dni kilka. Jasno też widać, jak Węgrzyni i inni żołniérze, którzy szli przodkiem, musieli szukać nowych dróg i w lasach robić przesieki, aby mogli działa przeprawić. Usta-

wiczna niepogoda, kilka miesięcy trwająca, wyprawie téj niemało zawadzała. Wszelako P. B. poszczęścił im, iż po zniszczeniu i spaleniu miasta nareście poddał się zamek połocki, chociaż się tam mężnie bronili.

Zamek połocki stoi na dwóch wysokich górach ze sobą złączonych, z jednéj strony jest spławna (schiffreich) Dźwina, w Inflantach płynąca do m. Rygi, a z drugiéj strony jest rzéka Połota naokoło gór zamkowych skręcająca się (uchodzi do Dźwiny), tak że tylko jedno miejsce bez wody, zato zaś palisadami i rowami naokoło opasane, tak że zniskąd posiłki przybyć nie mogły. Było ich w zamku 600, strzelaniem wiele szkody wyrządzili, mianowicie niemieckiemu obozowi, leżącemu tam, gdzie w rowie wody niéma. Do tego obozu nocą wycieczki czynili z zamku, jakoż się wedle świadectwa wszystkich tęgo bronił Moskwicin. Król do nich posłał z wezwaniem, aby się poddali. Moskwa zaś posła zatrzymała przez noc, udając że muszą się o tém namyśleć. Tymczasem pracowali całą noc i drewnianą wieżę (und den hülczen Rundel) naprzeciwko królewskiego obozu podwyższyli. Nazajutrz wypuścili posła, powiedziawszy mu, że klucze ma ich weliki kniaź, jeśli zaś będzie mógł otworzyć, niechże to j. kr. mć uczyni (khönte aber der König aufmachen, stünde es bey Irer Mayestat). Ogniste kule rzucone kilkakrotnie zapaliły drewnianą zagrodę (Plochwerch), lecz za każdą razą kilku na linach spuszczając się gasiło ogień, choćby legli od kul. Jak zaś Węgry po wzięciu miasta, im daléj tym bliżéj pomykając przykopy, nareście pod samę rzékę Połotę i pod górę zamkową podkopali się, przednia część wieży od ognia na nią wypuszczonego zajęła się, a nie można była pożaru ugasić: wtedy poddała się Moskwa. Po żwawém szturmowaniu wielu poginęło w płomieniach, i innym sposobem. Darowano im życie. Znaleziono znaczny zapas wszelakich potrzeb wojennych, 2500 centr. prochu, wielkie mnóstwo kul. Węgrowie przez kilka dni łupów nawynosili, wiele publicznie w obozie sprzedali, co najlepszego milczkiem schowawszy. W kilka dni po zdobyciu Połocka 30. sierpnia, wojewoda podolski Mik. Mielecki, jako najwyższy hetman w kilka tysięcy polskich nadwornych ludzi i 3000 niemieckich knechtów, nad którymi pułkownikiem był Christof hrabia de Pombst [1]), ruszył ku Sokołowi, 6 mil od Połocka. Było tam 5000 wyborowego ludu moskiewskiego, zesłanego na odsiecz Połocka. Ale ponieważ zewsząd przecięty przystęp do Połocka, więc dojść tam niemogli; dlatego weszli do Sokoła. Kilka dni oblężeniem ściskano ten dom (Hauss) (t. j. blokhuz czyli zagrodę), potém strze-

lając doń, zapalono go. Niemcy bądź potrzebą przynagleni, bądź dla trudności i żądzy łupu, sine discrimine szli do szturmu: lubo starano się ich powstrzymać i mimo oporu gwałtem bramę przełamali. W zamku była wielka strzelanina i rzeź, pożar rozszérzał się coraz bardziéj, naszych wielu w płomieniach zginęło obok Moskwy, między innymi rotmistrz Reps ze swoim chorążym. Największa atoli część Moskwy wypadłszy z zamku chciała iść na przebój, lecz wszystkich otoczono, prawie wszyscy trupem padli, mało kto umknął, pomiędzy nimi ich pułkownik Szermet, który z innymi jeńcami do Połocka zaprowadzony, królowi został przedstawionym. Niemców, którzy choć rażeni ogniem wymknęli się, było przeszło 200. Z inszych nikt nie poległ. Mimo pożaru, za daleko się zapuścili, aż nakoniec musieli umykać, bo się ich suknie poprzypalały. Wielu, którzy byli w niejednéj potrzebie (bei manchen Strausse) a u rozmaitych narodów, mówili, że żadnego narodu nie poznali, któryby się mężniéj bronił; powiadają także, iż z téj sokolskiéj Moskwy każdy musiał wielkiemu kniaziowi przysiądz, iż da się zabić, a nie podda się. Zburzywszy dom sokolski ze szczętem, zamek połocki poruczono wojewodzie połockiemu, król zostawił u niego kilka tysięcy żołnierzy, kazał także ludzi zebrać do budowania, bo chcą jeden z kopców t. j. mniejszy, bo zamek jest nader obszérny, zrzucić, aby drugi tém lepiéj wzmocnić, a mogłaby to być mocna warownia. Najwyższego hetmana w 12000 wojska pozostawiono tedy pod Połockiem, bo Moskwie nie ufają. Po zwycięstwie król 17. września z pod Połocka puścił się Dźwiną — bo droga otwarta i bezpieczna — aż do Druji, ztamtąd lądem do Wilna. A ponieważ mnie niesłychanie złe drogi i pustynia od wracania lądem odstraszyły, zresztą w powrocie można było obawiać się téj lub owéj przygody, przeto udawszy się z powozem i końmi na statek, Dźwiną popłynąłem aż do Rygi, miasta inflanckiego. Ztamtąd lądem jechałem w powozie aż do Wilna. Niemożna dosyć opowiedzieć, jaka tam śliczna ziemia naokoło, mianowicie naokoło Połocka pyszna tłusta gleba, — a teraz okropna tam puszcza. Mam to przekonanie, iż Moskwa dla ważnéj przyczyny sprawiła, by trakt ten na 20 mil wszérz i wdłuż zarósł pustynią, a to dlatego, aby z téj strony Dźwiny z Polski nikt niemógł nadejść, ona zaś tém lepiéj zawojować mogła Inflanty. Jakoż z tamtéj strony Dźwiny ma prawie całe Inflanty, bo z téj strony Dźwiny jest Kurlandya.

Król rozpuszcza większą część wojska węgierskiego, Niemcy także uchodzą; Prusacy zaś, których margrabia na sześć miesięcy trzymać przyobiecał, pozostali 6 mil od Połocka w Dziśnie, aż do

dalszego rozkazu. Obecnie spieszą na sejm warszawski, który na ś. Marcin ma się rozpocząć, by naradzać się o kontynuacyi téj wojny, bo król niechce zaniechać téj sprawy, boby wszystko było nadaremném. W obozie był wielki niedostatek owsa i siana, póki nie wzięto kilku domów (t. j. blokhuzów) nad wodą, bo lądem dla okropnych dróg przywozić nic nie było można; kilka tysięcy koni pozdychało z głodu, była téż wielka drożyzna chleba i piwa, do tego niemało przyczyniło się i to, że niebyło ni porządku ni ładu, a co w jednym obozie kupiono za 1 grosz, to w drugim obozie sprzedano za 3 grosze. Posłowie mistrza niemieckiego także byli w obozie. Nazwiska ich: Dietrich von Hohenlandenborg (Landtcomthur der Ballei Elsass und Burgund) prowincyonalny komendator ballei alzackiéj i burgundzkiéj i komendator Altschausseński, Albrecht von Schwalbach prowinc. komend. ballei frankońskiéj, komend. Flingeński i Norymberski, Jerzy z Gemmingen, komend. Fryburski (w Bryzgowii), i Wilhelm z Dermbach, kom. Offingeński. Starają się o zwrót Inflant, chcąc ich swoim kosztem bronić. Odpowiedzi zapewne nie odbiorą przed sejmem quia res magna. Chciałem to wmci wedle obowiązku swego oznajmić, może to wmć prześlesz cesarzowi, bo ta wojna poniekąd ważna także dla chrześciaństwa i uciśnionych Niemiec (und dem bedrenngkhten Teutschland); na téj zaś wyprawie, o ile wiem, nikt z dworu cesarskiego nie był, bo Cyrus[2]) dotąd nie przyjechał.

Nakoniec, z zasmuconém sercem zataić nie mogę wmci, że, kiedym wyjeżdżał od dworu, prosiłem o łaskę i prowizyą, także o tytuł radzcy nadwornego (Zum Beschluss kann Ew. Gnaden ich mit traurigem Gemüth nicht verhalten, dass ich in Zeit meines Abschiedts von Hoff um eine Gnade und Provision sowohl auch um ein titulum nominis aulici angehalten habe), łaskawéj pensyi niestety nie dostałem większéj nad 1246 fl. (die Gnad ist leider grösser nit erfolgt), chociaż już przez sześć lat wydałem po 100 tal., i przeszło 500 fl. długu zaciągnąłem; bo wiadomo, żem w Wrocławiu 200 tal. pożyczywszy, posłałem do Wiednia, bym nikomu dłużnym nie pozostał; a chciałbym jeszcze wszelakie szkody ponieść, byleby moje dwie ostatnie petycye łaskawie były przyjęte. Jeślibym zaś w tém obliqua informatione uchybił, wiedzieć tego nie mogę; wszelakom przez sześć lat dobrze to widział, jakie rozdawano pensye; myślałem że i ja na nie zasłużyłem. Może mi zarzucą, żem wszedł do służby obcéj. Na to odpowiem, że będąc w obowiązkach miasta Gdańska lub gdziekolwiek in patria itd. (oder was dero in patria und sonst verwandt) dworowi cesarskiemu mogę się więcéj przy

służyć, aniżeli zostawając przy dworze. Innych zarzutów czynić mi nie można. — Są także na dworze pruskim ludzie, mający prowizyą i tytuły od cesarza. Takich jest kilku też na dworze polskim, choć przychodzą a odchodzą. Ja zaś inszemu panu jeszczem nie służył, jeno dwum cesarzom, a resztę życia chcę w mojéj ojczyźnie przepędzić. Proszę wmci o przyczynienie się za mną u kamery nadwornéj, by cesarz do obu prośb moich się przychylił.

Wilno na Litwie 9. paźdz. 1579.

1) Krzysztof Rozrażewski. Rozrażewscy posiadali hrabstwo Pansdorf w Czechach. — 2) Cyr, opat klasztoru norbertanów Ś. Wincentego w Wrocławiu, ajent cesarski.

16. października. Marcin bisk. wr., z Nisy, do księcia Jérzego. (O. n.)

Dziękuje mu za przesłane nowiny polskie.

1580.

1. stycznia. Kamera szląska rozkazuje poborcy komory miasta Wrocławia Wolfowi Rumpoldtowi i pisarzowi jego Michałowi Schärttinger, aby 100 hakownic (toppelhakhen) bez cła przepuścili dla Opalińskiego, marsz. w. kor., bo na to dał mu cesarz pozwolenie. (O. n.)

11. kwietnia. Rudolf II. dziękuje Braunowi prezesowi kamery szląskiéj, za polskie nowiny, prosząc o dalsze. (O. n.)

12. maja. Kamera szląska do Rudolfa II. (K. n.)

Prosi cesarza, aby pisał do króla polskiego z nadmienieniem: jeśli dla siebie sprowadzi ze Szląska potrzeby wojenne, aby dał furmanom patenta dobre, bo inaczéj niemożna ich bez cła przepuścić. Polacy nie mają z Rzeszy niemieckiéj, Brunświku, Pomorza, **przez Szląsk** sprowadzać broni itp., boby to było ze szkodą szląskich rzemieślników.

12. sierpnia. Marcin bisk. wrocł., z Nisy, do pana Brauna[1]). (O. n.)

Odebraliśmy doniesienie wasze, że Pakosławscy[2]) waszym poddanym z Kunzendorfu 15 koni nocą zabrali, pozostawiwszy polską cedułę z groźbami. Doniesiem o tém cesarzowi. Ale zarazem oznajmujem wam, iż starosta wielkopolski pisał do nas, że wasi poddani Milęckiemu narobili szkody. O tém także doniesiemy cesarzowi.

1) Jérzy baron Braun, 27. stycznia 1580 został prezesem kamery szląskiéj, umarł 6. stycz. 1585. — 2) Pakosław, wieś, obecnie w w. ks. pozn., powiecie krobskim.

1581.

11. lutego. Rudolf II., z Pragi, do kamery szląskiéj. (O. n.)

Dowiedziawszy się, że w Polsce knują się praktyki nietylko przeciwko królestwu węgierskiemu, ale też insze, — rozkazujemy wam pilne mieć oko na wszystko co się teraz dzieje w Polsce, a nie tylko na samym sejmie. Przynajmniéj dwuch ludzi wyprawić do Polski na wywiady, z którychby jeden o drugim nic nie wiedział.

17. lutego. Król Stefan do Jérzego księcia lign.-brzeskiego. (O.)

Illustrissime Princeps amice et vicine charissime.

Commonefacti sumus a Magnifico Joanne Dulski Castell. Culmensi Regni nostri Thesaurario ac Theloneorum utriusque Poloniae Praefecto plurimos subditorum nostrorum in abigendis bobus qui Bregam pelluntur, consuetis artibus uti solere, et quantumvis diligentes fallere custodias, atque ut solutionem thelonei commodius devitent, insuetis itineribus exactorum nostrorum eludere solertiam. Quod quoniam cum summo detrimento aerarii nostri coniunctum esse perspiciam, a vestra Illustrissima Celsitudine postulandum esse duximus, ut eis, quorum opera in obseruandis eiusmodi hominum difugiis uti voluimus, permittat in ditione sua quiettationum omnium facere collationem, utrum numero boum, vel aliorum mercimoniorum suffutationi respondeant, prout etiam retroactis temporibus, Cels. Vra defuncto Thesaurario et vectigalium Regni nostri praefecto beneuole concesserat. Non diffidimus Illustriss. Celsitudinem Vram pro officio vicinitatis mutuae id facturam. Cui etiam simili studio occasione se offerente, in omnibus nos praestabimus promptissimos. Illustriss. Cels. tuam quam diutissime valere cupimus.

Datum Warsoviae die XVII. febr. Anno Dni MDLXXXI Regni vero nostri Anno Quinto.

wł. pp.: Stephanus Rex.

23. lutego. Kamera szląska do Rudolfa II. (K. n.)

Odebrała rozkaz cesarski z 11. lut. aby wyprawić szpiegów do Polski na sejm warszawski. Uczyni temu zadosyć.

27. lutego. Marcin bisk. wrocł. do Rudolfa II. (K. n.)

Listem z 11. lut. zlecił mu cesarz by dwuch ludzi nie wiedzących nic o sobie na wywiady do Polski wyprawił. Wysłałem człowieka posiadającego język polski i znającego ludzi, a który służył u grafa Krzysztofa Rozrażewskiego. Także prosiłem znajomych osób w

Polsce o udzielanie nowin. Co się tyczy królestwa węgierskiego, to li tylko od poufałych Węgrów cesarz może się dowiedzieć o tamtych sprawach. Bo Polacy nawet znajomym i krewnym, o których wiedzą że są przychylni domowi austryackiemu, nic o tém nie powiedzą. Król Stefan wbrew zwyczajowi, o tajnych rzeczach tylko z kilku osobami naradza się, dlatego się o takich rzeczach nic a nic wywiedzieć nie można.

Wielu znakomitych Polaków dziwi się, iż w. ces. mć nikogo (t. j. posła) nie masz przy teraźniejszym sejmie. Także dziwią się temu, iż Wolski, w. c. mci cześnik, i inni Polacy bawią na dworze cesarskim, którzy bezwątpienia królowi polskiemu donoszą o wszystkiém co się na dworze w. c. mci dzieje. Dziwią się, że w. c. mć podobnych ludzi nie masz w Polsce, aby donosili o ważnych rzeczach.

Król Stefan 17. stycznia przybył do Warszawy; przyszło tam téż poselstwo moskiewskie. Nie miało audyencyi u króla, lecz u osób przezeń na to wysadzonych. Na tém posłuchaniu podobno oświadczyli, że Moskwicin zamki i warownie zabrane przez króla polskiego wraz z innym zamkiem, o który nie bardzo dba Moskwicin, daruje królowi.

O Smoleńsku i Inflantach ani wzmianki, więc podobno wojna się rozpocznie, sejm uchwali podatki na trzy lata.

Pan Wojciech Łaski upadłszy królowi do nóg, nietylko odzyskał dostojeństwa swoje, ale téż do łaski królewskiéj został przywrócony.

Także Węgrów na sejmie publicznie słuchano, prosili o pomoc przeciwko wrogowi chrześciaństwa. U króla téż mieli prywatne posłuchanie, ale co tam traktowano, o tém nic nie wyszło na jaw.

28. lutego. Kamera szląska do Rudolfa II. (K. n.)

Pewien obywatel wrocławski odebrał list z 21. m. b. z Warszawy, od osoby znakomitéj, donoszący: moskiewskich posłów po audyencyi źle odprawiono. Chcą wojnę rozpocząć; dlatego zaciągają knechtów. Król posłom dał tę odpowiedź: „powiedźcie waszemu wielkiemu kniaziowi, by nadal nie naprzykrzał się nam z rozwlekłémi, niepewnémi rzeczami i niepotrzebnémi bajkami, jak dotąd czynił.“ Nakońcu król powiedział, że, jeśli Moskwicin mu całych Inflant ze przynależącémi miasty i wsiami ustąpi i szkody wynagrodzi, to dobrze. Jeśli zaś nie, niechajże wie, że go wkrótce zobaczy w polu. Moskwa

jeszcze raz upraszała o posłuchanie, lecz nic nie wskórawszy odjechali.

P. S. Dr. Scharff nadesłał list z Warszawy o sejmie.

3. marca. Rudolf II. do kamery szląskiéj. (O. n.)

Przesyla jéj dwa listy arcyksięcia Ernesta, brata swego, do Mikołaja Wolskiego [1]) i Wojciecha Popławskiego z poleceniem wyprawienia ich do Warszawy na ręce posłów cesarskich, lub innym sposobem.

1) Mikołaj Wolski, wychowany w Gracu wespół z synami Maximiliana II., Rudolfem i Maciejem, był 16 lat podczaszym na dworze cesarza Rudolfa II. Umarł r. 1630 marsz. nadw. kor., starostą krzepickim.

8. maja. Arcyksiążę Ernest do Rudolfa II. (K. n.)

Listem z 25. lutego oznajmiłem w. c. mci moje i rady wojennéj zdanie o doniesieniach tyczących się praktyk knowanych przez kilku polskich i górnowęgierskich ziemian. Nietylko przybywa ich codzień więcéj z Węgier, lecz pokazano mi w sekrecie także autograf przez znakomitego męża pisany potajemnie do znamienitego Polaka, i dano mi wyjątki. Wedle mego uniżonego i braterskiego zdania, gdy także król dotąd zwłóczył poselstwo, item względem Szakmaru dość jasno myśl swoją objawił w. c. mci, nie wypada rzeczy téj zaniechać, mianowicie że taż osoba wszędzie uważana za szczérze przywiązaną do domu austryackiego; ja także mniemam, że tego nie pisał na próżno i bez szczególnéj przyczyny.

Dlatego piszę do w. c. mci i przypominam: jeśli król polski po nieprzyjacielsku zechce wystąpić przeciw w. c. mci, lub dopuścić by niewierni wykonali swoje zamysły, tedy nietylko dla Szakmaru ale téż dla inszych powodów, nie zabraknie mu rozmaitych argumentów, do okraszenia swojéj intencyi. Do czego mianowicie szczęście jego, a zły stan w. c. mci oraz jego królestw i ziem dolegliwości i uciemiężenia, nakłonią go teraz bardziéj ani w inszym czasie. A byłoby to wielce uciążliwém i niebezpiecznem nietylko dla w. c. mci, oraz jego królestw i ziem, ale téż dla całego chrześciaństwa, zważywszy że w. c. mć i król polski z królestwami węgierskiém i polskiém jedyném są przedmurzem przeciwko wrogowi chrześciaństwa. Wtedy zaś wrogowi w jedném lub drugiém miejscu otworem by stało przejście. Jak zaś w. c. mć do wojny przygotowanyś, a czego się po świętéj Rzeszy i jéj poddanych możesz spodziewać: to sam wiész najłaskawiéj. Doniesiono mi zaś, iż na blisko przeszłym sejmie ratysbońskim stany Rzeszy prawie jednomyślnie były tego zdania, by nie wojować z wrogiem chrześciaństwa, lecz dopilnować kontynuacyi pokoju; ztąd téż wnieść można,

że wojny przeciw Polsce, jako przeciwko chrześciańskiemu mocarstwu, także nie uchwalą, a tém mniéj pomagać będą; zwłaszcza gdyby im przedstawiono, iż powodem do téj wojny był wzgląd na reputacyą w. c. mci, a w. ces. mć nawet gotów byłeś do wojny. Albowiem odpowiedzieliby, iż wojna ta już dlatego niepotrzebna, ponieważ chrześciaństwu żadnego nie przyniesie pożytku, owszem, potęga w. c. mci i króla polskiego li tylko z korzyścią dla wroga zostanie osłabioną. Przyczém wielce obawiać się tego można, gdy Węgry po większéj części abalienowani, żebyś w. c. mć w jednym dniu odpadnięciem ich nie utracił więcéj, aniżeliby w otwartéj wojnie od miecza w ciągu lat kilku. Przeto teraz patrzéć i, bez względu na przyzwoitą reputacyą (hintangesetzt der geziemenden Reputation), szukać środków i sposobów, dogodnych lub niedogodnych, by zawczasu zapobiedz takim złym praktykom i ztąd wyniknąć mogącym przykrościom.

Niemogę sobie téż przypomnieć, jaką odpowiedź dałeś w. c. mć królowi polskiemu względem Szakmaru, o którą on się tak rozgniewał. Lecz jestem tego zdania i radzę po bratersku teraz jak przedtém, abyś w. c. mć w inszéj rzeczy coś zbytecznego zechciał uczynić, aniżeli z królem polskim wdać się w wojnę otwartą. Przytém uważam, że, choć on jest złego pochodzenia (ob Er woll schlechten Heerkhommens), jednak jest to król ukoronowany, a w ziemie i lud tak możny, że zachowanie przyjaźni jego i dobrego sąsiedztwa oraz odnowienie starych traktatów wielki pożytek przyniesie w. c. mci jako téż królestwom i ziemiom jego. Albowiem przykłady uczą, że w skutek traktatów, umów i małżeństw skojarzonych za ś. p. cesarza Maximiliana I. z królem polskim Zygmuntem I. nasz zacny dom austryacki wszelakie dobro otrzymał, a za błogosławieństwem bożém jeszcze późniéj pozyszcze. Jakoż dla tak bliskiego wroga i niebezpieczeństwa ztąd grożącego, potrzeba nam teraz więcéj niż kiedykolwiek dobrego sąsiedztwa, równych myśli, pomocy chrześciańskiéj i posiłków, a tuszę sobie, że, jeśli w. c. mć z pomienionym królem bądź przez poselstwo, bądź za pośrednictwem papieskiém lub inszą drogą pogodzisz się, tenże w razie potrzeby niemniéj okaże się ku w. c. mci szczérym (treuherzig) i gotowym do pomocy, jako się przedtém ustawicznie ofiarował naszemu ukochanemu ś. p. panu ojcu (als dass er sich dessen hiervor gegen weilandt unserm geliebten Herrn Vatter beständiglich erboten gehabt). Więc niechże w. c. mć rozważy to, a ponieważ compactata dotyczą także królestwa czeskiego i ziem przyłączonych, niech zleci najwyższym urzędnikom czeskim przełożyć mu swoje zdania.

Co zaś tymczasem czynić? Widzę, że rzeczy bardzo niebezpieczne, i obawiam się, aby król, jeśliby coś takiego miał w myśli, z nienacka, a zanimbyś w. c. mć przystąpił do czynu, przemocą nie porwał się, zwłaszcza że Węgry sami ochotni do boju, a podobno już sprzymierzyli się z królem. Jakokolwiekbądź, zapewne nie opuści sposobności, która mu się teraz nadarza, a na taki przypadek warownie nasze wszystkie ogołocone z ludu, ammunicyi i żywności; wojsko ani płatne ani musztrowne, tudzież po kraju porozrzucane tak, iż bez dobréj zapłaty w krótkim czasie zgromadzić go nie podobna.

Byłoby to najprościejsza droga, a w. c. mć miałbyś do tego dosyć przyczyn i powodów, wyprawić posła do króla i stanów polskich z oznajmieniem im tego co się dzieje, oraz zażądać ich oświadczenia, czego się też w. c. mć możesz spodziewać od nich? Atoli mam obawę, aby król tego nie przyjął niemile, a jeżeli już jest źle usposobiony, by tego nie brał za tém większy powód do nieufności, oraz, jeśliby istotnie coś zamyślał o Szakmarze, wojny ztąd snać nie wypowiedział, a przez to podanoby mu sposobność do rozpoczęcia wojny, do któréj, jakem wyżéj nadmienił, w. c. mć wcale nie przygotowanyś. Dlatego też tymczasem nie wyprawiać poselstwa, a czeskim urzędnikom ziemskim zlecić rozpoznanie téj sprawy, wszelako pod ścisłą tajemnicą, żeby król niemógł udawać, iż się przeciwko niemu gotowano, czémby on zniewolonym został także mieć się w pogotowiu i na baczności. Tymczasem zaś wcale niebyłoby od rzeczy, byś w. c. mć u dworu polskiego na wszystkie rzeczy i praktyki kazał uważać przez dobrych wywiadywaczy i korrespondentów.

Lecz przytém, gdy ufać temu nie można, a w. c. mci i wszystkiemu chrześciaństwu nader wielkie niebezpieczeństwo, szkoda niepowetowana, ciężka odpowiedzialność i hańba największa ztąd zagraża, toć najkonieczniejsza i najnieodzowniejsza, abyś, dla polskich praktyk, tureckiego niebezpieczeństwa, węgierskich stanów zażaleń, i ubogich ludzi dolegliwéj biédy, w. c. mć przez wszelkie dogodne środki zawczasu i natychmiast kazał zebrać znaczną summę pieniędzy, wojsko zlustrować, opłacić, warownie poobsadzać, zaopatrzyć w prowiant, naprawić i zabezpieczyć od napaści; czém złym zamysłom i węgierskich stanów zażaleniom najskuteczniéj położy się koniec.

3. sierpnia. Rudolf II., z Pragi, do prezesa kamery szląskiéj, Jérzego barona Brauna. (O. n.)

W odpowiedzi na list jego z 4. lipca r. b., którym poleca dr. Scharffa na urzędnika do spraw polskich i na pomocnika prokuratora kamery szląskiéj, cesarz zezwala na to wyznaczając mu roczną pensyą 300 ryńskich.

30. sierpnia. Rudolf II., z Augspurga, do kamery szląskiéj. (O. n.)

Daniela Princza, zważywszy wierne usługi jego ś. p. ojcu naszemu, Maximilianowi II. i nam uczynione, mianujemy sędzią appellacyjnym czeskim, a że do spraw polskich nadal ma być używanym i przez kamerę szląską uwzględnianym.

1582.

10. marca. Jakób Brzeźnicki[1]) kanonik poznański, sekretarz j. kr. mci do Marcina księcia-biskupa wrocławskiego. (A.)

Ill^me^ ac R^me^ Princeps et
Dne clementissime.

Studia et obsequia mea addictissima in gratiam Ill. Cels. Vre diligentissime offero, eidem longam ac felicem vitam a Deo optimo exoptans. In ipso procinctu ad Comitia Warseuiensia quae ad IX. Martij indicta fuerunt, adferuntur litterae Regiae Mtis, quibus de pacificatione cum Mosco, recepta Liuonia, nec non de profectione sua Rigam significat: comitiaque in aliud tempus differt. Nihilominus Conuentus particulares per prouincias Maioris Poloniae instituuntur, in quibus contributio decerni po exolutione stipendiorum militibus ac pro alijs Reipublicae oneribus debet. Licet igitur occupatissimus extiterim hactenus a domo absens; quam ob causam non potui Ill. C. V. scribere, illique pro singulari gratia ac munificentia, qua erga me in vini missione usa est, gratias agere; tamen intentus fui in omnes occasiones, ne id officii pro debito gratitudinis abs me intermitteretur. Maximas itaque ago et habeo Ill. C. V. pro tanto beneficio gratias Deumque precor, ut ipse sit retributor. Ego porro, quantum uires meae sufferent, nunquam patiar in me quidquam desiderari, quod ad testificandam perpetuam meam obseruantiam, inseruiendique promptitudinem pertinere uidebitur. Percommode vero accidit, quod his bachanalibus binas nuptias consanguineorum meorum instituens amplissime et hilariter liberalitatem Ill. C. V^rae^ extuli ac omnibus meis testatam feci. Idem et in posterum diligentissime facturus. Mitto Ill. V. C. conditiones pacis per Magnif. D. Cancellarium et Exercitus Imperatorem cum Commissarijs praesente R. P. Possevino, confectas et per Suam Mtem Senatoribus cum litteris

transmissas. Sciemus postea fusius omnia. De Narua recuperanda negotium est non parui momenti. Moscus probro sibi ducit resignare Liuoniam, Narua non recuperata, posteaquam Moscis per Suecos erepta sit. Fama est D. Cancellarium cum praefecto Regis Sueciae tractasse iampridem et vix non exercitum, nisi ultro cesserit, applicuisse. Episcopatus et beneficia ecclesiastica Serenissimus Rex omnino restituere intendit. Rigam aliquot patres de Societate secum duxit, ibi eosdem pro concionibus et sacris relicturus.

De consecratione R^mi D. Wladislauiensis nihil hucusque nobis constat. Ego cras ad R^mum D. Archiepiscopum et inde ad Ser^mam Reginam profectionem suscipio. Inde reuersus uel per litteras uel ipse Deo uolente Ill. C. V. Mense Aprilo aut Majo inuisam.

Mitto simul descriptionem breuem triumphi Vilnensis non iniucundam lectu; ubi dialogum ipsum habuero, describi pro Ill. C. V. itidem curabo. Cuius gratiae me studiosissime commendo. Bene diutissimeque valeat Ill. ac R^ma C. V^ra.

Posnaniae X. Martij 1582.

Ill^mae ac R^mae C. V.

addictiss.

seruitor

Jac. Brzezniczki

Can. posn. R. M. S.

Illmo ac Rmo principi et dno meo gratiosissimo
Dno Ep. Wratislauiensi.

Descriptio gratulationis qua Serenissimus Rex Stephan. post instauratam cum Moscho pacem Vilnae ab Academia societatis Jesu in summo templo D. Stanislao socio (?)[2] 5. februarij Anno 1582 exceptus est.

Primum circus triumphalis erectus fuit. Templi latere dextro inter chorum et sacellum januae qua Rex ex palatio templum ingredi solet proximum. Erat is instar altitudinis latitudine illi spatio respondens, in cuius medio porta una sublimior et grandior, duae vero a lateribus fuere minores. Totus arcus maiore ex parte auro deinde uero elegantissimus peristromatibus et ex utraque parte Regni Magnique Ducatus insignibus exornatus fuit apposita utrinqūe hac inscriptione: Inuictissimo Polonorum Regi et M. Duci Lituaniae etc. Stephano D. G. p^o tertium ex Moscho instaurata pace triumphanti patri patriae et propagatori Ecclesiae Catholicae semper Augusto. In suprema eius contignatione tibicines constituti, Rege ingrediente, et deinde cum processione transeunte, suaui harmonia occinerunt. Chori, in quo rex cum aula aderat, parietes omnes vario carmine et

praecipue emblematibus vel ingeniose inventis, ita artificiose et pereleganter depictis exornati visebantur. Ceterorum quidem Emblematum quaedam boni principis bello paceque florentissimi speciem, alia Reipublicae naufragantis salutem, alia compressi hostis similitudine, et multa alia ad pacem confectam accomodata exprimentes mirifice spectatores omnes, rei praesertim nouitate oblectarunt. In ipso etiam choro ad crates ferreas et subselia e regione altaris sita pulchrum satis theatrum pro dialogo pacis erat extructum. Peracto sacro, quod solenni et ceremonia et musico conventu adhibitis etiam instrumentis cantatum fuit, dialogus est exhibitus, in quo quinque praecipue erant personae. Ecclesiasticus seu praeses Sacrorum, Senator, Miles, Pax, Victoria. His adiunctus erat Mercurius et Virtus, licet pauca dixerint. Reliqui erant pueri ad 15^{im} numero, partim faustis acclamationibus Regem salutantes, partim pro choro suaue modulationes concinentes. Ordo autem et modus actionis is fuit. Prologum inprimis secuti sunt Ecclesiasticus et Senator, politicum et ecclesiasticum statum referentes, quorum uterque plerisque belli incommodis iuxta suam conditionem expositis pacem sibi placere ostendit. His tertius ex castris Miles accessit, ornatu ut illi duo ad rem accomodato, qui primum paci adversari visus, postmodum tamen in illorum sententiam descendit unaque pacem (recensitis militum belli tempore malis) a Deo implorare cepit. Egressi sunt deinde quinque pueri, vestibus lineis candidis et supra eas in pectore et humeris serico rubro auro depicto pereleganter contecti. Quorum duo alternis vicibus varia bellorum mala lamentantes percensebant, iunctisque manibus ad aram conversi Deo supplicabant in haec verba: Pacem te igitur poscimus omnes. Tres vero qui in medio illorum stabant, pacem cum actione festiua et lugubri quasi suauissimo tamen cantu devote invocabant: Pax coeli, pax terrae, pax cordis, veni veni veni. Hisque chorus Musicae Regiae ex loco superiori eadem resumens frequenti harmonia respondebat: pax coeli etc. quod aliquoties est repetitum. In secundo actu tribus primis personis iterum egressis, cum Ecclesiasticus a Deo pacem sedulo implorasset, ecce tibi Mercurius laurea redimitus palmamque manu gerens leto et secundum vota ipsorum nuncio omnes exhilarat. Tandem ipsa pax egreditur ad instar nymphae ornata dextra manu in ramum olcae praeferens habitu in muliebri, sed ad rem ipsam plane accomodato aurata veste tota fulgens, corona aurea faeci a splendente deuincta et in humeris a vertice propendente, pectus et humeros velo diuerso colore coruscante contecta. Hanc quasi sustentans a latere prodibat Victoria nimphe etiam more ornata aurea

veste et galea fulgenti laureaque desuper conspicua armis collum et humerorum partem summam tegentibus, sinistra manu palmam, dextra vexillum Regium gerens, qua in re vexillifer praesens ubi opus fuit eam iuvabat. Pacem praecesserunt pueri 10, ramos olivae singuli gestantes, vestibus rubris ungaricis vel polonicis inferioribus duntaxat induti et serico ab humero dextro cincti. Eo tempore tubarum clangore ac tympanis totum templum resonare coepit. Ubi primum constituere, Victoria pacem Regni statibus obtulit. Denique ipsa Pax postquam eam gratulabundi exceperant, eos allocuta salutaribus monitis instruxit. His peractis chorus quinque puerorum iterum prodiit; illorum duo pacis commoda gestientes enumerabant, tres vero medii gratissima modulatione, additis venerationis erga Deum et Regem signis saepius resumebant: Gloria Deo, salus populo, honor Regi. Quae chorus superius ut prius clariori cantu repetebat, postmodum pueri pacis brevissimo singuli carmine et festiue pacem Regi Regique abgratulati sunt, gratulationemque illam timpanorum et tubarum sonus rursus excepit. Demum Victoria ad extremam teatri partem versus altare cum regis vexillo progressa genu flexo illud ipsum Deo Optimo Maximo pia oratione obtulit, quo tempore Serenissimo (?) ipse quoque Rex in genua provolutus cum omnibus aulicis magnam pietatis et grati animi in Deum significationem lachrimans caeterisque omnibus quasi plorantibus prae se tulit. Ultimo tandem Victoria, vexillum illud ad aram (ex qua non ita pridem serenissimo Regi gladius a summo Pontifice [3]) missus oblatus fuit) detulit ibidem ad perpetuam rei memoriam appendendum tympanis interim et buccinis perstrepentibus atque omnibus non sine magna animi gratulatione concinentibus Te Deum Laudamus.

1) Arcybiskup Uchański papiéżowi Grzegorzowi XIII dekreta synodu piotrkowskiego do zatwierdzenia przesyłając przez Jakóba Brzeźnickiego, kan. pozn., pisze: „Et quoniam incidebant nonnulla, de quibus ad clementiam Sanctae Sedis Apostolicae confugere necesse fuit, designatus est a nobis et a universo Clero praesentis Synodi ad Sanctitatem Vestram Nuntius Reverendus Jacobus Brzesniczki, Juris utriusque Doctor, Posn. Can., ut ea quae salubriter in sacra Synodo constituta sunt, exhiberet confirmanda, et in quibusdam aliis paternam Beatitudinis Vestrae benignitatem imploraret. Petricoviae in Synodo Provinciali die XXV. Maji 1577 in vigilia Pentacostes.“ — Stefan w liście do pap. Grzegorza, z obozu pod Gdańskiem 17. czerwca 1577, polecając Jakóba Brzeźnickiego, dodaje: „cum ipsa postulata maximum momentum ad labentem Cleri Regni mei disciplinam in pristinum, quoad fieri potest, statum restituendam habere videantur.“ Grzegórz odpisując Stefanowi listem z Rzymu 7. kwietnia 1578, oświadcza: „Satisfecimus postulationibus Cleri, quantum potuimus, quantumque perturbatae istic status Ecclesiastici rationes patiebantur. Resztę obszérniéj opowie Jakób Brzeźnicki.“ (Aug.

Theineri Ann. Eccles. III, 213, 394. Romae 1857, fol.) — 2) Powitanie Stefana przez jezuitów wileńskich odbyło się w kościele Ś. Jana oddanym przez kapitułę jezuitom. — 3) Grzegórz papież przez Pawła Uchańskiego przesyłając Stefanowi poświęcony miecz i czapkę książęcą w znak radości ze zwycięstwa odniesionego nad Moskwą, list z 5. grudnia 1579 w Rzymie napisany załączył tej treści: „Insignis pietas et virtus tua, quae in civilium bellicarumque rerum administratione inque Catholicae Religionis cultu et propagatione sese facile ostendit, cumulat nos bonosque omnes et Christi gloriae cupidos omni gaudio et voluptate etc. etc.“ Jeden z biskupów po mszy ś. ma królowi w kościele wręczyć miecz i czapkę. — „Omnibus autem vere poenitentibus et confessis qui Missae integrae vel aliqua ex parte, etiam cum Antistes populo benedicet, interfuerint, proque S. Ecclesiae amplitudine, pacis concordiaeque inter Catholicos principes conservatione, hostium eversione pias ad Deum preces effuderint, ejus misericordia confisi, plenariam omnium peccatorum suorum indulgentiam elargimur.“ (A. Theineri A. E. III, 74.) R. 1580 29. maja w kościele zamkowym przed wielkim ołtarzem biskup żmudzki Melchior ks. Giedrojć Stefanowi oddawał podarunki papieskie.

13. czerwca. Król Stefan, z Grodna, do Jérzego księcia lignicko-brzeskiego. (O.)

Illustris Princeps affinis noster charissime. Cum aliquoties sit nobis a Theloneorum nostrorum Maioris Poloniae Praefectis expositum, mercatorum quorumuis licentiam eo progressam esse, ut non depensa institutis cameris thelonei solutione clamdestinis subterfugiis utantur. Quos non alibi commodius intercipi et reprimi posse, praeterquam in oppidis et bonis ditionis Illustritatis Vrae, cum non simus ignari, ab Illtte V. affinitatis iure postulandum esse duximus, ut eiusmodi licentiosi mercatores a praefectis theloneorum vestrorum et custodibus, in oppidis et bonis ditionis Illttis Vrae deprehensi, possint ibidem non solum intercipi, verum etiam excussis mercibus, ita ut par est, puniri, quandoquidem et decima pars mercium que Magistratui Illtis Vrae cessura est, erit quoque eorum officii premium. Non dubitamus autem Illtem Vram mutui officii causa libenter id concessura.

18. lipca. Kamera szląska do Rudolfa II. (K. n.)

Król polski zwołał sejm na wrzesień. Radzi tedy cesarzowi, wyprawić posłów do odnowienia traktatów, aby między Polską a państwami cesarskiémi krwawe niezachodziły spory.

10. września. Kamera szląska do królowéj polskiéj Anny. (K. 1.)

Uprasza królowéj, aby kurjera cesarskiego, Jana Kuna, zesłanego z ważnym listem do króla polskiego, jak najprędzéj zechciała wyprawić na miejsce przeznaczone.

15. sierpnia. Jakób Brzeźnicki do Marcina bisk. wr. (A.)

Ill. etc. etc.

Reversus Posnaniam primum quidem Venerabili Capitulo exposui singularem Ill^mae et R^mae Cels. V^rae in nos omnes propensionem, tum quod illi saluberrimum visum est, in negocio illo nostro consilium. Amplexi sunt gratissime tantam Ill. ac R^mae Cels. V^rae gratiam ac beneuolentiam, quam etiam gratis animis conseruaturos se proque feliciss. ipsius successibus Deum exoraturos obtulerunt. Ill. ac Magnif. D. Marsalcus domo abest. In Prussiam amici cuiusdam causa se contulit. Inde Regiae Mti obuiam profectus esse creditur, quae die octaua mensis praesentis Warsouiam ingressa est. Expectatur indies D. Marsalcus, de cuius reditu simul atque certior factus fuero, euolabo, et priusque ad R^mum D. Archiepiscopum profectionem suscipiat, Ill. ac R^mae Cels. V^rae de rebus cum illo transactis diligenter perscribam. A R^mo item D. Achpo ternas diuersis temporibus ad me datas offendi domi meae litteras. Rogat et urget, quamprimum ad se ut veniam. Requirere etenim res ecclesiasticas per aliquot septimanas ante comitia consultaciones fieri secretas, posteaquam Ser^mus Rex compositionis inter status spiritualem ac equestrem actum his in comitiis omnino aggredi, et Dei auxiliante gratia perficere constituit. Confirmet Dominus illius propositum, suae inprimis gloriae, deinde ecclesiis, demum nostro ordini, atque adeo Universae Reipublicae plurimum profuturum. Expediui ad R^mum D. Achpum nuncium cum meis et Ill. C. V. litteris, ac in genere de quibusdam cum ipso nomine Cels. Vrae agendis, per notas generales significavi; reliqua in meum aduentum sub principium septembris rejeci. Dabo equidem operam ut in omnibus meam probem Ill. C. V^ae fidem, studium ac diligentiam. Rex iam misit litteras quibus sredensem particularem conuentum ad ultimam Augusti, generalem Regni ad quartum Octobris diem indixit. Ideo quamuis ad R^mum D. Archpum properare instituerat, necessario tamen subsistendum est, dum et Magnif. D. Marsalcus a Rege reuertitur, et conuentus particulares, quibus interero, absoluuntur. Scripsit quoque Sereniss. Rex, quantum intelligere potui, ad Majores Consiliarios de expedito in Legationem R^mo D. Epo Wladislauiensi eo fine, ut si quid illis in mentem veniret, quod apud Imperii Principes pro huius Reipublicae honore atque commodis proponi salubriter possit, suggererent. Jam uero fortassis cognouit Ill. Cels. Vra, nos quasi diuinasse, si non omnia certe multa. De Sueco Naruae occupatore aliarumque arcium in Liuonia acturus est, contra quem Ser. Rex bellum mouere cogitat, si Regni ordines consenserint, aut si aliqui Principes Imperii pro compositione amicabili sese non interposuerint.

Item de transactione pacis cum Mosco et Livoniae statu. Caeterum intellexi ex quodam rerum R^mi D. oratoris non ignaro, iterato sibi commissam esse repeticionem Satmar et Nemethi. Qua de re in Senatorum litteris nulla mentio. Ideoque minus jucunde a R^mo Dno diu reluctante suscepta fuisse haec legatio neque usque adeo grata fore creditur. De pactis etc. nulla mentio. Praeueniri videntur comitia in quibus procul dubio minime id ipsum silentio praetermittetur. Nondum constat quo die sese commiserit itineri D. Orator. Ita tamen mihi ipsum disposuisse dictum est, ut sub finem comitiorum uel aliquot saltim ante conclusionem diebus eo pervenire, uel tanto citius, defatigatis iam Principibus, expedire sese possit. In itinere demum instructio illi submitti debuit, non prius conscribenda, quam a Senatoribus litterae concurrissent. Sed haec procul dubio melius et certius ex ipso Ill. ac R^ma C. V^ra. Diligentissime quaesitus fui per absentiam a quibusdam consanguineis R^mi, quod non modo mecum conferre nonnulla, verum etiam secum ad comitia extrahere me velle prae se ferret. Expectabimus eventum legationis Deo Optimo dirigente. Ego tamen si quocunque modo tandem dilata, uel in aliud tempus rejecta fuerit et cum R^mo Dno felicius, et ex re nostra optabilius actum iri spero. Quae liberius pro mea confidentia Ill. ac R^mae C. V^rae scribere uolui. Exposui patribus Societatis hic desiderium [1]) Ill. C. V^rae et quanto animi studio, quantisque consiliis aggredi pium ac perutile propositum instituerit. Amplectuntur, probant, laudant intentionem. Preces ac studia sua offerunt, ut Deus faciat ipsam uoti sui feliciter compotem. Cum Dominicanis nihil hucusque actum. Neque expedire uidetur fratriculos rerum ignaros iis de rebus certiores facere, quae maxime ab unius patris prouincialis uidentur dependere potestate. Verum et in his complebit Dominus voluntatem Justi. Circa meum negocium, quod gratia ac beneficio Ill. ac R^mae C. V^rae, uti inchoatum est, ita feliciter perfectum iri spero, hoc velim sciat. Neque etenim Dominum et benefactorem meum celare quicquam possum. Omnia iam fere ad capiendam possessionem expedita haberem, iuxta formulas Wratislauiae mihi exhibitas, praeter Triennale studium. In cuius probatione sub tali forma, qualem ipsos exactissime requirere et examinare solere audio, aliqua intercedit difficultas. Nam cum in Regno Poloniae nullus sit istiusmodi testimonii usus, a nemine nostrum suo tempore procuratur. Est quidem in meis promotionis litteris expressum me per quinquennium fere Juris studiis incubuisse, sed intelligo nihil id ipsum momenti habiturum nisi specialibus litteris cum clausulis cittati Jurati etc. comprobetur. Jam uero viginti anni interce-

dunt ex quo ego Patauium reliqui. Posterius item ab aula sub discessum Regis Henrici, cum ualetudinis curandae causa in Italiam concessissem, suasu amicorum Doctoratus titulum, a meis tamen praeceptoribus in eadem, in qua ante commoratus fueram, academia adeptus sum. Nunc praeceptores ac promotores mei uita functi sunt, alii hinc inde dispersi. Quod si qui supersunt tunc condiscipuli qui fuerunt, uix fortassis in memoriam sibi reuocabunt. Scribo tamen Patauium in omnem euentum, Metricae de aduentu meo ad academiam testimonio suffultus. Si forte hanc mihi Deus praestet gratiam, cui soli omnia gratissime accepta referre soleo, ut duo aliqui repperiantur, qui iuxta formulam D. Capitularium testimonium perhibere coram rectore possint. Quicquid exinde retulero, Ill. ac R. D. V. ante omnes faciam certiorem, cui ut Domino Benefactori meo ista explorata esse uolui, quinimo et transumptum[2]) Doctoratus praesentibus adiunxi, a qua studiose peto, uelit me quemadmodum caepit in gratia et clementia sua fouere ac conseruare.

Posnaniae 15. sept. A. 1582.

Podpis jak powyżéj.

I. Dopis.

Post scriptas allatum est mihi exemplar litterarum Regis Sueciae, quod statim adiungo. Confidenter haec omnia sibi mitti existimabit pro meo candore Ill^a^ C. V^ra^.

Editus est libellus quidam polonicus de compositione. Mitto et hunc ut R^do^ D. Praeposito Nissensi, quem amanter salutari peto, tradatur. Ille summatim C. V. referet in libello contenta, fortassis non iniucunda nec inutilia. Et haec quidem uulgaria in uulgus emissa sunt aliquot nostrum consilio, sed penitiora quaedam abstrusa pro recuperandis libertatibus ecclesiasticis, diligentissime abs me conquisita et congesta sunt, quae ut suo quoque tempore videat R^ma^ C. V^ra^, dabo operam.

Prosperet modo Deus conatus nostros et det incrementum.

Si quid erit uel in mentem uenerit, in quo pro comitiis futuris, siue publicum siue priuatum id sit, contestari possim Ill^mae^ C. V. studium, diligentiam ac fidelem operam meam, rogo uelit liberrime mihi demandare. Equorum penuria laborauit Mercatus Gneznensis pro Bartolomei, maximoque precio a Germanis emebantur, ita ut pusillae satis quadrigae ducentis censerentur. Ego uix gradarium ibidem consecutus sum satis caro. Pro comitiis ut possim consequi, qui et pulcher sit et ferendo corpori C. V^rae^ idoneus, elaborabo. Interim si dignabitur cuius coloris equos Walachos cur-

rui iungendos et utrum mediocris an summae, quae apud nos invenitur, magnitudinis, desideret R^ma C. V^ra quaeso faciat me certiorem. Warseuiae etenim in concursu militum et aliorum hominum et caritate auenae non difficile erit apperire et R^mae C. V^rae transmittere. Commendo me iterum atque iterum gratiae eiusdem.

II. Dopis.

Litterae a venerabili Capitulo ad Ill. ac R. D. V^ram ita scribuntur, ut nulla esse possit de his, quae per me acta sunt, apud Ill. D. Comites suspicio et ut eas tuto, sicubi opus fuerit, commonstrare possit. Caeterum visum est Vli Capitulo per me ab Ill. R^ma D. V^ra petere: si idem illi expedire uidebitur, ut semel adhuc ad Ill. DD. Comites a Gorka perscribat, certiores nimirum ipsos faciendo, quod per litteras (nulla personae alicuius facta mentione) rogata ac sollicitata fuerit, pro extradenda pecunia, a Wratislauiensibus[3]) ad officium Supremi Capitaneatus deposita, quam Venerabile Capitulum posnaniense interposita cautione sufficienti, iuxta jus suum, quod ad eos census praetendit, leuare uellet. Proinde Ill. C. V. cupere habere mentem exploratam, posteaquam a Wratislauiensibus Ciuibus apud ipsam inferatur, de quibusdam difficultatibus, per DD. Comites circa hos census motis. Quicquid autem rescripserint, ut Ill. ac R^ma D. V. siue ad Venerabile Capitulum, siue ad me, prout illi melius visum fuerit, transmittere dignetur.

Post scriptas accepi litteras a R^mo D. Archiepiscopo, quibus mihi magnas agit gratias pro remissis litteris a R^ma C. V^ra et pro legationis capitibus annotatis. De caeteris scribit se desideratissime expectare meum aduentum, ut reliqua omnia intelligere possit.

Ill. et Magnif. D. Marsalcus iam quoque a Rege rediit Radlinum. Infra paucos dies conveniemus simul Deo volente.

Commendo me etc.

Cuperem aliquid responsi habere ante meum ad R^mum D. Archpum discessum et de R^mo D. Wladislauiensi, quando illuc transiit. Secunda uel tertia Septembris me commendabo itineri.

1) Słowa te Brzeźnickiego bezochyby odnoszą się do zamierzonego r. 1582 zaprowadzenia jezuitów do Wrocławia, miasta wówczas prawie całkiem protestanckiego. Przez sto nieomal lat rada miejska szczęśliwie oganiała się zachciankom jezuickich napastników. Ta dzielna obrona stolicy szląskiéj, chlubnie świadczy o nieustraszonéj odwadze i nieugiętym charakterze protestanckich Wrocławian. Dopiero za Leopolda I. jezuitom udało się zagnieździć w Wrocławiu — bo Leopold podarował im zamek cesarski r. 1670, gdzie się usadowili. Ponabywawszy przyległych domów, zamek rozebrali, a r. 1728 założyli kamień węgielny pod wspaniałe kollegium (niewykończone), w którém od r. 1812 mieści się uniwersytet wrocławski.

W archiwum miasta Wrocławia zachowuje się obfity zasób dokumentów przedstawiających bardzo ciekawe dzieje przeszło stuletniej walki miasta Wrocławia przeciwko ojcom towarzystwa jezusowego. Przywodzę tu dokumenta li z roku 1582. Jan Franciszek biskup wercellijski, legat papieski pisze z Augsburga 26. lipca 1582 do kapituły wrocławskiéj: „legat papieski, kardynał Madruzzi rozmawiał z nim o smutnym stanie religii katolickiéj w Szląsku. Obydwaj uważają to za najlepsze: powagą cesarską powściągnąć zuchwałość kacérzy. Gdy teraz li dwuch jezuitów, od kilku lat bawiących w Wrocławiu, tyle dobrego sprawiło, będzie to najskuteczniejszy sposób wytępienia kacérstwa, założyć kollegium Societatis Jesu. Przełożyli tę myśl biskupowi wrocławskiemu; jeśliby kapituła jednomyślnie działała wespół z biskupem, zamiar ten wkrótce zostałby przywiedzionym do skutku. Jeśliby zaś zjawiły się jakieś przeszkody, tuszy on sobie, że powaga Madruzziego potrafi je usunąć tak u papieża jako téż u cesarza. — 31. lipca Ludwik kardynał Madruzzi, biskup trydencki, listem z Augsburga, zachęca biskupa wrocławskiego i kapitułę jego do założenia kollegium S. J. w mieście Wrocławiu. — W odpowiedzi na to, kapituła wrocławska, listem z 12. września do Madruzziego, proponuje, aby klasztór dominikanów u Ś. Wojciecha we Wrocławiu zamienić w kollegium. „Na tę propozycyą przystaję," pisze Marcin, biskup wrocławski, w liście do kardynała Madruzziego, datowanym z Nissy 13. września. — Jan Franciszek biskup wercellijski, nuncyusz apostolski, pisał do cesarza Rudolfa II., upraszając go, aby biskupa wroc. Marcina zachęcał do założenia kollegium S. J. w Wrocławiu. — Tymczasem wydział stanów i książąt szląskich, w październiku, udał się piśmiennie do cesarza z prośbą, aby nie zezwolił na nowość którą biskup założeniem kollegium chce zaprowadzić, bo to nietylko sprzeciwia się przywilejom ziemskim, ale narazi także spokojność publiczną. Zaczém Rudolf II., wychowaniec kiszpańskiego Filipa II., który wzorem swego nauczyciela, dążył do samowładztwa świeckiego i duchownego, listem z Wiednia 2. listop. pisanym do Marcina biskupa wrocławskiego oświadczył mu: „Nie spodziewalibyśmy się po waszéj przewielebności, abyś się celem założenia kollegium societatis Jesu w Wrocławiu z kardynałem tudzież z arcybiskupem gnieźnieńskim tak dalece zapuścił, wprzódy nie zawiadomiwszy nas o tém. Prześlesz nam w. p. sprawozdanie obszérne, abyśmy w tém mogli coś postanowić i nuncyuszowi dać odpowiedź. Tymczasem zaś w. p. w nic się nie wdawaj, bez naszéj wiedzy." — 2) Załączone w kopii Privilegium doctoratus. „Datum et actum Paduae in Archiepiscopali palatio in loco solito examinum currente anno a Christi natalibus MDLXXIIII Indictione II Die Jouis primo Julii." Czytamy między innémi: „Doct. et eruditiss. uirum ac Rdum D. Jacobum Brzezniczki Nobilem Polonum filium Nobilis olim Dni Hieronimi Canonicum Calissiensem, qui diu utrique juri pontificio atque caesareo diuersis in gimnasiis et praecipue in hoc almo Gymnasio Patavino per Quinquenniun totum diligentem operam dedit itd. itd." Zpomiędzy Polaków znajdowali się na téj doktoryzacyi: Sigismundus Ligenza, Martinus Lascz, Simon Rudnyczky, Ludovicus Prazouuski et Thomas Smidelius Nobiles Poloni. — 3) W archiwum miasta Wrocławia znajduje się kopia aktu zdziałanego w dworze biskupim w Poznaniu r. 1529, którym Łukasz z Górki, kaszt. pozn. i star. wielkopol. daruje kapitule poznańskiéj 2000 zł. z prowizyą od nich, przeznaczając je „na jałmużnę i inne pobożne uczynki." Połowę téj summy, t. j. 1000 zł. po 4 % umieścił na odkup u rady miasta Wrocławia. Zgodność kopii z autografem poświadcza kleryk i notaryusz publiczny Jérzy Jan Nadrzycki (?) z Ryczywołu. —

3. września. Jakób Brzeźnicki do Marcina bisk. wrocł. (A.)

Ill. etc.

Superioribus diebus misi meas et Ven. Capituli ad Ill. ac R^m C. V. litteras, quas certo redditas fuisse spero. Nunc cum absoluto Sredensi conuentu ad R^mum D. Archiepiscopum et inde ad comitia regni iter acciperem, scribendum aliquid prius esse existimaui. Conuentus Nobilitatis Sredensis praeter morem biduo durauit, quae potissimum in eo proposita et tractata sint, ex scheda adjuncta perspiciet R^ma ac Ill. D. V^ra. Nullae in hoc per Dei gratiam querelae de Silesiis fuerunt, omnia quiete transacta: Contra Pomeraniae Duces, quod fundum Regni occuparent, multa dicta. Narrationem legationis suedicae a nuncio Sr^mi Regis nostri polonice conscriptam, nuper mihi missa accepi, duram, mirabilem. Valde inhumaniter Regios homines tractauit et acerbius quam Moscus unquam fecisset, in Regem et Polonos inuectus est. Ego crediderim aut nimium efferri Regem illum absque ulla discretione consueuisse, aut consiliariis carere, aut omnino desipere. Ponti cuiusdam profugi Galli consiliis niti dicitur.

Praeter illa vero, quae coram Dominico Alemanni culinae praefecto et nuncio regio insolentius dixit et egit: scripsit posterius per D. Warseuicium nostrum litteras vix christiano rege dignas, quae in Conuentu Sredensi lectae sunt. Non potui tam cito exemplar habere, alias adiunxissem praesentibus. Longe minores occasiones bello alios dedisse a multis dictum est. Verum quia res est cum Christiano Rege, Regis affine, cuius liberi ex sanguine polono genus ducunt, omnes qui sapientiores censentur, dissimulanda haec ad tempus et interea consilio maturo discutienda iudicant. Nunc fortassis non minus necessaria quam iucunda nobis esset, aliquorum Principum Germaniae coniunctio et amicitia, qui sese interponerent, et utriusque principis affectus moderarentur et utriusque Regni commodo ac honori consulerent, ac quidem sua sponte id facerent. Credat mihi Ill. D. V., quae omnia confidenter scribo, egregie et plus nimio fortassis ultum esse Suecum, insolentiam illarum litterarum, de quibus inter nos secreto egimus. Naruam, cuius maxime causa Liuoniam recuperare studuimus, restituere regi etiam bonis conditionibus propositis non vult, neque curare videtur, ut sibi a Mosco iterum eripiatur. Arcibus aliis in Liuonia inhiat, Dominum Liuoniae se scribit, diplomata quaedam jactitat, liberos suos haeredes Lituaniae (qui Ducatus Regno incorporatus existit) facit ac pronunciat. Haec in rebus ipsis. De uerbis nil dico, quibus debachatur, neque rasuras neque calceos ferratos Polonorum sibi terrorem incussuros. Illud scomma lubet adscribere,

quo usus est in familiari colloquio cum nuncio regis coquinae magistro. Potuisti, inquit, sane Regis tui ministerium hoc temporis non relinquere, et ipsius palato inservire. Nam fercula quae mihi siue paras siue adferis, minime sapiunt, aut gustui meo arrident. Sed haec sufficiant. Ego quicquid apud R^mum D. Archiepiscopum profecero in rebus mihi commissis, et item in comitiis, faciam incunctanter Ill. C. V. certiorem. Perscripsi nuper quomodo Ill. D. Marsalco et litteras et responsum illud scripto comprehensum reddiderim. Grata acciderunt omnia, atque ita successit prout ominabar. Sollicitabimus reliqua in comitiis. De Imperialibus nihil conclusi habemus, aut de R^mo D. oratore nostro. Quaeso hanc gratiam ab Ill. ac R^ma D. V. ut de iis ad me, quicquid acceperit, perscribi curet, tum si R^mus D. Olomucensis certo est ad nos designatus, uel saltim secretarium, transumptis adiunctis quae germanice scribuntur, scribere mandet. Non deerunt Posnaniae in aedibus meis, qui per absentiam litteras recipiant ac fideliter post me mittant. Libellos ab Ill. C. V. expetitos, quotquot nunc amici cuiusdam studio habui, mitto, et Paeana, quo exceptus est rex Warsauiae tibiis uersiculos mediantibus. Ser^mus Rex XXIX. Sept. Louicii apud R^mum D. Archpum fuit, triduo commoratus. Fui et ego ad hoc tempus multorum litteris evocatus, sed Sredensis conuentus impediuit, cui minime licebat non interesse. Compositionis actum concordantibus in hoc Saecularium animis, fortiter aggredimur, prosperet Dominus et adsit seruis suis. Commendo etc.

Posnaniae 3. Sept. 1582.

Cui et quomodo sint communicandae quae abs me scribuntur, pro sua prudentia et in me gratia sciet

Ill. ac R. D. V.

Dodatek.

In Sredensi Conuentu die ultima Aug. et 1. Sept. 1582.

Articuli per Regis nuncium nobilitatis consultacioni propositi:

1. Ut Deo pro successibus prosperis et pace consecuta solennes gratiae referantur.

2. Res domi internae et dudum requisitae ad conseruandam concordiam mutuam et tranquillita-

1. Catholici publicas, Haeretici priuatas uel nullas in se receperunt.

2. Exoptatur id ipsum.

De Interregno et modo electionis omnino etiam loqui, nedum

tem, ut debito ordine constituantur. Inchoandum modo a duobus: 1) De interregno et modo electionis tractetur, ut ordinationes certae legibusque firmatae ad omnes tumultus euitandos fiant. 2) Ut tandem compositio inter status suum sortiatur effectum.

statuere aliquid, nuncii terrestres prohibiti.

Ad Compositionem: omnes consentiunt, diuerso tamen sensu haeretici a catholicis.

3. Sueciae regis legatorum contemptus, Narua, arces Liuoniae.

3. Consilio prius experiendum quam ad arma deueniendum.

4. Liuoniae status et ordinatio.

4. Fiat omnino incorporatio et leges regni ac libertates introducantur. Largitiones bonorum in damnum Reipublicae priuatis ne fiant.

5. Securitas finium Russiae ab Incursione Tartarorum.

5. Expectetur Nuncius eo missus. Stipendiarii milites eo conuertantur. Quarta prouentuum regalium pars iuxta receptas constitui, non nisi eo numeretur.

6. Tribunalis judiciorum correctio.

6. Fiat de consensu omnium, caueatur ne tollantur aut immutentur.

7. Relicta in recessibus comitiorum superiorum.

7. Absoluantur in quantum fieri poterit.

8. Commendata militum fortitudo et pacientia et unde retenta ipsis stipendia solui possint ac debeant.

8., 9. Utrumque ex contributionibus praeteritis fieri debuisse, et ideo nihil modo contribuere uelle se firmiter constituerunt.

9. Debita item nonnulla exteris principibus soluenda.

10. In exigendis contributionibus negligentiae et damna quae inde sequuntur.

10. Dispiciantur omnia pro comitiis et puniantur, qui in causa fuisse reperti fuerint.

11. Arx noua in fundo regni circa Grodek cum periculo confinium aedificatus.

11. Curetur modis omnibus a rege exemplo aliorum regum ut disjiciatur.

Adiuncti a nobilitate articuli per suos nuncios sollicitandi:

Rex admoneatur ut praestet et satisfaciat promissis Reipublicae factis.

Ut non alii quam indigenae ad dignitates prouehantur.
De sale nouo in Majore Polonia contra leges inducto.
De securitate judiciorum seuerius constituenda ex casu homicidiorum Gwiazdowski et Goslawski diuersis in locis judiciorum non ita pridem perpetratorum.
De graniciebus cum Duce Pomeraniae.
De Warthae nauigatione.
Commendatio iteretur D. Stanislai Czarnkowski.

3. października. Jakób Brzeźnicki do Marcina bisk. wr. (A.)

Priusquam me itineri ad R. D. Archpum dedissem, misi ad Ill. C. V. fasciculum litterarum et quaedam alia adiunxi, quae quomodo sint reddita, hucusque ignoro. Egi diligentissime cum R^mo D. Archpo de rebus illis omnibus, qui studium ac operam hanc perjucundam sibi fore inprimis declarauit, nec difficulter mutua in collatione modos inuenimus, quibus non modo inchoari, sed etiam Deo uolente feliciter perfici negocium hoc posse uidetur. Qua de re non attinet modo plura scribere. Mitto ipsius litteras ad Ill. C. V^ram, quibus adiungendum putaui nouum quendam libellum proxime editum, nec non Calendaria ex nouo Pontificis praescripto reformata, quandoquidem ad Ill. ac R. C. V. dioecesin pertinere uideantur.

Secunda Octobris Warsouiam magno comitatu et splendido cum R^mis D. Archpo et Posnaniensi Episcopo ingressi sumus, quamuis uentosa pluuia solennitatem nostram interturbauerit. Crastina die Deo uolente fiet sacrum de S. Spiritu et proposita Comitiorum absoluentur. Utinam felix sit initium felicior progressus, exitus autem pro Dei gloria et incremento Ecclesiae felicissimus. Noui nihil est. Daniae regis orator adest, pecuniam nescitur quibus modis a nonnullis creditoribus regis defuncti sibi adscriptam repetit. Sueci consilio id fieri non dubium est. Videbimus quid post perendinationes referet. Mosci oratores juramentum praestituri indies expectantur cum septingentis, ut fertur, equis. Ante paucas septimanas Jancula Palatinus Walachiae, sede sua dejectus, cum profugus per ditionem regis cum milite suo transire conaretur, cum omnibus rebus et tesauris suis interceptus est a D. Jazłowieczki Capitaneo Sniatinensi. Multis iste iniuriis cum rerum in Walachia potiretur, regem regnumque affecit, Tartaros aliquoties commeatu concesso induxit et praeda onustos ad sua recepit. Balakley arcis in finibus Podoliae per Turcas aedificandae autor fuit, et materiam ac artifices subministrauit. Ac multa alia perpetrauit. Magno igitur Dei beneficio in manus Regis traditus, jure fortassis gentium poenas luet. De R^mo D.

Wladislauiensi hoc saltem scimus, illum ad VII. Sept. Augustam nondum peruenisse. Jussus est caesarem prosequi, comitiis ante aduentum suum peractis. Si quacunque in re, quemadmodum antea scripsi, inseruire hic potero Ill. ac R^mae Cels. V^rae in tempore quaeso faciat me certiorem. Nihil mihi gratius contingere poterit etc.

Warsouiae 3. Oct. 82.

2. listopada. Jakób Brzeźnicki do Marcina bisk. wrocł. (A.)

Post primas meas hinc Wratislauiam missas, redditae mihi sunt binae Ill. ac Rev. D. V^rae litterae una cum aliis adiunctis Posnania remissae tardius tamen per secretarium quendam, cui eas frater meus tradiderat, relatae. Inprimis itaque Ill. et Mag^co D. Marsalco, quae ad illum spectabant, reddidi, quas ipse cum primum mecum communicasset, et Magnif. D. Cancellario Regni et Regiae Mti legendas exhibuit, promisitque se rescripturum, ubi paulo liberius ab occupationibus comitialibus tempus fuerit nactus, quod ipsum ego sollicitabo diligenter. Illas uero ad Ill. DD. Comites a Gorka, unas Mag^co D. Medirecensi Castellano reddendas Posnaniam remisi, alterae hic D. Palatino, qui in dies expectatur, reddentur. Quid uterque rescripturus sit, uidebimus. Pro nouis adiunctis gratias habeo Ill^mae D. V^rae, cum multis illa iucundissime communicaui. Unum abs me R^mus D. Archpus et alii diligenter exquirunt: Quale nimirum decretum pro comitiis Augustae, de religione latum est et qua sub forma? Diuersa etenim diuersi spargunt. Sed et contributio non ab omnibus in Imperio decreta dicitur. Ubi itaque haec habuerit Ill. Cels. V^ra, rogo pro arbitrio suo mecum communicare dignetur. Expectabatur ad comitia redditus R^mi D. Cujauiensis, sed iam nulla spes apparet, necdum nobis constat, num aliquam partem Comitiorum, uel saltem aliquos Principes Imperii Augustae offenderit. Si etenim cum sola Sacra Caes. Mte illi agendum erat, facilius expeditum iri atque adeo citius conijcimus. Misi proxime Ill. C. V^rae litteras R^mi D. Archiepiscopi et libellos nonnullos. Sollicitatur abs me in illis rebus, de quibus confidenter egimus. Vult omnino nauare studium suum, sed tempus oportunum, ubi feruor comitiorum deferbuerit, captare constituit. In comitiis nihil adhuc statutum est, nec quicquam aliud actum, quam judicia criminalia, quae vocamus per Regiam Maiestatem, continuata. Jankula Palatinus Valachiae de Regno et Rege pessime meritus, Leopoli capite plexus est, non exspectato Ciausio, qui Turcae nomine illum vivum, quod factitatum saepius est, repeteret. Moscouitica legatio circiter quingentorum

equorum comitatu sub initium comitiorum Warsouiam uenit splendide ante urbem a mille ducentis equitibus obuiam missis excepta. Post tres audientias absoluuntur sine cunctatione. Multo iam uidentur redditi ciuiliores et humiliores. Tria proposuerunt capita legationis: primo proposuerunt pacem decennalem iusiurando a Rege confirmari. Deinde fines ditionum utriusque ut circumscriberentur. Postremo de captiuis utrinque ut fieret transactio. Die Apostolorum Simonis et Judae convivio regio apparatu instructo a Rege excepti sunt solis saecularibus senatoribus ab una parte Regi assidentibus, ab altera Moscis. Penultima Octobris Rex litteras iisdem traditas publice in senatu, ad crucem digitis impositis super altari putere extincto, iurejurando confirmauit. Hac septimana discessuri sunt. Aduexerunt non paruam pellium copiam, carissimo tamen precio quia vendere satagunt, maiorem earum mercium partem retro uehere cogentur. De Sueco nulla adhuc fuit deliberatio. Bellum ualde metuimus, cum plerique insolentiam illius Regis minime esse ferendam clamitent. Spirituales nos quoque decimas nobis restitui contendimus ab equestri ordine. Illi obtendunt compositionis nobiscum dudum promissae, et aliquoties tentatae desiderium. Quae si in his comitiis suum non sortietur effectum, maiora nobis metuenda erunt disturbia. Quod scribam amplius non habeo.

De gradario pro Ill. C. V^ra^ sum quam maxime sollicitus, sed uix dici potest, quam difficulter hoc temporis repperiantur, et quam magni ueniant. Verum precium nihili reputo, dummodo aliquid huiusmodi consequi possim, quod sit dignum aut conueniat personae Ill. C. V^rae^ etc.

Warsouiae 2. Nouembris 1582.

Quatuor septimanis hic nobis adhuc commorandum est. Rex Natalem Domini Cracouiae celebraturus creditur, postmodum Russiam peragraturus.

29. listopada. Jakób Brzeźnicki do Marcina bisk. wr. (A.)

Tabellarius hic Ill^mae^ ac R. D. V^rae^ uenit ad me Warsouiam XXVI. die praesentis mensis, sub ipsum finem comitiorum. Eo itaque occupatiorem me inuenit, quo celerius omnes, cum quibus multa peragenda restant, pertaesi temporis, laborum et luti hinc sese ad iter proripiunt. Dabit mihi Ill. C. V^ra^ pro sua benignitate ueniam, si non usque adeo illi satisfecero, quandoquidem breui me luculentius satisfacturus omnino sperem. Accedit etenim et hoc, quod in communi omnium dolore ac perturbatione, neque ego licet minimus immunis esse possum.

Sciat Dominatio V^ra^ primum omnium comitia ista infausto sydere coepta nullum exitum habuisse, propter turbulentorum quorundam priuatorum hominum studia, qui grauissimas Reipublicae deliberationes, temerariis altercationibus impediuerunt, tempusque non sine Ser. Regis ac senatorii ordinis offensione, inaniter extraxerunt, infectisque rebus omnibus discesserunt. Non tamen fregit ea res imperculsum Suae Mtis animum, quominus, quemadmodum potuit, praesentium rerum statui consuleret et multis periculis adhibito Dom. senatorum consilio prudentissime prouideret. Quibus de rebus alias commodius intelliget D. V^ra^. De Ill. et Magnif. Domini de Bernstejn morte sub idem tempus perscripsit R^mus^ D. Cujauiensis [1]) orator. A peste quidem licet aura et mollis humiditas inclinent, per Dei gratiam liberi sumus. Cracouia tamen sibi propter uicinitatem locorum infectorum metuit, sed magis Russia ac Podolia a Tartaris, qui emissarios siue exploratores iam aliquoties miserunt, ex quibus interceptis capitanei finitimarum regionum didicerunt magno apparatu Precopiensem caesarem in has prouincias irruptionem moliri, adactum a suis subditis, qui summa fame egestateque compulsi urgent consuetum sub primum frigus ad recreandam suam inopiam exercitum. Sed generalis campiductor D. Cancellarius militum cohortes conscriptas eo conuertit, ac prouisionem instruit, ipse, si opus fuerit, persona sua adfuturus. Sacra quinetiam Regia Mtas Cracouiam post dies octo discedit, ubi per integram hyemem commorabitur, et si necesse fuerit Leopolim se conferet, R^mus^ D. Cujauiensis breui rediturus creditur et a Regia Mte expectatur. R^mus^ D. Archiepiscopus de Societate Wratislauiam introducenda quemadmodum gauisus est, ita sedulo dat operam, ut quantum maxime potest Ill. D. V. iuuet, sed malo nostro accidit, quod Pater prouincialis huc non aduenerit. Ita tamen disponimus hoc negocium, ut nihil in me et R^mo^ Dno desiderare possit Ill. ac R^ma^ D. V^ra^. De illo quinetiam secretiori negocio sollicitaui diligenter; quid effectum sit, breui comperiet Ill. D. V. Nam propterea R^mus^ D^nus^ iussit ut ipsum consequerer Squirneuicium [2]) usque, licet et tempore et uia incommoda ac longiori, simul atque me hinc expediuero ad ipsum me conferam et quaecunque mihi commissa fuerint, fideliter Ill. D. V. referam quantocyus. Non ingrata accidisse persensi, quae inter nos annotaueramus, quinimo et ostensa, quod innuisse satis sit. Ill. ac Magnif. D. Marsalcus propter assiduas et grauissimas occupationes, quamuis saepius abs me urgeretur, ad suum in Poloniam Majorem reditum responsum distulit, petiitque per me ut excusaretur interea. Satisfacturum puto quandoquidem, cum quibus oportuit,

contulisse de omnibus eundem non ignoro. Quod Calendarium Gregorianum attinet, interea dum sufficiens responsum a R^mo D. Archiepiscopo D. V. non refero, cupio illam hoc nomine non esse sollicitam. Neque etenim apud nos aliquid momenti habuisset, quamuis Catholicorum longe major sit numerus, nisi Ser. Regis mandata ad officiales ac praefectos prouinciarum ac urbium accessissent. Proinde facile intelligi potest Ill. D. V. nihil absque adiutorio uel auctoritate S. Caes. Mtis innouare posse, neque aliquod periculum inde ipsi metuendum est, praeter hoc unum quod mercatores ad mercatus publicos in Poloniam commeantes, non parua sustinebant dispendia, si Calendariis polonicis sese non accomodauerint, tam in assignatis diebus quam in datis syngrapharum. Jam hinc senatores plerique discesserunt. Ego ad unum atque alterum diem adhuc subsisto, non minus quam antea obrutus negociis et molestiis, quam ob rem breuius haec significaui, quae diligenter me conseruet foueatque. Si ad festa Natalis Domini Ill. C. V. Wratislauiae affutura est, peto ut fiam certior. In ipsis etenim festiuitatibus possem eo excurrere etc.

Dat. Warsouiae raptim penultima Nouembris 1582.

1) Hieronim Rozrażewski. — 2) Skierniewice, miasteczko, obecnie w gub. warsz. pow. rawskim; niegdyś własność arcybiskupów gnieźn.

11. grudnia. Jakób Brzeźnicki do Marcina bisk. wr. (A.)

Scripsi Ill. Cels. V^rae per eiusdem tabellarium cursim attingendo quem in modum comitia dissuta uel potius dissipata sunt, et passim quodammodo Ser. Rex et senatus conturbatus fuit. Hoc quinetiam significaui R. Primatem nostrum fecisse officium satis candide et diligenter, ita quod satisfactum Ill. ac R^mae D. V^rae fore puto. Voluit ipsum ut consequerer Squerneuicijs, quod feci nulla habita ratione incommodissimorum itinerum nec non molestiarum, quibus per hoc totum tempus non sine dispendio ualetudinis, ut caetera taceam, continuo satisque afflictus fui, biduo cum illo mansi. Jussit ad Ill. C. V^ram quemadmodum conuentum inter amicos utrinque est, me excurrere ac oretenus omnia referre. Quod sum paratus facere, modo aliquantulum non solum ego quiescendo me refocillem, sed etiam equi uires resumant. Illud rogo ut Ill. C. V^ra pro sua in me eaque summa beneuolentia me certiorem facere dignetur, num Wratislauiae pro solemnitate Natalis Domini sit affutura. Tunc namque fortassis utrique nostrum commodius foret, praesertim quod iuxta calendarium reformatum apud nos festum Natalis celebrabimus die sabbati, qui ab hodierno quattuordecimus futurus est. Istic autem

feria secunda post tres adhuc septimanas, ita quod ego absolutus circa Ecclesiam meam solennitatibus commodissime excurrere, et iterato eandem festiuitatem celebrare potero. Neque tamen graue futurum est Nissam quoque proficisci, modo Cels. V. Illmae voluntatem habeam exploratam, quod submisse peto. Non iniucunda equidem erunt quae adferam, quamuis hoc unum nos omnes aegre habeat, quod sub hoc tempus vir ille magni animi, maximae virtutis et famae incomparabilis D. de Bernstein decessit, cuius opera uti fidissima ita apprime necessaria fuisse videbatur. Quomodocunque diriget Dominus iuxta uoluntatem suam, et omnia multo melius disponet per sua instrumenta quam nos sperare aut optare possumus. Quod ipsum significandum Ill. Cels. V. simulatque Posnaniam perueni, putaui nulla mora interposita hoc adjecto, si forte aut opus sit aut expediat, quod iudicio R^mae C. V. committo, quam primum ea de re praemonere in aula Caesaris et animos quorum existimauerit praemunire. (na marginesie: secrete!) Rs. Pater Possevinus ex urbe reuertitur, Viennae festa celebraturus dicitur. Hic siue suaipsius propria prudentia et studio boni publici diuino fretus auxilio, siue aliorum voluntate aut jussu (neque etenim mihi constat utrum horum) hoc onus, munus uolebam dicere, in se accepit, quod summi pontificis nomine, cum quo hoc totum negocium in Urbe cum Moscouitico legato manens, tractare debebat, acturus est cum Sacra Caes. Mte. Quid? Nescio; facile tamen colligere possumus uel saltem mente concipere. Is itaque desiderate expectatur et secundum id, quod ipse attulerit, caetera omnia hic succedent aut disponentur. Crediderim autem D. Oratorem tantisper subsistere jussum, donec hic se absoluat leuioris uir armaturae. De caetero longe sumus mutati, quod innuisse sat sit. Caetera coram non minus confidenter quam iucunde. Seruiat itaque tempori Ill. C. V^ra et si quid interesse judicauerit in tempore praemonere uel saltim animos praemunire ut paratos et inclinatos offendat, faciat pro suo judicio et prudentia. Ill. et Mg^cus D. Marsalcus amicissime salutat Ill. C. V^m, hodie hinc discessit ad nuptias cuiusdam judicis calissiensis uiri inter populares non postremi, qui consanguineam ipsius ducit in uxorem. Redibit ad festa ac hinc cumulate se responsurus ad literas Ill. C. V^rae promittit, quod ipsum ego sollicitare non desinam. Rex Warsouia iam discessit Cracouiam quinto ab hinc die. Tartari Podoliae ac Russiae, utinam non Lituaniae, incumbunt. Milites stipendiarii, et quos voluntarios siue spontaneos vocamus, eo alacriter concurrunt, ut cum hoste congredi et fortunam experiri ualeant. Fortunet Dominus et avertat a nobis iram suam. Pestis nescimus an proce-

dat illis in partibus, hic contagio metuitur. Quodsi quid adhuc in me desideret Ill. C. V^ra, quod nunc non succurrat, breui ut cumulatissime satisfaciam, curabo, saltim habeam responsum quod auidissime expectabo. Equum qualemcunque tandem non tamen deformem neque ingenerosum licet mediocris magnitudinis (sicut uelle videbatur) consecutus sum; adhuc de alio sum sollicitus, ut uel uterque desiderio Ill^mae C. V. satisfacere ualeat, uel ut quod ad libitum suum eligere possit habeat. Nemo unquam in Polonia maiorem eorum difficultatem meminit, atque nunc est, quod quiuis Varsouiae in tanta hominum frequentia videre potuit etc.

Posnaniae raptim XI. Decembris iuxta nouum Calendarium 1582.

Na załączonéj cedule: Ex Italia nihil hucusque responsi habui ad illas, quas statim post reditum ab Ill. C. V^ra miseram; quod me mirum habet; aut interierunt sub hac pestis trepidatione, aut aliquid difficultatis subrepsit post tot annorum diuturnitatem. Expectabo adhuc et Deo committam cuius voluntas fiat. Idem confido qui dedit uelle dabit et postero (?), si hoc ipsum mihi et ecclesiae expedit. Quod adscribere tanquam benignissimo meo patrono, Domino ac benefactori confidenter libuit.

Na powyższy list odpisuje mu biskup wrocławski z Nissy 19. grudnia, między innémi „redditae sunt nobis die nona decembris literae quae nobis sane pergratae fuerunt; gratiores tamen accidissent, si apertius paulo D. Bresnitius suam sententiam deduxisset nec tanta obscuritate usus esset.“

P. S. Scriptum est ad nos, Rm Dm Epum Vladislauiensem amicum nostrum charissimum pro celeriori expeditione vehementer instare, sed spem non esse, ut ante Natalem Domini Vienna discedat; illud autem solatii habere, quod res omnis iam ad meliores terminos sit deducta, ut existimet sumtus quos fecit non inanes fore.

24. grudnia. Jakób Brzeźnicki do Marcina bisk. wrocł. (A.)

Ante dies tredecim simulatque ex Comitiis reuersus sum, scripsi ad Ill. ac R^m C. V^ram, easque litteras Ambrosio Spar ciui Wratislauiensi, qui tunc temporis cursorem proprium Wratislauiam expediebat, data itidem solutionis parte transmittendas tradidi. In iis porro hoc unum significaui commissum mihi esse ab Ill. ac R^mo D. Archpo (cuius literas in manibus habeo), ad Ill. C. V. ut excurrerem, eaque omnia renunciarem quaecunque in negociis illis secreto inter nos communicatis tractata et subsecuta sunt. Videbatur praeterea D. Archiepiscopo necessarium, ut de tractatibus quos R. P. Posse-

uinus cum Sacra Caes. Mte ex Urbe rediens initurus esset, Ill. C. V^ram^ praemonerem, si forte illi uideretur, quibus expediret, prius significandum atque adeo praemonendos esse, praesertim quod non tam cito sperabatur Posseuini in Poloniam adventus.

Petii quinetiam ut Ill. et R^ma^ C. V. mihi benigne perscribere dignaretur, quod commodius tempus aut locum sui conueniendi mihi assignare uellet, maxime quod putabam utrique nostrum non incommodum futurum fuisse, si ad solennitates Natalis Domini, quae decem diebus posterius Wratislauiae, quam apud nos, celebrabuntur iuxta vetus calendarium, Wratislauiae R^mam^ C. V. offenderem, atque ita omnia compendiosius absoluerem. Haec erat summa litterarum mearum, quae quomodo peruenerint, hucusque ignarus sum et de itinere meo suscipiendo dubius. Ita tamen me resoluere constitui: si interea litterae Ill. C. V. aduenerint in omnibus me uoluntati ipsius accomodabo; sin minus aliquantisper dum itinera per frigoris congelationem sese accomodant subsistam ac tempori nihilominus seruiam, ita ut nihil in diligentia et officio meo desideret Ill. C. V^ra^, praesertim cum fortassis non parum interest, in tempore de omnibus eam informari. Illud tamen uolo ut sciat R. P. Posseuinum praeter expectationem ante duas septimanas aduenisse et S^mum^ Regem Warseuiae adhuc offendisse. Inde Pultouiam ad collegium quietis causa concessisse, ita tamen quod Cracouiam S^mum^ Regem post festa comitaturus dicitur. Cacterea sciet postea Ill. C. V. et ab Ill. ac Mag. D. Marsalco per me itidem responsa referet. Equum, si non duos, quod diligentissime elaboro, adducam Ill^mae^ ac R. D. V., cuius gratiae me humillime commendo etc.

Dat. Posnaniae in Vigilia Natalis Domini 1582.

1583.

8. stycznia. Jakób Brzeźnicki do Marcina bisk. wrocł. (A.)

Venit ad me tabellarius Ill. ac R. D. V^rae^ die quinta Januarii iuxta calendarium nostrum reformatum, octauo uero a data litterarum quas attulit. Et quia incidit in judicia quaedam nobilitatis, per integram hanc septimanam celebrata, propter occupationes maximas, quibus distrahi me ab antelucanis horis usque in multam noctem et domo abesse ipse oculatus testis fuit, citius abs me nulla ratione expediri potuit, quod ut non moleste ferat Ill. C. V. maiorem in modum peto. Caeterum contristarunt me non mediocriter praesentes Ill. ac R. C. V^rae^ litterae, partim quod de aduersa ualetudine ipsius mihi significarent, partim etiam quod abs me scripta obscurius

accepta fuerint. Sed uenio in spem Deum optimum restituto pristinae incolumitatis robore, diutissime saluam ac felicem nobis, ecclesiae et reipublicae conseruaturum D. V. Ill^am^, quod ipsum a diuina maiestate quotidie precibus instare non cesso, et me non magno negocio omnes ipsius cogitacionum molestias ex obscuritate mea enatas, si non in toto, cum uniuersa aperte litteris committere uix securum uideatur, parte profecto ex majori subleuaturum. Inprimis itaque ualde poenitebat me facti, quod statim a principio post reditum meum ex comitiis, puerum meum ad Ill. C. V. non miserim; liberius etenim multa scribi et securius transmitti potuissent. Quod eo factum est, quia equos ac pueros meos lutoso atque incommodo itinere fatigatos uidi; cursorum uero apud non perrarus est usus; et promissis mercatoris cuiusdam Wratislauiensis, qui tunc germanum suum pedonem ablegabat, credidi, cum et cito et fideliter redditas iri in se reciperet. Unde retardante responso alias iterum scripsi in ipsa vigilia Natalis Domini apud nos ante quattuordecim dies celebrati easque fasciculo satis grandi, quem patres societatis ex Italia allatum ad Ill. ac R^m^ C. V. mittebant, alligari curaui, quem ante tabellarii huius expeditionem nondum fuisse redditum apparet. His ad diligentiam saltim meam et sollicitudinem contestandam breuiter adductis, ita sciat Ill. ac R^ma^ D. V^ra^, R^mum^ D. Archiepiscopum accepto abs me, memoriae causa, manu mea exarato scripto ita quemadmodum apud Ill. C. V. formatum erat, diligentissime cum Regia Mte egisse, scriptumque meum ad declarandam sinceritatem produxisse, ac circa singula mentem Suae Mtis exquisiuisse. Quae omnia, quemadmodum constitutum erat inter utrunque D. V. R^marum^, per me et non per litteras referri potissimum placuit. Interea uero ne aliquid esset in mora, aut ne ullam praetermitteremus promouendi tam salubris et exoptati negocii occasionem, posteaquam idem R. D. Archiepiscopus intellexit Ser. Regem aduentum R. D. Posseuini desiderate expectare, ut qui non modo cum Ser. Dno Nro, de coniungendis fraterna amicia et beneuolentia horum principum animis, uerum etiam cum ipsa Sacra Caes. Mte, uix non interposita Summi Pontificis auctoritate, multa eo liberius, quominus persona esset suspecta, tractare debebat, uoluit me quantocyus Ill. C. V. significare: aduentum P. Posseuini expectatum fuisse, quasi ab ipsius relatione magnum rei bene perficiendae fundamentum iaci potuisset. Quod si Viennae sub aduentum Posseuini, qui mense Decembri sperabatur certo, seu alibi in aula Imperatoris id ipsum compertum ex praemonitione Ill^ae^ C. V. habere potuissent, quorum hoc maxime intererat, aut qui confidenter ac familiariter cum Caes. Mte de

similibus negotiis agere soleat, quantum momenti id adferre potuerit, in instruendo et formando, ut ita dicam, Patre Posseuino, R. C. V^ra^ pro sua prudentia facile iudicare potest. Verum ea occasio maturiore P. Posseuini aduentu, quam sperabamus, praecepta fuit; qua de re simulatque intellexi, perscripsi ad Ill. C. V. simulque significaui ipsum adhuc Warsouiae S^mum^ Regem offendisse, et pluribus cum eodem egisse ac Pultouiam ad collegium ad tempus remissum, ita tamen ut Cracouiam ad Regem post paucas septimanas reuerteretur [1]). Commissum quinetiam fuit R^mo^ D. Oratori, aduentum P. Posseuini in aula Caesaris ut expectaret. Unde facile colligi potest, iterum eundem D. Oratorem Vienna discessum suum retardasse, tantisper dum litteras regias, post relationem a Posseuino factam, acciperet, et si quid adhuc haereret difficultatis, remouere studeret. Existimo sane nihil amplius remanere obscuritatis de litteris utrisque superiore mense abs me scriptis. Superest ut pro meo candore aliquid attingam eorum quae inter nos communicanda sunt. Primum quidem de omnibus his quae tractavimus et quae ego apud Ill. C. V. annotaui, sufficienter satisfactum iri puto per me Ill. ac R. C. V^rae^ tam nomine R. D. Archpi quam etiam Mag^ci^ D. Marsalci. Ad haec accedent et alia nonnulla, quae praeter spem et opinionem sat scio quod eidem uidebantur abs me referri. Nec puto pluribus ea explicari oportere. Praeterea quamuis et R. P. Posseuinus, quantum animaduertere est, et Ill. ac R. D. Orator egregiam uterque nauauerit operam, ita ut non frustra itinera, labores ac sumptus suscepisse laudabiliter uideantur, tamen credat mihi Ill. C. V^ra^, multa adhuc reperta iri, quae ingenio, operae, experientiae et prudentiae, nec non propensissimo erga utrosque studio ipsius reseruata sunt et ad laudem eiusdem redundare debent. Propterea equidem properabam ut me tanto citius exonerarem, et studium ac diligentiam meam in rebus mihi commissis contestarer, et Ill. ac R. D. V^ram^ patronum meum singularem, aliquo modo exhilarem. Atque ita omnino constitutum habebam hac septimana eo me conferre ac inde recta Petricoviam ad judicia tribunalis regni, ubi ad petitionem summorum virorum in negociis quibusdam bonorum ecclesiae abhinc post undecim dies me adesse oportet, recta profectionem suscipere. Utrique etenim negocio in ea qua concludebar, angustia temporis, satisfacere cogitabam. Sed quia litteris praesentibus praemonitus sum C. V. Ill^m^ valetudini recuperandae interea quieti incumbere velle, neque occupationibus huiusmodi vacare, cumque nihil periculi pauci temporis mora adferat, quinimo interea temporis aliquid intercedere potest amplius ad eadem spectans, praesertim ubi reuersus fuerit Ill. ac R.

D. Cuiaviensis, ideo die crastino recta Petricouiam proficiscor, unde post trium septimanarum spatium Deo adiuuante me rediturum spero atque adeo id ipsum contendam. Reuersus uero post interpositam aliquot dierum mihi et equis quietem, Nissam accelerabo utinam commodiori ac sicciori itinere, quam nunc est, et Wratislauiam de R. D. V. sciscitaturus diuertam, et omnino elaborabo ut post quattuor septimanas me istic sistere ac Ill. C. V. praesentare possim: si tardius ad Nundinas Nissenses satis mature ad C. V. supplere etenim poterit moram vel tardationem meam pro suo singulari in me amore Generosus D. Sprengsfeldius, quem cum conjuge amicissime saluto in uini prouisione. Quod si interea temporis aliquid interuenerit in quo priusquam hinc discedam sibi inseruiri aut expediri quicquam voluerit Ill. ac R. D. Vra, curet litteras transmitti ad fratrem meum Posnaniae morantem. Eas ego reuersus offendam et omnia expeditu referam Deo uolente. Equos duos iam habeo pro Ill. ac R. C. V., quos malo suipsius conspectu et virtute, quam verbis meis commendari. Pro nouis transmissis maximas ago habeoque gratias. Ego quod scribam non habeo. A peste per Dei gratiam tuti sumus. Rex Cracouiae degit et Polemiciis (? Niepołomice) saepiuscule uenatur. Nuptias binas solennes ferunt iri celebratas ibidem hoc carnispriuio: Mag. D. Cancellarii cum nepte S^mi Regis unas, alteras Janussii Ducis Ostrouiensis, qui in aula caesaris Maximiliani educatus est, cum Ungara itidem virgine consanguinea item regia. Magnus instruitur apparatus. Accepi litteras Cracouia quibus scribitur aduentum R^mi D. Cujauiensis in dies et horas ibi expectatum fuisse. Cum his me deditissimumque mea obsequia commendo etc. etc.

Dat. Posnaniae 8. Januar.

Litteras Ill. ac Mag. D. Marsalci cum his mitto[2]) heri mihi commendatas, R. D. Archiepiscopi[3]) ipse Deo uolente reddam.

1) Krzysztof Zborowski w mowie mianéj na sejmiku w Proszowicach r. 1584 między innémi prawi: „Druga pytam: poselstwo jmks. biskupa kujawskiego na sejm augszpurski wiadomoli jest wm.? snadno to rzec, że propter pacta et foedera renouanda cum imperio. Ale jaka to summa legationis była, skutek to pokazuje, że i do tych czasów żadnego odnowienia starodawnych paktów z jego cesarską mością Korona Polska niema oprócz żeby on curionatus rzymski Possevinus, który po Polszcze bez przestanku harcuje, co in clanculo témi czasy sposobił. — 2) Tego listu niéma. — 3) Stanisław Karnkowski.

2. lutego. Jakób Brzeźnicki do Marcina bisk. wrocł. (A.)

Ex Judiciis Tribunalis Regni, ubi praeter spem diutius immorari oportuit, satis ex sententia rebus per Dei gratiam confectis,

hodie primum Posnaniam reuersus, offendi Ill. ac R. D. V^rae^ tabellarium, qui ab octo diebus Ill. et Mag^ci^ D. Marsalci tum meum aduentum operiebatur. Et Mg^us^ quidem D. Marsalcus nullum ipsi responsum dedit, licet Posnaniae fuerit, et ante triduum hinc primum discesserit non aliam ob causam, quantum ex eiusdam vicecapitaneo intellexi, quam quod indies meum reditum expectabat, quem sciret ad Ill. C. V. esse profecturum. Ideoque eiusdem iussu die crastino in fines usque Marchiae circa Paradisum monasterium, ubi bona quaedam habet, uenationibus uacantem prosequor, inde Deo uolente reuersus nulla mora interposita ad Ill. ac R. C. V^m^ me conferam ac cum illa Bachanalia secundum nostrum Calendarium transigam. Ita etenim contendere decreui, ut pro Dominica Sexagesimae Wratislauiae esse ac inde quantocyus Ill. ac R. C. V^rae^ me praesentare possim. Faxit Deus omnipotens ut illam sanam, incolumem ac hilarem conspiciam. Caeterum auctus ad superius expedita nostra negocia ueniam. In eo etenim itinere excurreram Petricouiae euocatus litteris Louicium ad Archiepiscopum, multaque ex eo intellexi; quae ad rem nostram illam conducunt ac quae certo scio Ill. C. V^rae^ fore iucundissima. Ex aula quinetiam nostra interea temporis multa scitu digna ad me perlata sunt, quae omnia, uti solet fieri, confidentissime inter nos conferemus, et quisque nostrum pro sua parte, tantum conferre operae ac studii ad bonum publicum contendemus, quantum Dns Deus animi et virium cum felicibus incrementis tribuere dignabitur. Interea studiose peto Ill. C. V^ram^ hanc moram moleste ne ferat, quam necessario interponere coger, conueniendi Mg. D. Marsalci causa, alias perendie recta in Silesiam profecturus eram etc.

Dat. Posnaniae 2. febr. die Purificat. B. V. M.

2. lutego. Marcin bisk. wrocł. do Jędrz. Opalińskiego marsz. w. kor. (K.)

„Petit R^mus^ ac Ill. Princeps ac Dns Martinus Episc. Vrat. ab Illmo D. Generali, ut pro sua qua apud Ser. Poloniae Regem pollat auctoritate, commissarios ad finis Poloniae et Silesiae lustracionem, ad publicam concordiam vicinorum et utriusque regni subditorum, ad promouenda commercia, ad tollendas contradictiones, rixas, caedes et huiusmodi alia incommoda mitti etc. etc.

Dat. Nissae.

12. lutego. Łukasz Kościelecki bisk. pozn. do Marcina bisk. wrocł. (O.)

Ill. ac R^me Princeps et Dne
frater et amice obseruandissime
Salutem cum fraterna amoris et mutuorum officiorum
comendatione.

Jam dudum aliquid literarum ad R^mam D. V. dedissem uel hoc nomine saltim, ut illius amicitiam, quam mutua beneuolentia, et omni genere officiorum, fouere ac conseruare, cumprimis desidero, gratam et iucundam mihi esse declararem. Verum nihil occurebat, quod ad R. D. V. scribi posset. Nunc cum R. D. Canonicus et Cancellarius meus eo proficisceretur, commisi illi, ut meis uerbis non modo Ipsam salutaret amicissime, uerum modis omnibus meam animi propensionem ac paratissimam complacendi R. D. V^rae voluntatem exponeret, cui ut fidem adhibeat, meque sui amantem ac studiosum reclamare uelit, maiorem in modum peto. Est etiam quod R. D. V^rae gratias agam, quia tanta gratia et beneuolentia praedictum D. Canonicum complecti dignatur, ut etenim illi hoc ipsum honorificum, ita nobis omnibus qui ipsum amamus et multis nominibus fauemus gratissimum et iucundissimum est. Quam ut D. Deus diutissime seruet faeliciter incolumem precor et opto.

Dat. Posnaniae XII. Febr. 1583.

Wł. pp.: R^mae D. V. addictissimus
amicus et seruitor
Lucas a Kosczieliecz
D. G. Epus Posnan.
manu propria.

Napis: Ill. ac Rmo Principi et Dno Dno Martino Dei gratia episcopo Wrat. sup. per utramque Silesiam capit. Dno amico obseruand.

3. marca. Król Stefan do Jérzego ks. lign.-brzeskiego, z Niepołomic. (O.)

„Illtis V^rae legatis benigne atque attente audiuimus atque ad ea quae nobis nomine Illtis Vrae oretenus exposuerunt, verbale responsum dedimus.“

23. marca. Jakób Brzeźnicki do Marcina bisk. wrocł. (A.)

Non equidem obliuioni aut negligentiae imputare debet Ill. ac R. D. V^ra, quod ad Ipsam Wratislauia litteras nullas dederim, cum ad ipsius D. Cancellarium uirum optimum ac mei amantissimum scripsissem, non alia de causa, quam ut de mea gratitudine pro tot tantisque beneficiis ac singularis beneuolentiae indiciis Cels. V^re per omnes occasiones constaret. Nam cum aliquantulum fortassis bachanaliter in tanta Ill. Cels. Vrae, tum ipsius familiarium humanitate ac

beneuolentia dies illos consumpsissem et humores bachanales per mutuam eamque liberam hilaritatem contractos necdum satis Wratislauiae digestos persensissem, suppudebat me equidem ad Ill. ac R. C. V. aliquid scribere ne imprudenti quidpiam excideret, quod tanto tamque mihi gratioso principi minus conuenire uideretur. Det igitur mihi quaeso ueniam, et in meliorem partem id quod factum est, interpretari uelit. Neque etenim committam in posterum tum in hac tum in alia quacunque tandem parte studium debitamque obseruantiam meam ab Ill. C. V. desiderari. Caeterum ita inter nos constitutum erat, quod pro Dominica Oculi cum Ill^ri et Mag. Dno Marsalco decem abhinc milliaribus conuenire debebam, quo cum uenissem et C. V^rae tabellarium propter celeriorem expeditionem mecum curru duxissem, litteras Mag. Dni offendi, quibus absentiam suam ob aduersam ualetudinem excusabat et interim de aliis negociis mecum per litteras tractabat. Inde igitur statim ablegaui seruitorem meum Calissiam et interea Posnaniae cursore penes me detento expectaui responsum tam ad meas, quam ad Ill. C. V^rae litteras, quod die hesterno primum ad me delatum est, eo quod meus famulus Calissiae Magcum Dnum non offenderit. Exeuexerat etenim Odalonouium ad Magnif. D. Joannem Zborowski castell. gneznensem. Propterea protracta est expeditio. Porro credat mihi Ill. C. V. tum rei necessitatem ex utriusque personae officio, dignitate ac in publicum bonum propensione declarare studuisse. Ad quae omnia copiose satis mihi respondit, rationes suas cur hactenus non successerit explicando, promptissimumque animum suum declarauit, et quidem ita ut iam nequaquam diutius procrastinaturus negocia haec existimandus sit, sed statim atque Cracouia a Ser. Rege reuertitur summo studio praehabita pro more cum Ill. C. V. mutua intelligentia aggressurus. Quod ipsum puto non minus luculenter in ipsius litteris contineri, quas Ill. C. V^rae mitto. De priuatis illis prudentiam Cels. Vrae uehementer laudat et probat, atque hoc ita multo facilius ac iudicio eiusdem Cels. Vrae cum priuatis, post publicarum controuersiarum compositionem succedere posse intelligit. Quod ad aquas distillatas magna cum alacritate misit ad me lagenulam hanc stanneam, idque per me Ill. C. Vrae significari uoluit: usum illius esse debere quocunque tempore, quando et quoties stomachus male affectus molestiis uel quibusuis torminibus fuerit, non tamen in magna quantitate. Semicochleari saltem uti solet ipse Mag^cus D. Quod si Ill. C. Vrae probabitur, uel adiumentum, quemadmodum optamus, aliquod attulerit, offert Mag^cus D. ad minimam significationem missurum se ollam integram siue quattuor sextarios, et post-

modum plus ubi opus fuerit, et modum atque adeo receptam distillacionis, ut a peritis Nissae fieri possit. Et quia R. D. Hieronymus Powodowski can. posn., Rdi D. praepositi frater, ab illo eodem Italo Noribergensi Apostata edoctus est distillare eandem ex aniso aquam et alia instrumentaque ab eodem praeparata domi suae habet, dedit et ipse mihi lagenulam similis aquae et alteram cuiusdam aliae compositionis ab eodem Italo ordinatam pro affectionibus stomachi efficacissimae, si uidebitur Ill. Cels. Vrae experimentum sumere uel saltim gustare, tuto et securo id facere poterit, uel hanc generoso D. Sprengsfeldio, qui me quoque pro aqua anisi diligenter interpellauit, mittere. Uterque D. Powodowski est studiosissimus Cels. V^rae^ atque illi per me officia atque obsequia sua deferunt. Idem porro D. Hieronymus offert sese, quoties mihi Ill. C. V. significauerit, quod ipse uelit distillare et suis non alienis manibus et oculis committere utram magis uolet uel exducere sibi iudicauerit Cels. Vra.

Tres itaque lagenulas circumstratas, munitas ac obsignatas in vimineo uasculo Ill. C. V^rae^ mitto.

Noua illa fuerunt ualde grata omnibus, quibus abs me communicata sunt. Ut in posterum quoties talia occurrent, quae continuationem prosequentur ex Ill. C. V. gratia per occasiones habere possim, majorem in modum peto. Apud nos hoc temporis nihil est. De Tartaris nihil audimus. Credibile est eos Russiam non attigisse. Mag. D. Cancellarius Leopoli decumbere fertur. Srmus Rex partim Nepolomiciis partim Cracouiae moratur. Existimatur ibidem mansurus usque ad festa Pentecostes. Inde (fortassis post solennitates nuptiarum de quibus nihil certo publicatur, saltim mussitatur) Sendomiriam ac postea Grodnam. Ill. ac R^mus^ D. Cracouiensis [1]) una cum R^mo^ D. Plocensi [2]) pro Dominica Palmarum expectatur Cracouiae, non prius iamque illorum familiares praeuenisse dicuntur.

A R^mo^ D. Archiepiscopo nondum responsum habui.

Mitto Ill. C. V^rae^ prognosticon Misocaei [3]) inepti et paruo judicio praediti hominis. Videbit quam audacter ne dicam impudenter scribat de Sacra Caes. Mte et ordine ecclesiastico. Intellexi reprehensum esse a Magistratu omniaque exemplaria intercepta et combusta. Mihi a Mag^co^ D. Palatino Brestensi [4]) istud datum est. Cohibebitur ni fallor, ubi ad aures Ser. Regis deuenerit, ne talia in ditionibus his temere publicentur.

Heri fuit apud me R. D. Christoforus Podoski ille jocundus homo qui R^mum^ olim D. Epum Olomucensem deducebat.

Hilariter excepi rarum hospitem et pro salute C. V^rae ac felicitate bibimus, cui petiit se diligentissime commendari.

Scripti illius R. P. Posseuini aliquot exemplaria ut mihi mittere dignetur Ill. C. V^ra, etiam atque etiam rogo. Atque utinam uenisset mihi in mentem impetrare et alterius illius epistolae, quam ad Sacram Caes. Mtem scripsit, exemplar, ut cum priore simul apud me exstaret. Sat scio et Ill^mo D. Archiepiscopo gratam cum primis futuram illius lectionem, praesertim ubi simul intellexerit, quomodo eidem ab Ill. C. V. responsum sit. Neque etenim ab eo uisam esse conjicio etc. etc.

Dat. Posnaniae 23. Martii iuxta correct. (t. j. według poprawionego kalend.)

1) Piotr Myszkowski. — 2) Piotr Dunin Wolski. — 3) Gdzie to prognosticon wyszło? Kto był ów Misocaeus? niewiadomo. — 4) Piotr Potulicki.

25. marca. Król Stefan do Jérzego księcia lign.-brzeskiego, z Niepołomic. (O.)

„Admonebimus Nobilem hunc subditum nostrum de quo nobis Ill. V^ra scripsit Theodorum Nowosielieisky (?), ut pro filii pactis conventis stet, et Magistro isti eius omnino satisfaciat. Aequum enim esse iudicamus ut non tantum praemium pro educatione liberali et alimentis ipsi persoluat, sed et beneficium beneficio compenset.“

6. kwietnia. Jakób Brzeźnicki do Marcina bisk. wrocł. (A.)

Quomodo per tabellarium illum Ill. C. V^rae satisfactum sit, auidissime expecto certior fieri, tum si aquae distillatoriae eum, quem nos exoptabamus, fecerunt effectum. Si quidpiam iuuerunt, ex ulterutra plus uoluerit, mittam ac simul conficiendae receptam. Ut etenim plurimum, imo me ipsum debeo Ill. C. V^rae, ita semper daturus sum operam, quo cognoscat me ad quaeuis ipsius obsequia perpetuo paratissimum fore. Novi nihil habemus. Tartari militum nostrorum et D. Cancellarii praesentia nec non aliquot Palatinatuum motione, ut vocant, deterriti, neque finibus quidem nostris attactis ad sua se receperunt. Aestate sub initium messis ne reuertantur, multi metuunt, praesertim quod non usque adeo placide orator illorum a Rege expeditus est. Rex Cracouiae aliquandiu subsistet. Regina languidiuscule ualet, quantum mihi Warsouia scribitur, sensim absumitur. Quid si? Disponat Dns Deus omnia in melius. De R^mi D. Cuiauiensis reditu nondum nobis constat. Ex Germania raro uel nunquam ad nos adferuntur. Si quid Ill. P. V^ra de illa Coloniensi Tragedia habuerit, per occasionem quaeso ad me mitti

curet. Ego certe nouum aliquid adscribam Ill. C. V^rae, quod in suis ad me perindie allatis Ill. D. Marsalcus adiunxit breuiter quidem perstringens, sed plura significare promittens, ubi ex aula alias acceperit, quas in dies et horas expectabat.

Dux Moscouiae edoctus a suis legatis quem in modum Augustae Imperii et Warseuiae Regni Comitia celebrata fuerint, ad imitacionem, nullo anteriori exemplo, comitia indixit Nouogrodi, praecipuosque quosque ad se conuocauit ad diem Circumcisionis Domini. Sed cum neque ordo ullus personarum neque modus consultandi neque ratio proponendi, nedum deliberandi, in barbara et serva gente illa inveniretur, et barbari libertatis aut jurium praerogatiuis non assueti, partim tyrannum suum metuerent, partim ex relatione aliunde uenientium intumescere inciperent, infectis omnino rebus et fortassis neque consultare caeptis discesserunt quilibet in regionem suam, ea tamen conditione, quod pro 25. Martii feliciori omine ad eundem locum comitia nihilominus celebraturi conuenire debebant. Videat Ill. C. V. quantus odor sit libertatis et gloriae. Existimant plerique quod conuentus iste indicatur, obsidendae et Sueco eripiendae Narvae gratia. Minus etenim grato excepit Sueciae Regis oratorem, quem mense Februario expediuerat.

Volo quinetiam Ill. C. V^rae confidenter fieri praemonitam, quod credo Wratislauienses apud C. V. consilium quaesituros esse circa illud negocium cum Capitulo Posnaniensi de censu annuo. Scripsit etenim ad eos Ser. Rex noster hoc nomine exhortando, ne uelint tot nectere difficultates et capitulum non necessariis afficere dispendiis, alioquin scripturum se de toto hoc negocio ad Sacr. Caes. Mtem, et aliis oportunis et conuenientibus modis Capitulo non defuturum. Vigilabunt procul dubio et nostram taciturnitatem perrumpent. Sed ut Ill. C. V^ra se nihil ea de re scire demonstret, ac inprimis caueat ne ullam ego huius significationis suspicionem apud eosdem (propter alios quibus illi perscribere possent) majorem in modum peto. Ego nunc ad Ill. D. Marsalcum euocatus proficiscor et ex itinere has literas Wratislauiam mitto, inde post paucos dies Posnaniam reuersus, pro festo S. Adalberti Gneznam ad R^mum D. Archiepiscopum profecturus sum, ubi Ill. C. V^rae et Ecclesiae S. Alberti certe non ero immemor. Bene feliciterque valeat etc.

Dat. in Szamarzewo prope Pizdri die XVI. Aprilis alias feria secunda Paschae. A. D. 1583.

8. czerwca. Król Stefan do Jérzego księcia lign.-brzeskiego, z Krakowa. (O.)

„Grati fuerunt nobis antea canes venatici quos nobis Illtas V^ra^ miserat, grati et ii Britannici, quos recens nobis donauit.“

30. sierpnia. Król Stefan do tegoż, z Krakowa. (O.)

„Expositum est nobis a Gnroso Andrea Stradomsky Theloneorum nostrorum notario, subditos Cels. V^rae^, dum ab illis debitam thelonei solutionem repeteret, non solum eam denegasse, verum etiam aliter quam decet ab eis fuisse tractatum non sine periculo etiam vitae, quae latius ex eodem Ill. Cels. V^ra^ accipiet. Quorum vero istorum insolentiam a Magistratu coerceri necesse sit, iniungat C. V. magistratui oportet, ut aequitatis et vicinitatis habita ratione de hisce promptam administrent justiciam, quo aliorum improbitas cohiberi queat etc.“

31. grudnia. Andreas Fierliei de Dąmbrowicze cast. lubl. capit. sandom. in arce mea Janoviecz die ult. decembris (podpisał: manu propria) do Jérzego księcia lign.-brzeskiego. (O.)

„Etsi agnosco, non ea esse mea erga Illmam D. V. merita, ut illorum ratione audacter aliquid ab Ill. D. V. petere audeam, tamen persuasus bene de Ill. D. Vrae pietate, clementia, et erga nationis polonae homines, ex quorum principibus et ipsa Ill. D. V. originem ducit, animo benevolo et propenso etc. etc. Prosi księcia, by syn Teodora Nowosielskiego, będący w szkole brzeskiéj już 5 lat, nadal mógł uczęszczać do niéj bezpłatnie, bo ojciec, Teodor N., zubożał, gdyż Tatarzy spalili majętność jego.

1584.

16. stycznia. Anna królowa do księcia Jérzego. (O.)

Anna Dei gra Regina Poloniae Magna Dux Lithuaniae, Russiae, Prussiae, Masoviae etc. Domina.

Ill. Princeps Dne Affinis noster charissime. Salutem optamus Ill. Vrae, eidemque benevolentiam nostram deferimus. Nobilis hic pauper Ruthenus subditus noster a Thartaris multa perpessus proficiscitur Berlinum recuperandi filii sui gratia quem isthic studiorum gratia constituerat. Postulamus ab Ill. V^ra^ velit cum gratia liberalitateque sua adiuuare, ut isthinc una cum filio cito et gratiose expediatur. Optamus tandem Ill. Vram bene ac feliciter valere.

Dat. Cracouiae die XVI. Januarii Anno Domini MDLXXXIIII.

wł. pp.: Ill. ..... (wyrazy nieczytelne)

affinis

Anna Regina

Poloniae mpp.

Napis: Ill. Principi Dno Georgio Dei gratia Duci legnicensi ac Bresten. (?) etc. affini.

6. lutego. Jakób Brzeźnicki do Marcina bisk. wrocł. (A.)

Ita sane inter nos constitutum erat, quod R^um^ D. Andream Kosczieleczki Abbatem Bledzeuiensem R^mi^ Dni Episcopi mei ex fratre nepotem, ac Ill. D. Marsalci affinem, in Italiam proficiscentem concomitari debebam ad Ill. C. V^ram^ usque, cuius videndae et fauendae non mediocri tenebar desiderio. Sed nescio quo fato accidit, me alio retrahi et institutum meum, quod uel ipse R. D. Abbas pro sua singulari in me beneuolentia et amore apprime cupiebat, interuenientibus aliis negociis mutari. Quamobrem, quod mihi ipsi hoc temporis non licuit in praesentia, per litteras Ill. C. V^rae^ reuerenter saluto, illique quamuis serius nonum hunc annum et plurimos sequentes prosperos, faustos ac felices ex animo opto, Dnum Deum continuo exoraturus ut Ill. C. V. Dominum et benefactorem meum perpetuo colendissimum diutissime nobis incolumem atque Ecclesiae suae conseruet, in omnibusque clementer prosperet gratia sua. Superuacaneum quoque existimo commendare Ill. C. V^rae^ R^mum^ hunc Dominum, cum satis sciam illi, uti nobis aliis fieri solet, eo illustrius, quo majore pollet generis et auctoritatis dignitate, humanitatem ac beneuolentiam minime defuturam.

Quae mihi erant nomine amicorum cum Ill. C. V^ra^ tractanda, speciali scheda expressi, ad quae omnia benignum responsum expectabo. Calendarium Gregorianum tandem in Silesia quoque receptum, primum ex litteris Ill. C. V^rae^ intellexi, statimque id ipsum R^mo^ D. Archpo et aliis nostris magnatibus significaui. Scripserunt postmodum ea de re consules Wratislauienses ad consulatum posnaniensem propter noticiam mercatorum. Optandum vero magis quam sperandum, ut aliquando, quod faxit omnipotens Deus, in fidei aeque unitate et unius catholicae ecclesiae gremio consentiamus et requiescamus. Noui apud nos nihil. Ser. Rex Grodnae haeret. Ad Kalendas Martias Vilnam se conferet Lituanica quaedam et Liuonica negocia confecturus. De ipsius in Poloniam reditu incerti adhuc sumus. Illud nouum est et peculiare. Tres cardinalitii galeri in Poloniam missi esse scribuntur ex proxima decem nouem Cardinalium creatione. Unus R. D. Epo Vilnensi Radiuilo deuotissimo viro. Alter Nuncio Apostolico apud nos degenti Episcopo Massanensi. Tertius nepoti regis Andreae Battorio, qui oratoria dignitate in urbe splendide perfungitur [1]), ultimoque Nouembris scribitur Romam esse ingressus. Is praeter praeposituram Miechoviensem nullum

aliud beneficium habet. Dicitur tamen spem habere in exspectatione Cracouiensis Episcopatus, ubi modernus decesserit. Mag^cus D. Łaski Palatinus Siradiensis, his diebus ex Anglia reuertens Posnaniam venit. Multa mecum de Anglicis et Germanicis rebus contulit. Voluit quinetiam per me officiose Ill. C. V^ram salutari, eique studiose commendari. Scripsi antea Ill. C. V^rae de morte Ill. et Mag^ci D. Comitis Andreae a Gorca Castellani Medirecensis[2]), qui tam in paratis pecuniis quam in aliis facultatibus amplissimam Mag^co D. Palatino Posnaniensi[3]) reliquit hereditatem. Speramus negocia illa nostra occasione censuum apud Wratislauienses, tandem facilius transacta iri. Similiter Brauniana et aliae controuersiae sensim, lentius ob promotionem succedendo conticescent. R^us noster D. Archiepiscopus ante dies octo fuit Labissini in nuptiis, ipseque copulauit matrimonio Magnif. D. Andream Czarnkowski sororium DD. Comitum a Gorka cum unica filia Ill. D. Comitis de Labissin Stanislai Latalski Capitanei Sluchouiensis, quam ex Ducum Pomeraniae sorore sibi in uxorem data genuerat. Aliud quod scribam non occurrit. Annonae caritas est apud nos, et magna ob hyemis inaequalitatem homines terret pestis suspicio. Rettulit mihi R^dus D. Praepositus Posnaniensis Powodowski, quod ad Ill. C. V. scripserit et propter vinum Nissam miserit. Quo ego me infeliciorem reputo, qui eandem cum illo mittendi occasionem neglexi et ipse Ill. C. V^ram invisere licet post nundinas non potui etc. etc.

Dat. Crobiae 6. Febr. 1585.

Na załączonym arkuszu pisze Brzeźnicki:

Inprimis Ill. ac Mag. D. Marsalcus voluit per me Ill. C. V^ram amice et officiose salutari et ab Ea inquiri: utrum et quando, quemadmodum inter D. V. convenit, in controuersia uel differentia illa Kitliciana, congressuri sint utrinque deputati commissarii. Jam itidem nominauit suos Mag^cus Dns conformando se nominationi ac deputacioni Ill. C. V^rae.

Deinde Venerabile Capitulum Posnaniense similiter preces et studia sua offerendo ac commendando Ill. C. V^rae uoluit per me certior fieri, num illa pecunia a ciuibus Wratislauiensibus deposita ad officium Ill. C. V^rae, adhuc ibi sit, aut an etiam posterioribus annis debitam ad officium deposuerint, uel apud se detinuerint. Et item utrum quispiam pro ea pecunia Ill. C. V. proximis istis annis sollicitauerit.

Item R^dus D. Stanislaus Wierzbinski abbas paradisiensis post commendationem suorum officiorum petit reuerenter consilium Ill. C. V^rae, quomodo sese gerere debeat in exactione contributionum

ex villis abbatiae Sacrae Caes. Mtis ditioni subjectis. Duplici etenim onere grauantur: quod et ordinaria contributio ab illis exigatur, et extraordinaria a camerae praefectis imponatur. Scripsisse se ipse ea de re non ita pridem ad Ill. C. V^ram affirmabat. Studiose mecum iis de rebus contulit. Veretur etenim, ne, quod antea ipsi contigerat, villa aliqua in summa notabili pecuniaria oppignoretur, quam ipse postmodum uel ipsius successor, redimere cogatur. Idem implorat et consilium et auxilium Ill. C. V^rae posteaquam iussu R^mi D. Episcopi Posnaniensis Lociordinarii sui, ex villis in Regno Poloniae consistentibus, expulsis haereticis ministris catholicos suffecit parochos. Idem perficere uellet in villis abbatiae, in ditione Sac. Caes. Mtis sitis ubi hucusque ministri sunt. Modo ut habeat litteras Ill. C. V^rae tanquam supremi capitanei et episcopi, quibus visis rustici ad facilius dimittendos terreri ac addici possent. In iisdem villis coloni noluerunt hactenus cum aliis monasterii subditis, in festorum celebratione iuxta reformatum calendarium conuenire, quare et hoc nomine petiit ad se scribi litteras ab Ill. C. V^ra, quae iam fortassis non erunt necessariae, posteaquam S. Caes. Mtis mandato, Ill. Cels. Vrae publicatio intercessit.

Item R^dus D. Joannes Bilenczki abbas Obrensis post sui studiorumque reverentem commendationem, per me petit ab Ill. Cels. V. dari litteras ad Generosum D. Joannem Rachenberg in Wartenburg, ut ad commissionem quae in dies utrinque speratur, moderatius sese gerat, neque tantos in monasterii Obrensis bonis violentias atque iniurias exerceat. Nam non modo fundum violenter adimit, verum etiam continuo equos, boues, pecora et sues subditorum monasterii abigit, neque restituit, subditos quinetiam captiuat et verberibus afficit. Grauiter de hisce injuriis conqueritur. Et voluit apud Ill. D. Marsalcum et demum apud S. Regiam Mtem pro litteris ad Ill. Cels. V^ram sollicitare, sed me consulente sese continuit, quod illi spem facerem me huiusmodi litteras ab Ill. C. V. non difficulter obtenturum. Et quoniam eidem D. Abbati conjunctim cum nobilibus vicinis Dnis haeredibus in Kęblowo, nec non D. Jaromirski et D. Zichlinski, intercedunt ratione fundi et lacus quaedam differentiae cum D. Barone Kitlitzio, unde subsequuntur saepe jurgia et caedes et alia, — propter quae constitutum inter se habeat conjunctim omnes ad repellendas et vindicandas injurias tam Kitlicii quam Rachenbergii certum numerum hajducorum fouere. Ita visum est R^dis D. Powodoviis, quorum neptim in uxorem ante annum duxit D. Łąnczki haeres in Keblow. Quam ad rem lubenter consenserunt

praenominati domini, ut ego peterem ab Ill. C. V^ra deputari uel D. Cromerum Secretarium uel quempiam alium qui certo constituto die mecum conueniat in locum differentiarum, et utrinque amice modum et rationem proponamus, quomodo in pace et tranquillitate citra praejudicium juris utriusque partis, fundo uti possint et debeant, usque ad determinationem commissariorum per Sacr. Caes. Mtem et Ser. Regem, breui, quod omnes sperant et optant, designandorum. Ad quem nostrum congressum vult quoque sese adjungere R^dus D. Praepositus Posnaniensis. Id si hoc ita probabitur Ill. Cels. V^rae, ego sedulam dabo operam, ut ex parte nostrorum nihil desideretur ad pacem et tranquillitatem mutuam fovendam. Sed et in aliis omnibus et his quae prudentissimo judicio Ill. Cels. V^rae et gratiosae beneuolentiae erga nostros commissa inprimis cupio, ego me promptum offero, non alio, quam quem mihi praescripserit Ill. C. V. modo, his omnibus responsurus ac satisfacturus.

Napis: Illmo ac Rmo Principi et Dno meo obseruandissimo D. Epo Wratislauiensi.

1) Krzysztof Zborowski w mowie mianéj na sejmie w Proszowicach r. 1584 narzekając na koszta kardynalskiéj godności Batorego, prawi: „Spytajmy się co Koronę polską kapelusz czerwony kosztuje, co życie na dworze papieskim, co i inne peregrynacye tych królików, na których expensy i pomposam vitam gdzie wziąć to wziąć pieniądze się z Polski z wielkiémi summami ustawicznie waliły.“ — 2) Międzyrzecki. — 3) Stanisław Górka.

W odpowiedzi na powyższe przedstawienia, biskup wrocł. Marcin z Nissy 26. lutego między innémi odpisuje: „R^dum D. Stanislaum Wierzbinski abbatem paradisiensem quod attinet, scire non possumus qua de causa, ut autem catholici sufficiantur parochi in monasterii paradisiensis villis S. Caes. Mtis ditioni subjectis ob maiorem auctoritatem, Ser. Mtis Caes. mandato opus foret.“

8. września. Kamera szląska do Marcina bisk. wr. (O. n.)

„Wyprawić kogo na sejm polski!“

25. października. Andrzéj Prozowski (?) proboszcz strzelnowski, do Leonarda przeora S. Wincentego w Wrocławiu. (A.) (P. z.)

.... A przeto mój łaskawy prałacie i bracie żałuję pospołu z WMcią tego i takowych niesnasek i niezgód ich. Nieprzygodzi się to nam zakonnikom ni do czego dobrego, jedno do złéj sławy. Bo już téż pan daléj niż od trzech lat w Żukowie o niezgodzie i o złym porządku u nas było słychać (szlichacz) i przesz piszanie listów, skargy bywały, jeden na drugiego. Jednak ja i panny zakonne

tegośmy im niechwaliły i owszem napominały jakoby w miłości a w zgodzie zakonnéj mieszkały, a panu Bogu służyły. Obaczże WMć do czego przyszło. A przeto dziwuję się pannie przeorzisi Czarnowąszkiéj [1]), iż do JMci się nieuciekła z tą skargą piérwéj. Bo JMć umie w to trafić, jako złego karać a dobrego miłować, niesławiąc tak daleko swych i zakonu swego. Bo jako WMć brat mój dobrze wyrozumieć raczysz, iż białegłowy nie umieją, jedno z wielką żałością despektów wszystkich swych żałować. Co jeśli od któréj WM. będziesz list miał, szérzéj wyrozumieć raczysz. Ja nie ocz więcéj pana Boga nieproszę aby te klasztory naszéj wokacyi pan Bóg sam raczył postanowić a uskromić. Bo szam u nasz nie o czim biesziada miedzy Herethiky jedno o zakonnikach i o zakonniczach.

Strzelno 25. paźdź. 1584.

Andreas prozowski (?) praepositus strzelnensis.

1) O hulaszczém życiu polskich norbertanek w klasztorze czarnowąskim w górnym Szląsku ciekawe czytamy wiadomości w Zarysie historyi klasztoru w Czarnowąsach (Abriss der Geschichte des Klosters Czarnowanz) przez archiwarjusza Dr. Wattenbacha (Zeitschrift des Vereins für Geschichte und Alterthum Schlesiens. Breslau 1858. T. II, zesz. 1, str. 41—71). Widać, nader trudném było „gubernium mirabilium virginum Polonarum.“ W liście niemieckim opata klasztoru Ś. Wincentego w Wrocławiu, wizytatora klasztoru czarnowąskiego, do biskupa wrocławskiego, z 10. gr. 1594 czytamy: „E. F. G. mag ich in Grundt der Warheit schreiben, das kein einigkeit in ewigkeit gemacht werden kann, biss das heillosse Polnische Volck auss dem Kloster Tscharnowans sowoll als bei mir mit Grundt und Wurzeln ausgerottet worden, denn es ein solch Volck ist das niemandt erfüllen, auch keine Disciplin und gut Ordnunge in Ewigkeit kann“ (str. 53). Andrzéj Lochner zarządzca (Amtmann) klasztoru pisze do opata klasztoru Ś. Wincentego, 26. marca 1640: „Meine Person betreffent muss die Gesundheit (davor Gott gelobet) das beste sein, will auch allhiro ein starckes und gesundes Gemüthe wol von nöthen sein, das die verwillderte Pollnische Köpfe vertragen kan, und die alte böse verwehnte Magen beydes in jungen und alten reumen mag; es ist auch an den Leuten so alles verterbet worden, das ohngeachtet ihre Gründe ziemlich devastiret, sie selber dennoch viel erger sindt, quod sapienti sat dictum,“ str. 57.

8. listopada. Kamera szląska do Rafała Leszczyńskiego star. radziejowskiego. (K. n.)

Posyła do niego Wawrzyńca Lindenowskiego sekretarza kameralnego w interesie cesarza, prosząc go, aby mu ufał.

27. listopada. Król Stefan do Jérzego księcia lign.-brzeskiego. (O.)

Stephanus Dei gratia Rex Poloniae etc. etc.

Illustris Princeps amice noster charissime. Jam ante ostensum nobis nomine nobilis Vincentii Grembarscii familiaris Magnifici Sta-

nislai comitis de Tarnow[1]) et castellani Sandomiriensis fuerat, debere ei nonnihil Thomam Dhirowski subditum Illtis uestrae. Itaque etsi eo tempore iam literas ea de causa ad Illustritatem uestram dederimus, quibus ut ad suum consequendum autoritatem suam Illtas vra ei accomodaret, postulabamus, idem tamen nunc etiam faciendum nobis existimavimus, postquam nullum adhuc earum fructum, non tam Illrtis uestrae, ut nobis persuademus, quam aliqua fortassis alia ex causa retulisse eum intelleximus. Id autem cum non modo muneri nostro regio, pro quo subditorum nostrorum juribus atque commodis nulla ratione deesse possumus, verum Magnifici etiam Tarnovii senatoris nobis imprimis chari virtuti tribuendum intelligamus, ita id ab Illte uestra postulamus, ut, cum causa huiusmodi sit, in qua aequitatis ipsius causa officium eius imploranti jurisdictionem suam Illrtem uestram non negaturam sciamus, libenter tamen nobis quoque longe gratissimum accidisse testificaturi simus, si, ut quam primum ad nummos is perveniat, Illustritas uestra effecerit, se quidem subditosque suos maiori etiam molestia liberabit. Illustritatem uestram quam optime valere cupimus.

Grodna die XXVII. Mensis Nouembris Anno Domini MDLXXXIIII, Regni nri nono.

(wł. pp.) Stephanus Rex mp.

1) Tenże sam Stanisław Tarnowski, będąc kasztelanem czechowskim, był gorliwym cesarczykiem. Zobacz list i relacyą jego na str. 120—2.

30. listopada. Rudolf II. do prezesa kamery szląskiéj, Jérzego de Braun, barona na Bralinie i Sycowie, z Pragi. (O. n.)

Gdy się zbliża sejm polski, na którym traktować będą i rozprawiać o rozmaitych przedmiotach, a ponieważ nam i naszym wiernym królestwom i ziemiom wiele na tém zależy, abyśmy się rychło dowiedzieli o tém: przeto byłoby dobrze mieć tam nietylko jednę lecz kilka osób niepostrzeżenie, więc tak aby jeden o drugim nic nie wiedział, którzyby pilnie uważali na wszystko co się dziać będzie na tym sejmie publicznie i prywatnie, także nie omieszkiwali wywiadywać się o wszystko wszelkiémi środkami przydatnémi. Wiadomości swoje przesyłać mają albo tobie, który nas o tém zaraz zawiadamiać będziesz, lub wprost nam samym. Dlatego żądamy od ciebie, abyś się postarał o takie poufne osoby, napominając ich, aby pod inszym jakim pozorem udawszy się na pomieniony sejm, podjęli się wzwyż wspomnionéj roboty.

1585.

10. lutego. Kamera szląska do cesarza Rudolfa II. (K. n.)

Przesyła cesarzowi list Chrystofa Wagnera, jednego ze szpiegów na sejmie warszawskim.

22. lutego. Taż do tegoż. (K. n.)

Przesyła cesarzowi list tegoż szpiega.

25. lutego. Taż do tegoż. (K. n.)

Przesyła cesarzowi raport Wagnera o sejmie i przesłaną przezeń kopią listu donoszącego co się stało między tureckim cesarzem a królem tatarskim.

5., 12., 19. marca. Taż do tegoż. (K. n.)

Przesyła cesarzowi listy Wagnera z Warszawy.

30. lipca. Prezes kamery szląskiéj do cesarza. (K. n.)

Przesyła cesarzowi wiadomości zebrane przez ludzi Jana Kochticzkiego wyprawionych na dwory: królewski i biskupi. Załącza przekład polskiego listu odebranego przez pana Khittlicza, radzcy kamery, z Niepołomic. Dowiedział się prezes kamery, że król w Niepołomicach przemieszkiwa w zamku, nikogo u siebie mieć niechce, któryby nie umiał po węgiersku; że ma wilka na udzie, który go żre bardzo (der ihne seer nagete), a jak zdrowie pozwoli, król samoszóst konno się przejeżdża. Dlaczego król bawi w Niepołomicach? różne podają przyczyny. Jedni mówią, że właściciel zamku ma ładną córkę, z któréj król dwoje dzieci spłodził. — 19. lipca król odebrał wiadomość, że 20. do Krakowa przybędzie poselstwo tureckie; ale tylko w 30 koni turecki poseł wjazd swój odprawił do Krakowa. 21. król z Niepołomic udał się do Krakowa. Co wiezie poseł, niewiadomo. Lecz mówią, że wielki głód w Turcyi, więc że Turek prosi króla o przesłanie żywności przez Wołoszczyznę. Wieść rozeszła się o Moskwicinie, jakoby zdziecinniał, iż Moskale chcą obrać wielkim kniaziem arcyksięcia austryackiego. Kupiec przybyły z Krakowa donosi, że był u króla, widział go na obiedzie, że z królem źle, ma cerę bladą i złą, z polskich panów prawie nikogo tam nie było, lecz tylko samych Węgrów kilkaset. O Moskalu doniósł, że o zejściu jego nic nie słyszał, lecz to słyszał, że zdziecinniał, i dzieciństwa wyprawiał. Z tego bojarowie niekontenci, chcą arcyksięcia Ernesta wybrać na wielkiego księcia moskiewskiego.

17. sierpnia. Rudolf II. do kamery szląskiéj. (O. n.)

Zapytuje się kamery, czy to prawda że król polski umarł?

26. sierpnia. Kamera szląska do Rudolfa. (K. n.)

Nic nie słyszała o śmierci króla polskiego, ale się dowie.

9. września. Kamera szląska do Rudolfa II. (K. n.)

Donosi cesarzowi: dowiedzieliśmy się, iż król chory, ale podobno ma się lepiéj; wyzdrowiawszy uda się do Grodna.

26. września. Rudolf II. do kamery szląskiéj, z Pragi. (O. n.)

Chce człowieka poufałego wyprawić do Polski na wywiady. Kochticzki radzca kameralny doniósł był z Opola cesarzowi o zejściu króla. Więc dobrzeby było wysłać do Polski kogoś na wywiady.

28. września. Kamera szląska do Rudolfa II. (K. n.)

Donosi cesarzowi, że 6. września król polski wyjechał do Grodna, że tam podobno zimę przepędzi.

8. października. Król Stefan do Jérzego księcia lign.-brzeskiego, z Warszawy. (O.)

„Canes quos Illtas vestra nobis misit grato animo accepimus, dabimus operam ut similium officiorum genere Illti vrae respondeamus.“

5. listopada. Tenże do tegoż, z Grodna. (O.)

„Litterae Illtis vrae una cum cervis quos ad nos misit, recto nobis redditae fuerunt. Non potuit autem non utrunque nobis gratissimum accidere, tam munus quam litterarum officium, quod optimam eius in nos voluntatem, iam ante quidem nobis perspectissimam, testatiorem nihilominus facerent. Illud quidem propterea etiam, quod in magna aliarum omnis generis ferarum copia, hoc tamen cervorum genus inusitatum fere in regno nostro est etc. etc.

15. listopada. Królowa Anna do Barbary księżnéj lign.-brzeskiéj. (O.)

Anna etc. (jak powyżéj).

Illustrissima Princeps Domina Affinis nostra charissima. Literas quibus Nos Ill. Vra visitavit et salutavit gratissimo accepimus animo. Nos quoque hisce nostris Illtem V. resalutamus benevolentiamque nostram illi deferimus. Nanam, quam mitti donarique sibi a nobis postulat, eam unam ex nostris nomine Catharinam, ingenio, moribus formaque non inelegantem Illti Vrae damus idque libenter facimus, nihil dubitantes quin Ill. V^{rae} grata acceptaque sit futura. Licet autem ornatu et vestitu non ita exculta sit prout et dignitas et animi erga Ill. V^{ram} promptitudo nostri requirat: tamen ita adornatam uti angustia temporis permisit, Ill. V^{ra} benevole suscipiat, nec

eam ad aliam religionem adigat, sed in ea, qua hic imbuta est, persistere permittat, eamque gratiose tractet rogamus. Hanc enim inter alias elegimus, quam ad obsequia Ill^tis V^rae magis accomodatam existimauimus. Quandoquidem illae quae post obitum serenissimarum sororum nostrarum ex Brunsvicia et ex Suecia reversae sunt, licet linguam Germanicam calleant, tamen propter ingravescentem iam aetatem ad obsequia peragenda minus aptae a nobis iudicatae sunt. Quod reliquum est Illtem V^ram bene ac feliciter nostri memorem diu valere optamus.

Dat. Varsovię die XV Mensis Nouembris Anno Dni MDLXXXV.

wł. pp.: Ill. V. beneuolentissima

Anna Regina
Poloniae.

Napis: Ill. Principi Dnae Barbarę Marchioni Brandeburgen. Ducisse ..... legnicen. Bregensi.

1586.

14. lutego. Rudolf II. do kamery szląskiéj. (O. n.)

Dr. Scharff wszedł do służby Jérzego Fryderyka margrabiego brandeburskiego; przeto go cesarz używać już nie może do usług. Co do Daniela Hermana, o którym mu pisali w liście z 23. stycz.: nie wie gdzie obecnie bawi; niech doniesą mu o nim dokładniéj. Ale podobno jakiś Schachman znany panu de Kochticz, dobre miewa wywiady w Polsce? Gdzie ten jest?

21. grudnia. Kamera szląska do Rudolfa II. (K. n.)

Hetman (wrocławski) Niklas Redinger donosi nam teraz w nocy, że przed zamknięciem bram dziś przybył sługa kupca warszawskiego Zygmunta Eckenpergera, który 17. b. m. wyjechał z Warszawy, z wiadomością, iż król 7. grudnia w Grodnie zapadłszy na dawną chorobę swoją, słabł codzień bardziéj, aż nareście w piątek 12. umarł. O tém pewien pan litewski doniósł królowéj przez kurjera, 15. przybyłego do Warszawy. Królowa w kościele odebrawszy 16. rano ten list, niechcąc temu wierzyć, spiesznie dwuch lékarzy i dwuch podkomorzych wyprawiła do Grodna. Ale 10 mil za Warszawą spotkali wielu kurjerów donoszących o zejściu króla, poczém wrócili do Warszawy. Bito we wszystkie dzwony. Całe wnętrze zamku i kościołów czarném suknem wybijają.

1587.

12. stycznia. Rudolf II. do kamery szląskiéj, z Pragi. (O. n.)

Zleca jéj, by przez osoby poufałe i środkami przydatnémi wywiadywała się o to co się dzieje w Polsce po zejściu króla, a jak usposobione są umysły? (und wie sich die Gemüther affectioniret zeigen.)

Na to odpisuje radzca Kochticzky (k. n. bez daty): odebrawszy od Jana Zborowskiego list polski, kazał go przełożyć na język łaciński. Dudycz donosi co się działo na naradzie Polaków, bo był tam. Stan. Czarnkowski pisze, że szlachta wielkopolska łączy się z nim.

5. lutego. Rudolf II. do kamery szląskiéj, z Pragi. (O. n.)

Przesyła jéj: 1) list do nuncyusza papieskiego w Warszawie: jemu samemu wprost przesłać go, lub na ręce posłów cesarskich zapewne już przybyłych do Warszawy; 2) pilny list do radzcy ces. Andrzeja Duditha, bawiącego pewnie jeszcze w Wrocławiu; natychmiast oddać mu go; 3) list do Melchiora de Redern z Friedlandtu, „któregośmy w Prusach użyć postanowili," przez umyślnego mu przesłać by natychmiast dał odpowiedź.

3. marca. Rudolf II. do kamery szląskiéj, z Pragi. (O. n.)

Przesyła jéj dwa listy arcyksięcia Ernesta, brata Rudolfowego, do Mikołaja Wolskiego i Wojciecha Popławskiego, z poleceniem aby je wyprawić do Warszawy na ręce cesarskich posłów lub inszym sposobem.

11. marca. Rudolf II. do kamery szląskiéj, z Pragi. (O. n.)

Przesyła listy do posłów cesarskich i nuncyusza papieskiego w Warszawie.

14. marca. Tenże do téjże. (O. n.)

Otrzymawszy wiadomość, że Burckhardt Hase, starego referendarza Stanisława Czarnkowskiego sługa, który, jak wam wiadomo, pobiera od nas jurgielt w tym celu, aby nam służył do przesyłania wywiadów polskich (ein jährliches Dienstgeld von uns dergestalt hat, dass er mit Zuschreibung polnischer Kundschaft sich gebrauchen lassen solle), lecz dotąd mało co lub prawie nic nie zrobił, obecnie bawi w Wrocławiu, więc napominajcie Hasego, aby albo sam udał się do Polski, lub, jeśli myśli, iż to dla niego niebezpiecznem, przynajmniéj takie korrespondencye z poufałymi ludźmi, których bezwątpienia będzie miał na dorędziu, urządził, a przesyłał nam je kiedyniekiedy.

28. marca. Kamera szląska do Rudolfa II. (K. n.)

Ponieważ podczas teraźniejszéj elekcyi Polacy gotują się do obrony, wywożąc ze Szląska wszelką potrzebę wojenną, przeto kamera uprasza cesarza, aby biskupowi wrocławskiemu, jako najwyższemu hetmanowi szląskiemu, raczył przesłać rozkaz, by zlecił stanom zobowiązanym do służby rycerskiéj, stanąć w gotowości ku strzeżeniu granic.

29. marca. Taż do tegoż. (K. n.)

Hase pojechał do Polski.

3. kwietnia. Taż do tegoż. (K. n.)

Do Prus posłaliśmy tajną awizę. Radzca rentowy i zarządzca rentamtu Chrystof Hülsen ma tam szwagra, dr. Scharffa, obecnie polskiego kanclerza w Prusiech u margrabiego Jérzego Fryderyka, który był na konwokacyi warszawskiéj, a dawniéj w. c. mci wiceprokuratorem. Hülsen prosił Scharffa, aby mu donosił o sprawach polskich, Hülsen zaś wiadomości przesyłać będzie cesarzowi. Niniejszém przesyłają cesarzowi: kopią listu Scharffa do Hülsena, kopią dwuch innych jego listów, kopią listu Achacego burgrabi Dona osiadłego w Prusiech; kaptur warszawski, wiadomości o konwokacyi warszawskiéj, uniwersał do szlachty, i list z Poznania dziś odebrany.

29. maja. Taż do tegoż. (K. n.)

Listy cesarskie z 19. maja odebrawszy przesłała do nuncyusza przez poufałego Wrocławianina Chrystofa Egnera. List cesarski do Czarnkowskiego referendarza wyprawiła przez umyślnego na Świebodzin.

25. czerwca. Taż do tegoż. (K. n.)

Donoszą z Gdańska, że król szwedzki wyśle na sejm warszawski posłów swoich, pomiędzy którymi prawie principal commissarius książę lignicki Henryk, wespół z kawalerem i kanclerzem szwedzkim być ma.

30. czerwca. Taż do komissarzy cesarskich wyprawionych na elekcyą warszawską. (K. n.)

Donosi im że poseł hiszpański don Guillem de S. Clemente jadąc przez Łużyce, wiezie ze sobą list cesarski do arcybiskupa gnieźnieńskiego.

30. czerwca. Taż do Rudolfa II. (K. n.)

Donosi, że rozstawionémi końmi od Kładzka (Glacu) aż do granicy polskiéj przesyłać będzie listy do posłów cesarskich w Warszawie. W Grabowie mieszka pani Zarębina, krewna pana Kochticzkiego, wdowa, dzierżawczyni starostwa: do niéj sekretarz kamery, Lindenowski, umiejący po polsku, z nad granicy prze-

wozić będzie listy, a ona daléj je wyprawiać. Zresztą listu żelaznego nie potrzeba, bo: 1) konstytucya zatwierdzona przez królów opiéwa, że podczas bezkrólewia poselstwom wolno przychodzić a odchodzić; 2) staranie się o takowy list wydaje im się nieprzyzwoitém; 3) nikogo obecnie niéma, któryby nam potrafił wydać taki list.

10. lipca. Taż do posłów ces. w Warszawie. (K. n.)

Przesyła 2 paczki listów.

6., 13., 16. sierpnia. Taż do p. Zarębiny w Grabowie. (K. n.)

Przesyła jéj paczki listów dla posłów cesarskich w Warszawie.

16. sierpnia. Posłowie cesarscy: Stanisław biskup ołomuniecki, Karol książę munsterberski, Jan St. Kochticzky, z Warszawy, do kamery szląskiéj. (O. n.) (Kamera odebrała list 24.)

Donoszą: list z 6. sierpnia, cesarski list i inne odebraliśmy 9. dosyć późno (zumblich spatt).

P. S. Mieliśmy posłuchanie 14. sierpnia. Przedstawiliśmy kandydata naszego „in guter Still, Fried und Ruh;“ po nas posłowie moskiewski, szwedzki i i. Karmimy się nadzieją, że innym spółubiegaczom dotrzymamy placu.

Wł. pp.: Stanislaus Biſchoff zu Ollmucz. Carll Herrczogk czur Munſterbergk. Johann St. Kochticz.

26. sierpnia. Andrzéj bisk. wrocł. najwyższy hetman Szląska górnego i dolnego do Jérzego księcia lign.-brzeskiego, z Nisy. (O. n.)

Odebrał nowinę z Polski, iż kanclérz ze stronnictwem swojém 19. b. m. Szweda królem zamianował, oświadczył także w wielkiém kole, że nad obranego dogodniejszéj i przydatniejszéj osoby nie znajdą (keine bequemere und tauglichere Person). Poczém wnet śpiewano Te Deum laudamus. Zborowscy zaś ze stronnictwem swojém i Litwini przystać na ten wybór niechcieli, lecz postanowili mocno, na nadchodzący dzień 20. sierpnia swoją elekcyą przedsięwziąć, by Moskala lub jednego z domu austryackiego obrać.

12. września. Stanisław Pawłowski bisk. ołomuniecki do kamery szląskiéj, z Kromierzyża. (O. n.)

Donosi że Maximilian 14. września chce wyjechać z Wiednia, że przysłał list do Stanisława Czarnkowskiego z prośbą aby go wnet wysłano. Więc kamera niech list ten prześle Czarnkowskiemu. „Przypominacie sobie zapewne, cośmy wam niedawno z Piotrkowa

pisali o Czarnkowskim, niewątpimy zatém że on już przybył do Wrocławia.“

8. października. Nieznajomy do Kurzbacha. (A. p.)

Slusby me powolne zalieczam do laski W. M.

Miloscziwy panie Kurczboku.

Za roskazaniem Jego M. pana Marschalka bilem dzis w Kobelinie rowno ze dniem w rzeczi wm. u niego, tam stad z ust iego odniosłem isz stad odiedzie, sprawiedliwoscz uczinicz chce wm. A isz thak dlugo odkladal nieracz wm. za zle miecz, bo wielcze bil zatrudnion a thak skoro bedzie lacznieyszi thedy mi ma dacz znacz iaką sprawiedliwoscz wm. odniescz bedzies raczil. Sam nasze postanowienie rusicz szie wsiszi ku Krakowu, granice statecznie ludźmi opatrzywszy. Za pewną rzecz w. m. oznajmuję, że talarów dwa tysiące od Krakowa do Sląska ku Brzegu puszczono, a tak nic inszego nie widzę jako się przyjdzie mieć na pieczy z obudwu stron królestwa. Puszczono żołnierze zaraz z Kobylina zabiegając działom, które ciągną pana wojewody poznańskiego ku Górce, a te jeśli daléj pójdą, z Górki kędyżkolwiek ich doścignąą, zwrócić je mają.

21. października. Samuel Lasotha von Steblaw, hetman raciborski do kamery szląskiéj. (A. n.)

W naszych księstwach, mianowicie nad granicą polską niemały rozruch i spór dla j. k. mci wjazdu wszczął się u Polaków. Gdy tedy niemałe niebezpieczeństwo ztamtąd zachodzi, w zamku zaś raciborskim armata niejest pogotowiu, bo tylko trzy wielkie działa, które za moich rządów na kołach jeszcze nie były, a gdy ani prochu, ni pieniędzy niéma, ani inszych żadnych potrzeb: więc proszę mi oznajmić: czy mam te trzy działa kazać osadzić na kołach, zaopatrzyć się w proch itp.? Zkąd zaś wziąć pieniędzy? bo ja z mego zbyt szczupłego deputatu nic łożyć niemogę.

Prezes kamery napisał na kopercie po niemiecku: niech każe osadzić działa, kupić prochu itd.

26. października. Kamera szląska do Rudolfa II. (K. n.)

Stanisław Górka woj. pozn. wczoraj przybył do Wrocławia, chcąc się udać do obozu Maximiliana. 1200 Polaków zbiera się koło Odolanowa, dóbr Jana Zborowskiego, ruszą ku Jutrosinu; wojsko to Opalińskiego marsz. w. kr.

10. listopada. Taż do tegoż. (K. n.)

Górka z pocztem pieszych i konnych wyruszył do obozu Maximiliana.

16. grudnia. Maximilian z bożéj łaski obrany król polski, w. ks. lit., arcyksiążę austryacki (M. von Gottes genaden Erwölter Kunig in Polln, Groszfurst in der Littaw, Erzhertzog zur Osterreich etc.) z naszego obozu pod Krzepicami, do kamery szląskiéj. (O. n.)

W obozie nie dostaje żywności, więc potrzebuję 1) nadprowiantmistrza, 2) zdatnego sekretarza, bo kancellaryi naszéj przybywa expedycyj. Więc niech kamera nam przyśle osobę do niemieckiéj i łacińskiéj korrespondencyi uzdatnioną. Cesarz tak chce. Przysłać także kopistę. Dowiedzieliśmy się, że w Wrocławiu znajduje się 500 knechtów dla nas zaciągnionych. Przysłać nam tych żołnierzy [1]).

P. S. Załączony uniwersał każcie drukować, przyślijcie nam 2000 egz. Naszego tajnego radzcy Andrzeja Dudita prosimy, aby uniwersał z polskiego przełożył na łaciński język. Przekładu łacińskiego przyślijcie nam 200 egz. drukowanych.

1) W archiwum miasta Wrocławia znajdują się następne dokumenta w oryginałach niem., dotyczące sprawy Maximilianowéj z r. 1587:

1. Rudolf II., z Pragi 30. sierpnia, do rady miasta Wrocławia, żądając, aby Wrocławianie z arcyksięciem Maximilianem, jako obowiązani do służby rycerskiej, ruszyli do Polski.

2. Rudolf II., z Pragi 8. września, do rady m. Wrocławia: aby na koronacyą Maximiliana posłali armaty z amunicyą i puszkarzami.

3. Rudolf II., 8. wrz. z Pragi, powtórnie żąda od Wrocławian służby rycerskiéj dla Maximiliana.

4. Rudolfa II., z Pragi 10. wrz., list wierzytelny dla bisk. wrocł. Andrzeja do rady m. Wrocławia, żądając, aby arcyks. Maximilianowi polskiemu królowi posłali działa i hakowników.

5. Maximiliana elekta polskiego patent, z Ołomuńca 23. wrz.: każe zaciągnąć 400 arkabuzjerów czyli strzelców konnych.

6. Rudolfa jeneralny mandat, z Pragi 27. list., aby rozpisany poczet pieszych i konnych był w pogotowiu do obrony Szląska.

7. Rudolf, z Pragi 25. list., żąda od rady m. Wrocławia, aby królowi polskiemu Maximilianowi posłali aż do Bytomia 5 lub 6 murołomów (t. j. wielkich dział) z ammunicyą.

21. grudnia. Kamera szląska do Maximiliana króla polskiego. (K. n.)

Kamera na powyższy list odpisuje między innémi: Dudycz oświadczył, iż polszczyzna uniwersału corrupta in sensu et affectis.

1588.

15. stycznia. Kamera szląska do obranego króla Maximiliana. (K. n.)

Eliasza Pirghera podaje na doświadczonego prowiantmistrza.

25. stycznia. Taż do Rudolfa II. (K. n.)

Z rezolucyi w. ces. mci z 15. m. b. na zapytanie nasze: jak mamy sobie postąpić względem przepuszczania, przez granicę bez cła, prowiantu i amunicyi do obozu Maximilianowego pod Krzepicami? — wyrozumieliśmy jakobyś w. c. m. zezwolił na nasze rozporządzenie. Ale ponieważ w. c. m. z naszego raportu nie wyczytałeś, że sam Maximiliam żądał takiego przywozu bez cła, przeto rozporządzenie nasze w. c. mci nie widziało się być konieczném. A jeśliby Maximilian coś takiego zażądał od nas, zdaniem w. c. mci powinnibyśmy byli wprzódy taką rzecz przełożyć w. c. mci. Załączyłeś oraz w. c. m. rozkaz, abyśmy nadal nic takiego nie przedsiębrali ani rozporządzali, lecz wprzódy należy nam się zapytać w. c. mci. Na to niemożemy w. c. mci ku naszemu najpoddańszemu uniewinnieniu się najpokorniéj zataić, że Maximilian nietylko do nas, ale i do biskupa wrocławskiego, jako do najwyższego hetmana szląskiego udał się na piśmie z przedstawieniem, że w jego obozie niedostaje prowiantu, ale że łatwo można ten niedostatek usunąć i zaradzić temu. — Zważywszy tedy takie i insze doniesienia, zdało się nam koniecznem, rzecz tę pod głębszą wziąć rozwagę. Naradziwszy się o tém, poczytaliśmy za środek niepośledni: od jadących z wiktuałami do obozu pod Krzepice niepobierać cła na granicy przez czas niejaki. Wszelako niechcieliśmy tego uczynić na swoją rękę, ale wprzódy zasięgnąć woli w. c. mci. Gdyśmy zaś spostrzegli i ujrzeli wielką biédę zgłodniałego wojska i niedostatek prowiantu, tak z doniesienia króla jako i innych, zważywszy dotego niebezpieczeństwo, tudzież że odpowiedź w. c. mci prędko nie nadejdzie — przeto z przywiedzionych przyczyn i gdy periculum in mora było, zleciliśmy: tymczasem nie pobierać cła od najpotrzebniejszych wiktuałów wiezionych do obozu, jednakże z zastrzeżeniem, aby od wszelkich inszych towarów cło pobierano jak najpilniéj. Także przyszły do nas rozmaite patenta imieniem j. kr. mci wydane, którémi żądano przepuszczenia rzeczy bez cła. Zresztą mieliśmy głębokie przeświadczenie, że, gdybyśmy na to nie byli zezwolili, przeciwne stronnictwo wielce zadziwiłoby się temu, z wielką ujmą dla króla jmci, boby się to szybko rozeszło. Zresztą cło od tych wiktuałów nie wiele wniosłoby do skarbu, bo to przepuszczenie nie długo trwało. Zaczém w najpoddańszém zaufaniu pokornie upraszamy w. c. mci, abyś w. c. mć ztąd nie okazał nam niełaskawego nieukontentowania, owszem abyś w. c. mć zadowolon

tém być raczył, tém bardziéj że ubytek a przybytek cła nie pochodzi z téj przyczyny; lecz ztąd ubyło dużo cła, iż handel i przemysł do Polski ustał dla dotychczasowéj wojny i niebezpieczeństwa. — Zresztą już to minęło, bo Maximilian zwinąwszy obóz przeszedł do Szląska. Jeśli zaś późniéj coś podobnego się wydarzy, nic nie przedsięweźmiem bez wyraźnego zezwolenia w. c. mci.

25. stycznia. Jenerał-hetman górnego Szląska Wilhelm młodszy z Oppersdorfu do kamery szląskiéj, donosząc o bitwie pod Byczyną. (A. n.)

Niemogę tego wmciom ze sercem zasmuconém zataić, jako obrany jmć król polski, mój najłaskawszy pan, zważywszy że nieprzyjacielski kanclerz z wielkiém wojskiem z Krakowa wyszedłszy, zbliża się, dla większego bezpieczeństwa udał się ku Byczynie w Szląsku. Zaraz téż nieprzyjaciel tuż za nim postępując przeszedł granicę i opodal stanął obozem. Tymczasem do mojego pana przybyło z Propeszwarym 1500 Węgrów i 500 morawskich i szląskich rajtarów. Mieliśmy z 3000 ludu. Polacy, będący u Maximiliana, zoczywszy to, niechcieli przestawać sił nieprzyjacielskich poczytywać za mniejsze, aniżeli niestety były, i nabijali memu najłaskawszemu panu głowę póty, póki, nie bez wielkiéj niechęci, nie przystał na to, aby nieprzyjacielowi wydać bitwę. Gdy to wczorajszego dnia uskuteczniono, nieprzyjaciel co żywo z wielką potęgą, zapewne w 15000, lub może więcéj niż mniéj, stanął w pogotowiu. Naraz walny bój się rozpoczął. Wielu zacnych ludzi poległo, a nakoniec nasi, z wielką szkodą, musieli udać się w ucieczkę. My tylko z wielką biédą ocaleliśmy. Król zaś z pagórka przypatrzywszy się bitwie, umknął do miasta i zawarł się tamże. Mnie i innych, chociaśmy długo prosili aby nas wpuszczono, niewpuszczono; dlatego niemogę wiedzieć, czy j. k. mć jeszcze w mieście, lub gdzieindziéj udał się z uciekającymi. Gdy ja mego najłaskawszego Pana sprzysięgły sługa, a wieść się rozchodzi że miasto mocno opasał nieprzyjaciel, tam zaś o prowiant bardzo trudno, — nic inszego nie powinienem uczynić (bądź co bądź) nad to, jak wwmmom o tém donieść, by wwmm. u książąt i stanów wyjednali żeby królowi jmci najspieszniéj ruszyli na posiłek na mocy ustawy o obronie, gdyż już nieprzyjaciel wtargnął do ziemi. Bo jeśli tego nie uczynią, j. k. mć w miasteczku dla niedostatku żywności nie będzie się mógł długo utrzymać. Ile ztąd najgrawania, niebezpieczeństwa, szkody wyniknie dla j. k. mci, wwmm. sami możecie wyrozumieć. A choćbym ja z moimi rajtarami chętnie chciał robić jak najlepiéj — lecz tylu ich poległo w téj potrzebie, że nad 24 osób przy chorągwi nie widzę.

Toż samo dzieje się u innych rotmistrzów. Bo wielu uciekając idzie do domu, których tak szybko niemożna zebrać w kupę, mianowicie że ich wozy całkiem złupiono, a ztąd wszystek prowiant potracili. Tego panom w wielkim pośpiechu, z powinnego obowiązku, nie mogłem zataić.

(Geben in grosser eil. Briegk den 25. Jan. a. 87[1]).

Dan w wielkim pośpiechu. Brzég 25. stycz. r. 87. (?)

P. S. Jeśli panowie coś lepszego, Daj Boże coś nowego, proszę udzielić mi niezwłocznie.

1) Autor położył mylną datę, bo zamiast 1588, r. 1587 — tak się spieszył! Opis bitwy pod Byczyną znajduje się w Heidensteina Rer. Pol. ab Excessu Sig. Aug. libr. VIII na str. 280 i nst., Brutego (?) Rer. Pol. ab excessu Stephani regis etc. wyd. przez Ciampiego w Florencyi r. 1827 str. 73—85, w Bielskiego kroniki ciągu dalszym wyd. przez Sobieszczańskiego str. 86—92; w Mrówce Poznańskiej 1821, T. II, 169; w A. Grabowskiego Starož. Pol. I, 74—84. List łac. Zamojskiego z pod Byczyny 25 st. do panów rad koronnych oznajmiający im porażkę Maximiliana wydrukował A. Przeździecki w dodatku do Listów Annibala z Kapui Warszawa 1852, str. 269—70. — Z pomiędzy Szląząków podali wiadomość o bitwie byczyńskiéj: 1) Der Jemmerliche und Erbermliche Zustandt der Pitschner in unlengst gescheben, des Gross-Cantzlers einfall in Schlesien Anno 1588, przez byczyńskiego pastora Bartł. Bentkiusa (Przedrukow. w Ledebura Allgem. Archiv für die Geschichtskunde des Preuss. Staates, T. X, 1833, str. 132—143). 2) Mikołaj Pol (umarł 16. lut. 1632 archidyakonem i seniorem przy kościele M. Magdaleny w Wrocławiu), autor dzieła „Jahrbücher der Stadt Breslau. 5. tom. Wrocław 1813—24. 4. W 4tym tomie czytamy pod r. 1588 obszerną a ciekawą wiadomość p. t. Vom Pitschnischen Krieg, Niederlage und Elende“ str. 135—147. 3) Wenzel Scherfer von Scherfenstein Pitznische Schlacht, umständlich aus einem lateinischen carmine in deutschen Versen beschrieben. Brieg 1665. 4. 4) Godofried Thilo proelium Bicinense. 1688. 5) Brevissima miserrimae cladis Bicinensis adumbratio“ (ręk.).

26. stycznia. Kamera szląska do Oppersdorfa. (K. n.)

W odpowiedzi na list jego donosi, iż list oddała biskupowi wrocł. jako najwyższemu hetmanowi szląskiemu, że u stanów postara się o pomoc, ale żeby on Oppersdorf tymczasem zebrawszy rozproszonych rajtarów, nieprzyjacielowi pokazał się na oczy, by król nie upadł na duchu.

P. S. Wiadomość nadeszła, iż p. Stadnicki w Bierutowie (Bernstadt) zbiera rozbitków, niech się Oppersdorf z nim połączy.

27. stycznia. Taż do Rudolfa II. (K. n.)

Donosi że Maximilian poddał się w Byczynie. Dziś wieczór z Namysłowa przybyli: szlachcic, rajca i pisarz ziemski. Donosili: że 26. przyszło do Namysłowa kilku żołnierzy z wiadomością, że, gdy Polacy docierali, a odsieczy widać nie było, poddali się.

28. stycznia. Taż do tegoż. (K. n.)

Maximiliana do Krakowa zawieziono. Z radą jego i 12 znakomitymi mężami, i z kancellaryą przyjął go nieprzyjaciel tak, że nie doznali żadnéj przykrości ni złego obejścia. Przepuszczono także do Namysłowa kameralne wozy j. kr. mci i inne, tylko wojskowi bez broni wyjść musieli.

8. lutego. Kamera szląska do p. Brandą von Zedlitz, i do p. p. Zygmunta von Kotwicz i Daniela Preussa. (K. n.)

Zapytuje się: jaka jest korrespondencya pana Fabiana de Schönaich z Opalińskim marsz. w. kor.? Słyszeliśmy że Opaliński pożyczył 10000 tal. zahipotekowanych na dobrach Czuczencz (?), i kilku Polaków z partyi swojéj zaopatrzył w broń i ammunicyą.

2. marca. Andrzéj bisk. wrocł. do Jérzego ks. lign.-brzeskiego, z Nisy. (O. n.)

Cesarz donosi mu, że odebrawszy list obranego króla polskiego Maximiliana i list kanclerza polskiego, łaskawie zezwolił na to, by aż do dalszego traktowania zachowywano się spokojnie, jeśli druga strona toż samo uczyni.

1. czerwca. Kamera szląska do Rudolfa II. (K. n.)

Wysłany przez kamerę — bo cesarz polecił im, zważać na wszystko co się obecnie w Polsce dzieje — pewien kupiec wrocławski do Krakowa celem doniesienia o pogrzebie Batorego, i o innych rzeczach, przybywszy do kamery, opowiadał: 23. maja odbył się pogrzeb[1]) Batorego nie bardzo solenniter, tém mniéj ze stanów tam było i koronnych panów (proceres). Nuncyusz papieski, z dwa dni przedtém przybywszy od Maximiliana, wespół z kardynałem Batorym prowadził królową-wdowę. Ze Szwecyi i Prus nikt. Trzy marszałki: Opaliński m. w. k., obok nowego m. nadw. k. Cikowskiego star. przemyskiego, książę St. Radziwiłł m. w. l. Ciało królewskie w trumnie cynowéj figurami zdobnéj, po jednéj stronie niby skrzyneczka, a w niéj wizerunek króla pod szkłem. 12 koni ciągnęło wóz; przed nim 30 mar niesionych przez cechy, tudzież 37 koni herbami województw nakrytych prowadzono, za niémi 30 usarzy. Za tymi kuchmistrz nieboszczyka króla konno, w soboléj szacie i w kapeluszu ze zwyczajném piórem żórawiém nieboszczyka króla. Za tym insignia koronne niesiono, a za témiż szedł karawan. Za wozem szli trzéj marszałkowie, młody Szwed, po tym królowa wdowa z kardynałami. Ciało królewskie 3 dni przedtém stało na szczérém polu suknem przykryte.

Co zaś dotyczy młodego Szweda, ten zawdy sam na sam, zwykł

zaś wiele śmiać się, bywa też u starej królowéj, która wtedy réj wodzi (sei derselbe immer allein, pflege doch viel zu lachen und öffters um die alte Königin zu sein, die dann mehrs das Regiment führte). Będąc na radzie, a zawsze sam tam jest, mało co mówi lub nic do rzeczy, lecz potakiwa wszystkiemu (Wenn er im Rathschlag sei, dem er dann jederzeit selbst beiwohne, rede er wenig oder nichts zu den Sachen, sondern lasse Ime durchs Jawort alles gefallen). A choć dwuch kurjerów nadeszło do Krakowa z wiadomością o śmierci (?)[2] starego Szweda, jednakowoż niemożna było domyśleć się, jeśliby młody pan coś o tém wiedział, bo się bardzo wesołym pokazywał, mianowicie z kardynałem Batorym. A ponieważ młody Szwed używał tytułu designati regis Sueciae: bawiący tam Szwedzi u stanów wyjednali, aby zaniechał tego tytułu; oni też nie żądają aby wrócił do Szwecyi. Marszałek nadw. k. Andrzéj Zborowski zrzucony z urzędu, bo był Maximiliana stronnikiem. Jordan star. krak. sam przybył do Krakowa. Podobno przeszło 50 osób pozwano. Kanclerz w. k. Zamojski był na Podolu, a nie na pogrzebie, lecz zgromadzone wojsko trzyma przeciwko tatarskim najazdom i ku obronie; z téj intencyi szlachta bardzo kontenta, że jéj poboru na obronę i utrzymanie sprawy wojennéj ustanowić nie przyszło. Ztąd też tém bardziéj skłonni do zezwolenia na projekt Choińskiego; mniemają, iż treść jego jest też taka: jeśliby od strony niemieckiéj znowu wzniecono niepokój, winien być zawdy i natychmiast w pogotowiu wszelkiéj napaści zabieżeć (und es wurde vermaint, es habe auch diesen Verstandt, im fall sich von der deutschen Seit widerum was empörliches regte, dass er jederzeit und gestracks in bereitschaft sei allem einfall zu begegnen). Zresztą Polacy podobno w wielkich kłopotach, a ze Szweda wcale nie zadowoleni. Jako zaś na Szweda niemogą dosyć wymyślać (schimpfen), tak też j. k. mci Maximiliana dosyć nie mogą wynosić. Do niego też taki napływ (Confluenz), że codzień wielu znakomitych osób koło niego, przyjéżdżając a odjéżdżając, niby gościniec pospolity z Krakowa do Krasnegostawu teraz uczyniono. Choiński także pozwany, a stanąwszy coś ostro mówił dowodząc, iż przyłożywszy się do wyboru Maximiliana nie uczynił nic przeciw spólnéj ojczyznie a królestwu polskiemu, lecz owszem miał dobro ojczyzny na celu. A że mocno obstawał przy swojém zdaniu, wzięto go do więzienia, on to był piérwszy któremu proces wytoczono.

1) Obszérny opis pogrzebu znajduje się w A. Grabowskiego hist. starož. polsk. t. I, 67—73; toż samo w Albertrandego Panow. Henryka i Stefana (w Krak. 1849)

str. 423—8. — 2) Mylna to wiadomość; bo Jan XIII., król szwedzki, a ojciec Zygmunta, umarł dopiéro 17. list. 1592.

21. czerwca. Kamera szląska do Rudolfa II. (K. n.)

Kanclérz rozłożył wojsko z Tatarów, Kozaków itp. pod Krakowem, część jego pod Rabsztynem. Szańce podczas przeszłego oblężenia Krakowa usypane kazał podwyższyć i wzmocnić. Polacy podobno są w dobréj gotowości do wojny. Podobno téż wszczął się u nich krzyk o to (soll unter ihnen ein Geschrei ausgebrochen sein) jakoby król hiszpański i cesarz chcieli im wojnę wypowiedzieć, przez co lepszéj otuchy nabrali i ochotniejsi są do wojowania (durch welches sie dann unter sich aufgefrischet und zu kriegen mehr begierig). Także sługa Wolskiego, Psarski, powiedział: „choć tu rozpuszczają żołnierzy niemieckich, zaciągają ich wszelako w inszych krajach [1]); lecz niech Polaków nie mają za tak głupich, by nie poznali się na tém co się tu święci. Woleliby wyruszyć do Szląska przeciwko naszym, aniżeli u siebie doczekać się nieprzyjaciół.“

1) W arch. m. Wrocławia znajduje się otwarty list (mandat) Rudolfa II. (z Pragi 30. czerwca 88) do ziemian osiadłych w księstwie wrocławskiém, aby się w dobrém uzbrojeniu rychło zebrawszy, udali nad granicę polską by statecznie bronić spólnéj ojczyzny.

22. czerwca. Kamera szląska do biskupa wrocł. (O. n.)

List téjże treści co powyższy.

12. lipca. Taż do Rudolfa II. (K. n.)

Listem z 21. czerwca uwiadomiliśmy w. c. mć że kanclérz wielkie wojsko z Tatarów, Kozaków i inszego ludu, pod Krakowem i po okolicy rozłożył, także część jego przy sobie zatrzymał. Teraz dowiedzieliśmy się od kilku ludzi przybyłych z Krakowa i Polski, a szczególniej od jednego, który przed tygodniem wyjechał z Zamościa, że kanclérz wojsko swe codzień pomnaża, że kilka tysięcy wyprawił pod Lubownię tusząc sobie że ją zdobędzie.

22. listopada. Taż do tegoż. (K. n.)

Radzca nadwornéj kamery cesarskiéj von Reder, będąc tu wczorajszego dnia, mówił nam, że pisano do hetmana opolskiego, iż Polacy 1. grudnia przyjadą na kommissyą, a jeśli nic tam nie wskórają, wyruszą do Opola, aby opanować miasto. Wojciech Łaski po lasach i okolicznych miejscach bawił przebrany. Ztąd widać, że to oglądanie ma cel jakiś.

24. listopada. Taż do tegoż. (K. n.)

Dowiedzieliśmy się, że Polacy radzili o tém, jakby zabrać kilka miast szląskich, mianowicie Opole, ponieważ 13 miast wę-

gierskich [1]) stracili. Opole niewarowne miasto, bez ammunicyi i załogi.

1) Te 13 miast spiskich opanował Maximilian, lecz na mocy traktatu będzińskiego r. 1589 zwrócono je Polsce.

1589.

1. marca. Wyjątki z instrukcyi przez książąt lignickich Jana Jérzego i Joachima Fryderyka proboszcza katedralnego, w Olawie wydanéj posłom do Wiednia wyprawionym. (K. n.)

Przypominasz sobie w. c. mć żeś żądał od nas, abyśmy tak jako insi książęta tych ziem, waszemu bratu Maximilianowi, obranemu królowi polskiemu, dali comitativum; tośmy uczynili. Ztąd poszło, że Polacy wpadłszy do Szląska, spalili Byczynę i Kluczborek, i wyrządzili [1]) wielką szkodę naszym poddanym, paląc, mordując, rabując naokoło, nawet umarłym nieprzepuszczając; niezmiernéj, niesłychanéj swywoli mieczem i ogniem narobili, na niewiastach i pannach wszelakiéj sromoty i usilstwa się dopuścili. Już 24. maja przełożyliśmy to w. c. mci, o wynagrodzenie szkód błagając w największéj pokorze, książęta i stany na przeszłym sejmie wstawili się za nami. Dotądeśmy zaś ani odpowiedzi nie otrzymali ani wynagrodzenia.

1) Z opisów bitwy byczyńskiéj przez pastorów szląskich M. Pola i B. Bentkiusa (zob. w przypisku do listu z 25 sty. 1588) wynika, że Węgry, Tatary i Kozacy, znajdujący się w wojsku Zamojskiego, dopuścili się rabunku i swywoli wszelakiéj.

Nieznajomy do p. Knobelsdorffa. (A. n. bez podpisu, daty i miejsca; odebrano list 16. maja 1589.)

Przypominasz sobie pan, że Mikołaj Warkocz przez cesarza zesłanym został do Moskwy; pan podkanclerzy i pan Zerotin zlecili mi, abym towarzyszył posłowi, by go przeprawić, dlatego że znam owe miejsca. Poseł zaś musiał orszak swój podzielić, bo niebezpieczno było. Pan poseł szedł z podarunkami i tajnémi listami: do mnie przyłączył szlachcica, zegarmistrza z trzema chłopcami. O téj przeprawie dowiedziawszy się straż na komorze Nowogrodzkiéj schwytała mię z towarzyszami; rzeczy wszystkie zabrano. Mnie, ręce i nogi okuwszy w kajdany, do Warszawy posłali. Tam mnie się wypytywali czy nie wiem co poseł wiezie ze sobą? Zegarmistrz siedzi na komorze, bez niego podarki cesarskie porządnie nie mogą być oddane. Upraszam tedy pana przysłać mi łaskawie piéniędzy na drogę do Pragi, abym donieść o tém mógł cesarzowi.

23. listopada. Kamera szląska do Rudolfa II. (K. n.)

Podobno sejm do Lublina zwołany, lecz niewiadomo co tam poczną. Ale słychać że stany chcą radzić o nowéj elekcyi, jeśli jeszcze dłużéj (Zygmunt) król pozostanie w Szwecyi. Tutejszy kupiec Troilo Franciszek, handel swój w królestwie polskiém, mianowicie w Zamościu i w tych miejscach, gdzie kanclérz bawi, prowadzący przez swoich faktorów i sługi, także przesyła wiadomości. Hetman wrocławski do Polski umyślnego wyprawił na wywiady.

21. grudnia. Taż do tegoż. (K. n.)

W. c. mć listem z 2. maja r. 1586 zawiadomiłeś nas, żeś Jana Burkharda Hasego przyjął do służby swojéj z pensyą roczną 200 tal. wypłacalną z tutejszych dochodów. Z instrukcyi wydanéj mu z kancellaryi tajnéj dowiedzieliśmy się, że on tylko na czas bezkrólewia został przyjętym do służby. Gdy zaś już przez czas niejaki nie był w Polsce, lecz ze swoim panem, Stan. Czarnkowskim w Pradze przemieszkuje itd., zapytujemy się w. c. mci, czy mu nadal mamy wypłacać pensyą?

1590.

Kopia listu[1]) Beglerbekowego pisanego do jmci p. hetmana koronnego. (P. z.)

Wielki nad wielkimi pany wiary Chrystusowéj który jesteście przełożonym nad wojskiem, który jest na ugraniczu polskiém, inszém imieniem nazywany kanclérzem. Po pozdrowieniu przyjacielskiém macie wiedzieć, iż ten poseł przyjachał polski, któregośmy ze wszystkiémi rzeczami do przemożnéj porty odesłali. A gdy dociągnął do Konstantynopola, zatym mi przyszło rozkazanie od niezwyciężonego cara. A w tém rozkazaniu tak miałem pisanie, iż, jeśliby wszystka Polska i królewstwo wasze chciało się nawrócić na wiarę machomecką, albo téż żebyście chcieli dać trybut, żebyście z tych dwu rzeczy sobie wybrali, którąby się wam z nich lepsza zdała i wszystkiemu królestwu. A zatém żebyście mi o tém wszystkiém znać dawali co najprędzéj. A jeśliby téj jednéj rzeczy z tych dwu nieobraliście sobie, tedy wam mieć wojnę opowiadam. A bez żadnéj pochyby skoro trawa nastanie, to jest na wiosnę, żebyście pogotowiu byli na wojnę. A ponieważ macie tę wiadomość, gotujcie się pewnie na wojnę, gdyż mi tak pisze i rozkazuje car niezwyciężony. Iż tedy jest między mną i między wami wielka przyjaźń, tedy ja to wam oznajmuję, i gdy ten mój list do was przyjdzie, tedy wy z królem pospołu i ze wszystką radą uczyńcie sejm, tak radząc

i konkludując, jakobyście Machometanami i ołdownikami zostali. Owo jednę z tych dwu rzeczy któraby się wam lepiéj podobała, co najprędzéj dawajcie mi znać, żebym ja o tém panu swemu mógł oznajmić. Owo tak czyńcie żebyście potém niemówili, żeście o tém żadnéj wiadomości niemieli. A żeby ten grzéch nie na nas ale na was padł, gdyż wszystkie kraje wasze mają być w niwecz obrócone i kopytami końskiémi mają być podeptane od potężnego a niezwyciężonego wojska carskiego, tak żeby wszystkie kraje wasze pustém polem zostały. A to macie wiedzieć zapewne, wejrzyjcie w to prędko pilnie, a tę wolą carską nieodmienną wyrozumiejcie, a coby się wam zdało potrzebniejszego, to sobie obierajcie. Posyłam wam tamten list carski, w który pilno wejźrzyjcie, zaczém mi pewny gruntowny a dobrze rozmyślony odpis przyślijcie.

Pisan w Silistryi przez (!) daty, roku i dnia miesiąca.

1) Pod tytułem „Beglerbega tureckiego poselstwo do Jana Zamojskiego k. i h. k. r. 1619“ téjże saméj nieomal treści jak niniejszy list czytamy w A. Grabowskiego Starož. Polsk. t. I, 125—6; ale Zamojski r. 1619 już nie żył, bo umarł r. 1605.

26. maja. Kamera szląska do Rudolfa II. (K. n.)

Przesyła sprawozdanie o szkodach przez wojsko polskie poczynionych w Byczyńskiém i Kluczborskiém.

7. czerwca. Taż do tegoż. (K. n.)

O szkodach w Oleśnie (Konstadt) poczynionych przez wojsko polskie.

11. grudnia. Andrzéj bisk. wrocł. poseł cesarski w Warszawie do kamery szląskiéj. (O. n.)

Przesyła list z prośbą wyprawienia go do cesarza.

18. grudnia. Kamera szląska do Rudolfa II. (K. n.)

Przez kurjera przesyła cesarzowi list biskupa Andrzeja przywieziony z Warszawy przez kupca Franciszka Troilo.

1592.

8. grudnia. Rudolf daje Marszewskiemu list żelazny:

„Cum Generoso nobis syncere dilecto Joh. Marszewski nobili Polono negocia quaedam expedienda commisimus ac proinde liberum ei tutumque et expeditum obtingere iter cupiamus“ . . . Nakazuje wszystkim zwierzchnościom, urzędom itd. aby go „una cum famulis, equis, curribus, sarcinis ac rebus omnibus universoque comitatu, ubique locorum libere ac tuto expediteque ire, transire, proficisci, commemorari ac pro arbitrio suo recedere atque redire sinant“ etc. Dat. Pragae.

20. i 23. grudnia. Marszewski do kamery szląskiéj. (A. ł.)

W piérwszym liście prosi kamerę, aby mu za rewersem jego tymczasem 300 tal. przesłała przez oddawcę a sługę jego, Absolona Neugarta szlachcica, dlatego że sługa posłany przez niego do Pragi po piéniądze, jeszcze nie wrócił. Odnosi się do paszportu cesarskiego: „Audient enim Deo volente brevi, rem tanti momenti per me tractari, in qua vel minimum neglecta, magnum Christianitati imminent periculum.“ Zwróci im piéniądze odebrawszy summę z Pragi. Powiada że ich potrzebuje ku wykonaniu polecenia cesarskiego.

Kamera odpisała: że piéniędzy mu nie pożyczy; niech czeka na powrót posłańca.

Na to odpisując Marszewski listem z 25. gr. oświadcza: iż polecony mu przez cesarza interes dozna uszczérbku, nie zaś on.

1593.

4. stycznia. Burmistrz i rada m. Namysłowa do rady m. Wrocławia. (A. n.)

Przybył tu 15. gr. z. r. Jan Marszewski baro de Bużenin, i dotąd tu bawi. Posłał téż po żonę swoją. Sługi jego opowiadają, że on potajemnie żołniérzy zaciąga, 50 kozaków i 150 pieszych wkrótce nadejdzie. Ludzie jego tu dopuszczają się swywoli. Powołuje się na kamerę, że od niéj wygląda piéniędzy. Więc zapytać się kamery co się to znaczy?

4. stycznia. Bernhardt Pritwicz von Gafron zur Dobruschaw do hetmana i rady m. Wrocławia. (A. n.)

Przed bożém narodzeniem Polak Jan Marszewski, osiadły w powiecie kaliskim, mający koło siebie dużo niemieckiego i polskiego tałałajstwa (Gesindel), wścibił się do Namysłowa, bawi tu, ma paszport cesarski. Codzień do niego Polacy przyjéżdżają a odjéżdżają. Więc co robić?

6. lutego. Kamera szląska do Rudolfa II. (K. n.)

Marszewski ze swoją drużyną był w Sycowie, potém w Namysłowie, ztąd wyruszył. Dał się słyszeć z tém, iż ma rozkaz od w. ces. mci aby schwytać Krzysztofa Zborowskiego [1]) bawiącego podobno u brata Jana w Odolanowie; Krzysztof podobno uwolnił się z pod banicyi.

1) W archiwum m. Wrocławia znajduje się list cesarza Rudolfa, z Pragi 8. sty. 1580, do rady m. Wrocławia, polecając jéj aby Krzysztofa Zborowskiego, który na

zamku cesarskim w Wiedniu przy stole Krzysztofa Ungenade wyciął w kark, jeśliby przybył do Wrocławia, przytrzymali i pilnowali go, aby nie uciekł.

25. marca. List sejmiku szredzkiego do biskupa wrocławskiego. (O.)

..... Perfertur etenim atque crebro proscriptos quosdam et infames ex regno Poloniae in finibus Silesiae non degere modo permissu superiorum sed etiam colligere sibique adiungere homines cum quibus sive privatim, sive publice ex improviso in regnum irrumpere, quibusdam personis damnum inferre et nefarium quidpiam perpetrare possunt. Cui rei nisi Ill. D. V. in tempore obviaverit, illosque coercuerit, qui huiusmodi hominibus receptacula favorem et auxilium praebent: verendum est ut aliqui ex nostris impatientiores, dum suae saluti bonorumque integritati providere satagent, eos ipsos etiam illis in partibus non antevertant, fautoribusque et receptatoribus detrimentum aliquod inferant. Consulat itaque pro more sua Ill. ac Rev. D. V. publicae tranquillitati ac nostrorum hominum securitati, nec temere pacta violari aut occasionem nobis ad jura libertatesque nostras tuendas praeberi permittat. Quod ipsum a nobis sedulo observari hactenus non ignorat.

In Conventu Sredensi 25. Martii.

Podpisani: Łukasz Kosczeleczky bisk. pozn.
Jeronim z Leżenicy Gostomski woj. pozn. star. sredzki.
Jan Rozdrażewski kaszt. pozn. Jan Firlej podskarbi kor.
Stanisław Zołkowski kaszt. biechowski.

10. kwietnia. Odpowiedź bisk. wrocławskiego. (K.)

Optauerim autem ut DD. VV. sibi quoque persuasissimum habeant, nobis vicissim, cum ex praescripto Sacr. Caes. Mtis Dni Nri Clem., tum a natura ipsa et indole nostra nihil maiori curae ac diligentiori studio esse, quam ut pacta federaque publica inter vicina isthaec regna quam sanctissime observentur quamque diligentissime sarta ac tuta custodientur.“ Gdybyście nam podali nazwiska owych bannitów i ich fautorów, bylibyśmy wam zadosyć uczynili. Lecz nie znając ich, jakże temu zapobiedz? „Operam tamen dabimus ut vel ob hanc amicam Rev. et Ill. V. admonitionem ad exquisitissimam priorem pacis publicae conservandae diligentiam etiam maior, si fieri possit, cura et diligentia in posterum adhibeatur.“ Niedawno temu zanieśliśmy skargę do króla jmci polskiego na jakiegoś Krzysztofora Markuszowskiego [1]) byłego podstarościego (expro-praefecto) bolesławieckiego, człeka najniespokojniejszego „quod contra faedera publica non tantum manifestis hostilibus minis erga consules ac ciuitatem Wratislau. usus sit, sed quod etiam scriptis

calumniis suis neque nobis neque illustr. duci Monsterbergensi neque ipsi caes. mti d. n. clem. pepercerit.“ Oznajmujemy wam o téj swywoli, bo król jéj dotąd nie zapobiegł.

1) Jakiego usposobienia był ów Markuszewski, o którym w liście do króla polskiego pisanym z Olawy 13. maja 1591 czytamy, że to homo in his utriusque regni limitibus inquietissimus, — pokazuje następujący autograf jego:

Moi łaskawy Panie Kochlowski.

Zaliecam prziacielskie służby me do łaski W. Mci: Tak rozumiem ze to iest przi dobrei pamięci W: Mci: zes W: M: u mnie wyręczył owego zdraicę Przewłoka, ze sie czas przibliza prosse iakom go dał na W: M: abys mi go W: M: stawieł bes kłopotow wsseliakich, zachowywaiąc zemną onę przizn dawną ktorą mam z W: M: Że mi miasto wroczenia koni poddanym kroliewskim, także pieniądze ktore mi tam między sobąm pokradli, iesscze na mię listy nossąm, Przisiągłby ze się ia tego boię, dotąd poki mi sskod moich nienagrodzam, by od Pana Boga z nieba listy y mandaty nosili, tedy im to niepomoże, przecię się ia znacznie nad tymi zdraicy pomscze, prossę powtore abys się W. M. zemną w trudnosc niewdawał, a tego zdraice mi stawieł, o drugich się postaram, ktore tess zawzdy będę miał kiedy będę chciał, dopiero kiedy ich na palie dam powbiyac będę sie sprawował tak kroliowi iako panu swemu, issę przewłokam a łysym pisarzem takze inssemi pokoi wzrussyc się nie może, a będzie pamiątka wieczna pothim iako się na podcziwe liudzie bes przicżyny targac, bomci ia tym zdraicom nic niewinien, ani przicżyny do takich rzeczy nie dał, prosse po trzecie abys W: M: dlia tego zdraice w kłopot niewchodzieł.

Datt. Boliesławskim zamku Wilią Stci Malgorzathi Anno 1590.

Krisstoff Markussefski
Podstar. Boliesław.

O tém, co zaszło między Markuszewskim a Przewłoką, czytamy w liście księcia brzeskiego Joachima Fryderyka do Stanisława hrabiego z Tarnowa kaszt. sędom.: „Ac cum nemo sit qui nesciat communi pene omnium gentium decreto a viatoribus et negotiatoribus peti vectigalia ac portoria, ill. mag. v. celare non possumus, quod superioribus annis Christophorus Markusowski ea exsolvere contumaciter recusavit, cumque propter non solutum vectigal mercimonia quaedam arestata, ut quae de jure communi atque etiam nostro in commissum inciderant, ex mera benignitate recipisset, spreta omni jurisdictione et authoritate nostra, qua muniti sumus in ducatu nostro, in quo haec gesta sunt, pro beneficio quo tunc affectus fuit, subditum nostrum Biczinensem Danielem Przewloka, revertentem domum Vratislavia, in via publica armis et violenta manu oppressit, et contumeliosissime tractauit, tandem plagis ac verberibus caesum peneque occisum, spoliatum et exutum omnibus quae secum habuit, obtorto collo in Poloniam abduxit suaeque domui in privato squalidoque carcere contra jus gentium et vicinitatis aliquot hebdomadas detinuit.“ Prosi Tarnowskiego aby u króla wyjednał ukaranie Markuszowskiego a wynagrodzenie Przewłoki.

29. kwietnia. Pritwicz do rady m. Wrocławia. (A. n.) Jan Tschamer Marszewski bawił w Byczynie; zabrał dwa wozy naładowane winem, pieniędzmi, prochem i innémi rzeczami, będące własnością Krzysztofa Zborowskiego, przysłane jemu z jego morawskich wsi; także kilka pięknych koni mu zabrał. Wczoraj oznajmił nam Mikołaj Masłowski, dobry poczciwy człowiek,

z Polski, iż niedawno niedaleko Częstochowy zabrano dwa ładowne wozy, że się to stało przez hultajstwo Marszewskiego. Dlatego też książę olawski Joachim Fryderyk, w zeszłym tygodniu, hetmana kluczborskiego z kilką znakomitymi ziemianami z Byczyńskiego wyprawił do niego (bo można się obawiać, aby coś przykrego ztąd nie wynikło dla Byczyny), żądając by Marszewski wyniósł się z Byczyny. Obiecywał, że za tydzień wyjedzie. Ma dużo hultajstwa (loses Gesindel) koło siebie: Polaków, Węgrów i Tatarów. Obawiam się by nie przyszedł do Namysłowa. Jakże z nim postąpić? Słychać że Polacy gonią za nim, chcąc go schwytać. Był też u niego w Byczynie hultaj (Bube) Krzysztof Markuszowski z Bolesławiec. Oznajmiłem o tém hultajstwie Marszewskiego Masłowskiemu, który się temu nie pomału zdziwił, że człowiek taki, odsądzony ode czci i godności, tak sobie śmie dokazywać. Radzi: nieudawać się do króla polskiego, boby expedycya trwała za długo, a tymczasem ów hultaj mógłby narobić wiele złego. Więc zdaniem jego najlepsza: do wieluńskiego grodu zanieść skargę na niego w czasie sądów ziemskich. Wtenczas sprawiedliwość nam wymierzą.

P. S. Przybył tu do Namysłowa sługa Marszewskiego, by zamówić pomieszkanie dla swego pana.

23. czerwca. Jan Marszewski do prezesa i radzców kamery szląskiéj, z Tarnowskich Gór. (A.)

„Nuper ex Camera Pragensi accepi literas, quibus mihi perscriptum est Illbus M. V. denuntiandam esse certam expeditionem occasione personae meae a Sctma Caes. Mte Dno Dno meo clementiss. An vero iam aliquid denuntiatum in hoc negotio habeant, peto demisse ab Illbus M. V. mihi perscribi, quas faelicissime valere exoptam.“

Joannes Tschamer Marschewsky de Bużenin vicejudex Terrestris Generalis Palatinatus Calissiensis. Manu propria.

Datae Tarnovitij 23. Junij 93.

List odebrano 26. czerwca. Na kopercie napisano: Ist hierauf beschiden worden, das Er die 500 Toller abfordern lassen moge. (Na to dano mu odpowiedź, by 500 tal. kazał odebrać.)

1594.

31. stycznia. St. Karnkowski arcyb. gn. do Andrzeja Jerina bisk. wrocł. (O.)

R^me^ et Ill^me^ Dne fr char^me^ et obseruan.

Nobilem et egregium virum Dnum Doctorem Joannem Mathaeum Wackherum, non modo propter Sac. Caes. Mtis, a qua

ad nos missus fuit, dignitatem et excellentiam, eo quo decuit honore habuimus, sed etiam cum propter ipsius elegantiam, eruditionem et modestiam, tam quod optatum et optime cognitum R^mae^ et Ill^mae^ D. V^rae^ erga nos amorem repraesentaret, familiarius complexi sumus. Jucundum enim nobis fuit ex eo cognouisse, vigere nostri in Ill. D. V^rae^ animo summa cum benevolentia memoriam: quod nos tanti facimus, quanti facere par est officium et religiosissimi antistitis et magnae dignitatis principis. Itaque non fallatur R. et Ill. D. V^ra^, se a nobis ita diligi et amari, nihil ut sit, quod non ipsius caussa cupiamus et studiosissime oblata quacunque occasione praestemus. Deum interim precamur, ut hanc animorum nostrorum conjunctionem, quam diutissime foueat, Ill^mae^que D. V. fausta omnia largiatur. Reliqua idem nobilis et egregius dnus Joannes Mathaeus Wackherius referret Ill^mae^ D. V., quem cum diligamus, etiam illi ex animo commendamus, non tam quidem necessario, quam quod velimus huius nostrae in eum benevolentiae apud R^mam^ et Ill^mam^ D. V. nunc quoque testimonium aliquod extare. Idem recepit nobis curaturum se, ut Ill. et R. D. V. auctoritatem suam interponat, apud R^mum^ D. Abbatem [1]) Sanctae Mariae in Arena Wratislauiae, de juribus et privilegiis monasterii Mstouiensis [2]) dioecesis nostrae, praeposito illius loci restituendis, cum non modo ad vendicanda, sed etiam ad tuenda monasterii illius bona sit illis opus. Quod cum nos quoque R. et I. D. V^ram^ non grauate nostra caussa facturam nobis persuaserimus, finem facimus litteris, optamusque R. et I. D. V^ram^ bene quam diutissime ualere. Dat. Louicii 31. Januarii 1594.

R^mae^ et Ill^mae^ D. V^rae

wł. pp. { Deditiss. frater et seruitor

Stanislaus Karnkowski Dei gra Archiepus Gnesnen. Legatus Natus Regni Poloniae Primas primusque Princeps

wł. pp. Ma ppa spt.

Rmo et Illmo Principi Dno Dno Andreae Episcopo Wratislauiensi S. C..... Silesiae supremo Capita..... Dno et fratri obseruan.

1) Adam Weiskopf, bisk. nikopol. i sufragan wrocł., um. 1599. — 2) Mstów, klasztór kanoników regularnych lateran. ś. Augustyna, na skalistéj górze nad Wartą, fundowany przez bisk. krak. Iwona Odrowąża około 1220.

9. lipca. Jan Zamojski do woj. lubel. Mik. Zebrzydowskiego, z obozu nad rzéką Błogwią. (K.)

..... Admonitionem illam meam cuius toties adhuc a tempore quadragesimae mentionem faciebam, Tartaros per regnum hoc in Ungariam ire statuisse, quam sinistre quidam interpretabantur [1])

et nihili faciebant, veram fuisse eam tandem apparuit. Irrupit hostis atque velociter Valachia emersus regnum inuasit, quod illis, quibus maxime necessarium esse duxi versus Samborium et alia oppida quibus hinc in Ungariam itur, aliquot ante diebus significaui. Omissisque omnibus rebus, pedites quos proprio meo sumptu alo, conveni, quos ad Grodek praemiseram, animatisque atque sortalis (?) aliis, ut pro amore patriae in unum coeant, Samborium versus me contuli, ibique parua duo milliaria in campo ad fluvium Blogwia occupavi. Nemo hactenus in auxilium mihi venit. Magnif. d. capitaneus [2]) campestris seu locum tenens licet milites suos quos in stationibus vicinioribus dispositos habebat, libenter diutius in eis locis retinuisset, querimoniis tamen suorum et praescripto constitutionis posterioris aductus eos versus fines regni reduxerat, nunc tamen iterum huc properat. Credo nos cras in unum coituros, forsan etiam viri nobiles nobis auxilia sua ferent; certior factus sum a magnifico d. palatino belzensi Tartaros sexta Julii circa oppidum Halicz occupatos fuisse; heri ignes hostiles vidimus, hodie vel cras procul dubio illos conspiciemus; exercitus, uti exploratores fuerunt, habent maximos; nam feria quinta pars eorum fuit ad oppidum Halicz, pars oppidi Dolina et pagos ad capitaneatum Striensem spectantes igne vastabant, captivos e tergo retinent, timorem nostris ut eo celerius transeant, incutientes. Omnes ad viam in Ungariam ducentem habitantes metu atque terrore summo oppressi atque prostrati sunt. Ego cum eis qui ad me convolaverint, quantum omnino fieri poterit, patriae inseruire curabo. Nemo sane de mea incuria conqueri merito potest. Non solum facultates, quas ex benignitate summorum regum habeo, lubens in hoc impendam, verum et vitam pro salute patriae offeram. Reliquorum etiam qui beneficia a Republica percipiunt, muneris esset, pro viribus patriae opem ferre.

Datae ex campo ad fluvium Blogwia 9. Julii Anno 1594.

Magna damna intulerunt Tartari: Sniatyń, Obertyn, Tyśmienice, Czeszybieszy, una cum oppido Halicz pagos strienses et Dolina igne cremarunt.

1) Por. list. Adama Schoncza z 1. sierp. 1594. — 2) Stan. Żółkiewski.

9. lipca, ze Lwowa. O Tatarach.

Tartarorum exercitus maximus et nunquam forsitan auditus ex Valachia in Podoliam irrupit, 2. Julii Sniatynensi oppido cremato atque relicto perrexerunt via leopoliensi ad fluvium Niestr. 3. Julii die Dominico eodem modo vastantes et homines interficientes procedebant, ea die Tlumacz oppidum exuserunt, feria tertia Tyśmienicze, feria quarta ad Czeszybieszy oppidum pervenerunt, eoque

igne perdito, in arcemque impressione facta eodem potiti sunt, omnes quos ceperunt trucidarunt, tribus saltem exceptis, utpote Jacobo Potoczki, Joanne Korycinski et Lenzki qui fuga evaserunt. Feria quarta et feria quinta ad oppidum Halicz morabantur eoque exusto arcem invadebant, in quam d. palatinus belzensis se receperat, eos an repulerit ignoramus. Feria sexta pars eorum exercitus oppidum Dolina cremarunt, reliquis ad arcem haliciensem manentibus. Noctu de civitate Leopoli ignes vidimus versus Stryi quod etiam cum haec scriberem igne crematum esse sciebant. Multi consentiunt numerum ipsorum centum quadraginta millium esse, in quo ferunt esse ipsum caesarem precopiensem una cum filiis suis. Captivi duo quos d. capitaneus sniatynensis[1]) adeptus est, numerum exercitus sui ignorant, illud saltem affirmant eorum universum exercitum oculis perspici non posse, eorumque exercitum in longitudinem ad quinque milliaria, in latitudinem vero quatuor extendi et tria saltim aut quatuor ad summum milliaria una die conficere. D. cancellarius exercituum praefectus feria quinta Grodkowiae fuit eaque die Samborium versus profectus in Wisni pernoctavit, feria sexta ad Blogwia qui fluvius distat duobus milliaribus a Samborio, hodie d. campestris capitaneus cum ipso copias iunget. Interim milites capitanei campestris huc transeuntes versus Sambor, non excedunt numerum 4000. Nos Leopoli vigilamus die et noctu.

1) Mikołaj Jazłowiecki.

19. lipca. Kamera szląska do Rudolfa II. bawiącego w Pradze. (K. n.)

Oznajmuje mu o tym najeździe tatarskim.

19. lipca. Kasztelan małogoski do wojewody lubelskiego i star. krak. Mikołaja Zebrzydowskiego, z zamku Lubowli. (K.)

Negligentia nostra factum est, quod Tartari 11. Julii per montes ab oppido Stryi recta pervenerint ad Hust oppidum Transilvaniae, patefacta et exusa via satis lata, nemine impediente nec prohibente, de quo maxime Ungari conqueruntur etc.

Nova de rebus gestis Tartarorum per Podoliam in Ungariam tendentium. (K.)

Inprimis Tartari, postquam venissent in Volyniam suburbium Sniatyniense igne cremarunt, deinde oppida Kalusz, Kołaczkowicze, Gozdziecz, Halicz castellum, quod magna vi a Tartaris oppugnatum d. Wlodek defendit, cum monachis Czernczy nuncupatis, qui ictu lapidum et laterum, disseptis caminis, ob penuriam pulveris bombardici, Tartaros repulerunt. Tysmienicze, Czieszybieszy,

Sokołow, Olszancze, Dolina, Obertyn, Tłomacz, Martynow etc. his exustis inter Stry oppidum et Zydaczow, quinque miliaribus a Drohobycz in pago regio Siensko nuncupato, castra metati sunt, ibique ultra pagum praedictum, templum monachorum Czernczonum postquam expugnassent, monachos seniores trucidarunt, iuniores autem vinctos ad castra sua abduxerunt. Postea in castris certiores facti, milites ad praefectum exercituum nostrorum undique concurrere, illinc profecti, septem miliaribus confectis ad Bieszczadem montem castra metati sunt, quo per Sieniowoczko et Fukle pagos, stagna paludes et fluvios, specifice vero fluvium Opor pervenerunt. Trajicientibus illis montes Bieszczady praeter spem venit obviam in angusto quodam loco sacerdos Rutenus metseptimus; in quos cum bombardas explosisset, Tartari (rati se in exercitum in sylvis delitescentem incidisse) terga dabant, res suas quas equi ferebant, in fossas dejiciebant. Tandem advenientibus aliis copiis miserunt ducentos equites speculatum, ut cognoscerent de numero exercitus, cumque nullos exceptis illis septem reperissent, quinque illorum interfecerunt, reliqui duo fuga euaserunt. Res vero illas quas terrefacti Tartari in fossas abiecerant, rustici quidam invenerunt, ex quibus multum emolumenti perceperunt. Deinde cum Tartari per montem transcendebant, duo rustici in sylvis latitantes, exercitum transeuntem explorabant, quem sequebantur triginta cameli. Rustici illi fortunae confidentes in Tartarum equitem, qui ultimus quinque camelos ducebat, irruerunt, eumque trucidarunt. Camelos et equum turcicum, cui insidebat, in sylvam abduxerunt; reliqui qui praecedebant terrefacti, relictis suis camelis ad exercitum confugerunt. Deinde cum aliquot cohortibus redeuntes solos camelos ad viam stantes invenerunt, quos ad exercitum reduxerunt. Rustici illi, qui camelos quinque abduxerant, ex illis tres dono dederunt domino suo Alexandro principi Ostrogiensi, quartum praefecto exercitus, quintum vero palatino sandomiriensi, equum vendiderunt. Spolia, quae feruntur fecisse magni precii, uti vestes, pecuniam et alia plurima, inter se partiti sunt. Quod quidem verum esse omnes affirmant.

IX. Julii Tartari postquam traiectis Bieszczady in Ungariam peruenissent, primum Tuolone excusserunt, deinde insperati inciderunt in septingentos milites Cornisz praefecti arcis Hust, quos miserat, ut viam hosti intercluderent atque obstruerent, ex quibus quingenti a Tartaris oppressi sunt, ducenti vero in sylvas se receperunt, non exiguum tamen numerum Tartarorum interfecerunt. Deinde Tartari ad oppidum Hust venientes, illos exusserunt, ab arce

vero, quam magna vi expugnare conabantur, tormentorum ictu, quorum copiam d. Cornisz habebat, repulsi sunt. Illinc profecti tria milliaria confecerunt, atque ibi castris positis, delectione captivorum et equorum facta, captivos fere omnes trucidarunt, mulieres vero plurimas. Qui tum interfuerunt, dicebant se prae nimio foetore a cadaveribus promanante ibi commorari non potuisse.

XIV. Julii D. praefectus exercitus eos insequi cupiens movit exercitum a fluvio Blogwia, ubi ut exercitus conflueret, aliquamdiu morabatur. Numerus exercitus illius erat triginta millium equitum, exceptis peditibus et monachis Czernczy dictis. Is exercitus non solum cum Tartaris non conflixit, verum eos ne vidit quidem, et amissionem equorum et corruptionem armorum loco praemii retulit. Cum ad Bieszczadem essent, noctu equos plurimos sibi invicem furto abstulerunt. Vidi aliquos qui pedibus redibant a monte illo. Milites, deducto praefecto exercituum ad fines Ungariae, ulterius cum ipso progredi recusarunt, constitutione nuper facta se excusantes, quae fines transgredi prohibet. Itaque illud in mandatis acceperunt, ut equos et arma instructa et parata habeant, et ad quoduis mandatum praefecti, ubi locus assignatus fuerit, se sistant. Hi autem sunt, qui in Ungariam una cum praefecto exercitus profecti sunt: palatinus braclaviensis Jazłowiecki, Wapowski, Tworzański cosacus, capitaneus praemisl., Temrok, capit. barsensis, Strus, capit. camenec. Frydro, Czodowski, Herbult, et illi quidem voluntarii. Ferunt illos, qui in Ungariam abierunt explere numerum duodecim millium, quod etiam testantur literae capitanei praemisliensis ex Ungaria missae, de data 16. Julii. Qui ex voluntariis redierunt, praeter milites, illi sunt: Alexander princeps Ostrog. palatinides Rutenorum, palatinus sandom., Włodek capitaneus trebowl., capitaneus żydaczoviensis Czechowski, Stanisławski, Stadnicii, illi omnes redierunt ad Bieszczady montes. Exercitus Tartarorum fertur esse numerus 40000. Sunt quatuor ductores itineris: Czulanski Polonus, qui cum infamis declaratus et proscriptus esset, ad eos se contulerat; secundus Judaeus Karain, tertius Ungarus, quem ex Valachia nacti sunt; quartus Rutenus, qui jurejurando fidem suam illis obstrinxit. Habent praeterea exercitum paratum in Valachia tam Turcarum quam Tartarorum, quorum numerus cum Janczaris fertur esse quingentorum millium. Armeni Leopolienses illud affirmabant, se accepisse literas ab Armenis Constantinopolitanis, quibus monent ut rebus suis prospiciant; sibi certo constare turcicum caesarem Tartaris in mandatis dedisse, ut quam maxima vi adiunctis sibi Janczaris per Valachiam in Ungariam tendant, quo-

rum numerum fuisse dicunt 600000. Ex eorum exercitu selectos fuisse viliores milites et huc cum uno tantum caesare et duobus filiis missum esse.

23. lipca. List z Krakowa o najeździe tatarskim. (K.)

Ultra haec literis Leopoli 18. huius mensis scriptis et die hodierna allatis nunciatur, dominum praefectum exercituum Tartaris in Ungariam persequi voluisse quidem, id tamen plerosque ipsi dissuasisse, maxime propter nuncios, qui affirmant novum exercitum Tartarorum, quorum 40 millia censentur cum viginti millibus Turcarum, quibus Beglerbekus Silistriae praeest, per Valachiam priorem exercitum subsequi, et jam non longe a Sorok inter Murapam et Tyarogrod visum esse, ideoque ipsum adhuc ad montana loca quae Bieszczady vocantur, die 15. Julii substitisse, multos tum ex ipsius exercitu, qui circiter 30000 hominum constabat, levioris armaturae et magis expeditos equites et pedites ducibus d. palat. braclaviensi, cast. leopol. capitaneoque campestri, capit. sniatyn., capit. braclav. et capit. barzensi, Tartaros eo itinere, quod sibi per montana patefecerunt, subsequutos esse, de quorum progressu singulis horis nuncius expectatur. Affirmant hic quidem, ipsummet d. exercituum praefectum Tartaros in montana subsequutum esse.

Dziś rozeszła się wieść w południe, jakoby w górach Tatarom nasze wojsko, a fronte na ich natarłszy, i wojewoda siedmiogrodzki z tyłu ich pochwyciwszy, zadali ogromną klęskę. Lecz nic pewnego, póki list od hetmana do wojewody lubelskiego lub czyj inszy wiarogodny nie doniesie o tém.

24. lipca. Kamera szląska do Rudolfa II. (K. n.)

Czarnkowski przysłał list i kopią listu kasztelana Mikołaja Jazłowieckiego do kanclérza, oznajmującego o wtargnieniu Tatarów do Polski.

26. lipca. Biskup wrocławski, z Nisy, do arcyksięcia Matyasza. (K. n.)

Do Krakowa wyprawił kurjera od stanów szląskich; rozkazał aby każdy w Szląsku był gotowym do odparcia Tatarów.

... lipca. Krzysztof z Komorowa a na Żywcu kasztelan sandecki hrabia liptowski do Fryderyka Mleczka z Milowia starosty państwa bielskiego. (A.) (P. z.)

Dnia dzisiejszego przysłano we dwoje z Polski nowinę niedobrą, żeby panowie Polacy (Poliaczy) mieli przepuścić Tatary przez Polskę do Węgier, i już się pewno położyli koszem między Stryjem a między Samborem, i żadnéj szkody słyszę nieczynią w Polsce, co mi się niebardzo podoba; bo się boję aby jakiego porozumienia nie

mieli z Turkiem. Gdyż jako mi pisano, są i Turcy między Tatary, których jest przez 100000. A tak mi się zdało, że rzecz słuszna oznajmić to wmci żebyście wpp. sąsiadom swym oznajmili, aby się w tém postrzegli, a byli ostróżni i czujni. Bo to nieprzyjaciel prędki barzo, gdyż niewiem kędy się obrócą, mogą głos puścić do Węgier, a do Śląska się wezmą. Czego Boże uchowaj, gdyż i ja *są* (sam), aczem ich oczyma niewidział, jedno sobie tego lekce niechcę ważyć i poczuwam się w tém nieleda jako. W czém też i wm. przestrzegam jako sąsiad życzliwy, a z tém się wm. łasce zalecam.

Datum na Zywczu w niedzielie po S. Małgorzacie 1594.

Proszę też oznajmić to JMP. Promniczowi, który list proszę WM. racz odesłać na Pszczynę.

1. sierpnia. Andr. Schoncz do Andrzeja Jerina bisk. wrocł. (A.)

Illustrissime ac Reuerendissime domine
patrone clementissime.

Si de Reverendissimae D. V. in me amore dubitarem, crebrius ad eam literas darem, quibus et obseruantiam meam illi declararem et eius mihi beneuolentiam conciliarem et augerem. Sed securus amorum, tacite potius apud me, hanc eius praeclaram in me animi voluntatem venerari malui, quam importunum me, grauissimis eius negotijs inferre. Neque vero de rebus communibus perscribere ausim. Cum enim fama mendax multa fingat et Reverendissima D. V. certius omnia ex alijs cognoscat, leuitatis crimen pertimesco. Si tamen eiusmodi rumores et nuncios ei gratos fore cognouero; sunt enim plerumque veri, ac magna pericula secum trahunt; non grauate id fecero. De Scytharum libero in Ungariam transitu dolent et fremunt hîc omnes, Cancellarium accusant, ac nescio quos .... mchanismos (?), sed et scholas et grammaticas illi objiciunt. Nam et Sandomiriae nuper Concionator e superiori loco dixerat, grammaticam discendo, Rempublicam amisimus. Cum enim ille de suo Zamosciano Gymnasio cogitat, hostis iam in regna irruperat. Sunt tamen et alii, qui eum pulcre excusent, ac non sine graui causa id factum dicant, quasi aut exiguum militem habuerit, aut hostem celerem tam subito consequi nequiuerit: aut si Scythas profligasset, Otomanicam vim et potentiam in regnum hoc convertere potuerit. Sed quis nouet caecos recessus et latebras animorum? Nos ex euentis iudicamus. De Regis aduentu nihil certo constat. Cardinalis Radiuilus Kelcijs manet, noua illic metalla, hac aestate primum reperta, effodiuntur. Sed quid tam multa. Nuper quoque vexillum apotheoseos S. Hyacinthi, quem Clemens 8. in sanctorum numerum

retulit, a Palatino Lenciciensi ad nos, magna urbis celebritate et laetitia apportatum est. Cuius precibus, ut Turcarum potentia infringatur, sacrosancto eius tumulo et altari humilime advoluor. Fuerunt quoque ante 2 hebdomadas apud nos quadraginta horarum supplicationes, tum pro felici Regis reditu, tum pro Christianorum victoria. Utinam aliquid promouerimus.

Reverendissimam D. V. patronum meum singularem, diutissime atque optime valere cupio, eiusque me amori atque patrocinio etiam atque etiam diligentissime commendo. Jam olim spero: promissa magna habeo: si magna nequeam impetrare, paruis contentus ero.

Cracouiae 1. Augusti 1594.

Reuerendissimae D. V.

addictissimus
And. Schoncz.

Illustrissimo ac Reuerendissimo principi ac Dno Domino Andreae Episcopo Vratislauiensi, Utriusque Silesiae supremo Capitaneo, Grotcouiaeque Duci, Domino ac patrono plurimum obseruando.

5. sierpnia. Biskup wrocławski, z Nisy, do J. Rzymskiéj Ces. Mci postanowionych najwyższych urzędników ziemskich namiestnika i radzców królestwa czeskiego. (K. n.)

Zwołany sejm szląski na 9. b. m., aby tam przełożyć stanom zlecenia cesarskie względem niebezpieczeństwa grożącego od Tatarów. Cesarz żądał posiłków do Węgier.

1595.

5. lutego. Cesarz wyprawił[1]) do Polski na sejm krakowski posłów: biskupa ołomunieckiego Stanisława Pawłowskiego i Wacława Beneka pana na Taubie i Taufie, najwyższego hetmana królestwa czeskiego. Żądał imieniem kollegium elektorów rzeszy niemieckiéj, aby „jako w sprawie całego chrześciaństwa dotyczącéj, wierną pomoc i assystencyą dali i wspomnianą sprawę z wierną pilnością ku dobru miléj ojczyzny traktować i wykonać starali się“ (als in einer allgemeinen Sache der Christenheit treuen Beystand und Assistenz leisten und ermelte Sache mit treuem Fleiss dem geliebten Vaterlande zur guten tractiren und verrichten helfen sollten). — Elektorowie nadreńscy: moguncki, trewirski, koloński i falcgrabia, ponieważ za bardzo oddaleni, prosili nas: elektora brandeburskiego, i mnie Fryderyka Wilhelma księcia saskiego, opiekuna elektoratu saskiego, landgrafa turyngskiego i margrabiego miśnieńskiego, abyśmy imieniem collegii elektorów wyprawili posłów.

Więc jadą w poselstwie do Polski Jan z Kosticz na Kriegsdorffie, proboszcz katedry merseburskiéj, Otto Jaske na Bergu hetman chociebuski, Jan z Bernichendorfu i Mikołaj Reuszner d. o. pr. (Z niemieckiego skryptu.)

1) Wiadomo, że ani poselstwu niemieckiemu ani nuncyuszowi papieskiemu Malaspinie nie udało się żadnémi namowami ni przedstawieniami nakłonić Polaków do ligi przeciwko wrogowi chrześciaństwa.

23. maja. Do prezesa kamery szląskiéj z polecenia p. Knobelsdorfa. (K. n.)

Stary p. Czarnkowski przysłał sługę swego z listem i ustnémi zleceniami do p. prezesa. Odpieczętowawszy list przekonałem się, że prosi o prowizyą (pensyą). Wypłaciłem mu. Sługa wręczył mi memoryał polski. Kazałem go przełożyć na język łaciński. Przesyłam wyjątki.

11. lipca. Krystoff z Komorowa A na Zywczu Hrabie Liptowsky Kasstelan Sandeczky do biskupa ołomunieckiego Stanisława Pawłowskiego. (A. czeski.)

„Czo gest sem noweho a gisteho wzierstwie od Pana Heytmana kralowstwj tohoto Psano y Pżytom niekterzi Tatarzi gsaucz pro gazyk zagati ..... zie u Podoli już 60000 Tataruow a 40000 Turkuw gest, kterzyz na tom sau, aby skrz zemy Polskau do Slezska przebiehli.“ (Co pisał nowego i pewnego p. hetman kor. i co niektórzy Tatarowie wzięci dla języka opowiedzieli, że na Podolu już jest 60000 Tatarów i 40000 Turków, którzy zamyślają przez ziemię polską przebieżeć do Szląska).

1. sierpnia. Rada m. Wrocławia do biskupa wrocławskiego. (A. n.)

W odpowiedzi na list jego oznajmujący im o wtargnieniu Tatarów do Węgier, donoszą: „Późniéj dowiedzieliśmy się że to nie Tatarzy byli, lecz Kozacy, którzy szli w pomoc księciu siedmiogrodzkiemu.“

16. listopada. Andrzéj bisk. wrocł., z Nisy, do Joachima Fryderyka księcia lign.-brzeskiego i proboszcza katedry magdeb. (A. n.)

Wspomina że z nim niedawno mówił o konfederacyi z koroną polską.

1596.

25. marca. Stany sławnego królestwa czeskiego wiadomo czynią wszystkim, gdy cesarz i król jmć „de foedere communi ad reprimendam immanissimi Turcarum tyranni saevitiam et ferociam“

z królem polskim Zygmuntem III. i stanami królestwa polskiego „ineundo consilia susceperit," także papież Klemens VIII. „omnem foederis illius curam atque tractationem in se receperit," a cesarz papieżowi poruczył cały interes by go przywiódł do pomyślnego końca, — „idcirco nos majestati suae caesareae pro tam paterno amore, quo universam christianitatem potissimum vero regna et ditiones suas complectitur et salutem publicam magno studio procurat singulares gratias quam humillime agentes ad ineundam et concludendam huiusmodi confoederationem cum sereniss. Rege et statibus Regni Poloniae plenam et absolutam potestatem facultatem et plenam potentiam contulimus dedimus et concessimus, et uigore harum literarum damus concedimus conferimusque ita ut sacra caesarea regiaque majestas dnus nr clementiss. cum predicto sereniss. rege et regno Polonie pro nobis statibus et toto regno Bohemiae adversus communem et perpetuum nominis christiani hostem Turcam generale uel speciale foedus aut confoederationem, prout id ipsum dictae caesareae et regiae majestati pro beneficio publico maxime expedire et conducere uidebitur suaque sanctitas bono majestatis suae consensu faciendum duxerit, publico omnium statuum et ordinum regni nomine inire approbare et ratifacere possit et valeat, obligantes nos bona fide et successores nostros illa omnia quae ultro citroque facta et tractata ac definita fuerint, nos ex parte nostra perpetuo firma, rata et grata habituros ac firmiter et inuiolabiliter obseruaturos esse. (K.)

Datae Pragae XXV. Martii Anno 1596.

1597.

4. czerwca. Peregryn Kurczski opactwa i klasztoru paradyskiego pan i opat, do p. Max. Knobelsdorffa hetmana świebodzińskiego i radzcy kamery szląskiéj. (A. n.)

Przesyła wóz wojenny sześciokonny na wojnę prosząc o zwrót jego po pomyślnie ukończonéj wojnie.

1600.

3. marca. Kamera szląska do Stanisława Sędziwoja Czarnkowskiego. (K.)

Obtulit nobis s. c. mtis d. n. cl. quaestor huius camerae Christophorus Hulss schedam quandam ad ipsum mandato illtris et magn. dn. vestrae a famulo eiusdem perscriptam, ex qua intelleximus, comitiis varsaviensibus vulgo sinistros quospiam sermones de augustissima domo austriaca et eius in acquirendis do-

miniis mirabilibus artibus, non solum publice sed privatim adhuc et obscure circumferri, iisque interitum reverendissimi cardinalis Bathorii adscribi. Quo pacto, quanta caes. mti et eius augustiss. domui iniuria fiat, illtris et magn. dn. vestra, cui pietas et integritas austriaca satis superque perspecta est, optime intelligit. Ac quod ill. et m. dtio vestra (prout ex scheda illa perspicere licuit) simulae publice haec agi aut proponi animadverterit, omnibus quibuscunque poterit modis constantiam et claritatem s. c. mtis totiusque ejus celeberrimae familiae, maximae sibi curae futuram ostendit, ea in re ill. et m. dtis vestrae multis etiam antehac documentis prolatam fidem et constantiam erga s. c. mtem et ser. domum austr. agnoscimus et eam qua decet animi gratitudine amplectimur. Prosimy wm. abyś i nadal tak czynił, a jeśliś coś usłyszał co czy publicznie czy prywatnie „dignitati et nomini austriaco ulla ratione officere aut maculum eidem inurere possit“ — abyś to cesarzowi i nam oznajmił.

4. maja. Stanisław Sędziwój z Czarnkowa starszy (manu propria sam podpisał) do kamery szląskiéj, z Poznania. (O. I.)

Na list jéj w Warszawie odebrany, dopiéro dziś odpisuje, bo chciał się doczekać końca sejmu. Przysyła do niéj Wawrzyńca Starczewskiego, szlachcica, „meum familiarem et insuper ea quae habet a me in mandatis“ ma wam opowiedzieć. Proszę wierzyć mu jakby mi samemu.

Załączony memorjał łaciński (pismo memorjału różne od listu, papiér téż inszy bo znak wodny przedstawia czapkę biskupią i pod nią herb Odrowąż) brzmi jak następuje: „Postquam servitor meus nobilis juvenis Laurentius Starczewsky Wratislaviam a me missus pervenerit, litteras a me missas ill. et mgco dno praesidi caeterisque dnis generosis et nobilitate conspicuis eiusdem camerae Vratislaviensis consiliariis et assessoribus debita veneratione ac mei et servitiorum meorum praemissa officiosa consideratione exhibebit praeterea omnia fausta et felicia ac diuturnam salutem etc.

His itaque expeditis dicet meus ablegatus, se nonnulla habere in mandatis, quae inprimis ill. et mgco dno praesidi eiusque magnificentiae dnis collegis sit relaturus itaque petat sibi concedi coram ipsismet Dominationibus audientiam.

Otrzymawszy posłuchanie, czy będzie obecny p. prezes lub nie, innym panom radzcom opowie mojém imieniem:

„Dum non latere suas mgcas dominationes qua fide qua constantia cultu et debita veneratione animique deditissimi promptitu-

dine et servitiorum in dominos imperatores tam in demortuum sacratissimae memoriae quam in presentem serenissimum et invictissimum, ut postpositis omnibus suis fortunis dignitatibus imo vita ipsa et honore in discrimen vocato partes austriacas semper fuerit mascule et intrepido corde et secutus et tutatus. Ita et nunc superioribus comitiis non unis quamvis id ei adferebatur et suspicionis et difficultatis periculosae non parvus cumulus. Decitabantur et adferebantur a nonnullis in his comitiis retroactis sereniss. principem d. Maximilianum Dei gratia archiducem Austriae etc. Cracoviam invasurum et quod miles et exercitus in confiniis eam ob causam haberetur paratus, item et Michaelem Moldavium, qui nunc in Transylvania residet, id cum praefato serenissimo principe agitare. His frivolis delationibus dominus meus quin ita et publice et privatim apud nonnullos consiliarios refutaret neque ut ea vera esse crederent et de excellentissimo principe eiusque virtute et in servandis pactis fide dubitarent, graviter se mgcus dominus meus opposuit et si ea ad finem usque comitiorum prout caepta fuere ita mansissent, dominus meus dominationi v. etiam suo proprio misso familiari significare non intermisisset. Haec ut alia omnia in odium sacratissimi imperatoris eiusque praeinclytae familiae ex eo fonte hauriebantur et diffundebantur quemadmodum et alia et olim et saepius quamplurima iniuste impie a malevolis et false obiecta et excitata. Nam ut maiorem fidem apud populum consequerentur Cracovia muniri et diligentius custodiri necessariis provideri affirmabatur. Nunc vero cum instat tempus provincialium conventuum ad diem V. presentis mensis indictorum, quid futurum, an talia falsa et falsae criminationes et rumores spargentur, dominus meus pro fide et debito suo quo sac. caes. mti est deditus, non cessabit a suo instituto meque propterea ad vestras dominationes ablegavit, ut ab eisdem possit informari aut habere quid certi, quid sperandum de futuro bello contra Turcam vel de hac insperata Michaelis erga caes. mtem mutatione et Transilvaniae, quae magna pars regni Ungarici semper exstitit, neque quisquam eam laris sui proprii antea esse censuit, avulsione. A quo Michaele venerat nobilis Polonus d. Andreas Taranovius, domino meo a multis annis non solum bene notus verum et summa amicitia et familiaritate conjunctus. Is domino meo quae et quomodo in Transylvania omnia gesta factaque fuere, diligenter et bona fide exposuit et qualia fuere inita prius consilia, ut cardinal Bathorius Transylvaniam a fratre patrueli Sigismundo acceptam occuparet, et quorsum illa tenderent non certe absque periculo et discrimine sereniss. Poloniae regis. Haec dominus meus cum Lublini anno

superiori inter alios deputatos in judicio ut appellant tribunalis regni judicem ageret, probe cognovit ita ut tentatus sit a nonnullis quo huius sententiae subscriberet. Missus itaque dnus Taranovius a Michaele Varsoviam fuit habens ad mtem regiam satis prolixas literas ab eo missas, quarum exemplar a domino meo lectum, quibus facti sui mti regiae rationem reddebat et quae ille insidiae ex mutuo consensu Turcae cardinalis Bathorii voievodae Valachiae nec non et nostrorum quorundam iam structae fuere, ita ut ab his omnibus simul et semel impeteretur, et sic obrutus et interceptus periret recitans insuper de Bathorei cardinalis in se non integra fide, cuius literas interceptas se habere adfirmabat, et item quod ea iniuria et damno inprimis eum affecerit, ut pecuniam tam a summo pontifice quam a sacra caes. mte missam interceperit. Deinde quod Voievoda Valachiae, qui se sub tutela mtis regiae esse asserit, insidias Michaeli struere non desistat sperans imo certe promittens auxilium firmum se a quodam nostro habiturum et quod aemulum eius Sigismundum Bathoreum antea Transylvaniae dynastam apud se habeat et favorem in Polonia quam apud Tartaros atque auxilia eidem praeparat. Itaque non posset tantam iniuriam et apertum suum discrimen amplius ferre, sed eum ulcisci oportere. Ut autem mtas regia sciat credatque, quod nulli alteri malit esse subjectus et addictus praeterquam regi Poloniae, ideo has omnes tam praeclaras ditiones, nempe Transylvaniam totam Moldaviam et Valachiam cupit regno Poloniae perpetuo ascriptas et incorporatas esse ea quidem ratione ut primo is voievoda Valachiae ab hac provincia amoveatur et sereniss. rex iis tribus tantis provinciis in ius perpetuum cessis et regno incorporatis praedicto Michaeli et eius filio caeterisque progenitis masculini sexus successoribus iure feudi perpetuo conferat et inscribat et ut rex ipsius Michaelis ac successorum debitam protectionem et tutelam tanquam delectus dominus in proprium vassalum conservet et habeat, promittit et certam pecuniae summam quotannis regi se soluturum, cujus quantitas non fuit specificata et expressa, septem quoque millia equitum et peditum suo sumptu contra Tartaros semper servaturum et habiturum. Haec omnia ut mutuis et privilegiis et juramentis firmarentur, eum cupere et res quidem ista in secretiori consilio agitata. Remissus Taranovius cum literis occlusis, deliberatio hujus negocii, quoniam comitia fuerant absoluta, in aliud tempus rejecta, monitus verbis suavioribus Michael ut ab hoc suo instituto et a bello Valachiae voievodae inferendo desistat. Admonitus et quidem diligentius et gravius voievoda Valachiae, admonitus et quidem noster Magnus qui Varsaviae vix non publice Michaeli dira minabatur, imo

apertum bellum denunciare et illud prosequi professus fuerat et proprio sumptu scribi militem volebat vindicaturus cardinalis mortem, ne id omnino faceret. Haec dominus meus v. dominationibus significare voluit, ut, si quae essent ex re et usu sac. mtis caes. vrae d. pro sua prudentia iis uterentur. Populus noster ut multitudinis est varium caput, approbat hoc Michaelis factum et eam Imperii auctionem et dilatationem, quam is offert et nonnulli ex consiliariis, sed magna pars eorum itemque in populo reperiuntur non pauci, qui de rebus fortassis melius judicare possunt et sentire illud magis obfuturum quam profuturum regno ut maxime de Transylvania ab Ungariae regno abstrahenda, quae semper fuit magna pars regni istius peccareque nos gravissime oportere in christianam pietatem et sanctam justitiam ut amico et necessario sereniss. regi Ungariae ea vis et iniuria fiat, quae res implicaret nos in magnas difficultates et pericula varia, neque Deum propitium nobis adfuturum, utsi noluimus neque tantis rationibus caussis iustissimis imo necessitate communi, quandoquidem vicini res agitur, dum proximus paries ardet, adduci potueramus, quod ex illo fonte ut supra oriebatur ligam contra Turcam cum caeteris principibus inire, certe impedire sac. imperatorem austriacumque praeexcelsum genus, quod solum sese pro salute reipublicae christianae opponit et obicit tantam molem periculorum in se sustinens, impium nefasque esset.

1607.

18. lutego. Zygmunt III. do biskupa wrocł: i stanów szląskich. (O.)

Sigismundus III. Dei gra Rex Poloniae magnus Dux Lithuaniae Russiae Prussiae Masouiae Samogitiae Liuoniaeque nec non Suecorum Gottorum Vandalorumque haereditarius Rex.

Reuerendissime in Christo Pater. Ill^es^ Mag^ci^ Generosi Nobiles Spectabiles Famati syncere et grate nobis dilecti. Detinetur Wratislauiae Nobilis Scipio Kazanowski subditus noster authoritate magistratus ciuitatis eiusdem, delatione uero sinistra maleuolorum quorundam, quasi taleros holandicos contra praescripta publica Wratislauiam importasset, eamque ob causam sequestro una cum rebus suis omnibus subiectus est. Quod pecuniae genus cum adulterinum non sit et non solum in nostris verum etiam caesareae majestatis ditionibus ualore certo usitatum habeatur, non uidemus cur tantopere plecti debeat is qui id secum deuehat quod facile permutari potest et nulla hominum iniuria retineri. Postulamus igitur peramanter a Gris V. ut hujus nostri subditi commodis consultum uellent. Dede-

ramus equidem literas ad magistratum wratisl., quibus postulauimus, ut is subditus noster aresto relaxato libere dimitteretur, sed eum iis nihil actum sit, negociumque a magistratu wratisl. ad commissarios caes. mttis ad conuentum ordinum ducatus Sylesiae deputatos delatum, postulamus a Gris V., ut apud dictos commissarios contendant huius nostri subditi eam rationem habere uellent, quam ipsius rei aequitas et nostra commendatio apud illos facta mereri uidetur. Dabimus et nos uicissim operam ut nulla in re beneuolentiam nostram desiderent. De caetero illos bene ualere cupimus. Datum Cracouiae die XVIII. Mensis Februarii. Anno Dni MDCVII. Regnorum nostrorum Poloniae XX, Sueciae anno XIII.

Sigismundus Rex.

(Wielka pieczęć na czerw. laku.)

Scypio Kazanowski, o którym Niesiecki w herbarzu nie wzmiankuje, w liście niemieckim (bez daty) do pp. książąt i stanów teraz zgromadzonych na sejmie w Wrocławiu, własnoręcznie podpisanym Scipio Kasanowski, takie o sobie podaje wiadomości: „Pochodzę ze szlacheckiej familii włoskiej, rodzice wpajali we mnie zamiłowanie wszystkiego co jest szlachetnem. Dorósłszy lat młodzieńczych, posłany zostałem na wyspę Maltę, gdziem się we wszystkich rycerskich exercitiis tak odznaczył, żem przez to u wielu znakomitych panów łaskę sobie zjednał. Wszelako niechcąc na tém poprzestać wziąłem się do poznawania innych narodów. Owóż tedy udałem się do Polski na dwór ś. p. króla Stefana, i pomienionemu królowi wiernie służyłem w rozmaitych sprawach, mianowicie zaś w wojnie moskiewskiej. Teraźniejszy król polski, pan mój miłościwy, dla wiernych usług moich przyjął mię do stanu obywatelskiego nadawszy indygenat koronny, ztąd zabrałem znajomość z wielą znamienitymi panami w Polsce, którzy mię wyprawiali do Moskwy i Turcyi ku załatwianiu spraw. Przyczém pilnowałem także własnego pożytku nabywając rzeczy pięknych a w Polsce pokupnych. W tém tak mi się poszczęściło, żem sobie zebrał niemały majątek. Prawie rok temu, pojechałem do Turcyi w interesie p. Stanisława Żółkiewskiego, h. w. kor. Tamem kupił kosztowny pierścionek za parę tysięcy dukatów, który później sprzedałem w. księciu mosk. Dymitrowi za znaczną summę realów i inszych talarów. Pieniądze te w Amsterdamie pozmieniałem na hollenderskie talary, chcąc udać się do Turcyi aby tam temiż pieniędzmi interesa robić. Ponieważ zaś z różnych przyczyn, mianowicie dla wszczętej wówczas w Polsce niespokojności, podróż moja skutku nie wzięła, ja zaś dla złych ludzi w temże królestwie bezpiecznym być się niesądziłem, udałem się do Niemiec, a nasamprzód do Wrocławia, bo mi chwalono rząd tego miasta. Pozaznajamiałem się tu z wielą dobrymi ludźmi. Pobawiwszy kilka miesięcy, gdy doniesiono o mnie radzie miejskiej, zapytany zostałem: po co tu jestem? co robię? a lubom na wszystko należycie odpowiedział, przyaresztowano mię ze sługami mymi, zabrano mi pieniądze udając że je przywiozłem wbrew prawom krajowym i edyktowi o monecie itd. itd. Prosi o uwolnienie, bo on jako cudzoziemiec nieznał praw krajowych itd.

W archiwum m. Wrocławia znajduje się łaciński list Zygmunta III. (z własnor. podp. król. i wielką piecz.), z Krakowa 24. sty. 1607, do rady miejskiej wr.: król żąda od rady, aby Scypiona Kazanowskiego, obywatela lwowskiego, którego kazała wziąć do aresztu zabrawszy mu 10000 tal. hollend. dlatego, że, jak ona utrzy-

muje, ta hollend. moneta wywołaną została w Szląsku, — wypuściła z więzienia i zwróciła mu pieniądze, bo to przecież nie fałszywa moneta, a Kazanowski jest uczciwy człowiek. (Patrz instrukcyą Macieja pod r. 1612.)

Listem z 15. września 1612 do Karola bisk. wrocł. pisanym, rada miasta Wrocławia użala się na Scypiona Kazanowskiego, że stronnicy jego kupców wrocławskich znajdujących się na jarmarku w Gnieźnie, napadłszy zrabowali do szczętu.

1612.

7. września. Instrukcya [1]) przez cesarza Macieja w Pradze dana Karolowi arcyksięciu austr. biskupowi wrocł., Abrahamowi burgrabiemu a Dohna, hetmanowi marchii górno-łużyckiéj i radcy tajnemu, Jérzemu opatowi klasztoru ś. Wincentego w Wrocławiu, radcy ces., Janowi Chrystoforowi libero baroni in Proskow, Chrzelicz etc. radcy ces. i hetmanowi księstw opolskiego i raciborskiego, Janowi a Nostitz hetmanowi wołowskiemu, i Fabianowi a Kottwitz in Weisenholcz, kommissarzom, oraz doktorowi Tobia sculteto de Bregoschitz et Schwanensee radcy ces. i Karolowi Jeremiaszowi Venediger fiscalibus kamery szląskiéj i łużyckiéj, doktorowi Jérzemu Gerhardtowi kanclérzowi najwyższego urzędu hetmańskiego (supremi capitaneatus) szląskiego i doktorowi Chryst. Hennischer syndykowi wrocł., konsyliarzom przydanym wyżéj wspomnianym kommissarzom, — wskazująca im o co na zjeździe przez cesarza Macieja i króla Zygmunta III. naznaczonym na 17. września między Byczyną a Wieluniem, celem ponowienia traktatów, zniesienia wzajemnych zatargów między królestwem czeskiém i połączonémi z niém ziemiami, a koroną polską zachodzących, traktować mają z posłami króla polskiego. (K. ł.)

(Opuszczam mniéj ważne punkta) . . . . . Ad haec meminisse se ostendent, quod inter nos et ser. regem Poloniae, tum per legatum tum per literas non ita pridem convenerit, ut pacta et foedera, quae nuper vita functus imperator Rudolphus II., frater noster cariss. . . cum eodem ser. Poloniae rege, ratione tum personae tum regnorum et provinciarum, utriusque, Hungariae nimirum, Bohemiae, Morauiae, Silesiae, Lusatiae etc. nec non Majoris Minorisque Poloniae, Lithuaniae etc. olim sanxissent et erexissent, nunc renovarentur, controversiae praeterea terminorum et alia, quae hactenus incidere, grauamina componerentur, dirimerenturue . . . . . Quamquam haec eadem pacta, quod ad verba eorum attinet, sic ut anno octuagesimo nono scripta sunt, merito relinquenda, conseruandaque censeamus . . . . . tamen habita cum nostris accurata deliberatione, non abs re fore comperimus, si circa para-

graphum illum, quo nos duo reges inuicem et mutuo nos obligamus, verba haec „pro nobis et successoribus nostris“ inserantur. Ita enim non tantum non necessum erit, toties et tanto cum labore ac sumptu pactorum illorum inire renovationem, verum et futuri successores poterunt eo minus eadem pacta uel pro personalibus habere uel alioquin eorundem renouationem recusare aut in dubium vocare ..... Ad haec cum in antiquis, quae iam olim sub Ferdinando laudatissimae memoriae imperatore sancita fuere, pactis haec insuper clausula legatur: „Regna quae nunc uterque nostrum possidet et quos Deo concedente in futurum acquiremus,“ in nouissimis autem ab imperatore Rudolpho II. renovatis seu potius confirmatis, verba illa „et quae Deo concedente in futurum acquiremus,“ non reperiantur, ... commissarii nostri horum similiter verborum .... adponendorum causa operae atque industriae nihil quidquam omittent. Praeterea cum non pauca grauamina atque incommoda quae hactenus inter ciues utrinque nostros exorta sunt, ex hoc fonte promanarint, quod maxima hominum pars, in iisque etiam non infimae sortis homines tam in Polonia, quam Silesia, aliisque finitimis regionibus nostris pactorum istorum nullam prorsus scientiam habuerint, iidem nostri commissarii ser^tis suae legatos eo perducere studebunt, ut communi utriusque partis suffragio mox atque renouata confirmataque fuerint, illa loca siue articuli, qui non immediate nos duos reges et secreta nostra, sed regna et justitiam concernunt, quemadmodum illa emergentibus controversiis administranda sit, excerpti typis exscribantur, idque in lingua latina, germanica et polonica, postmodum praefectis omnibus et singulis iniungatur, ut ea serio obseruent ac tueantur ..... Postquam etiam ex controversiis, quae super terminis et finibus hinc inde notae sunt, non minus multa incommoda et inconvenientia ad subditos nostros derivari passim comperimus, idcircoque summe videatur necessarium, ut huic malo remedium applicetur ..... Porro nec minus propter repressalias, violentas irruptiones, raptus et alia facinora contra pacta et foedera perpetrata, querimoniam habentium voces utrinque et passim hactenus audiuimus. Quarum ut tandem finis esset aliquis, per supremum nostrum utriusque Silesiae capitaneum publico programmate ediximus, ut omnes tam ex ser. regis Poloniae, quam nostris subditis, qui se laesos sentiant, id ad commissarios nostros deferant ..... In specie vero retulit ad nos senatus noster vratisl. quod Scipio Kazanowski[2]) eos primum iniqua quadam actione conuenerit, et cum hanc satis luculenter eliderent, mox repressalias ipsis interminatus sit. Quarum tamen

prohibendarum causa, sicut ut ab alia omni sese molestia abstineat, literas ad generalem maioris Poloniae, Adamum Sandivogium, scripsimus. Pari modo civitates ducatus nostri glogoviensis conquestae sunt de senatu et pannicidis tam posnaniensibus pannos complures divendendi causa adductos vi abstulerint, nec nisi redemptos reddere voluerint, saltem propterea, quod longitudini et latitudini lege quadam textoribus polonis praescriptae non responderint . . . . . Sed et status superioris Lusatiae pro mercatoribus suis per Poloniam negotiantibus apud nos intercesserunt, ut cum per literas nostras, tum alias et authoritate caesarea regiaque nostra interposita efficeremus, quo iidem ab eiusmodi repressaliis tuti liberique esse possent . . . . . Tandem cum ex moneta quoque Silesiae et aliis finitimis regionibus nostris damna inferantur non exigua, cautumque sit diserte in iisdem pactis, ut si super moneta inciderint grauamina, illa per commissarios utrinque deputatos amputarentur, hac quoque de re nostri commissarii cum regis colloquentur, ut moneta improba prohibeatur, falsarii siue falsae monetae fabricatores puniantur, et iusta quaedam valvatio, sive censura materiae ac ponderis, secundum Ferdinandi imperatoris laudatissimi edictum de monetis, habita tamen ratione praesentis temporis, quo certum est, valorem auri et argenti admodum excrevisse, erigatur; denique cum potissima fere pravae monetae causa ex eo descendat, quod officinae monetariae cum potestate cudendi monetam aliis locari solent, ut et illud non amplius concedatur. Etenim relatum nobis est nuper per supremum nostrum capitaneum, nomine omnium principum ac statuum Silesiae, quod in loco quodam, quem Saupuschium[3]) vocant, sub jurisdictione Abrahami Komorowski, omnes antiqui et justi thaleri, grossi argentei, grossi quoque et grossuli veteres, omnis denique generis moneta antiqua et proba rumpatur indeque nova fiat, et quod iis, qui eiusmodi monetam iustam adferant pro centum florenis quindeni ultra sortem solvantur. Quemadmodum et ibidem loci, ut putatur, grossuli et grossi argentei ad imitationem et similitudinem eorum, qui a ducibus Silesiae cudi solent, fabricantur. Ad haec Posnaniae et Fraunstadii oboli minuti in summa copia cuduntur et maxima quantitate ac pondere in Silesiam nostram importantur, qui tamen in ipsa Polonia ubivis fere reprobantur, atque ita paucorum commodo, posthabito interim publico, favetur. . . . . Petent nostri commissarii, ut isthaec in posterum omittantur, falsariique condigna delicto poena adficiantur. . . . . Nec minus conquesti sunt subditi nostri multoties cum de vectigalibus in Polonia supra modum auctis, tum quod ii, qui per Poloniam negotiantur, saepe ibidem

cum mercibus suis, contra pacta et foedera nostra per arrestum detineantur ..... curabunt nostri commissarii, ut et grauamina vectigalium ... praecidantur .....

.....

Dabantur in arce nostra Regia Pragensi die septima m. Septembris a. 1612.

1) Przymierze wieczyste zawartém zostało w Ratysbonie 15. paźdz. r. 1613; podpisali traktat Maciej w Budzie, Zygmunt w Warszawie, jednegoż dnia, 23. marca (Vol. Legum III, 209—16). — 2) Zob. list Zygmunta III. do stanów szląskich pod r. 1607. — 3) Żywiec.

1613.

9. kwietnia. Zygmunt III., z Warszawy, do Karola arcyks. austr., biskupa wrocł. (O. ł. z wł. pp. Zygmunta.)

Poleca powtórnie Karolowi interes Maximiliana Przerębskiego starosty piotrkowskiego. Nazywa go „virum hunc domui austriacae devotissimum nobisque ob antiquae familiae splendorem tum ob singularia in nos et Rempublicam merita charum.“

1614.

4. maja. Gabryel hrabia Tarnowski do Jana Chrystyana księcia lign.-brzeskiego. (O.) (P. z.)

Jaśnie Oświecone M. X. Śląskie Brzeskie Legniczkie P. P. mnie Mćwy. Pomniąc na to jakie zachowanie ś. p. przodka owego rodzica[1]) nieśmiertelnéj sławy w. x. m. mego m. p. z jegomością panem ojcem moim tudzież i z bratem starszym, taż chęć i nas młodszych jest szą̨msiecka do usłużenia w. x. m. mego m. p. z opowiedzeniem całych życzliwych posług mych w. x. m. memu m. p. posyłam, będąc pewien tego że to w. x. m. odemnie sługi i przyjaciela wdzięcznie przyjąć będziesz raczył. Zwykli więc ludzie będąc powołani za wolą bożą do jakiegokolwiek stanu skończenia magnates wzywać do ozdoby powołania bożego. Ja że za wolą bożą zawarłem kontrakt do spowinowacenia się z domem jmp. podskarbiego kor.[2]) tudzież jmp. podkomorzego. Naznaczony dzień jest dzień poniedziałkowy świąteczny do skończenia tego aktu w Dankowie pod Krzepicami mila. Mając tu po bliżu w szą̨mszectwie w. x. m. mego m. p. xiążęcia tak zacnego i z dawnych przodków nieśmiertelnéj pamięci wszędzie barzo znajomego, za tém zachowaniem i miłością, którą zawsze zwykł przodek w. x. m. nieśmiertelnéj pamięci pokazować jmp. ojcu memu tudzież i bratu starszemu, powa-

żyłem się użyć w. x. m. mego m. p. do ozdoby aktu tego na czas naznaczony itd.

W Kolocowy (?) 4. maja 1614.

wł. pp.: Wasi X. M. mg mpana jsci

powolni sługa

Gab. H z tr.

Na pieczątce: herb Leliwa.

Na kopercie: Illustriss. ac celsiss. Prin. Dno Joanni Christiano D. Gr. Duci Silesiae Legn. Breg.

1) Jan Chrystyan, syn Jana Jérzego księcia lign.-brzeskiego, zmarłego 1592 6 lipca, objąwszy księstwo brzeskie r. 1617, został najwyższym hetmanem szląskim, ale wkrótce złożył ten urząd; umarł r. 1659. — 2) Stanisław Warszycki.

Listem 24. maja z Dankowa pisanym, Gabryel Tarnowski dziękuje księciu, iż przez posła swego akt ślubny ozdobić raczył.

1616.

26. stycznia. Macziei Zbrorowski (?) pisarz grodzki wieluński (m. p.) do Krzysztofa Frankenberga z Proszlic na Roszkowiczach hetmana kluczborskiego i byczyńskiego. (O.) (P. z.)

..... mając to roskazanie od jmp. podstolego kor. wieluńskiego żarnowieckiego starosty, pana mego [1]), abym, choć z jmć. z miłościwym panem i przyjacielem znajomości i zachowania samsiedzkiego mało ma, imieniem jegomci łaski wmci używał, żebych w. m. tę łaskę przeciwko jmci pokazać raczył, a raczył jmci zjednać jelenia gdziebych wmć u kogo rozumieć raczył, a nieprzyszłoby podobno jeno u jego książęcéj miłości [2]), gdyż się jmć w tych czasiech spodziewać raczy gościa wielkiego u siebie na Koniecpolu jmci p. hetmana kor. i jjmm. pp. wojewód kijowskiego [3]) ruskiego [4]) i inszych wielu ludzi zacnych itd.

Na kopercie napisano po czesku: J Milost kniżeczka raczila poslati jelena 3. dne meszice unora leta Pan. 1616.

1) Stanisław Koniecpolski. — 2) Książę brzeski. — 3) Stan. Żółkiewski h. w. k. — 4) Jan Daniłowicz.

30. października. Konstancya królowa polska do Karola księcia szląskiego itd. (K.)

Constantia Dei gratia regina Poloniae et Sueciae, magna dux Lituaniae, Russiae, Prussiae, Masoviae, Samogitiae, Livoniaeque, nata archidux Austriae etc. Illustris princeps amice noster honorande. Ex literis s. r. mtis d. conjugis nostri amantissimi intelliget ill. v. quid mtas illius pro ser. principe d. Carolo archiduce Austriae episcopo vratisl. fratre nostro dilect. ab illustr. et grat. suis principibus et statibus Silesiae postulet. Nobis quoque visum est hoc no-

mine compellare per literas ill. v. amanterque hortari, ut aequitatis inprimis tum et ser. conjugis nostri ac nostra etiam causa eas rationes ineat, ne ser. princeps frater noster graviter in jure suo laedatur, ut ea propter queri ac vicinorum principum opem implorare cogatur. Non dubitamus equidem eum locum hanc nostram erga ser. principem d. Carolum archiducem, fratrem nostrum, optimae voluntatis significationem ipsamque sanguinis conjunctionem apud illtes et gratit. suas habituram, ut in omnibus quae ad dignitatem personae munerisque ipsius pertinent, studia et consilia sua eo sint accomodaturi, prout ab illte v., ut ita haec negocia apud istos status gerat et per se juret, amice quoque desideramus, cui prospera a Deo exoptamus.

Dat. Varsoviae die XXX. mensis Octobris Anno MDCXVI.

Constantia Regina.

Illri Principi Dno Carolo Duci Monsterbergensi in Silesia et Olsnen., Comiti Glacensi, Supremo per utramque Silesiam Capitaneo, Amico nostro honorando.

Instructio sacrae regiae majestatis magnifico Maximiliano a Przerąb castellano zawichostensi capitaneo petricouiensi ad illustrem principem dominum Carolum Monsterbergensem. Varsauiae die III. mensis Nouembris. Anno M. D. C. XVI. data. (K.)

Illustri principi domino Carolo Monsterbergensi duci magnificus dominus castellanus zawichostensis, redditis sacrae regiae maiestatis literis, praemissaque beneuolentiae significatione haec ex sensu regiae maiestatis uerbis ad rem captumque accomodatis insinuabit.

Cum intellexisset sacra regia maiestas d. meus clement., seren. principem d. Carolum archiducem Austriae, cognatum, affinemque suum charum, renunciatum esse episcopum vratislauiensem, magnam ex ea re cepit laetitiam, quod in uicino loco habiturus esset tam arcto sanguine conuinctum sibi principem, erga quem contestan (?) amoris plurimae se offerent occasiones. Ac initio quidem suscepti ab eo episcopatus nonnulla significabantur interuenisse, quae quominus more institutoque maiorum suorum munus hoc obiret, impedimento erant, caeterum in eam opinionem ueniebat s. reg. mtas, haec progressu temporis cessatura. Neque enim ulla causa esse poterat, cur ser. archidux non eo quo ii, qui ante eum fuerant, iure episcopatum vratislauiensem gerere deberet, imo uero splendor generis, regiique et caesarei sanguinis dignitas, plurimum autoritatis illi cathedrae adiectura merito existimabatur.

Sed enim id unum quidam agendum, conandumque sibi suscepisse uidentur, ut una eademque opera et episcopatus vratislauiensis

iure, usuque firmatam iurisdictionem infringerent, et ser. archiducis dignitatem imminuerent. Nunc etiam iidem non modo ab hac temeritate sibi non temperare, uerum etiam plura alia moliri, comminationeque quadam ser. archiducem terrere dicuntur, eo animo, ut ui priuata circumscriptum in sua potestate habeant, et in functione eius magistratus, episcopalique dignitate obeunda impediant. Non dubitat s. reg. mtas, ser. archiducem, si qua uis ingruat, habiturum rationes tuendi iuris, dignitatisque suae facileque perspicit, quod ex eo oriri possit. Habet ser. archidux tot coniunctos sibi sanguinis nexu principes, quos illi defuturos minime credibile est. Neque reg. mtas pati posset, ut se pene inspectante uis et iniuria ser. principi Carolo inferatur, uiderint sane ii, qui res nouas affectant, qui uetera iura conuellunt, rectene suis et patriae rebus consulant, cum priuati affectus causa principem eum lacessunt, cui multi alii deesse non possunt.

Non eo animo haec a reg. mtate adferuntur, quasi partes sibi discernendi eas controuersias arrogare uellet, id unum optare reg. mtem, ne sibi occasio praebeatur acrius tuendi ius et partes ser. archiducis, quod certe intermittere non posset, si is ab inimicis iuris et dignitatis suae contra omnem aequitatem impeteretur, sique opem reg. mtis ille imploraret. Quod ne fiat situm est magna ex parte in potestate illustritatis vestrae, cuius in hac prouincia magnam esse autoritatem reg. mtas non ignorat. Sint ut sunt multi ignari rerum, quibus aliena dignitatis usurpatio grata, optabilisque est, certe illtas v., quae longo rerum usu quaesita prudentia caeteris praestat, aliter iudicare non potest, nisi unumquemque iure suo gaudere debere, uim arcendam esse, ac ea, quae ui extorta sunt, diu subsistere non posse, denique prudentibus rerumpublicarum moderatoribus omnes in eum, eas rationes, (?) ne nouarum rerum occasione patriam in discrimen coniiciant.

Hortatur itaque illtem v. s. reg. mtas, reliquis aliis pacati consilii autor esse uelit, eorumque agnatibus obsistat, qui quorsum temerarii impetus euasuri sint, et quem finem res semel motae habiturae, animo ambitione obcaecato non satis expendunt.

Haec magnif. d. castellanus aliaque quae ser. archiduci Austriae inferretur iniuria permoueretur, quamque graue et acerbum illi foret, si is princeps quem reg. mtas paterno amore prosequitur, minimam uel iuris uel dignitatis iacturam subiret, uel si quod absit ullum periculum personae illius immineret, huic enim reg. mtas nullo modo deesse posset, sed potius eas iniret rationes, quo erga coniunctissimum sibi principem amicissimi item principis officio fungeretur[1]).

1) W aktach dotyczących sejmu szląskiego r. 1616 (rękop. arch. prow. szl.) czytamy powyższą instrukcya, aż do słów „obcoecato non satis“ zupełnie zgodną z tekstem powyższym. Poczém zaś tam czytamy: „perpendunt. Permoveretur magnopere s. r. m. foretque illi grave et acerbum, si seren. archidux minimam vel juris vel dignitatis iacturam pateretur, absit periculum personae, huic nullo modo deesse posset, sed potius eas iniret rationes, quibus officio amantissimi principis satisfecisse videtur.

Sperat s. r. mtas, si controversia haec consilio sopietur, magna commoda, sin secus, incommoda plurima praevidet, absint arma, avertat Deus bella, quibus nulla salus. Bella enim non nisi incertam victoriam et pacem pollicentur victori, victis damna plurima bellorum principia in cujusvis potestate sunt, at finis non idem.

Interest illti v., quae primas in hac provincia partes tenet, obstare principiis et huic malo, ne vires capiat obviam ire, rem s. r. mti gratam, finitimis dominiis perutilem praestabit, magnoque et evidenti periculo patriam liberabit.“ —

4. listopada. Zygmunt III. do arcyks. Karola biskupa wrocławskiego. (O.)

Sigismundus III. Dei gratia Rex Poloniae Magnus Dux Lituaniae, Russiae, Prussiae, Masouiae, Samogitiae, Liuoniaequae etc. nec non Suecorum, Gottorum, Vandalorumque haereditarius Rex. Sermo et Rndmo Principi Dno Carolo Archiduci Austriae, Epo Brixinen. et Vratislauien. Duci Burgundiae, Comiti Tirolis, cognato, affini, uti filio nostro charissimo salutem et mutui amoris continuum incrementum. Serme et Rndme Princeps, Dne, cognate, affinis uti fili noster charissime. Ea est nostra erga Sertem Vram propensio, ea constantissimi amoris vis, ut omnia illius causa velimus. Quare libenter fecimus, ut, cum Sertas Vra plurimum momenti ad comprimendam eorum audaciam, qui Sertem Vram, iurisdictionemque illius Episcopalem impugnant, in nobis situm esse sibi persuaderet, Magcum Maximilianum Przerembski de Przerąb, Castellanum Zauichostensem Capitaneumque Petricouiensem Senatorem Regni nostri eo mitteremus, qui pene ex sensu Sertis Vrae Illri Principi Olsnensi reliquisque ostenderet, nos omni Sertis Vrae iniuria magnopere commoueri, eaque esse voluntate, ut in omni periculo Serti Vrae deesse nolimus. Conueniet ille primo Sertem Vram atque de his rebus conferet, ut tanto efficacius ex mente et sententia Sertis Vrae demandatum sibi a nobis negotium agere expedireque possit. Nos interim Serenitati Vestrae felicitatem omnem diuturnamque valetudinem a Deo exoptamus. Datae Varsauiae die IV. Mensis Nouembris. Anno Domini M. DC. XVI. Regnorum nostrorum Poloniae XXIX. Sueciae uero XXIII. Anno.

Ejusdem Sertis Vrae

bonus affinis

wł. pp. Sigismundus Rex.

28. listopada. Stany[1]) szląskie wyznania augsburskiego do Zygmunta III. (K.)

Praemissa officiorum promptissima oblatione r. mti v. felicem rerum omnium successum animitus precamur.

Ser. et potent. rex, cognate et adfinis gratios., dne clement. Non sine adfectu singulari ea percepimus, quae in arduo longeque difficili illo negocio, quod rev. et ser. principi ac d. d. Carolo archiduci Austriae etc. cognato et adfini dilect. dnoque nostro clement., cum eius dil. et ser. celsitudinis subditis, civibus urbis Nissensis, augustanae confessioni addictis, intercedit, r. v. mtas non saltem literis ad nos Carolum Monsterbergensium ducem, authoritate caes. supremum Silesiarum praefectum, datis, sed etiam per legatum, magnif. d. Maximilianum a Przerab Przeremski, cast. zawichost., capit. petricov., gratiose clementerque monere voluit. Cum primis autem illud non parum movit nos, quod r. mti v. ex incerto rumore eam opinionem persuasam esse cognoscimus, nos nimirum non digno meritoque honore et cultu observare archiducem ser., eum principem, qui regio caesareoque sanguine oriundus sit, imo ex cujus splendore generis maximum ornamentum huic nostrae patriae accesserit. Sane quibus res nostrae exploratae sunt, ultro fatebuntur, Nos dil. et ser. celsitudinem ejus maximo debitoque loco habuisse semper et hoc ipso momento, nihil aliud nobis esse propositum, quam ut mutuae amicitiae et conjunctionis vinculum inter nos sancte observemus, tum propter virtutes ejus excelsissimas, tum propter generis sublimitatem, quae in inclyta prosapia austriaca praeeminet longe augustissima.

Summa autem totius negocii in eo consistit, quod principes et ordines Silesiae anno Christi MDCIX. ab imperatore Rudolpho laudantissimae memoriae, peculiarem concessionem sive diploma regium impetrarunt, quo pax inter romanae ecclesiae doctrinam et augustanam confessionem amplectentes solenniter sancita, et hoc insuper peculiariter cautum est, ut si qui essent, qui ad propagandam religionem dictae confessionis augustanae, templa et scholas exstruere vellent, sub quocunque magistratu ecclesiastico viverent, illis hoc liberum esse debeat. Hanc ipsam concessionem divus imperator Matthias, cum ad gubernationem istarum terrarum eveheretur, solenniter confirmavit. Nec principes et status Silesiae majestati ipsius prius fidem suam mancipare voluerunt, quam certi essent de sarta tectaque servanda hac tam augusta concessione. Fuitque ea a tempore factae publicationis instar edicti pacificatorii aut extremi vinculi habita, quo pax et tranquillitas publica tam in ecclesiastico quam

profano statu inter diversas religiones conservari potuit. Ipseque imperator sciens volensque omnibus interpretationibus, resolutionibus, decretis, inhibitionibus, quae ad enervandam vim et efficaciam istius concessionis excogitari possent, quocunque authore proficiscantur, adeo renunciavit solenniter, ut non tantum pro publicae pacis turbatoribus aperte eos declaravit, qui de facto contra sanctionem istam majestaticam quicquam attentarent, sed etiam defensionem sive executionem omnem illius supremo capitaneo et ordinibus patriae, sub cominatione quidem gravissima, ne quid ex violatione eius status publicus detrimenti caperet, commendavit. Huic sanctioni majestaticae in eo hactenus sese omni conatu opposuit rev. d. episcopus vratislaviensis, quod subditis suis doctrinam augustanae confessionis amplectentibus templum et scholam in civitate sua nissensi concedere noluit. Nam quanquam dilect. et ser. celsit. ejus multis vicibus amice et submisse rogavimus, ut communi huic privilegio sese accomodaret et conjunctim — neque enim quod hic factum, uni vel alteri seorsim adscribendum, sed a nobis omnibus communi consilio quovis tempore expeditum est — multiplices modos tentavimus, quibus sine ulla difficultate, hoc, quidquid inter ipsam et subditos suos est controversum, sopiri potuisset. Omnes tamen susceptae tractationes amicabiles plane fuerunt irritae, et ab ejus dil. et ser. celsit. ejusmodi accepimus declarationes, quibus, salvo privilegio nostro, locum nequaquam dare potuimus. Quinetiam illud cognoscere molestum et acerbum erat, quod dil. et ser. cels. sua duos ex Nissensibus cives [2]) nostrae religioni astipulantes, quando a supremo Silesiae capitaneo, ad quem in hac religionis causa se receperunt, domum reverterentur, nihil tale cogitantes, in ipso itinere ad carcerem protrahi, et alterum ex illis, neglecto omni crininali et in his terris consueto processu, capitali supplicio affici mandaret. Non defuerunt nobis quidem media paratissima, quibus saepe dictae sanctioni majestaticae non minus in territoriis d. et ser. c. ejus, ac alibi, vim ac vigorem suum acquirere potuissemus. Nihil autem sanctius antiquiusque habuimus, quam ut ser. domum austriacam digno prosequeremur honore, et pacem tranquillitatemque publicam, hujusque omnia extrema sedulo evitantes, inviolatam conservaremus. Et cum totum hoc negotium jam ad sacrat. caes. majestatem, d. nostrum clement. delatum sit, ab eaque defensionem suae concessionis, ex promisso nobis facto, debita observantia exspectemus, mirum omnino videtur nobis, quod r. v. m. sine causa et quidem tanto conatu, istas monendi partes sibi vendicet, cum potius ad compactata respiciendum fuerit, quae a multis

abhinc annis inclyto regno Poloniae cum provincia hac nostra Silesiae, intercesserunt, et non ita diu cum publica fama multorum diversorum populorum solenniter renovata sunt, quae merito r. m. v^rae omnem sinistrae suspicionis scrupulum de nobis eximere debuissent. Deinde perpendere etiam velit r. v. mtas, quanta iniquitas haec esset futura, si particularis aliquis status tantum licentiae sibi sumere ausit, ut totius alicujus provinciae jura ac privilegia, bona fide laudabiliterque acquisita, evertere et funditus exstirpare in animum inducat. Neque est ut dil. et ser. cels. ejus in suae religionis exercitio quicquam derogetur, etsi augustanam confessionem amplectentes liberam docendi facultatem in suis territoriis obtineant. Et sicut status augustanae confessionis, romanam catholicam fidem profitentes, suis in ditionibus libenter tolerant, ipsisque liberam facultatem cultus suos exercendi non adimunt, — sic aequitas etiam postulat, ut vice versa romani catholici nostratibus quoque locum liberumque exercitium religionis concedant. Alioquin omne vinculum societatis rumpitur, et tranquillitas publica in totum exstirpatur.

Haec et similia si aequa lance dijudicaverit r. m. v., non dubitamus, r. m. v. rev. d. episcopum, utpote cognatum suum, monituram esse, et ejus d. et s. c. a praeconceptis suis opinionibus, quae in longe periculosissimos motus erumpere possent, desistat, paci et tranquillitati publicae studeat, privilegiis nostris vim et efficaciam suam relinquat, iisque ita se attemperet, ut vinculum societatis inter nos illaesum conservari queat. Quae omnia ad dilatandam gloriam inclytae domus austriacae multum momenti sunt allatura. Sin secus evenerit, et cum caesarea majestate et cum finitimis regionibus et provinciis, quae foedera et pacta nobiscum alunt, consilium ineundum fuerit, quomodo omnes insperatos casus a patria focisque nostris avertere possimus. Quod dil. et reg. maj. v. hisce duximus significandum.

Dabantur in conventu nostro Wratislaviae die XXVIII. Novemb. Anno 1616.

Sereniss. Dilect. et Reg. M. V.

ad quaevis studiorum et officiorum
genera paratissimi
N. N. principes, ordines et status Silesiae
universi augustanae confessionis religioni addicti.

1) Niniejszej odpowiedzi Przerębski przyjąć nie chciał; dlatego najwyższą izba szląska przesłała ją królowi Zygmuntowi przez inną osobę. (Akta sejmu szląskiego r. 1616 rękop.) — List powyższy objaśnia przykre stosunki zachodzące między biskupem Karolem a protestanckimi Szlązakami. Biskup albowiem usiłował zniweczyć

przywilej czyli list majestatyczny (Majestätsbrief) przez cesarza Rudolfa nadany r. 1609 protestantom szląskim, dozwalający im wolnego wyznania wiary. — 2) Jana Buchsa i Wawrzyńca Ulkena powracających z Oleśnicy do Nissy, biskup kazał w drodze porwać, zawieźć do Johannisberga, rozciągnąć na mękach i Buchsa ściąć. —

2. grudnia. Arcyksiążę Karol biskup wrocławski do króla Zygmunta III. (K.)

Ser. ac potent. rex d. affinis et pater obseruandissime. Abunde s. reg. mtas et dilectio v. paternum suum in me affectum, ut ante multoties sic nunc mittendo generosum d. Maximilianum Przerembski de Przerab, castell. zauich., petric. capit., senatorem regni Poloniae, cammerarium meum fidelem dilectum, ad ill. principem Olsnensem[1]), et per eundem amorem et beneuolentiam suam erga me contestando, re ipsa declarauit, quae res uti oportune admodum accidit, dum regiae d. v. legatus praedictus adhuc durante principum et statuum conuentu Vratislauiae, in quo ex aduersa parte plus quam minaccs mecum intercessere contentiones, pro voto quasi meo appulit sibique demandatum negotium dexterrime expediuit, ita nulla mea gratiarum actione adaequari, multo minus recompensari potest. Me spes certa fouet, uti res laudabiliter et pro regiae d. v. summa authoritate egregie, ab ipso praefato d. v. legato gesta est, ita expeditionem eam tale pondus habituram, unde causae et controuersiae meae plurimum emolumenti accedet. Quo pacto alioquin res ipsa cesserit, dubio procul legatus d. v. sufficienter referet. Et ego uberius quo in loco negocium meum sit, et quis finis subsecuturus, reg. dig. v. per consiliarium intimum et vicecancellarium meum Joannem a Scheliha, qui alias breui ad reg. d. v. iturus est, significari curabo. Interim gratias immortales regiae dign. et d. v. refero, pro huiusmodi affectus sui exhibitione, meque eidem multifariam obligatum reperio, operamque daturus, ut reg. d. v. reipsa, ubi modo occasio sese offeret, intelligat, nihil frustra dil. v. in me contulisse. Cui indies maius incrementum ex animo precor, meque porro deuoto commendo. Datae in ciuitate mea Nissa. 2. Decembris A. 1616.

1) Karol książę na Oleśnicy i Monsterbergu, najwyższy hetman szląski, umarł 28. stycz. 1617.

17. grudnia. Zygmunt III. do Karola księcia szląskiego. (K.)

Sigismundus III. etc.

Ill. princeps amice noster char. Misit ad nos ill. v. literas nullius quidem proprio nomine aut manu subscriptas, sed complurium tantum sigillis signatas, quibus ne responderemus, vel ea ratione adduci potuimus, quod non satis nobis constaret, quis earum autor

esset, ac nisi in iis nomen illtis v. expressum fuisset, siluissemus nos vacuumque tabellarium illtis v^rae^ dimisissemus. Satis autem mirari non possumus ita nostrae postulationi per literas et magnif. Maximilianum Przerembski cast. zawist. ad illtem v. delatae ab illte v. aliisque, qui religioni augustanae addictos se esse profitentur, responderi, ut nec quid nos voluerimus intellexisse, nec quam rationem dignitatis nostrae habere debeant nosse videantur. Ita enim nos compellant, ita redarguunt, quin nos penitus ignoraremus, quae partes nostrae sint in tuendis servandisque pactis, quae cum sac. caes. eademque regia Bohemiae majestate, d. fratre consanguineo et affini nostro char. regnoque Bohemiae et Silesiae constituta habemus. Non est quod nos officii nostri illi admoneant, aut etiam nobis praescribant, quantum vicinorum dissidiis non interponere debeamus, quantumque amici et conjunctissimi nobis principis causa nos permoveri oporteat. Significavimus vos, moleste nos ferre, ser. principi d. Carolo archiduci Austriae eidemque episcopo vratislav., affini nostro char. a paucorum factione vim denunciari, ostendimus si quis armis illum petat vimque inferat, deesse illi nos non posse. Haec certo nulla est belli denunciatio, nulla pactorum quae non cum aliqua privata factione, quae huic vel illi religioni addicta sit, sed cum universis regni Bohemiae et Silesiae ordinibus nobis intercedunt, oblivio, paterna potius et amica cohortatio, ne temere arma armis irritent, ne bellum quod vicinas quoque provincias in discrimen conjicere possit, sine causa ordiantur. Jura immunitatesque ecclesiae episcopatusque vratisl. a liberalitate majorum nostrorum profecta tuetur ser. et rev. modernus episcopus, quibus importune obtenta concessione, cui tamen idem contradixit neque ea se teneri posse in praesentia sac. caes. mtis ordinumque omnium palam testatus est, derogari potuisse non existimamus, sed, utcunque ea res se habeat, nos sane non moramur, quin negocium, quod vel illti v. vel quibusvis aliis cum ser. archiduce intercedit, ad sac. caes. mtem referant. Faciant id arbitratu suo, a vi minis et armis abstineant; quod si praestiterint, nihil est quod vel a nobis vel a ser. archiduce sibi cavendum metuendemve existiment. De sac. caes. mtis erga ser. archiducem paterno animo ita nos persuasi sumus, ut omnino existimemus, nequaquam defuturam ejus mtem conjunctissimo sibi principi nec situram inclytae suae familiae dignitatem contemni vel ser. archiducem a quopiam dicto factove violari. Haec ad literas ad nos ab illte v. missas respondendum putavimus, in quibus quod multa contineantur quae aliena sunt, et a nostra dignitate et ab amicitia, quae privatim nobis cum illte v. hactenus intercessit, viderit illtas v. an non merito hac

alienatae voluntatis significatione permoveri debeamus. Bene valere illtem v. cupimus.

Datae Varsaviae die XVII. mensis Decembris Anno Domini M. D. C. XVI. Regnorum nostrorum Poloniae XXIX. Sueciae XXIII. anno.

Sigismundus Rex.

26. grudnia. Książę szląski Karol najwyższy hetman szląski do syna swego, Jérzego Rudolfa ks. szl. na Lignicy i Brzegu. (O. n.)

Przerębski niechciał przyjąć odpowiedzi; dlatego przesłano ją królowi polskiemu przez pewną osobę, w Polsce wychowaną, umiejącą po polsku, która przedtém służyła u znakomitszych senatorów. Posłowi zleciliśmy, pilnie oglądać się, czy téż w Polsce knują coś przeciwko Szląskowi. — Król odebrawszy list nasz, przeczytał go i po odpowiedź posła odesłał do kanclérza. — Trzeciego dnia, poseł nasz prosił króla o odprawę. — — — Poseł w Polsce nic takiego nie dostrzegł, coby mogło być znakiem jakiéj nieprzyjaźni ku Szląskowi. — Zapytywali go się Polacy: czemu w Szląsku teraz zgromadza się tyle żołniérzy? Odpowiadał: iż w Szląsku zawżdy bywa dobra gotowość wojenna. — Mówił: że wszystkie znakomite officia w kancellaryi królewskiéj piastują duchowni ...

z Oleśnicy w dzień ś. Szczepana 1616.

1618.

9. lipca. Jan Chrystyan książę lignicki, najwyższy hetman szląski do króla Zygmunta III. (K.)

Sereniss. et potentiss. rex, cognate et affinis gratiosissime. Regiae vestrae majestati per praesentem exhibitorem studiose notum facimus, in inclyto Bohemiae regno turbas quasdam excitatas esse bellicas, propter quas sacratiss. caes. majestas, dominus noster clement., militares copias colligit et vicina Moravia exercitum equestrem pedestremque iam conscripsit. Ne igitur in Silesia ordines et status maneant indefensi, sed omne periculum, quod Deus benignissime avertat, evitari possit, conclusum jam est in conuentu principum ac statuum vratislaviensi: ut et in Silesia exercitus quidam colligatur, et in omnibus civitatibus delectus certus instituatur. Hocque regiae majestati vestrae significandum esse duximus, ne, si rumor iste ad reg. vestr. majest. pervenerit, sinistra aliqua suspicio contra Silesiam foveri posset, quae profecto nihil sanctius nihilque antiquius habet, quam ut cum inclyto Poloniae regno, secundum compactatorum tenorem, pacem, tranquillitatemque publicam invio-

latam conservare possit. Simili modo et nos studiose rogare volumus, ut, si quid cogendo et conscribendo milite regia v. maj. contra nos vel clam vel palam praeparari et institui cognoverit, cum apud nos de ingenti praeparatione bellica in inclyto regno Poloniae rumor sit magnus, authoritate sua regia tempestive reprimat, et hac ratione compactata et foedera hucusque fideliter observata violare non permittat. Nos in simili causa aliisque omnibus regiae v. maj. omnem promtitudinem observantiamque studiose compromittimus eamque bene feliciterque valere cupimus.

Dabantur Vratislaviae in conventu ordinum ac statuum generali IX. die Julii A. 1618.

Joannes Christianus
Dux Lignicensis.

9. lipca. Tenże do senatu polskiego. (K.)

Illustriss., magnif. et generosi, chariss. dd. amici et nobis singulariter dilecti. Illustres dilectiones et dominationes vestras certiores facimus: in inclyto Bohemiae regno praeter omnem spem ac opinionem excitatas turbas esse bellicas, quae tanta jam incrementa sumserunt, ut proceres et coeteri status non tantum in armis sese exhibeant, verum etiam in dies magis ac magis exercitum equestrem pedestremque colligant et ad fines Bohemiae defendendos sese quotidie ostendant. Quae sane praeparatio et militarium rerum instructio vicinos nostros in marchionatu Moraviae eo produxit, ut et ipsi exercitum militarem conscriberent, arma ad manus sumerent, et ad hostiles impetus evitandos conatum omnem omnemque diligentiam exhiberent.

In hac rerum discrasia neque nos in Silesia secure esse potuimus, sed necessitate ita summa urgente et ne a vicinis militibus aliquid mali nobis immineat, exercitum quoque cogendum induximus, non ut cuiquam bellum inferamus, sed ut tantum pericula, quae impendere videntur, mature avertamus. Idque dil. et dom. vestris significandum esse putavimus, ne propter rumores illos bellicos aliquam contra nos suspicionem aut sinistram opinionem concipiant, sed potius firmiter statuant, nos in compactatis et foederibus fovendis, quae ab utraque parte sub sanctissima juramenti fide corroborata, et ad hoc usque tempus sarta, tecta et inviolata sunt conservata, esse totos. Quamobrem ill. dil. et dom. vestras amice rogamus, ut non tantum huic nostrae significationi plenam fidem adhibeant, sed etiam si quid in cogendo et conscribendo milite contra nos praeparari et institui cognoverint, cum apud nos de ingenti praeparatione bellica in inclyto regno Poloniae rumor sit magnus, autho-

ritate sua, qua laudabiliter funguntur, tempestive reprimant et hac ratione compactata et foedera hucusque fideliter observata violare non permittant. In quibus omnibus, quando nihil iniqui quaerimus, idque a foederum et compactatorum praescripto alienum non sit, dil. et dom. vestras amice et familiariter petitum nostrum accepturas omnino confidimus, et nos in simili parilique causa promtitudinem nostram nostramque benevolentiam studiose repromittimus.

Dabantur Vratislaviae in conventu principum, ordinum et statuum generali, IX. die Julii A. 1618.

1619.

8. stycznia. Dyrektorowie[1]) królestwa czeskiego do króla Zygmunta III. (K.)

Ser. et potentissime rex dne dne clementissime.

Approbasse regiam majestatem vestram excusationem nostram, cum ei non ita diu de arreptis ad defendendum armis nos per literas purgaremus, ex eo colligimus, quod tum ad illam excusationem, tum ad editam typis apologiam nostram, gravissimum accessit ad ser. et ill. sacri romani imperii electorum et principum, reliquorumque inclytorum ordinum Silesiae, utriusque Lusatiae, Moraviae et Austriae, suffragantium innocentiae nostrae testimonium.

Hi enim uno consensu omnes, perpensis accurate nostri ad arma concursus causis et rationibus non dubitarunt ad sac. caes. mtem scribere: turbas has Bohemiae ab imminuta colendae religionis libertate ejusque paulatim tandem rursus amittendae periculo, ab impedita per consiliarios malos ac invidos querelarum et obtestationum nostrarum matura et frugifera deliberatione, denique a concitata hinc omnis auxilii refugiique desperatione exortas esse. Unde nimirum factum, ut post divulgatam hac ratione per Europae tractum causae nostrae bonitatem, nihil hostile hactenus ex Polonia, contra quam nobis interminati sunt hostes iniquissimi, experti simus. Pro quo tanto beneficio mti vrae maximas submissis animis gratias agimus, eritque id nobis, posterisque nostris, vere regiae vestrae atque innatae humanitatis et sapientiae illustre atque eximium monumentum. Cum porro non cessent etiam nunc spargi rumores minaeque de deducenda ex Tartaria latronum praedonumve colluvie per Poloniae regnum in Bohemiam, oramus humillime reg. mtem v., si ubi tale quid molirentur hostes nostri, ut pro solita clementia sua dirum nihil et inhumanum in nos statuat, neve barbarum aliumve hostilem exercitum isthac ad nos opprimendos transire patiatur. Idem petimus ab ill. et magnif. ordinibus polonicis, earumque literarum, quas

ad eos dedimus, hisce subjunximus exemplum. Nos prostrati ad s. caes. mtis pedes, nihil aliud supplices expetimus, nisi aequam et tolerabilem constantemque horum motuum compositionem. Cui quidem stabiliendae constituti certi electores et principes imperii officio suo non deessent, nisi artes obstarent noxiorum consiliariorum insidiosae nimis et fraudulentae. Dum enim conditiones dubias proponunt, dum quae fieri sine capitis periculo non possunt, a nobis postulant, eo ipso nos fallere, enervare, se ipsos armare fortius et munire, postremo rem totam eludere cogitant. Multa sunt praeterea, de quibus coram occupata aliis negotiis mte vra vel conquirendi vel verba faciendi locus non est. Illud spe certa affirmamus, quicquid clementiae beneficentiaeque a mte vra in nos undique adflictos redundaverit, ejus Deum Opt. Max. remuneratorem fore largissimum. Nos quoque ad referendas mti vrae humillimis officiis nostris debitas meritasque gratias omni semper studio erimus intenti.

Dabantur in arce pragensi VIII. januarii a. MDCXIX.

1) 26. maja r. 1618, protestanckie stany czeskie, zgromadziwszy się w zamku praskim, wybrały z pomiędzy siebie trzydziestu mężów zwanych dyrektorami. Poruczono im sprawy wewnętrzne i zagraniczne królestwa czeskiego.

8. stycznia. Dyrektorowie królestwa czeskiego do senatorów i posłów ziemskich korony polskiéj i w. ks. lit. (K.)

Illustrissimi, illustres, generosi, magnifici, nobiles, strenui, spectabiles et egregii domini vicini ac amici nostri observandi ac plurimum dilecti.

Superiore proximo autumno literas dedimus ad ser. et potent. regem vrum, in quibus perduellionis, nobis a malevolis iniquissime intenta, tum diluimus, et veras causas ipsosque autores excitatarum in hoc Bohemiae regno turbarum, mti ipsius demonstravimus. Quas quidem causas, uberius in edita iam dudum publice Apologia nostra enucleatas, illustriss. ill. gen. magn. nob. stren. spect. et egr. dd. vv. non solum perspectas et cognitas esse, verum probari etiam utpote gravissimas et quae inevitabilem nobis arripiendorum armorum necessitatem imposuerunt, facile opinamur. Quod enim malum, tentatis mediis omnibus legitimis, tamquam malagmate tolli non potest, id asperioribus cauteriis propellere nemo umquam sapiens nec ipsa adeo natura improbavit. At vero abuti nomine et authoritate caesaris, imperium sibi in religionis solenniter concessam libertatem vindicare, diplomata convellere, pacta conventa rescindere, ordinibus regni peculiari immunitate sua fruentibus crimen laesae majestatis nequiter et perversissime intendere, condemnationis formulas

Pragae praescribere, ad subscriptionem Viennam mittere, collegia conventusque legitimos tum fictis inhibitionibus, tum minis artibusque distrahere, templa nova alia funditus destruere, alia claudere et obserare, homines christianos ad injuriam hanc ingemiscentes carceribus perpetuis intrudere, optimo imperatore, aut male informato aut pessime instigato, moliri et machinari omnia, haec profecto mala, tanta tamque atrocia et intolerabilia liberis statibus visa sunt, ut ea vix vi et armis propulsari nedum patientia vinci posse judicarent. Quid vero ad haec ordines? Quod pietas in Deum, quod fides et obedientia erga legitimum regem postulabat, nihil intentatum reliquerunt, per septem integros annos, tantum malorum impetum, ac impunitam et liberam hanc vexationem, mira tolerantia sustinuerunt, Dei servatoris ecclesiae suae auxilium implorarunt, a clement. imperatore, tum in comitiis publicis, tum seorsim per libellos supplices, ut vellet diploma antea a sese ratum factum adversus vim et insidias invidorum sartum tectum tueri, flagitaverunt. Adversarii contra: dum eos pudere debebat, tantae sese tamque praepollenti ordinum multitudini opponere, in re praesertim tam solenni, ubi caesari juramenti periculum versatur, quid intermiserunt ad quaevis salubria laboranti huic regno remedia confundenda? Augustissimi imperatoris animum a causa religionis nostrae cum nausea avertere, aditum ad perferendas quaerelas et obtestationes nostras praecludere, preces nostras supplices irritas reddere, nulla ope, nullo responso dignas ducere, suas interim adulationes, quaqua versum spectantes, internecioni nostrae miscere, ordines ad desperationem adigere, nihil pensi habuerunt. Hinc judicent Ill .... dd. vv. num non in tanta rerum nostrarum epitasi, pharmaca acriora benignioribus fuerint praeferenda? Num etiam sit insolens quiddam cum tandem furor sit laesa saepius patientia? Ordines igitur hic se ipsos collegerunt, et quasi cum ipsa religione christiana collocuti, vesanam hanc paucorum hominum libidinem, diutius non ferendam, diplomatis preciosum thesaurum fortiter ferendum, se ipsos praesenti capitis, famae, fortunarum, periculo extricandos, libertatem colendae sincerae religionis tutam posteris asserendam, magnis animis et unanimiter decreverunt. Hinc consequuta illico est illa antesignanorum nonnullorum ex fenestra praecipitatio, Jesuitarum qui huius fabulae architecti sunt, proscriptio, armorum ad defensionem appraehensio. Scripsimus vero e vestigio quam humillime ad sac. caes. mtem Deum scrutatorem cordium testantes, nihil hic adversus mtem ipsius a nobis susceptum, sed ne cogitatum quidem esse, eos tantum hoc non voluntatis, sed necessitatis actu reprimendos fuisse, a quorum insidiis

et machinationibus libertas religionis nostrae, licet diplomate caesareo munita, dies noctesque tamen non potuit respirare. Supplicavimus quoque non semel submissis animis caes. mti pro instituenda coram ser. imperii electoribus tum cognitione causae huius, tum secura constantique horum motuum compositione. Ac magnorum quidem horum principum promtum et benignum pacis concordiae et compositionis stabiliendae studium videmus et veneramur: quod vero tardius res adeo salubris et necessaria promovetur, illi iidem adversarii nostri in causa sunt, qui sub spe pacificationis dolos nectunt, dum nos securos reddere, sese vero fortius in nos armare contendunt. Interim bellum sustinemus miseri, irruptione facta a caesareo milite adeo exitiali et funesta, ut nihil a barbaris illis, qui fide christiana carent, Tartaris et Turcis patrari possit saevius et truculentius. Arma quidem opponimus armis, nec desunt nobis patrocinia magna et auxilia parata. Sed si modo conditiones tractandae pacis proponerentur ex aequo et bono sublatis his quae cuivis supplicio aequari possunt, nihil magis in votis haberemus quam ut nobis, positis armis, sub felici et tranquillo et clement. caesaris regis nostri imperio, debitam mti ipsius fidelitatem humillimis obsequiis praestare, nostraque religionis libertate ut et aliis immunitatibus tuto et secure uti frui liceret. Haec sane vota bonae causae nostrae documenta sunt, quorum postremum cum nobis eripere conarentur malevoli, harum turbarum et tumultuum omnium miseriarumque authores extiterunt. Nec tantum hic res ipsa loquitur, sed et gravissimos habemus, omnique exceptione majores innocentiae et integritatis nostrae testes, ser. et ill. sac. imperii electores et principes, nec non ill. Silesiae principes et reliquos ibidem, ut et in utraque Lusatia inclytos status, magnif. porro ordines Moraviae et Austriae, qui omnes uno consensu, rationibus nostris probe expensis, ad summum imperatorem scribere non dubitarunt, nos ad sumenda arma necessitate extrema compulsos esse, consiliarios malos huius accensi belli faces et tubas esse, sese ob violati diplomatis injuriam improbare causam nostram non posse. Haec aliquanto prolixius a nobis ideo repetuntur, ut ill. d. d. v. v. intelligant, quam immerito nobis crimen illud abominandum perduellionis inferatur, et quibus angustiis periculisque ob acquisiti diplomatis defensionem haereamus.

Quare rogamus ill. d. d. v. v. primo, si quam malam de nobis opinionem vestris mentibus comprehendistis, eam ut animis benevolis remittatis, deinde cum adversarii nostri his, quibus premimur et urgemur calamitatibus, non contenti, se scythicos etiam et tartaricos populos per Poloniam in nos immissuros minentur, ut pro ea fide

et religionis conjunctione, qua a Christo Christiani dicimur, omnes, neque barbaris illis praedonibus neque aliis hostilibus copiis, transitum ad nos affligendos, per regiones vestras concedatis; postremo ut clement. regi vestro nos nostramque causam quam diligentissime commendetis, vosque adeo ipsi in antiqua illa fraterna erga nos fide, charitate et benevolentia constanter permaneatis. Deus Opt. Max. ill. d. d. v. v. una cum potentissimo rege, salvas et florentes perpetuo servet et tueatur.

Dat. Pragae 8. Januarii a. 1619.

18. stycznia. Nowiny z Krakowa. (A. n.)

11. m. b. pan kanclérz Żółkiewski z małżonką pojechał do Warszawy: co tam zrobi, czas pokaże. Mój łaskawy pan, jwp. Zamojski, niema ochoty być na sejmie, chyba że myśl swą zmieni. Obawiać się można wielkich swarów między panami.

Punkta[1]) przedstawione przez Adama barona Wolckhensteina. (A. n.)

Na żądanie króla Ferdynanda, arcyksiążę Karol tyle dokazał, że król Zygmunt, naradziwszy się z niektórymi senatoribus, przysłał samego królewicza Władysława przekładając następujące punkta:

Nasamprzód: są Lisowczyki, wszyscy sama szlachta, przebrany żołniérz; każdy chce służyć za 15 zł. kwartalnego żołdu, jednakże z warunkiem, że im wolno plondrować. Zawsze gotowi wyruszyć w 5000 koni.

Powtóre: arcybiskup[2]) powiedział, że kaszt. krak. Janusz ks. Ostrogski per tertias personas kazał oświadczyć, iż gotów cesarzowi nieść pomoc, jeśli mu zwrócone zostaną jego dobra[3]), położone w Czechach.

Po trzecie: Hetman i kanclérz w. k. Stanisław Żółkiewski[4]) ofiarował się królowi Zygmuntowi z gotowością, lubo już jest w bardzo podeszłym wieku, na obronę najj. domu austryackiego, po załatwieniu sprawy tureckiéj, wystąpić z całą siłą swoją, wynoszącą 20000 walecznych żołniérzy.

Na Podolu zebrało się 50000 zaporoskich Kozaków: czekają rychło-li królewicz kiwnie na nich. Żądają 5000 zł. rocznego żołdu. Ma im być wolno plondrować, okup (Ranzion) ma im być zapewniony; domagają się pewnéj ilości sukna dla siebie, a przedniego płótna dla swego pułkownika. Immediate dependować będą od rozkazów króla Ferdynanda, in jurisdictionalibus zaś posłuszni będą

swemu pułkownikowi. — Winni oni wystawić rewers, że tylko buntowników atakować, zabrane wielkie działa, opanowane zamki i miasta oddawać będą, że ludzi ani uprowadzą z kraju, ani sprzedadzą. Łupy zaś wolno im będzie zabierać.

Piérwszy i ostatni środek podobno są najpewniejsze. Aby zaś kozacy, którzy obecnie odprawiają swój zjazd, nie rozeszli się, ani wynajęli się komu innemu, mianowicie gdy już Radziwiłł[5]) traktował o zaciągnienie 500 — królewicz do nich napisał, także upraszał króla, aby im rozkazał pozostać w kupie.

Ale ponieważ tak potężny i drapieżny lud długo trzymać w gromadzie bardzo ciężko i niepodobna będzie Koronie polskiéj, — przeto potrzeba króla Zygmunta rychłéj a ostatecznéj rezolucyi, tém bardziéj, że nadchodząca biéda drzwiami i oknami wpadająca (die befohrstehende zue Türen vnd fenstern einschlagende) zniewoli króla Ferdynanda, wybrać tę lub ową drogę, albo interpozycyą albo wojnę. Takiegoto postanowienia jak najrychléj wygląda król Zygmunt.

Jeżeli Ferdynand postanowi chwycić się drogi ostatecznéj czyli wojny, trzeba będzie upraszać Zygmunta, aby mu pozwolił zaciągnąć pomienionych wolnych kozaków, i dozwolić im przejazdu przez góry, którędy przed laty puścili się Tatarzy do Moraw. Wtedy kozacy na początku sierpnia będą się mogli prezentować w miejscach wskazanych, bo oni na dzień do 15 mil ubiegają.

Mógłby także Ferdynand dla rozmaitych interesów (handthabunge) in causa religionis communi, wyprawić list (ein ersuech briefflein) lub poselstwo (absendung) do arcybiskupa, kanclérza w. kor., i kasztelana krak., obiecując temuż zwrót dóbr, skoro Ferdynand opanuje koronę czeską. Kozakom zaś przesłać należy chorągwie, trąby i bębny, na które przysięgają, że, póki chorągwie powiewać będą, póty oni życia nadstawiać gotowi.

Ta tedy wierna staranność Zygmunta i Władysława, która winna być zachowaną pod najściślejszą tajemnicą, wymaga najrychlejszéj rezolucyi: czy Ferdynand zechce zgubione lub zatracone królestwo, posłusznych za posłusznych (sic) poddanych, kraj i ludzi, błogie lub niebłogie berło dzierżeć, obrać albo mieć[6])? Téj rezolucyi wyglądają tu niezwłocznie; bo, co szkodliwa zwłoka témi czasy sprowadziła, to się Ferdynandowi i wcielonym ziemiom niestety najwięcéj daje w znaki.

Co na to J. Kr. Mć[7]) na piśmie mi odpowiedział:

Okaziciel niniejszego oddał list bez napisu. Z wdzięcznością przyjmujem te pięć tysięcy flor., prosząc aby takowe summy mieć w pogotowiu, żeby je można odebrać za dalszém upomnieniem, inne

zaś partita 50000 fl. nadal mieć in practica na wszelki przypadek. Byłoby także bardzo dobrze, przysłać tu osobę poufną.

W. Arcyksiążęcéj Mci

najniższy sługa

Adam Freyherr zue Wolckhenstein.

1) Pismo niniejsze, o ile mi wiadomo, nigdzie dotąd nie wspomniane, zawiłą niemczyzną skréślone przez barona Adama Wolkensteina, nakształt listu, bez daty i miejsca, do jednego z arcyksiążąt austryackich, bezwątpienia pochodzi z początku roku 1619. Autor używa trzech cyfr t. j. S oznacza króla Zygmunta, P królewicza Władysława, F króla Ferdynanda. — 2) Wawrzyniec Gębicki. — 3) Jakim sposobem książę Janusz dostał dobra w Czechach? czy je może wziął w posagu jednéj z trzech żon swoich: Zuzanny Seredzianki Węgierki, Katarzyny Lubomierskiéj kasztelanki wojnickiéj, Teofili Tarłownéj kasztelanki sądeckiéj? kto i kiedy mu je zabrał? — dowiedzieć się nie mogłem. Janusz umarł na początku września r. 1620. — 4) Że Żółkiewski wierny sługa Zygmunta i jezuitów sprzyjał domowi austryackiemu, wynika to z listu jego do ks. Zadzika sekr. wielk. z r. 1619. Pisze Żółkiewski: „To coś mi WM. pisał, że się Phalzgrach koronował — obeszło mię niepomału ..... Nam założywszy ręce na to patrzyć, i nie uczciwa i pocieszna. Kto wie, to heretyctwo co może zamyślać?“ (Zbiór Pamiętników o dawnéj Polsce. Lwów 1833. VI, 295.) Podobnież w liście Żółkiewskiego do króla Zygmunta (bez daty i miejsca) czytamy: „wolałby (Farenbach) tak jako może, stawić się do służby cesarza j. mci; bo, żeby miał taki wielki orszak ludzi, ile godnych zebrać, jako obiecał panu Grophowi ab Altain, jako ja mogę baczyć, jemu to niepodobna i przeto go ja napominam, aby się tak stawił, jako może.“ (Tamże str. 303.) — 5) Zapewne Krzysztof Radziwił, h. p. lit. — 6) Zdanie to niejasne, dosłownie przepolszczone, w autografie niemieckim brzmi jak następuje: „Nemblich ob der F ein verlohrnes oder verdorbenes Königreich, Gehorsame für gehorsame underthanen, Landt vnd Leuth, ein seligen oder unsehligen Schepter fiehren, erwehlen oder haben will.“ — 7) Zapewne Ferdynand, król czeski, który po Macieju, zmarłym 10. marca 1619, został cesarzem niemieckim 9. września r. 1619. —

21. sierpnia. Władysław Zygmunt królewicz polski do Jana Chrystyana[1]) księcia lign.-brzeskiego. (O. n.)

Unsern freundlichen Gruss, Dienst und was wir sonst mehr Liebs und guets vermögen zuvor. Hochgeborner Fürst freundlicher geliebter Herr Oheimb. Wir mögen Euer Fstl. Gnaden nicht bergen, wie das wir in Erfahrung khommen, saind bey E. L. der Khönl. May. zu Polen unsers geliebsten Herrn und Vaters Trommeter einer, unterm schein einer Verrätherei einzogen und allbereit ein geraumer Zeit nit allein darin aufgehalten, sondern auch mit allerhandt Schärfe ihme mitgefahren, die Sach auch so weit kommen, dass ihm mit Tortur und Execution getroet worden sein soll. Wan nun also wäre, haben E. L. zu ermessen, wie nit unempfindlich uns dasselbe vorkommen kann, auch da es weiter hinein in Polen erschallen thäte, zu keinen Gute möcht gedeit werden. Weil wir

aber nit zweifeln, E. L. sonderbar uns geruhmte fürstliche discretion solches alles selbst leicht zu erwegen haben werden, als haben wir dasselbe nur freundlich erinnern wollen, do etwas dergleichen fürgeht, E. L. wollen vor Ihr Person, als auch Amtshalber etwa also nachbarlich gegen unsern Lyüthen prondiren lassen, damit es nit zu empfindlichkeit Ursach und Anlass geben möge. Wie wir an E. L. disfalls gar nit zweifeln wollen dieselbte aber nit unerinnert lassen können. Und verbleiben E. L. zu freundlicher Diensterzeigung bevliessen.

Geben Neiss den 21. August 1619.

Wladislaus Sigismundus Fürst in Pohlen und Schweden, von Gottes gnaden Erwehlter Grosfürst In Moscaw Administrator der Fürstenthümer Schmolenz Seuerien und Czernichow.

Euer Ldten

wł. pp.: freiwillig oheim

Wladislaus Sigismundus.

Przekład polski:

Nasze uprzejme pozdrowienie, i co tylko milego i dobrego możem winszować, nasamprzód. J. o. książę, uprzejmy kochany panie kuzynie. Nie możemy w. ks. mci zataić, iżeśmy się dowiedzieli że u w. ks. mci jeden z trębaczy jmci króla polskiego naszego najukochańszego pana a rodzica, pod pozorem jakiéjś zdrady, został uwięziony, że już czas niejaki w więzieniu trzymany nietylko, ale że z nim obchodzono się także surowo, że téż przyszło do tego iż mu zagrożono mękami i exekucyą. Jeśliby w rzeczy saméj tak było, niech w. ks. mć raczy zauważyć, jako to nie może być obojętném dla nas, a jeśliby się to po Polsce rozgłosiło, nic dobrego ztąd nie przyjdzie. Ponieważ zaś nie wątpim, że w. ks. mć ze szczególnéj sławionéj nam dyskrecyi książęcéj to wszystko sam snadno rozważać będziesz, chcieliśmy wam tylko to uprzejmie przypomnieć, żebyś w. ks. mć, jeśliby coś takiego się wydarzyło, tak dla swojéj osoby, jako téż z urzędu swego po sąsiedzku z ludźmi naszymi postępować raczył, by ztąd nie powstała żadna przyczyna ni powód do rozdrażnienia. Niewątpiąc że w. ks. mć tak uczynisz, nie omieszkaliśmy jednak jéj tego przypomnieć. Zostajem w. ks. mci do usług powolnym.

1) Jan Chrystyan, wyznania kalwińskiego, r. 1617 został najwyższym hetmanem szląskim.

18. października. Zygmunt III. do stanów księstwa szląskiego. (K.)

Sigismundus III. etc. etc. Ill. magnif. gener. nob. et spectab.

amici et vicini grate nobis dilecti. Postquam de funestae rebellionis facibus in regno Bohemiae quorundam temeritate incessis, anno superiori nuncium accepissemus, venit subito in mentem subvereri ne eadem quoque contagione vicina Silesia comprehenderetur, et in arma contra legitimum principem versa volens videnque ultro sibi non mediocria accerseret pericula. Qua de re quum ad illustritates et generositates vras aliquoties literas nostras diligenter perscriberemus, quibus pro vicinitate et conjunctionibus pactisque atque foederibus pacem tranquillitatemque cupiebamus, suspiciosissimo tempore ea spe sustentabamur, quod se fore in officio illtis et gr. vrae pollicebantur, neque a legitimi magistratus sceptro sese abhorrere ostendebant. Nunc non secus rem accidisse, atque in ipsis principiis suspicati sumus, et non obscuri rumores multo ante huc pertulerunt, et nuper ser. archiducis Caroli affinis et cognati nri chariss. adventus ad nos satis declaravit. Dolemus sane magnopereque miramur vicinos nros nobisque multis nominibus devinctos ea cepisse consilia, quae nunquam exitum solere sortiri felicem. Cum enim legitimus magistratus a Deo sit constitutus eiusque vicem in terris gerat, eo ipso vindice non possunt illi nisi miserandum facere naufragium, qui obedientiae legitimaeque auctoritatis perfringunt repagula. Quod si id incuriae alicujus susciperetur praetextum minus forte mirandum accideret, sed cum anteactis omnibus temporibus clementia semper et lenitate legitimum imperium ser. domus austriaca temperarit, sane qua de causa illud juste detractari possit, plane non videmus. Jam vero cujus mentis sit ultro se periculis exponere, cum sine periculo quiescere liceat, ipsismet illtibus et gentbus vris cogitandum accuratius relinquimus. Atque hunc tantum legitimi principis contemptum, cui se jurejurando ill. et gen. vrae obstrinxerunt, cumulari audimus novo quodam et gravi ausu contra ecclesiam wratislaviensem, quam propositis quibusdam articulis Deo et justitiae repugnantibus cogi ad juramentum accepimus, quod nisi praestetur (praestari autem contra conscientiam plane non potest) vim ruinamque furor minitatur. Quum illud etiam ad nos perlatum est post discessum ad nos ser. archiducis nonnullos milites vocantibus quibusdam subditis, quos rebellio et novarum rerum cupiditas in transversum agit, Nissam esse submissos clavesque illius civitatis, magno eiusdem ser. archiducis episcopi wratislav. praejudicio, praecipere voluisse, eo solummodo praetextu, ut civitas ab iis in absentia ser. archiducis a periculis, si quae forte imminerent, defenderetur, — non ignorant sine dubio ill. et gen. vrae ecclesiam hanc a divae memoriae antecessore nostro Vladislao (!) erectam et dotatam esse ejusque patroci-

nium ad defensionem ad nos ex compactatorum formula pertinere. Quare etiam atque etiam ill. et gen. vrae secum considerent, possintne salvis pactis ac foederibus quicquam tale contra eam ecclesiam moliri. Nos quidem ut intactam illibatamque in his motibus relinquant, ne majoris perturbationis causa inde oriatur, etiam atque etiam ill. et gen. vras hortamur, ac plane dissimulare non possumus, filiam eam nostram esse, cujus est mater metropolitana regni nostri ecclesia gnesnensis. Proinde nihil dubitari potest, quicquid filiae acciderit, id quoque ad matrem pari modo pertinere. Sciunt praeterea ill. et gen. vrae, cum ser. austriaca familia tam arctas nobis necessitudines totque pacta nova et antiqua intercedere, ut tam prospera quam adversa communia nobis esse cum ea merito arbitremur. Quae propterea ad ill. et gen. vras perscribenda esse existimavimus, ut quo animo nos esse in tali causa oporteat aperiremus, et si quomodo fieri posset, ab hisce periculosis consiliis ill. et gen. vras abduceremus. Vixerunt majores ill. et gen. vrarum sub imperio ejusdem ser. familiae austriacae per multos annos pacate et tranquille. Non dubitamus posse simili modo ill. et gen. vras eadem pace tranquillitateque frui multaque incommoda, quae tale bellum consequuntur, evitare, si turbulenta consilia cum sanioribus commutare et ad officium redire voluerint. Quare cum in animum induxerimus ad status ordinesque Bohemiae cum autoritate legationem nostram mittere, quae de pacificatione rerum omnium tractaret, et si facultas aliqua daretur, hasce nubes atque procellas, quae concitatae sunt, consilio et aequa rerum moderatione discuteret; poterunt quoque ill. et gen. vrae eadem opportunitate amplectendae pacis uti et si placuerit consilio potius quam armis telam quam orsae sunt finire. Non dubitamus autem ser. imperatorem Ferdinandum arbitrium nostrum acceptaturum et eidem assensum suum non difficulter praebiturum. De sua igitur voluntate ill. et gen. vrae facient nos quam primum certiores et haec omnia quae suscipimus, a sincero existimabunt animo pacisque perstudioso proficisci. Cum enim ill. et gen. vris optime cupiamus, nollemus eas in hos scopulos incidere, quos nulli penitus sine naufragio sunt praetervecti, cumque foederum atque pactorum vicinitatisque nexu copulatos nos esse cum ill. et gen. vris sentiamus, ab iis separari nos nullo modo posse profitemur, nisi se prius illae a jure gentium omnique justitia atque humanitate separaverint. De coetero optima quaeque ill. et gen. vris precamur et salvas eas incolumesque esse volumus. Dat. Warsaviae die decima octava mensis octobris A. D. MDCXIX. —

Oddano list 22. paźdź.

23. października. Ks. Jan Chrystyan najwyższy hetman szląski do króla Zygmunta III. (K.)

Ser. et potent. rex, cognate et affinis gratiosissime. Et ex literis regiae mtis vrae et ex legato ejusdem, gen. nob.que sincere nobis dilecto, Remigio Zaleski secret. decenter sufficienterque cognovimus: quem animum gratiosissimum atque bene merendi studium non tantum de inclyto Bohemiae regno, verum etiam de confoederatis provinciis, adeoque etiam de patria nostra charissima Silesia prae se ferat vra mtas regia, qua propterea ad pacis et tranquillitatis studia reliquaque vicinitatis bonae officia nos propensissima mente invitat. Pro quo sane affectu erga nos regio, regiae mti v. gratias agimus ingentes. Et iterum nostram promtitudinem officiorumque vicissitudinem non spondemus tantum, sed et re ipsa ubertim praestabimus. Causam vero ipsam quod concernit regiae mti vrae hoc sincere significandum esse duximus, eam esse non nostram sed publicam et confoederatis regionibus plane communem, eamque non in nostro arbitrio esse positam, sed nos plus uno voto in deliberatione praestare non posse, de coetero ratione officii tantum rerum ab ordinibus ac statibus omnibus conclusarum et publicis suffragiis decretarum esse quasi administrum et executorem. Et quoniam in tanta festinatione nobis respondendum fuit, ideoque officiose promittimus: nos causam hanc totam, uti coeteris regionibus, ita et omnibus Silesiae ordinibus ac statibus, cum jam omnes Vratislaviae praesentes non fuerint, fideliter proposituros, animum regiae mtis vrae longe gratiosissimum recommendaturos, idque acturos esse, ut regia mtas vra fidem et promtitudinem nostram, quantum occasio in hac rerum ac temporum discrasia potest ferre, re ipsa deprehendere possit. Interea nos diligentissime operam dabimus, ut amicitiae et vicinitatis exoptatae jura a nobis et nostris hominibus studiose colantur et serventur, nihilque illis sit prius nihilque antiquius, nisi ut compactatis ac foederibus illis factu ipso robur addatur, eaque salva sarta et tecta teneantur. Et quia contra inclytum Poloniae regnum tota Silesia nihil unquam hostiliter cogitaverit, factum tamen est praeter omnem spem et opinionem, Polonos quosdam irruptiones fecisse, et ill. agnato, compatri et fratri nostro chariss., dno Henrico Wenceslao duci monsterbergensi et olsnensi, comiti glacensi et dno Sternbergae, magna damna intulisse et praedam non contemnendam avexisse. In quo quidem incursu homines nostri praedationes illas armorum subsidio reprimere, et vim ipsam vi solita quidem repellere potuissent. Nos tamen a vi studio singulari abstinere, et factum ipsum ad reg. mtis vrae tribunal et justitiae staterem deferre et inde opem ordinariam exspe-

ctare voluimus, majorem in modum reg. v. mtem rogantes, ut illos homines nefarios et petulantes reprimere, eos in obedientiae debitae officio continere et authores quam primum inquiri poterunt, poena ordinaria afficere non gravetur. Nos in simili parilique causa et aliis omnibus reg. mti vrae omne gratificandi studium observantiamque studiose repromittimus eamque bene feliciterque valere cupimus.

Dabantur Vratislaviae in Silesiorum metropoli XXIII. die Octobris 1619.

12. listopada. Janusz książę na Ostrogu hrabia z Tarnowa kaszt. krakowski do Karola arcyksięcia austr. bisk. wrocł. (O.)

In magna felicitatis meae parte id reponendum statuo, quod S. Vra memor veteris meae coniunctionis cum Serenissimis Principibus Austriacis, me per nuncium suum in negotiis haud exigui momenti ad me ablegatum literis suis invisere gravata non est, ex quibus liquido constat, quam amicum ac benevolum animum erga me gerat. Pergratum profecto id mihi accidit, nec non nisi pro summo amoris ac benevolentiae argumento duco, optoque ex animo dari mihi occasionem qua pro hoc insigni S. Vrae studio similem ac parem referre queam gratiam. Ab ineunte aetate cum Sereniss. Principibus Austriacis quotidiana prorsus consuetudine, et literarum exercitatione, haud exiguum tempus ita devinctus vixi, ut eis devinctior potuit esse nemo. Qua ex re illud quoque profectum est, ut quotiescunque voluntas, opera, promptumque obsequendi studium meum huic inclytae Domui Austriacae usui esse poterat, tam in bellis cum Turca gestis, quam sub Interregnis, famae et gloriae eorum, sumptui proprio non parcendo, pro meo posse acerrimum propugnatorem agere non destiti. Velim itaque S. Vra certo sibi persuadeat, me de pristino studio, obseruantia et amore nihil adhuc deposuisse nec depositurum quoad vivam, quin potius daturum me operam quantum fides mea Senatoria conscientia et integritas patietur, nullo habito recompensationis respectu, ne his turbulentis calamitosisque temporibus, aut Ecclesia Catholica, cui me totum et omnia mea devoveo, officium meum desideret, aut inclyti Principes Austriaci constantiam quam hactenus experti sunt requirant. Quod uberius Generoso ac Mgfico

Dno Sigismundo Opacki ad Serenitatem Vestram deferre oretenus commisi etc.

Dat. Veuiorka 12. nov.

Janusius Dux in Ostrog Comes in Tarnow Castellanus Cracov. (wł. pp.: manu pp.)

Na otoku pieczątki: Januss DG (t. j. Dei Gratia) DUX OSTROG. COM. A TARN. CAST. CRAC.

Na kopercie: Serenissimo Principi Dno Dno Carolo Dei Gra Archiduci Austriae, Duci Burgundiae, Administratori Generalatus Prussiae Magistro Ord. Teuthonici per Germaniam et Italiam, Epo Brixinensi et Vratisl. Comiti Habsb. et Tyrolis Dno clementiss.

17. grudnia. Marcin Szyszkowski bisk. krak., z Kielc, do bisk. wrocł. Karola arcyks. austr. (O.)

Accepi literas S^tis^ V^rae^, quibus me ad communem catholicae religionis causam, quae iuxta ac Sereniss. Domus Austriaca in regnis ipsi subiectis, a rebellibus nefarie oppugnatur, iuvandam, benignissime invitat. Equidem ea sunt inclytae huius familiae in Christiana Republica merita, ita sublimis totque a Deo praerogativis cumulata maiestas, ut cum Principem in orbe terrarum dignitatis locum teneat, tum eius salute, totius Imperii Christiani imo fidei catholicae, salus contineri videatur. Ac propterea quemadmodum eam tantis eminentissimae fortunae ornamentis ditatam, suopte iure id exigente, summo cultu et observantia quovis tempore demereri, par esse sentio: ita longe potiori ratione, in tanta rerum perturbatione, dum perfidi hostes ad ipsam tollendam infestis armis concurrunt, universos verae fidei cultores atque totius rei Christianae conservandae studio incensos, ad huius augustissimae Domus dignitatem vindicandam, omnes suas vires, conatus et fortunas conferre debere, nemo est ita parum de sua ac totius religionis incolumitate solicitus quin existimet. Ad hoc vero praestandum, tametsi inter alios minimus sim, ea tamen animi promptitudine, ut non solum facultates meas quantulaecunque sunt, Caesareae Mti libens deferam, sed etiam vitam ipsam, si res ita tulerit, tuendae suae maiestatis et ecclesiae catholicae propugnandae causa, profundere paratus sim. Quod Generosus D. Opacki Serenitati Vrae meo nomine expressius referet. Ego vero interea deditissima obsequia mea gratiae Stis Vrae, quam accuratissime commendo.

Wł. pp.: Serenitatis Vrae deditissimus servus

Martinus Szyszkowski Epus Cracov.

20. grudnia. Karola arcyks. austr. bisk. wrocł. list z Warszawy do ..... (Lisowczyków) (K.)

Carolus d. gr. archidux Austriae etc. etc. Nobiles et strenui,

grate nobis dilecti. Quo eventu nuper praelium ad Homonnam [1]) commissum sit, quamque fortiter se in eo gratitudines v. gesserint, etsi multorum ante literis nunciisque acceperamus, nihilominus luculentius id nobis coram exposuit nobilis Jacobus Poddębek, cui ad regiam mtem venienti, nos quoque aures nostras benigne accomodavimus, et referentem de statu illius exercitus libenter audivimus. Deo inprimis Optimo Maximo, cuius sine beneficio nihil unquam prosperum geritur, immensas agimus gratias, quod insigni opera et fortitudine grdinum v. caes. mti fratri nostro charissimo, ea sit parta cum laude victoria, quae, ut conjicere licet, in ipsis principiis non mediocrem hostibus terrorem incussit. Porro hortamur etiam atque etiam grdines v., ut quod feliciter et cum gloria sua coeperunt, id fortissimo et constantissimo animo parique alacritate persequantur. Quid vero eo nomine de caes. mte, quid de nobis et tota ser. domo austriaca, quid non solum de suis stipendiis, sed etiam laborum suorum praemiis polliceri sibi debeant, fusius ea coram commilito grdinum v. idem Nobilis Jacobus Poddębek explicabit, cui ut fidem grdines v. plenam habeant, amanter ab illis requirimus. Caeterum, cum compertum habeamus, verba virtutem non addere, neque per se currentibus stimulo opus esse, supervacaneum existimamus ad opus praeclarissime coeptum pluribus eas inflammare. Illud praeterire non possumus, a nobis stare iustam causam, spem bonam, ius indubitatum, ab altera parte nihil esse aliud, nisi temeritatem et pervicaciam, ac nefarium legitimi magistratus contemptum. Proinde, cum haec talia nunquam exitum sortiantur felicem, auctore Deo scelerum omnium vindice, qui causa inferiores sunt, armis et lacertis non fore superiores confidimus. Constantia solummodo grdinum v. et perseverentia opus est, ac eo ante omnia ut quam maxima celeritate possunt, cum castris sese caes. mtis coniungant, et in rebus isthic agendis impressum atque infixum menti suae habeant, se immortalem suam gloriam et decus suae fortitudinis ac inclytum erga ser. domum austriacam promeritum, dextris suis fide et virtute praestantibus portare. Quocunque autem grdinibus v. ferrum et robur iter aperuerit, ita sibi patere omnia existimabunt, ut inde amplissima commoda et ornamenta munificentia caes. mtis sint relaturae.

1) W bitwie pod miasteczkiem Homony (Nagy Homona) nad Laborzą o 12 mil od Preszowa, Lisowczycy pod dowództwem pułkownika Jana Rogawskiego, 13. listopada, znieśli wojsko księcia siedmiogrodzkiego, Bethlem Gabora, będące pod dowództwem Stefana Rakoczego. (Zob. o téj bitwie: M. Dzieduszyckiego Krótki rys historyi Lisowczyków, I, 206—8.)

27. listopada. Marcin Szyszkowski bisk. krak., z Sławkowa, do Karola arcyks. austr., bisk. wrocł., bawiącego wówczas w Warszawie. (O.)

..... Neque enim latere potest Serenitatem Vram me ab eo ipso tempore, quo augustissimae Domui Austriacae obsequia mea devovi, ita eius celsitudinis observantem fuisse cultorem, ut qui promtiore studio ipsius deserviret dignitati, nemini in hoc Regno primas concederem ..... Tum vero praeterire non possum quin fatear, me summo affici dolore, quod nefarii perduelles, turbato Imperii Christiani statu, cui Domum Austriacam divina iam pridem providentia praeesse voluit, non modo iugum subiectionis excutiant, sed etiam parricidalibus armis legitimos Principes persequantur. Sed quam admodum nihil est sub coelo adeo stabile quod alicui non subsit vicissitudini, ita non mirum, si Deus omnium Dominus etiam inclytam familiam austriacam exigua tribulatione afficere voluerit, ut maiora dilectionis suae ostendat indicia. Sed sicut non irascitur in finem, ita non est dubium, quin brevi extollentem sese haereseos hydram contriturus sit, suamque ecclesiam ita vindicaturus, ut portae inferi adversus eam non praevaleant et rebelles perfidiae suae dignas luant paenas. Ego sane quamvis exiguum sit quod possim, id tamen totum uti celsissimo Domus Austriacae nomini, ita et Serenitatis Vrae libens offero meque ipsum ac omnes fortunas meas pro eius dignitate promptissime devoveo. Serenitas Vra libere praecipiat mihi non ignavo servitori in obsequiis praestandis quae singulari ipsius gratiae etiam atque etiam commendo.

1620.

10. stycznia. Zygmunt III. do księcia Jana Chrystyana. (K.)

Sigismundus etc. Ill. princeps, cognate et affinis chariss. Accepimus literas illtis vrae, tum et ordinum atque statuum ducatus Silesiae, quas nobis per tabellarium suum Christophorum Lichtenberger huc remisit. Quae cum nihil aliud peculiare continerent, nisi responsum ad nostras, quas superioribus mensibus ad illtem vram per gen. Remigium Zaleski, secret. nrum, dederamus, causa nulla visa est, cui prolixius illti vrae rescriberemus, ac ipsam quoque excusationem serius dati responsi, qua utitur, minus fuisse necessariam judicavimus. Quod igitur reliquum est, illtem vram bene valere optamus. Dabantur Warsoviae die 10. m. Januarii A. 1620.

Sigismundus Rex.

O napadzie Kozaków[1]). (A. n.)

4. lutego wpadło do miasteczek szląskich Strumienia (Schwarzwasser) i Skoczowa, 3000 Kozaków: zrabowali przeszło 50 dworów szlacheckich i Skoczów, mordowali nie folgując ni kobietom ni dzieciom. Przeszło 100 mieszczan skoczowskich legło trupem. Polaków zajętych rabunkiem napadli żołnierze morawscy i szląscy: nad wezbraną rz. Białą wyrznęli 1400, 200 wzięli w niewolą, łupy im odebrali.

1) W niemieckich listach, relacyach i tym podobnych pismach ówczesnych znajdujemy rozliczne wiadomości o Kozakach, głośne narzekania na rabunki, mordy przez nich popełnione. Wielu pisarzy współczesnych brało często Kozaków za Lisowczyków, Polaków, kładąc nieraz na karb Polaków to co ów stek rozmaitego hultajstwa objętego nazwą Kozaków nabroił. Ta kozacka tłuszcza przywykła do wojowania z dziczą tatarsko-turecką, okropnie dokazywała w Szląsku, pustosząc go ogniem i mieczem. To też Szlązacy polowali na nich, jakby na dzikie zwierzęta: ubijano ich, łapano, wieszano. Tę straszną plagę przywiódł na nieszczęśliwe kraje niemieckie cesarz Ferdynand II. podobno za pośrednictwem stolicy apostolskiej. „Cum turcica et hungarica natio alacritate potius quam vi bellum gerat, gravem armaturam eludat, necesse est, ut contra illos paribus armis utentes milites adhibeantur; takimi są Polacy. Niechże tedy ojciec ś. będzie łaskaw polecić swemu nuncyuszowi w Polsce, wyjednać ich pomoc.“ (Skrypt w c. k. archiw. austr.) W końcu r. 1620 ruszyło 4000 Kozaków przez Morawy, rabując. Morawczycy napadli ich: ubiwszy 2500, resztę przepędzili przez Dunaj. W końcu grudnia Kozacy przyszli do Wiednia. Tam wjeżdżając do sklepów kupieckich koniom dawali migdały i wino hiszpańskie. Strasznie plądrowali w Szląsku i Morawach. Zrabowali miasteczko cesarskie a katolickie Stockerau, wszystko tam wycięli w pień. Toż samo zrobili w Grafendorfie i Hollabrunnie. Korneuburg spalili. „Czartami i krwiożércami (Bluthunde)“ nazywano ich w Wiedniu, gdzie tak dokazywali, że cesarz kazał obwołać, aby się do 1éj w południe wynieśli z miasta. Do Szląska i Moraw już nie wpuszczono tych rabusiów. Bethlem Gabor zagroził cesarzowi że wkroczy do Węgier, jeśli Kozaków nie odprawi. 40000 zł., które poseł hiszpański ofiarował kardynałowi Dietrichsteinowi, pomocne wzięte od kupców, nie wystarczyło do ich odprawy. Popalili Kozacy z 500 wsi austryackich. Mimo tego arcyksiążę Karol bisk. wrocł. r. 1621 zaciągnął ich znowu do służby cesarskiéj. Ruszyli do Frankonii i Szwabii. „Gorzéj od Turków“ — pisze książę wirtemberski. Fryderyk 16. lipca 1622 — „dokazują Kozacy; zabijają lud bez różnicy wieku i płci.“ — Radzcy cyrkułu szwabskiego (7. sierp. 1622), biskup spiryjski, arcyksiążę Leopold (27. lip. 1622), gorzko utyskiwali na nich, „bo naszemu wojsku sprawują wiele przykrości i uszczérbku.“ — Taksamo narzekali na tych rabusiów elektor saski (16./26. września 1622), biskup bamberski (23. wrz. 1622) i książę bawarski Maximilian (11. wrz.). „Bardzo to niebezpieczno, takiemu barbarzyńskiemu ludowi wskazać drogę do Rzeszy. Wystąpimy przeciwko Kozakom. Przy takich doświadczeniach zjazd ratysboński musi spełznąć na niczém. Jego wierność nie zasłużyła na to, aby takowy lud wprowadzono do jego kraju.“ — Lubo cesarz Kozakom kazał wynosić się z Niemiec, nie usłuchali oni rozkazu, owszem większe kupy nadciągały z Polski. Maximilian ks. baw. pisał do cesarza 30. września: „nawet Francya i Lotaryngia niechcą mieć tego ludu w pobliżu; przez nich wszelkie nadzieje, iż pokój nastąpi, zawiedzione zostaną. Niechże cesarz wyśle przeciwko nim swoje wojsko będące w Czechach

i Szląsku; inaczéj kraj cesarski dozna ich rabusiostwa.“ Podobnież jenerał Tilly listem z obozu pod Mannheimem do księcia bawarskiego pisanym 6. paźdz. 1622 radzi, aby gwałtem niedopuścić łączenia się nowych kup nadchodzących z Polski z hufcami kozackiémi znajdującémi się dotąd w Niemczech.“ (Por. Hurter, Geschichte Ferdinand's II., 1857, t. VIII, 326—30.)

13. lutego. Ziemianie opolscy i raciborscy, z Koźla, do najwyższéj izby szląskiéj we Wrocławiu. (K. n.)

Kozacy z Korony wtargnąwszy do księstw naszych, mordowali, palili, rabowali, plądrowali, innych barbarzyńskich, nietylko nieprzyjacielskich, dopuszczali się postępków. U nas żadnego nie spotkali odporu, bo granice żołniérzem nie obsadzone; więc przez księstwa nasze wkroczyli do Moraw, z wielką hańbą naszą, aby tam dokazywać. — Słychać, że z Polski nadciąga kilka tysięcy konnych i pieszych, między nimi także piechota niemiecka z armatą. Potrzeba tedy zawczasu obwarować granice ogołocone z wszelkiéj obrony. Wzywamy pomocy waszéj.

Wyjątki z zeznań Krzysztofa Rykalskiego, szlachcica polskiego, który wzięty do niewoli przez Szlązaków, uwięzionym został we Wrocławiu. (K. n.)

10. lutego zeznał między innémi: iż Polacy, którzy przedarli się przez Szląsk, należeli do króla, mieli także pisanie króla jmci kiedy stany ziemskie wystąpiwszy przeciwko nim z bronią w ręku, ubiły ich 150. Biskupi zaciągają żołniérzy przeciwko ziemianom. Król Zygmunt nietylko pozwolił Polakom przechodzić przez Szląsk, ale także puścić się do Węgier Ferdynandowi na pomoc. Komorowski pisał do króla odwodząc go od złych rad, aby nie posyłał wojska do Szląska, ale nic się wskórał. Napisał także do biskupa krak., Szyszkowskiego, napominając go, aby królowi nie dawał takiéj złéj rady. Biskup zaś haniebnie mu odpisał. — Król polski złe ma zamiary przeciwko Szląskowi, szlachta zaś przychylna jest Szlązakom; król chciałby cały świat opanować. Szlachta nie pozwala, aby z Polski znów napadano Szląsk.

14. lutego zeznał Rykalski: iż Komorowskiemu[1]) 10 lat służył, że Komorowski przed siedmiu laty poprzestał bić piéniędzy, bo mincarz jego Kaspar Roth uwięzionym został w Morawach. Bito grosze z popiersiem króla polskiego. Wybijał także czeskie grosze z popiersiem księcia cieszyńskiego, ztąd się z nim poswarzył. Także z bratem swoim, Aleksandrem, pokłócił się Komorowski z powodu bicia fałszywéj monety. — Komorowski miał kilku mincarzy. Zkąd Komorowski brał srebro i pagament? niewiadomo mu, bo Komorowski taił się z tém. Gdy pewien Grocholski wyjawił tę tajemnicę,

kazał go Komorowski na mękach rozciągać i wyprężać póty, póki ducha nie wyzionął. Fałszywémi groszami płacono żołnierzy. Kaspar Roth tę monetę wiózł do Moraw i Węgier.

24. lutego. Rykalski zeznał między innémi: w Krakowie w kościele ś. Trójcy zgromadzona szlachta postanowiła niedopuścić aby z Polski czyniono napady do Szląska, Moraw, ni Czech. Król chce Ferdynandowi nieść pomoc, naród więc pewnie wystąpi przeciwko królowi.

1) Mikołaj Komorowski starosta oświecimski.

18. marca. A. Lipski[1]) biskup łucki i podkanclerzy kor. do ks. Jana Chrystyana. (K.)

Ill. princeps dne et amice observ. Etsi tabellarius ill. v. d. Certner nihil prorsus literarum ab illte vra ad me habuerit, nihilominus per eundem meas hasce ad illtem vram dare propterea constitui, ut non dubitaret missas huc a se literas reg. mti redditas esse, responsum vero ad eas ideo differri, quod in tali negocio operae praecium videatur prius cum ampliss. senatu et ordinibus consilium communicari. Quare mtas vra tantopere ad binas literas, quae huc allatae erant, responsum optimo animo exspectabit, donec reg. mtas sententiam senatus sui ordinumque cognoverit. Cum vero rumor apud nos spargatur, esse in Silesia et Moravia nonnullos, qui suspicentur milites Lissovianos, in illas provincias consensu regiae mtis irrupisse, una eademque opera illti vrae significandum eorum militum insolentem licentiam diutius reg. mtem in suo regno pati non potuisse suumque exercituum ductorem jussisse eos armis persequi. Quorum cum permulti essent caesi fugatique, reliqui desperatione adacti, ut sibi consulerent, in vicinas se provincias conjecerunt. Licebit igitur tam illti vrae, quam omnibus provinciarum incolis salvis pactis et foederibus, ita in eos milites animadvertere, quemadmodum hic in eos, ni profugissent, animadversum fuisset. Haec breviter illtem vram scire volui, quam, quod reliquum est, bene feliciterque valere exopto.

Dabantur Varsauiae die 18. Martij a. d. 1620.

Ejusdem Illtis vrae

addictissimus amicus et servus

Andreas Lipski epus luceorensis vicecancell. regni mp.

1) O tym Lipskim pisze Kobierzycki (Hist. Vlad., 668): „consilii tunc princeps, tutiora suadentibus intercessit: vir ut ingenio ita et moribus asperior, et ultra quam sanctioris togae decet antistitem, turbidiora nonnunquam quietioribus praeferens.“

23. marca. Mik. Zebrzydowski woj. krak. do ks. Jana Chrystyana najwyższego hetm. szl. (K.)

. . . . . .

Cum vero his proximis temporibus graves multorum nostrorum allatae nobis sint querellae, nominatim vero a magnif. dno Nicolao de Komorowo et in Zywiec, Liptowiensi et Oraviensi comite, qui magno cum dolore animi sui exposuit nobis, famulos suos viros nobiles et antiqua apud nos familia natos, nuper a gen. d. Suineg oppidi Bielsk hereditario dno, dolose et sine ulla pro tunc temporis data occasione captos, alios in carceres conjectos, nonnullos prae gravitate torturarum extinctos esse, alios hucusque Carnoviae carceribus et suppliciis mecerari; profecto non possumus nisi graviter talia ferre non solum exinde, quod exemplo hoc malo bona vicinitas et pacta foedera infringantur, sed quod etiam status nobilium regni Poloniae, dum viri nobiles quiete in vicinam provinciam venientes pace mutuorum foederum securi captivantur, spoliantur, torquentur, vita privantur, et carceribus ac suppliciis variis afficiuntur, in gravem ignominiam et vilipendium pertrahantur. Cujus repellendi et abstergendi magno omnes studio ardent, et nisi s. règ. mtis d. d. n. clem. authoritas obicem huic malo praebeat, gravium motuum in nris nobilibus haec injuria esset flabellum. Quoniam vero medendis hisce rebus s. reg. mtas d. d. n. clem. non alium faciliorem modum adhibendum duxit, quam si per commissionem, quam sua majestas iam decrevit, et expediri, imposito nobis prius de loco et tempore illius peragendae communicandi inter nos officio, mandavit, haec causa determinetur: proinde non dubitamus etiam ill. dnem vram eo etiam studia sua directuram, ut commissio etiam pro parte altera extradatur . . . . . Cum vero uti in hoc negotio praedicti magnif. dni de Komorow ita et in aliis praesertim mercatorum nostrorum, quorum querellis urgemur, legatum nrum gen. Stanislaum Marcinowski de Marcinowic famulum nrum, ad ill. dnem vram expediremus, proinde ab eadem obnixe petimus, ut ei fides in omnibus, quae nostro nomine exponet, adhibeatur, petitioque nra adimpleatur.

Dat. in arce cracoviensi d. 23. Martii a. 1620.

Ill. Dntionis Vrae

amicus et vicinus addictissimus et ad serviendum paratissimus

Nicolaus Zebrzydowski de Zebrzydowic palat. ac generalis cracov. nec non sniatyn. etc. capit. m. p.

W pliku rozmaitych papiérów dotyczących Polski znalazłem dwanaście łacińskich mandatów, pod pieczęcią król. i w imieniu

króla Zygmunta III. przez instygatora koronnego wydanych w Warszawie feria tertia post dominicam Laetare proxima (31. marca), przeciwko szlachcicom: Kotlińskiemu, Wisniewskiemu, Korczakowskiemu, Ligęzie, Adr. Chodowskiemu sive Oporowskiemu, Piotrowi Jakuszewskiemu, Baranowskiemu, Łukaszowi Sumińskiemu sive Rapackiemu, Sapińskiemu, Bartoszewskiemu, Mordaszowi, Wojnie. „Quia tu non formidans paenas legum contra publicos depraedatores bonorum nostrorum Reipbcae spiritualis et equestris ordinis sancitas, postposito boni in Rpbca civis officio, oblitaque conditione tua militari, bona nostra Rplcae spirit. et equ. ordinis, sub vexillis et signis militaribus hostiliter in regno nostro“ w województwie płockiém t. j. w samém mieście Płocku i po innych miejscach najeżdżasz, rabujesz, osoby szlacheckie i biédny lud zabijasz, łotrujesz itd. ogłaszamy cię wrogiem ojczyzny i jawnym rozbójnikiem, wywołańcem, skazanym na śmierć i zabranie dóbr. — Każdego z osobna pozywa instygatór do Warszawy, aby się najdaléj szóstego dnia po zagajeniu sejmu stawił „ad instantiam instigatoris.“ —

Powieszenie 27 Kozaków we Wrocławiu. (K. n.)

W maju przyprowadzono do Wrocławia Kozaków (? zapewne Lisowczyków) zabranych do niewoli w górnym Szląsku. Z początku egzaminowano ich łagodnie, potém kommissya śledcza kazała ich brać na pytki. Panowie książęta szląscy i stany zgromadzone na sejmie postanowili: zważywszy mordy, podpalenia, i inne bezprawia popełnione przez jeńców, wskazać ich na szubienicę. Wyrok wykonano 21. maja. Rano o 7. wyprowadzono 28 osób z miasta, i 27. powieszono na nowéj szubienicy wystawionéj przy cegielniach na prawym brzegu Odry. Chłopca jednego, znajdującego się między nimi, darowawszy mu życie, przez kata kazano odprowadzić do miasta. Nazwiska powieszonych były: Stefan Ligęza z Sandom. rotmistrz powiatowy. Wojtek Rusiecki z Warszawy rotmistrz. Gabryel Zakrzewski z Ciechanowskiego porucznik. Jan Kotowski z Kaliskiego. Jan Kurowski z Sieradzkiego. Piotr Kolbiński z Dobrzynia. Janusz z Wilczowa Wilczewski z Lubelskiego. Alex. Wileszowski z Wileszowa pod Toruniem. Wawrz. Bolesta z Grodzieńskiego. Jaś Baranowski z ziemi lwowskiéj. Wojc. Nadrowski z Dobrzyń. Andrzéj Karsznicki z Kaliskiego. Staś Gasznicki z Dobrzyń. Jan Lusznicki z Wilna. Sebastyan Zakrzewski z Ciechan. Bartek Dobosta z Tarnowic (w Szląsku), przewodnik. Walenty Paszkowski z Krakowa. Jan Strzałkowski, z Radomska, dobosz. Mateusz Nakielski z Tuliszkowa, syn mieszczanina, trę-

bacz. Wacław Krasznicki z Malborskiego. Felix Kupikowski z Podlasia. Staś Pęski z Warszawy. Marcin Jakoszewski z Sandom. Staś Baszowski z Wilna. Jan Włodnicki z Radomskiego. Franc. Ojrzanowski z Ciechanow. Staś Zalewski z Warszawy. Staś Zakrzewski.

29. maja. Książęta i stany szląskie do senatorów polskich. (K.)

..... Facit horum temporum sive infoelicitas sive etiam iniquitas, ut earum causa injuriarum, a quibus nostrates, quae inter utriusque nostrum majores, foelicioris ideo recordationis, icta sunt publicae tranquillitatis foedera, plurimis retro annis, tanquam cautissimum ex omni cautione vadimonium, securos omnino tutosque praestiterunt, querelas apud rev. ill. ac magnif. dd. vras, tanquam in sinum earum deponere, gravissimas, extrema nobis necessitas imponatur. Quanquam utrum temporum injuria nos premat, num vero pactorum et tam sanctae obligationis fides vadimonium potius deseruisse videatur, fere ambigendum venit. Etenim anile admodum est et frivolum, in seculum conjicere omnia et in tempus. Neque temporis sola providentia regitur hic mundus, sed dictorum potius, quae illos intercedit, factorumque constantia et veritate. Reliquum igitur est, ut in omni, quod ad injuriam quoquo modo pertineat, negotio sanctissimae fidei officium, ubique nec minus perpetuo, requiramus. Extant inter inclyta Poloniae juxta ac Bohemiae regna vetustissimae conventiones, eaeque mutuae ac reciprocae, quas vulgus compactatorum nomine indigitat, quae non coecus quidam affectus et praeceps, etsi inter gentes origine, lingua institutisque arctissime cognatas expressit, sed usus utriusque gentis ipsaque necessitas, ut coetera omnium gentium jura constituit, stabilivit. Haec, si non violata, si non rupta, at certe plurimum labefacta conquerimur non quidem privatis illis inter confines injuriis, quae uti hinc inde ex utraque parte facile enasci, ita haud majore difficultate ex praescripto compactatorum consopiri et possunt et debent, sed publicis, et quae statum totius regni Bohemiae nostrumque et reliquarum nobis confoederatarum regionum non minus hactenus affecerunt, quam publice omnibus constat, quam virulentis et ad omnes bonos odiosis publicarum invectivarum criminationibus, amplissimi earum ordines in regno Poloniae proscindantur, quantis praejudiciis causa eorum, super ea, quae in regno accidit, mutatione, etsi non a judice, obruatur, quibus subsidiis pars adversa fulciatur, quibus non dicemus minis subinde petamur, sed hostilibus atrocissimorum latronum irruptionibus, sed rapinis, sed caedibus, ferro

denique flammaque iterata iam vice e Polonia infestemur. Quae omnia tanto acerbius nobis acciderunt, quo magis ex juris atque justitiae praetextu et colore ex ipsa compactatorum formula quaesito vulgo obteguntur, et nobis tamquam bardis et brutis hoc persuasionis magno conatu ingeritur, licere ista salvis pactis facere, respicere illa pacta non tantum regni Bohemiae provincias, sed potissimum et regem: ei, utpote legitimo magistratui, eas rebellare, catholicam religionem impugnare; quos pro sui status religione condiderunt et juris jurandi religione sanxerunt, confoederationis articulos impios esse, iniquos, sacrilegos, vim iis inferri ecclesiis, et in his vratislaviensi; regem caesarianis militem in Polonia conscribendi copiam facere ex pactis teneri indeque de factis in Silesiam, Moraviamque impressionibus, patratis caedibus, stupris, rapinis neminem conveniri, nisi caesarem, eiusve militum duces posse, minusque conquerendi causae superesse, quo magis ex adverso se defendendi, irrumpentem militem pro merito excipiendi, et mala morte mulctandi, licentia nusquam sit praerepta. Non admittit (sat scimus) rev. ac ill. et magnif. dd. vestrarum urgens pro Republica vestra occupatio, ut causam nostram apud dd. vestras pluribus agamus, nec sibi cognitoris partes adsciscit, earundem in re alieni fori, quae est modestia. Novit autem prudentia vestra vetus illud M. Antonii verbum, nec minus scitum: etsi omnes molestae semper seditiones sint, justas tamen esse in republica nonnullas ac prope necessarias et principum iniquitatem saepe viros fideles alioqui et probos ad rebellionem causa compellere. Neque ullum videri bellum justius, quam quod sit necessarium, neque necessarium, nisi quod pro bono publico susceptum ..... neque ..... talia exempla deesse, quin et majores vestros haud segniores libertatis avitae assertores, non uni regum vestratium renunciasse. Eadem alea, Deo ita disponente, et urgente boni publici necessitate, etiam harum regionum ordinibus pro tempore subeunda, atque uti fortes ac bonos cives decet, pro patria mortem oppetendi arripienda potius occasio fuit, quam ut pro se patriam perire, cum sempiterna nominis infamia admitterent. Nefas enim in eo est delinquere, quod facilius est reprehendere, quam aliquando emendare. Itaque renunciandum fuit regi, qui legibus, privilegiis ac libertatibus regni, quae ex pacto sancte observaturum prius renunciaverat; qui super capite, fortunis, libertate regnicolarum servituti Hispanorum devovendis iam pepigerat, qui nulla re a quoquam laesus, nonnisi ferro flammaque regnum ingressurus, et fundamenta futuri absoluti dominatus cruentis omnino auspiciis sanguine civium iacturus erat, qui non pure et absolute sed

certo conditionis eventu receptus obligationem prior solverat. Et renunciatum fuit eo tempore, quo iam ea res deducta erat, ut prius jurium ac libertatum reali commonstratione redintegrandarum, quam regni ineundi cura atque necessitas ei adferretur; quae ab ipso usque adeo neglecta, ut pro re verba daturus videretur, perinde atque inanis verborum sonus et privilegiorum satis illitorum color, non vero rerum pondera atque momenta in stipulationem essent deducta. Renunciatum denique, quod ob defectum voluntatis et intentionis contrahentium, atque invicem juramentis se obstringentium diversitatem nulla mutui consensus species, nullus obligationis nexus, nullius denique perfecti atque absoluti actus vestigia amplius apparerent, idque ideo, quod et suffragia prece, precio et minis expressa, nusquam vero, ut oportuit, libera animi destinatione comparata essent, et ipse conditionem ex sua parte non nisi quatenus in absoluto dominatu et regno haereditario locum invenire posset, acciperet, subditi vero non alii, quam libere electo, et ad leges regni fundamentales restricto regi fidem, non diutius, quam ipse leges illas et regni immunitates sancte custodiret, duraturam, darent. Regnum autem Bohemiae nullo unquam jure austriacae successioni haereditariae cessisse, neque antiqua eligendorum principum facultate, ullo pacto se abdicasse ordines regni toti jam orbi christiano publicis scriptis planum indubiumque reddiderunt. Unde manifestum evadit, nihil hic a nobis admissum, quod non ab aliis orbis christiani populis pro bono publico iam dudum receptum consensu omnium politicorum approbatum, ipsis Austriacorum adeoque et moderne caesaris auspiciis contra Rudolphum II., eundemque non eventualem regem et sub conditione amplius existentem, sed qui iam per septem lustra ad gubernacula foeliciter sederat, attentatum, quod denique a vestra quoque gente juranti regi, extremae quasi cautionis vice, ingeri et libere denunciari solet, et forte in pari causa haud quaquam praetermissum fuisset, ut non sit cur ullo nostro merito rebellionis crimine insimulemur, quin potius in atrocem isthaec insimulatio injuriam evadat. Catholica porro religio nunquam a nobis impugnata, neque confoederationis nostrae articuli, ulli qui nos nostramque religionem evangelicam non radicitus eversam cupiat, impii esse et iniqui possunt, neque quicquam statuunt, quod non evangelicis sub catholico rege durius multo atque gravius subeundum fuit. Si quid admissum est, quod nimium videatur, id exordio turbarum, respectu ad personas habito, qui patriam et quae hactenus innixa est religionis libertatem perditum iverant, tumultuarie factum, exemplo, postquam res turbulentae ad statum revocatae, non amplius metuendo. Eccle-

siae vratislaviensi, quae ab aliquot retro seculis, non nisi regem Bohemiae patronum habet, nulla vis illata, fundatione etiamnum ac deinceps inconcussa manente. Si quid intercedit cum episcopo per rationem status negotii, id ad ecclesiam ejusque fundationem minime spectat. Neque ad religionis catholicae injuriam pertinere potest, quod salva ea ad alteram ab ultima oppressione vindicandam pro eorum, qui majorem potioremque reipublicae partem constituunt, salute, et publicae tranquillitatis causa ex necessitate statuendum venit. Neque enim ea gubernandi ratio laudari neque diu firma esse potest, quae unam saltem reipublicae partem curat, reliquam negligit. In quo quae nobis ipsimet majores vestri vestigia presserint, rev. ill. ac magnif. dd. vestrae quaesumus haud gravatim respiciant. Quot enim extant de libertate religionis vestrorum comitiorum decreta? quot pacta conventa? Nonne ab Henrico rege coeteri, qui secuti sunt, solemni juramento ad pacem et tranquillitatem inter dissidentes de religione tuendam, nec ullo modo vel jurisdictione regia, vel officiorum regiorum aut statuum authoritate causa religionis quenquam opprimendum obstricti sunt? Unde nunquam satis ad omnes reges praedicando exemplo regum sapientissimus idemque fortissimus Stephanus regem se hominum non animarum professus est. Reuocetur in memoriam oratoris Vladislai a Georgii Podiebracij morte Bohemiae regnum ambientis super religione Hussitarum in Bohemia vigente procerum compellatio. Ac prae caeteris memorabile est, quod cum omnes fere orbis christiani principes ex concilii basiliensis decreto, urgente pontifice, in Bohemos Hussitas arma copiasque suas expedirent, Vladislaus Jagello satis habuit in haereses (sic statuta vestra loquuntur) in regno Poloniae animadvertere, et incolas regni in Bohemia agentes intra certum tempus in Poloniam revocare, quodque successor Casimirus, cum diu se bello hussitico implicare neglexisset, tandem vero instinctu pontificis arma sumpsisset, protinus, ex quo aliquam saltem regni Bohemiae pro Vladislao filio obtinendi spem concepisset, eius facti non tantum poenitudine ductus est singulari, sed etiam exquisita apud Bohemos purgatione sibi utendum, quin et de coetero, insuper plane habita pontificis auctoritate, et qui tum multos invaserat religionis zelo penitus neglecto ex corde suscipiendam putavit. Neque praetereundum quod ante alios Aeneas Sylvius prodidit, Polonos ipsorum Taboritarum patrocinium contra Sigismundum et Albertum Austriacum suscepisse, inque caussa fuisse, cur Albertus regno diu potiri nequiverit. Quod autem salvis pactis, Caesareanis militem in Polonia ad harum regionum perniciem legendi facultatem concedere

liceat, et quae ab illis per rapinas, caedes, stupra, vastationes inferuntur damna et injuriae, ne quidquam pastorum violationi imputanda sint. Id ejusmodi certe est, ut neque rectae rationi, nedum pactis conventis possit esse consentaneum. Quis enim a recta ratione tam alienus, qui non videat ex duobus pacto comprehensis, alteri officium, quod sit cum alterius injuria conjunctum, salvis pactis praestari nec posse nec debere? Quis non animadverterit fidem conventione utrique datam hac ratione ex una parte consistere, ex altera claudicare, imo penitus violari? aut quis sibi patienti animo persuaderi patiatur, cum pactorum conventio pro utriusque bono intercesserit, fieri posse, ut eadem intemerata maneat, si in unius salutem, alterius vero noxam praesentissimam convertatur. Aut potestne debitor qui tantundem duobus promittit, praestando uni quod debet, nexu apud alterum liberari? Quanto vero rectius aequiusque pari consensu politici requirunt, ut qui socius ambarum partium communis est, nisi utramque conciliare possit, a supetijs abstinere debeat, ne, dum uni fidem praestet, alteram laesisse videatur. ..... Nec minus eandem et vestro regi et vobis superioribus annis, nobilitate adversus regem insurgente, fidem praestitimus nimirum contra alteram parti addicti neque in aliena republica quidquam curiosi. Quod si etiam caesareanis tantum ex pacto concedendum fuit, eccur nobis, qui iisdem pactis continemur, eadem copia denegata? Cur milites nostri in Prussia lecti dissipati? Cur eorum capitaneus Gedanensium arresto adhuc detinetur? Cur pulvis tormentarius ex concessa pactis commerciorum libertate nostro aere coemptus fisco regio adjudicatus? ..... Reliquum est, ut rev. ill. mag. dd. vrae pro officii sui, quo in Rpca funguntur, munere, cum alias tum hoc inprimis tempore, quo compactatorum fides atque constantia non parum vacillare videtur, perquam diligenter expendant, quid pro Rpca, quid pro laudatissimo semper polono nomine, quid pro avita virtutis et politicae prudentiae conservatione facto opus sit ..... Vere autem ad Polonorum Rpcam nihil pertinet, quicquid rerum quove eventu cum iis geratur, qui avitam nostram libertatem cum tristissimo servitutis jugo commutatum eunt, nisi hoc forte nomine, quod si vel armis, vel subsidiis Polonorum adjuti id apud nos effectum dederint, — periculum sit, ne itentidem in Polonia vel ipsi adfectent vel aliis adfectantibus cum occasionem rei gerendae praestent, tum penetrandi semitam commonstrent. .... Neque desunt forte ex Polonorum institutis, quae contra veterem libertatem, pro absoluto dominatu et haereditaria regiae successionis propagine,

pari applausu, nec minore facilitate, quam nunc contra Bohemorum immunitates agitantur, arripi et urgeri possent. Restat igitur, ut quae in servitutis ordinem cogendos, arma isthinc nunc in nos expediuntur, eadem nobis sub jugum redactis, quasi per jugulum reditura hinc justa talionis lege iterum expectentur; quando qui nobis servis esset imperaturus dominus, vel ex ipsa naturali obligatione ad mutuas contra vestras quoque libertates operas praestandum foret devinctissimus; ut hic silentio involvamus, quanto vobis expedend. opere videatur, num etiam per status vestri rationem factu commodum consultumque esse possit, ut per haec, quae apparare videmini, auxiliaria arma, illi familiae diu quaesitam illam successionem, hereditariam in his terris adquiratis, supra quam nulla in toto est orbe christiano, quae una majore conatu, pluribus vicibus, ac spe quidem nunquam abjecta, inclyto Poloniae regno semper inhiaverit, quaeque toties, ex singulari haud dubie status vestri consideratione, repulsam sit experta ..... In quo vobis forte vestigia non contemnenda Sigismundus Augustus reliquisse videtur, de quo jam dudum relatum est, adeo invisam ei, propter viciniam, caesaris potentiam fuisse, ut eam solam ob causam de munienda Cracovia consilia inierit. Est quidem inclytum Poloniae regnum finibus amplissimum, opibus, copiis et tam togata virtute quam militari fortitudine florentissimum; sed ei forte nondum satis exploratum est, utrum eo etiam in felicitatis apice consistat, ut tanquam extra humanae (?) ancipitium positum, privati respectus causa, et propter meras, ut sic loquamur, personalitates, antiquum illud Bohemiae regnum, cum utraque Austria, nec non regno Hungariae arctissime confoederatum, nec minus cum potentissimis pp. et rebus publicis brevi uniendum, ceu ex alto despicere, et per omnia extremo quasi neglectui habere oporteat ..... Nondum triginta annorum numeratur decursus, quando apud Rpcam vestram omnes fere orbis christiani principes pro foedere et auxiliis ad Turcam debellandum in gratiam romani caesaris intercesserunt; qui tamen hoc potissimum nomine, quod foedus id de pace firmiore iam initis cum Turcarum imperatore pactis fieri non posset, repulsam tulerunt. Et nos, quos cum Polonorum gente, partim ipsa natura aequissima omnium mater, et originis et linguae, multorum institutorum, et in his cumprimis in parili antiquae libertatis adferendae sive ardore, sive desiderio, quadam quasi cognatione conjunxit, partim majorum providentia mutuorum et ultra hominum memoriam sancte custoditorum foederum vinculo atque necessitudine colligavit, quique nos

nostraque fidei vestrae tam secure hactenus credidimus, qui vestram nulla in re Rpcam laesimus, nihil hostile lacessivimus, — indigne hucusque censemur, quos haec omnia a nostrorum finium infestationibus tutos praestent, digniores, qui tam longis infra ipsos ethnicos et paganos parasangis collocemur. . . . . Vestrum igitur, de caetero, imploramus officium. Primum ut rev. dd. vrae regiam Poloniae Sueciaeque majestatem de negotio bohemico recta hac informatione instruant . . . . . Indeque cum ipsi regiae majestati tum sibi ipsis certo persuadeant, fidem, quae nobis semel data est, sine sempiterna poloni nominis infamia convelli non posse; ex pactis inclytum Poloniae regnum his regionibus ad omnia, quae illa continent, obligatum manere, quamdiu et ipsum a pactis non recedit; caesari vero de nullo teneri, utpote extra regni Bohemiae habenas Polonorum coronae nullo reciproco nexu obstricto . . . . . Denique a rev. d. d. vris contendimus, apud regiam mtem opera sua atque autoritate intercedant, ut ipsius mtas, si quam de nobis nostrisque actionibus sinistram suspicionem conceperit, aequanimiter deponere militemque polonum, ut a nostrorum finium bonorumque invasionibus deinceps sibi temperet, cohibere et accomodata media inire dignetur, quibus de mense Februario et superiori Aprili, nobis illatis damnis atque injuriis ex bono et aequo satisfaciat, et prudenter careat, ne forte, si secus fiat, nobilitas contermina suis facultatibus exuta, ad desperata consilia se convertat, magnam, ut fit, multarum calamitatum lermam secum tractura . . . . . .

Dabantur Vratislaviae in conventu pp. et statuum Silesiae 29. Maii A. 1620.

Principes et Ordines Silesiae.

1. sierpnia. Odpowiedź książąt i stanów szląskich na to co Remigiusz Zaleski, poseł króla Zygmunta, na piśmie i ustnie 31. lipca oznajmił sejmowi szląskiemu. (K.)

. . . . . .

Quemadmodum autem credi par est, nullum neque mare neque Euripem tot tantasque habere agitationes fluctuum, quot quantisque procellis agitati nostratium animi sint, cum tot injurias, damna, infestationes, latrocinia, stupra, depraedationes in nostros homines facultatesque ex vicino et religioso nobis foederis vinculo obligato, nulla vero injuria lacessito Poloniae regno, et quidem ingeminata vice patrari videremus, inque eo experiremur, quae ab indicto hoste atrocissimo, eoque vel extreme barbaro, atque extra omnem huma-

nitatem posito alioqui vix expectanda forent. Cum variis nos criminationibus indignis modis in Polonia deformari audiremus, cum nostrates nostraque hostiliter tractari, captivari, arrestari, commerciorum libertatem impediri ipsosque adeo literarum tabelliones sua, quae apud omnes est, securitate defraudari, animadverteremus, cum de colluvie latronum contra nos conductorum variis in Polonia cum officiis tum subsidiis in nostri perniciem aucta cumulataque nuncius adferretur, cum eorum qui ex illis nobis captivi facti sunt, editae confessiones, nec ab iis multum dissonantes secum habitae literae, de aulae regiae conniventia et adfectata quadam dissimulatione non obscuro indicio testarentur, cum denique subiret mentem cogitare, si citra hoc esset, eam esse non modo regiae mtis, sed vel singulorum regni palatinorum potentiam auctoritatemque, ut hosce furores reprimere, et vel in herba concidere potuissent: ita nos tanta solicitudinis mole non parum levatos esse, cum idem d. legatus regiae mtis august. mentem a tantis injuriis infestationibusque quam alienissimam esse confirmaret, quamquam in eo majore postea curarum pondere nos vicissim gravare visus sit, quod iisdem illis injuriis ulla ratione compactata violata esse pernegaret, idque hac sola de causa, quod neque iussu neque conniventia regia, sed adversus severissima interdicta illatae, et de iis cavendis, per non ita pridem vita functum palatinum cracoviensem indicium commonitioque facta nobis esset. Cum tamen publice omnibus constet, et compactata nullam potiorem ob causam, qua ad vicinos a quavis injuria tutos semper praestandos inita esse et unumquodque, quod iis teneretur, regnum non tantum ab inferendis damnis abstinere, sed et omnes inferendi conatus auertere atque reprimere oportere. Quod autem idem regius legatus de pari nos atque etiam ut ipse proposuit, atrociore violatae vicinitatis crimine insimulare iussus sit, commemorando (id quod secundum orationis caput fuit) exaggerandoque infestationem quorundam in Polonia confinium, nuper, cum nostri et qui ipsis ex vicina nobis regni Bohemiae provincia aderant succenturiati, pro tutandis contra Cosacos finibus excubarent, factam, id eiusmodi esse, ut magnopere illud improbemus meritoque detestemur. Nobis vero nostratibusque, ex quibus ill. marchionem brandeburgicum hoc nomine notatum excipiamus, imputari jure nihil quidquam posse. Etenim sancte a nobis adfirmari, habita idcirco diligenti inter nostros inquisitatione, nihil indagari potuisse, quod vel unum ex silesiacis militibus ullo facti colore culpae adfinem redderet. Neque minore fidei religione de ill. marchione campiductore nostro asseverare licere, cum patrati tanti sceleris indignitatem tam acerbe graviterque tulisse, ut cognitis

rei nefariae circumstantiis, petulantissimorum postea illorum militum duces atque praefectos continuis literis internuntiisque fatigare non destiterit, donec facti siue auctores siue complices comprehensi in vincula conjicerentur, quibus etiamnum eorum plus minus triginta hoc solo nomine constricti tenentur, condignam laboris nefandi mercedem haud dubie reportaturi. Quin etiam ultro nos polliceri, si minus ista regiae mti satisfaciant, nos vel repetita inter nostros inquisitione, justitiae cursum denuo ursuros, remque eo deducturos, ut si uel indagari quisquam ex nostris et deinceps possit, uel a quoquam nobis denominari, is et judicio compactatorum sistatorum et ex eorum praescripto iustitiae satisfiat, ut inde omnibus manifestum evadat, nos in iis, quae ad tuendam, religioseque colendam vicinitatis fidem pertinere quoquo modo videatur, nihil quidquam unquam reliqui fecisse.

Quae porro de episcopatu juribusque episcopalibus in pristino statu conservandis, regia mtas a nobis requirit, eo loco semper a nobis habita esse, ut neque inconsulto neque temere quidquam, neque quod ad ullius injuriam pertineret, admitteremus. Neque dubitare debere regiam mtem, nos de caetero in hoc negotio actiones nostras clem. nro magistratui et bonis omnibus abunde semper probaturos. Quod autem rationes episcopi aliter hoc tempore disponendae veniant, id propria ipsius culpa accidere, et per leges regni et status rationem aliter non licere. De episcopatu vero r. mtem sibi penitus persuadere debere, illius et fundationem inconcussam, et statum in pristino vigore non minus quam antehac conservari. Quem uti a reg. mtis antecessoribus tanquam Silesiae principibus in terra silesiaca, exque solis eius bonis et proventibus, nec aliis fundatum, ab insequentibus vero Silesiae ducibus liberalius auctum, locupletatum, et ad, quo nunc eminet, fastigium euectum probe meminerimus, — ita ejus jura superioritatis, atque patrocinium per regnorum, quae in orbe sunt, vicissitudines inclytis Bohemiae regibus iam dudum cessisse, ipsis episcopis et vasallagii iure eoque ligio devinctis, publice constare. Postremo propositionis regiae capite de literis actum esse, quas non ita pridem communi nro nomine ad prudentissimos regni Poloniae senatores dederimus. Quae quod et in ser. domum austriacam contumeliosae et ad amplissimos senatores caeterosque r. m. subditos seditiosae perhibeantur, id eo certius ad nostram injuriam pertinere videri, quo magis quemque integrae vitae fideique a contumeliosis dictis factisque sibi temperare aque detestando seditionis concitandae crimine procul abesse conveniat, et nos quoque, qui ex illustri non minus sanguine, nec una duntaxat

regia stirpe genus ducamus, nec non caeteros, qui avitae virtutis et antiquae nobilitatis nostraeque adeo integritatis illustriora documenta habeamus, longo satis interuallo semper abfuisse in propatulo sit. Quanquam in eo non esse, quod r. m. quidquam imputemus, cum non minus inter omnes constet, nusquam deesse, qui malevolentiae technis, hoc praesertim turbato rerum omnium statu, irretiti, omnia etiam optime dicta deprauare, et calumniae objicere satagant. Nobis quidem nostraeque hac in parte innocentiae ipsam suffragari conscientiam, et ad literarum istarum tenorem emittendum, urgentem necessitatem inde natam, quod variis in Polonia calumniis et contumeliis harum provinciarum ordines obrutos sciremus, exque iis non parum discriminis, nisi calumniarum nebulis detectis actiones nostrae in apricum veritatis producerentur, nobis subverendum esset; a quibus ideo nos purgare et de omnibus ampliss. senatores recte informare operae precium visum esse, cum, quae ante purgandi nostri causa emissa essent, vel tegerentur, vel studio negligerentur, neque responso dignata essent, neque etiam de comitiis regni causam in iis nostram agendi ulla spes affulgeret. In iis porro literis in nullius vel injuriam vel contumeliam quidquam ex proceribus dixisse. Quidquid dictum, ipsam extorsisse necessitatem, et honoris nostri defensionem, quae simplicitatem requirat, et velo obduci vel cothurnis adaptari non possit. Ostendisse etiam quantopere pacta per Cosacorum impunitas irruptiones labefactata, quaesiisse remedia tantopere afflictos, quos merito iustissimus dolor excusare debeat, petiisse denique reg. mtem de nostris rebus rectius informari, et pro nobis intercedi. In quo si quid peccatum sit, id vel nunc excusare licere, intercedente tanto magis amplissimo senatoris ordine, quominus ejus amplitudo et diu probata in Rpca fides ullam aliquam seditiosae cogitationis ex nostris literis contractae suspicionem admittere videatur.

Quod restat ab inclyta r. m. unice nos contendere, de nobis porro sibi perpetuo persuadeat, nos in observandis compactatorum legibus sinceraque vicinitatis fide, perpetua denique erga reg. mtem obseruantia et veneratione nulli secundos fore, nosque sua vicissim regia benevolentia gratiaque, remotis procul sinistris suspicionibus complecti dignetur; id quod unice et ex voto factura sit, si deinceps a nostrorum finium inuasionibus coherceat, et qui easdem, de quibus hactenus actum, literas ad quosdam in minori Polonia senatores nostro nomine detulit, Michaelem nempe scultetum, civem bregensem, quem ex via cracoviensi in reditu retractum Cracoviamque deductum inque carceres immeritos conjectum merito valde dolemus

et conquerimur, relaxari quamprimum mandaverit. . . . . Actum Vratislaviae in conventu principum et statuum utriusque Silesiae 1. Aug. A. 1620.

1623.

Ferdinandus Marchio de Mirow, in Arce nostra Pinczow 10. junii, do księcia lign.-brzeskiego Jana Chrystyana, ujmując się za żydem uwięzionym. (O. Ł.)

Stanisław Koniecpolski hetm. polny kor. do Jana Chrystyana księcia lign.-brzeskiego.

Durchlauchtiger Fürst vnd Herr Grossgünstiger Freund vnd Hochwerder Nachbar.

Nach dem Ich, nach aussgestandenen Vielen, grossen, manigfaltigem Unglück wider in mein Vatterland angelanget, hab Ich mit verwunderung gesehen, wie ettlicher wilder vnd Stoltzer Leutte muttwillen, so sehr gewachsen vnd vber hand genommen, dass sie auch die benachbarten Königreich vnd Lender, mit welchen alleZeit vnser Königreich vnd sonderlich Ihre Königliche Mayestat, mein Gnädigster Herr, gutte freundschafft gehalten, vnd bestendigen Friede erhalten, wider alle recht vnd billikeit nicht schewen, anzulauffen, auch sehe ich, dass ihre Bossheit, ie mehr vnd mehr sich strecket vnd zunimmet. Den alss Ich nach meiner ankunfft, erstlich Ihre Konigliche Mayestet, Meinem Gnädigsten Herren zu Thoren zusprach, vnd vnter dess gewisse Zeitung ankommen war, dss dessalbige heimlose Volck, in den Schlesischen grentzen, sich mit grosser menge zusammen rottirete, hatt höchst gemelte Ihre Königliche Mayestet, mein Gnädigster Herr, mir mit vleiss anbefohlen, dss Ich, wie den mein ampt solches erfoderte vnd mittbrachte, allen möglichen vleiss vnd fursorge anwendete, vnd auff alle mittel vnd wege bedacht were, wie Ich diesem übell bey Zeiten vorkommen, vnd die gottlose rotte vnd hauffe zu rücke getrieben vnd widerumb zerstrewet würde.

Vnd Eben dieses ist ietzo mein fürnemstes thun, wie Ichs möchte ins werck richten, wo Ich in grosser eill solch bequeme mittell suchen vnd antreffen möge, dass ich das geringste nicht vnterlassen vnd meinem ampt ein genügen geschehe. Vnter dess aber habe Ich vor rathsam erachtet, von solcher vnruh vnd tumult E. Fürstl. Gnaden in eill zu verstendigen, vnd (welchess doch Gott gnediglich verhutten wolle) wan Sie mir durch ihre behendikeit zuvorkemen vnd in E. F. G. herschafft vnd gütter, ein einfall geschehe, E. F. G. aussgerüstetes Kriegssvolck dieselbe ertapffen vnd

also glücklichen angegrieffen werden möchten, vnd alss offentliche Feinde vnd Störer gutter nachbarschafft, so sich an Ihre Königl. Mayestet vnd ihrem geliebtn vatterlandt hochlich vergrieffen, noch würden mögen gestrafft werden. So aber ettliche entwischen vnd zu vnss ihre Zuflucht nemen würden, soll ihnen ein solch Bubenstück nicht vngenossen hinaussgehen. Darob ich mich dan mit allem vleiss bemühen will. Unter dess wunschen E. F. G. Ich alle heilwertige wolfarth in einem glücklichen Zustandt auff viel iahr zu geniessen, meine willige Dienst, in vorige gunst vnd freundschafft bereittwilliglich empfelende

E. F. G.

Vertrauester Freund
zu allen Diensten
bereittwillig
Stanislaus a Koniecpole Koniecpolsky
Königlich Mayeſtet in Polen Kriegß vnd Feld Obriſter ꝛc.

Po polsku:

J. Oświecony książę i panie, uprzejmy przyjacielu i przezacny sąsiedzie.

Po wielu, wielkich, rozmaitych wycierpianych nieszczęściach powróciwszy do mojéj ojczyzny, z zadziwieniem widziałem, jak niektórych dzikich i butnych ludzi swawola tak wzrosła i wygórowała, iż także sąsiednich królestw i ziem, z którémi zawżdy nasze królestwo a szczególniéj j. kr. mć mój miłościwy pan trzymał dobrą przyjaźń i stały pokój zachowywał, przeciwko wszelkim prawom i słuszności najeżdżać nie wzdragali się. Także widzę, że ich złość coraz więcéj rozciąga się i wzmaga. Bo gdym po mojém przybyciu powitał po raz piérwszy j. kr. mć mego miłościwego pana w Toruniu, a tymczasem przyszły wiadomości pewne, iż takie hultajstwo na granicach szląskich zbiera się, j. kr. mć mój miłościwy pan pilnie mi rozkazał, abym, jako to mój urząd na mnie wkłada i wymaga, wszelkiéj pilności i starania przyłożył i wszelkich środków i sposobów użył, żebym temu złemu zawczasu zabieżał, a ta bezbożna czereda i zgraja aby odpartą została i rozpędzoną.

Teraz to mojém usilném staraniem jest jakby to wykonać, spiesznie wszelkich dogodnych środków poszukać i użyć, żebym nic nieponiechał, a urzędowi memu uczynił zadosyć. Tymczasem zaś poczytałem za konieczne, o tych niespokojnościach i rozruchach spiesznie oznajmić w. ks. mci, aby (niech tego P. Bóg niedopuści) jeśliby oni zwinnością swoją mnie wyprzedzając, do państwa i dóbr w. ks. mci wpadli, — w. ks. mci wojsko doścignąwszy ich, pomy-

ślnie na nich uderzyło i ukarało ich jako publicznych wrogów i nadwerężycieli dobréj przyjaźni, którzy srodze wykroczyli przeciwko j. kr. mci i miłéj ojczyźnie. Jeśli zaś niektórzy umknąwszy schronią się do nas: łotrostwo takie nie ujdzie im płazem. O co się ze wszelką pilnością starać będę. Tymczasem życzę w. ks. mci wszelkiéj błogiéj pomyślności i szczęśliwości na długie lata, powolne służby moje w dawną łaskę i przyjaźń chętliwie polecając.

w. ks. mci

wierny przyjaciel

do wszelkich usług chętliwy

Stanisław na Koniecpolu Koniecpolski

króla jmci polskiego hetman polny.

Powyższy list niemiecki pisany na półarkuszu in folio, jednąż ręką (bo pismo listu zupełnie zgodne z charakterem podpisu) bez miejsca, daty, koperty, pieczątki, czy jest autografem Koniecpolskiego? nie wiem. Charakter podpisu powyższego „Stanislaus a K. K.“ podobny do jednego z przerysowanych podpisów Stanisława Koniecpolskiego, znajdujących się pomiędzy podobiznami przyłączonémi do dzieła Przyłęckiego „Pamiętniki o Koniecpolskich.“ Że list bez daty i miejsca, ztąd nic wypada że nie może być autografem, bo w niniejszym zbiorze mieści się kilka rzeczywistych autografów bez daty i miejsca. Po półarkuszu obejmującym list Koniecpolskiego widać jeszcze iż był niegdyś złożony nakształt listu. List ten pisany r. 1623, bo tegoż roku Koniecpolski wrócił z niewoli tureckiéj.

1625.

25. marca. Jan Przerębski kaszt. sier. do Zygmunta III. (K.)

Sacra et serma ria mtas dne dne clementissime.

Życzyłem sobie tego, prędzéj się tu w Wiedniu stawić, ale coeli inclementiae i złe drogi niedopuściły. W pół trzecia niedzielach dwiem zimy uczuł i dwie wiosny. Każda mila cztérech godzin potrzebowała, nic się jednak z łaski bożéj nie omieszkało. Przyjechałem do Wiednia 24. martii, strawiłem trzy dni w mili przed Wiedniem, dla niewiadomości o bytności mojéj musiałem gospody czekać. Zaraz nazajutrz po przyjeździe cum admiracione ludzi et contra curiae consuetudinem, miałem audyencyą. Co in commissis od w. k. mci dano mi było proponowałem; benignissimis auribus cesarz jmć słuchał i condolentiam wdzięcznie bardzo przyjął, powiedając że w żalu tym, który po śmierci arcyksięcia ponosił, wielkie leuamen odniósł, przyznawając że żaden casus go bardziéj nie afficit jako śmierć nieboszczyka sławnéj pamięci arcyksięcia jmci, i tak afficit że w niebezpieczeństwo zdrowia swego mało nie przyszedł, nie tylko braterstwo ale obedientia jako filialis poruszyła cesarza

jmci do takiego żalu. Odprawiwszy condolentiam, lubom to miał in commissis od w. k. mci pana mego miłościwego, abym punkt instrukcyi ratione coadjutoris do drugiéj odłożył audyencyi, widząc morae periculum dla elekcyi kapitulnéj, zdało mi się zaraz przy téj odprawie. W téj materyi attente bardzo cesarz jmć słuchał, którego odpowiedzi ten sens jest. Cokolwiek w téj sprawie koadjutoryi działo się, me consulto et conscio arcyksiążę jmć począł i czynił, i daléj sprawę tę jakoby była własna syna mego piastować i traktować chcę. Prawda to jest, że najdowali się tacy, którzy mi radzili żebym to biskupstwo Leopoldowi synowi swemu konferował, ale żadnemu z sobą o tém mówić nie dopuściłem, miłując króla jmci. A gdym cesarzowi jmci odmianę kapitulnych i ich deklaracyi powiedział, że raczéj zdrowie i krew wylać gotowi, niż na electionem królewica jmci pozwolić, — odpowiedział: słyszałem i ja przedtém de ista rusticitate tychtam ludzi. Gdym o kommissarza prosił, któryby rektyfikował capitularcs, naznaczył p. Karola Dunina. Strony instrukcyi jaka ma być dana kommissarzowi, mam się znieść z p. kanclerzem czeskim i z nuncyuszem, co uczynię odprawiwszy u cesarzowéj jéjmości audyencyą i u arcyksiążąt ichmości, co da Pan Bóg jutro będzie, bo mi już czas naznaczono. Listy te, któreś mi w. k. m. przysłać raczył, od kapituły, potrzebnie bardzo do rąk mi przyszły. Wybrałem z nich difficultates et rationes, którémi infringere coadjutoriam satagant. Na które dałem swoje repliki. Kopie ich w. k. mci posyłam; si quid desideratur, proszę o supplement. Oddałem zaraz i kopie tychże listów, przytém kondycye od kapituły w. k. mci podane, przy nich i repliki, to wszystko dla pamięci, cesarzowi jmci. Wola j. ces. mci jest, aby takie scripta, jakiem podał cesarzowi jmci, wziąwszy dla instrukcyi, która ma być pisana, a nie może być dobrze koncypowana bez mojéj informacyi, z p. kanclerzem czeskim a moim dawnym i dawnym przyjacielem zniósł się i o tém konferował. A iż wziąłem wiadomość że summa rerum przy p. Nostyczu podkanclerzym czeskim, w którego kancellaryi i expedycye szląskie odprawują się, kazałem go da Pan Bóg jutro do siebie na obiad prosić, z którym zaraz secundum rei exigentiam traktować będę. Jeśli nie będzie, nie respektując na puncta honoris, incognite w dom jego pojadę, abym, jakom zwykł wiernie i pilnie pro posse meo, posłużył w. k. m. p. m. miłościwemu. Królewicza jmci jutro się tu spodziewamy; wczora miał być w Gracu, tegoż dnia cesarz jmć kursora posłał, o nim się wywiadując.

Pokoju z cesarzem tureckim jeszcze nie konkludowano i początku jeszcze nie masz. Tom usłyszał od cesarza jmci że humilius

et mitius agunt posłowie tureccy. Kazał mi sobie dać kondycye między Kozakami i Tatarami postanowione, które chce posłać do swoich kommissarzów do traktatów z Turkami naznaczonych. To pisanie moje do w. k. m. p. m. miłościwego oddaję dla wiadomości co się do tego czasu sprawiło. A co in posterum będzie się działo oznajmić nie zaniecham. Chciéj w. k. m. p. m. m. o mnie być téj perswazyi, jakom w inszych expedycyach stawił się z całą wiarą i pilnością moją, i w téj niezaniecham toż oświadczyć, i nihil intentatum relinquam, coby należało do otrzymania końca szczęśliwego. Oddaję przytém najniższe posługi moje w łaskę w. k. m. p. m. m.

Dan z Wiednia 25. Martii 1625.

Ceduła piérwsza.

Co godzina przybywa mi materyi do pisania do w. k. m. Był u mnie dziś na obiedzie p. Nostycz podkancl. czeski. Oddałem mu list od w. k. m.: operam, studium w téj sprawie ofiarował. Jutro da Pan Bóg zejdziem się na ósmą do jp. kanclerza czeskiego, tam ma się téż stawić p. podkanclerzy. Zrozumiałem z relacyi jego, że źle kapituła była informowała i cesarza jmci i kancellaryą. Otworzyłem im oczy. Do p. Dunina cesarz jmć kazał jeszcze pana Oberstorffa (? Oppersdorffa) maioris auctoritatis caussa contra pragmaticam curiae, jako mi sam p. Nostycz powiedział, przydać. Tenże p. Nostycz cum admiratione powiedział mi, że słyszał, jakoby nuntius chciał przy téj być elekcyi. Muszę z serca pychę złożyć i derogare privilegio posłom extraordynaryjnym, których principum posłowie residentes mają nawiedzać, chcąc wiedzieć mysterium. Jutro go nawiedzę. Przyjachał téż dziś kanonik wrocławski signor Giuseppe Negroni, człowiek optimarum partium, który z drugimi kanonikami przestawać niechciał. Uczynił mi nadzieję, i powiedział mi, że jedni vacillant, drudzy sententias mutant, trzeci — a jest ich numero pięć — którzy widząc błąd niechcą przy elekcyi być, a ci to są którzy kardynała Dietrysteyna (? Dietrichstein), jako mi sam w Nykolszpurgu powiedział, częstowali biskupstwem, i ten mi dał do intendere, że to inaczéj być niemoże za raz danym konsensem, żeby kto miał inszy nad królewicza jmci być elektem. Tenże kanonik wrocławski powiedział mi, że kapituła chciała wysłać dwóch z pośród siebie tu do dworu — którym jabym był bardzo rad — ażeby się byli aby zraz zawstydzili inconstantiae, leuitatis, ale żaden się z nich niechciał podjąć.

Conscientia podno (?), albo metus jaki niedopuścił, albo téż wstyd.

5. kwietnia. Tenże do tegoż. (K.)

Mojéj legacyi do cesarza jmci trzy były puncta: kondolencya, zalecenie sprawy królewicza jmci Karola Ferdynanda, instancya o kommissarze na elekcyą. Temu żem dosyć uczynił, w pisaniu mojém de data 30. marca przez kurjera własnego do p. Laubera posłaném oznajmiłem, gdzie sufficientissime o wszystkiém i minutissima quaeque wypisałem. Zaczém expedycyą wziąwszy (którą już mam) nihil restabat jeno odjachać patrząc jednak na pertinacyą kapituły i na protrakcyą elekcyi. Chcąc consulere huic negotio proponowałem cesarzowi jmci trzy punkta, o których dałem w témże pisaniu znać w. k. mci i teraz toż posyłam. Co się tyczy piérwszego punktu, żeby cesarz jmć przyciągnął ich tu dwuch z kapituły dla kompozycyi, odmieniłem sentencyą czasu krótkość upatrując. Wszak to jest sapientis mutare consilium in melius i zniósłszy się z królewiczem jmcią, który jak w tysiącu koni przyjachał, do tego środku udałem się, żeby cesarz jmć kommissarza posłał, którym electionem anticipare, a sprawę compositione transigere serio rozkazuje, i do kapituły jutroż wysyła, aby się skupili za innotescencyą panów kommissarzów. Posyłam w. k. mci kopią listu cesarza jmci do kapituły, do którego przydałem kilka słów, które słusznieby miały mieć effikacyą u rozsądnych, i nie wątpię że ich to commouebit. Wprawdzieć oni bene sibi ominantur, otuchę podobno biorąc ex curialibus, ale o konniwencyi cesarza jmci w téj mierze mogą desperare. Słów mi nie staje, jako jest cordi to negotium cesarzowi jmci.

Kiedym tedy już i to utrzymał od cesarza jmci, mieszkać tu sine fructu, gdyż go nie widzę, nie zda mi się. Bo albo compositione negotium transigetur przez kommissarze, albo nic. Jeśliże transigetur, a z dobrem naszém habebimus intentum, i bez mojéj tu bytności być to może. Jeśliże nie, to do elekcyi się uciekam. Jeśliże do elekcyi, a temerarie inszego obiorą, tu u dworu nie widzę na upór ich lekarstwa. Cesarz jmć bowiem w juryzdykcyą i sądy duchowne — a tam to należy — wdawać się niechce. Na ten upór ich najzdrowszy środek, którym cesarzowi jmci podał w wtórym punkcie i do w. k. m. pisał. I dziś z królewiczem jmcią konferowałem o tém w Rzymie zabieżeć, żeby konfirmacyi nie dawano, a cesarz jmć inwestytury. Jutroż zaraz królewicz jmć pisze o tém do ojca świętego. A iż owo breve ostatnie do kapituły miało ekwiwokacye w sobie i mogło in utramque partem torqueri, dałem na kartce co przyłożyć albo zmazać potrzeba. Zaczém już w. k. m. po wzięciu tego mego pisania listów do Wiednia niedyryguj, ale raczéj do Neszy (? Nissy). Czyniłem com mógł, a powiedają: qui fecit quod

potuit legem adimplevit. Nierozumiem żeby kto miał więcéj wymyślić nad te środki, którem ja mimo instrukcyą wynajdował. Spodziewam się że siła pomogą do otrzymania skutku pożądanego. Nowin inszych niémasz. We Włoszech wielkie motus, na Genueńczyki spiknęli się Francuz, Sawoja i Wenecya. Król hiszpański Genueńczyków posiłkuje: już jest wojska jego 45000, jako mi dziś poseł jego powiedział. Bredy jeszcze nie wzięto, nadzieję dobrą mają prędkiego wzięcia. Oddaję etc. Z Wiednia 5. April. 1625.

Ceduła.

Nie na rękę mi wprawdzie to moje tak długie mieszkanie, ale przyjdzie mi nie sobie ale sprawom w. k. mci i rozkazaniu królewicza jmci wygodzić, który zaciągnął mię do posług swych, pod odjazd księcia jmci, a upatrując commoda, które z prezencyi królewicza jmci w Nissie urość mogą, tak stanęło, że królewicz jmć ma wyjechać za dziesięć dni antycypując elekcyą kilką dni i tam czekać będziem patrząc progressu w jednaniu i rezolucyi w elekcyi. Chce też królewicz jmć pisać do księcia cieszyńskiego, żeby na ten czas tam przyjachał z jakąkolwiek potęgą. Niezłyby to wstępek był mém zdaniem pedem figere w Nissie, a co wiedzieć jeśli metus causa jego nie uczynią. Tu deliberuję gdzieby przyjachawszy królewicz jmć stanąć miał; mojém zdaniem rozumiałbym w zamku, jest wprawdzie dom przed zamkiem, który arcyksiążę nieboszczyk zbudował; tam myśli królewicz jmć ne si quidem male ex re capiemus consilium. Chciéj w. k. m. p. m. m. do Nissy dać znać quid in hoc puncto sentiat.

Powyższe listy zawierają nieznane dotąd szczegóły dotyczące obrania królewicza Karola Ferdynanda na biskupa wrocławskiego. — Wiadomo że arcyksiążę austryacki Karol biskup wrocławski, za koadjutora sobie przybrał jedenastoletniego królewicza polskiego Karola Ferdynanda, i że w rok potém koadjutor został biskupem. Godne zastanowienia są zabiegi Zygmunta III. o dopięcie zamiaru swego. Jakoż wykonał wolą swoją: jest to dowodem wielkiej powagi jakiéj Zygmunt III. używał u dworu cesarskiego, oraz wielkiego wpływu jaki wywierał u stolicy apostolskiéj. Słuszna albowiem było, że wywdzięczając się za szczérą przyjaźń, jaką król polski zaszczycał dom austryacki, i za znakomite zasługi położone przez Zygmunta III. w sprawie kościoła katolickiego, cesarz i ojciec święty gotowi spełnić gorące życzenie króla polskiego. Załączam tu nieznane dotąd wiadomości o elekcyi i biskupowaniu Karola Ferdynanda, wyjęte z aktów kapituły wrocławskiéj.

(Acta capitularia de anno 1624). 15. Maij. In extraordinario capitulo exhibuit literas credentiales d. decanus a serenissimo (t. j. biskupa Karola) et se legitimavit, quod sit s. Caroli Ferdinandi, regis Sigismundi Poloni*a*rum filii, procurator, qui canonicatum a ser. post mortem d. Bernardi Ederi accepit et jura pro possessione capienda praesentavit. Dato consultationi loco dabatur d. procuratori resolutio:

cum capitulum sit extraordinarium, jura quidem non potuisse praesentari, verum in graciam specialem s. Caroli jura fuisse suscepta pro revisione, cum protestatione tamen, ne actus similis in consequentiam trahatur, unde et ser. desuper reversales exhibeat.

19. Retulerunt rever. revisores jurium s. Caroli F. regis Sigism. Poloniarum filii, collationem praedicti seren. plane nullam esse: 1) quod sit minorennis s. Carolus; 2) quod obstet conclusio episcopi Martini[1]), vi cujus omnes Poloni de beneficiis providendis excluduntur. — Revocatus d. Lohr, qui procurator erat ser. Caroli F. Decreta fuit ipsi possessio conditionalis, eo quod in canonicum s. Carolus non recipiatur ut Polonus, sed ut de prosapia et regia Sueciae domo ac austriacae familiae oriundus. Ser. rex Poloniarum una cum s. episcopo reversalibus ideo se obligabunt, ne per hunc actum futuris temporibus Poloni praetendant et promoveantur ad canonicatus et praelaturas. Ratione minorennitatis autem spatio sex mensium dispensationem pontificiam producet. Ser. etiam reversalibus se obligabit, in posterum possessionem nolle petere, nisi in capitulis ordinariis.

23. Maij. Praesentibus d. decano, d. archidiacono, d. scholastico, d. cantore, d. Dohn, d. Bergio, d. Lohr, d. Weibelio, d. Hilprant, d. Stephetio canonicis et praelatis Nissam a seren. convocatis ibidemque in magno aedificio ducali exstructo, ante aulae episcopalis portam congregatis circa horam octavam mane retulit praemissis praemittendis ipse sequentia: Cum ipse ope divina in Hispaniam vocetur velitque, ut episcopatui bene provisum sit, et res, quae in melius vergunt, felicem sorciantur effectum; in hunc finem in coadjutorem ser. Carolum F. ex ser. sorore Constantia, regina Poloniarum, nepotem, cum futura spe successionis elegerit, quem unanimi voto futuris temporibus confirmatum habere cupit. Licet aliquibus persuasim sit, episcopum coadjutorem sibi ad vitae suae tempora suscipere posse, in hoc tamen capituli statuta caveant, ut de gremio viri prudentes ad hanc functionem suscipiantur, cum futura successione sibi vero assumere episcopus nequeat sine consensu expresso capituli clarum sit. Et licet res tam ardua, ob foelicem vel etiam infoelicem ecclesiae eventum, majori et longiori deliberatione egeret, attamen intuitu praeclarorum meritorum suae serenitatis capitulum certis et expressis sub conditionibus, ser. Carolo F. ut certa de successione spes fiat, consentat. Prima conditio erat, ut salva sit etiamnum capitulo electio libera, quae, si casus obvenerit, necessario celebranda et consuetae praeparationes sint praemittendae, in qua ser. Caroli ratio prae omnibus haberi debeat. Capitulum sancte promittit, si illum idoneum et aptum, qui eligatur vel postuletur, cognoverit. 2do. Idem ser. princeps breve apostolicum hoc de negotio capitulo specialiter transmittat, ubi non solum ratione aetatis et aliorum canonicorum defectuum dispensetur, sed et capitulo ratione liberae electionis in posterum sufficienter caveatur, et per aliud breve **exemtio illa, quae ab immemoriali tempore est ecclesiae wratislaviensi a jurisdictione cujuscunque metropolitani,** confirmetur. 3o. Ser. princeps ejus sit aetatis, ut, antequam postuletur, jurare legitime possit in statuta ecclesiae et reliquos illos articulos, in quos ante adeptam possessionem modernus episcopus quoque juravit, sine quorum observatione ecclesiae ultimum evenire posset exitium; demum sub verbo principis promittat, se super juramento nunquam a sancta sede dispensationem accipere velle. 4o. Ante postulationis vel electionis actum ser. Carolus F. ab imperatore Ferd., rege Bohemiae, literas sibi expetet, quibus constare possit, hunc actum nonnisi consentiente imperatore suscipi, et nullo modo in praejudicium liberae electionis jam ab aliquot saeculis possessae capitulo cedere debere, item capitulum contra omnes insultus et hostilitates, quae ex ejusmodi postulatione ecclesiae vel capitulo obviare possent, defendere velle clare

caveatur. 5o. Cum rev. capitulo ab immemoriali tempore semper fructus sedis vacantis obvenirent, quibus canonici se ex debitis et etiam pro ecclesiae utilitate domos exstruere potuerint, sic ven. capitulum non tam jure suo, quam in regio austriaco sanguine maximam fiduciam ponens, hanc conditionem apponere non dubitavit, ut sub primo ser. Caroli ingressu unius anni reditus ex bonis episcopatus aut certe aequipollens aliquod capitulo cedat, qua sane liberalitate serenissimus capitulum sibi in aeternum devinciet, sed toti mundo, nihil sive coactum aut per vim factum fuisse, manifestum faciet. 6o. Cavebit seren. de Polonis ad praelaturas et canonicatus ac episcopatus officia nequaquam admittendis; item de regimine ac administratione episcopatus nulli nisi capitularibus et a gremio canonicis wratisl., quamdiu sive ob aetatem vel alia impedimenta praeesse non potuerit, committenda. 7o. Antiquum stilum in scriptis ad capitulares servet, ut aliqua saltem inter confratres et reliquos ecclesiae subditos .... (? differentia) appareat. — Quae omnia dominis ablegatis d. Nicolao Troilo decano, d. Petro Gebauer archidiacono, et d. Christophoro a Strachwitz cantori a confratribus pro dexteritate una cum credentialibus exhibita fuerunt.

16. Junii. In extraordinaria convocatione habita d. archidiaconus .... exhibuit reversales ser. regis Poloniarum Sigismundi III., quibus cavet, quod, cum in episcopum futurum filius sit ascitus, wratislauiensem episcopatum tamen, uti nec se archiepiscopo gnesnensi subjicere debere, nec Polonis contra morem cathedralis wratisl. beneficia conferre. D. decanus ac d. archidiaconus retulere, quoad puncta coadjutoris serenissimus fuerit optime contentus, addisse (?) capitulum mitius agere cum Carolo F., quam secum actum fuerit, videns d. decanus, quod ser. ad gratias fuerit propensus pro incorporatione boni Biscowitz (wsi o milę od Wrocławia), pro quo rev. capitulo supplicavit, et ut absque mora extradatur, obtinuit.

16. Augusti. Lectum rescriptum s. s. Urbani VIII., quo dispensavit quoad aetatem cum s. Carolo F., et ad literas lectas regis Poloniarum rescribetur. . . . . .

(Acta capit. a. 1625.) 8. Februarii. Lectae literae caesareae quae per specialem cursorem venerunt, quibus sua maj. petiit informationem ratione coadjutoriae, quam habere desiderat.

19. Febr. Archidiaconus retulit, se literas a rege Poloniarum et regina Ursula (sic!), et pro rev. capitulo singulares accepisse; 2) quod commissarii regis Poloniae sint in itinere pro fine, ut episcopatum apprehendant, dnoque Laubero scriptum esse, ut illis de hospitio provideat. . . . . .

20. Febr. Literae s. m. Ferdinandi II. lectae, quibus promittit omnem assistentiam manutenere privilegia sancte ..... (Zwołano całą kapitułę na elekcyą 1. kwietnia odprawić się mającą).

20. Martii. Praeses retulit dd. ablegatos regis Poloniae ad se misisse pro audientia apud ven. capitulum habenda pro aliqua die et hora institisse. Concludebatur: eos esse humanissime per d. syndicum ad capitulum invitandos, deinde exorati d. Millerus et Hilprant, ut commissariis regis Poloniae ad capitulum accedentibus usque ad portam domus capitularis obviam procedant, debita cum reverentia postea excipiant et salutent et competentem sessionem in loco capitulari capiendam (sicut et ipsis ingredientibus d. praeses cum caeteris dd. fecit) invitent officiose. Postquam locum exceperunt, mox exhibuerunt literas regiae maj. et Caroli F. filii ipsius et canonici wratisl., longam latamque propositionem formantes, qua argumentis adductis ven. capitulum ad electionem Caroli F. sepositis omnibus jam canonicis impedimentis, in episcopum eligere vellet. His perceptis dd. capitulares honestissime secessum pro de-

liberatione petierunt, legatis solis in aula capitulari manentibus. Facta deliberatione dd. capitulares ex domo capitulari ad stubam redierunt. Syndicus capituli praefatis regis Poloniae legatis pro salutatione regia deposuit gratias inclusa condolentia propter immaturum occasum archiducis . . . . . .

22. Martii. D. Praeses retulit, d. Bergium responsum pro regis Poloniae legatis confecisse et approbatum fuit, hocque scriptum, si d. d. administratores advenerint, legatis praemissa aliqua eleganti oratiuncula a d. syndico esse die martis praelegendum, sique petierint, etiam extradendum. Placuit, ut domini die 28. in capitulo conveniant ad dandum responsum legatis, quod praelegetur, nullo modo autem extradetur (Elekcyą odroczono na 28. kwietnia) . . . . . .

25. Martis. D. d. Millerus et Sigfrid exorati, ut dd. ablegatos regis more jam facto, ad capitulum dum venerint, iterum comitentur . . . D. decanus, dum dd. regis ablegati ad capitulum venissent, et sessionem pristinam accepissent, eleganti et brevi praefaciuncula praehabita binas literas perferendas regiae maj. et s. Carolo F. extradidit et a d. syndico responsum praelectum fuit. Quo audito responderunt dd. ablegati hujusmodi se autumasse ferre velle responsum. Cum tamen se advertant a mente et amore s. Caroli piae memoriae ven. capitulum velle discedere, ut ea, quae in vivis tractata sunt, moveantur loco, quo nomine publice protestati sunt; nihilominus se petere, ut v. capitulum pro sua comitate ita disponat ac ad media tranquilliora descendat, quibus facilius componi valeat. Cumque v. capitulum adverteret, dd. ablegatos media scire, salvo v. capituli jure, privilegio et responsione data sub expressa reprotestatione ad tractandum cum dd. ablegatis, exorati fuerunt dd. decanus, archidiaconus, cantor, Hilprand et Lisch ad referendum. Cum dd. ablegati regis in scriptis responsum obtulerint, in generalibus responsum fuit desuper, ita ut a priori non discedendum responso et pro ultimo illis dandum.

.. Aprilis. Commissariis dd. Thobia Malachowski schol. ploc., absente sic d. Opacki, responsum fuit exhibitum per d. notarium. Cum a dd. commissariis tertium responsum susceptum fuerit et illi desuper valde urgeant capituli resolutionem, resolutum fuit, ut ex capitulo ordinario pro majori reputatione responsum per d. Bergium factum in generalibus terminis mittatur. Hoc ipsum in copia aulae caes. transmittatur. Preces quadraginta horarum cum sacro cantato et concione institutae pro devotione et constantia obtinenda.

18. Aprilis . . . . . jam similia et majora terriculamenta per praesidem camerae de Dohna se offerant. Dominis viis praedecessorum inhaerere debere admonuit d. decanus . . . . . .

26. Aprilis. Retulit d. decanus: apud se fuisse quendam fratrem ordinis misericordiae nomine proprio Joannem Baptistam et praevia salutatione a r. nuntio apost. retulerit, nuntium apost. recommendare s. Carolum F. pro futura electione et in commissis habere, ut futurae electioni intersit. Per hoc tamen non velit nuntius, manus v. capitulo ligatas esse, sed ut libere procedant et eligant. Si vero v. capitulum denegaret, tum per patentes habeat potestatem v. capitulum excommunicandi, et ad valvas ecclesiae affigere debeat. Domini videntes, hoc esse novi, quod nuntius per se vel ablegatum electioni esse praetendat, hoc petierunt humaniter ab ablegato, ut reversalibus caveat, hoc libertati et praejudicio privilegiorum et ecclesiae minime cedere debere, personam vero ablegati hospitio cum famulitio suscipiendam esse resolvebatur. — (Zaproszono ablegata nuncyusza do kapituły) — misitque patentes quibus a r. nuntio constitutus, ut electioni assistat et s. Carolum Ferd. recommendet. Patentes vero, ubi potestas excommunicandi ipsi demandata fuit, ablegatus apud se retinuit et capitulo nullo modo per hoc manus ligatas

habere velit, petat tamen in scriptis, quod v. capitulum ad actum electionis illum admittere velit . . . . Advenientibus dd. ablegatis tam caesareis quam regis Poloniae dd. Stephetius et Lischius illis obviam iverunt eosque accipiendo ad stubam capitul. duxerunt, quod reliqui dd. fecerunt dd. ablegatos humanissime recipiendo dum ad capitulum venerunt. Qui dd. ablegati sessionem paratam acceperunt. Sedentibus ablegatis caeteris d. burggravius de Dohna, solita praemissa salutatione caes., perorare incepit, quod sua maj. de morte s. Caroli doleat, et quod ea, quae in vivis tractata fuerunt quoad coadjutoriam, annihilare studeat capitulum, seque in hunc finem, ut omnia pacifice fiant, mediatores vi credentialium, quae publice a d. notario lectae fuerunt, legitimarunt. Ad quae d. praeses cum capitulo, cum res maximi sint momenti, dd. legatis manentibus in stuba, pro consultatione secessum petierunt. D. vero decanus cum archidiacono et d. Venediger exorati fuerunt, ut mox se conferant ad stubam exponendo dd. commissariis, cum nunquam consuetum fuerit, ut aliquis notarius absque scitu et licentia capituli adfuerit, notarium amovere velint. D. legatus regis Poloniae conabatur probare, jam in vivis s. Caroli principali suo jus quaesitum fuisse, ideo mente coadjuti, coadjutoris officium non esse fructum, uti ex decisionibus rotae probare, item exemplis S. Petri, Honorii, intervenisse consensum s. defuncti et v. capituli approbationem. R. capitulum denuo recedere petiit et redeundo per d. Venediger negative ad omnia respondit, maxime consensum purum v. capituli intervenisse, sique intervenisset, opus nunc non esse conventionibus vel tractatibus. Replicarunt poloni ablegati, duo esse in quaestione: primum, non intervenisse consensum purum, ut capitulum asserit, quem variis modis probare tentarunt; secundo, quod seren. non habeatur idoneus, quam idoneitatem tam per brevia apost. quam reali qualitate s. Caroli F. probare conabantur. Igitur res eo cadat, an v. capitulum velit eligere, vel facere id, quod conscientia jubet et vicarius Christi mandat. DD. vero commissarii partes ambas admonentes, a scopo fuisse recessum, cumque principaliter productum fuerit, utrum conditionibus satisfactum sit, necesse esse ut clarius dilucidetur, illudque emergens, quod Carolus F. nunquam fuerit coadjutor cum spe futurae successionis, differatur, cum ad productum diploma s. defuncti, quo consensus ipsius et capituli probabatur, a r. capitulo negetur, cum sigillum capituli non sit appositum. Absentibus legatis polonis caesarei exposuerunt, se optare velle, ut omnia pro incremento ecclesiae cathedr. eveniant, se vero videre, quod absque laesione famae s. defuncti et dignitatis s. c. majestatis et respectus archiducalis authoritatis intentio v. capituli suum effectum habere minime possit. Ad haec quivis capitularium mentem suam expressissime et liberrime et animum suum manifestavit, se ita in conscientia, sacerdotali dignitate et veritate constitutum esse, ut obligatum se ad postulandum vel eligendum Carolum F. non agnoscat. Ultimo obtulit capitulum dd. ablegatis caes. sua officia et s. c. majestati debita obsequia rogantes, ut s. c. maj. recommendatum habeat. A meridie d. praeses retulit, quod legatus nuntii apost. quidem non habeat, quod cum v. capitulo agat, solum se velle scire, num ad electionis actum sit admittendus? Pro et contra disputabatur et resolvebatur, si legatus capitulum accesserit, d. Lohr et Lischius ei obviam eant ac ad capitulum ducant, quod et factum, et occupato loco legatus salutem a nuntio deposuit cum voto, ut talem eligat v. capitulum, qui ecclesiae sit bonus pastor et honori, et ut futurae electioni intersit, declaravit. Respondit d. praeses, se gratias agere pro zelo erga ecclesiam viduatam, et sciet, quid insoliti praetendatur, seposito tamen jure suo et privilegio eo libentius descendat v. capitulum, illique locum insignem et primarium in ecclesia decernat. Praeterea novitatem tamen protestans et ad acta petiit annotare, ipsique dictum, ut ad electionis actum die lunae proximo hora octava ad ecclesiam se conferat. Dimisso legato d.

nuntii insperato se obtulit secretarius regis Vladislai Sigismundi principis Poloniae, qui praevia petitione ad capitulum missus patentes exhibuit, quibus a nuntio apost. electio praefloribus plane inhibetur, donec Carolus F. sufficienter in praetenso jure fuerit auditus. Illis abeuntibus lectae literae patentes et conclusum: esse obediendum sanctae sedi, et concionatori dicendum, ut hoc promulget, sine tamen temporis alicujus determinatione, quod responsum secretario revocato tribuebatur, capitulum esse obtemperaturum.

27. Aprilis. Dum per d. archidiaconum proponeretur ad evitandas molestias, cum manus sint ligatae r. capitulo, nuntius etiam breve habeat, ut eligatur s. Carolus F. perque viam juris nullus ex capitularibus causam sit acturus, potius de eligendo Carolo cogitandum, et placuit habito consilio, illum per acclamationem esse eligendum; ut conscientiae salventur, protestabatur contra d. decanum, qui omnia potius perdere voluit, quam quidquam pro priori in conclusionibus mutare. Literae legebantur dd. Strachwitz et Schorff, qui pericula ob excursiones evenientia, nisi Carolus F. eligatur, notificabant, simůl etiam referentes, Vladislaum Sig. venturum principem Poloniae, cui num obsignata hypocausta assignare debeant? petierunt.

28. Aprilis. Legebatur breve apost., quo super aetate cum s. Carolo et aliis impedimentis canonicis dispensabatur. . . . . Concludebatur: conditiones illas esse conficiendas propter alios respectus, alias capitulum ad electionem minime procedere posset, et d. Opacki cum commissariis regis coram nonnullis dominis protulit, se non velle solum specificatos articulos, sed et plures admittere. D. scholasticus retulit, se a s. c. maj., dum audientiam habuisset, sibi in commissis dedisse, d. decanum, d archid., d. cantorem, una cum capitulo, caesarea et regia salute debere impertiri, et dicat, ut talem eligerent, qui ecclesiam et religionem defendat, seque velle, ut Carolus F. eligatur; dixisse praeterea: „quis in Hispania et Polonia dat beneficia? nonne supremus magistratus ista omnia conferre solet? Ideo capitulum attendat, ne per quaedam electionem perdat ab antiquitus observatam sibique noceat.“ Relectae sunt omnes conditiones, quae vivente serenissimi scriptae et actae sunt, item cautio imperatoris, qua promittit, se velle v. capitulum defendere, si aliquid ob electionem Caroli evenire deberet . . . . .

Die sabbati hora nona mane erit cantatum sacrum, quod de spiritu sancto more solito d. scholasticus cantabit. Legatus apost. cum suo adjuncto intersit, promotores ex gremio constituantur, eligatur per ista verba: Vivat Carolus Ferdinandus feliciter et sit episcopus cathedralis nostrae ecclesiae wratislav.! omissis reliquis solemnitatibus, ut de adjuratione, communione. Electo illo fiat pulsus omnibus campanis, clausae portae aperiantur, ab ordinario concionatore Alberto Vighelio fiat ejusdem ad populum publicatio, et tactis organis Te Deum laudamus cantetur. Interim ut dd. archid. et schol. polonos legatos disponant, ut hoc modo acclamationis sint contenti, exorati fuerunt.

29. Aprilis. Retulerunt dd. archid. et schol. Polonos esse contentos cum modo acclamationis, etiam ut omnes conditiones illis offerantur. Exorati dd. Stephetius et Lischius, ut articulos juratos et conditiones s. Carolum F. concernentes, offerant iisque difficultates explicent. D. archid. et schol. pro legatis in Poloniam sunt destinati . . . .

30. Aprilis. Retulit d. archid., sibi ex improviso legatos Vladislai Sig. princ. Poloniarum in suburbio obviasse cum credentialibus, ut ea omnia iis credantur, quae v. capitulo sint propositurі. Exorati d. Stephetius et Lischius, ut more solito legatis obviam eant et ad capitulum ducant. Qui, dum venirent, quorum tres erant,

praemissa salute a princ. Wladislao Sig., gratias egerunt v. capitulo et singulis, quod fratrem suum in episcopum elegerint, optaretque s. princeps omnem ecclesiae felicitatem et incrementum assecurando, se omnino impedire velle, ut ab omnibus invasionibus Silesia liberetur. Quibus pro gratia hac denuo agebantur gratiae et gratulabatur de felici adventu tanti principis in terras silesiticas. D. Stephetius et Lischius retulerunt, legatos regis Poloniarum cum gaudio omnia percepisse, maxime quod in instrumento ad regem inseri debeat, Carolum F. electum esse in episcopum; promiserunt tam articulos juratos, quam conditiones implere velle. Ratione cautionis procurandae hujus essent mentis, ut legatis rotulam v. capitulum praescribat; de anno vero, ne simoniam sapiat, d. Opacki per se reversalibus, sigillo et manu sua roboratis, cavebit, quod omnino aequipollens loco ipsius sequetur; ut autem Carolus F. ad aulam imperatoris pro educatione mittatur, esse nimis cito, tamen hoc fieri debere promiserunt. D. Lohr, Bergius, Stephetius pro instructione ad regem Poloniarum conficienda ut legatis detur exorati sunt, et literas gratulatorias cum gratiarum actione pariter per suos legatos princ. Wladislao esse mittendas. Internuntii regis Poloniarum juramento omnia confirmabant, quae circa articulos et conditiones Carolum F. concernunt, ideoque formulam juramenti petierunt. D. Lohr et Lischius exorati, ut a dd. legatis regis Poloniae plenipotentiam exigant, et ut juxta formam traditam in capitulo juramentum hoc manc praestent, et in scriptis omni meliori modo etiam v. capitulo roboratum exhibeant. Placuit ut rex juramento omnia firmet et apposito suo sigillo regio et manus suae regiae subscriptione confirmet. Item filius denuo faciat, si ad regimen venerit. Adjuncto delegati nuntii apost. petenti, ut acta omnia, quae in casu hoc electionis facta, extradantur, eidem negativa data fuit. Modus recipiendi Carolum F. in episcopum, ut jam supra est dictum, repetitus est. D. autem decanus protestabatur contra, se hoc non aliter quam coacte facere, petiit ad acta recipere. Dixerunt domini se pariter hoc coacte facere. D. Venediger, qui ad diaetam publicam deputatus fuit, petiit a capitulo, quid statibus respondendum, si difficultatem ratione sedis vacantiae facerent. Respondebatur: post primum locum sedem capitulares habere debeant. D. decanus retulit, mentem v. capituli esse, ut crastina die ad electionem in ecclesia modo jam specificato in praesentia subdelegati nuntii conveniatur. Postea admissi ablegati regis Poloniarum ad capitulum pro praestando juramento in animam s. Caroli F., cui juramento nuntii subdelegatus cum suo notario apost. interfuit, qui legatis juramentum praelegit, quod etiam in scriptis una cum reliquis rebus, sigillis et manibus propriis subscriptis roboratum exhibuerunt.

Tertia Maij post factam electionem dd. congregatis admissi legati regis Poloniarum, qui v. capitulo gratiarum actiones deposuerunt; similiter v. capitulum fecit et se regiae maj. recommendavit. Decretum electionis et instrumentum ad Carolum F. per notarium faciendum esse concludebatur. Eodem modo credentiales pro rege, regina et Carolo F. electo.

4. Junii. Retulerunt d. archid. et d. schol., quod ob cosacorum vagationes pestemque grassantem difficilem habuerint viam Warsaviam. Sua maj. tamen pro sua erga capitulum clementia unum nomine Zaleski, viarum peritum, ut eos secum duceret, obviam miserit, quove diverterent, decerneret. Demandatum fuit, ut supplicabant, quatenus ingressus sine pompa fieret, maxime cum rex sex circiter milliaribus Warsavia commoraretur. Warsavia 15. Maij ad villam Svidri amoenam diverterint, ibique regia familia provisi et finitis festis pentecostalibus ad audientiam accersiti manus regis ea, qua fuit par et reverentia, exosculati, omnia, quae in commissis habuerunt, d. archid. regiae maj. exposuit. Rex vero attentus omnibus per

episcopum plocensem respondit, sibi assumptionem filii sui in episcopum esse valde acceptam, omniaque quae in ornamentum et utilitatem ecclesiae wratisl. vergerent, praestare, quaeque ablegati ipsius nomine ipsius egerunt, rata et grata, dummodo sacris canonibus non repugnarent, habere velle, regio verbo pollicebatur. Actis gratiis pro clementia regia omnes scripturas in manus regis deposuerunt. Deinde ad reginae solium intromissi sunt, ubi iisdem, quibus coram rege, germanico tamen idiomate, peractis, salutato ibidem ad solium matris s. Carolo F. episcopo electo, qui post homagium sibi praestitum literas credentiales humanissime accepit, brevique oratiuncula de dignitate sibi a capitulo oblata gratias egit, et sic domum redierunt. 21. Maij. apud reginam per semitres horas audientiam habuerunt. 22. ad prandium d. vicecancellarii vocati fuerint tempestive ac dein tabula peracta praeter omnem spem ad consilium rapti fuerint, cui nuntius, vicecancellarius et duo secretarii regis interfuerunt. Protulerit vicecanc., quod sua maj. ea, quae dd. nostri canonici in scriptis obtulerint, pro suo posse quidem adimplere non recuset, cum tamen sacrorum canonum minus gnarus ac integrae sit conscientiae, quaeque spiritualia sunt, nunquam se solo tractare soleat, id ipsum ut in praesenti electionis negotio fiat, suae maj. placuerit, hoc consiliorum consistorium in domum suam convocare, ill. nuntium praecipuum conscientiae suae directorem exorare, ut interesset postulataque v. capituli intelligeret, num ea tuta conscientia, cum nonnulla in articulis juratis, quae juri canonico obsistere videntur, contineantur, primae sedis consensu indigere cognoscantur. D. nuntius responderit, se semper ad nutum fuisse, etiam hac in parte sua contribuere velle, ut omnia ordine tamen praelegantur vice sua dixerat, et ecclesiae illi licentia ad partem secedendi obtenta, tale responsum dandum decreverunt: 1) Se credidisse ad animi exhilarationem et non ad disputationem invitatos fuisse, quam si praevidissent, non essent venturi, se quidem paratos non esse ad respondendum. Attamen omnino credant, suam maj. omnia secundum conscientiam tractare, minime tamen sperabant, ea in dubium vocare, quae per ablegatos tractata et roborata fuerunt juramento, ea etiam secundum ecclesiae morem facta et per Ferdinandum imp. illibata conscientia servata fuisse, dum p. m. archidux in episcopum electus fuisset. R. d. nuntium tanquam s. sedis legatum venerentur, et ad pedes procedere non dubitent, attamen judicem in hac caussa suscipere non valeant debitamque deponant protestationem desuper, cum haec a delegato nuntio viennensi approbata fuerint, sperantes quid in contrarium non attenturum. Siquidem nuntius jurisdictionem non praetendere asserebat. Vicecanc. etiam solum obscuriora explanare peteret. D. archid: se id facere velle, quod si vero in dubium et litem omnia trahere cupiant, necesse futurum, ut et electionem anxiam nulloque fundamento nixam efficiant eosque re infecta dimittant, et posteriora pejora prioribus exspectent. Deinde secundum ordinem articuli lecti, partim objiciebatur, non esse aequum, ut Poloni excludantur a beneficiis in Silesia, interesse concernentia adversari sacris canonibus, administratores tot esse, repugnare conciliis, cum unus sufficiat; non dicere, ut filius, qui aliunde bene in pientissima disciplina habeatur, aliunde educetur, nec sumptus episcopatus in hunc finem sufficere. Respondebant dd. canonici: quoad exclusionem Polonorum, **patria anxia hoc postulat;** quoad pecuniam et reditus episcopatus, non ut pretium pro re spirituali, sed capitulo obveniat ex consuetudine rationabili, quae vult, ut fratribus honeste provideatur, praeterquam quod concilium tridentinum et statuta capituli doceant. Capitulum tertiam partem possidere debere, cum vix tertiam tertiae possideat, administratio per consuetudinem laudabilem fuerit observata modo quo habetur; statutaque haec exigant et dioecesis amplitudo, negotiorum frequentia haec antecessores nostros statuere

impulserit. Dum his praemissis illis aliqua satisfactio data fuerit, se regiae maj. omnia referre velle fideliter promiserunt. Tertia die summo mane sub crepusculo missus ad dd. nostros ablegatos d. schol. ploczensis, qui gratia regis praemissa pollicitus est, regem s. omnia et majora, quam v. capitulum speraret, praestiturum esse, non debere tamen morari, quod via ordinaria omnia perfici cupiat. Secundo, cum v. capitulum praetendat, ut s. rex dictos articulos a sede apost. confirmari curet, contra mentem v. capituli minime esse, si eos Romam pro confirmatione mittat, antequam subscribat et via conscientiae optime salvetur. Reposuerunt dd., se laudare clementiam regiam, adventus tamen eorum isto fine primario non fuerit propter subscriptionem, illam enim ut supervacaneam et pro majori cautela desiderari, cum juramentum in animam electi praestitum omnia salvet. Secundo, se scire omnino, quod v. capitulum confirmationem articulorum desideret, pro priori tamen regia manu subscribi et sigillo roborari debeant. Qua ratione quodammodo convicti, subscripsit. In ultima audientia ill. vicecanc. nomine regis v. capitulo pro propensione erga domum regiam egit gratias promittens, se non patronum sed patrem ecclesiae monstraturum; miretur tamen valde rex, quod capitulum tam stricte procedat et in omnibus libertatem regiam constringat, ac si non desideret haec et adhuc his majora v. capitulo praestare. Reposuit d. archid. hos articulos confectos esse, antequam sciretur, quis in episcopum esset eligendus, adeoque nullatenus intuitu regis factos. Speret igitur capitulum, quod sua maj. gratia regia tueri non desinet. Lectae literae regis, reginae et s. Caroli F., item expeditio dd. legatorum et cautio regia . . . . . .

. . . . . .

8. Augusti. Dedit d. archid. cum sibi adjunctis, quae Viennae in commissione effecerunt, relationem: se ibidem schol. ploc. Malachowski reperisse, qui per notarium publicum et testes citatos instrumentum fieri curasset, quasi ea omnia, quae Wratislaviae flexis genibus juramento firmavit, nulla ac invalida essent, se 22. Julii ad sup. canc. de Lobkowicz admissos, qui duo brachia praesentata benigne suscipiens omnem promisisset assistentiam, se vero mirari, quod v. capitulum nullum ex gremio delegatum Romam pro confirmatione mittere decreverit, summeque esse necessarium, ut ibi unus constituatur, qui rebus attendat; quaesiverit etiam cum promotoriales d. scholastico ploc. dari deberent, ad quod illi, cum instructionem non haberent, nec impedire potuissent, se non velle impedire reposuerunt, attamen reversales a praefato d. Malachowski petierunt, quod se Romae legatum v. capituli nequaquam nominare vellet, multo minus contra capitulum quid machinari. . . . . Poloni etiam totum gubernium ad se trahere studuissent, in aula caes. vero negativam fuerint passi . . . . . .

. . . . . .

7. Nov. Retulit rev. d. schol. ex Polonia redux, quod Poloni sperassent possessionem episcopatus pro serenissimo ferre, habita autem audientia apud suam maj. sic sua maj. regia valde egre tulerit breve ad d. Lischium directum, cum contra statuta sit, nunquam in mentem venerit, ut similiter expediatur promiseritque gratiam regiam promissaque omnino servare, quam contra privilegia pugnare. Etiam retulit, quod dno Opacki absenti ab aula scripserit, responsumque acceperit, regiam maj. ea omnia, quae Wratislaviae flexis genibus jurata fuerunt, servaturam et infallibiliter 2000 imperialium, quae promissa sunt, v. capitulo exsolvenda sint. Secunda in audientia denuo hanc confirmationem obtinuerit cum expressione reginae, multos fuisse, qui, ut privilegia capituli infringerentur, vota dedissent, attamen ut ea protegerentur, semper mens regia fuerit, velit solum, si breve apost. a d. Breiner ex-

hibitum fuerit, quatenus possessio episcopatus tradatur, literaeque regis reginae et electi omnia haec confirmabant . . . . . .

14. Nov. D. Breuner tanquam legatus regius, dum capitulum accederet, ... honorifice exceptus, ... subito proposuit, se ante paucas septimanas iter ob pestem grassantem sat periculosum in Poloniam accepisse, se in aula regis Sigismundi III. benignissime susceptum fuisse, seque omnia puncta a v. capitulo sibi exhibita fideliter exhibuisse et expedivisse foeliciter salutem regiam offerens, trinas literas d. praesidi exhibuit, atque ea omnia, quae per plenipotentiarios rex servare promisit, sperans, ubi bulla[2]) pontificia venerit, s. Carolo F. possessionem episcopatus dandam fore. Electoribus rex, qui filium suum elegerant, pro consolatione, quamdiu illi vixerint, ducentos imperiales promisit, junioribus vero canonicis nihil promisit, nec ad id se obligatum esse velit . . . . . Resolvebatur, ut legatus tanquam procurator s. pr. Caroli F. manum ad articulos juratos ponat, secundo ut intercedendo apud suam maj. eo disponat, ut juniores aliquid habeant, tertio ut ipse duo millia imperialium, siquidem nullam fecit mentionem, ante possessionem enumeret aut assecuret . .

Ultimo die Decembris. R. d. Breuner tanquam regius legatus ad capitulum more solito admissus retulit, diu desideratam bullam cum aliis literis regiis feliciter advenisse; praemissa regia gratia omnia praesentavit, cumque sua maj. intellexerit, velle v. capitulum suum s. filium secundum normam gloriosae mem. Caroli archiducis in omnibus suscipere, ut certis quibusdam reversalibus de articulis juratis et juramento praestando caveat, libentissime in haec et alia consulta v. capituli consentiat, se vero in persona ob graves causas praestare non posse, nihilominus quae in possessione capienda necessaria fuerint, ipse tanquam legatus debeat prosequi, ubi seren. advenerit personaliter recipiendus oretenus idem juramen tum praestare, articulos juratos confirmare desideret. Praeterea possessionem sibi s. electus dari petit, se quidem aliud procuratorium accepisse, more antiquo tamen expeditum; quoad homagium subditorum, se non commissionem habere, sed d. Opacki venturum et in hoc negotio esse dispositurum . . . . . , . .

(Acta cap. a. 1626.) Dic 2. Jan. Producebantur literae d. r. ablegati Breiner novi electi s. pr. et ep. Caroli F. continentes duo: ut videlicet possessio episcopatus, secundo si articuli jurati Romae confirmari debent, necesse esse, ut e gremio aliquis Romam ablegetur. Duo de gremio ad d. Breiner ablegati fuerunt, ut bullam pontificiam et procuratorium a s. Carolo r. capitulo permittat . . . . . praelecta etiam bulla pont., ut possessio episcopatus detur, pro administratione tamen episcopatus d. Lischius in bulla specificatus. Conclusum: parendum esse bullae . . . . . Altera die lecta rotula missa ad d. Breunerum, num secundum hanc jurare vellet? Qui reposuit: se, cum multa, quae tractata minime fuerunt, juramento sint inserta, ea jurare non posse, nisi ea, quae in tractatum venerunt, adjiciantur. Referentibus dd. canonicis ablegatis vota absentium fuerunt requisita, et ea, quae desideravit, fuerunt apposita. Reverendissimi denuo exorati, d. ablegatum accedentes rotulamque juramenti praesentantes retulerunt responsum, se non velle nec posse contenta jurare ultra suam instructionem. Tertio remissi, ut cathegoricam peterent resolutionem, alias quae factura sit capitulum jam prae manibus habeat. Negativam retulerunt denuo. Quare, ut ablegatio in Poloniam mitteretur, pro eadem d. archidiaconus exoratus, conclusum . . . Sique ab imperatore vel rege, quod insolita juramenti formula sit apposita, conquereretur, pro responso dandum, etiam esse insolitum, ut episcopus per procuratorem possessionem capiat . . . . . .

. . . . . .

(7. stycznia w katedralnym kościele Breiner uroczyście odebrał biskupstwo wrocławskie na imię Karola Ferdynanda.)

14. Febr. Alia copia, quae a d. Breuner a rege Sigismundo III. Poloniae sigillo roborata et subscripta missa fuit extradenda ante homagium v. capitulo nuntius retulit cum literis ad capitulum. Disputabatur his lectis, num homagium dandum? et conclusum: ut verbo regio ac legatis fides habeatur et homagium detur. Si promissa servata non fuerint, minime reale homagium esse praestandum, fuit conclusum. Exorati fuerunt dd. archid. et schol. cum d. notario, ut rationem habeant in tradendo homagio ecclesiae. D. Breunero, ne acutis verbis capitulo scribat, literae perficientur.

11. Martii. Legatis regis obviam iverunt deputati a v. capitulo, iisque introductis et dato honorifico loco sessionis, deposuerunt dd. legati, certus abbas Piasecki cum d. Opacki, salutem ab utraque majestate, deprecantes tardiorem comparitionem gratias deposuerunt nomine majestatum de benevolentia erga filium suum s. Car. F., credentiales praesentantes literas declarantes, quod suae majestates nihil sint intermissurae, quae ad cultum, venerationem et decentiam spectabunt. D. decanus gratias referens pro benignitate et petens, ut dd. ablegati, si quam offensam v. capitulum aut et intra et post electionem incurrisset, eam clementissime dimittere conentur, cum ea, quae de jure facienda erant, facta sint, nec manus regias velle arctare, sed necessitatem ecclesiae recommendare, seque optare foelicissimum regiminis initium, et mansuros omnes fidelissima s. episcopi electi membra.

18. Maij. Ad patentes literas d. Breuneri pro administratione nissensi, quibus pro felici regimine quadraginta horarum preces indicit, conclusum: cum ordine praepostero et inscio capitulo haec agantur, non esse deferendum insinuationi, sed scribendum serenissimo, ut demandet d. Breunero, quatenus cum v. capitulo majorem habeat correspondentiam et modum imperativum intermittat, ubi consilia communicare oportet, et non usurpet sibi soli omnem potestatem in spiritualibus, cum hoc sit contra consuetudines, decreta et statuta v. capituli . . . . . .

10. Julii. Indicto examine d. legatus r. d. scholasticus retulit acta, quae apud s. regem Sigismundum nomine v. capituli expedivit, referens se fuisse clementissime susceptum et auditum, et cum d. Breuner omnia praepostere contra antiquum stilum ac consuetudinem regnet, ab ipso modus petitus, quomodo tota gubernatio seu administratio tolli posset, cum sua majestas nunquam intenderit, contra articulos juratos quid agere velle. Ratione tituli capitulo dandi error cancellariae subrepserit, administratio secundum usum receptum fieri deberet, absque tamen scitu summi pontificis rex nihil statuere posset. Ratione praecedentiae rex obstupuerit, quod r. d. Breuner tantum sibi vendicet. Ratione administrationis, quod Nissae et Wratislauiae sede vacante constitui debeat, ex ordine statutorum de modo regendi d. cancellario res explanata fuerit, qui desuper acquieverit cum responso, regem velle omnia laudabilia statuta servare, proventus collecti a quaestore wratisl. defalcatis debitis solutionibus Nissam mittendi, cum ibidem rex totius episcopatus proventus collectos habere desideret. In scripta expeditione a rege missa clarius v. capitulum intellexerit, maxime circa articulos juratos Roma petit, ut a v. capitulo urgeatur confirmatio, neve ibi contrarium statutis nostris et onus perpetuum inducatur. Eo mittendum esse concludebatur, et exoratus omnium suffragiis d. archid. Gebaur, quare recommendatitiae ad cardinalem Ditrichstein, nuntium apost. Viennam et d. Nostizium supr. canc. confectae sunt, omniaque a die electionis actitata d. legato extradita et 300 ducati pro itinere donati; si plus pro confirmatione esset expositurus, per cambyum mittetur; phyala aurea ex archivo accipienda et in aureos hos commutanda. Caeterum si non suffecerit, magistri fabricae addent. Phiala aurea 236 aureos tenuit. —

(Acta capit. a 1627.) 8. Januarii. ..... legebatur relatio archid. Gebaur Roma missa, ubi exponit, sibi istam provinciam spinosam, laboriosam, ac multis laboribus expositam fuisse hac de caussa. Cum intelligere debuit, dum Romam veniret, ante suum adventum totum suum tractandum negotium in rem judicatam ivisse, cum illi, qui in animam s. electi jurarunt, contra juramentum et electionem protestationem in extenso exposuerint ac a juramento absoluti fuerint. Quare cum 16. Sept. Romam venisset, altera die per rectorem collegii germanici accesserit, qui se fautorem exhibens suasit, ne multum differet negotium. Tertia die ad d. praepositum Ludovicum Rudolphum se contulerit et more italico susceptus causam adventus aperuerit. D. praepositus ad ipsum venerit, causam tamen in se suscipere, cum regis Poloniae sit agens, noluit, consilio tamen non velle deesse declaravit suasum, ut spatio trium dierum audientiam apud summum pontificem quaereret; si eam minime obtinuerit, rem desperatam existere credebant. (Otrzymał posłuchanie u papieża, u kardynała Klesla, poczém od innego kardynała dowiedział się, że papież całą sprawę poruczył pewnemu arcybiskupowi) a quo, dum ipsum conveniret, respónsum accepit: vos cum vestra confirmatione vestrorum articulorum animam meam neque summi pontificis perdetis, cum simoniae odorem prae se ferant. Missus ab archiepiscopo ad Datariae cardinalem, a quo pessime ratione suae expeditionis susceptus, multis verbis aperte ab ipso percepit: vos non debetis cogitare, quod summo pontifici, regi et ducibus velitis ligare manus. Dum vero d. archid. rem modice mitigare coepit, reposuit: se pro ecclesiae re quid velle libenter conferre, sed esse modo impossibile ..... (od 1 do 10. paźdź. roztrząsano artykuły) conclusum: confirmationem articulorum esse contra concilium tridentinum, esse enervationem episcopi et crassam simoniam, etiam illud in iis maxime attendisse, quod bursale interesse concernat. Domini haec audientes laudarunt d. archidiaconi diligentiam, timentes vero, ne excommunicatio superveniat, quid faciendum sit? consultandum esse decreverunt..

13. Jan. Concluserunt domini: cum privilegia et statuta nostra ultimum videantur pati exitium, cum non obstante praevio juramento ablegatorum regiorum tantarumque promissionum onera incassum facta esse videantur, igitur, cum d. schol. Viennam a statibus provinciae mittatur, hac occasione suae maj. statum ecclesiae esse notificandum, a longo vero audiendum, num non supr. Bohemiae cancell. se inter capitulum et regem Poloniarum interponere vellet.

7. Aprilis. Legebantur literae s. caes. majestatis ad s. regem Poloniarum in negotio v. capituli, sicut conclusum, ut a d. Lohr pariter ex parte v. capituli ad regem literae conficiantur.

(W sierpniu r. 1636 kapituła wrocławska uprasza Karola Ferdynanda, aby przybywszy do Wrocławia zamieszkał w dyecezyi swojéj.)

(Acta cap. a. 1638.) Capitulum generale 23. Jan. Deplorarunt dd. capitulum, quod statutum, ne sine consensu episcopus extra provinciam absque hoc, quod disponatur dioecesi discedat, minime observetur, cum Nissae unus, Wratislaviae nullus fuerit administrator, nec sigillum majus capituli custodiae datum, promissa et quae ecclesiae et vicariis solvenda sunt, minime solvantur, sed pecuniae corrodantur mittendae in Poloniam, et Polonis feuda et officia, patriae filiis neglectis, conferebantur.

(Acta cap. a. 1639.) Oct. Propositio a s. caes. majestate per d. archidiaconum facta, ut v. capitulum s. episcopum ad resignandum disponere meditetur, reassumpta fuit, et cum audiatur s. reginam Poloniae de resignatione cum serenissimo tractare, domino de Best scriptum, ut clam se apud com. de Martiniz informet, ut mentem ipsius desuper intelligere valeat, quo et capitulum postea severius et fundatius procedere possit.

Capitulum generale 15. Nov. Praesentibus dominis ..... ad literas serenissimi responsorias ad capitulum et caesarem, in quibus multa injuriose a capitulo sibi illata refert, rescribebatur serenissimo, se posse omnia probare, et petere adhuc, ut, quae emendanda sunt, emendentur.

(Acta cap. a. 1640.) 30. Augusti. Ser. episcopo ob episcopatum plocensem obtentum gratulabatur, et ne sponsam priorem deserat, rogabatur.

(Acta cap. a. 1641.) 20. Febr. Proposuit d. confrater de Best, quod ante suum discessum Ratisbona s. majestati caes. pro mandato ratione superioritatis archiepiscopi gnesnensis caesarea authoritate communito, illudque obtinuisset una cum aliis literis regis Poloniae, s. majestatis responsum ad regem Poloniae et episcopum nostrum, quae v. capitulo pro aeterna memoria praesentavit. Et domino de Best fauebatur, ut in processione cum d. c. de Martiniz ob commoda plurima ecclesiae inde resultantia abire et pro residente censeri possit et debeat.

9. Oct. Legebantur literae s. Caroli F. sacrae congregationi Romae contra v. capitulum in negotio vacantis episcopatus nostri et impetrandae dispensationis oblatae. Quae cum nonnullis calumniis refertae fuerint, omnino ad objecta respondendum esse, ad quod exoratus fuit r. d. de Best, qui hoc ipso in capitulo insignem conceptum ad sanctiss. dominum nostrum praelegit et approbatus conceptus Romam agenti missus.

19. Nov. Lectae literae in negotio nostro Roma missae continentes, sanct. dominum nostrum nolle dispensare cum s. principe, ut utrumque episcopatum retineat, nisi consentiente capitulo nostro. Et quia v. capitulum semel se resolvit, nullo modo velle consentire ob bonum ecclesiae, manebat in resolutione facta.

(Acta cap. a. 1642.) 23. Jan. Capitulum generale. Motum fuit, an non consultum, ut conclusioni capitulariter trinis vicibus factae in negotio episcopatus et causa s. episcopi Romae vergente nomina singulorum cum sigillo apponantur? et placuit, cum s. episcopus aliquibus tamen dissensum adscribat. 2) Si ablegatus mitteretur, illum esse admittendum. 3) Si v. capitulum a serenissimo Nissam vocaretur, omnes ire debeant vel tantum aliqui? Hoc secundum fieri possit, non primum. Qualiter vero ipsi scribendum, si credentiales essent dandae, an titulus episcopi wratisl. illi tribuendus vel non? Nullo modo, sed per etc. fiat.

Romam scriptum et indicatum agenti, causas contra dispensationem indies crescere ob conditiones s. episcopo a statibus regni Poloniae ratione episcopatus ploc. praescriptas, is quidem ad residentiam venerit, rogabatur, ut certa resolutio pro notitia capituli rescribatur.

10. Aprilis. D. archid. Gebauer et senior retulit Nissa a s. episcopo redux, se eidem necessitates sat exposuisse, et quam graviter ad onera insolita plus justo capitulum trahatur, splendor episcopatus evanescat. Seren. inter alia dixerit, se mirari, quod capitulum ipsi hunc despectum fecerit et voluerit, ut episcopatum resignet coacte, ipse vero rationes, ob quas Romam capitulum excurrerit, prudenter explanavit, et salutem dd. confratribus impertiendam obtinuerit. Suadebat dictus d. archid. consultum fore, duos ablegare Nissam, maxime cum audierit, serenissimum dispensationem obtinuisse cum administratione episcopatus plocensis. Sed cum breve dubium sit, v. capitulum de certitudine Romam scripsit, et responsum d. praeposito insinuanti capitulo, breve serenissimum obtinuisse, ut copiam authenticam capitulo mittat. Interim nomine v. capituli serenissimo obsequia debita deponat et de salute gratuletur, habito brevi capitulum ipsum hoc facturum fore.

2. Sept. Lectae literae dni Karas Roma scriptae, quae continebant, serenis-

simum manere et esse episcopum wratisl., non autem plocensem, cum pontifex dispensare nequeat, reliquendo conscientiae suae, fructus nulliter accipere, cum tricas inter principes seminare nolit. Videbatur per dd. capitulares rem divulgandam; forte Poloni id audientes ad resignationem urgebunt ser. episcopum.

(Acta cap. a. 1643.) 26. Jan. D. Best recensuit ratione dispensationis s. episcopi, rem manere adhuc in suspenso, cum ad propositionem cardinalis Barberini in sacra congregatione volentis posse dispensari, si serenissimus tribus mensibus Wratislauiae et novem in Polonia resideret, cardinales non consenserint, sed re infecta surrexerint.

2. Junii. Capitulum generale. S. episcopo intimanti dispensationem ratione episcopatus utriusque tam wrat. quam ploc. reservatione obtinuisse, quae per literas emin. cardinalis Barberini licet obscure confirmata fuit, — respondebatur serenissimo, ne vitio vertat tardiorem responsionem, capitulumque pontifici resistere nolit. Requirenda tamen esse vota omnium judicabatur, pariter quoad responsum cardinali dandum, scribendumque august. imperatori, an auxilium sperandum, maxime cum contra concordata videatur haec dispensatio esse, ubi libera conceditur electio capitulis, et nullum contra eligentium voluntatem intrudere velit.

3. Junii. Ratione serenissimi conclusum, non posse resisti bullae pontificiae, attamen serenissimo scribendum, ut authentica hujus dispensationis mittatur.

---

1) Marcin Gerstmann, biskupujący od r. 1564 — 85, który od cesarza Rudolfa posłował do Polski, zgrabnie wyłamywał się z pod posłuszeństwa winnego arcybiskupowi gnieźnieńskiemu, bo wezwany na synod piotrkowski r. 1577, oświadczył, że będąc najwyższym hetmanem szląskim, sam nie może przybyć na synod, dla odprawiającego się wtedy we Wrocławiu sejmu szląskiego, ale że ześle posłannika swego. Tego zaś nieuczynił. Tenże Marcin wydał rozporządzenie nieprzypuszczające Polaków do kapituły wrocławskiéj. Już Konrad książę oleśnicki a biskup wrocławski (1420 — 47), hulaka, „vir per omnia voluptati deditus et sumptuosus, parum providus“ (Chr. princ. Pol. u Stenzla Scr. rer. sil. I, 168), który dobra i dochody biskupie długami obciążywszy pozastawiał, — usiłując katedrę wrocławską uwolnić z pod wpływu polskiego, zastrzegł żeby sami tylko krajowcy czyli Szlązacy mieli wstęp do kanonikatów i prelatur wrocławskich. Ale następca jego, Piotr Nowak „ab archiepiscopo Gneznensi confirmatus“ (Chr. princ. Pol. 169), wrócił do podległości metropolicie gnieźnieńskiemu. Przysięgał albowiem w te słowa: „Ego Petrus episc. wrat. ab hac hora in ultra fidelis et obediens ero beato Adalberto martiri et pontifici gloriose sancte ecclesie metropolitane gneznensis ac domino meo rever. dno Vincentio archiepisc. ecclesie ipsius gneznen. et primati . . . . . Vocatus ad synodum veniam nisi prepeditus fuero canonica prepeditione . . . . . liminaque beati Adalberti et ecclesiam gnezn. singulis annis per me aut per certum nuncium, nisi metropolitani absolvar licencia, visitabo etc. (Klose, Breslau. II, 80). Biskup wrocł. Karol arcyksiążę austr. w liście z Warszawy 31. grud. 1619 pisanym do arcybiskupa gnieźń. Wawrzyńca Gębickiego uznaje go za swego metropolitę (quem et metropolitanum nostrum agnoscimus). — 2) Bulla (dotąd niedrukowana) potwierdzająca elekcyą królewicza polskiego, wydana w Rzymie w paźdź. 1625 apud S. Mariam majorem, tak się zaczyna: „Urbanus episcopus, servus servorum, dilecto filio, nobili **puero**, Carolo Ferdinando, electo wratislaviensi, salutem et apostolicam benedictionem.“

1629.

19. grudnia. Marcin Szyszkowski bisk. krak., z Wawrzeńczyc, do Karola arcyks. austr. bisk. wrocł. (O. l.)

Serenissime Princeps Dne Dne Clement.

Posteaquam accepi Seren. Hungariae et Bohemiae regi Imperatoriam dignitatem divina favente clementia atque communibus Principum suffragiis, collatam esse, tanta animi laetitia sum perfusus, quanta homini Catholico, ex insigni universae Reipublicae Christianae emolumento perfundi par erat. Nam ut praeteream me, uti fidelissimum Sereniss. Domui Austriacae, eo permultum exhilarari, quod antiquissimum ejus decus, in Seren. Cels. V^rae^ patrem derivatum, in ea quasi perpetuo mansurum conspiciam, Orbis christianus certe universus merito sibi gratulari potest; qui cum ingentia commoda tot saeculis ex eo perceperit, quod Seren. Domus Austriaca imperiale sceptrum perpetuo hucusque tenuerit, tum nunc a Sereniss. Ferdinando in eam spem erigatur, ut et sibi tranquillitatem, et fidelibus securitatem et turbatis regionibus pacem brevi affuturam, non falso perspiciet. Eam etenim eius principis in rebus gerendis prudentiam, illud religionis avitae studium esse permultis argumentis probatum habet, ut non humana opera electum, sed singulari divina providentia in tam periculosa Catholicae Reipublicae tempestate, quasi e caelo imperiali gubernaculo praefectum credat. Quare cum omnibus bonis, tum nobis praecipue Ser. Domum Austriacam singulari devotione colentibus, illud officii incumbere fateor, ut a divina majestate sedulo precari non desistamus, uti Seren. electum Imperatorem, veluti unicum turbatorum temporum praesidium, tum universam Austriacam in eo stirpem, salvam et florentem diutissime conservet. Caeterum quod ad motus Hungariae attinet, etsi omnia Serenitati V^rae^ probe constare non ambigo, Sereniss. tamen Principi Vladislao, quae non falsis nuntiis et amicorum in eo Regno commorantium literis accepi, luculenter perscripta transmitto, ex quibus, qui Regni illius atque Catholicorum status, facile intelligi potest. Interea Serenit. V. debitum obsequiorum meorum officium cum omni propensione animi humiliter offero.

Dat. Wawrzincijs 19. sept. 1629.

wł. pp.: Serenitatis Vestrae

deditissimus servus

Martinus Szyszkowsky Epus Crac.

1630.

18. stycznia. Christophorus Grodziczky de Wyszyna do Jana Chrystyana ks. lign.-brz. (A. l.)

Prosi go o jelenia i „accedente singulari favore aliquo“ o parę bażantów na wesele syna swego. W dodatku: „Canes venaticos ad persequendas feras quales mea domus pulchros et bonitate praeditos habet, Ill. Celsitudini mitto et offero.“

17. kwietnia. Krzysztofor Radziwił hetm. polny lit. do Jana Chrystyana ks. lign.-brzeskiego. (O.)

..... „Majorem in modum petentes, si qua in re, ad ill. Saxoniae ducem, tum in alijs tum vero praecipue in negotio illmarum fratris olim nostri filiarum“ — między córkami ś. p. kasztelana wileńskiego [1]) a księciem lign. „intercedit sanguinis vinculum“ — „sublegati ill. dilectionis vrae sive per se sive per excellent. virum dnum Domacium consilium expetierint, illud eis ne deneget“ etc. etc.

Christophorus Radziwil Dei Gra Dux Birzarum et Dubinkorum Sacri Romani Imp. Princeps Exercituumque Magni Ducatus Lith. Campiductor.

Wł. pp.: Illssmae Cel. Vrae studiosissimus amicus et Affinis ad inserviendum paratus

Cf. Radziwił.

1) Janusz Radziwił, kaszt. wil. ożenił się z Zofią Elżbietą, córką Jana Jérzego elektora brandeb. Siostra jéj Dorota Sylwia była za Janem Chrystyanem, księciem lignicko-brzeskim.

1636.

29. kwietnia. Władysław IV. do Jana Chrystyana ks. lign.-brz. (O.)

Vladislaus IV. D. Gr. etc.

Illustris Princeps Cognate et Amice Noster Chariss. Post tot ac tantas diversissimorum bellorum incommoditates ubi primum tranquillitatem pacis dominiis nostris maxime vero Ducatui Prussiae, Dei auxilio obtinuimus, eo animum induximus Nostrum, ne diutius corpus Sereniss. Infantis Sueciae Amitae Nostrae Chariss. esset inhumatum. Quare exequiarum diem decimam sextam Mensis Julii Torunii assignavimus, humaniter invitantes, ut Dilectio Vestra huic funeri adesse velit. Faciet rem Affinitati suae congruam, Nobis vero gratissimam etc. etc.

Datum Vilnae die XXIX. Mensis Aprilis A. D. 1636. Regnorum Nostrorum Poloniae III. Sveciae vero V.

wł. pp. Vladislaus Rex.

Kazimirz Grodzicki i Zygmunt Rogawski do Jana Chrystyana księcia lign.-brzeskiego. (A. bez miejsca i daty.)

Illustrissime Princeps nec nec Magnifice Generoseque Domine. Cum pudore magno duo afflicti Nobiles ex Palatinatu Podoliensi confugimus ad Illmam Cels. V. quasi ad Anchoram et quasi inquam ad portum felicitatis petentes humillime ut Illma Celsitudo V^ra^ nobis dexteram benignam sive Eleemosynam liberalem porrigere non dedignetur in eliberationem fratris filiorumque nostrorum qui in servitute turcica detinentur sub estimatione 500 talarorum ut literae testantur Suae Regiae Mtis etc. etc.

Humillimi servuli

Casimirus Grodzicki
Sigismundus Rogawski mpp.

Napis: Ill. Principi ac Dno Dno Johanni Christiano Duci Breg. etc.
Pieczęć przedstawia herb Przegonia.

Na kopercie napisano: Pr. Thoren den 7. Sept. 1636 t. j. oddano w Toruniu 7. września 1636.

1643.

Anna Rupiecka[1]) przeorysza klasztoru czarnowąskiego do Karola Ferdynanda biskupa wrocł. (A.)

Naiasnieisze xiaszę szląckie y Polskie
a nadostoinieiszy biskupie wroclawski a namilosciwszy panie panie a oicze nasz. Fszystkih ubogih slug bozyh powolnosc poddanosci y posluszenstfa z winszowanim od pana boga przy dlugowiecznym zdrowiu szczęsliwego panowania waszei naiasnieiszey Xiązęcey y biskupiei milosci iako napilniei a pokornie zaliecamy.

Waszey naiasnieiszey xiazącey a biskupiei milosci iest iawnie wiadomo w iakim krzyzu a boskim nawiedzeniu iest powiat sliąski. tam acz nas ubogich sierot pan Jezus do winnice sfoiei powolac raczyl z milosierdzia sfego niewymownego za niegodne sluzebnice sfoie do S. zakonu ordynu Premonstratenskiego w kliasztorze domu bozego kliasztora czarnowąskiego prawie blisko miasta Oppolia utrapionego, a zehmy więtsza częsc z narodu polskiego za opatrznoscią obliubienca naszego pana Jezusa iuszto trzeci raz umknąlyhmy się tylko poiedynkim dniu (?) przed gwaltownym a naglym nieprzyiacieliem kosciola s. krzescianskiego za co na wieki wieczną niechai będzie czesc a hwala panu bogu w troicy iedynemu. teraz iusz trzy czfierci roku mieszkaiąc tu z wielką zaloscią y utrapienim sumnienia a to ze powinnosci zakonu s. tak doskonalie wykonac niemozemy zesmy się podzielic musialy na mieisca rozne do

milyh powinnyh ktorehmy iusz byly dlia pana iezusa opuscily nasz zakon .. aci a onym tesz iusz się podomno z nami teskni y ialmuzny s. ktorą się zywimy s ciąszkoscią dostawamy oddaiąc to w opatrznosc a milosierdzie waszey naiasnieiszi xiazącey a biskupiei milosci Prosimy pokornie a unizenie iako naszego namilosciwszego patrona od pana Jezusa danego o milosciwą opiekę y radę a opatrzenie az do zmilowania pana boga naszego.

Waszei naiasnieiszei xiązęcei a biskupiei milosci unizona a ustawiczna bogomodlca

Anna Rupieczka prioryza klasztoru
Czarnowąnskiego z siostramy swoiemy.

1) List ten, bez daty i miejsca, pisany zapewne r. 1643, bo przeorysza z całym konwentem uchodząc przez najezdnikiem szwedzkim, przeniosła się do polskiego miasta Bolesławca. Szwedzi spalili opuszczony klasztór 2. lut. 1643.

1646.

15. września. Instrukcya dana posłom sejmiku wiłkomirskiego na sejm warszawski. (A.) (P. z.)

Wydymsu [1]) s knych spraw khrodskych
ot radubskoho wyłkomyrskoho.

Godu ot narożdenia syna Bożoho tysiacza sześt sot sorok szostoho Misiaca Sentiabra petnadcatoho dnia.

Na wradebskom khrodskom wyłkomyrskom Peredomnoju Samuelem Rożanskym podstarostym wyłkomyrskym Postanowywszesia słuha jeho myłosty pana Żikhymonta Kamyńskoho podkomoroho wyłkomyrskoho dyrektora na somyk w sem hodu tysiacza sześtsot sorok szostom u Wyłkomyru obranoho instrukcyju ych myłosty panom posłom na som walny warszawsky danuju ku aktykowanju do nych w szije słowa pokładał.

Instrukcya od nas urzędników, rycerstwa, obywatelów i szlachty powiatu wiłkomirskiego na sejmiku obierania posłów pro die trzynastego septembris w teraźniejszym tysiąc sześćset cztérdziestym szóstym roku od j. kr. mci złożony zgromadzonych pp. posłom naszym jp. Samuelowi Komorowskiemu podstol. wiłkom., jp. Mikołajowi Pacowi krzyczewskiemu rakucińskiemu i ławaryskiemu staroście dana. Omni genere officiorum i wielką, jako należy poddanym, submissyą pp. posłowie nasi przy pocałowaniu j. kr. mci p. naszego miłościwego podziękować mają, że król jmć grato animo przyjmuje od wszystkiéj naszéj Rzeczypospolitéj, że my będąc liberi libere liberrimisque suffragiis obraliśmy za pana, ciż prosić mają aby benigna vota paterni affectus pro tali favore nostro nieustawały, ale

aby król jmć do tego celu i kresu zmierzał, aby post sera sua fata peccata tam florentem intactamque in statu wolności swéj Rzptą nam podał, jaką i felicissimam objąć raczył. Po dawnych wielu Rzptéj ojczyzny naszéj niewczasiech, gdyśmy za łaską bożą i panowaniem szczęśliwém j. kr. mci p. n. mił. już obiecowali sobie wytchnąć i tak od postronnych ojczyzny naszéj nieprzyjaciół paktami poprzysiężonémi ujętych wszelakich niebezpieczeństw i wojen wolnymi zostawać, jako też w tém w czém exorbitatum było i prawo i wolności nasze naruszone były, do dawnéj kluby przywieść i naprawić życzyli sobie, mimo wszystkie nadzieje będąc in modio pacis teraz w tak straszne niebezpieczeństwa zaprowadzeniśmy są i miasto umniejszenia exorbitancyj nowych i cięższych coraz więcéj nam przyczyniono. Pytać się ichmość pp. posłowie nasi będą, zkąd ta tempestas urosła którego (?) niebezpieczeństwa tureckiego, którą nam j. kr. mć przekładać raczy, ponieważ conscii sobie sumus, że żadnéj temu nieprzyjacielowi nie dali przyczyny. Czemu absque scitu Reipublicae de bello offensivo myślono? czemu in societatem harmorum cum exteris principibus wstępowano? czemu ludzi cudzoziemskich z pułków nieprzyjaciół naszych in viscera patriae wprowadzono i statywa w państwach kr. jmci ukazowano? czemu za pieczęcią pokojową przypowiedne listy rozdawano? czemu absque consensu Rpcae Trubeck dobro dziedziczne szlacheckie per vim odjęto? To wszystko in teatro publico mają pp. posłowie nasi przełożyć i strzedz tego, osobliwie na żadną wojnę z tym nieprzyjacielem wszystkiemu chrześciaństwu strasznym niepozwalać, a j. kr. mci p. n. mił. prosić, aby od zamysłów swoich, jeśliby jakie były, supersedować raczył, a to niebezpieczeństwo, jeśliby jakie immineret z téj okazyi zaciągów wojska, suspicii jakowéj nieprzyjacielskiéj de fide nostra żebyśmy mu przysięgi dotrzymować nie mieli, liberet, przez posły swoje upewniając go dotrzymaniem pakt chocimskich, i takiémi sposoby avertere to niebezpieczeństwo od ojczyzny naszéj; z tém od recessu i exorbitancyi aby zaczynali, za którém pro summa et gravi exorbitantia odjęcie Trubecka traktować będą i do żadnéj rzeczy nie przystępować, ażby huic gravamini summo praw naszych dosyć stało. Spondebat nam j. kr. mć p. n. mił. verbo suo regio i konstytucyą a. 1643 warowano, iż exorbitantiae wszystkie, w czém exorbitatum jest, miały już odnieść swoje ukontentowanie in futuro commitiorum tempore; między którémi iż ta exorbitancya końca swego nie wzięła i jeszcze w tém samo księstwo lit. jest uciążone, instare mają pp. posłowie nasi na tym sejmie, aby cło piławskie, które do tego czasu summo aggravat księstwo litewskie, zniesione było, żeby gens libera

pod taką oppressyą mimo prawo pospolite takim trybutom nie podlegała. To też in consideratione pp. posłowie nasi mieć mają iż, gdyby ten tak straszny wszystkiemu chrześciaństwu nieprzyjaciel moliretur ojczyźnie naszéj takie niebezpieczeństwa a deklaracya dotrzymania pokoju nie miała mieć u nieprzyjaciela miejsca, tedy pp. posłowie nasi do téj deklaracyi skłaniać się mają, iż niechcemy od powinności z miłości swéj ku ojczyźnie declinare, abyśmy nie mieli manum admovere ku obronie ojczyzny swojéj tak jednak, aby prospitiretur granicom księstwa litewskiego i niebezpieczeństwom jéj, któreby tak od państwa szwedzkiego jako i państwa moskiewskiego nastąpić mogło, i posiłki, jeśliby jakich potrzeba było, pp. koronni nie pieniędzmi ale ludźmi offerre, którzy ut officio pp. hetmanów księstwa lit. teneantur, jakoby urzędy wojenne w. księstwa lit. żadnego ni od kogo nie ponosiły ni w czém praejudicium, i aby żołniérzowi ani koronnemu ani cudzoziemskiemu ani vasallis principibus nie ukazowano w w. księstwie lit. stanowiska. Co wszystko nic nie konkludując do nas na relacyą przynieść mają. Niebezpieczeństwo szwedzkie niczém bardziéj non crescit, jedno tém że neglecta est około wieczystéj jako pacta mieć chcą pokoju umowy. Będą pp. posłowie nasi starać się o to, aby to pactum zachowane było i pp. kommissarze z obojga narodu z tego sejmu naznaczeni byli. Od niebezpieczeństwa moskiewskiego będziemy da Bóg zawsze wolni, gdy do naruszenia umówionego pokoju żadnéj nie damy okazyi i postanowione pacta wcale zatrzymamy. Do zapłaty wojsku kwarcianemu nullatenus nie należymy, ponieważ mają z kwarty w Koronie sobie naznaczoną zapłatę. Tego jednak pp. posłowie przestrzegać mają, aby ratio skarbu ukazana była, gdzie się kwarta obracała i czemu więcéj nad ordynacyą sejmową wojska przyczyniano, i j. p. podskarbi kor.[2]) nad postanowioną kwotę śmiał pieniądze wydawać. Mynica w. księstwa lit. aby tandem do effektu swego przyszła, starać się o to pp. posłowie mają. Cekauz wileński, który jest w armatę obnażony, prosić króla jmci aby działa wyprowadzone przywrócone były. Praesidium dyneborskie, nie widzimy tego potrzeby, aby było daléj zatrzymawane, ponieważ tam żadnéj fortecy ani obrony ani budynku w niém niémasz, starać się pp. posłowie nasi mają, aby to praesidium kassowane było, a ten sumpt, który się niepotrzebnie na piechotę waży, na restauracyą téjtam fortecy był obrócony. A na inkwizycyą służby komisarze od Rzptéj zesłani, którzy o tém jako służyli wziąwszy wiadomość, jako im wiele zasłużonego najdzie się, Rzptą informować będą. Wybrańcy w. księstwa lit. wielkie przynosili do obrony wojska i potrzeby

Rzptéj augmentum, którzy iż in officio non tenentur i do gwardyi j. kr. mci są z niektórych dóbr króla jmci przyłączeni, prosić j. kr. mci aby propter publicum commodum do gwardyi króla jmci nie byli zaciągani, którzyby in casum necessitatis Rpcae do obrony Rzptéj gotowi być mogli. Tatarowie eadem lege aby powinności swojéj dosyć czynili i ci którzy od nich dóbr nabyli téjże podlegali powinności. Żydzi w. księstwa lit. aby ceł myt arend czopowych i quocunque modo nazwanych Rzptéj prowentów nie tykali się sub poena dwuch tysięcy złotych na delatora, o co forum na trybunał. Pogłówne żydowskie w księstwie lit. iż się szczuple od żydów wydaje, mają pp. posłowie instare, aby komisarze sejmu przyszłego na inkwizycyą i policzenie głów żydowskich naznaczeni byli. Insolencya studentów, a to ratione przywilejów, które jakoby sobie być należy, te praetendunt, urgebunt pp. posłowie aby przywileja sub censuram jeżeli concordant cum legibus na przyszłym sejmie położone były, a teraz modus był namówiony do pohamowania takowéj insolencyi. Laudum powiatu wiłkomirskiego, które sobie na przyszłym relacyjnym sejmiku namówią „non excludentur bona regalia et spiritualia,“ pp. posłowie aby sejmem approbowane było, starać się będą, jako ratione czopowego tak i kontrybucyi na murowanie do chowania ksiąg sklepu. Dekreta trybunalskie aby in suo robore przy swéj zostawały mocy a dekretami assessorskiémi nie były znoszone, sędziowie główni trybunalscy aby abstinerent od win, które sobie niesłusznie przywłaszczają, i sentencyą swoję non in conclavi, jako dotąd było, ale otwartémi drzwiami vota i zdania swoje ferowali, domawiać się i konstytucyami to warować i strzec tego chcieli. Pisarze trybunalscy iż się przeszłémi konstytucyami i prawy od brania dochodów abstinere nie dają, i podpiskowie ich terminatorowie ratione arend dochodów pisarskich wielkie wydzierstwa ludziom i szlachcie czynią, starać się pp. posłowie mają, aby to prawo dawne reasumowane i jako najsroższe prawo na tym sejmie namówione było. A iż niektóre starostwa sądowe bardzo są ogołocone, że tueri brachium regale nie mogą, postrzec tego mają pp. posłowie, aby post decessum possessorum modernorum do possessyj przychodziły. Oprawę królowéj jmci do zgody wszystkich stanów odsyłamy. Książę kurlandzkie iż contra fas i zwyczaj dawny przymusza nową formą ad obedientiam szlachtę kurlandzką do przysięgi, a ta zda się minuere dominium króla jmci p. n. mił. i coś inszego intendet, podać to na uważenie wszystkich stanów, jeśli do takowych powinności obstricti być mają, i jeśli co niepewności poddaństwa j. kr. mci i Rzptéj przynieść nie może. Urzędnikom nowym na sejmie corona-

tionis miejsce zasiadania naznaczone było servato ordine urzędów starych ziemskich w statucie circumscripto. Petitum jp. Kroszyńskiéj aby praejudicium żadnego nie odnosiło, owszem w tak żałosnéj sprawie prosić króla mci, aby utulona była. Banicye aby wszystkim za dekretami trybunalskiémi od pp. pieczętarzów bez zatrudnienia były wydawane. Komisarze do odprawowania sądów w Rakiczkach i Poswolu o krzywdy między obywatelami pogranicznymi powiatu naszego i obywatelami kurlandzkimi zachodzące aby podług dawniejszych konstytucyj renowowani byli, instare pp. posłowie mają. Religia grecka aby żadnego nie ponosiła praejudicium i przy dawnych zachowana była prawiech, pp. duchowni iż nieprawnémi funduszami i dokumentami aggrawują i pozyskują dobra dawne szlacheckie, przeto pp. posłowie mają na przyszłym sejmie pilno instare, aby konstytucyą to obwarowano było, aby in posterum takie fundusze i dokumenta waloru nie miały. Za jp. podkomorzym upickim ratione dóbr odeszłych o które na wielu sejmach suplikował, aby słuszną odniósł nagrodę, mają pp. posłowie instancyą uczynić. Wywody szlacheckie aby podług prawa swémi terminami na sejmikach gromnicznych[3]) a nie przed sądem assessorskim odprawowane były, pilno to pp. posłowie poprzeć i nową o tém konstytucyą przynieść mają. W czém wszystkiém limitatam potestatem pp. posłom naszym dajemy, prosząc i obligując fidem et conscientiam, aby ichmoście tego wszystkiego, cokolwiek jest od nas in commissis i cokolwiek ku zatrzymaniu praw swobód wolności naszych i bezpieczeństwa Rzptéj należy, postrzegać chcieli, i w tém ni nacz się nie oglądając nam zwykłą wiarę i miłość ku Rzptéj oświadczyli.

Działo się w Wiłkomierzu ut supra. Zygmont Kamiński podkomorzy i derektor sejmiku powiatu wiłkomirskiego. Raphał Lwowicz chorąży wiłkomirski mp. Roman Sumorok sędzia ziemski wiłkomirski. Stanisław Białozor podsędek wiłkomirski. Jan Komorowski pisarz ziemski wiłkomirski ręką swą. Samuel Towiański podstarości wiłkomirski. Piotr Podlecki podczaszy wiłkomirski. Salomon Zgraja Dawidowicz stolnik wiłkomirski. Eliasz Komorowski ręką własną. Krzysztoph Petrzykowski. Alexander Sawgowicz skarbnik wiłkomirski. Stanisław Dawidowicz. Wawrzyniec Białozor. Andrzéj Szołkowski. Wojciech Szopowski. Kasper Montygierd. Alexander Kazimierz Winkszna. Paweł Szwejkowski. Zygmont Połubicki. Marcin Jachimowicz. Michał Bohusław Stanisław Giedrojć. Stanisław Żołty ręką swą. Stanisław M.... Wojciech Pacowicz. Piotr Żołty ręką swą własną. Kotoraja taja ynstrukcyja do aktu pokładana jest do knych khrodskych wyłko-

myrskych zapysana, s kotorychysia wydymsu pod kojeju peczatju w sem hodu tysiacza sześtsot sorok szostom mesiaca Sentiabra osemnadcatoho dnia welmożnomu jeho myłosty panu Khedeonu Rajeckomu kasztelanu mynskomu jest' wydan pysan u Wyłkomyru.

(Mała pieczątka na jasnozielonym laku, połamana.)

1) Początek i koniec niniejszej instrukcyi pisane po rusku i cyrylskiémi głoskami. — 2) Jan Daniłowicz. — 3) Gromnicznémi zwano w Litwie sejmiki deputackie, dlatego, że się odbywały w sam dzień n. panny gromnicznéj, a od roku 1685 w poniedziałek po tejże uroczystości.

17. września. Instrukcya ichmościom pp. posłom Franciszkowi z Dębian Dębińskiemu podkomorzemu, Jérzemu hrabi na Wiśniczu Lubomirskiemu jenerałowi i staroście krakowskiemu, Janowi Klemensowi z Ruszczy Branickiemu staroście chęcińskiemu, Stefanowi z Pilcy Korycińskiemu stolnikowi, Stanisławowi z Brzezia Chrząstowskiemu podsędkowi z. krak., Michałowi z Zebrzydowic Zebrzydowskiemu staroście lanckorońskiemu, na sejmiku proszowskim pro die XVII. Septembr. przez j. k. m. złożonym w kole rycerskiém zgodnie obranym dana. (K.)

Jako za szczęściem j. k. mci i nie tylko łaskawém regnatricis jego dexterae duktem, ale wiktoryami i tryumfami ozdobioném i immortalitati już konsekrowaném panowaniem, szczęśliwie ojczyzna nasza pożądanéj zażywała tranquillitatem, i długiego ad invidiam exterorum pokoju pomyślnego, tak aby taż felicitas spływała na ojczyznę naszę z prowidencyi et ex solitudine regia j. k. mci, uniżenie majestatu j. k. mci supplikować będą pp. posłowie, podziękowawszy oraz za to, że tak difficili Rpcae tempore convocare j. k. m. status et ordines téj Rzptéj ad consulendum pro bono publico raczył prowidencyą swoją pańską jeszcze czas prawem opisany antevertendo, uważając przytém jako publica, privato bono potius, infelicitatem oraz przeszłych sejmów upatrując, która tak luctuoso fine tak wielkiéj wagi i perimentes że tak rzekę materias in discordiarum prawie abysso potępiały. Niechcąc privatis desideriis konsultacye sejmowe onerare i ojcowskie j. k. mci pieczołowanie in aleam pewnych z wielkości materyi mięszaniem puszczać, same tylko graviora w instrukcyi j. k. mci mianowane wybrawszy pp. posłom zleciliśmy, o to publicos ordines per communem patriam, która wszystkie charitates complectitur, prosząc, aby multitudine legum, które pewnym corruptissimae Rpcae są znakiem, sejmu tego nie zatrudniali consilia. A j. k. mci supplices będą prosić, żeby jako omnis

felicitatis autor et motor, tę dexteram swoję koronowaną tot trophaeis, ad conservationem powierzonych sobie od P. Boga państw obrócić raczył.

A najprzód, że cudzoziemskie wojska in viscera regni contra pacta wprowadzone, molem jakąś belli imminere nam aperte pokazują. Nawet z listów jp. krakowskiego h. w. k. widzimy Moskwę na wojnę tatarską, z któréj necessario turecka consequitur occultis pactis armowanych (ponieważ gdzie obozem stanąć i kędy wojska j. k. mci i Rzptéj przechodzić mają, wiadomości od niego zasiągają), zaciągi zatém prywatnémi listami przypowiedziane, caeteri principes in societatem wojny invitati. Upomnią się tego inter senatus consulta pp. posłowie, i aby autores consilii convellentis statum publicum pokazani i pokarani byli instabunt.

A iż ta która paratur wojna, nie tylko stąd musi być Rzptéj straszna, że z tym nieprzyjacielem, który nec vinci nec vincere sine periculo potest, ale bardziéj że immutat formam Rpcae, że pacta conventa świątobliwie poprzysiężone labefactat, że leges patrias, libertates debilitat et frangit. Przetoż będą prosić pp. posłowie, oraz i senat do tego braterską przywiódłszy perswazyą, j. k. m., aby certam i florentem pacem, niż incertam victoriam woląc, niechciał tak wiele parta decora in aleam dubiae fortunae puszczać, i owszem inter tot vicina bellorum incendia, partam victoriis gloriosissime pacem szczęśliwie zatrzymywać.

Ażeby fama belli, która eundo crescit, nie dała Turkom ad praeveniendum nas okazyi, przez posła z sejmu tego jako najprędzéj firmare pacta i renovare, jako najskuteczniejszy zda się być województwu naszemu sposób; co aby do skutku przyszło, prosić j. k. mci będą. Jeżeliby też, strzeż Boże, jakie prędkie napadło periculum, sejm dwuniedzielny aby był naznaczony, który aby sejmiki niedziel dwie uprzedzały.

Terret i to ludzi niepomału, że tak numerosus exercitus exterorum insciis ordinibus jest wprowadzony, już in praecordia Rpcae. Zaczém instabunt pp. posłowie, aby zaraz na początku sejmu ante omnia uniwersał sejmowy wyszedł, aby z państw j. k. mci i Rzptéj ante decursum sejmu wyszli, czego jeżeliby niechcieli, aby pro hostibus byli miani. Ci zaś, którzy contra instituta patriae zapomniawszy swojéj ku ojczyźnie powinności, do któréj tacito każdy jest obstrictus juramento, na prywatne zaciągi listy przypowiedne brali i zaciągali, aby intra decursum sejmu ich rozpuścili sub poena perpetuae infamiae et confiscationis bonorum, ad cujusvis instantiam decernenda, która aby na potém na takich decernowana była ad cu-

jusvis instantiam w trybunale w nowym regestrze; tym samym zaciążnikom służącym ad instar regestri incarceratorum gorąco upomnią się pp. posłowie.

Pacta jakie secreta albo ligi, jeżeliby inscia Rpca uczynione były, aby zniesione były, de Rpca efficient. Uważając zaś województwo nasze, że tak szkodliwe consilia nie mogły emanare ex benignissimo pectore j. k. mci, którego tak profusum ku ojczyźnie téj affectum zawsze doznawała, ale raczéj z tych cudzoziemskich osób, które nec cognitionem juris publici mieć mogą, ani do téj ojczyzny affektu teneritudinem, łacno złych i szkodliwych rad mogą być autorami. Żeby tedy iuxta pacta conventa ci od boku pańskiego i od wszelakich munia, officia, legacyj, rezydencyj byli relegowani, pokornie prosić będą j. k. mci.

Iż płaca wojsku ukrainnemu z ordynaryjnych Rzptéj tak starych jako i na sejmie a. 1643 namówionych podatków dostatecznie obmyślona jest, tak iż nad zapłatę wojsku powinnego żołdu i nad expensa Rzptéj miałaby zostawać w skarbie niemała summa, excipient quam diligentissime rationes od skarbu koronnego pp. posłowie (nie przepominając in rationibus coby ultra mentem Rzptéj wydano) et instabunt, aby się dostateczna z téjże summy wojsku ukrainnemu zapłata stała; które rachunki na sejmik relationum mają nam przywieźć.

A iż drugiéj kwarty na armatę assygnowanéj corok większa summa crescit, spotrzebę armaty może mieć Rzpta wysłuchawszy rachunków z przeszłych percept, — pp. posłowie zniosą się z stanami, jakoby zostawiwszy in futurum na każdy rok pewną summę na aukcyą et confirmationem téjże armaty, ostatek takowéj kwarty na zapłatę wojsku kwarcianemu et non alium usum obracać.

Ażeby praefectus artylleryi albo armaty téj był szlachcic polski osiadły, Rzptéj zasłużony, a nadto żeby przysięgę fidelitatis j. k. mci i Rzptéj oddał, obwarują prawem.

Jako po wszystkie czasy województwo nasze zwykło dignitatem królów ichmm. panów swoich i sociarum thori małżonek ich kr. mci przestrzegać, tak i teraz rzecz słuszną być rozumie, aby królowéj jéjmci oprawa według dawnych praw, a osobliwie, według oprawy królowéj j. ś. p. matki j. k. mci w roku 1593 służącéj naznaczona była, nie onerując jednak summami nad przeszłych królów ichmci ś. p. małżonek większémi dobra Rzptéj. Ażeby z tych dóbr kwarta płacona była i żeby administracyą ich osobom stanu szlacheckiego osiadłym, Polakom, a nie cudzoziemcom zlecać j. k. m. raczył, przestrzegą pp. posłowie.

Księżnie jmci Nejburskiéj do zapłacenia połowicy posagu iż secundum pacta z królem j. m. ś. p. zawarte respectu królestwa szwedzkiego powinniśmy, nie jesteśmy od tego, abyśmy nie mieli téj połowicy posagów królewnom ichmościom polskim przed tém dawanych, tak jednak aby książę jmć nejburskie tak tę summę jak i piérwsze z królewną jmcią powzięte, więc złoto, srebro i klejnoty księżnie jmci małżonce swéj et in casus sterilis decessus Rzptéj dostatecznie assekurował. Nadto aby księżna jmć abrenuncyacyą albo cessyą z dóbr, które ją w Koronie concernunt, in personam królewica j. m. Karola brata swego uczyniła.

Komissya z Moskwą iż sine consensu tertii ordinis do egzekucyi z ukrzywdzeniem braci naszéj przywiedziona jest, upomnią się inter senatus consulta pp. posłowie, czemu jus dislimitationis regnorum in praejudicium tertii ordinis i braci naszéj odprawione jest, żeby tymże ukrzywdzonym satysfakcya się stała providebunt.

Konkluzyj sejmowych szczęśliwe zawarcie jako felicitate patriam implet, tak częste a straszne rozerwanie periculum wielkie i nieomylne przynosi, które jeśliby kiedy fato patriae przyjść miało, sejm we dwanaście niedziel najdaléj po rozerwanym uchwalić nam mają sine solennitatibus. Ażeby sejmiki trzy niedziele sejm uprzedzały.

Secreta wszystkie imperii in archivo deponuntur, którego że ani locum dotąd nie wiemy, bo sparsim inter privatas personas znajdują się, dowiedzą się pp. posłowie, a oraz deputatów do rewidowania i inwentowania onego naznaczą.

Ponieważ j. k. m. p. n. mił. z osobliwego affektu swego pańskiego i miłości przeciwko ojczyźnie naszéj życząc nam ze wszystkich stron i napotém uspokojenia, pozwalać raczy na traktaty de perpetua pace z narodem szwedzkim, zniosą się w tém pp. posłowie nasi z stanami i kommissarzów ex utroque ordine do tych traktatów powagą sejmu tego naznaczą.

Juryzdykcya marszałkowska jako się ma rozciągać, aby deklarowano, aby jéj nad stare prawa nie extendowano, a sędzia marszałkowski żeby był przysięgły, ażeby według dawnych zwyczajów pp. posłowie nasi juryzdykcyi marszałkowskiéj nie podlegali.

Pessimo Rpcae exemplo na jedneż wakancye dwa przywileje z kancellaryi wychodzą, prawie committendo ludzi między sobą. Co i teraz świeżym przykładem jest w zajachaniu włości Adziaka od księcia jp. wojewody ruskiego [1]) jp. chorążemu koronnemu za takiémże praw ichmości z kancellaryi pomieszaniem. Upomnią się tedy pp. posłowie, aby tak szkodliwe inconvenientia ztamtąd nie

wychodziły, gdzie custodia i tutela ma być libertatum. Ostrzegą oraz i tego, aby kto ad importunam instantiam, drugi na dawne possessye uprosiwszy sobie przywiléj nie wprzód de facto niż de jure postępował, i non per violentias prawo sobie windykował.

Iż mimo dawne przez konstytucye 1627 uwolnienie jp. Bolestraszyckiego a poena infamiae aggrawowany jest processami i dekretami różnych subsellij, uczynią staranie, aby tak od téj infamii już dawno zniesionéj i processów kassowany i uwolniony był i sprawy jego in integrum restytuowane. Na personalne infamie i approbowane bannicye aby glejty i sublewacye z kancellaryi j. k. mci wydawane nie były, stare prawa reassument pp. posłowie, gdyż na takowych glejtów egzekucya zatrudniona bywa.

Opactwo trzemeszyńskie ze zmyśloną prezencyą electione factiosa t. j. sine scitu lociordinarii fabricata ks. Niewiarowski narodu litewskiego contra constitutionem regni per industriam jenerała ordinis ejusdem w Rzymie niesłusznie i przeciwko prawu otrzymał. Za co temuż jenerałowi klasztor trzemeszyński in praejudicium juris patronatus regii et Rpcae immediate subjecit. Co iż contra jura regni uczynił, przeto potrzeba poenas nań de cortizanis extendere et inhabilem ad beneficia quaevis regni decernere. Ponieważ między sejmami dla zabieżenia imminentibus periculis potrzebne być rozumiemy consilia, które sine consensu tertii ordinis odprawować się nie mają ani mogą, aby ex equestri ordine kommissarze z koła poselskiego do pp. senatorów rezydentów i urzędników kor. dla namowy takich consiliorum od sejmu do sejmu naznaczeni byli, efficient pp. posłowie, którzy jednak nic sobie uzurpować nie będą, coby samemu sejmowi należało.

Ichmm. pp. Zebrzydowscy od lat kilkunastu mają sprawę na sejmie o wzięcie majętności swych dziedzicznych, w któréj końca mieć i sprawiedliwości doczekać się nie mogą; wniosą za ichmościami pp. posłowie gorącą instancyą do j. k. mci, aby ją na tym sejmie decydować raczył.

Szczęśliwy teraźniejszemu sejmowi, niż przeszły miał, ominando exitum, jeżeliby ta felicitas ojczyźnie affulgere chciała, żeby się artykuły zmieścić mogły, tedy przeszłego sejmiku punkta wszystkie okrom tych, któreby się z teraźniejszémi nie zgadzały, w tęż instrukcyą inkorporujemy i reassumujemy.

Petita: Za jp. Zabawskim który wielkie szkody w gruntach swoich tak przez łąkami i gruntami jego czynienie dróg niezwyczajnych, jako obrócenie wody słonéj do stawów jego w rybach od żupy wielickiéj ponosi, wniosą pp. posłowie prośbę do króla jmci, aby

takich szkód swoich słuszną z tychże żup mógł odnieść nagrodę. Za jp. Szlichtyngiem wniosą gorącą pp. posłowie instancyą, aby od danego sobie niesłusznie mandatu i sądu wolny zostawał. Za jp. wojską lubelską o rewizyą dróg bardzo złych przed majętnością jéjmości Jakubowicami. Za jp. Strojnowskim i małżonką jego o takąż rewizyą dróg bardzo złych na gruncie jadownockim majętności ichmości. Za jp. Witkowskim, który lata swoje i substancyą w różnych expedycyach przez lat kilkadziesiąt służąc w wojskach Rzptéj stracił, gorącą wniosą ichmm. pp. posłowie instancyą, aby j. k. m. respekt miłościwy na jego usługi mieć raczył. Za jp. Powierskim, aby infamia, na którą już ma relaxacyą, per legem publicam zniesiona była. Za jp. Grodzickim przeszłym podkomorzym rożańskim i p. Wesslem,. aby in ea calamitate oko swe miłosierne j. kr. m. obrócić raczył i od infamii na nich otrzymanéj miłościwie absolvere et pristino restituere honori. Za mieszczany żarnowskimi po kilkakroć pogorzałymi aby im praerogativa wolności była dana. Za złotnikami krak. aby we wszystkich miastach i miasteczkach kor. złotnicy srébro na łutów 13. wedle konstytucyi potém uczynionéj i kommissyi robili pod winami, tak jako i oni robią. Za księżą wikaryami zamku krak. o rewizyą grobli i dróg złych przy wiosce ich Kurdwanowie.

1) Wiśniowiecki.

Instrukcya dana panom posłom sejmiku średzkiego na sejm walny koronny pro die 25. Octobris w Warszawie przypadający. (K.)

Najprzód pp. posłowie nasi przy pocałowaniu ręki pańskiéj j. kr. mci p. n. mił. przez jp. marszałka swego zdrowia dobrego i szczęśliwego a spokojnego w długi wiek powinszowawszy panowania wierne poddaństwo nasze j. kr. mci p. n. m. pokornie oddadzą.

Po pocałowaniu zaś ręki j. k. mci i po upomnieniu się wakancyj ratione senatus consultorum i tego wszystkiego co z prawa pospolitego ante omnia incumbit, nie przystąpią do inszych spraw Rzptéj aż wprzód more majorum uproszą sobie colloquium cum senatu absente principe, na którém zniosą się spólnie i z pp. senatorami starszą bracią swą o tych wszystkich, które się w ojczyźnie naszéj i świéżo wznieciły i dawne są w exorbitancyach, mianowicie przełożą serdeczny żal, który stąd ponoszą województwa nasze, że przeciwko prawom i dawnym i świéżym, przeciwko poprzysiężonym artykułom in pactis conventis wyrażonym, zebrane są wojska cudzoziemskie przez oficerów cudzoziemskich i in viscera Rpcae wprowadzone. Z czego i convulsio status, gdy duo ordines excluduntur od tego co

im z prawa pospolitego należy i wielkie per irritamenta pogańskie nastąpić muszą na Rzptą niebezpieczeństwa.

Starać się tedy pp. posłowie nasi będą, aby jm. ks. arcybiskup imieniem senatu a jp. marszałek koła poselskiego imieniem rycerstwa tę nieznośną krzywdę naszą i ubliżenie prawa pospolitego przełożyli j. k. mci p. n. mił. z pokorną prośbą, aby pod panowaniem j. k. mci wierni poddani j. k. mci, którzy nie czują się aby się kiedy w czém mieli źle królowi panu swemu zasłużyć, i owszem vitas et fortunas suas z wielką zawsze ochotą i z większą niźli kiedy któremu z antecessorów j. k. mci oddawali, na prawach i swobodach, które są duszą ich, tak enormiter nie szwankowali, a przytém aby ciż ichmoście j. kr. mci prosili, żeby te wojska bez woli Rzptéj zaciągnione jako najprędzéj abdankowane i rozpuszczone były bez czynienia wszelkich szkód obywatelom tak duchownym jako i świeckim w państwach j. k. mci i Rzptéj, z tą deklaracyą, że jako wolny naród do płacenia tym ludziom bez konsensu Rzptéj zaciągnionym należeć nie będziemy, tymto zostawując quorum consiliis ductu et auspiciis szwank ten odniosło prawo pospolite przez zaciąg tego żołniérza. A ponieważ przez ogłoszenie jakiéjś wojny do Turek, zniesienia się przez posły cum feudalibus cesarza tureckiego, jako hospodarem wołoskim, multańskim, zawarciem przymierza jakiegoś z rzecząpospolitą wenecką, bez wiadomości Rzptéj, obawiać się abyśmy sami sobie dobrowolnie nie urościli jakiego niebezpieczeństwa od tego pogaństwa, że zacząwszy bellum offensivum, defensivum prowadzićbyśmy musieli — prosić będą ciż ichmość jmć ks. arcybiskup i jp. marszałek imieniem Rzptéj j. kr. mci, żeby poseł był do porty ottomańskiéj jako najprędzéj wyprawiony, któryby uskarżywszy się na inkursye tatarskie i rekwirowawszy z nich sprawiedliwości ex pactis, o dobréj naszéj przyjaźni upewnił i prudencyą swoją te rumory wojenne, jeżeliby był o nich od pogaństwa requisitus, zagasić umiał. Przez pany także cudzoziemskie, nam przyjazne, mianowicie królestwa francuskiego, aby staranie j. k. mć uczynić raczył, jakoby Rzpta nasza, która hostem tam potentem provocare nigdy nie zamyśliła, od jego zawzięcia, jeźliby jakie było przeciwko niéj, uwolniona została, ażeby żadnéj nie miał do nas nieprzyjaciel okazyi. Przełożą to królowi jmci, aby żołd tatarski, który ex pacto zwyczajny Tatarów dochodził, i posłowie ich, aby cum summa animorum ich irritatione nie byli tak długo zatrzymani i od miejsca do miejsca prowadzeni, ale z ukontentowaniem odprawieni.

Przełożą także j. k. mci, namówiwszy się z sobą spólnie in colloquio, gemitus et planctus ubogich poddanych tak duchownych

jako i w dobrach Rzptéj, którzy sub tributis gemunt obciążeni leżami i stacyami nieznośnémi od tego ludu bez wiadomości Rzptéj zaciągnionego. Czém i prawa nasze, którémi wolniśmy zawsze bywali od podatków od siebie samych niepozwolonych, ubliżenie cierpią i dobra Rzptéj niszczeć muszą. A pp. posłowie nasi starać się będą, aby publica lege to warowano było, że wszyscy oficerowie szkody poczynione nagradzali sub poena infamiae et confiscationis bonorum. O co forum na trybunał inter causas militares naznaczyć mają peremptorie i żeby żaden in futurum sub poena eadem ad instantiam cuiusvis in eodem foro peremptorie repetenda nie ważył się bez konsensu całéj Rzptéj zaciągać ani z chorągwiami za granicę osobliwie do Wołoch wychodzić, reassumowawszy konstytucye dawne i prawa o tém ferowane. Starać się i o to będą aby ciż ichmość, zniósłszy się z sobą imieniem Rzptéj przełożyli j. k. mci, że przeciwko wyraźnym paktom konwentom i przysiędze j. k. mci pod pieczęciami pokojowémi publiczne sprawy Rzptéj jako przypowiednie listy i naznaczenie stacyi i leży wychodzą. I że się tak siła cudzoziemców na dworze, w komorze j. k. mci, w wojsku, na dworach panów cudzoziemskich zagęściło, że prawie summa quaeque przez nich odprawowane bywają, jakoby się albo naród nasz w czém j. k. mci przeniewierzył albo tak był niesposobny do usług j. k. mci i Rzptéj. Co się wszystko dzieje przeciwko wyraźnemu artykułowi in pactis conventis opisanemu i konstytucyi a. 1607. Przeto prosić j. k. mci będą, aby przykładem przodków swoich w téjże ufności zostawał przeciwko wiernym poddanym swoim, że na każdego łonie bezpiecznie odpoczywać może, żeby tych cudzoziemców ode dworu swego pańskiego odprawił, onych in publicis negotiis nie zażywał, raczéj tych, którzy o dostojeństwo j. k. mci umierać zawsze gotowi i którym cordi salus j. k. mci i Rzptéj być musi. A pp. posłowie nasi starać się o to będą, żeby to prawo o cudzoziemcach jeszcze obostrzone było podług wszystkich stanów zgody. Przytém aby i to j. k. mci przełożyli, że dzierżawy, starostwa i urzędy przedawane bywają, a bene meriti in Rpca nagrody nie odnoszą; że cła ab inductis contra expressam constitutionem prolongowano i nie według instruktarza anni 1601 wybierają; że inscia Rpca pacta z cudzoziemskimi pany zawierają, posłów, którzy są incentores belli, tak długo trzymają; w czém wszystkiém prosić będą imieniem Rpcae, aby j. k. m. jako pan i głowa nasza podług prawa się zachował, które nam ustami swémi pańskiémi poprzysiądz raczył; które słuszne prośby nasze i sposoby, podane na supplikę Rzptéj pewniśmy, że j. k. m. p. n. m. jako pan dobrotliwy, miłości-

wie przyjąć zechce, tak jako dotąd zawsze wiernych poddanych swoich suppliki przyjmować raczył.

Jeżeliby jednak iniquo aliquo fato miejsca niemiały, ciż ichmość nomine Rpcae zaniosą manifestacyą in facie Rpcae, że prawa nasze, swobody, wolności i pacta conventa patiuntur.

Co się tknie zapłaty wojsku ukrainnemu, acz nullo jure nullo modo neque ratione do téj zapłaty nie powinniśmy, obróciwszy już na to wszystkie ordynaryjne Rzptéj prowenta, wszakże, jeźli wszystkie województwa na tę zapłatę się zgodzą, pp. posłowie nasi pozwolą téż na tę zapłatę tak wiele piéniędzy, jako jedno podymne z województw naszych obojga wyniesie. Wprzód jednak pilnie in facie wszystkiéj izby poselskiéj a in persona jp. podskarbiego, także jp. pisarza polnego liczby przesłuchają.

A jeźliby się znalazło, że skarb Rzptéj te ordynaryjne prowenta Rzptéj na jakie insze spezy, do których my rycerstwo ex lege non tenemur, a nie na samę zapłatę kwarcianego wojska obrócił, tedy tego w rachunkach jp. podskarbiemu przyjmować nie mają, i na kwit żaden nie pozwolą i owszem komputowawszy tą manifestacyą w grodzie warszawskim zaniosą przeciwko niemu, że mu tego nie przyjęli i że de suo nagradzać powinien. Ponieważ według prawa już pisanego, które vetat na insze potrzeby te piéniądze obracać mimo wojska zapłatę, sobie postępuje, i proces dochodzenia tego przeciwko niemu namówią. Ażeby in futurum takie makamenta się nie działy, porachowawszy ordynarne spezy Rzptéj i prowenta jéj wszystkie a wszystkie, jeźliby co nie dostawało do zapłacenia wojsku, abyśmy tandem z tego dorocznego ciężaru uwolnili się podług podania przeszłych artykułów naszych, starać się będą pp. posłowie nasi, aby prowent z łanów wybranieckich, płacąc od każdego po 60 zł. do kwarty, do ordynaryjnych prowentów był przyłączony; to iterum obostrzywszy, aby tak kwarta jako i inne ordynarne prowenta i ten od wybrańców podatek nigdzie indzie nie był obracany, tylko na samę wojska ukrainnego zapłatę, sub poenis o kwarcie sancitis w trybunale ad instantiam cujusvis inter causas fisci peremptorie repetendis.

Jeżeliby nas j. k. m. p. n. m., jako nie wątpimy, in desideriis i prośbach uniżonych naszych w artykułach dawnych i teraźniejszych wyrażonych ukontentował, tedy na prowizyą dożywotnią albo póki królową polską królowa jmć będzie, królowéj jmci pozwolą na tych dobrach, na których królowa ś. p. Anna matka teraźniejszego króla jmci oprawę miała i w konstytucyi a. 1593 są wyrażone salvis tamen modernis possessoribus. Obligujemy jednak fidem pp. posłów na-

szych, aby na żadne inne dobra Rzptéj okrom pomienionych téj prowizyi nie pozwalali, ani na tytuł reformacyi, owszem starać się będą, aby królowa jmć warowała to Rzptéj, że jako Rzpta żadnéj summy od królowéj jmci nie brała, tak się też cum successoribus suis żadnych summ nigdy u Rzptéj upominać nie będzie, inaczéj na tę prowizyą nie pozwolą.

Z żalem tego zażywamy, że przez kommissyą rozgraniczenia dóbr kor. i w. ks. lit. z Moskwą ludzie prywatni stanu szlacheckiego a bracia nasi in antiquissimis haereditatibus et possessionibus suis, tak srodze są uszkodzeni, a e contra inni potężniejsi tém co do Rzptéj od Moskwy przypadło ubogaceni. Przeto zachowawszy w cale prawo ukrzywdzonym przeciwko tym a quibus sunt injuriati, pp. posłowie nasi porozumiawszy się z posłami inszych województw, a osobliwie w. ks. lit., inibunt rationes, aby injuriati dobrami od Moskwy do Korony przypadłémi byli ukontentowani.

Bolejem i zarówno z j. kr. mcią na tę licencyą infamium i banitów, za którą pacifici cives in Rpca zdrowia i substancyi swojéj nie mogą być bezpieczni, czego tę jednę przyczynę być widzimy, że przeciwko prawu wyraźnemu glejty z kancellaryi króla jmci wychodzą, executoriales raz wydane znowu revocantur, za którémi tém bezpieczniéj zbrodnie swoje exercent; przeto pp. posłowie nasi lege cavebunt, aby takowych glejtów sub amissione officii z kancellaryi nie wydawano, a wydane aby żadnéj według konstytucyi 1641 wagi mieć nie mogły. Prawo o elekcyach urzędów ziemskich aby w niczém naruszone nie było, starać się będą pp. posłowie, owszem prosić będą j. kr. mci, aby zabiegając ambicyi ludzkiéj i rozerwaniu elekcyi, ante electionem nikomu tych urzędów konferować nie raczył. Kontentując się praesenti statu Rpcae na żadne deputaty między sejmem a sejmem nie pozwalamy nie odstępując w niczém artykułów naszych, piérwszych ratione ofiarowanéj pewnéj summy j. kr. mci, jeśli się im dosyć stanie, a teraźniejsze prośby nasze tak słuszne in causa libertatis miejsce mieć będą — na wydanie téj summy pozwolą. Konstytucyą o niewychodzeniu koni za granicę reassumować i contra delinquentes poenam obostrzyć mają.

Dochodzi nas też to wiedzieć, iż na przeszłym sejmie za dekretem między dwiema osobami in causa ratione facti intentowanéj ferowanym znaczna dóbr Rzptéj cum summo detrimento Rzptéj stała się za Dnieprem avulsio, i w dobrach dziedzicznych transformatio, a nadto jeszcze i teraźniejszego czasu insze tym przyległe znaczne Rzptéj dzierżawy za nowémi przywilejami zajechano, i antiquis legitimis possessoribus modo illicito in haereditatem obrócić usiłując

odjęto. Przeto zlecamy to pp. posłom naszym, aby się starali, żeby takowy dekret z wielką Rzptéj dóbr ujmą ferowany, jako prawu przeciwny był autoritate conventus kassowany, gdyż inter duos praesertim privatos acta nie może juribus universae Rpcae praejudicare, i dobra tak dawno jako i świeżo odjęte aby realiter legitimis tenutariis bez wszelkiéj odwłoki były restytuowane. Iż nam w kole naszém oddano list od jpana bracławskiego [1]), człowieka w Rzptéj dobrze zasłużonego, w którym i kopią listu jp. kanclerza koronnego inkludowano, to w sobie mającą, aby, będąc posłem do Moskwy, Moskwę in societatem armorum przeciwko Tatarom zaciągał, których traktatów effekt z listu jp. krakowskiego [2]) zrozumieéśmy mogli; co iż się sine consensu Rpcae stało, serio in facie Rpcae pp. posłowie nasi z jmością expostulować mają o to, że to urzędowi jmci nie należało brać na się jura majestatis Rpcae. A jeśliby się to pokazało, że to privata autoritate jmć uczynił, pp. posłowie nasi judicium z jmci petant.

Laudum sejmiku teraźniejszego średzkiego aby konstytucyą approbowane było, starać się mają pp. posłowie nasi. Na żydy aby prawo obostrzone było, żeby się nie tykali prowentu Rzptéj, pp. posłowie starać się mają. Skarb Rzptéj iż insciis custodibus onego od. p. Zakliki wiolowany, jako nam to authenticis documentis comprobatum, starać się mają pp. posłowie, aby debitis poenis violator był pokarany, skarb przez kommissarze tak senatu jako i z izby poselskiéj deputowane rewidowany, a podług prawa pospolitego przez te, którym to incumbit, opatrzony i zawarty i pieczętowany według artykułów sejmiku naszego przeszłego, i o opatrzeniu skarbu napisanego.

Artykuły sejmików dwu bliskoprzeszłych i petita, które effektu swego nie wzięły, in toto reassumujemy, zlecając to pp. posłom aby je pro posse do effektu przywodzili. Warować i to prawem mają aby armata Rzptéj sine consensu Rpcae z miejsc uprzywilejowanych nigdzie ruszona nie była. Podziękują przytém pp. posłowie nasi jp. krakowskiemu h. w. k., że jako wielki wódz w Rzptéj naszéj i borgowego żołniérza retinet in officio i niebezpieczeństwom pogranicznym bez naruszenia praw, swobód i wolności naszych gloriose providet, prosząc aby daléj w tém nie ustawał, i za granicę sine consensu Rpcae z wojskiem nigdzie się nie ruszał. Podziękują także zacnemu rycerstwu wojska ukraińnego miłéj braci i krwi naszéj, że lubo zapłaty od Rzptéj naznaczonéj i prowidowanéj z wielką krzywdą swą z skarbu Rzptéj nie odnoszą, a z wrodzonéj szlacheckiéj cnoty piersiami swémi o niebezpieczeństwo Rzptéj i dobro pospolite jako pocz-

ciwi synowie koronni zastawiają się. Petita: za jp. bracławskim, aby j. k. mć na zasługi jego wzgląd mieć raczył i to co j. k. mć asygnował, aby mu z skarbu Rzptéj wydane było. Za pp. Zebrzydowskimi także i jpanią gostyńską, aby ich sprawy na sejmie były sądzone. Za jp. Grodzickim, także jp. Wesslem, aby za pojednaniem strony ad pristinum honorem mogli być restituti. Za jp. Tomaszem Szremskim, aby sprawa jego o zabicie stryja jego w trybunale już osądzona, a teraz przeciwko prawu na sejm wciągniona, żadnego praejudicium nie odnosiła, owszem aby dekreta trybunalskie w swéj klubie zostawały. Za mniszkami gnieźnieńskiémi i za jp. Zapolskim.

Posłami ci ichmość: p. Bogusław na Lesznie Leszczyński jenerał wielkopolski, p. Andrzéj z Grudnéj Grudziński star. rogoziński, p. Jakub z Rozrażewa Rozrażewski star. koniński, p. Jan Schlichtyng z Bukowca sędzia ziemi wschowskiéj, p. Jan Trach Gniński star. gnieźń., p. Łukasz Orzelski pisarz ziemski kaliski, p. Andrzéj z Skrzypna Twardowski żupnik bydgoski, p. Andrzéj Choiński, p. Andrzéj z Przyjmy Przyjemski, p. Maciéj z Pigłowic Pigłowski burgrabia ziemski pozn., p. Wojciech Miaskowski, p. Maciéj Maniecki.

Jan Szlichtyng z Bukowca sędzia z. wsch., marszałek koła rycerskiego sejmiku szredzkiego mp.

1) Gabryel Stępkowski. — 2) Stanisław Koniecpolski.

18. października. J. Gisz do ks..... (?) (A.) (Z. p.)

Mnie wielce Mściwy X. Spowiedniku
mój Mściwy Panie i Dobrodzieju.

Kursor nyszki[1]) dzisia dopiéro przyszedł i oddał mi torbę po godzinie dziewiątéj; że tak bardzo późno nad zwyczaj, przyczynę tę daje, że nie mógł przejść dla wielkich wód, w Opolu musiał półtora dnia czekać, i w Krzepicach nieco. Nowiny o Moskwie sam te są, że ich pod Ozowem Tatarowie dwa razy polem tłukli, chorągwi ich kilka pięknych z wielką gromadą więźniów do Konstantynopola odesłali, sami jednak niemało sobie jassyru zostawili, insultus żadnych gwałtownych na Ozow od Moskwy niespodziewając się nazad do domów powrócili. Moskwa jako przedtém powiedano na Krym tego roku nastąpić nie myślą, dla bronienia tylko przejścia Tatarów zanorawskich (?) postawiwszy chorodki po szlakach, wojsko carskie po leżach się rozchodzi. Cesarz turecki chanowi dał surowy rozkaz, aby pogodziwszy się z Moskwą (od których już słychać upominki wiozą) wszystką mocą państwa k. jmci infestował. Potomka jakiegoś Kantymirowego z Rodos świeżo do Konstantynopola przywieziono, któremu surowie rozkazano, aby ludzi ochotnych i sposobnych zebra-

wszy na Budzakach przeciwko paktom osiadł, zkąd codziennie Polskę infestować będzie mógł. Jp. hetman pisze świeżo, że ma pewną wiadomość, iż horda, jeśli nie pod tą pelnią, tedy na piérwszych lodach wszystką mocą zechcą w państwa kr. jmci wtargnąć, na których jako i na wojska tureckie koło Dunaju będące pilne oko mając, od niebytności sejmowéj wymawia się. Artykuły i instrukcyą na sejm posłom daną z sejmiku szredzkiego posyłam do przeczytania, wielce upraszając abym mógł mieć najdaléj w sobotę przez kozaka odesłane, bo radbym w słowie uiścił się temu, który mi ich na prętce pożyczył, aby tém snadniéj co więcéj od niego dostawać mogłem. Oddaję się zatém jak najpilniéj z posługami mémi w łaskę wm. mpa i dobrodzieja, zostawając

powolnym sługą

J. Gisz. mppa.

w Warszawie na prętce 18. 8bris 1646.

1) T. j. z Nisy.

28. października. Propozycya na sejm jp. kanclérza kor. Jérzego Ossolińskiego. (K.)

Osadzili cni Polacy w polach otworzystych świebodne królestwo saméj tylko miłości, a jednostajnéj między stanami konfederacyi murem otoczone wystawili w pośrodku wysokiego majestatu król. strażnicę, aby z niéj najodleglejsze burzę upatrującego jednego pana słyszeć mogli wczesne przestrogi. Przy niéj wynieśli eminentem senatum a senio nazwanéj curiam, chcąc żeby przy przestrogach pańskich, quid caelo opus dojrzała a nieporywcza na swe strony dochodziła rada. Sami do wojennego przypasani oręża mężną i odważną na się wzięli funkcyą chętnéj i ochotnéj publicae securitatis obrony. W tém postanowieniu trwa i trwać będzie da Bóg nieporuszona całość, sława i ozdoba miłéj ojczyzny naszéj braterskiém wielkich narodów do przodków naszych przystąpieniem posilona, nieśmiertelnémi królów panów naszych, ale osobliwie j. kr. mości p. n. m. odważnémi dziełami, prolatis Rzptéj pomoeriis pomnożona. Nie smakować jednak i coraz mieszać usiłuje tak dobrze ordynowaną formam publici regiminis bezecna publici boni cupiditas z wyuzdaną spiknąwszy się prezumpcyą osobliwie na owo celne zobopólnéj konfidencyi szturmując antemurale, jakoby to scilicet odkrywszy nieprzyjacielowi i jego fortelom dobro pospolite, mogła swoję niezbędną tém snadniéj salvare prywatę.

Ztąd pochodzi czułego i dobrotliwego pana przestrogom powinnéj ufności umykanie i per summam temeritatem, że niskąd obawiać się niebezpieczeństwa żadnego niepotrzeba upewniania, ztąd pie-

czołowania gorliwego opaczne tłumaczenie, ztąd braterskiéj senatu rady lekkie poważenie, a co najgorsza, ztąd totius Rpcae status conuulsio, gdy się sejmy z téjże padają przyczyny, a ojczyzna in casum omni destituto praesidio zostawa odbieżana.

Boleje serce ojcowskie j. k. m. p. n. m. na świéże przykłady, a tém bardziéj boleje, im pewniéj sobie obiecował, że za szczęśliwego j. kr. mci panowania exulare miała ta wichrowata dobra pospolitego nieprzyjaciółka. Spłodzony bowiem będąc in gremio jednéjże ojczyzny, jéj institutis et legibus innutritus, dawszy w najpiérwszéj młodości swojéj Bogu i światu wiadome gorliwéj ku niéj miłości documenta, a na ostatek jednostajnémi wolnémi głosami za ojca raczéj aniżeli za pana na tym tronie posadzony wszystkie swoje res et spes, peculium nie swe tylko, ale rodzonych swoich, prawa i pretensye do wielkich monarchij, zdrowie samo i krew całości dobra pospolitego poświęciwszy stateczną wspierał się nadzieją, że nietylko powszechną ku osobie swéj, ale i zobopólną między sobą wszystkich poddanych swoich miał się cieszyć miłością zgodną i konfidencyą, za którą nietylko w saméj sobie szczęśliwą, ale i nieprzyjaciołom postronnym straszną i przyjaciołom admirandam aeque et venerandam oddać snadnie mógł tę Rzptą następującéj potomności. I teraz j. kr. mć p. n. m. bynajmniéj nie desperuje i owszem ojcowskie jako przez posły swe po sejmikach i na tym teraz sejmie adhortari i pobudzać wwmm. do niéj raczy, o sobie upewniając, że jakokolwiek pod tenczas maleuolae albo raczéj płoche i płonne zdawały voces, nie znajdzie się w sercu j. k. mci insza myśl, tylko paterna, o całości, sławie, swiebodach i wszelkiéj tych cnych narodów szczęśliwości sollicitatio, z któréj i to pochodzi, że wcześnie wwmm. na ten plac publici consilii zwoławszy prace i niewczasy swoje przy targaném niémi zdrowiu ofiarując to wszystko wwmm. przez propozycyą swoję ogłasza, cokolwiek z owéj wysokiéj strażnicy imminere strasznego upatrować raczy. A najprzód od pogan, których eousque audaciae prouexit tak długa Rzptéj cierpliwość, że ani na pacta ani na sromotne od nich za haracz miane upominki, ani na poskromienie krwią nieoszacowaną ślachecką Kozaków, ani na swoje uspokojenie od tychże kosztownem kudackiego fortu zabudowaniem i osadzeniem niedbając, państwa j. k. mci corocznie, najéżdżają niezliczonémi szkodami i pożogami pustoszą, więźniami Krym i Budziaki napełniają, tych nie wspominając, których w wieczną przedawają niewolą. A tak dalece już to sobie licere arbitrantur, że i pod sam bok j. k. mci przed kilką miesięcy poseł ich ślachcica p. Zamojskiego świéżo na Siewierzu pojmanego w ciężkich kajdanach wyprowadzić i tu z wol-

néj krwi szlacheckiéj niewolniczy bazar zakładać śmiał, z niezmazaną hańbą narodów naszych, i z nieutulonym j. k. mci i wszystkiego dworu na to patrzącego żalem. Do takowego bezpieczeństwa przychodzi pogaństwo patrząc na szczupłe granic Rzptéj praesidium, które lubo przy błogosławieństwie bożém, szczęściu j. kr. mci mądréj oraz i odważnéj wielkich wodzów dyrekcyi i nieporównaném samego rycerstwa męstwie i ochocie tych ichmości, którzy swémi pocztami i wielkiémi pułkami supplent tak małą garstkę, niedało dotąd in totalem praedam et ruinam miléj ojczyzny, oddalić jednak calamitates wszelkich i niewoli od wielu miłych braci naszych, ani mogli ani mogą przy szérokich i nader otworzystych tamtéj granicy wrotach. Ale to, na co i wspomnieć horret animus, gdyby (strzeż Boże) noga powinąć się tak skurczonemu praesidio miało, w jakiéj toni zostawałyby państwa téj Rzptéj, na samych wwmm. uwagę puszczać raczy, osobliwie jeżeliby jeszcze, czego Boże obroń, pomyślna z Moskwą rozprawa onym serca dodała, i przeciwko nim natenczas za moskiewskie piéniądze stawające hordy in societatem belli na nas zaciągała. Co wszystko upatrując j. k. mć wysokim i przezornym rozsądkiem swym pańskim, a wcześnie tam atroci periculo chcąc zabieżeć, wziął był przed się jako najpotężniejsze sposobiwszy wojsku Rzptéj supplementum, z ostatka gazae regiae i z przyjacielskiéj pomocy, zwłaszcza gdy pogaństwo rozerwane wojnami inszémi posiłkowaćby się snadno nie mogło, tak i za pomocą bożą ojczyźnie naszéj sprawić pokój, za jakimby zaś nietylko secure ale i honeste conquiescere mogła. Lecz że niewiem quo Rpcae fato przeciwne wyszkociło (?) zdanie tak świątobliwą j. k. mci intencyą, jakoby bella offensiva inscia Rpca podnosić, wojska cudzoziemskie wielkie in viscera regni wprowadzać i coś, czego wiernego i poczciwego poddanego o tak dobrotliwym panu usta wymówić nie mogą, moliri umyślił, zahamować zelum, którym pałał, do tak wielkiego dzieła, i ono sejmowi temu całe zachować raczył. Jakoż i teraz przykładem sejmu przeszłego w ręce wwmm. oddawa ojcowskie żądając, abyście semotis affectibus wolném i spokojném sercem a uważnym rozsądkiem w to wejrzeli, co powszechna chwała boża, świeboda dusz chrześciańskich tego krwią odkupionych, z którego łaski i opatrzności saméj miléj zażywamy swobody, pewność lubego pokoju i całość granic, sława tych cnych narodów tém tylko samém niepoczuwaniem się w oczach świata wszystkiego nieco zaćmiona. Są dotąd posłowie tatarscy et senatus consulto do teraźniejszego zatrzymani sejmu; tych jako odprawić i jeżeli tymże plugawych upominków trybutem onych na nowe szkody i kajdany

braci naszych po ... (?), uważać potrzeba. Szuka z drugiéj strony car moskiewski konjunkcyi armorum na spólną spólnych państw obronę z niémi dotąd niekonkludowanéj (jako fałszywie a niewstydliwie udano), ale do sejmu odłożonéj, co z odwidu pp. senatorów z posłami jego traktujących i z samych hramot moskiewskich luculenter patebit. I p. bracławski, poseł j. kr. mci, miał sobie zaleconą nie prywatną któregokolwiek urzędnika temeritate raczéj niżeli authoritate, ale własną j. kr. mci commissione, a nie jurium majestatis ridicula usurpatione z kommunikacyi z wielą pp. senatorów, tak jednak aby wyrozumiawszy tamtéj strony intencye, totum et integrum negotium do sejmu, na który zjachać miał, referował. Rozumie i teraz j. kr. mć za najwyższe culmen felicitatis téj Rzptéj za szczęśliwego panowania swego wynikającéj, że ten naród jadowite dotąd przeciwko nam fouens odium eousque zachodzi w przyjaźną konfidencyą, czego wielki wojownik król ś. p. Stefan tak ardenter pragnął i na tém oswobodzenie państw kor. od ustawicznéj subjekcyi tatarskiéj pokładał. Taż była opinia wielkiego wodza z niewymownym j. kr. mci żalem i nieoszacowaną ojczyzny stratą w tym roku zmarłego [2]) wysokich cnót w zasługach, tryumfach wiecznie żyjącego.

Na tém zasadza się wtóry punkt propozycyi j. kr. mci około dokończenia pozostałych granic z tymże narodem, które snadnie staną i z niemałą akcessyą do Rzptéj i z gruntownem szlaków tatarskich opatrzeniem, czego oczywista próba świéża ich wodzów do. p. hetmana kor. legacya pomknienia fortów Rzptéj dalszego na ich grunt pozwalająca. Inaczéj myśleć potrzeba, jakoli i tamtę ścianę pod nieugruntowaną przyjaźnią zasadzoną i rekuperowane zamki osobliwie Smoleńsk warownie opatrzyć, wziąwszy przed się tamteczną kommissyą na przeszłym sejmie magno applausu czytaną, ale dotąd niekonkludowaną ani prawem approbowaną. A tu zaraz przypominać j. kr. mć raczy słuszną i powinną nadgrodę wprzód samemu w. k. l., a potém potomkom p. Trubeckiego, także p. staroście ejszyskiemu i innym, których majętności i dzierżawy na potrzebną Rzptéj poszły zamianę.

Inducye z Szwedami już niemal do połowicy czasu naznaczonego przychodzą, bardziéj ich inszémi zabawami aniżeli statecznością, któréj na sobie doznali sąsiedzi, zatrzymane. Interim o wiecznym pokoju nic się nie traktuje — krom znoszenia się księcia jmci kurlandzkiego z radami swémi praeliminaria, — dla nieobstalowanych kommissarzów i kosztu na nich nieobmyślonego. O co jako po przeszłym sejmie j. k. m. instare raczył, tak i teraz przypo-

mina ojcowskie ofiarując wszelkie conatus swoje do całego z téjtam strony Rzptéj uspokojenia, ale tym czasem pojrzećby potrzeba, qua securitate większą połowicą otoczone od nich granice kor. i w. x. lit. zostawać będą i te biédne relikwie Inflant, a osobliwie zamek dyneburski, unicum juris et possessionis nostrae téjtam prowincyi vestigium. Nie dopuszczajcie wwmm. marnie ginąć tak hojnie na tamtę ziemię wytoczonéj krwi cnych przodków swoich i w oczach nieprzyjacielskich pustkami nie opuszczajcie tego ostatku na większe ich pośmiewisko i urąganie. Im szczuplejsze po te lata Rzpta zostawiła Ukrainie praesidium, tém jaśniejszego cnego rycerstwa męstwa krwawe odwagi jako ..... (?) zdrowia swojego na tamtym śliskim placu integritati publicae poświęcającego. Auget krwawe merita synowska ku ojczyźnie miłość, nieocięta w oczekiwaniu nierównego zasługom żołdu cierpliwość. Jako wiele wypłaciło się dotąd i co za dług na Rzptéj zostawa, wyrozumiejcie wwmm. z rachunków p. podskarbiego [3]) kor. i obmyślić zechciejcie jako nieodwłoczne bez tych długów uiszczenie, tak na potém aby Rzpta w podobne nie zachodziła ciężary, pewnemu żołdowi, pewnéj intraty opatrzenie. Godne interim tak zasłużone wojsko wszelkiéj od Rzptéj wdzięczności, godne łaski swéj pańskiéj przyznawa j. kr. mć i onę rzetelną w podawających się okazyach miłościwie ofiarować raczy, a osobliwie wodzowi czułemu, który przeszłéj zimy odważywszy na obecnych usługach Rzptéj i w ciężkich dla ojczyzny pogańskich kajdanach stargane i ledwie niezdesperowane zdrowie niósł je przeciwko nieprzyjacielowi tam, gdzie ledwo kiedyż lekkiemu Kozakowi dojachać podobna była. A nietylko z pogaństwem, ale i z samémi wojując elementami odwrócił imminentem na państwa j. kr. mci procellam odpędziwszy zdumiałego nad taką odwagą idącego nieprzyjaciela, za którą posługę przy dawnych merytach czynić go raczy po wielkim antecessorze j. k. m. ex asse successorem łaski i dobroczynności swojéj pańskiéj, jako już uczynił possessorem urzędów i ozdób. Non deerit wdzięczność j. k. mci i nadgroda i tym wszystkim, którzy jako zawdy tak i w téj okazyi non defuerunt, tak osobami jako i wielkiémi pocztami swémi, obronie ojczyzny, których imiona z tego miejsca często ogłoszone nietylko serca praesentium, ale i wdzięczna pamiątka następującéj zachowa potomności. A ponieważ obrona i całość każdego państwa na dobréj i skutecznéj funduje się radzie, nie opuszcza j. kr. m. dawnéj swojéj propozycyi około sposobu concludendorum consiliorum, na którą póki się wwmm. nie zgodzicie, fluctuare wszelkie postanowienia i Rzpta od sejmu do sejmu w odmęcie zostawać musi, a gdy repentina między

sejmami na nie nastąpią pericula, do czegoby się rzucić, chciejcie wwmm. zawczasu providere. O co nietrudno będzie, gdy taką zgodną konfidencyą ten sejm i rady swe wwmm. zaczynać i kończyć zechcecie, jaką miłością i dobra pospolitego życzliwością pała serce j. k. mci po chwale bożéj w tém samém wtopione. Pomnoży się to oboje, gdy wwmm. uważywszy, qua legum observantia j. k. mć ex amplissimi senatus sententia do wtórego przystąpił małżeństwa, królowéj jmci p. n. mił. już koronowanéj na taką zezwolicie reformacyą, jaką przeszłe ichmość królowe polskie z benewolencyi tych narodów odnosiły. Godna królowa jmć równéj przychylności równym affektem i miłością ku téj Rzptéj pałająca, do któréj nietylko przy wysokiém urodzeniu obfite domu swego wniosła dostatki, ale i królestwa tak wielkiego i monarchów swoich pokrewnych związek, przyjaźń podufałą ojczyźnie naszéj we wszelkich przygodach proficuam. Porównajcie tedy wwmm. królową jmć równą korrespondencyą z benewolencyi swojej, o co j. k. m. pilnie żądać raczy. Ostatka zatrzymanéj przy niektórych województwach gratitudinis nie zapomnijcie wwmm., gdyż tém nietylko j. k. mci stateczną swoję chęć oświadczycie, ale et aequalitati między sobą debitae prospicietis. Królewic jmć Kazimiérz miły i kochany brat j. k. mci p. n. m., acz statecznie miał przedsięwzięcie w zakonie, do którego z woli bożéj był powołany, dni swoich dokończyć, iż jednak ojca świętego, któremu particulari voto zakon ten powinien posłuszeństwo, nastąpiło rozkazanie, do którego accessit j. k. m. p. n. m. consensus, aby eminentiori loco świecił kościołowi bożemu, przyjął dignitatem cardinalitiam, w któréj aby tak stawać mógł, jako i dignitas sacrae purpurae i wysokość urodzenia królewskiego i reputacya narodu naszego, w którym jest spłodzony, requirit, usilnie j. k. m. wwmm. żąda, abyście prospicere chcieli na podobne stanowi jego opatrzenie. Niemoże przepomnieć j. k. m. jedynéj siostry swojéj księżnéj jmci Nejburskiéj; téj że ex pactis powinną dotem tandem naznaczyć i rzetelnie oddać zechcecie, cale j. k. m. ufa i gorąco żąda. Szczupłość dochodów stołowych j. k. mci okazya była na przeszłych sejmach traktatu około kommutacyi na szyby solne przy żupach wielickich leżące p. wojewody krak. dziedziczne na jakokolwiek insze dobra Rzptéj correspondentia, na co i rewizya iż i przeszłych sejmów była pozwolona, dokończycie wwmm. teraz téj propozycyi patrząc że te żupy są potissima pars prowizyi stołowéj królów ichmość panów naszych, na których majestatu w przystojném opatrzeniu co ojczyźnie należy, snadnie wwmm. osądzicie. Domowego rządu nie przepomina j. k. m. p. n. m., bez którego sromotne wszel-

kie królestwo odnosi przymówki; ale że się artykuły niemal wszystkich województw do przeszłych referują instrukcyj, toż i j. k. m. czynić raczy przypominając swoję na tak dwuletnich sejmikach i sejmie propozycyą. Tak strony monety jako i opatrzenia takiego wojska, za którémby szkodliwych pokornie nie czyniąc przechodów przy szlakach pogańskich bez zniszczenia obywatelów tamecznych excubare mogło. Trybunały aby się swą kontentując juryzdykcyą w cudzą się nie wdawały i osób do niéj nie należących nie pociągały. Kommissarze do rozgraniczenia dóbr Rzptéj aby przysięgli byli i tego ostatka patrimonii publici tak enormiter szarpać nie dopuszczali. Exekucya super jure victis aby miała swój vigor, i od elekcyi urzędników osobliwie sędziów ziemskich aby wszelkie odcięte były fakcye obywatelom każdego województwa wielce praeiudiciosae. Cokolwiekby do tego słusznych od j. k. mci stany koronne requirere chciały postulata, na wszystko hojną i szczodrobliwą ręką z zwyczajnego affektu swego j. k. m. zezwolić będzie raczył, wzajem nic nie wątpi, że wwmm. przebiegłszy grata recordatione wprzód onych świątobliwych j. k. mci przodków, wwmm. szczególnych wszelkiéj wolności i swobody naszéj autorów, a potém i samego j. k. mci odważne ojczyznę naszę zdobiące i we wszelkiéj szczęśliwości zatrzymające merita, taką zechcecie miłością i ufnością swoją correspondere, jakoby reputacya i sława zobopólna j. k. mci nad zdrowie berła i korony milsza w oczach świata wszystkiego et ad seram posteritatem zostawała incontaminata. —

1) Gabryel Stępkowski. — 2) Stan. Koniecpolski. — 3) Jan Daniłowicz.

1648.

Instrukcya[1]) dana przez nas Franciszkowi Biso von und zu Siningen, posłowi, przysłanemu przez szwagrów naszych, falcgrabiów Wolfganga Wilhelma i Filipa Wilhelma, tudzież siostrę naszą, Annę Katarzynę Konstancyą, falcgrabinię nadreńską, a przez nas wyprawionemu do Brunświku. (O. n.)

Przybywszy do Wolfenbüttel, stolicy brunświckiéj, na mocy listu wierzytelnego, postara się o posłuchanie u księcia brunświcko-luneburskiego, Augusta. Przedstawi: że spór wynikły z powodu summ pozostałych po ciotce naszéj Zofii, królewnéj polskiéj, niegdyś małżonce księcia brunświcko-luneburskiego, których wbrew paktom ślubnym nie zwrócono, dotąd załatwionym nie został. Z pozostałości ¼ należy się nam Janowi Kazimierzowi, ¼ nam Karolowi Ferdynandowi, ¼ siostrze naszéj Annie Katarzynie Kon-

stancyi, i ¼ królewskim spadkobiercom (heredität); cała summa czyni przeszło 2 miliony talarów. Chcielibyśmy tę należność naszę odebrać za dobrowolną ugodą. Przeto poseł nasz zechce się ułożyć z księciem Augustem lub ze wszystkimi książętami brunświckoluneb., a zażądawszy nasamprzód całéj powyższéj summy, potém gradatim wedle dyskrecyi swojéj starając się wydostać jak najwięcéj, nareście poprzestanie na domaganiu się zwrotu całego posagu w pieniądzach i klejnotach wniesionego do Brunświku w summie 64000 czerw. zł. Wypłata jéj w pewnych terminach uiszczać się winna. Dopiąwszy swego, zrzecze się wszelkich pretensyj do wyżéj podanéj summy 2 mill. Jeśli zaś Brunświk na to nie przystanie, poseł nasz niech oświadczy, że proces wytoczy, sprawę tę wniesie do najwyższego sądu nadwornego, a że żadnych nie zaniecha środków do dojścia sprawiedliwości posłużyć mogących.

Dan w Warszawie 29. grudnia 1648.

wł. pp. Joannes Casimirus Rex.

Pieczęć na opłatce, na niéj herb polsko-lit. i szwedzki. W otoku: Joannes Casimirus Dei gratia Electus Poloniae Sueciae etc. haereditarius Rex.

Carolus Ferdinandus.

Pieczęć na opłatce, na niéj herb pol.-lit. i szw. z kapeluszem książęcym. W otoku: Carolus Ferdinandus D. G. Princeps Poloniae et Sueciae Episcopus Plocensis.

1) Pismo to z niemieckiego oryginału przepolszczyłem w streszczeniu. — 2) Zofia, córka Zygmunta I. i Bony wydana r. 1556 za Henryka ks. brunśw., † 1575. Siostra jéj Katarzyna była matką Zygmunta III., a babką Jana Kaz. i Kar. Ferd.

1655.

23. sierpnia. Reskrypt najwyższéj izby szląskiéj, z Wrocławia, do Sylwiusa księcia wirtemberskiego i oleśnickiego. (A. n.)

Cesarz reskryptem, wydanym 18. sierp. z Ebersdorfa, oznajmił najwyższéj izbie (Oberamt) we Wrocławiu będącéj, iż, dowiedziawszy się że wielu z Polski do Szląska schroniło się, rozkazuje ułożyć spis tych osób z wyszczególnieniem ich stanu i innych okoliczności itd., i przesłać mu go niezwłocznie. Przeto najwyższa izba wzywa księcia, aby ten rozkaz cesarski kazał wykonać w księstwie oleśnickiém i państwie międzyborskiém (Herrschaft Medzibor).

25. września. Marcin Kozłowski i Franciszek pan z Promnitz, z Pszczyny, do Jérzego [1]) księcia szląskiego na Lignicy, Brzegu i Goldbergu, j. k. c. mci zarządzcy najwyższego hetmaństwa (Oberhauptmannschaftsverwalter), tudzież do kanclérza i radzców królewskiego Oberamtu górno- i dolno-szląskiego. (O. n.)

15. b. m. przesłaliśmy raport o osobach które schroniły się z Polski do księstwa pszczyńskiego. Gdy zaś przy zbliżającém się niebezpieczeństwie z Krakowa coraz więcéj uchodzi ludzi, a nietylko z wielką liczbą wozów przejéżdżało tędy, ale też wielu w państwie tutejszém pozostało, przeto donosimy o czémeśmy się dodziśdnia dowiedzieć mogli. Co dotycze stanu samego królestwa, lubo, jakeśmy co dopiéro wspomnieli, gdy codzień z Krakowa tędy przechodzi wielu ludzi, przykładamy wszelkiéj pilności, by dochodziły nas pewne wiadomości, nic atoli pewnego nie otrzymaliśmy, lecz jedno sprzeciwia się drugiemu. To zaś pewna, że stan królestwa jest złym, i królestwo tudzież Kraków teraz w największém niebezpieczeństwie, czego dowodem uchodzenie ludzi nader wielkie. Także hultajstwa wzmagają się w Pszczyńskiém coraz więcéj, a niedawno wiele osób uciekających poobdzierano z mienia. N. p. jezuita z innym duchownym i kilka osób którzy z nimi jechali, ponieśli szkody na 1000 zł. p.; kilka zakonnic przeszło 1000 zł. p. szkody doznało. Obywatel krakowski trzymający arędę w Pszczyńskiém stracił 1000 zł.; kilku zakonnicom w Mysłowieckiem zabrano 30000 zł. p. — O ileśmy się mogli dowiedzieć, hultaje ci w 4 lub 5 koni wałęsają się po Pszczyńskiém.

Na zamku pszczyńskim znajdują się rzeczy Łukasza Opalińskiego marsz. nadw. kor. i kilku sług jego, donoszących że wkrótce sam przyjedzie.

W Bieszowicach żona i brat marszałka kor. w. Lubomierskiego Jérzego.

W Bojszowie: Tęgoborski, Zborowski i Lubański, szlachta, także podstarości oświecimski.

W Bierunie pani Przyjemska.

U tutejszego dziekana: kilka szlachcianek, jego znajomek.

W Pszczynie: z 100 osób n. p. z Krakowa: Jérzy Kamiński, obywatel, samoszóst, Jan Mohlende z żoną, pani doktorowa Łopacka z 4 dz. i 2 służ., Jan Leszowski obywatel, samotrzeć, Wojciech Bukowiecki obyw. samoczwart, Wawrzyniec Sobkowicz pocztmistrz krak. samoszóst itd.

Z Warszawy: Adam Tunneberger. Z Rusi: Szymon Karweński i Alexander Szczyrzyński szlachta itd. itd.

Co godzinę więcéj przybywa osób, niepodobna spisywać ich. Donoszą, że przedmieścia krakowskie spalone, że miasto także dotknięte pożarem, bo widać łunę.

Do m. Opola przybyli: opat jędrzejowski w 32 osób, ks. Radziwiłł w 32 osób, i i.; razem 173 osób.

Do Koźla przybyli: pułkownik Buttlar z dragonami, 50 osób, Andrzéj Wyszyński szlachcic z Warszawy, prawnik z Warszawy, p. Stanowicz, p. Denhofowa, razem osób 102.

29. września. Raport magistratu zielonogórskiego. (A. n.)

W m. Zielonéj górze (Grünberg) znajduje się 35 osób z Polski, między nimi: z Obry 3 zakonników z szlachcicem ich ekonomem; starosta babimostski samodziesiąt itd.

30. września. Raport magistratu górskiego. (A. n.)

W m. Górze (Guhrau) znajdowało się 55 osób n. p. z Leszna 6 szewców (Maciéj Langner, Sebastyan Reinholt, Abraham Hoffman, Mich. Goransith, Mich. Jächner) i i.; z Rydzyny: Jérzy Liebel były żołniérz polski samotrzeć, burgrabia (Schlossherr); z Zaborowa: Balczer Khinast muzyk, Kaspar Irmisz obyw.; z Kościana: malarz, szewc; z Wschowy: Bergman kupiec; z Poznania: scholastyk, i t. d.

5. października. Borek hetman ziemi cieszyńskiéj, z Cieszyna, do Jérzego księcia lign.-brzesk. itd. (A. n.)

Przesyłając mu spis Polaków bawiących w Skoczowie i Cieszynie, dodaje: Kraków podobno 16 b. m. poddał się. Książę Dominik i marsz. w. kor. Jérzy Lubomierski z wielu znakomitymi panami (z 200 osób) przybyli do Syllein (Szolny) w Węgrzech; chcą przez Jabłonkę puścić się w ślad za królem. Palatyn węgierski wydał im paszport.

12. października. Książę Sylwius, z Oleśnicy, do księcia Jérzego. (O. n.)

Donosi mu, że w Wołczynie (Konstadt) jest 3 żydów z m. Warty.

14. października. Balthasar von Burwitz, hetman sycowski, do księcia Jérzego. (A. n.)

Donosi, że z Kalisza poprzybywało żydów 85: w mieście Sycowie (Poln. Wartemberg) jest ich 52, na przedmieściach 20, w m. Koszycach 5, w m. Bralinie 6. Chcą tu przepędzić zimę.

17. października. Konsygnacya osób, które od 17. września aż do 17. października z Korony Polskiéj schroniły się do m. Cieszyna, podpisana przez Primasa, burmistrza, i rajców miasta Cieszyna, z piecz. miejską. (O. n.)

Było tam z Krakowa osób 83, n. p. Wojciech Wężyk kustosz krak., dziekan gnieźn. i sekret. j. kr. mci, Mikołaj Wężyk sekret. j. kr. mci, Stanisław Wężyk star. sieradzki, podkom. król., Adam

i Stanisław Wężykowie, szlachta, wraz ze sługami, woźnicami itd. (32 osób), Jakób Tielesta, członek rady miejskiéj, z panią Nawojską, p. Morikoni z familią i służbą (14 osób), Hieronim Thim handlarz z fam. i służ. (11 osób), pani Rużyczowa z Kaźmirza, pani Regina Bojanowska, Krzysztof Kotysz furman i i.

Ze wsi:

Katarzyna Dębińska i 6 zakonnic, 2 panny służące i chłopiec; p. Katarzyna Grudzińska starościna, ze synem p. Zygmuntem; siostra jéj pani Beata Dorojowska, 2 panny służące, ksiądz, lokaj, posługacz, 2 hajduków, 2 paziów, kucharz, kucharka. Pan Jan starszy z Wiesenberga j. kr. mci sekretarz, tajny radzca, żupnik olkuski ze synem i jego żoną i i., tudzież siostra pana Wiesenberga ze służbą (34 osób). Mikołaj Palański z Pełchowiec, z fam. i sł. (11 osób). Stan. Jedlecki szlachcic, ze służ. Jérzy Trzebiński z Trzebinia, szlachcic, z fam., i służ. (18 osób). Katarzyna Jedlecka z matką i i. (12 osób). Jan Porębski z Osieka z fam. i służ. (17 osób). Wszystkich było: 209 osób.

22. października. Konsygnacya podpisana przez burmistrza i radę miasta Skoczowa i pieczęcią miejską zaopatrzona. (O. n.)

Podpisani poświadczają, że w m. Skoczowie znajduje się wyższego i niższego stanu osób szlacheckich z Polski przybyłych z sługami, hajdukami, dragonami i posługaczami: 169.

Między nimi jw. wojewoda sandomirski, Jan Koniecpolski, z gwardyą niem. i hajdukami (80 osób); wojewodzic sieradzki z ludźmi (30), pani wojewodzina z fraucymerem (10 os.). Pani starościna żarnowiecka (11), panie Starowiejska i Wiłkowska (7), Jan Tomicki (4), Grodziecki (5), Lipnicki (7). Z miasta Pińczowa: burmistrz, wójt, dwuch mieszczan z fam. i sług. (12), 3 duchownych.

5. listopada. Specyfikacya osób przybyłych z Wielkopolski do m. Głogowa. (O. n.)

Znajdowało się w Głogowie 226 osób, n. p.

Marszałek dworu hrabiego ze Śmigla, samoszóst. Hrabia ze Śmigla w 10 osób. — Pani Jadwiga Kromolicka z Milina, pani Podoska, z dziećmi i służ. Stefan Starkowski, dziedzic Grąblewa, z fam. i sł. — Jan Grodzowski (?) z Chwalibogowa, z żoną i matką; Franc. Młodziejowski z Barda, z żoną; Zygmunt Ossowski z Biechowa z żoną; Maciéj Błociszewski z Błociszewa z żoną, dziećmi.

Z m. Poznania: Sebastyana Pleśniewicza obyw. żona z dziećmi; malarz z żoną, Jakób Hahn kupiec samosiédm, Adam Baudis pasa-

monik z ż. i 4 dz., Wawrzyniec Gawarowicz obyw. z żoną i panną Magdaleną przyjaciółką; stolarz z żoną i 3 dz. itd.

Z m. Wschowy: Pförtner kupiec z ż., 5 dz.; pani doktorowa Breiter z dz. i służ., dwie córki obywatela i muzyka, kramarz z ż., pani Senftleben wdowa, adwokat z ż. i dz., Hans Haase kramarz z ż., 3 dz. i z służ., Hans Rosse kupiec z ż., syn. i sł., rzeźnik z ż. i dz., Hans Linke obyw. z ż., Chrystof Holke malarz z ż., Zacharyasz Emener z 2 dz.

Z m. Kościana: Bartłomiéj Zelhauer rajca m. Kościana, z ż. i syn., i zięć jego Jérzy Gelhardt z ż., organista z ż., pana kommendarza matka z córką, dwie córki dwóch rajców i syn pisarza miejskiego; starosta kościański z ż., 3 dz., 5 służ., Wacław Hertel sukiennik z 2 dz., Maciéj Ludwig sukiennik z ż. i dz.

Z m. Międzyrzecza: Maciéj Scholcz sukiennik z 2 dz., bakalarz z ż. itd. itd.

19. listopada. Rada m. Wrocławia do księcia Jérzego. (O. n.)

Wielu przybyło Polaków, kilka dni zabawiwszy tu, powyjeżdżali prawie wszyscy mężczyźni. Lecz rozsyłać będziem spis po domach, by przekonać się o stanie rzeczy. O werbunkach nic nie słychać.

7. grudnia. Cesarz Ferdynand III., z Wiednia, do Jérzego księcia lign., zarządzcy najwyższego hetmaństwa. (O. n.)

Kazaliśmy sobie przełożyć, coście na skutek naszego rozkazu z 25. listop., by nikogo nie wpuścić do Opola i Nisy, także rozciągnęli do Wrocławia, Głogowa i Namysłowa.

Chociaż osobom z Polski w Szląsku szukającym schronienia, niechcemy wzbronić retyrady do naszych ziem, jednakże, dowiedziawszy się, że ci Polacy różnéj będąc intencyi, przeto między sobą nie zgadzają się, i we trzech pomienionych miastach dosyć ich znajduje się, chcemy, by tych, którzy są już w tém lub w owém miejscu, pozostawić, resztę zaś do inszych miejsc poodsyłać. Gdzieby zaś były jakie podejrzane osoby, wydalić je rozkazujem itd.

1656.

7. stycznia. Opisanie*) wzięcia Wielunia przez starostę babimostskiego, Krzysztofa Żegockiego[1]). (Kurtzer Bericht der unmenschlichen Tyranney, welche der Starosta Babimostski mit Zuziehung derer in Schlesien sich aufhaltenden Pollnischen Edelleuten bei nächtlichem Einfall in Welun an der darin

gelegenen schwedischen Besatzung und ezlichen Teutschen grausamst von dem 7. Januarii dieses 1656 Jahres bis auf den 12ten verübet.) (A. n.)

Starosta babimostski 7. stycznia w piątek przodkiem wyprawiwszy landrajtara (wojskiego ziemskiego) Kolaszyna (? Kuleszę) [2]) z pocztem konnych i kilku dragonów na rekonesans (podjazd) sam z trzema kompaniami szlachty polskiéj na Szląsku zebranéj i z zaciężnymi knechtami puścił się ku Wieluniowi. Przybywszy pod miasto, kazał Czarnemu niemieckiemu porucznikowi, który przedtém długi czas służył w wojnie niemieckiéj i znał najlepiéj położenie miasta, w dwuch miejscach długie drabiny przystawić do murów. Powiodło mu się to tak dobrze, że pomieniony porucznik z kilką zaciężnymi knechtami dostał się do miasta, straż przy bramie będącą cichuteńko sprzątnąwszy, bramę otworzył. Poczém cały tłum wkroczywszy do miasta, zajął rynek i wszystkie ulice, miasto wielkim krzykiem napełniając. Kto z załogi wymknął się z domów, wycięli go w pień. Dlatego téż załoga, do któréj tegoż wieczora przyłączyła się była kompania rajtarów, bronić się nie mogąc pochowała się po domach. Nazajutrz rano, szlachta polska pozsiadawszy z koni, gromadnie wpada do domów, a co w furyi swojéj zdybała Niemców, to ich bez względu i różnicy, czy to żołniérz, czy podróżny, lub handlarz, nie zważając na paszporty sobie pokazywane, haniebnie zabijali. Tegoż samego dnia miasto przepełnione było szlachtą i wieśniakami, którzy uzbrojeni w kosy wprost osadzone, topory i wielkie pałki, ze wsi okolicznych tłumnie poprzybywali. Ci z ludźmi, których szlachta przyprowadzała jakoby na rzeź, tak okrutnie się obchodzili, że nie do opisania. Bo zabijali ich pałkami, lub cokolwiek im furya do rąk podawała, ciała zabitych odzierali do naga, przewracając je to na ten to na ów bok, tłukąc nogi, prując brzuchy, wyrzucając jelita (co potém świnie pożarły), włócząc je po wszystkich ulicach okrutnym sposobem. A co oni dopiéro przez następne cztéry dni nabroili na niemieckich kobietach i dzieciach! Bo wtedy już piérwsza furya powinnaby była ochłodnąć, którą jeszcze na samym początku można była uniewinnić, lecz ci dopuszczali się coraz większych okrucieństw. Niewinnym kobietom urzynali piersi, ciała ich rozsiekając w kawałki; małe dziatki ćwiertowali jakoby barany i cielęta, a ćwiartki podrzucali psom i świniom na żér. Toż nieludzkie obejście spotkało także ewanielickiego pastora: jego żonę i dziecko kilka tygodni mające rozsiekano powyższym sposobem. Pastora, poucinawszy mu nogi, ręce i głowę, a ciało rozćwiertowawszy, rzucili psom i

świniom. A co takich niesłychanych niegodziwości nabroili, opisywać nie podobna. Tak dokazywali zacząwszy w piątek wieczorem aż do środy. Wtenczas odebrawszy wiadomość, że Szwedzi nadchodzą, oni z obywatelami polskimi wieluńskimi, którzy także nabroili i nadokazywali, łupów nabrawszy, puścili się gościńcem do Szląska. Podczas tych mordów, starosta wieluński usilnie się kusił o zdobycie zamku, w którym był jenerałmajor szwedzki hrabia Wrzesowicz w 80 dragonów, strzelając doń z 6 dział przywiezionych przez szlachtę polską ze Szląska przybyłą w sobotę rano. Lecz nic nie wskórał, choć zamek nie bardzo obronny, a to dlatego, że porucznik czarny miał mało ludu zaciężnego, a szlachta, bardziéj zajęta rabunkiem i mordem, niechciała nadstawiać życia swego na dobycie zamku. Po nadejściu kilkuset szwedzkich rajtarów z Krakowa, Szwedzi puścili się w pogoń za Polakami uchodzącymi na Szląsk: ubiwszy 125, kilku najznakomitszych przyprowadzili do jenerałmajora. Tenże uwolniony od oblężenia, a przekonawszy się naocznie o tyranii i okrucieństwach w mieście popełnionych, postanowił ścigać nieprzyjaciela. Przedmieścia wieluńskie i wszystkie okoliczne wsi, których mieszkańcy udział mieli w owéj rzezi, w perzynę obrócił, a dowiedziawszy się, dokąd hersztowie z łupami poszli, 16. stycznia przybył do Osic, i 17. stanął na przedmieściu Byczyny, a gdzie Polaka zdybał, zabił go lub zabrał do niewoli. Pomiędzy uwięzionymi znakomitymi szlachcicami znajduje się kilku znamienitych duchownych i doktór z Wielunia. Ci jeńcy muszą na piśmie podawać nazwiska tych wszystkich, którzy należeli do wyprawy wieluńskiéj, tudzież gdzie który z nich bawi na Szląsku, pod pozorem zwiedzania dóbr swoich szukając schronienia w Szląsku. Ze spisu tych nazwisk okazało się, iż większa część téj szlachty Szwedom poddała się była pod dyskrecyą i ma na wsiach swoich szwedzką straż dla bezpieczeństwa przydaną (sauvegarde).

Wyjątki z relacyi niemieckiéj napisanéj przez Samuela Buckiego Wrocławianina.

Starosta babimostski wiózł ze sobą kilka sanek z długiémi drabinami. — Załoga szwedzka ani do broni ani do koni dostać się nie mogła, bo Polacy znienacka wpadli do miasta. Nazajutrz, gdy szlachta zsiadłszy z koni rabowała po domach, od granicy szląskiéj coraz więcéj szlachty polskiéj nadciągało ze sługami, konno, pieszo, sankami, wozami, tudzież wiele chłopstwa polskiego — — przywieźli prowiant, ammunicyą i 6 armat. Połączywszy się z polskimi mieszczanami, szlachta każdy kąt przetrząsła — — — każdego Niemca, obdarłszy go ze wszystkiego cokolwiek miał, oddali w ręce

mieszczan i motłochu, a od nich zabity został. — — Wrzesowicz popalił okoliczne wsi aż pod Krzepicami, wysłał żołnierzy w pogoń za Polakami, aby tych, którzy uczęstniczyli w wyprawie wieluńskiéj, wszędzie po Szląsku schwytać. Podobno ta szlachta polska poprzybywała z Opolskiego, Raciborskiego, Wrocławia, Osic, Byczyny, Oleszna, Namysłowa, Kluczborka, Oleśnicy, Bierutowa, tam téż podobno dużo łupów schowano .....

Powyższéj relacyi egzemplarzy kilka rozeszło się, jeden egzemplarz dostał się w ręce Szwedów. Ztąd podejrzenie na cesarza i miasto Wrocław jakoby pomagali Polakom. Poczém Buckiego wzięto do indagacyi we Wrocławiu: zadano mu 30 zapytań. Z odpowiedzi na niektóre z nich wynika, iż udał się do Wielunia, aby od majora szwedzkiego Pulssa będącego w Wieluniu ściągnąć dług. Przybył 6. stycz. późno w nocy; ale wpuścili go do miasta, choć bramy już były zamknięte. Rozruch w mieście wszczął się o 3éj z rana ..... Trzymając się przy boku oficerów, jeździł z nimi po mieście. Powziął znajomość z czarnym porucznikiem. Ten, będąc podochocony, opowiedział mu, że w 30 koni przyszedłszy pod miasto, dwa razy jechał na około muru, a gdy nikt nań nie zawołał, kazał drabiny przystawić do muru. Ale z rajtarów nikt niechciał iść przodkiem, przeto sam skoczył naprzód. Poczém kilku rajtarów puściło się za nim. Bez oporu dostawszy się do miasta posunął się aż do bramy. Gdy żołniérz stojący tam na straży zawołał na niego, odrzekł porucznik, że on z głównéj straży; poczém przebił żołnierza, a otworzywszy bramę, wpuścił Polaków. W Wieluniu mówili że Kollesz (? Kulesza) ułożył ten napad, i przodkiem puścił się na zwiady. Dwa dni był on Bucki (Butschky) między rajtarami i dragonami, po większéj części Niemcami; nie bardzo wielu ich było. — Czarny porucznik stał załogą w Bolesławiu, a żona jego mieszkała w Byczynie. On się inaczéj nie nazywał, tylko „Czarny Porucznik.“ Słyszał (Bucki) że te 6 armatek były własnością biskupa polskiego; wraz z armatą przybyło kilku znakomitych polskich księży. Rajtarowie opowiedzieli mu, że sanki z drabinami przywieziono ze Szląska. Chłopów polskich sam widział, także mieszczanie wieluńscy zabijali. Sam widział jak świnie żarły i włóczyły jelita. Także słyszał, jak o tém oznajmowano oficerom czarnego porucznika, którzy sarkali na to okrutne postępowanie Polaków. — Słyszał jak ludzie Wrzesowicza głośno mówili, że pójdą na Szląsk, iż tam nabiorą się łupów.

Z tego co we Wrocławiu 7. marca zeznał do protokółu Jan Fatras z Wielkich Radlic, poddany pani de Spenil (?), który z

Buckim był w Wieluniu, jako sługa, wynika, że się zgadza z relacyą Buckiego. Zeznał między innémi, iż z dwóma innymi rozkwaterował się w pustym domu, a Bucki gdzie indziéj. Rano o 3éj usłyszeli wielki tumult w mieście. Poszedł do Buckiego, ten powiedział mu, że Polacy już wzięli jego chłopca. Poczém pobiegł Bucki z nim i pewnym obywatelem kluczborskim do tego pustego domu, tam się skryli na drugiém piętrze wespół z trzema Wieluńczykami. Wtém przyszło dwuch Polaków z dobytémi pałaszami. Zrazu myśleli ci Polacy, że oni są Szwedzi, lecz zobaczywszy ich paszport, zaprowadzili ich na rynek do komenderującego oficera; tam musieli pozostać cały dzień i noc. Widział tam na własne oczy, jak chłopi polscy Szwedów schwytanych zabijali pałkami, kosami, siekierami, na rynku; nieraz piętnastu chłopów ubiło jednego Szweda. Wielu niemieckich rajtarów było pomiędzy Polakami. Kollesz (?) był dowódzcą. Słyszał że mieli trzy wielkie drabiny, tak szérokie, że cztérech ludzi obok siebie razem mogło po niéj iść. Wracając do Szląska, widział Polaków kupkami jadących ku Szląsku. Mieli wiele luźnych koni; po wsiach się rozchodzili.

*) O téj wyprawie wieluńskiéj wspominają: sekretarz królowéj Maryi Ludwiki Pierre des Noyers (Lettres de Pierre des Noyers sécretaire de la reine de Pologne, 1655—59. Berlin 1859). W liście z Głogowa pisanym 17. stycz. 1656, donosi: „On me dit dans la même lettre que le starosta avait surpris Krepice, avoit tué tous les Suédois qui étaient dedans, qu'ensuite ils étaient allés à Vielun, où il en avait défait 300 avec le comte de Wresczowicz; qu'on avait aussi surpris la place, et que le comte s'était sauvé dans le château qui ne vaut rien; qu'il offrait au starosta Babimowski 17000 risdalles pour qu'il le laissait aller en liberté, que le starosta avait répondu que outre les 17000 risdalles, il voulait encore avoir la tête du comte" (str. 60). Tenże pisze z Głogowa 26. stycznia „List włoski do królowéj datowany z Sieradzkiego 22. stycznia donosi: Dopo che il starosta Babimoski si fù ritirato dalla città di Vielonia, li Suedesi vi entrarono et ammazarono tutti quelli che li capitarono allemani; ammazarono a segno, che manco li cani lasciarono vivi — come anchor a torno castello di Vielonia, tutte case mandarono a fuoro e fiamma" (Skoro starosta babimostski cofnął się z miasta Wielunia, Szwedzi wpadłszy, wszystkich którzy się w ich ręce dostali, wycięli w pień tak że ledwo psy zostawili przy życiu. Spalili nietylko zamek ale i wszystkie domy miasta Wielunia). — Andrzéj Cellarius (Descriptio Regni Poloniae ed. 1659, apud Mizleri Histor. Pol. et M. D. Lith. Script. Varsaviae 1761, I, 559) pisze: „Augustinus Limmerus in Relat. Lipsiensi Vernali anno 1656 p. 14 et seq.: commemorat, quod Vieluniae Sueci a Polonis oppressi ac miserrime tractati sint, ac in eadem laniena ciues Euangelici cum uxoribus et liberis innocentibus anno 1655 (?) misere perierint, arx uero a Suecis defensa et conservata fuerit ..... aliae eiusdem anni narrationes referunt, idem oppidulum a Ostreszovae praesidiariis militibus Polonicis proditione captum, ac viginti in locis incensum in fauillas et cineres abiisse." — F. F. Carlson, podobnie jak poprzednik jego, Geyer, nader przechwalczém, stronniczém i lekkiém piórem kreślący dzieje szwedz-

kie od r. 1654, o rzezi wieluńskiéj czyni li krótką wzmiankę, zgodną z piérwszą z powyżéj przedstawionych relacyj. (Geschichte Schwedens. 1856. t. IV, str. 136.) — J. Moraczewski (Dzieje Rzp. P. VIII, 245) króciuchną podając wzmiankę o rzezi wieluńskiéj, mylnie pisze że „za pomocą Kołacza chłopa zgromadził Żegocki lud wsi okolicznych“ itd. — bo to był **szlachcic Kulesza.**

1) Krzysztof Żegocki, woj. inowrocł. po śmierci żony r. 1671 obrawszy sobie stan duchowny, umarł biskupem chełmskim r. 1672. — 2) Zapewne był to Stanisław Kulesza, wojski ostrzeszowski, bo z Ostrzeszowa wyruszył Żegocki na wyprawę wieluńską.

27. stycznia. Raport wrocławskiéj najwyższéj izby do cesarza. (K. n.)

Prawie same kobiéty i dzieci Polaków tu we Wrocławiu pozostały; mężczyźni nieomal wszyscy powrócili do Polski.

19. lutego. Okólnik najwyższéj izby szląskiéj, wydany przez księcia Jérzego, zarządzcę najwyższego hetmaństwa szląskiego, tudzież przez kanclérza i radzców. (O. n.)

Ponieważ Polacy, którzy schronili się do Szląska, kupami ztąd wpadając do Polski najéżdżają Szwedów, tudzież inni partyzanci po kraju dokazują coraz bardziéj, a przez to Szwedzi zwabieni zostaną na Szląsk z wielkiém niebezpieczeństwem prowincyi, tudzież gdy j. ces. mć rozkazem wydanym z Wiednia 2 lut. surowo zabronił podobnych kroków nieprzyjacielskich, przykazawszy aby polskich turbatores wypędzić z kraju: przeto wydajem nasz oberamcki rozkaz do panów książąt i stanów, mianowicie pogranicznych, napominając ich, żeby Polaków dopuszczających się podobnego uczynku, nie przyjąć do swoich hospitiorum, lecz wypędzić ich z kraju, a niedać im zażywać juris hospitalitatis, i takich kontrawertentów nie cierpieć dłużéj. Wzywamy tedy wszystkich, żeby po wszystkich księstwach pilnie uważając na podobne postępowanie Polaków, czynili wedle niniejszego okólnika. Już patentem z 19. stycznia r. m. oznajmiono wszystkim, iż polscy exulanci dopuszczają się wielkich exorbitancyj.

Dan we Wrocławiu.

17. maja. Franciszek de Barwitz Freyherr zu Fornemont, hetman księstwa głogowskiego, z Głogowa, do kanclérza i radzców najwyższéj izby szląskiéj. (A. n.)

Z królestwa polskiego, mianowicie zmiast Wschowy i Leszna, gdy Leszno przez wojsko polskie podpalone zostało i obrócone w perzynę, poprzybywało wiele osób do dziedzicznego księstwa głogowskiego i miast jego, w zamiarze osiedlenia się tamże. Wprawdzie może to niewątpliwa, że te podupadłe i wyludnione miasta

przez tych z wspomnianego królestwa polskiego wychodzących, w większéj części akatolickich, ludzi tém prędzéj mogą przyjść do dobrego bytu (in esse gebracht werden) i ludnémi stać się. Atoli szczególniéj ci z Leszna i Wschowy byli to przedtém po większéj części cesarscy poddani [1]), którzy przy rozpoczęciu się wojny, bez względu na powinność swoją, którą obowiązani byli najj. panu j. kr. i ces. mci, opuściwszy ojczyznę swoją, udali się do Polski, i tam aż dotąd, wbrew obwieszczonym raz po raz patentom rewokacyjnym, zabawili, a ztąd tym, którzy w statecznéj najpoddańszéj wierności ku j. c. mci wytrwali, wszelki ciężar i brzemię na karku zostawili (auf dem Halse gelassen), tém cięższém i nieznośniejszém im to czyniąc. Nadto też pomienieni niewierni ludzie, przedewszystkiém ci z Leszna, są bardzo różnéj intencyi, oni sami sobie są przyczyną swego nieszczęścia, bo armata manu stanąwszy przeciwko swego najmiłościwszego króla a pana i królestwa powołanéj do broni szlachcie po nieprzyjacielsku wystąpili. Ztąd obawiać się można, żeby, gdy już dwa razy powinności swojéj zapomnieli i zaniechali, w tym lub owym wydarzającym się, choć niespodzianym, przypadku w tych dziedzicznych ziemiach j. ces. mci (gdzie także nie brak tu i owdzie źle intencynowanych umysłów) takich złości nie wykonywali. (Ueberdiess auch gedachte untreue Leute bevoraus die aus Lissa, so gar unterschiedlicher Intention sein, indeme selbige an Ihrem Unglück selbsten einzig und allein Ursacher, weilen gegen Ihres gnädigsten Königs und Herrn und des Königreichs aufgemannten Adell, sie sich armata manu gesetzet und feindselig erwiesen, dannehero zu besorgen, nachdem Sie bereits zu zweyen mahlen Ihre Pflicht vergessen undt hintangesetzet, dass sie dergleichen bei ein und anderem etwa sich ereignenden, wiewohlen unverhofften Fall in diesem Ihrer Mayestätt Erblande — allwo auch hin und wieder ohne das übelintentionirte Gemüther nit ermangeln — derogleichen Dücken in sich halten möchten.) Przeto chciałem to moim szanownym panom z obowiązku mego uprzejmie oznajmić i zarazem zapytać się ich, czy tych zbiegłych a teraz znów przybyłych ludzi, z których wielu także w mieście Głogowie, jak mi magistrat oznajmił, jeszcze po dwa lub trzy siedzib ma, lecz trwając w swéj złéj woli (zur Continuirung ihrer bösen animosität) nie odbiera ich, ale do Wołowskiego i Lignickiego, dokąd ich przez publiczne patenta zapraszają, kupami się udają, zważywszy pro et contra militujące bardzo ważne powody, zatém indifferenter i bez różnicy mam przyjąć lub nie? Także wielu akatolickich predykantów nietylko polskich ale też ztąd wygnanych, pod pretekstem iż tu tylko szukają

refugii, bawiących po wielu wsiach tego księstwa a w większéj części u szlachty, podczas teraźniejszéj polskiéj niespokojności, powmykało się. Aczkolwiek dobrze pamiętam rezolucyi j. c. mci niedawno wydanéj względem predykantów ztąd wygnanych, jednakże uważyłem za konieczne udać się do wwmm. panów, upraszając o odpowiedź. —

1) Wiadomo, że w czasie trzydziestoletniéj wojnie Szlązacy wyznania protestanckiego licznie uchodząc do gościnnéj Polski przed zwycięskim orężem austryackim, mianowicie po wielkopolskich miastach, będących własnością protestanckiéj szlachty polskiéj, osiadali. Ale i sam światły król polski, Władysław IV., poczytał za uczynek miłosierny i prawdziwie królewski, ujmować się za uciśnionymi Szlązakami. Wstawiając się albowiem za nimi do cesarza Ferdynanda III. listem datowanym z Torunia w lipcu 1635 pisze: „Non quidem non possimus vicinae cognataeque provinciae causam negligere, cum ob vetera jura Reipublicae, certamque sanguinis necessitudinem, tum ob fidam vicinitatem, mutua commercia etc. ... Innocentiae impendere, pium regiumque cum primis arbitramur.“

15. listopada. Nowiny z Gdańska. (A. n.)

Królowa szwedzka z Piławy odpłynęła do Szwecyi; kanclérz szwedzki Oxenstjerna w Frauenburgu umarł na zarazę morową. Radziejowski chory, ks. Bogusław Radziwiłł jest u elektora, znów bardzo chory, dla wielu ran. Obozy polskie są pod Gniewem, koło Langenau itd. Miasteczka znajdują się jeszcze w ręku nieprzyjaciela. Wojsko polskie liczne, ale ledwo w połowie dobrze uzbrojone. Polacy wycieczki robią także do Pomorza, spalili dwa miasta i 30 wsi. Poczynają sobie bardzo nie po chrześciańsku: kędy przyjdą, mając sił po temu, tam téż nie wiele co zostawią. Król nasz w przeszłą środę, t. j. 12. b. m., o godzinie 9, w ubiorze niemieckim, na żółtym koniu, wjazd swój odprawił. Z poza gór, od wsi Paust, przez nowe ogrody wjéżdżał wysoką bramą. Wszystkie honory oddano królowi, tylko łuku tryumfalnego nie wystawiono. We czwartek przed południem król jmć pieszo szedł do fary, a ztamtąd do kościoła czarnych mnichów (domin.). Wyszedłszy o godzinie 12., publicznie obiadował; po królewsku uczczono go huczną muzyką: grały trąby, bito w kotły. Wszyscy posłowie zachowują się tu spokojnie, bo mało co robią. Wczoraj obwołano po wszystkich ulicach, iż wszyscy oficerowie polscy, bawiący w mieście, przed zamknięciem bram, winni z miasta wychodzić do obozu, tudzież prości żołnierze, aby nikt w mieście nie zostawał. Nasi żołnierze, piesi i konni, także mają swój obóz, blisko polskiego. Wczoraj nasi chcieli napaść na nieprzyjaciela, lecz gdy Szwedzi mieli się na baczności, będąc gotowi do odporu, zaniechano zamysł. Nieprzyjaciel pod Grudziądzem przeprawia się

przez Wisłę na tę stronę, chcąc Polakom dać pole. Spodziewamy się bitwy. Daj Boże, by się to w krótce stało, a potém miły zawitał pokój. Wojsko polskie piéniędzy i innych rzeczy żąda od naszego miasta, które tak ogromne ponosi ciężary i we wszystkiém wielkich trudów doznaje. Chojnice i Człochów popoddawały się. Inne miasteczka jeszcze trzyma nieprzyjaciel. —

(Załączony do powyższych Nowin wiérsz niemiecki „Carolus Gustavus“ umieszczam w całości, zmieniwszy tylko pisownię, dodając polski przekład mojego przyjaciela A. C.)

Karol Gustaw, król szwedzki.

Gdzieżeś ojcze Königsmarku?
W trudnéj przybywaj godzinie!
Marna, synu, twa nadzieja,
W gdańskiéj twierdzy jestem ninie.

Wirtembergu! stęschnionémi
Wyglądam ciebie oczyma!
Ach wyglądasz nadaremnie,
Mnie w więzieniu Polak trzyma.

Gdzieżeś, gdzieżeś Oxenstjerno,
Ty mój w Polsce namiestniku?
Zanim sięgnę po koronę,
W polskim wprawię się języku.

Gdzieżeś o mądry Eskenie,
Coś mi zawsze dobrze radził?
Ach mój Panie, żołniérz polski
Na stryczku mnie uprowadził.

Gdzie jest Wajger z Lauterfeldu?
I Lewenhaupt czy jest blisko?
Ścisłe więzienie w Zamościu
Jest teraz nasze siedlisko.

Gdzie hrabia Thurn, gdzie ten rycérz
Cnymi przodki zamienity?
Gdym na Rygę szturm przypuścił,
Zostałem w ścisku zabity.

Gdzie się podział nasz Izrael?
Jakby przepadł pod Działdowem!
Ach mój Panie, wróg mi szablą
Głowę rozłączył z tułowem.

Carolus Gustavus Rex Sueciae.

Wo bleibst du doch mein Königsmark?
Ach Vater komm' geschwinde!
Mein Sohn dein Hoffnung ist ein Quark,
Ich bin zur Danziger Münde.

Wo bleibest du mein Wirtemberg?
Nach dir hab' ich Verlangen!
Ach Herr, es ist verloren Werk,
Der Pol' hält mich gefangen.

Wo bleibt denn Benedix Oxenstern,
Mein vice-roy in Polen?
Ach Herr, ich muss erst polnisch lern'n,
Eh ich die Kron' soll holen.

Wo bleibt denn Esken's kluger Rath?
Ein Mann von weisen Sinnen.
Ach Herr, ein polnischer Soldat
Führt mich am Strick von hinnen.

Wo ist denn Waiger von Lauterfeldt
Und Lewenhaupt geblieben?
Ach Herr, wir sind nach Samosch hinein
In schwere Haft getrieben.

Wo bleibt denn unser Graf von Thurn,
Der Held gar hoch geboren?
Ich hab' vor Riga in dem Sturm
Den Kopf und Geist verloren.

Wo ist denn unser Israel
Bei Soldau hin geblieben?
Ein Säbel hat mir meine Seel'
Vom Leibe abgetrieben.

Gdzieżeś o śmiały Kalksteinie?
Nie stawiszże ze mną czoła?
Ach nie mogę! — tam na polu
Padłem trupem od Mogoła.

Książę heski, miły szwagrze,
W pomoc mi zdążaj z oddali!
Żal się Boże — mnie Polacy
Na kawałki posiekali.

Gdzieżeś o książę wejmarski?
Jakże ci sprzyjają bogi?
Nie najlepiéj — tak sprzyjają,
Że już nie wstanę na nogi.

Gdzieżeś książę Radziwille,
Coś nam, jak brat, zawsze drogi?
Mnie rannego, zbolałego
Zagnał w jasyr Tatar srogi.

Gdzie teraz książę Anhaltu?
Wszakże dotąd jeszcze żywie?
Ach Polakom się poddałem,
Gdy mnie ukłuli dotkliwie.

Gdzie są obaj Engelowie,
Waleczni bracia rycerze?
Jednego Tatar zabija,
A drugiego w jasyr bierze.

Młody Waldeku, Brunelu,
Bocku, przybądźcie tu mili!
W straszne wzięto nas obroty,
Srodze skórę nam skroili.

Więc ty młody Königsmarku
Stań na wojska mego czele!
Ach mój Panie, jam się wody
Wiślanej napił zbyt wiele.

Przybywaj hrabio passawski!
Zbierzesz tu łupów bogato!
Tylem zebrał, że dziś oto
Blady, martwy leżę za to.

Więc na ciebie Königsmarku,
Na twą garstkę liczyć będę!
Liczyć możesz chyba wtedy,
Gdy się z Gdańska wydobędę.

Wo bleibst du Kalkstein, kühner Held?
Du solltest mit mir wagen!
O nein, ich bin dort in dem Feld
Von Tartarn todt geschlagen.

Kommt denn mein Schwager nicht herbei,
Der tapfere Graf von Hessen?
Der Pol' hieb mich so klein entzwei,
Man hätt' mich mögen fressen.

Wo ist der Fürst von Weimar dann?
Wie mag es doch dem gehen?
Es geht mir, dass ich nicht mehr kann
Auf meinen Füssen stehen.

Wo bist denn du, Fürst Radziwill,
Den wir als Bruder lieben?
Der Tartar hat mit Wunden viel
Mich krank hinweg getrieben.

Kommt nicht der Fürst von Anhalt her,
Der ist ja noch am Leben?
Der Pole stach mir auf den Schwär,
Dass ich mich musst' ergeben.

Sind beide Engel denn nicht dort,
Die ritterlichen Brüder?
Den einen führt der Tartar fort,
Den andern schlägt er nieder.

Ei junger Waldeck, ei Brunell,
Ei Bock kommt doch geritten!
Wir seind vexirt und unser Fell
Ist allzusehr zerschnitten.

So magst du junger Königsmark
Regieren die Kriegesdeichsel!
Ach Herr, es gehet mir allzu arg,
Dort schwimm' ich in der Weichsel.

Komm Graf von Passau, du bist reich,
Du kannst mehr Beute kriegen!
Ich kriegt' sie, dass ich blass und bleich
Muss auf dem Rücken liegen.

So hoff' ich doch auf Königsmark
Und blieben euer zwanzig!
Was hoffst du doch, es ist ein Quark,
Ich bin ja fest in Danzig.

Fantady! Gdańska psia wiara
Po co tobą ma się szczycić?
Bogu dzięki, nam tą razą
Udało się lisa schwycić.

Brat mój, mądry książę Croya,
Jaką mi radą pomoże?
Gdybym miał więcéj posiłków,
Udałbym się na Pomorze.

Brandenburze! wytrwaj ze mną,
Przyjaźń przysiągłeś mi przecię!
Ach siebie zgubię i ciebie,
Nas obu licho przygniecie.

Jak to panowie? czy w przykréj
Chcecie opuścić mnie dobie?
Bądź zdrów, sam sprostuj, coś skrzywił,
Wypij, coś nawarzył sobie.

Ach pomóż mi Oxenstjerno!
Radziejowski zmienia myśli.
Kromwell, Szkot, Fin, Turek, djabeł,
Oby na pomoc mi przyśli!

Fantady! was sollen mit dir
Die danziger Hunde prangen?
Gott lob, auf dies mal haben wir
Den alten Fuchs gefangen.

Was Rath ist doch mein Bruder nun,
Mein kluger Fürst von Croya?
Ich wollte gern nach Pommern zu,
Hätt' ich nur genug confoya.

Ei Brandenburg! o halte Stich,
Du hast mir ja geschworen!
Ach ich verderb' ganz mich und dich,
Wir beide sind verloren.

Ihr Herr'n lasst mich nicht gar allein!
Wollt ihr mich ganz vergessen?
Ade! was du gebrocket ein,
Magst du allein auffressen.

Hilf Oxenstern! Wo soll ich hin?
Radziewsky fällt in Zweifel.
Hilf Cromwell, Schott, hilf Lapp und Finn,
Hilf Tartar, Türk und Teufel!

Do nieszczęśliwego panowania Jana Kazimierza odnoszą się także dwa następujące pisma satyryczne; piérwsze z nich przepolszczyłem z niemieckiego.

Ośmnaście cudów w Polsce. (O. n.)

Gęsi i drobiu wiele, a pierzyny mało. Drzewa i puszczy wiele, a dobrego mostu niéma. Ludzie o podkowach, a konie boso chodzą. Jeden człowiek sam unosi ośm kamieni (200 funt). W każdéj prowincyi przeszło 100000 szewców. Na Mazowszu sama tylko szlachta, jednakowoż wykonywa się tam chłopska robota. Miasta pełne błota, a rola bez mierzwy. Kiełbasy pieką na widłach. Na Litwie w każdym domu łaźnia, a mimo to ludzie całkiem brudni, a nie myją się. Krowy, cielęta, owce, świnie, konie, ludzie w jednéj izbie razem bywają, a przecież zgodnie żyją. Jeśli czego zażądasz, odpowiedzą: „niémasz;“ — ale wódki zawżdy podostatkiem. Szlachcic wyjeżdżając, chłopów pięknie ubiera do usługi; powróciwszy zaś do domu, każe im w stodole młócić. Król służy, a sługa panuje. Każdy chłop mówi po łacinie. W żadnym kraju niémasz więcéj religii niż w Polsce. Ci co we dnie nie chodzą do kościoła, w nocy dla nabożeństwa oknem wchodzą do kościoła, a wynoszą zeń coś świętego. Nieład to najlepszy rząd. Szlachtę sprzedają na ćwierci, strychując ich pałkami.

Libri proximis nundinis prodituri t. j. Książki które wyjdą na nadchodzący jarmark. (Wyjątki dotyczące Polski.)

Johannis Casimiri Poloni de rebus gestis veterum Poloniae Regum ejusdemque tractatus de cessione bonorum et de curatore bonis dando, per Felicem Perditum. (Jana Kazimierza Polaka o dziejach dawnych królów polskich, i tegoż rozprawa o cessyi dóbr i o wyznaczeniu kuratora nad niémi, przez Szczęsnego Zgubionego.)

Bogislai Cmielinskii (sic!) de vindicta, opera quae extant omnia, collecta per

Philippum Cordatum (Bohdana Chmielnickiego o zemście, wszystkie dzieła, zebrane przez Filipa Mądrego).

Senatorum Poloniae de ruinis Rerumpublicarum. Excudit Sylvius Superbus (Senatorów polskich o ruinach rzeczypospolitych, drukiem Sylwiusza Dumnego).

Episcoporum Poloniae ad tit. ff. ne quid in loco sacro fiat, apud Stanislaum Peccatorem (Biskupów polskich o rozdziale dygestów „aby się nic w świętém miejscu nie stało, u Stanisława Grzésznika).

Nobilium Poloniae de locis et itineribus publicis, nec non de via publica, et si quid in ea factum esse dicatur, per Lucium Latronem (Szlachty polskiéj o miejscach i drogach publicznych, tudzież o pospolitym gościńcu bitym, i o tém coby się tam stać mogło, przez Lucyusza Rozbójnika).

Patrum Jesuitarum in Polonia Christianus Peregrinator de emigracione cum scipione et calceis necessariis, ad extrema haec tempora apprime utilis. Ex officina Judae Ischariotis (Ojców Jezuitów w Polsce Pielgrzym chrześciański, o wychodzeniu z kijem i potrzebnémi trzewikami, bardzo pożyteczny w tych czasiech nieszczęśliwych. Z tłoczni Judasza Iszkarjota).

1660.

19. sierpnia. Morstin referendarz koronny do Chrystyana księcia lignickiego. (A.)

Monseigneur.

Le Maieur Czaplitz mon Cousin m'a faict un ample recit de l'accueil favorable que V. A. luy a faict faire dans ses Estats. Si i'estois jamais en estat d'en pouvoir tesmoigner a V. A. ma tres humble recoignoissance, ie la tesmoignerois de telle façon que V. A. ne se pourroit pas repentir d'avoir protegé un miserable et malheureux. Il ne l'est pas pour avoir commis quelque crime, ou pour avoir hay son pays, mais seulement parce qu'il ne veut pas croire ceque pourroit sauver. Et comme son opiniastreté faict son malheur, j'espere que celle qu'il a, et temoigne de se vouer et attacher au service de V. A. et demeurer sur sa protection, faira son bonheur. Je respond de luy qu'il est homme de Coeur de conduitte et d'execution, comme en ayant veu des espreues dans des charges qu'il a eu dans mon Regiment, et s'il plaira jamais a V. A. de se servir de luy, je sois tres asseuré qu'il m'acquitera de ce que j'en dis. Mais non obstant ce qu'il pourra faire de son costé pour recoignoistre les bienfaicts de V. A. je tiendray a beaucoup d'honheur si je puis un jour tesmoigner a V. A. que je suis tres fortement et avec beaucoup de respect

De V. A.

le tres humble et tres obeissant serviteur

a la Court ce 19 de Aougst 1660.

Morstin

Grand Refferendaire de Pologne.

1667.

15. stycznia. Jan Kazimiérz król, z Warszawy, do Chrystyana księcia lignicko-brzeskiego. (O. ł.)

W odpowiedzi na zażalenia m. Byczyny na szlachtę polską, oświadcza, iż dowiedział się „nonnullos incolas e wieluniensi territorio nostro tantum sibi licentiae indulgere, ut etiam in ditionibus Gratit. V^rae^ subditos inquietare atque incursare immo violentiis afficere praesumant.“ Ukarze ich i zabroni im tego.

1669.

20. listopada. Jan Leszczyński kancl. kor., z Krakowa, do Chrystyana księcia lign.-brzeskiego. (O. ł.)

Wyraża zadowolenie z powinszowania które książę złożył królowi Michałowi, dodaje iż król odpowiedź prześle mu przez pana ab Hohenhausen. „Ego vero sicuti antehoc semper, haereditario maiorum meorum studio Illustrissimam Celsitudinis Vestrae Domum omni officio et obseruantia prosequutus sum, ita in posterum quoque ubi occasio dabitur, eosdem affectus contestari paratus ero.“

wł. pp.: obseruatissimus amicus et ad officia paratissimus Joannes Comes de Lesno Sup. Cancell. Regni Pol.

26. listopada. Król Michał do Chrystyana księcia lign. (O.)

Illsme Princeps Affinis Noster Chariss.

Inter collecta affluentium ex orbe Christiano gratulationum studia amicani (?) Illtis V^rae^ et singulari erga Nos contestatione a ceteris discretam vocem agnovimus, gratoque animi sensu et laetitia accepimus [1]). Emicant eminentque in Epistola eius non degeneris a Piasto illo primaeuo Regum et Patriae Patre spiritus et calentis adhuc in suis posteris erga gentis originisque suae gloriam et fortunam amoris scintillae. Equidem vetustissimis Illtis V^rae^ maioribus Polonia ornamenta sua debet, qui postquam belli pacisque artibus inclyti Regnatricem Domum in Polono sanguine fundavissent, latissime hoc Regnum fixis ad perpetuitatem ferreis columnis propagaverunt, Ut mirum non sit adeo cumulatis Votis Illustritatem V^ram^ Nostrae publicaeque felicitati applausum dedisse, quem arcana vis et ingenitus Regii pridem sanguinis ardor intendebat. Jam vero sicut divina Nos auspicia inclinatis coelitus Ordinum voluntatibus in solio collocaverunt, ita avita decora retinere aegrasque Reipublicae partes recolligere Eiusdem numinis auxilio intendimus curabimusque. De

reliquo gratum animum Nostrum Regium erga Illustritatem V^ram^ contestantis Eidem bonam valetudinem et prospera quaevis apprecamur.

Datum Cracoviae Die XXVI. Mensis Nouembris A. D. 1669.

wł. pp.: Michael Rex.

1) Książę brzesko-lignicki Chrystyan r. 1669 wyprawił do Krakowa Franciszka Henryka ab Hohenhausen in Kochelsberg z powinszowaniem królowi objęcia korony polskiéj.

26. listopada. Jędrzéj Olszowski bisk. chełmiński, podkancl. kor., do Chrystyana księcia lign. (O.)

Illrme et Excellentissime Princeps

Dne et Amice Colendme.

Reddita mihi est epistola Excellentiae Vrae, quam ego, in documentum propensi erga me animi, et singularis beneuolentiae, libens gratusque accepi. Et cum me obligatum humanitati Excellentiae Vrae profitear, tum mea promptitudine Eidem semper correspondere maiorem in modum cupio, atque dandas ab Excellentia Vra ad bene merendum occasiones, cum desiderio expecto. Interim gratiae et amicae propensioni Illustritatis Vrae, me, quam diligenter commendo.

Cracouiae d. 26. Nouembris 1669.

wł. pp.: Illr. Excell. Vrae

addictmus amicus
et seruitor paratissimus
And. Olszowski Epus
Culmen. et Pomerae. Procancell.

Illustrissimo et Celsissimo Principi Dno Christiano Duci Legnicen. Bregen. et Volavien. Dno et Amico Colendiss.

28. listopada. Alexander Lubomirski wojewoda krak., z Tarnowa, do Chrystyana księcia lign. (O. l.)

Odebrał list księcia, którym objawia radość swoją z wyboru nowego króla polskiego. „Totus contextus earum spirat laetitiam, continetque ubertatem congaudentis affectus, quem auspicatissima Deo aspirante unanimique voto Reipublicae Regis nostri inauguratio in animo et corde Illustrissimae Celsitudinis expressit“ itd.

wł. pp.: ad seruitia paratissimus

Alexander Lubomirski palat. Crac.

30. listopada. Gryzelda Konstancya Korybutowa księżna Wiszniowiecka, z Krakowa, do Chrystyana księcia lign. brzesk. wołow. (cognato nostro charissimo). (O.)

„Singularis erga Nos studii contestationem Dilectionis Vestrae sicuti provocabit Cognati sensus memoria et auita Regnatricis in Sarmatia Domus relatio ita et Nobis duplex imponit officium.“ Dziękuje księciu za powinszowanie synowi wstąpienia na tron polski.

wł. pp.: Studiosissima Cognata Griseldis Constancia Koributowa Ducissa Wisniowiecensis.

1674.

Informatio ill. ac gen. dno **Valentino Marcinkowski**, intimo aulico ac secretario reg. mstis Poloniae, qui nomine ser. principis Lotharingiae adibit proceres regni Poloniae. (K.)

Primo ubi Varsaviâ discesserit, curabit ut apud parochos vel nobiles pernoctet, ibique humanitatis officiis, tum etiam haustu vini melioris faciat sibi confidentiam.

Interroget quem volunt esse vicini et caeteri nobiles regem. Tandem ostendat statum Rpcae, qui bellicosum exigat principem, judicio et prudentia maturum, dicatque Neoburgicum [1]) 16. annorum juvenem numero fratrum et sororum oneratum, sanguine universis principibus christianis junctum, et ideo libertati metuendum, praeterita electione exhaustum, moderno bello in Julia, Montibus et aliis provinciis exspolitum, nihil aliud ferre Poloniae, nisi pauperiem suam et annos militiae prudentiaeque expertes.

Daniae regis frater [2]), et filius [3]) brandeburgici electoris, uterque non catholici, non exercitati juvenes, qui etsi acceptarent catholicam fidem, lutheranam tamen et calviniticam condemnare non possent in gratiam patris et fratris. Sic haereses denuo in Polonia sua caperent incrementa. Solus est Lotharingiae princeps, naturalis Turcarum terror, qui optime noverunt illos Godefridos et alios ejus domus fuisse semper terrorem et domitorem sectae Machometanae. Hic princeps non inter delicias educatus, sed in castris plane continuus, ignorat palatii illecebras. Arma virumque canit, ac sanguinem suum pro re christiana contra paganos offert Poloniae. Annum attigit trigesimum quintum, corporis animique insignitus viribus, per omnia Stephano quondam regi ante principatum simillimus, unde in principatu dissimilis non erit. Haec pro populo.

Adjiciet ibidem promissa, promotiones tam spirituales quam saeculares, rogabit ut secum literis respondere velint praedicti nobiles et parochi, et futurae adsint electioni, instabit.

Hac methodo semper ulterius perget, ubi venerit ad aliquem ex magnatibus, nomine principis officiorum contestationem faciet, et

in haec vel similia verba alloquetur: Ser. princeps eximium Gentis Polonae praeterita electione expertus favorem iterum se candidatorum numero sistit, eo libentius, quo magis intelligat statum Poloniae, belli duces et praecipuos senatores, militarem huic Rpcae optare principem. Quare, dum suae serenitati christiana aversanti bella nil magis cordi fuerit, quam sanguinem suum christianae defensioni litare, offert se totum Rpcae Polonae, totum, inquam, quia se non affectu, non corpore, non ratione status divisum cognoscit, non gravatum parentela, non onustum alieno interesse, non mancipatum, solius gradiui Martis secutum signa, eo juventam suam exercuisse studio, quo summi clarescunt principes. Proinde excellentiam vestram, quam semper boni publici studio addictam intellexit, peramice petit, quatenus intentioni suae authoritate et affectu auxiliari dignetur.

Quae omnia ser. princeps, ut suis ad excellentiam vestram de suo ergo eandem affectu, deque peculiari gratitudine petit esse securam.

Post haec attendet ad responsionis verba, quae firma tenebit memoria. Tandem inter prandendum, ubi pro sanitate principis biberit ille senator, ad contestationem mutuae benevolentiae bibet in sanitatem ejusdem senatoris, dando illi elogia magni senatoris, a cujus manuductione et sententia facta populorum pendent, quo pro sua prudentia saeculorum opera electione magnanimi et bellicosi principis confidet; addet insuper aliquid de fiducia, quam ser. princeps reponit in tanto viro. Ad mensam cavebit dicere quicquam quod caeteros principes possit offendere, potius laudabit eorum intentiones, quod ad polona adspirent sceptra, et si in alio statu esset Rpca, unusquisque illorum in spem futuri eligi valeret. Sed cum manus domini sit gravata super nos, forti hic opus viro. Quod si objiciatur egestas Rpcae, respondebit: ser. principem nunquam voluisse adspirare ad hunc thronum, nisi jam haberet in manibus illam pecuniam, qua ad minimum tres quartulas exnunc militiae exsolvere poterit.

Insuper sua serenitas paratissima id non solum polliceri, sed et dare, quicquid reliqui principes effective conferant, ita ut reliquos candidatos aequabit muneribus, at vero militari experientia, annorum et prudentiae maturitate longe superabit.

Secundo: si objicietur timor illé dependentiae sub Austria, respondebit: magis dependebat Stephanus ab eadem Austria, dum ab ea non modo legiones sed et principatum habuerit, et tamen factus rex, Polonum se ostendit, non Austriacum.

Regina defuncta Galliae, soror germana Philippi IV., Hispaniarum regis, et tamen ex quo regens Galliae facta, cruentum pro Gallia cum fratre gesserat bellum. Palatini sendom. filia Mniszchowna, etsi favore Sigismundi regis facta Moschorum imperatrix, nunquam tamen dependentiam monstravit a rege Sigismundo, imo maluit misere in Moschovia perire, quam in Poloniam reverti, et denuo subdita fieri. Quis credet ser. principem regem Poloniae factum posse ferre dependentiam alterius principis, cum esset per omnia aequalis, maxime vero cum non sit ex illis phlegmaticis hominibus, qui facile — — — — patiuntur? Denique si consideravimus, quod austriaca domus nunquam ipsum in deliciis habuerit, nunquam favoribus ligaverit, potius cum communi cum caeteris legionum praefectis stipendio tractaverit. An Neoburgicus princeps factus rex Poloniae, videns suum patrem, fratres, sorores, imo totam suam domum imperatori subditum, in gratiam familiae suae Austriacis non serviet? Timemus dependentiam ab Austriacis illius principis, qui ab Austriacis unam legionem habuit, et non timebimus eum, qui sororem imperatoris sit habiturus. Credite majus esse vinculum dependentiae sororem alicujus habere, quam legionem? Potius itaque, cum nobis soror imperatoris retinenda, et rex talis eligendus, qui erit affinis imperatoris, cavendum est, ne secum is princeps eam afferat potentiam domus suae, quae austriacae domui conjuncta sit Polonis gravis. Hoc potius credendum, et regem Daniae, cui Svecia gravis, et Brandeburgicum, qui tot habet vicinorum simultates, et Neoburgicum, qui ab imperatoriis oppressus militibus quaerit gratiam imperatoris, haec omnia agere, ut mediante corona Poloniae fiant imperatoris affines, totius domus austriacae colligati, et sic res suas domesticas fulciant. Ser. vero princeps nullis statibus ornatus — nam patruo suo jam rex Galliae promittit reddere principatum — totus Polonus fiet, neque respiciet retro fratres, parentes, sorores, quas non habet, dum sit unicus fatiscente patruo haeres, quae provincia remota a Polonis, nocere non potest, prodesse sumptibus potest. Haec omnia modeste exaggerentur.

Tandem facto secretiori colloquio compellabit ejus senatoris prudentiam, quae indicet quantas secum ferat difficultates regnum Poloniae. Producet illud scriptum „Apostrophe“ intitulatum, et dicet juvenes principes non tabulas rasas, non humeros laborum onerumque expertes fatiscentis cibi poloni requirit moles. Addet de aequanimitate principis, qui, si videret principem longe maturiorem et fortiorem ad hoc sceptrum concurrere, amore christiani regni et necessitate praesentis status Rpcae motus, non concurreret

certe cum illo ante privatum commodum regni christiani conservationem censendo.

Addet ultimo: serenissimum principem libentissime auditurum et accepturum ea, quaecunque ab excellentia vestra sibi proponerentur, cum velit per omnia sua Serenitas magnorum in hoc regno procerum prensare affectus.

Post haec considerabit diligenter, quisnam sit confidens illius senatoris vel amicus, vel domesticus vel servus, cum ipso strictiorem faciet confidentiam, promittet nomine plenipotentiariorum principis contentationem aliquam juxta capacitatem personae, imo haustum vini propinabit in graciam strictioris confidentiae, munuscula, pugillares, libellos, vel rosaria, annulos vel quid simile, in signum amicitiae dabit, quod prudentiae et dexteritati ejus commendatur. Promittet Varsaviae realem gratitudinem, si forte voluerit effari intentionem domini sui, et jam aliquid ab aliquo principe acceperit, vel cum quo contulerit, vel quid desideret pro familia a futuro regnante. Observabit interim, si ille dominus consortis suae consiliis acquiescat, si sit obnoxius ejusdem persuasioni; tum eidem dominae specie urbanitatis recommendabit egregium principem martialem virum, civilem, et si forte licebit, dabit chirothecas; observabit, quatenus cum marito suo velit venire pro electione, gratitudinem promittet. Omnia deinde circumspiciet, quibus modis dominus ille sit popularis et authoritativus, irritari et allici valeat, omnia connotando et ad proximam postam Varsaviam mittendo, sub titulo „ill. d. Niedzielski.“ Subsidium Rpcae certum et infallibile polliceatur, nempe decies milliones oblatos sibi a catholicissimo rege Hispaniarum, exceptis proventibus suis ordinariis, quos sermus princeps indubitato eidem Rpcae offert, et praesentat cum vatibus, nimirum principibus coronatis.

In iisdem literis dabit rationem itineris sui, ut sciatur, quo responsa sua dirigere. Tandem ante electionem huc tempestive Varsaviam cum catalogo amicorum, inimicorum, ambiguorum, et indifferentium, ut collatis his omnibus facilius quidpiam resolvi possit. Caetera particularia, unicuique instructio danda, suggeret reliqua prudentia et judicium maturum diriget.

Literas sine titulis habebit secum, quas reddet hominibus authoritativis, popularibus, et iis qui in rem nostram faciunt.

1) Karol, książę nejburski, syn ks. Filipa Wilhelma i Anny Katarzyny, córki Zygmunta III. — 2) Jérzy, brat Chrystyana V., króla duńskiego. Królowa matka 3 milliony przeznaczyła na uzyskanie korony polskiej. — 3) Emil, jeden z synów elektora brand. Fryderyka Wilhelma. Nie sam Emil ubiegał się o koronę polską,

lecz kilku panów polskich chcieli go mieć królem. Na zapytanie ich: „czy elektorowicz w pewnym razie zmieni wiarę?“ odrzekł im rezydent brandeburski w Warszawie: „elektor jest zdania niezmiennego, iż religii dobrze poznanej nie godzi się zmienić ani dla koron całego świata.“ — Zresztą sam elektor dwa razy (r. 1661 i 1668) odrzucił koronę polską ofiarowaną sobie pod warunkiem przejścia na łono kościoła katolickiego. (Pufendorf De rebus gestis Friderici Wilhelmi. IX. § 14. X. § 75. XII. § 68. 70. 72.)

Apostrophe ad serenissimos Poloniae Candidatos.

Ser. principes, corona nostra, vestra nunc, ut videmus, occupat vota. Vos populus, nos quaerimus principes. Vos imperare, nos obsequi intendimus, non alio motivo, quam ut post tot annorum nubila bene feliciterque vivamus, bono sub principe. Nos, inquam, qui, etsi internis nulla in Rpca munia, sed nec concivibus, nisi praeviis meritis dignitatum pandimus gradum, thronum tamen regium fascesque imperii alienigenae in tantum deferimus, in quantum cum virtute supra communem mortalium sortem eminere arbitramur. Nihil fere vel exiguum natalium splendori, quod fortuitum est, deferimus. Qui princeps, nisi expectationi nostrae satisfaciat, rex animorum, quod est primum et supremum apud nos regnum, esse desinit. Incolas vero principes ex ea plerumque ratione praeterimus, ne forte in electione et regimine ejus innato praeoccupati affectu, vel respectu integro detrahamus judicio. Quare est quod vestram subeat trutinam, antequam intentiones vestras serio ad concurrentiam applicare coeperitis. Quod ut facilius praestare valeatis, sarmatica realitate, polona ingenuitate vobiscum agemus, ne sera animos vestros subeat poenitentia.

Fatemur 1. Coronam nostram, si quando, tunc hoc rerum statu, non esse de numero illarum, qui illi subsunt inscriptioni: Tollat qui non novit. Nemo prudenter hanc tollere poterit, nisi prius et se quantum ferre possit, et eam quantum ponderet, cognoverit.

Fatemur 2. Coronam nostram non tam auream quam spineam esse, nec tam ornamentum capitis quam vinculum adeo perenne, ut juramento abhinc reges adstringantur, illud, quod semel assumpserunt, nunquam dimissuros.

Fatemur 3. Regium caput semel diademate cinctum, perpetuo sub casside agere curam, regem nostrum hostibus in mediis, interque pericula situm. Non oceano, non Alpibus, non Pyrenaeis defendimur jugis.

Fatemur 4. Etsi alibi reges, velut vicariae Numinis potestates, vel per paucos ad libitum lectos de factis populorum disponant absolutissime, apud nos tamen communicata potestate sub vinculis legum positi principes, cum tot populis, nationibus, humore, more,

ore, climate dissidentibus regnant. Centum quadraginta ex ordine senatorio correges, myriades equitum ex tertio ordine potestatis suae numerant participes, ita tamen ut utraque sphaera regem velut primum mobile respiciat, quod non motu raptus inferiores hos coelis volvit et gubernat, sed mirabili quadam prudentia et dexteritate, unde quam vasto in principe opus sit animo, ut tot hominum millibus cogi nesciis unanimem inspiret intentionem. Quam defuscata opus prudentia, tot dissonos ad consonantiam reducere sensus!

Fatemur 5. Regnum nostrum per viginti et amplius annos tot conflictatum calamitatibus, tot provincias quaquaversum avulsas, et quod urgentissimum est, ottomanicae potentiae furorem recenti irritatum victoria [1]). Quanta hic opus in principe animi corporisque fortitudine! Quanto illum contra hostem imperatore, qui tot imperia et regna remotaque orbis climata contra nos evocat ad vindicias de nobis sumendas! Quanto hic opus Hercule, qui tantis non terreatur monstris, qui non cedat malis, sed contra audentior eat!

Fatemur 6. Regnum hoc tot bellorum impensis exhaustum, tot hostibus attritum, et plane exinanitum tributis conferendis, amplius non sufficere. Unde quam nummosum requirimus principem, aut si non tam nummosum, saltem tam prudentem et bellicosum, ut rem polonam ad primaevam redactam pauperiem, ad primaevum quoque sine stipendiario milite reducat bellandi modum, quod fieri nequaquam poterit, nisi princeps exemplo suo coeli aërisque intemperiem ferre, hyemem sub pellibus agere, palatii delicias temnere, luxum calcare, forenses strepitus aversari, universam doceat nobilitatem, redivivos in se exprimat Boleslaos Chrobrios, Audaces, Crivoustos, Wladislaos reges. Tum demum sine ingenti pecunia et tributis, iis artibus conservabit imperium, quibus et creverat. Alias si neutrum ex supradictis habuerit, hic inveniet cum qua gente cadat, cui serus inscribet viator: cum populo jacet hic, et ipso cum rege regnum.

Fatemur 7. Gentem nostram non esse amplius illam, quae principes quales quales sub enigmate majestatis abditos venerari, colere et tolerare solebat. Jam nunc assumit sibi reges, labores, sudores, matura in arduis consilia, publicam felicitatem ab ipsis exigit, et nisi medio contractu et conditionibus veram virtutem, non fucatam, pericula, miles donis, populus annona, cuncti dulcedine pacis alliciantur: princeps assurgere non valet, ad quem ut prospera Rpcae referuntur, ita mala ejusdem, non ministris, non consiliariis ut alibi, sed ipsi attribuuntur. Promissa per pacta conventa, ablatorum recuperatio sub vinculo non praestandae obedientiae, adeo segniter non efflagitat Rpca, ut facile pateat licere alicubi

feriari principes: hic aliam non habere requiem, quam eam, quam post fata vovemus aeternam.

Fatemur 8. Si quando, tum modo esse laureatos duces in Polonia, victores exercitus, qui non nisi bellicoso et in palaestra Martis exercitato principi fasces et trophaea submittent, talemque vel similem acclini venerabuntur obsequio, qualem nuper in facie Rpcae sarmaticis designarunt sceptris. Alias, quisquis ille fuerit princeps, qui praeter natalium sortem alia non adferet decora, manifesto se levipendii objiciet periculo magno suarum et nostrarum rerum discrimine.

Fatemur 9. Justitiam distributivam summam hic exigere judicii maturitatem, ubi tot praetendentes, quot equites, ubi nulla civibus adest petendi mensura, ubi non solum in distribuendis honoribus, officiis, dignitatibus, sed in partiendis affectibus, verbis, ne dicam aspectibus, tanta opus est crisi, plurium regum altissimo judicio praedictorum constet testimonio, tam terribilem sibi fuisse justitiae distributivae occasionem, quam tremendum credimus fore extremum illud judicium.

Unde quis credat principem noviter electum sine summa perspicacitate ad hanc offensionis petram, suum et Rpcae non allisurum navigavium? Ex hac autem distributiva tam proemiorum quam affectuum tot in Rpcam, in principes inundarunt mala.

Fatemur 10. Quid enim celare prodest: Joannem Casimirum verum Martis alumnum, non in deliciis educatum et adultum, adversis exercitatum et obfirmatum, abdicatione sua palam fecisse, manum Domini adeo gravatam esse super nos, ut vel atlantici tanti principis humeri impares, se huic orbi ferendo agnoverint. Quid de Michaele dicendum, qui tertia post electionem die recurrit ad matrem, ad nonnullos regni primores, vellent se hoc liberare vinculo, demere pondus suis nimium grave viribus, cumque ab illis — qui etsi justam petitionem suam agnoverint, redeuntia tamen interregni mala metuerint — id quod voluit, impetrare non potuit, intra quadriennii spacium ad tumulum usque labentis imperii depressus mole, succedaneis suis relinquens documentum: res polonas non nisi exercitatis, indefessis, fortibus, strenuis, ac cordatis aptari principibus.

Sed jam audio lenes ad vestras aures susurros: adesse in Polonia numerosum senatum, ministros experientia insignes, qui instruere poterunt principem, cum artes regendae Poloniae non nisi in Polonia discuntur, dummodo princeps secum ingenii adferat docilitatem. Videte fallaciam principes! Idem consilium oblatum erat

Casimiro principi, dum triginta et amplius senatores ad pedes ejus provoluti subsidia dominationis spondebant et promittebant. Non persuasere; vidit enim prudentissimus princeps, quod in Polonia impossibile sit alieno arbitrio regnare. Hoc idem expertus Michael. Quid dicam de praesenti rerum statu, ubi Polonia magistrum non discupulum quaerit, et formari non formare desiderat? Talem principem quaerit, qui non sit Deus Isaac, Deus Jacob, sed Deus omnium; qui sciat reprobrare malum et eligere bonum, qui omnium sensus audiat, et hoc quod ipsi optimum videtur concludat, nec juret in verba magistri. Si Polonia posset vivere sub rege alieni arbitrii, posset et sine eo si pedagogos regios pati posset, potuisset et duodecim olim Viratum, quem toties rejecit. Quis credat eum medicum posse succurrere infirmanti, qui tum demum medicinae studere satagit, dum aeger suam implorat opem? Quis clavum navigii illi concrederit inter ventorum tempestates, qui nec acum nauticam, nec ventos, nec maria unquam cognovit? Quis in scenam eduxit eum, quem prius in proscenio non exercuit? Concludendo itaque serenissimi principes, ut si forte quis vestrum maturiorem cum aetate non attigit prudentiam, nec tum civilium tum militarium rerum fecerit experientiam, qui necdum fortia pati et agere didicerit, qui se ipsum exinanire, et regiis regum exemplo formam servi publici accipere detrectat: regnum Poloniae non appetat, ex quo non tam reges quam coronati ad Deum ascendant martyres. Ad Deum, inquam, quia ab hoc solo proemium laborum suorum praestolantur, ibi reposita est illis corona justitiae. Nos praeter venerationem, qua illorum colimus sudores, praeter prosperam eorum memoriam nihil aliud ipsis rependere possumus. Cavete ser. principes non bene exercitati in hoc prodire theatrum, ubi actiones vestras expectabit orbis, censurabit hostis, observabit civis, ubi nondum amicos, nondum clientes, nondum devinctos habetis populos; toti novi incogniti advocatitii, diversis moribus, lingua, habitu dissoni, populum per omnia dissimilem reperietis, et prout prima prudentiae aestimationis nostrae jeceritis semina, ita in reliqua succedet fama. Nec credite ser. principes, posse successu temporis reparari, quidquid in primordiis peccatum. In eo jam est statu Polonia, ut ni primo in limine ei benefeceritis, eam salvetis, periit, et vos cum illa. Nec erit amplius tempus facere bene, ubi hoc effluxerit; potius ergo certate, hac cum re christiana generositate, permittite ut antemurale hoc sibi idoneum praesentique statui eligat principem, ut vestram extollat polonus orbis modestiam, si electoralem campum factionibus scindere non patiemini. Ponite calculum cum meritis, capacitate et

facultatibus vestris. Considerate ingenuitatem nostram, qua vobis omnia pandimus, non habere thronum polonum alia illicia sceptrorum suorum, quam copiosam mercedem in coelo, et nominis in posteritate immortalitatem. Caeterum cui vile est corpus, qui magnam gloriam petit, quaerat Poloniam, progrediatur, quam ardua perpraeceps gloria pandit iter. Hoc est principes serenissimi devotionis meae erga Rempublicam et serenitates vestras argumentum, dum vobis tot difficultatum recessus monstraverim, forte decoro regni vocabulo. Infestinati ea ambiatis, quae tranquillitatem vestram, qua hucusque gaudebatis, tollat, et serum superinducat poenitere.

1) Słowa te odnoszą się do wygranej pod Chocimem, gdzie Polacy pod dowództwem Jana Sobieskiego rozgromili wojsko tureckie r. 1674 10. listopada.

1682.

O przyjęciu kanclérza koronnego Jana Wielopolskiego w Szląsku.

2. kwietnia. Lilgena radzca, z Wrocławia, do hetmana księstwa opolskiego, hr. Oppersdorfa. (A. n.)

Oznajmuje że J. Ch. Zierowski ces. rezydent przy dworze polskim, donosi[1]), iż Wielopolski kancl. kor. z żoną przejéżdżać będzie przez Racibórz, więc zleca mu by kanclérza wszędzie przyjmować przyzwoicie.

1) Listu Zierowskiego niémasz; lecz pozostało niemieckie postscriptum treści następującej: „Kanclérz kor. Wielopolski z małżonką, rodzoną siostrą królowej, pojedzie do Cieplic (warme Bad) albo do Karlsbadu lub do Hirschberga, po Wielkiéjnocy. Życzymy przeto, aby jego i małżonkę jego wszędzie ze wszelką estymą przyjmowano i takoż traktowano, — nietylko dlatego, aby królowa dla swéj rodzonéj siostry obligowaną została, i per contrarium chlubić się mogła tém że jéj drugą siostrę w cesarskich ziemiach dziedzicznych lepiéj traktowano, niż król francuski panią Bethune kazał traktować, lecz także, aby samego Wielopolskiego, na którego dobréj inklinacyi nam nader wiele zależy, quovis modo pozyskać (also auch dass der Wielopolski selbsten, an dessen guter inclination uns allzuviel gelegen, quovis modo gewonnen werden möchte), tudzież sprawę kommissyi do uregulowania granic wyznaczonéj mocno polecić mu do pomyślnego ukończenia. Napiszę do pp. administratorów w Nisie i do hrabiego Oppersdorfa hetmana księstwa opolskiego, aby pro bono publico traktamentu (uczty) i honorów nie żałował (ut pro bono publico ein tractament und Ehrenbezeugungen nicht ansehen möchte) choćby nawet kraj sam miał ponosić koszta. Nostra enim interest hunc virum lucrari. Musi przejéżdżać przez Opolskie i Niskie. Wasza Excellencya, kanclérz i moi przezacni panowie zechcą sekundować moją myśl, nam interest patriae, bo przecież wszędzie tak bardzo trudno o dobrych przyjaciół.“

21. kwietnia. Jan Chrystof Zierowski[1]), z Jaworowa, do hrabiego Gerstdorfa. (A. n.)

Parę słów piszę, resztę opowiem po przyjeździe moim. Tymczasem donoszę, że kanclérz koronny Wielopolski ze żoną, siostrą rodzoną królowéj, nie uda się do Karlsbadu, lecz do Hirschberga, snać z Krakowa do Częstochowy, ztamtąd na Namysłów, Oleśnicę do Wrocławia itd. jak mi sam tę swoją dyspozycyą opowiedział dnia wczorajszego. Trwam w nieodmiennéj myśli, iż wszędzie należy mu wszelkie honory oddawać, bądź dlatego że przed innymi Polakami odznacza się statecznością (weil er etwas sonderes vor andern Polen als die Standhaftigkeit hat), a do któréj partyi raz przystąpi, bardzo mocno jéj się trzyma, bądź téż dlatego iż nam na nim i na wziętości którą ma, wiele zależy. Także królową zjednamy sobie tém więcéj, jeśli jéj siostrę ze wszelkim respektem i honorami przyjmiemy, gdy przeciwnie król francuski drugą siostrę bardzo surowo traktował, zabroniwszy jéj przystępu do dworu, zanim tam przybyła[2]). Jestem testis oculatus, jak tu traktowany bywa markiz de Vitry (poseł franc.), któremu przedtém podawano krzesło, lubo nawet nie grywał w karty. Teraz mu tego nie dają, a choć to zganił z nadmienieniem, że przecież księżna Radziwiłłowa[3]) także siedzi, jednakowoż nie uwzględniono żądania jego. O tém i o inszych rzeczach późniéj ustnie.

P. S. Hetman Pac umarł (ist halt mauss todt), ztąd przyjdą liczne mutationes. Królowa wczoraj pokazała mi list króla, abym czekał na jego powrót z dóbr. Inaczéj byłbym już między wami.

Wedle mego zdania byłoby dobrze, jeśliby j. o. książę oleśnicki pana kanclérza inwitował do siebie, i ku Namysłowu naprzeciwko niemu wysłał kogo z zaproszeniem.

1) J. Ch. Zierowski liber baro de Zierowa, c. k. radca tajny i rezydent przy dworze polskim, był jednym z pełnomocników cesarza Leopolda I., którzy z kommissarzami polskimi zawarli traktat zaczepny i odporny między Polską a Austryą, w Warszawie 31. marca 1683. (Załuskiego Epist. fam. I, 803 — 8.) — 2) Słowa te odnoszą się zapewne do małżonki markiza de Béthune posła francuskiego, siostry królowej. (Por. list z 2. kw.) W skutek nieporozumień, r. 1679 zaszłych między królową a siostrą jéj markizostwo de Bethune odwołanymi zostali do Francyi; pani markizowa musiała udać się na wygnanie do prowincyi Touraine „L'Ambassadrice fut exilée en Touraine.“ (Coyer, Histoire de Jean Sobieski, roi de Pologne, III, 103 — 5.) — 3) Była to siostra króla Jana Sobieskiego, Katarzyna, która najprzód poszła za Dominika ks. na Ostrogu i Zasławiu; po jego śmierci powtórnie ślub małżeński zawarła z Ant. Mich. ks. Radziwiłłem, woj. wil., a potém podkancl. lit. († 1680) O nabożnisiostwie księżnéj wdowy wiele ciekawych i zabawnych szczegółów podaje Niesiecki, Herbarz, VIII, 434 — 6.

4. lipca. Zierowski, z Krakowa, do hr. Gerstdorfa. (A. n.)

Kanclérz oświadczył mi, że w końcu lipca zamyśla udać się do wód; małżonka zaś, — nie domyślano się przedtém iż ona w ciąży, późniéj zaś dowiedziano się o tém, gdy przed tygodniem poroniła — przy takiéj swéj indyspozycyi pozostanie tu. Donoszę o tém waszéj excellencyi zawczasu, aby do uczynienia pomienionemu kanclérzowi honorów powyżéj wskazanych przygotować się można.

14. lipca. Zierowski, z Krakowa, do hr. Gerstdorfa. (A. n.)

Oznajmia mu, że koło połowy sierpnia kanclérz z małżonką pojedzie do wód; radzi, aby ex publico wydatki łożono na przyjęcie jego.

21. lipca. Lilgena radzca, z Wrocławia, do hetmanów księstw: pszczyńskiego, niskiego, jaworskiego, brzeskiego, lignickiego. (A. n.)

Gdy cesarski rezydent przy dworze króla polskiego, p. Jan Chrystyan z Zierowa Zierowski, powtórną przesłał wiadomość, że p. Wielopolski kanclérz kor. ze żoną circa medium Augusti na Pszczynę, Racibórz, Nissę i Wrocław itd. przez tę prowincyą do Hirschberga i ciepłych wód udać się jeszcze ma w zamiarze, my zaś to już przedtém oznajmiliśmy wam, aby jemu w każdém miejscu przejazdu swego wszelkie honory i grzeczności uczyniono, boby to było z łaskawém upodobaniem j. c. kr. mci naszego najmiłościwszego pana, i ku konserwowaniu dobrego sąsiedztwa między królestwem polskiém a graniczącą z niém ziemią szląską, krom wszelkiéj wątpliwości, — przeto to powtórnie przypominamy wam polecając wwpanom, byście kazali we właściwém miejscu przygotować wszystko, na przyjęcie zwyż rzeczonego pana kanclérza i małżonki jego z grzecznym traktamentem (mit einem höfflichen Tractament) i wreście tak, aby ziemia ta u niego nabyła dobrego kredytu.

Dan we Wrocławiu 21. lipca 1682.

podp. Lilgena.

21. sierpnia. Postanowienie stanów szląskich. (O. n.)

Będącym tu panom deputatom kommissyi skarbowéj przez jo., jw. i ww. p. p. książąt i stany wysadzonéj nieomieszkaliśmy oznajmić o przybyciu i podróży p. Wielopolskiego kanclérza Korony Polskiéj do ciepłych wód, tudzież przełożyć im, że interes j. c. mci jako téż kraju wymaga tego, aby go spotykano z pewnémi honorami. Gdy tedy ci dnia dzisiejszego postanowili, żeby mu dziesięć wiader wina, 200 szefli owsa i trzy dobre czabany (woły podolskie), przez p. hetmana księstw świdnickiego i jaworskiego nomine całéj prowincyi, ofiarowano, — upraszamy prześwietnéj królewskiéj naj-

wyższéj izby (Oberamt) nomine conventus publici, uniżenie i pokornie (unterdienstschuldig), by łaskawie i uprzejmie raczyła pomienionego p. hetmana księstw jaworskiego i świdnickiego niebawem uprzedzić, iżby nietylko dostawił wspomniany podarek składający się z 10 wiader wina, 200 szefli owsa i 3 dobrych czabanów, i potém wydatki od jeneralnego urzędu poborowego kazał sobie zwrócić, ale także ten podarunek nomine całéj prowincyi złożyć p. kanclérzowi u ciepłych wód. Przytém nie wchodzimy w to, czyby zarazem nie dać polecenia, aby wino, ponieważ ma być dobre a mocne, tu we Wrocławiu, gdzie bez wątpienia dostać można najlepszego, zakupiono.

Wrocław, 21. sierpnia 1682.

Michał Gerstmann. — Samuel Roth. — Bartłomiéj Henning.

22. sierpnia. Hrabia Gerstdorff do hetmana świdnickiego. (A. n.)

Zleca mu by wykonał postanowienie stanów dotyczące podarunku.

31. sierpnia. Jan Wielopolski kancl. kor. do szląskiego Oberamtu. (O.)

Illustrissime et Excellentissime, Illustres, Magnifici ac Generosi Domini Amici Obseruandissimi.

Humanissimam Illustritatum Vestrarum compellationem unaque vota pro salubri thermarum usu affectuose exhibita, grate et pleno omnigenae recognoscentiae animo suscipiens sinceram eisdem officiorum meorum promptitudinem qualibet in occasione praestandam adpromitto. Jam vero quod attinet cultum obsequiumque meum erga Sacram Caesaream Regiamque Maiestatem Dominum Clementissimum, in hoc pristina suetaque mihi contentione adnitor, ne quid vel minimum desideretur a me, quod eiusdem Sacrae Caesareae Regiaeque Maiestatis commodis et dominiorum eiusdem tranquillitati videatur conducere, id ipsum non pro officii mei tantum munere in faederum et bonae viciniae jura sacrosancte seruanda, verum etiam pro peculiari studio in Sacrae Caesareae Regiaeque Maiestatis gratiam amplius promerendam perlibenter agendo. Ideoque ante discessum meum stricte imposui praefecto comitatus mei Zyuecensis, quatenus sit intentus tractui illi frequentemque cum officialibus exercitus Sacrae Caesareae Regiaeque Maiestatis ad illa confinia degentibus habeat conferentiam, hoc etiam nunc ad postulationem Illustritatum Vestrarum repeto seorsiuis ad illum litteris quas hisce adiungo. Rumorem de Tartaris acsi a Sacra Regia Maiestate Poloniae Domino meo Clementissimo liberum transitum in Silesiam petijerint,

vanum esse arbitror, siquidem nullam de his notitiam habui, aliasque mihi nuntiatum sit, fuisse recenter trinas in Aula Nostra Tartarorum legationes, sed in longe diuersis materiis, a parte vero Sacrae Regiae Maiestatis Dni mei Clementissimi novo praesidio ex castris recenter deducto abunde prouisum est Scepusio pro maiori illorum confiniorum securitate, quod Illustrationum Vestrarum noticiae pro re explorata deferendo, eisdem omnem prosperitatem ex animo voveo, meumque studium et officium constanter devoveo et maneo

Illratum Uarum

In Thermis Hirschbergensibus ultima Augusti 1682 An. amicus et seruitor paratissimus Joannes Wielopolski Cancellarius R. P. mp. } wł. pp.

Napis: Illustrissimo et Excellentissimo, Illustribus, Magnificis ac Generosis Dominis Sacrae Caesareae Regiaeque Maiestatis Consiliario Intimo Directori, Cancellario et Consiliariis Supremae Regiaeque Curiae Ducatus utriusque Silesiae dominis Amicis Obseruandissimis.

1. września. Jan Wielopolski kancl. kor. do podstarościego żywieckiego. (K.)

Dochodzi mię wiadomość jakoby p. graff Tekeli po odebraniu Koszyc na Śląsko przez żywieckie państwo zabierać się miał. Więc żeby to bez naruszenia samsiedzkiéj przyjaźni i bez własnéj szkody być niemogło, jmć od tamtego pogranicza jak największą zachowaj ostróżność, pasy pozarębywać, ludzi ostrzec, o wiadomości wczesne i pewne staraj się wmć i znoś się z jjpp. kommendantami wojsk cesarza jmci pobliżu będącymi, aby od tamtéj strony jako najbardziéj bezpieczeństwo obwarować. Zatém wmci P. Bogu oddawam.

Dat. w Warmbadt[1]) (u ciepłych wód).

1) Obecnie Warmbrunn.

11. września. Ces. król. hetman jaworsko-świdnicki, Hanns Friedrich Freyherr von Nimbtsch, do rady miasta Świdnicy. (A. n.)

Gdy podług przybyłéj pewnéj wiadomości, jw. p. Wielopolski kanclérz wielki Korony Polskiéj, teraz znowu z Warmbrunnu się wybrawszy, ma zamiar mieć nocleg dziś w Seithendorfie, a nazajutrz w Świdnicy, któremu aby wszelkie grzeczności i honory uczyniono prześwietny król. Oberamt rozporządził kilkakrotnie. Ponieważ zaś tego in particulari tym księstwom jeszcze niezlecono, przeto na mocy powyższego rozporządenia, niniejszém wam rozkazuję, abyście wyjechali na spotkanie przyjéżdżającego zwyż pomienionego pana wielkiego kanclérza Korony Polskiéj, nietylko jego

osobę, ale też cały jego dwór przyjąwszy z wszelkiémi najgrzeczniejszémi honorami i powitaniem najuprzejmszém, uraczyli go i usłużyli mu, tudzież wyjeżdżającego ze Świdnicy, aż do piérwszego obiadu, zaopatrzyli we wszelkie potrzeby i zapasy; wszystkie zaś sumptus zwróci jeneralna kassa poborowa. Przytém nieomieszkałem synowi swemu, praesidi królewskiego sądu mańskiego [1]), nakazać aby wespół z Ernestem Bogumiłem de Nimbtsch na Lipie, zwyż wspomnianego jw. pana kanclérza kor. na granicy okręgu miasta Świdnicy przyjął i z ofiarowaniem mu usług towarzyszył do miasta.

Dan na królewskim zamku w Jaworze.

1) Sąd mański = ziemski, szlachecki.

10. października. Rada miasta Świdnicy do królewskiego Oberamtu we Wrocławiu. (A. n.)

Donosi, że w wykonaniu rozkazów do niéj wydanych, na przyjęcie i uraczenie p. Wielopolskiego kancl. kor., który powracając z Warmbrunnu, 11. września ze dworem swoim przyjechał do Świdnicy, miasto zapłaciło gotówką tal. 195 sr. gr. 21. A że w kassie miejskiéj — jak to bywa często — wtenczas niedostawało pieniędzy, summę tę musieli pożyczyć.

Przeto upraszają o rychły zwrót téj summy. — Już 26. lipca weszły do Świdnicy 3 kompanie weteranów konnych na przyjęcie kanclérza przeznaczonych.

Z załączonego wykazu kosztów 2 traktamentów i 1 noclegu, dowiadujemy się, że kanclérz miał ze sobą ze 100 osób (między tymi liczny poczet gwardyi przybocznéj dragońskiéj) i z 80 koni.

W gmachu królewskiego Amtu dano obiad. Były trzy stoły: u piérwszego siedział kanclérz ze swoim spowiednikiem, doktorem, i kommissarzami szląskimi; drugi był dla kawalerów z orszaku kanclérza i oficerów gwardyi; trzeci zaś dla podoficerów, trębaczy, szeregowców, lokajów i służby.

Obiady były sute. Oprócz rozmaitych mięs, ryb, jarzyn, owoców, cukrów itd. dano 54 garnce dobrego wina węgierskiego po 32 sr. gr.

W rachunku podanym przez radę m. Świdnicy 17. września czytamy: „Letztlichen denen Offizianten, so bey diesem Tractament und Taffeln aufgewarttet, wie auch der auffgezogenen Wache, nachdem von Sr. Excellenz gar kein Recompens erfolget, vor ihre die ganze nacht durchgehabte Bemühung, einen wohlverdienten Labungstrunck und Discretion gegeben pro 4 Thaler.“

1684.

27. sierpnia. Wizytacya klasztoru panien norbertanek w Strzelnie przez Andrzeja Gebla opata klasztoru ś. Wincentego we Wrocławiu. (A. I.)

Wysłuchawszy każdéj zakonnicy [1]) pod przysięgą a przekonawszy się o niegodziwém życiu ich, że żadnych przepisów nie zachowują, przeoryszy Elżbiecie Wiśniewskiéj poczynił 35 zarzutów n. p. quod silentium nunquam ullibi in refectorio tempore prandii, in dormitorio etc. servatur; quod concedat facultatem bibendi saepius per diem pro medio, integro anno, vel aliquot mensibus; quod patribus Reformatis et aliis Franciscanis multa det, quae etiam ex portione aliarum virginum subtrahuntur; quod frequenter admittat p. p. Bernardinos et alios religiosos ad crates, multa illis exponat, illi vero virgines diffament in seculo; quod frequenter contendant inter se, et verbis ignominiosis et contumeliosis se inuicem afficiant, nec corrigat; quod delatrices foueat, quae illam commouent adversus alias, falso, impudenter, quod ad deponendam illam conveniant illasque ideo poena afficiat etc. Z zarzutów poczynionych pojedynczym osobom przywodzę co następuje:

Contra Catharinam Rogawska: Quod ad divina et capitulum nunquam veniat, sine habitu et velo sacro incedat per aream, cum scandalo saecularium, etiam ad communionem veniat; percutiat alias virgines, afficiat verbis duris et ignominosis.

Contra Theresiam Kaczkowska: Quod maledicat valde et juret frequenter, cum scandalo aliarum, m. saecularium, etiam in templo. — Uniewinniając się odpowiedziała: cum est impatiens.

Contra Catharinam Proska: Quod caseos meliores det foras hospitibus et aliis senioribus, junioribus vero nihil dare velit, et si det, pessimas. Quod virgini priorissie insultet.

Contra Cellariam: Quod admittat ad cellarium virgines et propinet illis. Quod sola ad hortum eat et cum rusticis incedat.

Contra Oeconomum: Quod toto Interregni tempore nihil ad Conventum dederit, quod nesciant quomodo administret, quod nunquam ad praedia exeat, panem et cerevisiam malam det, verberet homines.

Contra Concionatores: Quod breviter et aride concionentur.

Contra Confessorium: Quod nil spirituale illis dicat. Quod extra confessionem accedat confessionale et confabulatur illis. Quod referat in confessionali virginibus quae

foris aguntur. Quod difficilis sit in visitatione infirmorum et ob negligentiam illius sit mortua virgo quaedam sine communione illo existente in convivio. Ne solus ingrediatur claustrum.

In communi.

Nullum silentium seruatur unquam a mane ad vesperem, sed garritur libere in dormitorio, refectorio, etiam tempore mensae, templo tempore divinorum, sub miserere post mensam ut vix tres aut quatuor illud dicant. In stationibus garritur. Seniores ad clausuram et crates et cellarium saepe vadunt, tempus inutiliter otio et garritionibus consumunt, munera mittunt, hospites saepe invitant, juniores verbis duris et verberibus afficiunt, ad negotia publica totum conventum convenientia non admittunt, sed silere jubent, munera et cibos saecularibus virginibus mittunt etc. Bibitur plerumque per diem, stationes non servantur, meditationes negliguntur, dormitaria ad noctem non clauduntur, candelas servant nonnullae in cellis accensas et tectas ne videantur tempore quo cubitum est eundem, pro butyro mel expetitur. Ad matutinum tarde surgitur. — Ante communionem libere garritur et ad confessorium statim acceditur, uti et post, risus, cachinni, confabulaciones fiunt, et contentiones, una alteri narrat quod a confessorio audiverit, vel illi dixerit. Similiter et ante communionem non se praeparant sed vagantur et discurrunt, nec expectant cum palliis. Post communionem in Choro ad Crates currunt et loco oracionis ad ecclesiam garriendo aspiciunt, nec libros legunt spirituales. Otio tempus consumitur, maxime diebus festis. Clausura non debito tempore clauditur, saepe post completorium. Ad communionem accedunt non deposito rancore, et per duas septimanas secum non loquuntur.

1) W klasztorze strzelnieńskim były wówczas następujące panny zakonnice: Jadwiga Wochowicowna, Eufemia pilnująca chorych (infirmaria), Zofia Stypieńska, Zofia Szczawińska, Maryanna Raczewska, Konstancya Cielecka, Konstancya Przeciszewska, Teresa Mieleńska, Katarzyna Gorzycka, Teofila Łępicka, Teresa Koszycka druga zakrystyanka, Kat. Proska (caseos habet), Anna Grabska, Małg. Markowska, Anna Kretkowska palaczka (succentrix), Franciszka Byszewska szatna, Anna Koszucka gospodyni (dispensatrix), Maryanna Noskowska pierwsza zakrystyanka, Teresa Kaczkowska kantorka, Ter. Osowska, Kat. Noskowska, Kat. Kaleńska podmistrzyni, Kat. Lisiecka oddźwierna (portaria), Jadwiga Kosowska mistrzyni świeckich panien, Maryanna Obidowska, Eleon. Grabska, Kat. Rogawska, Dorota Noskowska prowizorka, Barbara Domęsławska magistra hospitum, Maryanna Paruszewska circatrix, Kat. Jabłkowska, Kat. Tulibowska, Alex. Trzebuchowska podprzeorysza.

10. września. Wizytacya klasztoru norbertanek w Łęczycy przez tegoż. (A.) (P. z.)

Andrzéj Gebel Canonicorum Regularium prześwietnego zakonu premonstrateńskiego u ś. Wincentego w śląskim Wrocławiu opat i tegoż zakonu w Strzelnie, Czarnowąsiech i Zukowie wizytator, ś. teologii doktor, protonotaryusz apostolski, województw wrocławskiego i nowomieskiego piérwszy podsędek, wiadomo czynię, iż na instancyą i prośbę przewielebnych pp. konwentu łęczyckiego z osobliwego zlecenia najprzewielebniejszego jmx. Michała Colberta całego zakonu premonstr. jenerała, podczas wakansu i interregnum probostwa strzelnieńskiego i oraz łęczyckiego przełożeństwa, szczęśliwie dnia 4. septembris r. p. 1684 do Łęczycy zajechałem, i stanąwszy w domku wiel. o. o. kapelanów łęczyckich zakonu naszego, zaraz tegoż dnia po nieszporze z wiel. x. Józefem Nykoskim zakonu także naszego proboszczem bytomskim do tego aktu sekretarzem naszym do kościoła z krzyżem i wodą święconą od w. w. o. o. kapelanów do kościoła w. w. panien łęczyckich, śpiewając psalm Lactatus sum według statutów zakonnych wprowadzony, przenajś. sakrament na wielkim ołtarzu wizytowałem, i potém do klauzury poszedłem, i wszedłszy do klasztoru od wiel. zgromadzenia do kapitularza wprowadzony, u stołu piérwszego usiadłszy, i Benedicite rzekłszy, wyłożyłem przyczynę przyjazdu mojego, i listami się legitymowawszy, pytałem się: jeśli pozwalają na moję wizytę, i gdy wszystkie pozwoliły, opowiedziawszy czego do wizyty według statutów zakonnych trzeba, naznaczyłem na dzień jutrzejszy zaraz rano scrutinium, na którém od każdéj z osobna przysięgę odbierając, przesłyszawszy wszystkich, co się dla pokoju więtszego i miłości rozmnożenia być zdało, w imię pańskie postanowiłem i moją tego listu władzą jmx. jenerała stanowię, jako naśladuje.

Ponieważ znalazłem iż piérwsze reguły świętéj przykazanie przedewszystkiém niech będzie Bóg miłowan, potém bliźni, bardzo licho tu zachowują i owszem przeciwko miłości tak bożéj jako i bliźniego wcale się dzieje, przetoż chcąc naprawić zepsowane, stanowimy, aby na jutrznią wczas budzono, do kościoła wszystkie oprócz chorych chodziły, jak znak dzwonku usłyszą, wszystko opuszczając, na stacye albo przygotowanie niech się udadzą itd. W kościele nigdy, najwięcéj jednak w nabożeństwo, niech swary albo inne konfuzye między wami niech nie panują, jedna drugiéj w urząd niech się nie miesza, zaczynania psalmów nie odmienią i tego nieśpiéwają czego

chór wszystek nie śpiéwa itd. itd. W kapitule niech same na się wyznawają winy, tak starsze jako i młodsze, jako nasz ojciec ś. przykazał, gdyż to piérwszy stopień jest doskonałości. — Do refektarza niech żadne dziewki niewchodzą, i na dormitarz jako i świeckie panny, w celach niech żadna panienka świecka nie sypia i nie bywa pod pokutą postu dnia jednego. Sługi i dziewki klasztorne na miasto niech nie wychodzą, bo tego doznano, iż wszystko z klasztoru, co między siostrami widziały, wyniosą z osławieniem zakonu ś., i jeśli kiedy która, co bardzo rzadko być ma, wynidzie, tego bez dozwolenia przełożonéj czynić niema, i co przynosi albo wynosi, zawsze jéj ma pokazać, i panna fortylanka wypuszczać żadnéj niech się nie waży, póki o wyraźném od przełożonéj pozwoleniu wiedzieć nie będzie. Na mieście pozwolenie wziąwszy, niech się nie bawią, z miasta powróciwszy do przełożonéj prosto niech idą, i co niesą pokażą, i gdzie były powiedzą. Przez kaplicę albo kościół żadna nigdy niech nie wychodzi, a jeśli wynidzie, p. zakrystyanka słusznie niech będzie karaną. Świeckie panny na rekreacyi i konwersacyi zakonnych panien niech nie bywają. Praczki i inni ludzie świeccy, jako i ślósarze, do klasztoru niech nie wchodzą, a tém mniéj na dormitarz albo do cel, gdyż tak na wchodzących jako na wpuszczających papieżowie w koncylium trydenckiém klątwę włożyli itd. — A ponieważ próżnowanie poduszką jest djabełka i bardzo wiela złego przyczyną, przez cały dzień siostry niech mają co czynić. — — Wiedząc o tém iż Bóg Wszechmogący białéj głowie nie kałamarz albo piórko naznaczył, ale igiełkę i płótno, doznawszy bardzo nieszczęśliwym i niesłychanym przypadkiem, jak wiele złego za listkami i piórem idzie, zakazujemy surowo kałamarze i papiér wszystkim, aby żadnéj nie wolno było kałamarza, inkaustu, i pióra z papiérem w celi chować, listów żadnych pisać, ale sama tylko p. przeoryszа, p. prowizorka dla gospodarstwa, i p. sekretarka, która listy sama gdzie potrzeba pisać powinna, niechaj ma, kiedy któréj co pisać do krewnych trzeba będzie (co rzadko być ma, bośmy świat i krewnych opuścili), niech do przełożonéj idzie, potrzebę opowie, pozwolenie, jeśli się przełożonéj zdać będzie, otrzyma, a przez p. sekretarkę napisze, przełożonéj do przeczytania i pieczętowania zaniesie. Co także czynić mają, kiedy list od kogo odbierają; którąby się listów brać i otwierać albo pisać i przesyłać bez pozwolenia i pieczęci przeoryszy ważyła, do kogokolwiek, tak do krewnych jako i księdza którego, choć spowiednika albo innego zakonu naszego, trzy dni o chlebie i wodzie niech pości. Téj także pokucie p. forty-

lanka i p. zakrystyanka podpadać będą za każdym razem, kiedy co przez fortę albo kaplicę przyjmą, a przełożonéj nie pokazawszy albo sobie zatrzymują, albo siostrze któréj zaniesą albo dadzą. Do forty żadnéj nigdy nie godzi się bez pozwolenia przystąpić, i kiedy kogo do forty potrzebują, p. fortylanka powinna z tém do przełożonéj iść, opowiedzieć, a co przełożona każe, to czynić. Kiedy któréj do forty iść pozwoli albo do kraty, zawsze jéj niech do tego socyuszkę albo towarzyszkę jedną ze starszych naznaczy. Izdebka przy forcie do rozmawiania ma się zamykać, i klucz do niéj ma mieć p. fortylanka, i nikomu jéj do kraty nie otwiérać, tylko temu, który ma powołanie. W kościele p. zakrystyanka, kartek albo jakich upominków, w ławkach albo ambonie, albo zakrystyi kłaść, albo brać niech się nie waży, bo dom pański jest domem modlitwy, nie jaskinią łotrów. A gdzieby się co takiego na nię pokazało, surowo postem i dyscypliną według wielkości występku ma być karana. — Swary, niezgody, bicia, klątwy, występków raz skaranych zarzucanie i tym podobne występki, ponieważ i świeckim ludziom są naganne, jako i słowa nieuczciwe, któraby między siostrami siała, ciężkiéj winie za każdym razem bez wszelakiego miłosierdzia niechaj podpada, bo nie lżyć jedna drugiéj, ale Boga w siostrze ćcić, która się jego kościołem stała, według reguły jest powinna. — — A ponieważ po uczynionéj inkwizycyi przesłyszawszy dobrze strony, na tę i na drugą stronę, pewna jest tak z świadków jako z własnego wyznania, iż p. Beata Garwaska nieboszczkę p. Maryannę Sarnowską przeoryszę ręką swoją z tego świata zgładziła z karceresu potajemnie nocnym sposobem wyszedłszy, tedy według statutów pokucie podpada, i dla lepszego pokoju i miłości do klasztoru inszego ma być zaraz bez odwłoki odesłana do karceresu, velum utraciła, głos i miejsce professyi, i ma być ostatnia między wszystkiémi, aż do dalszéj jx. jenerała samego deklaracyi. Tym sposobem pokucie karceresu podpadaćby miała p. Rajska, iż p. Garwaską z karceresu wypuścić się ważyła, jednak iż się niewiadomością zabójstwa wymawia, i iż na ten czas w kościele była, kiedy się to złe działo, pokazuje, przeto dziesięć dni ciężkiéj winy pokucie podpada do dalszéj także jx. jenerała deklaracyi. Tym sposobem p. Sojecka iż często i w kapitule kłopoty czyni, z miejsca wstaje i wychodzi, do karceresu chodziła i mężobójstwo p. Garwaskiéj zarzucała, pokucie ciężkiéj miałaby podpadać, jednak miłosiernie z nią postępując żeby napotém się poprawiła, jeden dzień pościć powinna będzie·

Te są artykuły nasze, które dla pokoju i miłości większéj wam

podajemy i żebyście nietylko one ale i wszystko co statuta i ordynaryusz każe, zachowały, mocą i władzą jx. jenerała przykazujemy i prosimy przez wnętrzności miłosierdzia p. Jezusowego, abyście w większéj miłości i zgodzie żyły, zgorszenia z siebie światu nie dawały, p. Bogu służyły szczérze i wiernie pamiętając na przysięgę i professyą swoją, ponieważ inaczéj zbawione być niemożecie. Co jeśli sprawiedliwie chować będziecie, bezpiecznie, jako Augustyn ś. nasz prawodawca ojciec naszemu ś. Norbertowi powiedział, na strasznym sądzie staniecie ostatnimi.

Dano czytano i publikowano w kapitularzu klasztoru łęczyckiego, zakonu premonstrateńskiego r. p. 1684 dnia 10. sept.

1. listopada. Dorota Noskowska norbertanka do A. Gebla opata. (A.) (P. z.)

Przewielebny w Panu Chrystusie najmilszy ojcze ojcze dobrodzieju dobrodzieju mój i nasz mości x. opacie wrocławski dobrodzieju mój.

Wielce zaturbowana i skłopotana piszę do wm. do mojego najmilszego ojca i dobrodzieja zakonnego szukając pociechy w niewymownem utrapieniu, w którém zostajemy po te czasy, a osobliwie w teraźniejszy dzień wilii wszystkich świętych, którém nas Pan Bóg z woli swéj świętéj bardzo przycisnął, czego ja niemogę i nieumiem wmci mojemu dobrodziejowi tak doskonale wyrazić, choćbym chciała. Oto tylko to oznajmuję, że x. biskup [1]) zesłał x. x. kanoników, którzy gwałtem postępowali z nami i bez żadnéj elekcyi dali nam za proboszcza x. Grzymskiego, którego my żadną miarą przyjąć nie chciały. Wołałyśmy tak z kraty jako i w chórze kiedy go publikowano: „jego nieprzyjmujemy za proboszcza!“ Ale nic nie pomogło. My godziny śpiewały w chórze, a oni te deum laudamus na dole, i tak wielki się stał exces przed Bogiem i nam wielka krzywda i gwałt. Dobrodzieju! opowiedziałeś się być ojcem i opiekunem naszym. Jakoć to Bóg zlecił i fondator nasz, który wm. nam za ojca dał i postanowił. Chciéjże to teraz samą rzeczą pokazać a nas w tak wielkiéj potrzebie ratować. Dość my z siebie czynimy i jednym głosem wołamy (choć też niewszyscy po prawdzie ale przecię to mówią co i my po prawdzie bo niemogą inaczéj) tedy mój dobrodzieju zmiłuj się zmiłuj się, racz o nas myśléć i wybaw nas z téj niewoli jako najprędzéj. Jeżeli wm. możesz, nieżaluj mój tatusinku kosztu. Ufam że cały zakon nasz i wszystkie klasztory naszego zakonu dopomogą wm., jeno się wm. chciéj o to starać. Pomnij mój dobrodzieju, żeć to obficie Bóg nadgrodzi w onéj wieczności i ojciec święty, luboć ja się niemogę zwać córką jego dla wielkich

grzéchów moich, i niezachowania praw i powinności zakonnych. Ale przecię ufam że będzie ratował nasze zgromadzenie, jeno się wm. chciéj potężnie do tego przyłożyć o! mój ukochany tatusinku! Niechże nie piszę darmo do wm., niechże mam jako najprędzéj pocieszną nowinę, że dostaniemy proboszcza swego zakonu professa od ś. Wincentego. A wm. sam, jeśli można rzecz, racz do nas przyjechać, jeżeliby to mogło być bez turbacyi, podobno tam wm. nasza przełożona oznajmieła lepi o wszystkiem. Ale ja tełko proszę przez miełość Jezusa ukrzyżowanego: nieodstępuj nas i radź o nas jako miłośny i prawdziwy ojciec, niepogardzaj dziatkami swémi które się tulą do miłośnego ojcostwa twego i miéj miłosierdzie nad nami, schowaj w miłości ojcowskiéj, do któréj się ja teraz jako najpilni oddaję i z mojémi konfidentkami upadając do nóżek jmci zostajemy uniżone córki zakonu ś. a ja najmizerniejsza służeczka wmci i niegodna bogomódlca.

W Strzelnie 1. Nov. A. D. 1684.

Dorota Noskowska
Z. N. S.

Przenajwielebniejszemu w Panu Chrystusie ojcu Jegomości X. Andrzejowi Gebel opatowi w konwencie Ś. Wincentego prześwietnego zakonu premonstratskiego Dobrodziejowi mojemu do pilnego oddania należy.

1) Był to biskup kujawski Bonawentura Małachowski.

.... Mikołaj Święcicki opat trzemeszeński dziekan, poznański scholastyk, wikary jeneralny warszawski i referendarz kor. do opata wrocławskiego X. Gebla. (A.)

..... ei denuntiandum optime esse censui, qualiter Adm. Rev. Pater Joannes Theophilus Grzembski[1]) electus praepositus strzelnensis conventus Monialium, vitam suam adhuc in probatione sine magistro novitiatus gerit, effusus iste pater ad omnem licentiam, nihil aliud agit, quam nimio Baccho vacando publice per plateas civitatum, villarum et oppidorum cum tubis, musicis et insolentissima caterua hominum vagatur cum stupore totius populi, qui non ita pridem in civitate posnaniensi, deinde Gnesnae, Tremesnae, et in aliis locis ea omnia facere visus est. In villa Stodoły, quae pertinet ad canonicos meos regulares lateranenses conventus Tremesnensis, immissa eadem caterua hominum insolentissimorum, aliquot iuga bovum aliena pecora ad mortem tot vulneribus inflictis, mactari jussit. Non contentus his, non ita pridem in oppido suo Strzelno, ex eadem villa Stodoły rusticos aliquot ad mortem plane conuulnerauit, ex oppido Tremesno sutoriae artis ciuibus priuilegium seren. regis arripuit, illudque in partes lacerauit, de quibus omnibus fusius

protestationes obloquuntur, quas ill. lociordinario praesentandas mandaui, qui ill. lociord. contra eundem insolentem citationes ac commissionem extradendam decreuit. Verum processus juris longus est ipseque conscius tantorum diffugiis omnibus adlaborabit, ad vram paternitatem reuerendiss. recurro et omnia haec quae verissima sunt, defero, ac rogatam esse obnixe censeo, ut tam insolentem adhuc in nouitiatu (sic dici potest) hominem compescere dignetur, professionemque eidem, quae ex jure resultanti nulla esse debet, sistat, donec ediscat sub bono aliquo magistro Vratislauiae mores et virtutes, ac damna coenobio meo Tremesnensi vesaniat etc.

Święcicki własnoręcznie dopisał: Ad importunam instanciam obtinuit pro se literas ab ill. lociordinario ad rev. vram paternitatem, verum pro hac innata prudencia faciet pttas reu ..... Iste homo est spectaculum mundi et omnium pessimus, verendum ne plura tentet, uti insanus.

1) Grzemski był kanonikiem i scholastykiem kruszwickim.

4. listopada. X. Leopold profes zakonu ś. Wincentego do jeneralnego wikarego norbertanów, opata strahowskiego. (K.)

Statum monasterii strzelnensis in Polonia non dubito rev. dominacioni a n. rev. d. praelato Vincentino descriptum. Ego cum amaritudine animi v. r. dei conqueri cogor, r. d. Bogumilum Grzembski canonicum et scholasticum kruswicensem ab ill. loci-ordinario sub titulo delegati sedis pontificiae, vigore ni fallor concilii tridentini, ut in litteris a dicto illustr. ad sanctimoniales strzelnenses scriptis habetur, ultima Octobris solenniter per commissarios institutum. 3. Nov. possessionem bonorum praepositurae strzelnensis assumpsisse, oeconomos novos per praedia disposuisse, plena denique omnium administratione uti. Nos cum afflictione cordis his intendere cogimur, neque aliquod remedium scientes, soli deo negotium committimus. Sanctimoniales lamentantur sibi libertatem electionis ereptam, eo gravius quod audiant a rev. d. d. canonicis asseverari, eam jam in perpetuum amisisse, jusque instituendi ex hoc unico actu ad ill. d. episcopum devolutum. Institutus est sub conditione habitus suscipiendi. Jam difficultas, quis eundem conferre debeat; sperat se institutus a p. priore vitoviensi id gratiae obtenturum ad intercessionem ill. d. lociordinarii, quod esset in grave s. Vincentii praejudicium. Negotium confirmationis ejusdem sic instituti promittit se ill. d. lociordinarius tum apud aulam regiam, tum apud sedem pontificiam promoturum, et jam tribus septimanis ante factam institutionem Romam praemisisse litteras asseritur.

Sanctimoniales pleraeque stant pro suis et sacri ordinis juribus, et hae in personam institutam inclinari se non patiuntur. Aliquae eaeque paucae in personam inclinant, solam libertatem eligendi repetunt, quam eis (ut spargitur, nam certitudinem non habeo) ill. lociordinarius restituere non gravatur, dummodo in personam institutam suos inclinent animos et vota. — 4. Nov. advenit huc rev. d. praepositus ecclesiae vladislaviensis sub vesperum, hic de praeteritis actibus aliquantum nobiscum contulit improbavitque, quod proxime d. praelatus Vincentinus a dd. commissariis episcopalibus esset ita despectus, ut eum electioni interesse non paterentur, exindeque, cum moniales ejusdem praesentiam urgerent, electionem totaliter omisisse, prorsusque ad eam processum non esse forte politice.

1692.

30. września. Jan III. do księcia Franciszka Ludwika bisk. wrocł. (O.)

Joannes Tertius Dei gratia Rex Poloniae Magnus Dux Lithuaniae Russiae Prussiae Masouiae Samogitiae Kyoviae Volhyniae Podoliae Podlachiae Liuoniae Smolensciae Seueriae Czernichoviaeque Serenissimo et Reumo Principi Dno Francisco Ludouico Episcopo Vratislaviensi, Comiti Palatino Rheni Bauariae Neoburgi Juliae Cliuiae et Montium Duci Comiti in Weldentz Sponheim Marchiae Ravensberg et Moers Dno in Ravenstein Supremo Mttis Caesareae per utramque Sylesiam Gubernatori Fratri et Cognato Nostro Charissimo, salutem et omnis felicitatis continuum incrementum. Sernme Reume Princeps Frater et Cognate Charissime. Commisimus Gnso et Rndo Proski Equiti Melitensi, Ablegato nostro in Aula Caesareae Mttis, in negotio infidelium Judaeorum per Poloniam habitantium cum Nobili Bresler Ciui et Mercatore Vratislauiensi ratione certi debiti per eosdem sub tempus adhuc belli Turcici contracti nondum de integro exoluti a Caesarea Mtte commissionem expetere ad sopiendas abutrinque praetensiones. Hinc est quod a Sertte Vstra contendamus, quatenus pro singulari suo in Nos affectu et manutentione commerciorum bonae vicinitatis permittere uelit in Ciuitate Vratislauiensi memoratis infidelibus Judaeis ad terminum commissionis libertatem mercandi sine arrestis uel quacunque alia praepeditione. Quam beneuolentiam Nos uti reciprocis studiis pensandam annitemur, ita nunc quod nostrum est, optimam Serenti Vrae ualetudinem intra prosperos rerum successus precamur.

Dabantur in Russia Pomorzaniis die XXX. Mensis Septembris anno Domini MDCXCII. Regni nostri XIX. Anno.

wł. pp.: bonus frater et Cognatus
Joannes.

Książę biskup listem z Wrocławia 30. sty. 1693 zawiadamia króla, że powyższa sprawa została załatwioną.

26. października. Jan Małachowski, bisk. krak., do tegoż. (O.)

Serenissime Princeps et Reuerendissime Domine
Domine Colendissime.

Conuenit retentores decimarum ad praeposituram oswiecimensem pertinentium indigenas ducatus Silesiae, Perillris et adm. Rndus Casimirus Lanckoronski, canonicus meus cathedralis et praepositus oswiecimensis, quem multis nominibus mihi gratum, Serenitati Vrae apprime commendo, quatenus in subsellio jurisdictionis pro re ecclesiae, solicite ab aliquot annis agenti, Serenitas Vra fauore suo in administranda prompta justitia, eundem prosequi dignetur. Quod vicissim officiis et studiis bonae vicinitatis, iis qui a Serenitate Vra nobis fuerint commendati, libentissimo animo praestare non intermittemus. De caetero omnis desideratae felicitatis continuos successus cum incolumitate ex animo voveo.

Datum ex Palatio Nro Kielcensi die 26. Mensis 8bris Ao. 1692.

wł. pp.: Serenitatis Vestrae
humillimus et obsequentissimus seruus
Episcopus Cracouiensis.

Książę biskup listem z Nissy 30. czerw. 93 zawiadamia go że spełni jego życzenie.

9. listopada. Jadwiga Elżbieta królewiczowa polska do tegoż. (O.)

Seren. Princeps Domine Frater Cariss.

Promoturus personaliter in supremo ducatuum Silesiae dicasterio ecclesiae suae causam Ill. Dnus Lanckoronski coronarum in Poloniae regno conseruator et custos iter illuc instituit, quem ut gratiae protectionique Serentis Vrae enixius recommendarem, ipsius causae aequitas et pondus personae ejus illustris prosapia, merita et pro ecclesiae suae incremento zelus ac devotionis in Seren. Electoralem domum nostram non vulgaria documenta, me permouerunt, iisdem ego rationibus, quas hae nostrae concomitantur recommendatitiae Serenitatem Vram eo inducendam confido, ut praeliminarem beneficentiam — quam ipse profundae venerationis cultu gratissime commemorat — usque ad completum negotium eidem conseruet, ac sub

gratia protectioneque Serenitatis Vrae eundem votorum suorum compotem factum, intelligam, cujus benignitatis dum in me quoque redundat obligatio, occasiones id ipsum demerendi praestolabor et amplector ut quo sim animi sensu demonstrem.

Serenitatis Vestrae

wł. pp.: Amantissima Devotissima

Warsauiae 9na Novembris 1692.

Soror et Serua
Hedwigis Elisabetha Princeps
Regia Poloniae.

1693.

10. marca. Taż do tegoż. (O.)

Seren. Princeps Dne Frater Amant.

Impetrari a Serentis Vrae interposita auctoritate, causae decimarum, quae in bonis Dominio Plesnensi in Silesia subjectis ecclesiae oswiecimensi competunt, post nonaginta annorum litigium, exantlatos pertinacissimos labores et non sine graui sumptuum aerisque dispendio variis in instantiis euictae, ultimam adjudicationem et immissionem haut (?) grauate posse, confidit Ill. et Reu. Dnus Casimirus *B*acoslaus de Brzezie in Wodzislaw Lanckoronski, custos thesauri regni praepositus oswiecimensis curatus michalouiensis, ac ut protectioni Serttis Vrae eundem causamque suam quam optime commendarem eo facilius a me obtinuit, quod Serttem Vram proprio ductu justis ejusmodi causis fauere, probe nouerim, et quod memoratus reu. praepositus oswiecimensis laudabili pioque zelo adjudicata ecclesiae suae decimarum jura executioni tantummodo mandari, imposterumque quiete possideri intendat, comperiam. Rogo eapropter Serttem Vram, quatenus hoc meis impertiatur instantiis, ut hanc eidem obvenisse intelligam consolationem, quod ecclesiam suam in detentos per seculum ferme reditus conspiciat immissam, officiaque mea eidem, uti vehementer desidero, non vulgariter profuisse animadvertat, cujus fauoris compos facta permaneo adauctis obligationibus

Serentis Vrae

wł. pp.: affectionatissima et obligatissima

Warsauiae 10 Martii 1693.

Soror et Serua
Hedwigis Elisabetha
Regia Princeps Poloniae.

Książę biskup listem z Nissy 30. czerwca odpisuje: „.... fecit causae aequitas, merita viri et nota in domum nostram electoralem devotio, ut optatum voluissem finem secunda Junii labentis liti im-

ponere, sed absentia contrariae partis in diaeta non comparentis et stylus curiae ac justitia id non permisit, cui proinde usque ad septimam Sept., in quem pro termino peremptorio pars utraque citata fuit, tempus concedi oportuit, quo tempore efficiam, ut praefatus Dnus Lanckoronski re ipsa experiatur, quantum ponderis apud me interposita Serttis Vrae autoritas habeat qui semper vivo devotissimo affectu.

10. marca. Królewicz polski Jakób do tegoż. (O.)

Serenissime Princeps Dne Cognate Amantissime.

Ventilatum per nonaginta annos et variis in instantiis ecclesiae oswiecimensis in bonis plesnensi in Silesia dominio subjectis adjudicatum jus decimarum, cum efecto (?) destituetur nisi temporali supremi Silesiae dicasterii brachio judicii spiritualis sententiae executioni demandentur. Instantiae Illtris et Reuer. Dni Casimiri *Bacoslai* de Brzezie in Wodzislaw Lanckoronski custodis thesauri regni, praepositi oswiecimensis et curati michalov., ipsa causae piae per tot annorum decades protractas aequitas, et concepta de Sertis Vrae benevolentia fiducia me permouerunt, fatum rev. oswiec. praepositum ac eius*tam* (?) ecclesiae suae controuersiam Serenti Vrae commendare ac enixe rogare, quatenus Ser. Vra ut tandem a tot laboribus et sumptibus liberata suo jure et reditibus per finalem conclusionem et executivam immissionem gaudeat ecclesia auctoritate potestateque sua dirigere et benigne definire non grauetur. Fauoris hujus obtenti in me redundabit obligatio augebiturque desiderium in reciprocis me demonstrandi occasionibus Serenitatis Vestrae.

wł. pp. addictissimus et ad officia paratissimus

Warsauiae 10. Martii 1693. seruus et cognatus Jacobus Ludouicus Regius Princeps Poloniae et M. D. Lit.

Książę biskup odpisem z Nissy 30. czerwca, zawiadamia go: „quam in rem peremptoria in septimam Septembris indicta est diaeta, ut finali conclusione et definitiva sententia, et executiva immissione, si alius componendi modus non intervenerit, totum hoc negotium terminetur.“

24. marca. Nuncyusz apostolski Andrzéj Publicola Santa-Croce, arcybiskup seleucyjski do tegoż. (O.)

Seren. Princeps Dne Prone Colendissime.

Ad judicium Obranticum, cui Sertas V. dignissime prȩest, causa reuertitur ecclesiae oswiecim. et cum ego prȩcisis ex causis officia mea ad fauorem reu. d. Pacoslai Lanckoronski ejusdem ecclesię prȩpositi apud Sertem V. impendere compellar, eandem humillime

rogo, quatenus ad normam auitę benignitatis ac generositatis suę pro prędictę causę expeditione, et ecclesię illius incolumitate auctoritate et arbitrio suo Sertas V. uti uelit. Cognito amore, quo me Sertas V. prosequi non dedignatur, pro talis gratię implemento firmiter confido, quicquid fauorabili illius euentui Sti V. contribuere libuerit in cumulum relaturus innumerarum obligationum, quibus usque ad ultimum uitę spiritum ipsi constantissime tenebor, et in pręsenti humiliter maneo

Sertis Vestrę Varsauię 24. Martij 1693.

wł. pp.: Addictissimus et obligatissimus Seruitor
A. A. Seleuciensis.

Książę biskup odpisując mu listem z Nissy 30. czerwca, oświadcza: iż spełni życzenie jego.

31. maja. Królewicz polski Jakób do tegoż. (O.)

Serenissime Princeps Dne Cognate Amandme.

Facile dijudicabit ipsa Serenitas vestra ex sincero deuotionis meae zelo fraternaeque obseruantiae integritate quam exultante animo eandem hisce confestim certiorem reddam quod diuini numinis clementia hesterna die feria quarta post meridianam Sereniss. dilectissimaque consors mea facili partu filiam in lucem ediderit, cui amato pignori dum a primis jam incunabulis Sertis Vrae benignitatem propensionemque imploro, meque tali fauore obstrictiorem recognosco, praestolabor fauentes illas occasiones quae quod verbo profiteor, me commonstrabunt.

wł. pp. Serentis Vrae

addictissimus et ad officia paratissimus
seruus et Cognatus
Jacobus Ludouicus Regius
Princeps Poloniae et M. D. Lit.

Warsauiae 31. Maij 1693.

1694.

Jérzy Szymoński[1]) rezydent austryacki w Warszawie do ks. Franciszka Ludwika[2]) biskupa wrocławskiego. (A. n.)

14. stycznia. Dwór królewski dowiedziawszy się nareście o tém, co się in termino sejmu, dnia 14. m. i r. z., stało w kościele farnym Ś. Jana[3]), przez konfidenta swego, Stanisława Szczukę, referendarza kor., dał znać, jakoby chciał sejm restabilować; ale to skutku żadnego nie wzięło, ponieważ dwór, wedle słów uniwersału królewskiego, jeno per primas innotescentiales chce zwołać stany. Ale to właśnie był lapis offensionis i petra scandali, dlaczego

sejm na samym początku dyffikultowanym został i kontrawertowanym. Ta tedy negocyacya nic nie skutkowała, ponieważ wszyscy posłowie ztąd już wyjechali, co zresztą wiadomém było dworowi królewskiemu. Także nic pewnego niesłychać, iż dwór, lubo król przy lepszém zdrowiu, z Żółkwi przeniesie się do Warszawy. Tymczasem zbliża się terminus finalis comitiorum sex hebdomadarum, w którym sejm powinien być zakończony lub przedłużony, a nie pozostaje tyle czasu, aby się dwór mógł wygodnie transferować do Warszawy, do czego dotąd żadnych nie czynią przygotowań. Z tego wszystkiego widać, że im seryo o to nie idzie, aby sejm teraz przywieść do effektu, chyba że chcą go cum omnibus formalitatibus et conventibus antecomitialibus per palatinatus et districtus de novo habitis reassumować, do czego, jak powszechnie mówią, dwór nie tak prędko weźmie się. — Powiadają tu, że Turcy z Kamieńca wywożą najlepsze rzeczy; ztąd wnoszą, iż Turcy chcą opuścić Kamieniec, co tém bardziej zastanowienia godném, gdy polski envoyé wyprawiony do hana tatarskiego, starosta chełmski, jeszcze bawi w Jassach, bo dotąd niemógł się widzieć ani traktować z hanem będącym w Adryanopolu na dywanie. Przeto, póki nie nadejdą pewne wiadomości, póty suspendować wypada judicium, a tuszyć sobie, iż źle intencyonowanych różne consilia pro publico nie wezmą effektu, lecz spełzną na niczém.

1) Jérzy Schiemonsky, szlachcic szląski, rezydent austryacki przy dworze polskim, z Warszawy pisywał do biskupa wrocławskiego, donosząc mu o wszystkiém co słyszał zkądkolwiek. Niemieckie autografy jego przepolszczyłem, zachowawszy styl makaronizmowy, cechujący ówczesne wysłowienie. Opuściłem tylko to co w nich uwagi godném nie było. — 2) Falcgrabia Franciszek Ludwik, szwagier cesarza Leopolda I., mając lat 19, został r. 1683 biskupem wrocławskim. — 3) Król Jan III. złożony chorobą w Żółkwi, do Warszawy na sejm udać się niemógł. Przeto wydał 14. grudnia r. 1693 uniwersał, którym zawiadamia stany zgromadzone w Warszawie na sejm 22. grudnia rozpocząć się mający, że dla choroby na zagajenie sejmu przybyć nie może; ale skoro wróci do zdrowia, natychmiast pospieszy do Warszawy. Uniwersał ten podać do wiadomości powszechnej król polecił prymasowi kardynałowi M. Radziejowskiemu. Kanclérz kor. Jérzy Dönhof odebrawszy uniwersał, złożył go w ręce prymasa, ale zanim on wyszedł od prymasa, juźci uniwersał w licznych kopiach podobno przez jakiegoś Wołczyńskiego, rozrzuconym został pomiędzy posłów. Ztąd wielkie oburzenie powstało W dniu naznaczonym na rozpoczęcie sejmu, kanclérz kor. — bo prymas nie przyszedł — chciał uniwersał czytać senatorom i posłom zgromadzonym w kościele farnym Ś. Jana; ale niezdołał wykonać zamiaru swego, bo posłowie, mianowicie Litwini niechętni królowi, zakrzyczeli go. Kanclérz więc oświadczywszy, że kto zechce czytać uniwersał, znajdzie go w grodzie warszawskim, wyszedł z kościoła śród śmiechu hałasujących posłów. Posłowie zaś rozjechali się. (Obszérnie o tém pisze Załuski Epist. II, 1303—5.)

21. stycznia. Król kilka razy zasłabł, królewicz Aleksander

popadł był w gorączkę, teraz obadwaj mają się lepiéj. Dlatego też w obecnéj porze nie można się spodziewać przybycia dworu, ztąd też nic nie słychać o kontynuacyi sejmu, ani o zwołaniu nowego.

Prowiant, który pod mocną strażą tatarską ma być posłany do Kamieńca podobno już znajduje się w Jassach. Jakoż nieprzyjaciel tém snadniéj wykona zamiar swój i do Kamieńca dostawi prowiantu, bo niedawno jazdę polską, którą po skończonéj wyprawie (campagne) pozostawiono w fortecy Ś. Trójcy [1]), dla niedostatku furażu, jak pretendują, na inne stanowisko przeprowadzono. Ztąd konwój tatarski nie ma się obawiać oporu, a prowiant tém pewniéj dostanie się do Kamieńca, iż hetman w. k. nie inszego nie zrobił, jeno kazał po wszystkich miejscach pogranicznych otrąbić, aby się lud na granicach miał na baczności, i z najlepszémi rzeczami schronił do miast. Więc zapewne już rozstali się z nadzieją iż Turek porzuci Kamieniec.

1) Król Jan nie mogąc zdobyć Kamieńca, kazał przy ujściu Zbrucza do Dniestru usypać okopy Ś. Trójcy aby Turkom odjąć przystęp do Kamieńca.

11. lutego. Ośm dni temu, przybył tu królewicz Jakób od dworu królewskiego. Przywiózł wiadomość, że indyspozycya króla jeszcze kontynuowała się tak, że co dzień miéwa febrę, także na piersi bardzo cierpi; dlatego nie mógł opuścić pokoju. Wczorajszą pocztą zaś z Rusi doniesiono, że król wolny od febry, zupełnie jest restytuowany, dwór tedy chce się z Żółkwi przenieść do Lwowa, gdzie ma się odprawić consilium z senatorami bawiącymi w tamtéj ziemi. Wszelako nic ważnego przedsiębrać niemogą a niechcą, bo to consilium podobno będzie miało tylko na celu: poniekąd salwować apparencye z powodu niedojścia sejmu. — Roznoszą wieść, iż wielkie mnóstwo Tatarów nadciąga, nietylko aby prowiant zawieśdź do Kamieńca, ale też aby wtargnąć w kraje polskie, a szczególniéj napaść na dobra królewskie. — Atoli snadno dorozumieć się, iż dywulgacya podobnych nowinek, które zresztą nigdy nie są tak niebezpieczne, jak ludzie udają, nic inszego nie intenduje, jeno aby do zawarcia partykularnego pokoju więcéj pretekstu dostać, który jednakże stante actuali contradictione wielkiéj części stanów za pomocą bożą nie przyjdzie do skutku.

4. marca. Król przy dosyć dobrém zdrowiu w Żółkwi przepędził karnawał. Podróż do Lwowa zaniechana. Także o senatus consultu nic nie słychać; spodziewają się tu przybycia dworu na wielkanoc. — Na kresach (granicach) wszystko dobrze; Tatarzy dotąd nie przywieźli prowiantu do Kamieńca. Mówią że Tatarzy i Turcy z Moldawii zamyślają wkroczyć do Siedmiogrodu. Lecz

pora nie potemu, a wiadomości z Mołdawii niepewne, więc powątpiewać o tém można.

11. marca. Donoszą z Multan, że część Tatarów przeznaczonych do uprowiantowania Kamieńca, wraz z Turkiem wpadnie do Siedmiogrodu. — Król przychodzi do sił.

18. marca. 5. m. b. było senatus consultum w Żółkwi. Postanowiono: sejm cum omnibus sollennitatibus reassumendis pro novembri vel decembri zwołać, stósownie do woli króla. Ale to nader affektowna, sejm zadeklarować o wiele miesięcy wprzód, gdyż secundum legem determinatio comitiorum tylko 6 tygodni poprzedzać winna conventus antecomitiales, a sejm tylko 12 tygodni. Ztąd dosyć jasno, że przez owo postanowienie zamierzono tylko salwować apparencyą. O kampanii mało co resolwowano, i quoad offensivam, prócz małéj assygnacyi na artylleryą, zgoła nic. — Zresztą podobno Tatarzy nietylko wkroczyli do Siedmiogrodu, ale téż w prowiant zaopatrzyli fortecę kamieniecką; co wykonali zapewne facile et levi manu, ponieważ nie było im się obawiać żadnéj rezystencyi ni oppozycyi. Prawią tu, iż Tatarzy podobno w 14000 znów wtargną do Siedmiogrodu. Lubo wątpię o tém, jednakowoż wypada się mieć na ostróżności, bo ten rączy nieprzyjaciel nie lęka się ztąd żadnéj dywersyi. Kozak Palej, którego podejrzywano iż wznieci rozruchy (troubles) i rebellią na Ukrainie, zaczyna się submittować, podobno deklarował, iż syna swego pro obside odda królowi i Rzeczypospolitéj. Król zdrów, już polował na wilki. Podobno związek małżeński kurfirszta bawarskiego z królewną polską przyjdzie do skutku. Nawet zaczynają o tém mówić publicznie. Dworu królewskiego wkrótce się tu spodziewają. Dziś królewicz Jakób ztąd pojechał do Żółkwi, aby dwór dysponować do wyjazdu.

25. marca. Król w Żółkwi przy zupełném zdrowiu, wyjeżdża na polowanie. Tu w Warszawie spodziewają się, że dwór przybędzie po świętach wielkanocnych, i że król pozostanie tu aż do przyszłego sejmu.

31. marca. W zeszły piątek przyjechał tu kurjer z Niderlandów od elektora bawarskiego, i recta udał się do Pułtuska do biskupa płockiego [1]), który o matrimoniale negotium elektora bawarskiego [2]) z tutejszą królewną [3]), dotąd traktował i negocyował. Mówią także, iż elektorsko-bawarski minister baron Meyer recta przez Kraków do dworu królewskiego na Ruś zdąża. — Dwór dopiéro po odprawioném dziewosłębstwie chce ten związek małżeński publikować, lubo ta sprawa pewnie już ukończona. Na święta chce się dwór z Żółkwi przenieść do Jaworowa, a po świętach do War-

szawy; dlatego też dano rozkaz, aby liberyj, które dla dworu tu robią, nie posyłano na Ruś, lecz aby się tu zostały. — Od posła polskiego w Adryanopolu, starosty chełmskiego, podobno hetman w. k. świeżo odebrał wiadomość, iż wrócił do Jass. Co zaś tam wykonał, to jeszcze sub rosa zachowują, wszelako ludzie o tém formują rozmaite judicia. Niektórzy chcą z jego tak wczesnego powrotu wnosić, iż odprawa jego i expedycya wcale nie jest ad votum, inni zaś mniemają, iż przywiezie pokój. Ale to pewna, iż teraz pokój tu bez alliantów i bez sejmu ani akceptowanym ani ratyfikowanym być nie może ani zostanie, lubo zresztą ztąd żadnéj dywersyi spodziewać się nie można. Także o hanie tatarskim dywulgują, jakoby już z Adryanopola w 20000 hordy wyruszył na Budziak, a ztamtąd skoro trawa podroście zadyryguje napad na Koronę polską. Ale niezawodnie dano im potajemnie jakieś inne zapewnienie, et faxit Deus ne lateat anguis sub herba.

1) Andrzéj Chryzostom Załuski. — 2) Maksymilian Emanuel. — 3) Teresa Kunigunda. — Biskup wrocławski w odpowiedzi na list Szymońskiego, pisze z Düsseldorfu 21. kwietnia: „Karmimy się nadzieją, że pomieniony envoyé polski w Adryanopolu nic nam przeciwnego ani jednostronnego nie negocyował, owszem że na przyszłym sejmie pro continuando foedere gwoli pospolitemu dobru mocne (vigoureuse) resolutiones przyjęte zostaną.“

22. kwietnia. U dworu królewskiego w Żółkwi z niecierpliwością wyglądano starosty chełmskiego powracającego z Adryanopola, i barona Meyera, który przeszłéj niedzieli tam zapewne przybył. Teraz rychło wyjdzie na jaw, czy małżeństwo przyjdzie do skutku. — Na kresach i pod Kamieńcem o żadnych krokach nieprzyjacielskich nie słychać; prócz pieniędzy nic do Kamieńca nie przywieziono, nawet prowiantu żadnego. Hetman w. k. zaś nie przestaje wydawać uniwersałów, oznajmując że han tatarski tego roku zamyśla w kraje polskie wtargnąć z całą siłą swoją, wszystko zalać, całe królestwo ustawicznie mocno alarmować. Czy to rzeczywiście tak będzie, lub czy na co inszego zakrojono, czas pokaże. — 13. m. b. w Żółkwi ojciec królowéj marquis d'Arquin przez króla polskiego imieniem króla francuskiego uczyniony kawalerem, 14. w kościele farnym ze wszystkiémi ceremoniami odebrał order francuski: ztąd królowa wielką okazała radość.

13. maja. Nareście contractus matrimonialis [1]) między elektorem bawarskim i królewną szczęśliwie zawartym i 6. b. m. w Żółkwi podpisanym został. De dote zgodzono się na 500000 species tal., które w wrześniu lub paźdź. r. b. mają być wypłacone w Brukselli. Król dał 400000 t., a królowa 100000 t. ofiarowała. Królewna zaś

winna się zrzec sukcessyi po ojcu, do spadku zaś po matce należeć ma równo z braćmi post sera fata króla jmci. Panna młoda także na koszt tutejszego dworu ma być odwiezioną aż do granicy niderlandzkiéj; ztąd zaś kommissarza ześlą do Bawaryi, aby się przekonać, czy zapis uczyniony przez elektora, i wszystko co do tego należy, in bonis mundis roborowano? Poczém minister elektorski baron Meyer za dwa dni chciał wrócić przez Kraków; co téż zapewne uczynił. Pro sollennitatibus nuptialibus, które się tu w Warszawie odprawić mają, wyglądają wielkiego posła; dlatego na świątki dwór tu będzie, a król z królową odprowadzą pannę młodą do Gdańska. — Na krésach dotąd spokojnie.

1) Porów. Załuskiego Epist. hist.-fam. I, 1381—8, gdzie obszérna Relatio connubii Bavarici.

27. maja. Pewna nadeszła wiadomość, że Tatarzy pod Jassami zebrani, co tchu mają na koniach zawieźć prowiant do Kamieńca, bo tam podobno głód dokucza. Niewiadomo zaś, ile tam ordy. Podobnież przygotowania, aby spotkać nieprzyjaciela i niedopuścić uprowiantowania Kamieńca, dotąd są bardzo złe; więc nie wątpić, iż, jako się to już nieraz stało, nieprzyjaciel i tą razą znów całkiem impune odstawi prowiant do Kamieńca. — Ślub królewnéj naznaczony na 15. sierpnia tu w Warszawie, o czém już minister baron Meyer przez umyślnego zawiadomił elektora. Tymczasem wspomniany Meyer pozostaje jeszcze u dworu królewskiego.

17. czerwca. Od granic prawie codzień do króla i hetmana w. k. przybiegają konni posłańcy z wiadomością, że Kari Gerey sułtan [1]) z wielkiémi ordami, z pod Cecory, miasteczka mołdawskiego, wyruszywszy, odprowadza prowiant do Kamieńca przeznaczony, na 1000 wozów, pomiędzy którémi jest 600 wozów kupieckich; że niewątpliwie 5. lub 6. currentis nadciągnął pod fortecę. To téż in momento wyglądają tu wiadomości: dokąd orda dyrygowała i kierowała swoje zwyczajne exkursye. Więc narzekania i biedy będzie aż nadto. Krótko przedtém, w niedzielę zielonych świątek, jenerał Brandt z jazdą z fortecy Ś. Trójcy wypadł pod Kamieniec: zabrał konie i bydło, wziął w niewolę 20 Lipków, a gdy jańczary wyruszyli z fortecy na pomoc swoich, wsparł ich pod same działa, Turków ubił 10, 20 schwytał, — a sam bez znacznéj straty wrócił do Ś. Trójcy. Gdyby tedy Kamieniec jeszcze z 8 dni zostawał bez sukkursu, zapewne załoga podniosłaby bunt, bo już prawie chleba nie miała. Ale ponieważ jenerał Brandt posiłków nie otrzymał, a nic nie przedsiębiorą aby opór dać nieprzyjacielowi, gdyż wojsko zbierające się pod Rohatymem, jeszcze bardzo nieliczne, dotego hetman

w. k. podobno dostał trzeciaczki — więc nieprzyjaciel impune będzie mógł grassować dowoli. — 6. b. m. dwór królewski niespodziewanie przybył do Lwowa, 8. królestwo ichmość do chrztu trzymali syna wojewody wołyńskiego[2]) a wnuka hetmana w. k., assystowali także na processyi bożego ciała. W zeszły piątek mieli wyjéżdżać.

1) Por. Załuskiego Epist. famil. I, 1345—8. — 2) Jan Jabłonowski.

8. lipca. Tu nic nowego. Od granic donoszą, że nieprzyjaciel cofnął się do Budziaku (Bessarabii). Co do korzyści (avantagio), którą w ostatniéj akcyi, jak pretendują, odnieśli nad nieprzyjacielem, jeszcze bardzo mocno exagerują. Armia polska zbiera się pod Monasterzyskami, wyruszy ztamtąd — a nieprzyjaciel już się cofnął. — Król ze Lwowa wrócił do Żółkwi, królowa zaś do Jarosławia i Wysocka. Poczém przybędą tu na ślub królewnéj.

2. września. O wyjeździe elektorowéj, i o drodze, jaką obierze, dotąd nic pewnego nie słychać. — Utrzymują, iż nietylko Tatarzy zbliżają się ku granicom koronnym, ale téż idzie seraskier na wzmocnienie załogi kamienieckiéj. Ale to potrzebuje większéj konfirmacyi, lubo o tém mówią jako o rzeczy pewnéj. — Tymczasem wojsko polskie obozuje o milę za Buczaczem, a litewskie stoi koło Brześcian, więc tylko kilka mil od siebie oddalone. — W zeszłą niedzielę nuncyusz papieski[1]) miał audyencyą u króla, oddał breve, którém ojciec ś. inwituje króla, dołożyć starań, aby pomiędzy potentatami chrześciańskimi, wojującymi ze sobą, stanął pokój pożyteczny. Poczém król niezwłocznie zwołał senatorów obecnych, aby im to zakommunikować per speciem senatus consilii.

1) Andrzéj Publicola Santa-Croce, arcybiskup seleucyjski.

9. września. Hetman w. k. przybył do wojska, ale nic nie słychać o operacyi przedsięwziąć się mającéj. To tylko donosi, że han tatarski z licznémi ordami ruszył na Siedmiogród, także seraskier nadciąga z dwoma baszami i wojskiem tureckiém, ale to wszystko potrzebuje większéj konfirmacyi w obecnych konjunkturach. — Opowiadają téż, że wielki wezyr umarł, ale to bezwątpienia tylko wieść. — Elektorowa pewnie za kilka tygodni wyjedzie na Gdańsk, Szczecin i Hamburg. Podobnie postanowiono, iż dwóch młodszych królewiczów nietylko towarzyszyć będzie elektorowéj do Brukselli, ale że także udadzą się do Paryża. Długo król niechciał na to zezwolić, nareście prośba królowéj nakłoniła go do tego.

16. września. Królewskie deliberatoriae do wszystkich senatorów o zwołaniu i terminie sejmu, już wygotowują się w kancellaryi królewskiéj. Odjazd elektorowéj zawieszony dla słabości

wdowy [1]) po księciu Radziwille, jedynéj siostry króla jmci, która, w tych dniach otrzymawszy ostatnie namaszczenie olejem ś., teraz ma się lepiéj. — Hetmani koronni, z wojskiem wyruszywszy ku Strypie [2]), donoszą, że seraskier z tureckiém wojskiem, z artyleryą, znajduje się pod Cecorą, do niego przybyć ma téż orda, poczém unitis viribus do Kamieńca chcą przyprowadzić prowiant i inne potrzeby. Wielu atoli uważa za rzecz niepodobną, aby przy teraźniejszych stosunkach seraskier zbliżył się do granic polskich. Z Mołdawii słychać, iż sułtan po ciężkiéj chorobie umarł, więc w Konstantynopolu z powodu exaltacyi (wyniesienia) następcy na tron diversa partium studia wybuchły, gdyż jedna fakcya chce zrzuconego sułtana Mechmeta [3]) starszego syna obrać sułtanem, a druga młodszego. Faxit Deus, aby oręż chrześciański w tém rozdwojeniu porty ottomańskiéj wziął górę nad nią. — Partya z fortecy Soroki zapuściwszy się aż do Budziaku, wróciła zabrawszy z 1000 bydła i kilkaset owiec.

1) Siostra króla, Katarzyna Sobieska, była za Michałem Kaz. ks. Radziwiłłem, podkancl. lit., zmarłym 1680. — 2) Strypa, rzéka, wytryska niedaleko m. Złoczowa, wpada do Dniestru. — 3) Mohammeda IV. zrzucono z sułtaństwa w list. 1687. Brat a następca jego, Suleiman III. umarł r. 1691. Po nim nastąpił brat jego, Achmet II. który umarł w lutym 1695.

23. września. Wojska kor. i lit. obozujące blisko siebie, miały ruszyć ku fortecy Ś. Trójcy. Z coraz większą pewnością mówią tu, że nietylko seraskier w 20000 Turków, ale téż dwóch sułtanów w 40000 Tatarów przybyli do Cecory; iż seraskier tylko Tatarów z prowiantem i innémi potrzebami chce wyprawić do Kamieńca, a sam pozostać w miejscu itd. Ze wszystkich tych rozsiewanych wieści to tylko pewna, że nieprzyjaciel kilka razy impune i à la barbe (pod bokiem) wojska polskiego Kamieniec zaopatrywać będzie w żywność. — Palej hetman w 3000 (polskich) kozaków aż pod sam Oczaków puścił się, ubił kilku jańczarów, wziął do dwudziestu żywcem, z których trzech odesłał do hetmana w. k. — O wyjeździe młodéj elektorowéj jeszcze nic nie słychać, lubo ks. Radziwiłłowa ma się lepiéj.

14. października. Dziś exekwie zmarłéj ks. Radziwiłłowéj odbędą się w kościele ś. Jana, poczém ciało zawiezą do jéj dóbr litewskich. Hrabia Döring, niedawno odebrawszy od elektora rozkaz pożegnać dwór tutejszy, przedwczoraj miał audyencyą pożegnalną, poczém wyjechał. Za niego przybędzie baron Simion; wyglądają go tu lada dzień. Wojsko polskie, jak się zdaje, niechce dopuścić żeby nieprzyjaciel do Kamieńca mógł przywieść prowiant

i posiłki, wszelako nic pewnego niéma, chyba to, iż nieprzyjaciel pola dostoi armii polskiéj, a skoro ona zejdzie z pola, co pewnie w krótce się stanie, wtedy nieprzyjaciel, jak to nieraz uczynił, co tchu do fortecy impune wprowadzi prowiant i świeżą załogę.

21. października. W zeszły poniedziałek późno w wieczór król przez umyślnego odebrał od wojska stojącego nieopodal Kamieńca radosną wiadomość, że hetmani kor. i lit. dowiedziawszy się że nieprzyjaciel nadciąga z prowiantem i posiłkami, natychmiast wyruszyli naprzeciwko niemu. Stanęli pod Uścieczkiem, gdzie Smotrycz[1]) wpada do Dniestru; w témto miejscu Tatarzy, wiozący prowiant do Kamieńca, zwykli przeprawiać się przez Dniestr. Postawszy tam kilka dni, a niedoczekawszy się nieprzyjaciela, — bo też snadno można było przewidzieć iż nieprzyjaciel, póki Polacy zatrzymają owo wyborne stanowisko, póty nie odważy się na przewiezienie prowiantu — w obozie ad famam dywulgowano, że wojsko uda się na leże zimowe. To też armia cofnęła się aż pod okopy Ś. Trójcy. Turcy z Kamieńca zoczywszy ten odwrót, dali o tém znać Tatarom i seraskierowi, powiadając im, że teraz czas po temu, aby prowiant, którego w Kamieńcu bardzo potrzebują, bezpiecznie dostawić do fortecy. Jakoż nieprzyjaciel, mniemając się być bezpiecznym, z prowiantem puścił się ku fortecy. W tém także hetmani z jazdą polską i niemiecką, taborem, częścią piechoty i kilką działami ruszyli ku Dniestrowi. Chcieli się pod Mielnicą przeprawić; ale nie znalazłszy tam vadum (brodu), szli znów do Uścieczka, bo powiedziano im, że tam vadum. Przybywszy zastali nieprzyjaciela, który już przeprawił się był przez Dniestr. Natychmiast ordynowano straż przednią pod Sobieskim i młodym Sapiehą, także dwóch niemieckich jenerałów Tetwina i Brandta z jazdą niemiecką, naprzód puścić się w pław a wsiąść na nieprzyjaciela. Gdy zaś jeńcy, których schwytano, powiedzieli że nieprzyjaciel w wielkiej sile, hetmani sami z resztą wojska przeprawili się: vadum tak było głębokie, że największy koń musiał pływać. Poczém z całą siłą atakowano nieprzyjaciela, a nieprzestawano nacierać, póki noc nie rozdzieliła walczących. Nieprzyjaciel dobrze na tém wyszedł, bo mógł w nocy umykać. Cały zaś prowiant z towarami kupieckiémi, wartości przeszło milionu, porzucili Tatarzy. Nazajutrz hetmani z wojskiem ruszyli naprzód, przeszli przez vallum Trajanum, nigdzie nie znajdując nieprzyjaciela, ale tylko wielkie mnóstwo wozów, na milę przestrzeni porozrzucanych, z prowiantem i rozmaitym towarem. Wszystko to zabrano. Mówią że samych Tatarów było 30000, krom Turków i Wołochów; ale wątpić, że tak licznym był

nieprzyjaciel. W relacyach od wojska przesłanych nie podano ilu nieprzyjaciół poległo i dostało się do niewoli. Ztąd można wnosić, że pewnie wielu tam nie padło trupem. Dodają, że wkrótce królowi przyślą najznakomitszych jeńców.

1) Nie Smotrycz, lecz Dżuryn.

4. listopada. Nareście przedwczoraj przybył tu od elektora bawarskiego baron Simion, natychmiast otrzymał posłuchanie u króla, królowéj i królewnéj. Imieniem pryncypała swego złożył królewnéj podarunki bardzo kosztowne, t. j. parę kolczyków i parę bransoletek z brylantami. Wczoraj był na audyencyi u królewicza Jakóba i jego małżonki; usilnie nakłania królewną do wyjazdu. Mówią tu, że królewna jeszcze w bieżącym tygodniu uda się w drogę przez Wielkopolskę, i że król z królową towarzyszyć jéj będą kilka mil. — Podróż i peregrynacya dwuch młodszych królewiczów zawieszoną została do przyszłéj wiosny, lubo wszelkim sposobem nakłaniano króla aby zezwolił na podróż. Już król zezwolił, już wszystko gotowe było do odjazdu, aż tu nagle zmieniono wszystko. — Hetman kozaków polskich (Palej) [1]) puściwszy się na ordę dotarł do Soroki: zabrał z 6000 owiec. Toż samo zrobił Palej pod Tehynią i Białogrodem; tam przeprawiwszy się przez Dniestr, połączył się z zaporoskimi kozakami: nieprzyjacielowi sprawił wielkie szkody i nabrał łupów.

1) Mimo tych czynów Paleja hetmana kozaków polskich, oraz mimo klęski zadanéj Turkom i Tatarom przez wojsko polskie nieopodal Uścieczka, carowie bracia Iwan i Piotr, w liście z Moskwy 20. grudnia 1695 pisanym do Jana III., króla polskiego, niesłuszny czynią mu zarzut, jakoby nie dopełnił artykułu 10go traktatu pokoju wieczystego w Moskwie zawartego 6. maja 1686. „Praeterito anno 1694 30. Martii in nostris ablegatoriis Sacrae Regiae Majestati — piszą carowie — expressum erat a nobis Magnis Ducibus juxta stabilitum cum S. R. Mte foedus et conjunctionem pro communi auxilio christiano, mitti generales nostros cum exercitu propter bellicos exercendos conatus ad Turcicum castellum Azoviam, et alio tractu generalem et palatinum una cum generali nostro Cosacico pariter ad turcicum castellum Kazikiermenum, et ad alia tempestivo vernali tempore, in mense Martii, exoptando, quatenus et S. R. M. ex obligatione hujus pro aversione eorundem hostium exercitus suos regni et Lithuaniae contra Tartaros mittere vellet, eodem tempore hostiles avertendo vires Bialohorodensium et Budziacensium Tartarorum, ne in nostros exercitus conjuncti cum Crimensibus diverterent. Itidem praedicto anno Julii 20. die ad nos S. R. M. scripsit, quod exercitibus suis regni et m. d. Lithuaniae, adveniente apto bellandi tempore, praefatarum gentium Tartaros continere, ac bellicos conatus experiri mandabit. Quare nominati generales nostri, auxiliante Deo, ubi in partibus hostium constiterunt, propugnacula eorum Kalanczy (? pałanki) dicta, ... occuparunt ..... Jam vero ex parte S. R. Mtis exercitus regni et m. d. Lithuaniae adimplendi causa sacri nexus et colligationis nobiscum firmatae contra hostes christianitatis in Bialohorod et Budziacum elapso anno non

ivit, neque hostem a nobis avertendo bellicos conatus egit, neque Tartari Bialohorodenses et Budziacenses arcebantur; imo permissi, ut se conjunxissent Crimensibus, in utroque loco adversus exercitus nostros magnis viribus compararunt. Cum in pactis conventis super perpetua pace inter nos sit in puncto X. constitutum, quod S. R. Mtis exercitus regni et m. d. Lithuaniae numerosi eo tempore, quo et nostri, contra hostem in campum exire debent; cui puncto anno praeterlapso non est satisfactum, ideoque omnes vires hostes in nostros exercitus diverterunt, qui toto spatio a Martio usque ad Decembrem bellicos aestus ferebant.“ Zob. Aug. Theinera Monuments historiques de Russie. Rome 1859, str. 361—22. W przywiedzioném dziele znajdujemy liczne dokumenta (str. 271—8, 291—3, 295—6, 302—5, 317—21), z których wynika, że do zawarcia wieczystego pokoju, (6. maja 1686 w Moskwie podpisanego i poprzysiężonego z jednéj strony przez posłów polskich Marcyana z Kozielska Ogińskiego kancl. w. ks. lit. i Krz. Grzymułtowskiego woj. pozn., a z drugiéj przez braci carów Iwana i Piotra, i kilku bojarów) usilnie przyłożyła się stolica apostolska, która, mianowicie od czasów Stefana Batorego aż do nieroztropnéj konfederacyi barskiéj, nieprzestawała wyzyskiwać polskiéj bitności, łatwowierności polskiéj, ku coraz większéj chwale kościoła rzymsko-katolickiego. Pakta wspomniane, głośne pod imieniem traktatu Grzymułtowskiego, niekorzystne i uciążliwe dla Polski, potwierdził dopiéro sejm koronacyjny Stanisława Augusta r. 1764: „Jam prope mortuus — pisze Grzymułtowski z Moskwy 3. maja 1686 do nuncyusza apostolskiego w Polsce, O. Pallaviciniego — cum vita orbis totius hoc tempore a mortuis surgente, revixit potenti ejusdem dextera noster quoque cum Moschis tractatus. Cum gente hac, sua magis privata, quam christianitatis publica bona volente urgenteque, ingentes superavimus difficultates, ac tandem aeternam inter eos ac nos pacem conjunctionem (quam magis protunc optavimus) armorum tam defensive, quam offensive continuandorum contra potentiam Turcicam statuimus.“ Theinera Mon. hist. str. 303. — Ogiński pisze do Pallaviciniego z Moskwy 16. maja: „Currente quidem anno haec Moschi praestituri sunt, ut missis exercitibus, quos in promptu habent, Tartarorum Crimensium eruptiones in nostras ac augustissimi Romanorum imperatoris ditiones cohibeant, arces Turcarum Boristheni impositas aggrediantur, Cosacos Donenses ac Zaporovienses in hosticum immittant, illos Tanai, hos Boristhene, hordas Calmucenses et Astrachanenses ad diversionem Ottomanarum virium in Crimeam dirigant; sequenti vero in oppugnationem, eversionem ac subjugationem praedatricis christianorum Crimeae tota potentia incumbant. Ac proinde facile est aestimare, quantum momenti sacrae in Turcicum bellum confoederationi, quantum securitatis nobis, quam certa exinde spes infrigendae, penitusque evertendae Mahometanae potentiae hac foederum coalitione accesserit. Verum hae christianitatis spes ac solatio magno reipublicae nostrae constitere; siquidem antiquissimo jure ad amplissimos ducatus Smolensciae, Kyoviae, Severiae, Czernikoviae perpetuis temporibus cedendum fuerat. **Levis tamen jactura visa est**, ubi de publico christianae reipublicae bono agebatur, praesertim vero cum non diffideremus tanta detrimenta, tum apud universam christianitatem, tum praecipue apud colligatos olim respectum habitura“ (Tamże str. 305). Otóż zasady szczególniejszéj polityki, jaką za podszeptem nuncyuszów apostolskich wykonywał z wielkim uszczérbkiem Polski, król Jan III., wziąwszy może przykład z królów Stefana i Zygmunta!

10. listopada. Trębacz tu obwieścił, że na 12. stycz. r. 1695 zwołany sejm. Więc już niewątpić o sukcesie jego, gdyż sejmiki czyli comitiola antecomitialia, na których wybierają posłów na sejm,

na 1. grud. zostały zwołane przez uniwersały królewskie per terras et palatinatus. — Jutro ma elektorowa wyjéżdżać do Brukselli przez Wielkopolskę. Dlatego znajdowała się dziś z królem i królową na konsekracyi kościoła oo. kapucynów, wzniesionego przez króla. Tamże odebrała błogosławieństwo na drogę. — Mówią że pułkownik Palej pod Tehynią i Białogrodem na Budziaku dużo popalił osad tatarskich i nabrał łupów mianowicie koni.

(bez daty) Wczoraj [1]) podobno elektorowa przyjechała do Poznania, gdzie jenerał wielkopolski [2]) czeka na jéj przyjęcie. Pozostanie tam cały dzień dla odpoczynku. Ztamtąd wkrótce opuści kraj polski i przejdzie do Brandeburgii; ale do Berlina podobno nie zawita. — Z Kamieńca i Mołdawii obecnie nic nie słychać, ani o żadnych inkursyach nieprzyjacielskich. Tylko o tém tu mówią, że Tatarzy budziaccy znów zgromadzają prowiant, aby go, w czasie mroźnym, zawieźć do Kamieńca. — Pułkownik kozacki Palej powracając z Budziaku, w przechodzie przez Białącerkiew, tamecznemu kommendantowi zdawał relacyą o swojéj inkursyi do Budziaku. Opowiadał: iż hanowi tatarskiemu 7 wsi zruinował, że dobył pałanki, gdzie kozacy zaporoscy wziąwszy 23 działa, zabrali wszystkie bogate namioty hana, które mu sułtan podarował. Przytém użala się na kozaków zaporoskich, iż niechcieli z nim iść daléj, ani więcéj tentować, przecież możnaby było — jak jemu się zdawało — zniszczyć i rozrzucić cały Budziak.

1) 8. listop. królewna przybyła do Poznania; zabawiła tam dwa dni. (Łukaszewicza Obraz m. Poznania, II, 352.) — 2) Rafał Leszczyński.

2. grudnia. Opowiadają tu, że dissensiones już we Węgrzech rozpoczęte pomiędzy Tatarami krymskimi nietylko dotąd trwają, ale téż że z nich takie wybuchły tumultus, że wielu znakomitych Tatarów postradało życie. Zresztą spokojnie na granicach. Załoga kamieniecka tak przycupła, iż prawie nikt nie wychyla się po za fortecę; bo podobno pasza per expressum zabronił wycieczek. — Wczoraj wszędzie miały się odprawować sejmiki czyli comitiola antecomitialia, a posłowie ex unanimi consensu mieli być wybrani. Wkrótce dowiemy się, jak się odprawiły. Co się tknie terram warsaviensem, sejmik wczoraj odbył się bardzo szczęśliwie i zgodnie: tam dwuch dobrych ludzi obrano posłami.

P. S. Mimo wszystkie dyfferencye zakłócające Tatarów, ci jednak podobno zamyślają wkrótce Kamieniec zaopatrzyć w prowiant. Tam albowiem, zdaje się, wielki panuje niedostatek, dlatego jańczary i Lipkowie ztamtąd zmykają, uchodząc ku Dunajowi.

Mówią nawet, że sam aga jańczarów samosiódm uciekał, ale że go pasza dognał.

9. grudnia. Odebrawszy wiadomość, iż Tatarzy w tych dniach na koniach cokolwiek prowiantu chcą zawieźć do Kamieńca, z okopów Ś. Trójcy wyprawiono liczny oddział naprzeciwko nieprzyjacielowi. Więc wyglądają pewnéj wiadomości: czy ta partya spotkała nieprzyjaciela? i z jakim skutkiem? Zresztą do fortecy Ś. Trójcy z Kamieńca przybywa wielu zbiegów, tak jańczarów jako i Lipków, którzy unanimi voce opowiadają, że jeśli Polacy nie przestaną drzewa niewpuszczać do Kamieńca — bo tam prawie wszystko drzewo, nawet belki, spalono — tedy załoga przynagloną zostanie do poddania fortecy. Quod faxit Deus. — Sejmiki w okolicy dosyć szczęśliwie pokończyły się. W wielu miejscach posłom wybranym na sejm polecono per instructionem przełożyć, iż od alliantów ani niemożna ani niewolno się odłączyć zawarciem jakiegoś partykularnego traktatu z portą. W innych zaś miejscach zdają to na mądrość króla. Kilka sejmików n. p. w województwie krak. rozerwano, ale nie dla głównéj jakiéj materyi, jeno ztąd, że ci, których obrano posłami na sejm w ubiegłym roku zwołany, ale nie doszły, pretendując kontynuacyą swojéj funkcyi, ani przystać niechcieli ani pozwolić na to, aby na sejm nadchodzący nowych wybrano posłów. Ztąd rozerwanie sejmiku nastąpiło. Z dalszych województw, sandomirskiego, Wielkopolski, Prus i Litwy dotąd żadne nie nadeszły wiadomości.

16. grudnia. O skutku wyprawy z okopów Ś. Trójcy jeszcze nic niewiadomo. Sejmiki wielkopolskie, tudzież w wojew. sandom., także niektóre sejmiki na Rusi rozerwane zostały po większéj części propter frequentiam subjectorum, którzy konkurowali o funkcyą poselską, więc zgody nie było. Na Litwie prawie wszystkie sejmiki bardzo szczęśliwie, a to pro causa communi et continuatione sacri foederis bardzo favorabiliter odbyły się; o ile dotąd wiadomo, sejmik żmudzki nie doszedł.

30. grudnia. Dotąd cicho na krésach, ale to nie długo potrwa. Bo lubo Tatarzy z prowiantem nagromadzonym w Jassach dla niepogody jeszcze nie mogli się wybrać w drogę do Kamieńca, ani czambułów puszczać, to jednak pewna, że nieprzyjaciel w Budziaku z wielką siłą jest w gotowości wkrótce z prowiantem ruszyć ku Kamieńcowi i najéżdżać granice koronne. — Sejmiki pruskie po większéj części rozerwane; sejmik zaś wielkopolski, lubo się zrazu źle na nim działo, nareście doszedł.

6. stycznia 1695. Do Lwowa w zeszłym tygodniu nadeszły

pewne wiadomości, że budziaccy Tatarzy gotowi w wielkiéj mocy z prowiantem puścić się do Kamieńca. Nasamprzód, ludzie wielkiego łowczego kor. schwytali koniuszego hospodara mołdawskiego, który samotrzeć baszy kamienieckiemu wiózł listy. Powtóre, partya która z Campolongo (?) zapuściła się na Budziak, zabrała 4 Tatarów i 100 koni. Z listów przejętych i z ustnéj relacyi jeńców dowiedziano się, że Tatarom budziackim porta przesłała 50 kies czyli worków, po 500 talarów lewkowych, na zakupienie prowiantu dla Kamieńca. Więc Tatarzy co żywo zgromadzają prowiant, chcąc go zawieźć na miejsce przeznaczone, jeśli im nie zawadzi śnieg, który w tamtych stronach koniom sięga po brzuch. Han tatarski z Belgradu udał się do Adryanopola na wielką naradę wojenną. Jeńcy także opowiadali de tumultibus, wybuchłych we Węgrzech pomiędzy Tatarami, że han tatarski kazał 5 murzów pościnać propter excessus. — Z Białéjcerkwi de dato 12. z. m. i r. donoszą, że 9. ejusdem partya tatarska w 100 koni pod Sieniawę podemknąwszy się, 9 osób uwiózła ze sobą. — Z za Dniepru z Zaporoża nadeszła wiadomość, że do hetmana zaporoskiego przyprowadzono kilku Tatarów, wziętych do niewoli, którzy donosili, że, gdy niedawno sułtan tatarski w 1000 koni ciągnął na moskiewską osadę Sołobody, tymczasem kozacy zaporoscy wtargnąwszy do Krymu, zdobyli pałankę Horbatek, zabrali działa i złupili ją tudzież okoliczne wsi tatarskie. Kozacy wracając, nieopodal morza czarnego spotkali pomienionego sułtana. Niebawiąc kozacy skoczyli na ordę: poległ sułtan, trupem padło kilku murzów i wielu Tatarów. Gdy zaś nadbiegło 5000 Zaporożców, Tatarzy poszli w rozsypkę. Kozacy nabrawszy łupu powrócili do siczy. To wszystko konfirmował nawet tutejszy rezydent moskiewski, który z rozkazu swojéj carowéj w tych dniach był u mnie z takową notyfikacyą. — Król od trzech dni słaby na piersi. Wczoraj, gdy pogoda była a nie zimno, król polowaniem się bawił aby się pokrzepić świéżém powietrzem, a lubo jeszcze nie jest zupełnie zrestaurowany, wszelako ta jego indyspozycya zapewne nie opóźni sejmu blisko nadchodzącego.

1705.

Andrzéj Olszewski kanonik krak. do biskupa wrocławskiego Franciszka Ludwika elektora mogunckiego itd. Cracoviae 30. Oct. (A. ł.)

Oznajmuje mu: że „comites Plennenses a Promnitz“ przywłaszczyli sobie Lędziny i Krassany, wsie położone w księstwie

pszczyńskiém, będące własnością klasztoru panien benedyktynek w Staniątkach wsi niedaleko Krakowa.

1706.

2. października. Spaetgens [1]) radzca najwyższéj izby szląskiéj do barona Tiepoldta[2]) rezydenta austryackiego w Krakowie. (K.)

Monsieur et très honoré cher Collegue.

Etant venu icy un certain commissaire du Roy de Suede (von Elten) par un instinct de devotion envers Sa Majesté Imperiale, ou peutêtre de vengeance contre un certain emissaire françois nommé Comte Bielke, brigadier du roy, jouant ses intrigues dans l'armée du roy de Suède, sous le nom de colonel actuel dans ses services, qu'il n'est point, pour nous donner connoissance d'une intrigue dangereuse, qui se trame contre la ville de Cracovie, laquelle on a envie de surprendre et de livrer avec la garnison aux mains de rebelles d'Hongrie, s'il se peut faire, on m'a ordonné de vous en donner part Monsieur par ces lignes, afin que vous en puissiez avertir encore à temps monsieur le commandant, et qu'il puisse être sur ses gardes. On a reglé l'affaire tellement, que le starosta spiski et autres adhérens du nouveau elû viendroient se porter avec leur troupes devant la ville de Cracovie, que le général suedois Mardenfeld y envoieroit encore de siennes, et que pendant cette epouvante madame la palatine de Posen[3]) comme étant dans les interêts de la France et du prince Ragotzi tacheroit d'intimider le commandant, de luy proposer le parti de se rendre et même d'embrasser celui de Ragotzi, moiennant 8 mille écus en espèce, qu'elle luy consigneroit, et la charge du colonel au service du roy de France, dont elle luy donneroit la patente. C'est le dit Bielke, qui doit avoir fait une voiage à Danzick pour y concerter et prendre les moiens pour faciliter cette expedition, dont on attend le retour en peu de jours. L'homme qui nous a fait cette decouverte, semble avoir beaucoup de connoissance des intrigues de la France et du prince Ragotzi, lequel par ce moien ne tache que de pouvoir le chemin dans ce pais icy, tant pour y mettre le pied que pour en tirer les armes et autres moiens necessaires pour son maintien. Il asseure en même temps que le général Marderfeld, aiant dout des autres ordres, n'osera jamais envoier pour cette expedition plus de 6 à 800 hommes et qu' ainsi les Polonois, étants sans canons ou autres appareilles, il n'y aura jamais à craindre la moindre chose, ni à se laisser intimider par une expedition, qui n'aura point de suite. C'est vous Monsieur

qui en seaura faire l'usage convenable au service de Sa Majesté Impériale, pour lequel je vous donnant cet avis comme de bonne main incognito, je n'ay qu' à me qualifier du nom

Neiss. le 2. d' 8bre 1706 de Votre tres humble serviteur
le Conneû.

Je me reserve des autres affaires à la prochaine en attendant de vos ordres ulterieures touchant vos restantes.

1) Henryk Gotfryd baron Spaetgens umarł c. k. rzecz. radzcą tajnym, 7. czerwca 1750. — 2) Franciszek baron Tiepolt radzca najwyższéj izby szląskiéj, nadzwyczajny posel cesarza Józefa I. u dworu polskiego, umarł w Wrocławiu 11. stycz. 1715. — 3) Żona Rafała Leszczyńskiego (ojca króla Stanisława), córka Stan. Jabłonowskiego h. w. k.

9. października. Tiepoldt do Spaetgensa. (A.)

Monsieur et tres honoré cher Collegue.

Je vous suis infiniment obligé de l'avis qu'il vous a plû me donner par l'agreable Vre du 2. courrant. J'en ay desias fait dès le moment bon usage et comme il y a desias environ 8 ou 10 iours que i'avois concu quelque supçon contre la personne que m'avez nommé d'icy, i'ay disposé tellement les affaires qu'il sera bien observé sans qu'il s'en apperçoive outre que depuis 8 iours apres avoir remarqué quelque chose et ayant été même avertis, ie me suis mélé des affaires qui autrement sont hors de ma sphaere et ay disposé le tout par Mr. le General Seidlitz qui est venu inopinément icy, que ie tiens le dessein qu'on avoit formé, desias aneantis. La femme que m'avez nommé et encor une autre meriteroient que l'Empereur en temoigne un iuste resentiment ce qui se pourroit facilement faire à present veu qu'elles se trouvent sur les frontieres de Silesie pour executer tant mieux leurs intrigues. Du reste ie veux esperer qu'aurez receu ma reponse à vre premiere et n'ay rien a y aiouter si non que mes restantes contributions montent iusqu' à 900 fl. et cela seulement d'une année et un quart environ, car i'ay autrement toujours payé regulierement, mais comme la Chambre ne me paye pas l'argent que i'ay deboursé, ie suis obligé de tirer tout ceque ie puis de mes terres pour m'entretenir. Vous m'obligerez sensiblement si vous voulez bien seconder cette affaire à une bonne issue .....
Le Staroste Spiski ne se bougera pas ie l'ay dispose a autre chose.

Cracovie ce 9. 8bre 1706.

9. października. Cesarz Józef I. z Wiednia do księcia Ludwika biskupa wrocł. (O. n. z wł. podp. ces.)

Dowiedział się z listu księcia z 2. b. m. „jakie niebezpieczne intrygi księciu biskupowi odkrył pewien kommissarz szwedzki, ma-

jące na celu wydać miasto Kraków z załogą z 1500 ludzi składającą się, w ręce Rakocego, tudzież jakie środki w. ks. m. przedsięwziąłeś aby zniweczyć taki szkodliwy zamysł, zawczasu o tém zawiadomiwszy mego tamecznego rezydenta, barona Tiepoldta“ etc.

9. października. Wacław hr. Kinsky, kanclérz czeski, z Wiednia, do ks. Ludwika bisk. wr. (A. n.)

Mówiłem z osobą, która dała znać o zamachu na Kraków. Dowiedziałem się od niéj, że kommendant jest Kurlandczyk. Radzę by króla Augusta nakłonić do zmienienia kommendanta i załogi, kommendę tameczną poruczyć znakomitéj osobie. Do zabrania zaś transportu broni dla Rakocego przeznaczonéj, niech Szmigielski mający liczną konnicę, użytym zostanie. Rezydent Tiepoldt niech napisze do Szmigielskiego. — Księcia biskupa upraszam, aby nas zawiadomił, dokąd król August z Moskwą idzie? ile ich jest? Słychać że August z Moskwą przechodzić zamyśla przez Szląsk. Należy temu zapobiedz udając że niéma żywności. Król Stanisław w 8 ludzi podobno znajduje się u króla szwedzkiego.

Książę-biskup odpisując Kińskiemu 2. listop. z Nissy, donosi: że król August 29. paźdź. pobił jenerała szwedzkiego Mardefelda tak, że z 10 pułków szwedzkich mało kto umknął.

15. października. Spaetgens do Tiepoldta. (K.)

N'aiant point de reponse encore à celle, que je me suis donné l'honneur de vous ecrire en date du 2. de ce mois, par laquelle suivant les ordres de mon maître, je vous avertis d'une entreprise dangereuse, qui se trame contre cette ville là, pour la surprendre, et livrer aux mains des rebelles d'Hongrie, je suis obligé de vous envoier un duplicat, afinque si par hazard ou surprise ma lettre n'etoit pas parvenue à vos mains, vous ayez neanmoins connoissance de ce qui se passe, et puissiez sans perte de temps prendre des mesures, que vous trouverez à propos, pour parer un coup, qui ne seroit que trop funeste à ce païs et au service de l'auguste maison: c'est encore par ordre de la cour, qu'on vous donne cét avis, laquelle suivant les lettres, que nous venons de recevoir, seroit d'avis, que sa majesté le roy Auguste soit informé de l'intrigue, pour la faire avorter ou pour un changement du commandant, ou d'autre manière, que l'on trouvera à propos. On a encore des avis, qu' une grande quantité d'armes et autres appareils de guerre venant de Danzick sera envoié le long des confines de la Pologne en Hongrie, tellement qu'il seroit facile de la surprendre, si Monsieur Smigielski ou d'autres vouloient faire quelque diligence, en visitant toutes les voitures,

qui s'en vont vers ce pais là. Faites-en l'usage Monsieur qu'il faut, et croiez, qu'en mon particulier je suis et seray toujours

Monsieur le Baron

Vre tres humble serviteur
le Conneu.

N. le 15 de l' 8bre 1706.

20. października. Tiepoldt do Spaetgensa. (A.)

J'ay repondu incontinent à l'agréable vre du 2. et ie m'etonne que n'aviez encor la reponse le 15. courant qui est la date de vre derniere que i'ay receu hier avec le duplicat de la premiere, i'en ay fait bon usage veu que le grl Seidlitz etant icy pour passer à la court il a mis ordre à ce qui pouvoit arriver et i'en ay aussi donné part au Roy par le dit Grl. Je tiens l'entreprise qui étoit meditée, a present avourtée, mais elle pourroit être resuscitée si le Roy s'eloignoit d'icy. J'ay fait tout ce qui est possible pour empecher le passage des armes en Hongrie et cela a eu assez bon effect iusqu' a present. J'y travaille encor tous les iours ce qui me rend extremement odieux aux partisants francois surtout à des certaines femmes qui meriteroient qu'on les enlevast veu qu'elles s'aretent sur les frontieres de Silesie pour tant plus facilement faire leur coup. J'ay suggeré à nôtre court depuis long temps un bon moyen pour empecher tout ce manege, mais iusqu' à present point de reponse sur ce ie reste sans reponse.

Cracouie 20. 8bre 1706.

22. października. Książę Franciszek Ludwik biskup wrocł. z Nisy do hr. Kińskiego w. kancl. czeskiego. (K. n.)

..... Człowieka owego, dawszy mu 300 fl., wczoraj wyprawiłem na Brzeg do Polski, z poleceniem, aby nietylko dał nam znać o nadejściu broni, ale też — bo chcemy się koniecznie rozpatrzyć w podejrzanéj korrespondencyi kupców wrocławskich — szląską pocztę w Polsce przytrzymawszy przez swoich ludzi, listy podejrzane kazał rozpieczętować. Obiecał że o treści ich doniesie waszéj excellencyi i mnie ...

27. października. Tiepoldt do Spaetgensa. (A.)

Monsieur et tres honnoré Collegue.

J'ay vû aussi bien de l'agreable vre du 22. que de l'Extraict que m'avez communiqué par ordre de S. A. Sme ceque l'on a marqué touchant les precautions prises contre les intrigues dangereuses qui s'étoient tramées. Ors ie n'ay manqué de donner part du tout au Roy par écrit, comme a fait Mr. le Grl. Seidlitz de bouche apres la premiere decouverte que nous en avions fait icy en même temps

que me l'avez écrit, et i'attends encor ceque le Roy resoudra la dessus. Cependant le peril semble être pour à present evanouis, veu que toutes les trouppes du partis contraire se sont retirées de ce Palatinat et encor bien que le commandant pour les Rebelles à Leützsau nommé Bertodi se soit avancé avec quelques trouppes hongroises sur les frontieres de la Pologne, il n'est pas en Etat de pouvoir entreprendre aucune chose tandis qu'il n'a point d'espoir d'être soutenu d'autre Côté, outre que ie vous puis dire qu'il est observé par certaine milice apostée tout expres et nous n'avons n'en a craindre de Mr. le staroste spiski, quant aux armes qui viennent de Dantzig il y a plusieures semaines que i'en ay donné avis à sa Mté Imple et envoyé en même temps les lettres originales ou des copies de Bonac Envoyé de France à Dantzig et autres même des Hongrois entre lesquels d'un nommé Kray, Juge ou StadtRichter de Keszmarck qui se trouve à present au dit Dantzig ou Königsberg pour faire encheminer les dittes armes. Ors il s'agist de decouvrir la routte qu'elles prendront, pour tacher de les attrapper, il n'y a ny Smiegelski ny autre à present par icy; et même quand il y auroit l'un ou l'autre, ils se garderont bien d'entreprendre quelque chose contre la femme de leur grand general Palatine de Belsk, et le Roy même hesitera de consentir directement à l'enlevement de telles armes. Mais il faut que ie fasse un coup par dessous main, pourveuque ie puisse savoir quel chemin les chariots prendront; il est desias partit un expres d'icy pour espioner leur marche et en cas qu'il en apprenne quelque chose i'ay desias 20 à 30 hommes à ma disposition, mais il faut que cela se fasse avec le dernier secret, car autrement ie serois dans le peril de recevoir quelque affront, comme l'on m'en a desias menacé pour la même raison et à cause des lettres interceptées. Si vous Monsieur ou un autre me donne avis de la route des chariots, i'en ferroy bon usage. J'en ay sans cela desias fait arreter à Franckfort sur l'Oder qui consistent en 400 fusils lesquels sont en depos chez moy. Voicy ceque l'on pretend encor de contribution de moy, il m'est impossible de payer car il faut que ie fasse argent ou ie peux pour mon entretien étant tres mal payé de la Chambre, ainsi ie vous prie de me seconder affinque les Princes et Etats fassent reflection sur les services que i'ay rendu. Je ne manque d'ecrire a Mr le Comte de Würben, ie vous marqueray ce qui me repondra, cependant ie suis tres passionement

Monsieur et tres honnoré Collegue

Cracovie ce 27. 8bre 1706.

Vre tres humble et obst servr
F. B. de Tiepolt.

Mr. de Spötgens.

La Campagne est finie en Pologne entre nous dit. les Moscovites sont des Poltrons ou eux qui les menent, on a eu de la peine a leurs faire passer la Vistule et maintenant ils ne vueillent aller plus outre.

6. listopada. Tiepoldt do Spaetgensa. (A.)

Monsieur et tres honnoré cher collegue.

Je say tres bien que ie devrois écrire dans certains rencontres immediatement au grand Conseil, mais ie say aussi que quand il est necessaire de tenir une affaire secrette il n'en faut pas faire part à trop de personne, ainsi je vous diray Monsieur pour en donner part à son Alt. sme qu'outre un certain du Baucart qui a fait des voyages plusieures fois en Hongrie, i'ay fait decreter enlever il y a peu de iours deux Francois de consideration qui contre la parole qu'ils m'avoient donné voulaient aller en Hongrie, on les a livré à Pless, ou on ne les auroit pas receu si l'Intendand des salines le sieur Comet n'avoit eu soing de les faire garder iusqu' à ceque Mr. le Grl Baron de Welzeck a envoyé de Teschen pour les prendre et y faire conduire, l'on decouvrira beaucoup de choses d'Eux et comme il pourroit arriver encor plusieures cas semblables il seroit necessaire que S. A. Serme sans faire communication à tout le College de cecy de faire écrire aux Etats des frontieres qu'en tels cas ils auroient pas seulement a recevoir les personnes suspectes mais aussi prêter main forte pour les arrêter. Les dispositions que i'ay fait pour l'enlevement de semblables malheureux et pour empecher la conduite des armes en Hongrie chagrinent extremement les amis de Ragozzi sur-tout deux femmes qui vous sont connües de nom. Or s'il est certain qu'une grande quantité d'armes est encor attendue même il y en a desias eu sur les frontieres d'Hongrie qui ont rebroussé chemin dernierement lorsque les Hongrois sauvoient leurs effects dans ce pays cy, ie n'ay pû encor decouvrir au vray ou on les a conduit, mais i'ay ordonné à divers endroitts qu'on prenne garde quand il y passeroit des chariots chargés, ainsi i'attens aussi ceque l'anonyme me suggerera. Les sudits Francois sont passé par Breslau et sont venus icy en poste ils n'avoient qu'un passeport de Berlin iusque Breslau ou on les auroit pû arrêter plus facilement qu'il ne s'est fait icy, tellement qu'il est tres necessaire d'ordonner dans toutes les villes et aux maitres des Postes de ne laisser passer personne qui ne soit bien connu ou aye un passeport authentique; ie vous recommande Monsieur encor une fois mon affaire car ie suis aux abois sans argent veuque la Chambre ne me paye pas même mes argents

de subsistance, ce pourquoy i'ay été obligé de m'en plaindre à Mr. le President, ainsi ie supplie S. A. Sme auec la plus profonde soumission d'avoir compassion de l'Etat ou ie suis qui me coute des grands frais et me fatigue iour et nuit pour le publique, les Princes et Etats auxquels i'ay rendu des bons services ne refuseront pas cette bagattelle à l'entremise efficace des S. A. vous avez deyas appris ce qui s'est passé plustost que nous icy, ie tiens que tous les Polonois qui étoient du partis contraire se sont desias rendus sous le Commandement du grand General sur ce mes bais mains à Madame et suis

Monsieur

Cracovie ce 6. 9bre 1706.

Vre tres humble et tres obst sr
Conu mppr.

il y a un certain nommé van Elten a Breslau et dont i'ay écrit a Mr nôtre Chancellier c'est luy qui fait passer les armes on le pourroit arreter — il faut aussi ordonner qu'on paye les frais de semblables gens qui seront sans cela bon . . (?)

Napis: Monsieur Monsieur de Spetgens Conseiller de S. M. J. à la Cour suprême de Silesie et Vice-Chancellier de l'ordre Teutonique à Breslau.

1709.

Copie de la lettre du grand Chancellier du Roy Stanislas I. Jabłonowski au Lieutenant-Général de Ritterhelm. (Bez daty i miejsca.)

Le Roy de Pologne mon maistre, s'etant avancé avec les 6. regimens que Mr. le Gral Crassau conduit jusque pres de Lemberg, en veue de forcer le Partis Polonois contraire et leur armée à s'accomoder et se soumettre à luy, et apres de conduire toutes les armées Polonoises et Lithuanoises dans la Moscovie par l'Ukraine, et joignant à Sa Mté Suedoise accabler la Puissance moscovite aussi bien par le nombre que par la valeur des Trouppes, Sa Mté a trouve tant de dureté du costé des Polonois, pour les attirer par les offres de la Paix et de ses graces, comme de l'impossibilité à les contraindre avec si peu de trouppes. Bien au contraire ces mêmes Polonois ont fait venir le Gral Goltz avec une armée de vieilles Trouppes des Moscovites et en si grand nombre, que sans cacher à V. E. le Roy mon maître est en danger avec Mr. Crassau ou d'etre vaincu, ou en obligation de se retirer, à moins que Dieu n'ait la bonté de le tirer

du danger. C'est dans cette situation, que le Roy m'a depeche en Prusse pour tirer les Guarnisons d'Elbing et de Posen de les joindre avec les dragons restans icy, et les obliger à marcher au plus vite vers Sa Mté. Mais arrivant à Elbing, ie viens d'apprendre de Mr le Colonel Eickeblat, qu'il auoit receu un ordre de Sa Mté le Roy de Suede du 14. Decembre par lequel il luy ordonnoit de joindre l'armée que V. E. doit commander. J'apprens aussi, que l'armée Suedoise se forme pour le même dessein d'entrer en Pologne et d'estre employé ou le besoin sera. Mais comme d'un côté le Roy mon maistre est fort pressé par le Golz, qui est actuellement en Volhynie, et que jusqu' à cette heure il n'a point de ressources, ou se retirer, je prends la liberté de conjurer le zele de V. E. qu'elle a pour le service de son maistre aussi bien que la passion pour le mien, de haster au plus vite, que la chose humainement se peut d'entrer dans la grande Pologne avec quelques Regimens, avant que d'autres destinés pour la meme expedition la puissent joindre. Cela servira à beaucoup de fins et pour tirer Mr le Colonel Horn de Posen avec secureté, et epouventer le Partis contraire par l'arrivée de nouvelles trouppes en Pologne pour qu'ils n'avancent pas si chaudement contre mon Roy et le plus que le Roy mon maistre ait deja quelques ressources ou il puisse viser et diriger sa marche, en cas qu'il soit trop pressé dont Dieu le garde. Je remets tout cela à vostre grande prudence Mgr. et surtout je la conjure de vous faire la correspondance avec mon Roy en droiture, soit par des Courriers, soit par le moyen de Mr. Uminski Tresorier de la Cour, qui est econome des biens du Roy dans la grande Pologne, V. E. fera un grand bien au Roy quand elle l'informera, ou elle se trouvera, ce qu'elle fera, afin que le Roy se puisse diriger sur vostre marche conduite et vos sages conseils. Je ne doute pas que la grandeur d'estime et de tendresse pour la personne sacrée de mon Roy ne vous porte Mgr. à executer ce que j'ay l'honneur de vous prier: Pour moy ie supplie V. E. de me croire avec inviolable estime et veneration.

1713.

Serenissime Prince.

Je vous ai marqué par ma dernière que je voulous partir d'ici aujourd'hui si le départ de la Cour ne m'en eut empeché, car le chemin d'ici est à présent si couvert de gens qui me connoissent que je ne pourrois jamais eviter de tomber dans le malheur d'être decou-

vert. Je vous supplie, de ne pas vous impatienter, si je n'arrive que au commencement de la semaine qui vient. Cela n'empechera pas que je ne tienne tout ce que je vous ai promis; c'est de quoi vous deues etre assuré si le secret est seulement gardé.

Varsovie 15. mars 1713 [1]). (en chiffres.)

1) List ten cyframi, zapewne do exkróla Stanisława, napisał jeden z zwolenników jego. Pismo tajemne cyframi ułożone załączone jest do kartki na której spisany list francuski powyżej dosłownie wydrukowany.

1748.

X. Daniel Kruszewski opat witowski do opata klasztoru ś. Wincentego we Wrocławiu. (A.)

Illustrissime Reverendissime ac Amplissime Domine
Domine Patrone Colendissime.

Licet me immeritum censeam et plane ad obsequia indignum, haud tamen diffido in ea animi temeritudine Ill. Dnis qua dignatus est complecti meos confratres ex Polonia Vratislaviae causa commertij non ita pridem obversantes, pro qua dignatione, aeviternam memoriam et perennem obligationem animo meo inaravi. His ego allectus beneficijs supplex recurro ad gratiam Ill. Dtnis, enixe expostulando, quatenus velit communicare mihi, vitas sanctorum virorum sacri ordinis nostri, si quae reperiuntur in bibliotheca, quod si defuerint, humillime peto, non dednigetur mihi per aliquem suum dominum religiosum transumptas mittere vitas et exempla, antiquorum sui celeberrimi conventus virorum, tum ex S. Parthenonis Czarnowancensis de monialibus, qui et quae virtute et pietate excelluerunt. Quod si postam grave fuerit onerare, modo habeam notitiam. Causa hujus meae expostulationis est mandatum ill. dni generalis nostri. Qui mihi demandare dignatus est, quatenus vitas virorum praestantium pietate colligam, et typis imprimantur.

Jam de hoc labore non modicum lucratus sum ex varijs authoribus. Plurimas siquidem collegi vitas et disposui per dies, in quo negotio juvit me etiam ill. dnus pragensis praelatus, qui mihi suppeditavit librum sui conventus illustria exempla continentem typo impressum, ex quo hausi ea quae in gloriam illius conventus promuneratam non dubito. Idem fervor insedit me inserviendi honori Ill. Dnis et canoniae Illius inclitae. Spero enim, quod brevi hic meus labor lucem videbit et libentissime vellem ad bibliothecam ill. dnis hocce minutum addere meum. Apud nos in Polonia non reperitur secundus tomus monasterologii ill. olim Ludovici Hugonis, si

vero invenitur in bibl. ill. dtnis idem secundus tomus, supplico velit me gratiose informare etc.

20. Aprilis 1748 Servus humillimus
Vitoviae in Polonia. Pr. Daniel Kruszewski Abbas Vitoviensis.

1774.

Manoury opat i jenerał norbertanów do opata klasztoru S. Wincentego we Wrocławiu. (A. l.)

Dowiedział się że opat wrocławski wizytował klasztór norbertanek w Strzelnie tuż po wizytacyi odprawionéj przez X. Sucheckiego wikarego jeneralnego premonstrat. (norbert.). „Sed vestram Dignitatem fugere non poterat in eodem domo quae non mediocribus agitatur turbinibus, jam visitationem fuisse peractam.“ Czy powtórna rewizya była potrzebna? Niech mu oznajmi o tém.

Praemonstrati die 4. Decembris 1774.


BIBLIOTEKA ŚLĄSKA

Czcionkami C. H. Storcha i Spółki w Wrocławiu.

Biblioteka Śląska w Katowicach
Id: 0030000568423
II 137482